



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf prasa 429

GAZETA GRUDZIĄDZKA

Tygodnik

R.1932 nr 10-18

WARSZAWA



Pos

1932
(Tygodnik)

Nº 10-18

900.

429/1-

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! TYGODNIK Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 5-go listopada 1932 r.

Budżetowa sesja Sejmu

W czwartek rozpoczęła się budżetowa sesja sejmu, która ma przynajmniej teoretycznie ustalić warunki naszego życia gospodarczego na rok następny, który ma zdecydować o dalszym przebiegu kryzysu gospodarczego, który gnębi nasze społeczeństwo od szeregu lat.

Mimo znacznego upadku powagi sejmu na skutek działań obozu rewolucji majowej, mimo ostatnich wyborów brzeskich, które za pieniądze pochodzące od przemysłowców kartelowych dały przy pomocy nieskończonej ilości kombinacji batalion posłów B. B. W. R., społeczeństwo polskie, mimo wszystko, spogląda na sejm nie bez pewnej nadziei, że jest to jednak instytucja, gdzie argumenty rozumowe mogą mieć przynajmniej pewien moralny wpływ nawet na tych, którym jako karwym wyznawcom ideologii marszałka nie wolno myśleć, ale tylko stawać i słać na rozkaz komendanta batalionu pułk. Siwka.

To też zainteresowanie się sesją sejmową — mimo przeniesienia się walki politycznej poza teren sejmu, jest dość duże i wszyscy śledzą parlamentarny układ sił, chociaż od ostatniego roku zeszły w nim nieznane zmiany, ograniczające się do wyrzucenia poza nawias Stronnictwa Ludowego kilku posłów a to ze względu na popełnione przez nich ciężkie nadużycia.

Opinia publiczna jest szczególnie ciekawa jakie stanowisko w czasie debat budżetowych zajmie opozycja, która w roku zeszłym szła zupełnie luzem, przyczem szeregi poważnych stronnictw nie brał zupełnie udziału w pracy budżetowej ze względu na to, że batalion B. B. miał surowy rozkaz utracić wszelkie poprawki stawiane do budżetu przez opozycję.

W roku obecnym „nietykalność” budżetu ma być jeszcze większa, bo jak się dowiadujemy, nawet najwierniejszy z wiernych i najbardziej zasłużony z pośród zasłużonych pan Miedziński dostał od marszałka mocno „po palcach”, gdy się ośmielił w porozumieniu z wiceministrem spraw wojskowych robić jakieś malutkie poprawki w budżecie M. S. Wojsk.

Ten drobny objaw świadczy o tym, że batalionowi B. B. nie wolno dyskutować nad budżetem. Może sobie przez miesiąc młócić zeszłoroczną słomę, ale budżet jest nietykalny tak jak został podyktowany, i tak we formie podatków zostanie z obywateli bezwzględnie ściągany.

Wobec tego faktu klub posłów ludowych zastanawia się nad sprawą złożenia mandatów poselskich, gdyż uważa, że wobec niemożności pełnienia podstawowych obowiązków to jest kontroli i wykonania budżetu sejm nie ma racji bytu. — Inne stronnictwa

opozycyjne a to stronnictwo narodowe (endecja), enperowcy, socjaliści i chadecy są innego zdania, mianowicie, że nawet w tych bardzo ciężkich warunkach posłowie mają obowiązek tkwić w sejmie, mimo nawet najcięższych warunków, by zwracać uwagę reprezentantom obecnego systemu rządzenia na niebezpieczeństwo polityczne i gospodarcze, jakie mogą nasznepodległy byt państwowy postawić nawet pod znakiem zapytania.

Znane ogólnie przysłowie mówi: „Nieobecny nie ma nigdy ra-

cji” więc też trudno nie przyznać racji tym frakcyjom politycznym, które uważają za konieczny obowiązek obronę gruzów polskiego parlamentaryzmu, gdy na razie nie widać lepszych metod działania.

Najprzykrejszą rzeczą bezwątpienia musiałoby być zawzięte spory i osobista polemika wśród stronnictw opozycji, która jednak w czasie władania ciemnej i brutalnej siły fizycznej może w życie narodu wnieść parę blasków kulturalnego światła rokujuącego lepsze jutro.

Zwołanie Sejmu i Senatu

W piątek przed południem przybył do gmachu Sejmu szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. dr. Piętaś i doręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatowi wraz z odrębnym pismem pana prezesa Rady Ministrów zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 bm., zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną od 31 października bież. roku.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się w czwartek, 3 bm. Po odesłaniu budżetu do komisji, jak krąży pogłoski, Sejm zostałby odroczony na miesiąc i dopiero w

pierwszych dniach grudnia przystąpiłby do „pracy nad budżetem”.

Jak z powyższego wynika, „sanacja” zamierza także w tym roku „przebiczować” budżet tak, jak to było robione przed rokiem. Widocznie metoda ta dała dobre wyniki, skoro stosuje ją się powtórnie w roku bieżącym.

Mamy wrażenie, że ogromna większość społeczeństwa jest innego mniemania o tej metodzie, polegającej na zamykaniu ust opozycji i niedopuszczeniu jej do swobodnego wypowiedzenia się w sytuacji która wcale nie jest wesoła.

Obrady Klubu Parl. Stronnictwa Ludowego

W poniedziałek, 1 bm., obradował w Warszawie Klub Parlamentarny Stron. Ludowego. W czasie dyskusji zabierali głos prezes Witos, poseł Róg, Langier i inni.

Po dyskusji uchwalono rezolu-

cję, domagającą się uwolnienia wszystkich aresztowanych w związku ze strajkiem targowym.

W sprawie tej postanowiono również zgłosić interpelację w Sejmie.

Samorządy muszą obniżyć wydatki admin.

W piątek weszło w życie rozporządzenie Prezydenta R.P. w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej.

Zgodnie z tem rozporządzeniem obniżenie kosztów administracji ogólnej na rok 1932/33 w stosunku do faktycznych wydatków na ten cel w roku 1930/31 będzie wynosiło co najmniej:

a) w Warszawie oraz wojewódzkich związkach komunalnych **Pomorskim 20 proc.;**

b) w gminach miejskich liczących powyżej 5 tys. mieszkańców i

w powiatowych związkach komunalnych — 25 proc.

c) w gminach miejskich liczących do 5 tys. mieszkańców i w gminach wiejskich — 20 proc.

Obniżenie kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych na rok 1932/33 winno wynosić co najmniej 20 proc. przyczem koszt administracji ogólnej oraz koszty administracji przedsiębiorstw powinny być w latach 1933/34 i 1934/35 obniżone co najmniej o dalsze 5 proc.

Rozruchy bezrobotnych w Anglii

Rozruchy bezrobotnych w stolicy Anglii, Londynie, nie ustają. W niedzielę zeszłą tłum bezrobotnych, w liczbie około 10 tysięcy ludzi, gwałtem chciał wdrzeć się do dzielnicy, gdzie znajdują się wszystkie ministerstwa. W czasie gdy policja przeszkadzała temu, doszło do ostrych starć, w czasie których wielu bezrobotnych i policjantów zostało rannych. Policji nie udało się jednak rozproszyc de-

monstrantów, którzy zaczęli demolować wystawy sklepowe i napotkane samochody. Dopiero późnym wieczorem udało się demonstrantów rozproszyc.

W dniu następnym demonstracje zostały wznowione. Tłum bezrobotnych urządził szturm na Izbę Gmin (parlament), czemu jednak policja przeszkodziła.

Przywódcę demonstrujących bezrobotnych aresztowano.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu

W niedzielę w Poznaniu w obecności duchowieństwa, władz cywilnych i wojsk. nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Serca Jezusowego. Pomnik ten wzniesiony został na placu między Zamkiem a uniwersytetem w miejscu, na którym dawniej stał zbudowany przez zaborców pomnik Bismarcka. Wzniesiony pomnik jest spełnieniem ślubowania, złożonego przez pierwszy zjazd katolicki w Poznaniu na dowód wdzięczności za odzyskaną niepodległość. Po południu odbyła się w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich uroczysta manifestacja, na którą złożyły się przemówienia prezesa komitetu starosty Begalego, J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza oraz śpiewy chóru. W uroczystości poza duchowieństwem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz tłumy publiczności.

Z całego tygodnia

— **Minister spraw zagran. Załęski** podał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Ministrem spraw zagran. mianowany został dotychczasowy wiceminister Józef Beck.

— **Rozwiązanie O.W.P.** W ślad za rozwiązaniem endeckiej organizacji O.W.P. na terenie woj. pomorskiego, organizację tę rozwiązano i na terenie województw poznańskiego i kieleckiego.

— **Demonstracje studentów przeciwko podwyższaniu opłat akadem.** Na uniwersytetach w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie i Lwowie odbyły się masowe protestacyjne demonstracje młodzieży akademickiej, przeciwko podwyższaniu opłat na wyższych zakładach naukowych. Manifestacje te miały przebieg dość burzliwy.

W Warszawie studenci w wielkiej masie udali się z gmachu uniwersytetu pod gmach min. oświaty, gdzie odczytano rezolucję protestującą przeciw podwyższaniu opłat. Interwenjowała policja, która rozproszyła demonstrujących studentów, wysuwających słuszne zupełnie żądania.

— **Marsz chłopów na Waszyngton.** Farmerzy amerykańscy nie ustają w walce o interesy rolnictwa. Po strajkach, które polegały na wstrzymaniu się od dowozu produktów rolnych do miast, przygotowują chłopci nową demonstrację w stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie. Dnia 7 grudnia ma się rozpocząć masowy marsz farmerów na Waszyngton. Delegaci reprezentują interes miliona rolników, domagających się spełnienia ich żądań.

Na czoło swych żądań wysuwają farmerzy amerykańscy wprowadzenie moratorium dla wszystkich swych zobowiązań.

Kultura narodowa czy też Kopanie piłki nożnej

Przed paru dniami dowiedzieliśmy się od p. ministra Jędrzejewicza, że istnieje w Polsce od czasów królowej Jadwigi autonomia uniwersytecka — ta autonomia, która przetrwała na uniwersytecie krakowskim i lwowskim nawet czasy zaborcze, zostanie zniesiona, bo nie jest na ręce wyznawcom „ideologii”. — Ostatni budżet państwowy na budowę szkół ludowych przy przeszło półtrzecia milardowym budżecie wyznaczył zaledwie milion złotych, mimo to, że olbrzymie masy młodzieży wiejskiej giną w zupełnej ciemności. — Zamyka się niestety po wsiach szkoły liczące koło setki dzieci szkolnych, zmuszając je do poszukiwania szkoły wśród zimowych śniegów w odległości pięciu km — a równocześnie znajdują się pieniądze na niepotrzebne nikomu wspaniałe pałace banków we Warszawie, no i na różne kosztowne imprezy szportowe, sypie się setki tysięcy dla różnych wielkości, które potrafiły rzucić drewniany krążek o 10 cm dalej niż ktoś inny. — To też nie podobna nie uznać za słuszne uwag jakie w sprawie poniewierania polskiej kultury wypowiedział znany polski literat p. Boye:

Przed paroma dniami wyjechała do Włoch polska „reprezentacja piłkarska”, prowadzona przez gen. Bończę-Uzdowskiego. Na popieranie jakiegokolwiek instytucji kulturalnej pieniędzy niema, w bibliotekach uniwersyteckich brak najważniejszych książek i źródeł, profesorowie Uniwersytetów chodzą w zrudziały paltach, a intelektualści wogóle zdychają z głodu. Nie to! Duch dziejów wymaga widocznie, aby Sarmacja wyrabiała się „nogami”, kopaniem piłki, skokami o tyczce i rzucaniem dyskiem... W zdrowym ciele zdrowe cięło. (Mens sana in corpore sano). Zgoda i nato, ale gdzież w takim razie przyjdzie nam wkrótce szukać „Chrystusa Narodów”?... Bardzo lubie sportowe powieści Montherlant'a, zachwycam się „Laurem Olimpijskim” naszego Wierzyńskiego, tem nie mniej sędzę jednak, że co za dużo to nie zdrowo. Gdy nasz „Kusy” dobiegł pierwszy do mety na stadionie w Los Angeles,

Licytacja 700 majątków ziemskich

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia w czasie od końca listopada do połowy grudnia rb. około 700 majątków ziemskich w b. Kongresówce na licytację w drugim terminie.

Dotyczy to tych majątków, na które w pierwszym terminie licytacyjnym przed dwoma miesiącami nie było nabywców.

Wedle obowiązujących przepisów, jeśli w drugim terminie nie znajdą się nabywcy, majątki licytowane przejdą na własność Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Nie czekaj na posta -

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

uratowawszy honor Polaków, złośliwcy warszawscy wymyślili nowe przysłowie: Polska dobrze biega, ale marnie stoi. (Oby tylko ów dowcip kawiarniany, nie zastąpił historycznej fraszki o nierządzie).

Naczelny organ B. B. W. R. głosi zwycięstwo Karteli

W obozie rządowym istnieje duża rozbieżność na stosunek tegoż obozu tudzież samego rządu do karteli. — Tak zwani działacze ludowi i robotnicy zwalczają przy najmniej pozornie kartele, a nawet

i byli minister skarbu pulk. Matuzewski poszedł w tym kierunku, podczas gdy reszta stronnictwa B. B. W. R. i cały obecny rząd staje w obronie karteli. — Wojna „kosza” toczona o kartele na łamach „Gazety Polskiej” została zakończona zwycięskim artykułem głównego działacza i publicysty obozu kartelowego p. Adama Rose, który zwycięsko ogłosił, że kartele muszą istnieć, że nie mogą „dla dobra kraju” obniżać swych cen, że muszą prowadzić wywóz towarów, że do tego wywozu państwo ma nadal dokładać itd. itd. — Ażeby rolnikom odebrać chęć do walki przeciwko kartelom p. Rose pisze:

W chwili obecnej kształtują się ceny tych samych artykułów rolnych w różnych państwach europejskich w sposób zupełnie nierównomierny. Pszenica amerykańska sprzedawana jest w Szwajcarii po cenie 8 razy wyższej od ceny, którą uzyskał zamorski producent. W olbrzymiej większości importerskich państw europejskich, t. j. w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Szwajcarii, w Czechosłowacji, Austrii, itp. ceny zboża, a przeważnie i innych artykułów rolnych są 2 do 3 razy wyższe od cen istniejących w krajach europejskich, wywożących produkty rolne. Stan tego rodzaju przez dłuższy czas nie będzie mógł trwać i pewne wyrównanie prędzej czy później nastąpić musi.

Słowem p. Rose przepowiada, że ta sama nędza rolników, która spowodowała zastój przemysłu w Polsce, nastąpi również w innych krajach, wobec tego należy poddać się pod bezwzględna władzę kartelowej dyktatury, która za to będzie sumiennie i równomiernie obdzierać wszystkich ze skóry.

Poprawki p. Miedzińskiego

Z kół dobrze poinformowanych komunikują nam, iż referentem generalnym budżetu na rok 1933/4 prawdopodobnie nie będzie pos. Miedziński a to z następującego powodu:

Przy układaniu budżetu p. premier Prystor w porozumieniu z p. wiceministrem Spraw Wojskowych Składkowskim poczynili pewne, zresztą nieznaczne, poprawki w budżecie wojskowym. Minister Skarbu Zawadzki był przeciwny tym poprawkom, uważając, iż budżet wojskowy jest nieetykalny w najmniejszym nawet stopniu i że najmniejsza poprawka nie może być zrobiona bez porozumienia się z p. ministrem Spraw Wojskowych.

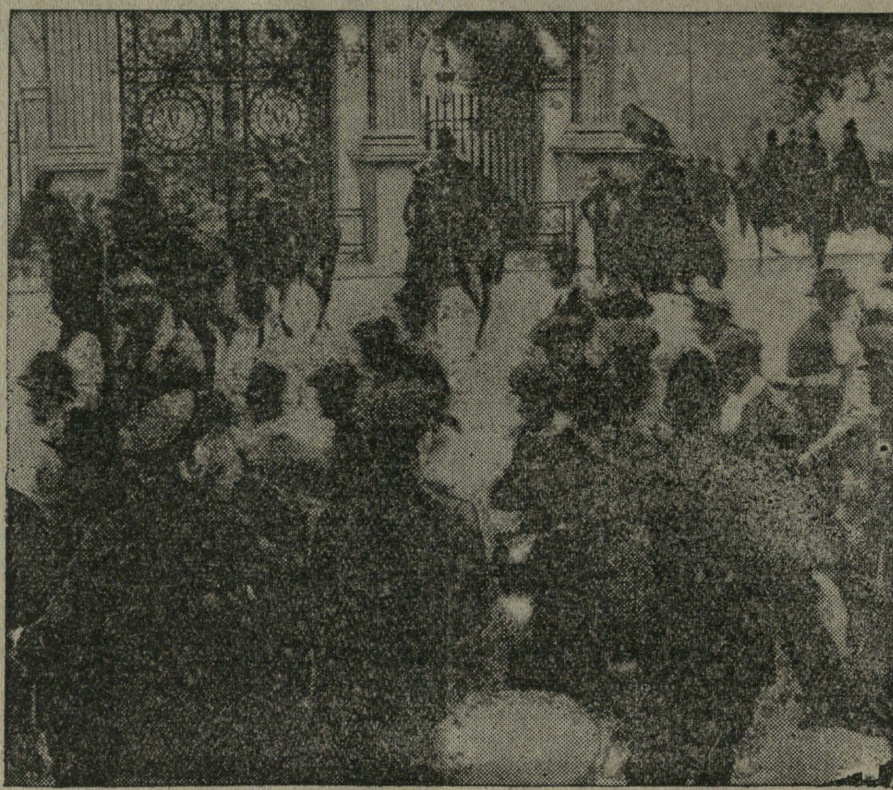
Wobec różnicy zdań zasiągnięto opinii przewidywanego generalnego referenta budżetowego p. Miedzińskiego, który poprawki zaprobowował.

Gdy budżet wojskowy przedstawiony został p. ministrowi Spraw Wojskowych, p. minister wszystkie poprawki odrzucił, przy czym w dosadny sposób określił tę samowolę.

Podobno p. Miedziński zgłaszał się do Belwederu z prośbą o audjencję, — lecz nie został przyjęty.

*

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.



Policja angielska rozpedza bezrobotnych zgromadzonych w Hyde Parku.

Szczegóły projektu budżetu Państwa na rok 1933/34

Jak już donosiliśmy, preliminarz budżetowy na rok 1933/34, opracowany przez rząd przewiduje globalną sumę wydatków w wysokości 2.449.897.181 zł., zaś globalną sumę dochodów w wysokości 2.088.999.150 złotych.

Na sumę ogólną wydatków, jak się dowiadujemy, składają się wydatki zwyczajne — 2.369.952.041 zł., wydatki nadzwyczajne — 70.041.140 zł., oraz dopłaty do niektórych przedsiębiorstw i funduszy państwowych

w wysokości 9.904.000 zł. Na ogólną sumę dochodów składają się dochody administracji w kwocie 1.309.180 złotych, wpłaty monopolów państwowych — 661.171.000 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych — 102 milj. 647.920 zł., wpłaty funduszy państwowych — 16.000.000 zł.

Dochody i wydatki poszczególnych części budżetu w dziale: Administracja przedstawiają się następująco: (pierwsza cyfra dochody, druga — wydatki)

Prezydent Rzeczypospolitej	176.290 zł.	2.920.637 zł.
Sejm	269.310 „	6.164.725 „
Senat	7.050 „	1.659.117 „
Najwyższa Izba Kontroli	143.500 „	4.686.000 „
Prezydium Rady Ministrów	1.750 „	3.020.800 „
Ministerstwo Spr. Zagranicznych	14.562.200 „	43.296.000 „
M. S. Wojsk.	2.407.300 „	822.700.000 „
Ministerstwo Spraw Wewn.	22.801.380 „	202.530.923 „
Min. Skarbu	1.123.359.360 „	117.021.460 „
„ Sprawiedliwości	69.274.700 „	99.460.200 „
„ Przemysłu i Handlu	15.032.300 „	32.451.800 „
„ Komunikacji	2.926.600 „	22.892.100 „
„ Rolnictwa i Ref. Rolnych	2.155.700 „	21.990.000 „
„ Oświaty	3.814.600 „	324.597.107 „
„ Opieki Społecznej	2.041.500 „	99.949.700 „
„ Poczty i Telegrafów	6.690 „	1.516.000 „
Emerytury i zaopatrzenia	50.200.000 „	157.300.000 „
Renty inwalidzkie i pensje	—	137.050.000 „
Długi państwowe	—	338.286.612 „
Monopole państwowe wpłacają do Skarbu Państwa w/g preliminarza:		
Monopol solny	48.563.000 zł.	
„ spirytusowy	230.000.000 „	
„ tytoniowy	350.000.000 „	
„ zapalczany	18.528.000 „	
Loterja państwowa	14.080.000 „	
Przedsiębiorstwa państwowe wpłacają do Skarbu Państwa:		
Drukarnie państwowe	125.000 zł.	
Polska Agencja Telegraficzna	12.000 „	
Przeds. przem., handl. i górn.-hutn.	1.510.920 „	
Polskie koleje państwowe	50.000.000 „	
Lasy państwowe	26.000.000 „	
Polska poczta, telegr. i telef.	25.000.000 „	
Nowy dział, umieszczony w tegorocznym preliminarzu budżetowym p. n. „Fundusze” ma wpłacić do Skarbu Państwa:		
Państwowy fundusz kredytowy	7.000.000 zł.	
„ „ gospodarczy	9.000.000 „	

Głosy prasy prowincjonalnej o strajku rolniczym

„Express Zagłębia“ z dnia 27-go października rb. (sanacyjny):

„Wybryki tłumu włościan w Lgocie i Białej pow. Częstochowskiego. — Ze sztachetami wyrwanymi z płotów, rzucano się na oddział policji. Odbicie aresztowanych w Białej“.

„Jak nam donoszą, w ub. wtorek w Lgocie, wskutek podniecenia umysłów na tle strajku, doszło do przykrego zamieszania z policją. Tłum włościan, złożony z 200 osób, wyległ na drogę, gdy wsi pojawił się oddział policji, by rozpedzić warty, nie przepuszczające furmanek do miasta. Kilku włościan rzuciło się do policji ze sztachetami, wyrwanymi z płotów.“

Dzięki jedynie zimnej krwi i rozprawce komendy oddziału policyjnego, nie doszło do poważniejszych zajść. Tłum rozpedzono przy użyciu pałek gumowych.

W Białej patrolowały w ub. wtorek na szosach przeważnie kobiety, które przyjęły agresywną postawę wobec policji. Gdy policja aresztowała Annę Adler, która zagroziła drogę handlarzowi żydowskiemu, pędzącemu bydło, kilkudziesięciu włościan otoczyło policję i dopiero wystrzał z rewolweru na postrach i puszczone w ruch pałki rozpedziły agresywną gromadę.

Podczas rozpędzania tłumu jedna z kobiet zasypała solą oczy funkcjonariuszowi policji.

W dniu wczorajszym, tj. w środę, gdy przez wieś prowadzono kilku aresztowanych, uderzono w dzwony kościelne na alarm i cała gromada włościan otoczyła oddział policji, odbijając aresztowanych. W dzwony uderzono bez wiedzy proboszcza, którego zamknięto na plebanji, żeby nie stawiał sprzeciwu. Dopiero przybyły z Częstochowy silniejszy oddział policji zaprowadził porządek i rozproszył zebrane na drogach tłumy.“

„Express Zagłębia“ z dnia 28-go października br. (sanacyjny).

„Władze aresztowały kilku agitatorów w Rzeszowie, Brzozowie i Przemyślu. Starosta jarosławski wydał zakaz odbycia wiecu w gminie Próchnik. Mimo zakazu odbycia wiecu, zebrało się około 1.000 ludzi, do których miał przemawiać b. poseł Gruska, oraz działacze Stronnictwa Ludowego — Opolski i Madejczyk. Przybyło kilku policjantów, którzy wezwali tłum do rozjęcia się. Chłopi zaczęli zajmować wrogie stanowisko. W pewnej chwili ktoś uderzył komendanta oddziału. Policja pałkami gumowymi rozpedziła chłopów. Aresztowano kilkanaście osób.“

„Goniec Częstochowski“ z dnia 26-go października (prawicowy):

„Strajk chłopski w powiecie Częstochowskim. Nie przywożo do miasta produktów. Wypadki teroru. Dziś nie przybyło do Częstochowy na wtorkowy targ około 75 procent wozów.“

„Zapowiedziany na tydzień bieżący strajk chłopski w powiecie częstochowskim rozpoczął się wczoraj przez wstrzymanie dowozu artykułów wiejskich na targi poniedziałkowe w Truskolasach i Brzeźnicy. Dojazd furma-

nek z artykułami żywności zmniejszył się znacznie i na targu w Brzeźnicy dochodzi zaledwie do 20 procent.“

A tymczasem, jak się dowiadujemy, w ub. poniedziałek doszło już na tle powyższego strajku w niektórych okolicach do różnych wykroczeń i teroru, sprzecznych zresztą z wydaną specjalnie w tym celu odezwą ZZR., która wyraźnie zaleca spokojne kontynuowanie strajku, bez gwałtów i teroru osobistego.“

„Goniec Częstochowski“ z dnia 27 października br. (prawicowy):

„Dalsze aresztowania agitatorów strajku chłopskiego. — W związku ze strajkiem chłopskim w pow. Częstochowskim w ub. wtorek policja dokonała dalszych licznych aresztowań za agitację i usiłowanie wstrzymania dowozu artykułów żywnościowych do miasta.“

We wsi Lgota, gm. Grabowska, za nakłanianie włościan, aby nie wyjeżdżali na targ, aresztowani zostali: Stanisław Urbańczyk, Jan Klama, Józef Grucha i Józef Świeć.

W Kiedrzyńcu nieznani osobnicy pobili dotkliwie Franciszka Sedlaczka,

wybierającego się na targ do Częstochowy.“

W Białej Górnej policja aresztowała Annę Nocoń, Stanisławę Bulińską i jej męża Franciszka. Antoniego Graczyka, Józefa Kobylkiewicza, St. Radziocha, Winc. Galeckiego. Podczas aresztowania we wsi powstał lament i wytworzyło się zamieszanie.

W dzisiejszą środę o godz. 7 i pół rano policja przybyła ponownie do Białej, aby aresztować za działalność agitatorską strajkową Kobisia, tamtejszego komendanta straży pożarnej. Przy aresztowaniu doszło do zajść, bowiem mieszkańcy wystąpili w obronie Kobisia. Trąbiono na alarm, a nawet ktoś uderzył w dzwony kościelne, wywołując popłoch.

Gorliwi zwolennicy strajku ozastują na drogach, prowadzących do miasta i występują dziś agresywnie przeciwko rzekomym lamistrajkom, nie dopuszczając ich do miasta z artykułami wiejskimi. I tak: w Kiedrzyńcu połączono banki z mlekiem idącym do miasta dziewczynom, a na przedmieściu Częstochowy pod Lisieńcem wyręcono kilka fur z owsem.

Sanacyjny „tydzień rolniczy“

Sanacyjni bankruci, którzy doprowadzili wieś do upadku i nędzy, dziś chcą wystąpić w roli obrońców rolnictwa, by w ten sposób chyłkiem trafić na wieś. W tym celu urządzają komedję pod nazwą „tygodnia rolniczego“ rzekomo dla poparcia żądań rolniczych. Ale w żądaniach tych pomijają całkowicie wszystkie te piekące sprawy, któreby się mogły nie podobać rządowi, jak np.:

- 1) wstrzymania wszystkich licytacji i egzekucyj oraz odroczenia płatności wszelkich długów chłopskich aż do ukończenia kryzysu;
- 2) obniżenia podatków i wszelkich długów rolnictwa, stosownie do

poziomu cen zboża i innych produktów rolnych;

- 3) zamknięcia granicy dla przywozu wszelkich produktów rolnych z zagranicy;
- 4) zniesienia wszelkich karteli;
- 5) zmniejszenia wydatków państwowych na emerytury, fundusze dyspozycyjne, „reprezentacyjne“, samochody i t. p.

Pominięcie tych tak ważnych i piekących dla wsi spraw jest najlepszym dowodem, iż tak zwany „tydzień rolniczy“ jest nędzną komedją i rzucaniem piasku w oczy wsi.

To też jedyną godną odpowiedź ze strony chłopów na tę sanacyjną komedję będzie całkowite wstrzymanie się od udziału w niej.

Charakter urzędowy duchownych w Kodeksie Karnym

Ministerjum sprawiedliwości wyjaśnia, iż stosownie do art. 132 § 2 i art. 133 § 2 nowego kodeksu karnego z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 60 poz. 571), osoby duchowne korzystają ze szczególnej ochrony prawa, narówni z urzędnikami, nie tylko wtedy, gdy pełnią czynności o charakterze ściśle religijnym, lecz także ze wzglę-

du na sprawowanie wszelkich obowiązków służby lub powołania. Przez to określenie objęto więc również wszelkie czynności osób duchownych o charakterze czysto administracyjnym lub sądowym, jak pełnienie obowiązków urzędowych w instytucjach kościelnych, do których należą oczywiście i dziecezjalne kurje biskupie.



W związku z wybrykami strajkowymi, policja aresztowała trzech włościan w Szarlejce za zawracanie z drogi idących do miasta kobiet z mlekiem.

Policja powiatowa wzmocniła czujność na drogach, aby zapobiec niepożądanym ekscesom strajkowymi.

W dzisiejszy wtorek, jako w dzień targowy, strajk chłopski dał się bacznie odczuć ludności w Częstochowie. Oto na targ przybyło zaledwie kilka wozów z produktami wiejskimi, tak, że obliczać należy nieobecnych na 75 procent ilości wozów w targ normalny.

KSIAŻĘCY ŚLUB W KOBURGU.



Trzy dni trwały uroczystości weselne z okazji ślubu syna następcy tronu szwedzkiego, ks. Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą koburską. Uroczystość ta, która zgromadziła licznych przedstawicieli dawnych niemieckich domów panujących, odbyła się przy wojskowej asyście republikańskiej armii niemieckiej. Ilustracja nasza przedstawia młodą parę książęcą, opuszczającą katedrę koburską.

— Może mieć 5 lat. ta mała, — rozmyślał Anders — jakaż ona miłutka — mówił sam do siebie dalej rozczulony

— Gdybym miał dziewczynkę, mogłaby być do niej podobna. — Anders kręcił głowę poruszony. — Widocznie wdowiec Marbuff ma gdzieś również swoją córeczkę i pewno kocha ją bardzo. Nie może być inaczej. Anders czuje to sam po sobie. Przecież to jest takie przemile, słoneczne, — to bobo.

No, ale czas mija, nie można się zbyt długo rozczulać: trzeba dokończyć „robotę“.

Anders postawił fotografię na jej miejscu i w dalszym ciągu pakuje różne drobne kcsztowosci.

Nagle...
— Dzyń — dzyń — dzyń...
— Cóż to wściekle dzwonienie?
— Dzyń — dzyń — dzyń...
— To telefon.
— Dzyń — dzyń — dzyń...
— Niesłychane!

Złodziej i telefon

Tego więc wieczora Anders wybrał się do domu bankiera Marbuff. Nie szedł jednak ani z wizytą, ani z interesem. Chociaż... owszem, można by to nazwać „interesem“, „doskonałym“ nawet, ale w znaczeniu trochę odmiennym.

Oto po prostu szedł, by „zabrać“ ze sobą — zazwyczaj zwię się to „ukraść“ — cenne i kosztowne przedmioty, których pełno było w mieszkaniu wyżej wspomnianego bankiera.

Anders był w świetnym humorze, a miał po temu kilka powodów.

Po pierwsze wyprawa była łatwa. Ryzyko minimalne. Marbuff — znany bogacz, był wdowcem. Miał piękne mieszkanie, zdala od miasta, dokąd wyjeżdżał regularnie co środę i sobotę, by w klubie tamtejszym, w wesołym towarzystwie swych przyjaciół,

zjeść smaczną kolację i pograć w karty do godz. 1 w nocy.

Wyjazdów tych dokonywał ze skrupulatną dokładnością, i nie było wypadku, by od przyzwyczajenia tego odstąpił. Jedyny służący jego wykonywał te wieczory na swój sposób i ulatniał się. Dom więc wówczas był zupełnie pusty.

Po drugie, polów Andersa zapowiadał obfitą zdobycz, gdyż bankier posiadał w swym mieszkaniu dużo cennych przedmiotów.

Wreszcie — najgłówniejszym powodem jego humoru i radości było to — że wkrótce miał zostać — ojcem.

Tak. Ojcem.

Mój Boże, można był złodziejem i ojcem przecież, i to nawet dobrym i kochającym ojcem.

Trudno — mógł był może zostać i czemś innym, gdyby miał ku temu środki, ale nie miał ich nigdy, ani nikt z rodziny jego, a zawód złodzieja był niejako dziedzicznym w jego rodzinie,

jak dziedziczną była i jej nędza, w przeciwieństwie do dziedzicznego bogactwa choćby takiego Marbuff'a i jemu podobnych.

Zresztą to, że był złodziejem, to przecież nie powód, żeby mu odmawiać ludzkich uczuć.

Kochał dzieci bardzo, a teraz sam miał zostać ojcem i radość jego była tak wielka, że sobie aż nucił pod nosem.

Przed nim stała rozwarta, duża waliza, do której miał wszystko włożyć, co tylko było do zabrania. Chodząc po mieszkaniu i zbierając rzeczy, nucił sobie pod nosem jakąś kolysankę. Cwiczyl się widocznie zawczasu.

Nagle — urwał. Stał przed biurkiem. Wzrok jego padł na fotografię małej dziewczynki. Anders wziął ją do ręki i przyglądał się w milczeniu.

Okrągła buzia, przemile uśmiechnięta, okolona była jasnymi lokami; duże oczki, prawdopodobnie niebieskie, śmiały się również.

Prawo i podatki

Jakie opłaty sądowe przewiduje nowa ustawa

Zasadniczą cechą nowej ustawy o kosztach sądowych jest obowiązek uiszczenia opłaty zgóry pod rygorem ujemnych skutków przewidzianych, że żadna czynność nie będzie podjęta na skutek pisma (a więc skargi, wniosku, podania lub zażalenia itp.) od którego nie została uiszczona należna opłata sądowa. W wypadku nie uiszczenia opłaty sąd wzywa o uiszczenie do dni 7 z tem, że po bezskutecznym upływie tego czasu pismo nieopłacone zwrócone zostanie wnoszącemu.

Kto zatem wnosi do sądu pismo nieopłacone i przez to spowoduje sąd do wzywania o uiszczenie opłaty naraża się na stratę 80 groszy, które sądy likwidują tytułem opłaty pocztowej za wysłanie wezwania.

Nowa ustawa rozróżnia dwa rodzaje kosztów sądowych: opłaty sądowe przypadające skarbowi państwa, oraz koszty postępowania, które obejmują konkretne wydatki powstałe w związku z przewodem sądowym i mają specjalne przeznaczenie.

Jako opłaty ustawa przewiduje: — 1) Wpis stosunkowy, który dla tego nazywa się stosunkowym, iż wymiar opłaty zależny jest od wartości przedmiotu sporu.

2) Wpis stały którego wysokość określa zgóry sama ustawa bez względu na wartość przedmiotu sporu.

3) Opłata od podań i załączników.

4) Opłata kancelaryjna.

Wpis stosunkowy. (Opłata od wartości przedmiotu) pobiera się w pełnej wysokości (t. j. 3 procent od wartości przedmiotu sporu) od najważniejszych pism rozpoczynających pewnego rodzaju postępowanie jak skarga, odwołanie, rewizja i inne. Wpis stosunkowy w części ułamkowej pobiera się od pism załatwianych w postępowaniu uproszczonym (np. od skarg wekslowych lub z dokumentów, od wniosków o wydanie nakazu zapłaty, aresztu lub tymczasowego zarządzenia i za inne pewne czynności lub postępowanie.

Wpis stały: Opłata stała przewidziana jest (poza opłatą od podań) tylko w postępowaniu upadłościowym i wynosi 30 zł. od podania wierzyciela o otwarcie upadłości i 20 zł. od zażaleń w postępowaniu upadłościowym wzgl. zapobiegającym upadłości.

Opłata od podań i załączników. Zasada tego rodzaju opłat jest, że każde podanie na piśmie lub wniosek, zaprotokółowany poza rozprawą, a zastępujący podanie — o ile nie podlega opłacie wpisu stosunkowego lub stałego — podlega opłacie od podań. Opłata od podań nie jest zależna od ilości arkuszy wniesionego podania, a to celem uniknięcia wnoszenia podań o piśmie zbyt skupionem przez to nieczytelnem.

Z treści art. 35 wynika, że opłacie od podań 50 gr. w toku postępowania przed sądami grodz. a 3 zł. w toku postępowania przed sądami okręgowymi podlegają wszelkie wogóle pisma (wnioski) nie powodujące specjalnego postępowania lub wydawania rozstrzygnięcia sądowego. Jest tu więc mowa o pismach wnoszonych do spraw już w sądzie zawisłych np. wnioski o dopuszczenie dowodu ze świadków, których się równocześnie podaje o wydanie wypisów z aktu sądu wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, dodatkowe uzupełnienie zasady skargi lub innego podania,

Komisja uzdrowienia gospodarki samorządowej opracowała — jak wiadomo — w ostatecznej formie projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Projekt ten głosi, iż obowiązek płacenia tego podatku ciąży na wszystkich osobach, które zamieszkują na terenie gminy i ukończyły 21 lat, o ile zarobkują samodzielnie.

Osoby, nie podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu, ale prowadzące samodzielne gospodarstwo, płacić mają 4 zł rocznie. Osoby, zarobkujące, ale nie prowadzące samodzielnego gospodarstwa domowego, chociaż nie płacą państwowego podatku dochodowego, płacić mają 2 zł rocznie.

Osoby, podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu, płacić będą w zależności od swego rocznego dochodu stawki od 6 zł do 1.500 zł rocznie.

Projekt przewiduje, iż stawki podatku komunalnego ulec mogą podwyższeniu do 200 proc. stawek zasadniczych.

Od płacenia tego podatku mają być zwolnione osoby, które korzystają z prawa do pobierania zasiłków pieniężnych lub w naturze z publicznych źródeł, pomocy bezrobotnym, osoby, korzystające z opieki społecznej instytucji publicznych, oraz osoby, korzystające z prawa do pobierania ze źródeł publicznych rent inwalidzkich, wojennych, starszych i emerytur, o ile nie

pisma zawierające zgłoszenie pretenzji w postępowaniu upadłościowym i wiele innych.

O ile chodzi o opłatę od załączników to opłata ta należy się tylko od tych załączników, które przeznaczone są dla sądu, odpisy pism i załączników przeznaczone dla strony przeciwnej są wolne od opłaty.

Opłata kancelaryjna pobierana jest tylko od dokumentów i pism wydanych stronom na ich żądanie, oraz od odpisów przeznaczonych dla strony przeciwnej, których strona wnosząca nie dostarczyła sądowi.

Za wypisy orzeczeń doręczanych z urzędu opłata mieści się już w ryczałcie wynoszącym jedną 10-tą część wpisu, wliczonym do wpisu stosunkowego.

O drugiej grupie kosztów stanowiących koszty postępowania będzie później mowa.



Powszechny podatek Komunalny

podlegają obowiązkowi płacenia państwowego podatku dochodowego.

Projekt pożywszy przedłożony został do opracowania ministerstwu skarbu, które po zbadaniu jego postanowień, oraz po ewentualnym przeprowadzeniu zmian, przedłoży go Izbie Ustawodawczym do uchwalenia.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 6. 11.: 10.00 nabożeństwo z Wilna z okazji dorocznego Święta Kojarzy; 12.15 poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz.; w przerwie: „Rola światła w życiu młodzieży”; 14.25 pieśni Moniuszki; 14.40 „Jaka robotę przygotować na długie wieczory zimowe”; 15.00 muzyka; 16.00 program dla młodzieży: „O promieniach czarownika-technika”; 16.25 płyty gramofon.; 16.45 kącik językowy; 17.00 recital fortepianowy; 18.00 muzyka lekka; 19.25 słuchowisko: „O Zwertale Muzykanicie”; 20.00 koncert muzyki fińskiej; 22.00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7. 11.: 12.00 i 16.30 muzyka gramofonowa; 16.40 „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812 r.”; 17.00 koncert; 17.35 recital śpiewaczy; 18.00 muzyka lekka; 19.05 skrzynka rolnicza; 19.15 „Na widnokręgu”; 19.30 prasowy dziennik radiowy; 19.45 skrzynka pocztowa techniczna; 20.00 koncert irlandzki; 22.30 muzyka tan.

Wtorek, 8. 11.: 12.10 i 16.30 muzyka gramofon.; 16.00 „Wśród książek”; 16.40

„Jak powstaje papieros”: 17.00 koncert symfoniczny; 18.00 muzyka lekka; 19.10 „Historja Loterii w Polsce”; 19.30 feljeton muzyczny p. t.: „Dzienniczek Sztutgardzki Chopina”; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 koncert; 21.15 recital fortepianowy; 22.00 kwadrans literacki: „Dlaczego to właściwie p. Hipolit zbankrutował”; 22.15 muzyka taneczna.

Listy naszych przyjaciół

Szanowna Redakcjo „Gazety Grudziądzkiej”! Jestem zamieszkały na samym krańcu Polski, gdzie jeszcze lud wiejski żyje w ciemnocie, nie mając środków do zaabonowania jakiego czasopisma, pożytecznego ku rozrywce i nauce.

Co zaś do mnie, to już zaraz prawie z dziecięcych lat miałem zamiłowanie wielkie w nauce i czytaniu książek.

Chodziłem do szkoły powszechnej, uczyłem się chętnie; nie opuściłem żadnej lekcji szkolnej. Niestety skończyły się dla mnie te najszcześniejsze w moim życiu dni... trzeba było pomyśleć o pracy: znalazłem ją w warsztacie kowalskim, a jednak i wtedy nie zgasała żadna isierka mojej sympatii ku czytaniu i nauce, więc wypożyczałem książki od miejscowych nauczycieli. Z czasem sprzykrzyły się mi one, więc zapoznałem się z gazetami: najprzód „Świąteczną”, spodobała mi się ona w swojej treści, ale przychodziła tylko raz w tygodniu, stosunkowo dla mnie za mało, bo lubię dużo czytać (mówię szczerą prawdę).

Zawsze, gdy bywałem w mieście w Suwałkach, to kupowałem najrozmaitsze gazety, jakie tylko się dało, jak: „Ekspres porann”, „Il. Kurjer Coż”, „Dobry Wieczór”, „Nasz Głos”, „Mucha i inne. Ale traf zrzadził, że przypadkiem będąc w urzędzie gminnym, ujrzałem na biurku leżącą „Gazetę Grudziądzką”, oglądałem ją, i czytam na ostatniej stronie: „wychodzi trzy razy tygodniowo i tania, trzy złote kwartalnie”. Nietylko że tania, ale chłopska, dla nas, dla Ludu wiejskiego ta gazeta; ona informuje o wszystkim. Więc gdy przyszedł stosowny czas, pojechałem na pocztę i zaabonowałem ją. I teraz nigdybym chyba nie mógł żyć bez niej, bo w niej znajduję wszystko, co dla mnie potrzeba, a najbardziej gdy przyjdzie doatek „Młoda Polska”, w którym zaraz rozwiązuje szarady i lamigłówki i następnego dodatku „Młoda Polska” oczekuję. Moje rozwiązania są akurat prawidłowe.

Następnie listę „nagrodowców” czytając, skąd i we mnie zrodziła się myśl rozwiązać i posłać do Redakcji, aby być uczestnikiem nagród książkowych.

Apeluję więc do wszystkich świątlich ludowców, by w chacie swojej zawsze mieli „oświaty kaganiec”. jakim jest „Gazeta Grudziądzka”.

Marcin Brodowski

Hańcza, pow. suwalski.

Anders ma wrażenie, jakby już nie był sam; stoi w środku pokoju z jakimś przedmiotem w ręku, niespokojny, zmieszany.

Bezduśzny aparat terkocze w dalszym ciągu; dzwonięcie staje się coraz bardziej natręcyjne, niespokojne i gwałtowne.

— Do licha, przecież to niepodobieństwo „pracować” dalej, gdy to piekielne dzwonięcie rozlega się po mieszkaniu.

— Hallo! — Ander sam nie wie, kiedy podniósł słuchawkę i odezwał się.

— Czy pan Marbuff?

— Nie, proszę pani.

— Czy może służący jego przy telefonie?

— Tak, proszę pani. (Pewnie, nie może przecież powiedzieć: „jestem jego złodziejem”.)

— Czy nie wiadomo, gdzie się pan uda?

— Nie.

— Ach, moi Boże, moi Boże! Co za

nieszczęście... W każdym razie należy go uprzedzić. Tu mówi przełożona pensjonatu Miss Lindon. Powiedzieć panu Marbuff że córka jego nagle zachorowała śmiertelnie. Obawiamy się, że rana nie dożyje. Powiedzieć mu, żeby natychmiast przybył, jeśli chce ją jeszcze zobaczyć. Biedny człowiek! A on ja tak uwielbia i kocha, tą jedyną swoją córeczkę. — Licze na was, prawda? Poczekacie na niego. Jak tylko przyjdzie, powiedziecie mu o tem. Czekać na niego koniecznie!

— Tak, proszę pani.

Głos zamilkł. Anders stał jak skamieniały. Nie śmiał się poruszyć.

Słyszał słowa: „córka jego zachorowała nagle śmiertelnie...” i zrobiło to na nim dziwne wrażenie, jak gdyby nieszczęście spadło i na niego.

Walizka stała otwarta, jakby w oczekiwaniu, na środku pokoju... — Jeśli chce ją jeszcze zobaczyć...

Anders trzymał jeszcze ciągle w lewej ręce jakiś wazon serwski. — ... A

on ja tak uwielbia i kocha. — Stał jak wrośnięty w ziemię.

— ... Jak tylko wróci...

— Tak, zastanie mieszkanie okraczone, — w takiej chwili! — A tam w pensjonacie oczekiwać będa jego przyjazdu... Służący mu wszystko powiedział, zaraz przyjedzie. Mała pieszczołka nie umrze sama, nie zobaczywszy swego tatusia.

— Tak, tak, — snuły się myśli w głowie nieruchomego jakby zmartwiałego Andersa.

Jeszcze się nie rusza; coś dziwnego się w nim dzieje. Sam na siebie jest zły. Co to znaczy? Co jest z nim? — Ostatecznie coś go to wszystko obojędź, że czyjeś dziecko jest chore, umierające...

Ale czy jego mimowoli padają na fotografię kędzierzawej, złotowłosej dziewczynki; na jej przemile uśmiechnięta buzię.

— Nie, nie! — woła Anders, ale sam nie wie, o co mu chodzi.

— Czekać... Tak, ale czyż on może czekać?

Stał jeszcze długo, długo. Wreszcie powoli, jeden po drugim, powyciągał wszystkie zabrane przedmioty z walizy i poustawiał je z wielką dokładnością na dawnych miejscach, poczem zbliżył się do biurka i rzuciwszy raz jeszcze spojrzenie na małe dziewczęciutko uśmiechające się do niego z ramki, wziął jakąś kartkę i napisał:

— Córka pańska ciężko chora. Oczekują pana z niepokojem. Niech pan jedzie natychmiast!

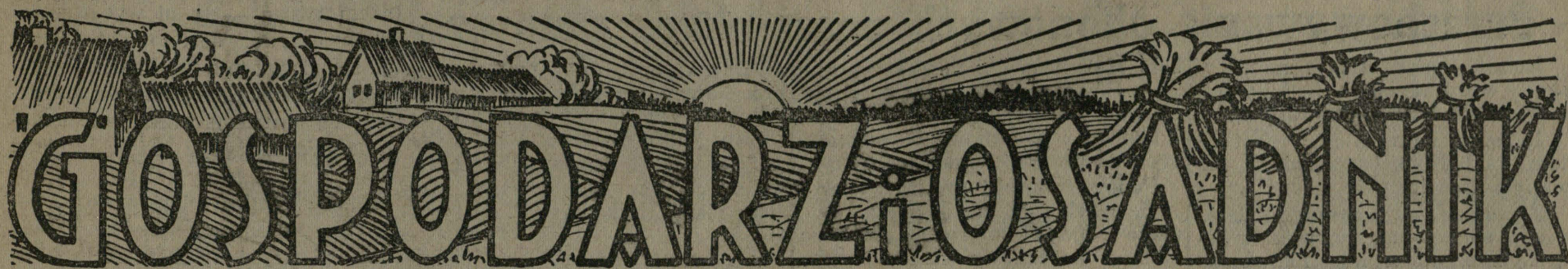
Czerwoną ołówkiem, dużymi literami napisał: „Pilne!”

Wyszedł, zamknął drzwi, wtykając w widocznym miejscu kartę w szparę, tak, że przy ich otwieraniu musiała się rzucić w oczy.

Z próżną walizą zeszedł ze schodów.

Serce jego przepełnione było sprzecznymi uczuciami: złością na siebie samego, lecz i — nieznanem dotąd zadowoleniem i spokojem.

el. em



Okolo Wszystkich Świętych

Przed laty, kiedy pszenica płaciła, a z hodowli niewiele było pożytku i tylko dla gnoju krowy utrzymywano, było zupełnie zrozumiałem, że gdzie się tylko dało, worywano się w łąki, żeby więcej pola przyrobić. Mamy więc dzisiaj wiele takich pól, co nad łąkami rosną zawsze bujne liście buraczane, a korzenie jak patyczki — a każdy zasiew zbożowy, o ile rok nie jest wyjątkowo suchy, stale wylega i sprząta się masę powikłanej słomy i trochę pośladu. Jest już czas najwyższy, by błąd takiej gospodarki usunąć i te wszystkie nadłakowe pasy skądinąd bogatej ziemi — obrócić na właściwy użytek, więc zamienić na łąki, po zasiewie razigrasu, tymotki, kostrzewy z domieszką koniczyzny — aby mieć nawet trzy pokosy doskonałego siana. Toć dziś warunki się

zmieniły i gdy zboża nie płacą, jeszcze coś nie coś dochodu może kapnąć z hodowli. I teraz właśnie o tej zmianie czas pomyśleć i tam, gdzie zasiana ozimina — na owych dolinkach nadłakowych zanotować sobie w pamięci — by na wiosnę nasiać traw łąkowych. To samo się odnosi do kawalków, gdzie nie nie zasiane, tylko że tu zasiać trzeba będzie owies, a w nim trawy. Ale to nie wszystko w zakresie powiększenia zasiewów trawnych, bo

znów mamy takie łąki, gdzie na granicy wyżej położonego pola wyskakują wzgórki, których nie zaoorywano, ale gdzie żaden użyźniający zalew nie dochodził, bo namulista woda stacza się przy roztopach miejscami niskimi. Na takich wzgórkach najczęściej rośnie trochę stokłosa — jakichś szczeci nowatych traw, a jeszcze więcej mchu. Przelatuje się tu kosą — ale pożytku niema. Otóż wartoby takie wzgórki przeorać jak się da.

Choć nie trudno zebrać dokładnie. Przez zimę ten żelazisty zazwyczaj piasek skruszeje — a na wiosnę uda się tu doskonale owies. Po owsie warto będzie to zebrać na jakieś pół łokcia, czy łokieć, stosownie do wysokości wzgórza, i rozmieścić po sprzędzie potraw na różne dolki po łące, zaś miejsce po zebranej górze, mocno pokompostować, wyorać, by w następnym roku zasiać trawy. Wtenczas wilgoć tu będzie podeiakać lepiej i będzie naprawdę co ciąć. Robota niekosztowna, bez grosza wydatku z kieszeni a dobry skutek na długie lata.

Odwołania od podatku dochodowego

W okresie jesiennym jak corocznie, tak też i w tym roku Komisje Szacunkowe przy Urzędach Skarbowych rozesłały do rolników na-

kazy płatnicze podatku dochodowego.

I również jak corocznie tak też i w tym roku do Redakcji naszej i do Biura porad napływają całe masy listów z prośbami o obronę wzgl. podanie wskazówek, jak bronić się przed niesłusznym nałożonym podatkiem dochodowym. Zdarzają się nawet wypadki, że do Redakcji naszej przyjeżdżają rolnicy z bardzo odległych miejscowości byleż Kongresówki i woj. poznańskiego, by szukać u nas ratunku.

Ponieważ bolączka podatku dochodowego, którym w przeważającej większości wypadków rolnicy, w myśl paragrafów ustawy o podatku dochodowym, obarczeni być nie powinni, stanowi bolączkę nagminną, przeto sprawą tą zajmujemy się nieco obszerniej, a już specjalnie zajmujemy się gospodarstwami rolnymi, których obszar nie przenosi 15 ha. Gospodarstwa te w ogólności, a w roku bieżącym w szczególności, podatkowi temu podlegać nie powinny, albowiem w myśl art. 15 ustawy przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha użytkowego gruntu, położonych w odległości ponad 5 km od granic miast z ludnością powyżej 100 tysięcy, przyjmuje się dochód w wysokości nie przekraczającej wartości 4 ctr. metrycznych żyta z 1 ha gruntu po cenach przeciętnych w roku osiągnięcia dochodu.

Przyjawszy nawet nie przeciętną, ale najwyższą cenę 100 kg żyta z roku zeszłego na 25 zł., to przy żadnej kalkulacji, ogólny dochód obliczony w myśl wyżej wskazanego artykułu 15 ustawy, nie wyniesie tyle, by trzeba było od dochodu tego płacić podatek dochodowy.

Podatek dochodowy płaci się dopiero od dochodu, przewyższającego 1500 zł., której to sumy przy cenie 25 zł. za 100 kg żyta nie da żadne gospodarstwo rolne do 15 ha obszaru.

Niestety Komisje Szacunkowe Podatku dochodowego nie uważają za potrzebne przestrzegania obywateli o obowiązku zapłaty podatku dochodowego, a dochodowość

ustalają według swego „widzimi się“ i tajnych okólników skarbowych. Bolączkę podatku dochodowego zwiększa jeszcze i to, że w roku bieżącym od podatku dochodowego pobierany jest jeszcze i dodatek kryzysowy w wysokości ok. 22 procent podatku dochodowego.

W sumę dochodowości, zupełnie sprzecznie z ustawą, Komisje Szacunkowe wliczają i wartość użytkową mieszkania, tymczasem ustawa o podatku dochodowym w paragrafie 16 pkt. 3 wyraźnie mówi, że o ile posiadacz używa swego budynku lub części tegoż wyłącznie do celów własnego gospodarstwa rolnego, leśnego lub do celów przemysłowych, nie należy brać w rachubę wartości użytkowania ani przy obliczaniu dochodu, ani przy obliczaniu odnośnych kosztów produkcji.

Tak więc w przeważającej większości wypadków rolnicy zupełnie niesłusznym obciążeniu zostali ciężarem podatku dochodowego. W jaki więc sposób ratować się przed tym niesłusznym nałożonym ciężarem?

W chwili, gdy podatnik otrzymał już nakaz płatniczy, to pozostaje mu tylko jedna droga do sprostowania tej niewłaściwości, jaką popełniła Komisja Szacunkowa. Droga taką jest wniesienie odwołania do Komisji Odwoławczej przy odnośnej Izbie Skarbowej. W ten sposób zaadresowane odwołanie, ostatecznie znacznikiem za 3 zł., składać jednak należy do Urzędu Skarbowego swego powiatu. W odwołaniu należy domagać się od Komisji Odwoławczej uchylenia obliczenia Komisji Szacunkowej, a domagać się obliczenia dochodowości w sposób, jak to na początku wskazaliśmy.

Odwołania takie muszą być wniesione (jak to w nakazach płatniczych zaznaczono) w ciągu 30 dni od daty otrzymania nakazu płatniczego.

Coprawda wniesienie odwołania nie powoduje zawieszenia konieczności zapłacenia podatku dochodowego, dlatego odwołanie należy wnosić w jaknajprędszym czasie po otrzymaniu nakazu płatniczego.

Przechowywanie zboża i obchodzenie się z nim po wymłóceniu

Dobroć zboża nie jest jedynie zależną od rodzaju gruntu, od jego uprawy, od mierzw, powietrza, klimatu, od właściwego stopnia dojrzałości i pogodnego zwożenia do stodoły lub stogu — lecz także od sposobu przechowywania go, tak samo przed jak i po wymłóceniu. Głównym warunkiem jest i będzie zawsze suche przechowywanie zboża czy to w słomie jeszcze, czy też po wymłóceniu.

Każdy rolnik z pewnością nie raz doświadczył utrapienia z wilgotnym zbożem, i wie dobrze, że ono nigdy wartości suchego nie posiada. Oczywiście, że pogoda przy sprzędzie nie jest zawsze taka, aby je zupełnie suche do stodoły zwozić można. Zboże, w deszczowym czasie zwiezione, w stodole się nie poprawi, owszem staje się gorszym.

Skoro ziarno jest wymłócone i na większą kupę zasypane, natenczas paruje ono, ten sam proces odbywając, co i w snopkach w sianku. Można więc, wszedłszy na spichrz, zauważyć ciepłotę, wilgoć i szczególniejszy zapach.

Po ostatnim poznajemy, że z wodą i inne części się ulatniają.

Oprócz tych składników musi się jeszcze kwas węglowy ulotnić, gdyż zagrzenie tylko w ten sposób powstaje, iż pali. Spalenie to najczęściej dotyczy mączki, mniej zaś mąki i łuski. Znajdującego się łuski i materii proteinowych.

Przy praktycznym obchodzeniu się ze zbożem na spichrze należy najwyżej na ten, aby zagrzeniu się jego zapobiec, a wyparowanie wilgoci kunsztownie przyspieszyć. Obydwa te cele osiąga się najprędzej i najpewniej, rozsypując je

cienko na podłodze, a następnie pilnie przebierać przynajmniej dwa razy tygodniowo.

Aby wyschnięcie jaknajprędzej przyspieszyć, powinno się przy pięknej pogodzie i wietrznych, suchych dniach wszelkie otwory i okna pootwierać, które jednakże na noc, jakoteż w wilgotne i dżdżyste dni muszą być starannie pozamykane.

Dobrze jest, gdy okna są zaopatrzone w siatki drutowe, celem zapobieżenia wlatywania ptaków na spichlerz. Dla kota natomiast powinien być zawsze wolny dostęp; można więc we drzwiach u dołu okrągłą dziurę wyciąć, którą kot podług swego upodobania będzie mógł na spichlerz wchodzić i wychodzić.

Najlepszą uwagę na zboże należy zwracać na wiosnę, i to w czasie, gdy drzewa kwitną, wtenczas bowiem najłatwiej ono podlega stęchnięciu.

Chociaż więc zimą mieliśmy je w większych kupach, to w tym czasie musi być jak najcieńiej rozpostarte i również, jak po wymłóceniu zaraz starannie przerobione.

Gdy pomimo całej ostrożności zboże na spichrze zatechło, a szczególnie żyto i owies, jest bardzo dobry środek następujący: Bierze się świeżo, mialko tłuczonego i przes. węgla drzewnego i to na 12 hektolitrow zboża 6 i pół litra węgla razem się miesza i szuflą przerabia żyto 8—14, a owies 6—8 dni. Po tym czasie bierze się zboże na młynek i proszek węglany przez młynkowanie się odpędza. Do tej czynności potrzebne konieczne są odpowiednie powietrze; przy takich mrozach jest cała robota na nie.

Przechowywanie okopowych przez okres zimowy

Rolnik ponosi straty, spowodowane oddychaniem ziemniaków, psuciem się oraz kilkowaniem.

Rozmiar strat zależy jest od stanu pogody podczas zbioru, odmiany i sposobu przechowania.

Ziemniaki, wykopane podczas ładnej, suchej pogody, przechowują się znacznie lepiej, niż kiedy zbiór był dokonany w wilgotne, dżdżyste dni.

Co do odmian, to sprawdzono, że te z nich przechowują się lepiej, które są mniej wodniste, mają więcej skrobi.

Odmiany wodniste bowiem ulęgają łatwo działaniu grzybów i drobnoustrojów, które wywołują gnicie.

Przy przechowywaniu ziemniaków bardzo ważną sprawą jest utrzymanie właściwej ciepłoty.

Otóż nie może się ona podnosić wyżej nad 8—10 st. C. ani opadać niżej 0, gdyż grozi to zgięciem ziemniaków.

Przechowywać ziemniaki możemy w piwnicach lub kopcach. Stosowanie nieraz u drobnych rolników przechowywania w dołach nie jest godne polecenia, gdyż sposób ten najwięcej naraża nas na gnicie.

W piwnicach (należyście przewietrzanych) układać się winno ziemniaki w warstwach grubości nie większej nad kilkadziesiąt centymetrów.

Oczywiście wybierać należy taką piwnicę, w której ciepłota w zimie nie spada niżej 0.

Kopiec zakłada się na powierzchni ziemi, na miejscu suchym, o przepuszczalnym podłożu, nieco wyższym od otoczenia, ażeby nie zalewała go woda.

Ułożwszy ziemniaki, pozostawiamy je aż do pierwszych przymrozków bez przykrycia, aby swobodnie parowały.

Weześniejsze przykrycie robimy tylko na wypadek deszczu. Z nadejściem przymrozków kopiec przykrywamy około 15 centymetrową warstwą słomy, na którą układamy około 20 centymetrową ziemię.

Grzbiet kopca pozostawiamy otwarty i tylko na wypadek deszczu przykrywamy go słomą lub deskami. Po pewnym dopiero czasie, gdy ziemniaki się wypocą, kopiec przykrywamy drugą warstwą słomy lub naci ziemniaczanej względnie jałowca, na którą sypimy o-

koło 40-centymetrową warstwę ziemi. Równocześnie przykrywamy również grzbiet kopca.

Znosząc ziemniaki do piwnicy, my i okrywając słomą i ziemią.

Ponieważ busaki muszą wyparować, przykrywa się je początkowo około 20-centymetrową warstwą ziemi i pozostawia grzbiet kopca, czy też do kopca, należy zwracać baczność uwagę, aby się nie dostały tam ziemniaki uszkodzone, lub chore.

Buraki pastewne po obraniu przechowuje się, układając w przyodkryty, zabezpieczony przed deszczem jedynie słomą.

Z nadejściem mrozów przykrywa się cały kopiec grubszą warstwą ziemi (kilkadziesiąt centymetrów).

Przed przykryciem na ziemię dają często na pierwszą warstwę naci ziemniaczanej, gałęzie świerkowe, jałowcowe, które potem przy-sypują ziemią.

Nasze pasieki

POŻYTEK Z PSZCZOŁ.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, jak pożytecznym stworzeniem jest pszczoła — a jednak mało spotyka się pasiek po zagrodach rolników naszych. Może to dlatego, że u nich najłatwiej o miejsce dla pasieki.

Otóż jaki mamy pożytek z pszczoł? Przedewszystkiem pszczoły dostarczają nam pożywnego i słodkiego miodu, a potem pszczoły zbierając z poszczególnych kwiatów pyłek i słoścycze z tak zw. miodowników, znajdujących się u nasady każdego płatka kwiatu, zapylają je i w ten sposób pomagają w rozmnażaniu się owoców i nasion — jak koniczyzna czerwona, seradela itd. Mamy wielkie korzyści z wosku pszczelego, który jest ważnym surowcem w handlu i przemyśle.

Jakież korzyści mamy z miodu? Przedewszystkiem miód jest doskonałym środkiem leczniczym w domu. Dalej można wyrabiać z miodu wyborne wina. Miodu używa się jako przyprawy do wypiekania ciast, gotowania obiadów itp.

Wreszcie — jak ważną rolę odgrywa pasieka w gospodarstwie domowym, o tem z pewnością nikt nie myśli. Bez nakładu pracy pszczelarz ma stały dochód. W dzisiejszych czasach nędzy gospodarczej odczuwa się dotkliwie brak nieraz kilku groszy na opędzenie nieodzownych potrzeb w gospodarce domowej, a przecież pszczoły same przynoszą nam stały dochód.

Hodując pszczoły nie nie ryzykujemy, — przeciwnie, bo jeden silny rój może nam dać do 15 kg miodu, tj. około 40 złotych dochodu. Mając zaś kilkanaście roi, możemy rok rocznie zbierać poważne sumy. Nie ulega więc wątpliwości, że hodowla pszczoł przyniesie nam wielkie korzyści.

Gdzie i jak zbudować pasiekę? — Pasiekę należy urządzić w ten sposób, aby znajdowała się w zacisznym miejscu, zasłoniętym przedewszystkiem od zimnych wiatrów. Najlepiej ule osłonić szopą z boku frontowym otwartym. Wyloty uli konieczne muszą być zwrócone na wschód lub południe, najlepiej wschód; gdyż ranne słońce rychło budzi pszczoły do pracy. Szopa będzie więc otwarta w stronę wschodnią.

PARĘ SŁÓW O ULACH.

Domki w których osadzamy pszczoły mogą być różne. Najprost-

szym typem — to ul wyciosany z kłody drzewa. Jest to najprostszy ul. Drugi typ, to t. zw. koszka — pleciona ze słomy. Te dwa typy domków są bardzo niepraktyczne i nie-ekonomiczne, gdyż chcąc wybrać miód z ula, musimy zniszczyć niezapelnione miodem plastry węzy. — Pszczoły zaś muszą budować sobie nowe plastry węzy chcąc składać nowe zapasy miodu. O wiele praktyczniejsze pod tym względem są ule szafkowe. Jest ich kilka typów. Wszystkie mają tę zaletę, że chcąc wybierać miód nie niszczymy niezapelnionej węzy, lecz odcinamy od każdej ramki z osobna plastry miodu lub wytrzepujemy w miodarkach, a węzę wkładamy wypróżnioną do ula. Ule te składają się — w niektórych typach — z dwu części, z t. zw. magazynu, gdzie robotnice składają sam miód (magazyn leży w górnej części ula); dolna część to t. zw. gniazdo, gdzie pszczoły wychowują nowe pokolenie.

Ul ramkowy przynosi nam niewątpliwie większe korzyści, gdyż pszczoły szybciej go napelniają, nie tracąc czasu na budowanie węzy. Poza tem ul szafkowy ma jeszcze tę zaletę, że pozwala nam na podebranie miodu w każdej porze roku za wyjątkiem zimy, czego nie zrobimy bez szkody dla pnia mając koszkę.

Tyle narazie nasunęło mi się uwag o pszczołach, a gdyby Związkowcy zainteresowali się bliżej pszczołami — jestem gotów poruszyć i omówić wiele tematów z życia pszczoł, zwłaszcza z najważniejszego okresu — mianowicie z okresu rójki.

Ge-em Jot-es.

Tępienie perzu

Do najniebezpieczniejszych i najtrudniejszych do wytepienia chwastów należy perz. Pragnąc go wyniszczyć, musimy przedewszystkiem poznać przebieg jego wegetacji i do tego zastosować sposób tępienia.

Perz rzuca się najczęściej na mokrych, lekkich ziemiach. Rozmnaża się przedewszystkiem przez podziemne rozłogi, i rozprzestrzeniające się tuż pod powierzchnią roli, a puszczające z każdego swego węzła nowe korzenie i nowe źdźbła. Nasienia nawet przy pomysłnych warunkach wydaje mało.

Do rozwoju swego potrzebuje perz dużo światła i powietrza, dlatego też wszystkie rośliny uprawne, które mu, czy to z natury swojej, czy też wskutek liehego stanu dużo światła i powietrza pozostawiają, ułatwiają jego rozrost. I tak np., na nieudanym polu strączkowych perz rzuca się ogromnie; gdy ziemniaki się nie udały, a w dodatku jeszcze długo nie wybrane na polu pozostały, pole w ciągu kilku tygodni całkowicie zaperzyć się może.

Starać się trzeba, aby stworzyć dla roślin uprawnych jaknajkorzystniejsze warunki rozwoju, by rolę jaknajzupełniej zacięniły. Trzeba im dać więc dostateczną ilość składników odżywczych, dodać wapna i starać się o powiększenie zawartości próchnicy w roli.

Na zaperzonej ziemi powinniśmy z ostrożnością dobierać następstwo pól. Nie dobrze jest np. po ziemniakach siać żyto, mimo że to często jest w użyciu. Na lekkich szczególnie ziemiach, żyto po ziemniakach nie rozwija się od razu zbyt bujnie — ponieważ rola nie dosyć jest odleżała. Jeżeli jeszcze w dodatku pomie-

dzy sprzętem ziemniaków a siewem żyta, starać się będziemy bronią perz z roli wydestać i przez to sproszkujemy ją zupełnie, rola absolutnie nie może nabrać sprawności, a mimo bronowania tyle zostanie w niej rozlogów perzu, że ten wobec słabo wzrastającego żyta, rozkrzewi się bujnie. Nie zaradzi temu wsiew seradeli na wiosnę, a nawet wprost zaszkodzi, ponieważ dla niej ścierniska nie podorujemy zaraz po sprzęcie, co znowu perzowi tylko na korzyść wychodzi. Na takich zaperzonych rolach lepiej zasiać owies i dać pod niego większe dawki azotu, potasu i kwasu fosforowego. Po sprzęcie trzeba natychmiast ściernisko miało podorać, a potem dopiero siać żyto.

W jaki sposób wyniszczyć więc perz? Tylko przez odebranie mu światła i powietrza. Naturalnie wyciągniętego przy uprawie na powierzchnię roli perzu nie możemy na niej zostawić. Ale nie powinniśmy sądzić, że przez samo bronowanie wyniszczyć go można. O tyle tylko, ile uprawa tego wymaga, sposobów tych do niszczenia perzu użyć możemy, zresztą powinniśmy się starać, aby zboże tak go ocieniło, iżby w tym elemencie zmarnieć musiał. Nadaje się do tego siew poplonów, naturalnie pod warunkiem, że się udają. Dalej pod tym samym warunkiem osiane pola gorczyca lub tatarka. Jako najlepszy sposób wytepienia perzu zaleca się żyto, pod które w następujący sposób uprawiać należy: ściernisko zaperzonego pola natychmiast podorać, pozostawić nieuwalowane, a po przeschnięciu, dobrze zbronować. Wydobytą na wierzch perz niechaj zupełnie uschnie, poczem zgrabić go i najlepiej spalić. Skoro perz nowe pędy puści, dobrze jest wysiew zorać.

Zywienie świń

Rozdrabnianie w postaci śrutowania lub gniecenia należy z reguły stosować do wszelkich ziarn twardych i makuchów, gdyż świnia pasze te gryzie niedostatecznie.

Rozdrabnianie stosować należy również i do paszy soczystej, jak zielonki i buraki (siekanie), ziemniaki parowane (gniecenie), lecz z innych względów niż poprzednio przytoczone. Te pasze miękkie świnia potrafi sama do skonała pogryźć, chodzi więc tu o to, aby przez rozdrobienie przyspieszyć czas pobrania karmy, umożliwić jej wymieszanie z innymi paszami, ułatwić dawkowanie, wreszcie zapobiec rozwlekaniu i rozrzucaaniu pod nogi. Pamiętaj jednak należy, że obnażona, okaleczona tkanka roślinna może się stać doskonałym podłożem dla rozwoju rozmaitych drobnoustrojów, że może nastąpić fermentacja powodująca następnie zaburzenia żołądkowe. Dlatego trzeba się ograniczać do przygotowania takiej tylko ilości paszy, jaka potrzebna jest na jednorazowy od-

pas, nie powinno się natomiast zostawiać posiekanej paszy na zapas.

Gotowanie lub parowanie może mieć na celu potrawę smaku paszy, usunięcie lub unieszkodliwienie składników trujących czy szkodliwych, lecz na strawność paszy nie wpływa dodatnio, a raczej ujemnie. Z tych względów parowanie stosujemy jedynie do ziemniaków. Parowanie buraków pastewnych jest nie tylko zbędne, lecz nawet wręcz szkodliwe, gdyż przy tym zabiegu zostaje usunięta część okru, stanowiącego główny składnik odżywczy tej paszy.

Gotowanie pasz treściwych nie powinno mieć wogóle miejsca.

Zaparzanie należy stosować przy skarmianiu siewki lub plew. Zabieg ten zmniejsza nieco paszę, ułatwiając jej żucie, zabija grzybki, jakie z reguły mogą się na plewach znajdować, wreszcie przy doskonałych plewach roślin strączkowych powoduje wystąpienie przyjemnego aromatu.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA



JAZ
Francuski
budzik
precyzyjny
Zł. 20
wszędzie do nabycia.

Z Polski.

PRZEDSTAWIENIA KINEMATOGRAFICZNE W BIAŁYM DZIEŃ.

Na placu marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbywa się montowanie aparatu i urządzenie ekranu, na którym będą wyświetlane obrazy w białym świetle. Wynalazca tego niezwykłego aparatu i urządzenie ekranu, na którym będzie wyświetlać obrazy w białym świetle, a nie jak to zwykle bywa w ciemni, jest Polak Kazimierz Marczewski.

Z propozycją kupna tego wynalazku, zwracało się do Marczewskiego już wielu amerykańskich przemysłowców, lecz wynalazca postanowił zbudować pierwszy w świecie taki aparat w Polsce. Wkrótce więc Warszawa ujrzy kino w białym świetle.

SPRAWA O ZABÓJSTWO DYREKTORA FABRYK ŻYRARDOWSKICH.

Przed Sądem okręgowym w Warszawie ukończyła się rozprawa przeciwko niej. Błachowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo naczelnego dyrektora fabryk żyrdowskich Köhlera. Korowód kilkudziesięciu świadków, jaki się przewinił przed krótkimi sądownymi, przedstawił sądowi straszliwy obraz tego, co działo się w fabrykach żyrdowskich. Stosunki panujące w żyrdowie, przechoźdza najczarniejsze wyobrażenia o tem. Z robotnikami obchodzono się tam gorzej jak przed wiekiem z murzynami w zafolowanym kraju. Na tle tych stosunków wykłwiała krwawa zemsta ze strony zwolnionego z pracy Błachowskiego.

Po kilkunastu dniach rozprawy Błachowskiego skazano na karę 5 lat więzienia.

Ze świata

STRASZNY LOS DUCHOWNYCH WE WIEZIENIACH SOWIECKICH.

Do starosty w Słoniemiu, w wof. nowogrodzkiej, przybył jeden z uchodźców, który zbiegł z Rosji sowieckiej, a był przetrzymywany w wielu więzieniach sowieckich.

Zbieg ten opowiada o więzieniu dwóch księży katolickich w lochach więzienia orszańskiego. Opowiadający miał możność widzenia się i rozmawiania z 10 księżmi prawosławnymi, skazanymi na 10 lat więzienia za kontrrewolucję. Skape porcje żywności spowodowały kompletne wycieńczenie organizmu duchownych i dlatego ludność wierząca przesyła wymienionym porcje żywności, które ratują skazanych od całkowitego wycieńczenia.

100 ZABITYCH I 200 RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOW.

Jak podają pisma zagraniczne, na dworcu kolejowym pod Moskwą wydarzyła się niedawno straszliwa katastrofa kolejowa, w której miało zginąć 100 pasażerów, zaś 200 osób zostało rannych.

Wypadek ten był zatajony przez władze sowieckie, a wiadomość o tym strasliwym wypadku wydosłała się zagranicę w liście pewnego obywatela, zatrudnionego w Rosji.

Jak następnie donoszą, władze sowieckie pociągnęły do odpowiedzialności wielu urzędników kolejowych pod zarzutem spowodowania tej katastrofy. Sprawa odbyła się w szybkim tempie, wielu urzędników skazanych zostało na kary długoletniego więzienia, zaś naczelnik stacji, na której wydarzyła się katastrofa, na karę śmierci.

GWAŁTOWNA BURZA NAD FRANCJĄ.

Nad północnym i zachodnim wybrzeżem Francji przeszła gwałtowna burza, która poczyniła bardzo wiele szkód. Wiele statków rybackich, których burza zaskoczyła na pełnym morzu, powróciło z wielkimi uszkodzeniami.

Niebywałe okrucieństwo bandytów

We wsi Zdziechowie pow. janowskiego woj. lubelskiego, dokonano napadu bandyckiego, przewyższającego swym okrucieństwem wszystkie dotychczasowe napady.

Oto w nocy do domu gospodarza Wojciecha Styki wtargnęło 10 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Złoczyńcy wylamali drzwi, stęperowali domowników, zmuszając ich do wskazania, gdzie są ukryte pieniądze. Zonę Styki bandyci zabrali do komory, zniewolili, a następnie zaczęli ją torturować. Nieszczęśliwa kobieta nie udzieliła im jednak żadnych wskazówek. Wówczas bandyci oblali

17 OSÓB ZABITYCH WYBUCHEM GRANATU.

W dzielnicy chińskiej Szanghaju, Sza-Pei, gdzie niedawno odbywały się zażarte walki chińsko-japońskie, gromada dzieci znalazła granat artyleryjski, leżący w kupie śmieci.

Gdy przy pocisku tym manipulowano w obecności zbiegłej się gromady dzieci i starszych ludzi, granat wybuchł, zabijając na miejscu 17 osób, a 20 raniąc ciężko lub lekko.

CESARSKI SKARB CHIŃSKI ZAGINAŁ.

Marszałek Czan-Kaj-Szek postanowił poprawić finanse swojej armii przez sprzedaż kosztowności, byłego domu cesarskiego, znajdujących się w pałacu w Nankinie. Gdy wkroczyły wojska Czan-Kaj-Szeka do Nankinu, zajęły pałac i przeprowadziły rewizję. okazało się, że z muzeów państwowych zginęły kosztowności domu cesarskiego na 350 milionów dolarów chińskich.

Gdzie się podziały te skarby, nie wiadomo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 5 listopada 1932 r.

Sobota: Zacharjasza. Wschód s. 6,38; zach. 4,03. Wsch. ks. 14,01; zach. 23,06. Niedziela: Leonarda b. Wsch. s. 6,39; zach. 4,02. Wsch. ks. 14,14; zach. 0,00. Poniedziałek: Bogumiła. Wsch. s. 6,41; zach. 4,00. Wsch. ks. 14,26; zach. 0,26.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogeriach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne.

ZASTRZELONY PRZEMYTNIK.

Dnia 25 ub. m. niemiecka straż graniczna zastrzeliła po stronie niemieckiej w rejonie wsi Zallent, mieszkańca wsi Witówka pow. augustowskiego Basalaja, usiłującego przedostać się przez granicę z przemytem. Na zaproszenie władz niemieckich w śledztwie wziął udział starosta augustowski p. Siwik.

SKAZANIE SĘDZIEGO NA 5 LAT WIEZIENIA.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę b. sędziego grodzkiego z Kresów, a następnie sędziego śledczego w Lublinie Feldmana, oskarżonego o popełnienie licznych nadużyć. Sędzia Feldman wyznaczał kaucje oskarżonym, a następnie poza plecami podsądnych zmieniał środki zapobiegwe na deklaracje o niewydaleniu się i kaucje inkasował do własnej kieszeni.

Ponadto objeżdżał sędziów po całej Polsce i wszędzie opowiadał tę samą historię o śmiertelnej chorobie syna do którego jechał, jednak w drodze zabrakło mu pieniędzy. W ten sposób ponaczał wielki sędziów na wysokie pożyczki. — Sąd skazał Feldmana na karę 5-letniego więzienia.

Ciepło daje zdrowie

przeło kupujcie tylko termofory gumowe marki Wimpasing - Semperit, do nabycia we wszystkich właściwych sklepach.

Małopolska.

NOŻ W SERCE.

Bronowice Wielkie pod Krakowem były terenem awantury między parobczakami, która niebawem zamieniła się w bójkę. W czasie bójki Szczepan Wiertek, lat 28, leżący, został przebity nożem w okolicy serca. Do ciężko rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu Wierka przewiozło go w groźnym stanie do szpitala.

WILKI NIEPOKOJA LUDNOŚĆ POW. GORLIICKIEGO.

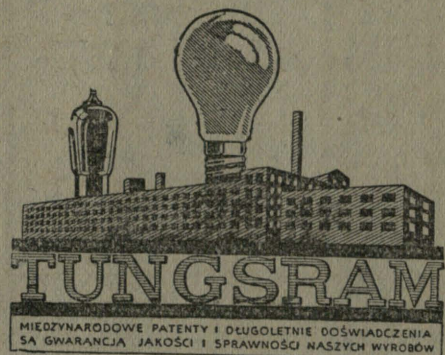
Wilki, które przybyły z Ciekłina, pow. Jasło, z lasów własności S.S. Norbertanek z Krakowa, niepokoją ludność miejscowości Barine, Petna i Przegonina. Doniesiono do Gorlic, że wilki rozszarpały 3 owce na pastwisku w Przegoninie i 1 barana w Petnej. W Bartnem natomiast pogryzły konie.

Kresy Wschodnie.

UWIEZIENIE B. KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO, MORDERCY I PRZEMYTNIKA.

W r. 1920, w czasie najazdu bolszewickiego, urząd komisarza w Annopolu w pow. żolbunowskim sprawował niejaki Jan Plemianik. Zbir ten w czasie swej służby u bolszewików w okrutny sposób zamordował na tle rabunkowym gospodarza Józefa Murawskiego, mieszkańca Borszczówki.

Przed wkroczeniem do Annopola wojsk polskich, Plemianik zbiegł do Rosji sowieckiej. Tam prowadził bujne i hulastwe życie i trudnił się przemytnictwem. Ścigany ostatnio za przemyt przez sowiecką straż graniczną, zbiegł w kwietniu r.b. do Polski, gdzie ukrywał się w futorach Bredowskich w pow. żolbunowskim.



B. komisarz bolszewicki, poznany przez poszkodowanych mieszkańców Annopola, został niedawno aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wielkopolska.

STRAJK STUDENTÓW W POZNANIU.

Jako echo zapadłych uchwał na wiecu młodzieży akademickiej nastąpił w piątek strajk studentów. Ponieważ część chciała wziąć udział w wykładach, strajkujący obsadzili uniwersytet i nie dopuszczali na wykłady. W związku z tem doszło do zaburzeń, które nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

WYBORY DO SEJMIKU POW. OSTROWSKIEGO.

Tutejszy Wydział Powiatowy na ostatnim posiedzeniu wyznaczył wybory do Sejmiu na dzień 18 grudnia. Do komisji wyborczej wybrano pp. Jana Lipskiego jako przewodniczącego i na członków Stefana Rowińskiego, Szczepana Matuszaka i Gawrona. Sejmik ostrowski wybiera 66 członków, w tem 48 z wyborów bezpośrednich i 18 z wyborów pośrednich. Rada Miejska w Ostrowie wybiera 13 członków do sejmiku, w Odolanowie 2, w Sulmierzycach 2 i w Raszkowie 1. Rady miejskie winny uskutecznić wybory do 10 stycznia 1933.

LIKWIDACJA UNIwersYTETU LUDOWEGO.

Tegoroczny zimowy kurs męski na Uniwersytecie Ludowym w Odolanowie nie dojdzie do skutku, z powodu niedostatecznej liczby zgłoszeń słuchaczy. Kurs przeniesiony zostanie do Dalek. Jest to skutek powszechnie panującego kryzysu, najbardziej dającego się we znaki rolnikom. Szkoda wielka, że tak pożytecznej placówki nie dalo się utrzymać.

Pomorze.

* **TRUTNOWO**, powiat tucholski. (Nieudana próba strzelecka.) W zeszłą niedzielę w czasie, gdy młodzież tutejsza, zorganizowana w kole S.M.P., miała odbyć swoje zebranie, a następnie grę w piłkę-siatkową, przyjechał w towarzystwie policji leśniczy z pobliskiej miejscowości Rykowska, z zamiarem założenia „Strzelec”. Nieestety nadzieje p. leśniczego zawiodły, gdyż nikt z ludności na zebranie nie poszedł. Po długim wyczekiwaniu w szkole p. leśniczy musiał z niczem wyjechać. Cześć za to obywatelstwu i druhom S.M.P.! Obywatel.

* **TORUŃ**. (Sensacyjna afra poborowa.) Organa śledcze P.P. wspólnie z żandarmerią wojsk, wykryły w Toruniu zakrojoną na szeroką skalę afra poborową, która polegała na nieprawidłowym zwalnianiu poborowych żydów od służby wojskowej. W wyniku dochodzeń aresztowano kilku członków szajki aferzystów, na której czele stał właściciel jadłodajni przy ul. Szerokiej, Natan Wolfstein. Ten ostatni przy pomocy swoich współników usiłował przekupstwem zwolnić z wojska żydów w wieku poborowym. Do więzienia w Toruniu przewieziono oprócz Wolfsteina dwóch członków szajki z Dobrzyńa i trzech z Rybina. Wszyscy są wyznania mojżeszowego. Do ujawnienia afry przyczynił się jeden z podoficerów P.K.U., który na prowadził władze na ślad nadużyć.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 1-go listopada 1932 r.

Ziemiopłody.

Placono złotych za 100 kg:

Pszennica	22,50—23,50
Zyto	14,40—14,60
Jęczmień przemysłowy	13,50—14,00
Jęczmień browar.	16,00—17,50
Owies	13,75—14,00
Mąka pszenna 65 %	35,50—37,50
Mąka żytnia 65 %	22,50—23,50
Otręby pszenne	9,00—10,00
Otręby żytnie	8,75—9,00
Groch Wiktorja	21,00—24,00
Rzepak	37,00—38,00
Siano prasow.	5,50—6,00
Siano luźne	5,00—5,25
Słoma żytnia prasow.	3,25—3,50
Słoma luźna	2,75—3,00
Ziemniaki jadalne	—
Kuchy lniane	22,00—24,00
Kuchy rzepakowe	17,00—18,00

	Warszawa	Lwów
Pszennica	26,00—26,50	24,50—25,00
Zyto	16,00—16,25	16,50—16,75
Jęczmień	16,00—16,50	14,00—14,50

browar.	17,00—18,00	—
Owies	16,25—16,75	16,50—17,00

Mąka :		
pszenna 60 %	40,00—45,00	45,00—46,00
żytnia 65 %	27,00—29,00	29,00—29,50

Otręby :		
pszenne	10,50—11,00	9,00—9,50
żytnie	9,00—9,50	7,00—7,50

Rzepak	48,00—49,00	—
Groch polny	24,00—26,00	26,00—27,00
Kuchy rzep.	16,50—17,00	17,00—17,50

Kuchy lnian.	20,00—20,50	17,00—18,00
Słoma	8,00—9,00	5,00—6,00
Siano pras.	9,00—11,00	8,00—10,00

Ziemniaki jad.	4,00—4,50	—
Gryka	17,18—18,00	—
Proso	18,00—19,00	—

CENY BYDŁA I MIESA.

Grudziądz, 29. 10. Hurtowe notowania bydła i nierogacizny za 100 kg żywej wagi według notowań Rzeźni Miejskiej w zł.: woly I gat. 50, II gat. 40, III gat. 30; cielęta I gat. 80, II gat. 60, III gat. 40; skopy (barany) I gat. 50, II gat. 40, III gat. 30; świnię I gat. 100, II gat. 90, III gat. 80; świnię bekonową na eksport żywej wagi loco Grudziądz za 100 kg. Ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej bitej wagi za 1 kg: wieprzowina I gat. 1,30, II gat. 1,20, III gat. 1,00; wołowina I gat. 1,00, II gat. 0,70, III gat. 0,50; cielęcina I gat. 1,40, II gat. 1,20, III gat. 0,90; skopowina (baranina) I gat. 1,10, II gat. 1,05, III gat. 1,00. Uspokojenie spokojne.

Gwałtowna zniżka cen zboża

Na rynkach i giełdach zbożowych Stanów Zjednoczonych i Kanady w Ameryce Półn. zanotowano ostatnio gwałtowne i znaczne zniżki cen zbóż, a szczególnie pszenicy i żyta. W Stanach Zjedn. rozważane są liczne środki, mające na celu zahamowanie tego katastrofalnego spadku cen.

W związku z powyższymi i na wszystkich rynkach zbożowych Europy nastąpiła znaczna zniżka cen pszenicy i żyta oraz pewna zniżka innych gatunków zbóż.

Światowe zbiory zbóż.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie tegoroczny światowy zbiór żyta jest większy o 4,2 miliony tonn od zeszłorocznego, a o półtora mil. tonn większy od średniego urodzaju z roku 1926—29.

Zbiór jęczmienia jest o 4 mil. tonn większy od zbioru roku zeszłego, zaś zbiór owsa o 4 i pół mil. tonn.

Jak z powyższego widać zbiory światowe trzech najważniejszych gatunków zbóż są znacznie większe od zbiorów przeciętnych w latach poprzednich.

Zarobki rekinów kartelowych

Kartel naftowy, który pobiera za litr nafty 61 groszy i bionie się przed zniżką, ma na wiele biur kartelowego trzech dyrektorów. Naczelny dyrektor pobiera rocznie 120.000 zł., a ponadto tantiemy jakiego otrzymał za rok, wyniosły drugie 120.000 zł. Zastępca naczelnego dyrektora pobiera 8.000 zł. miesięcznie a drugi zastępca 6.000 zł. miesięcznie prócz tantiem.

Razem więc trzech panowie dyrektorzy naftowego biura kartelowego pobierają około 40 tys. zł. miesięcznie, w tym czasie kiedy około dwustutysięczna armia bezrobotnych nie pobiera grosza zasiłku na utrzymanie siebie i swej rodziny.

Zmiana monet dwuzłotowych

W „Dz. Ust. R. P.“ Nr. 92 ukazało się rozporządzenie min. skarbu o wycofaniu z obiegu srebrnych monet dwuzłotowych, będących obecnie w obiegu. Monety te tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r. Poczynając od dnia 1 lutego 1933 r. do dnia 31 stycznia 1935 r. monety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dn. 31 stycznia 1935 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje.

W tymże Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie o ustaleniu nowej monety dwuzłotowej. Nowe monety dwuzłotowe będą miały po obydwu stronach wizerunki takie, jakie mają nowe monety 10-cio złotych. Wielkość nowych monet dwuzłotowych będzie zbliżona do wielkości obecnie kursujących 50-groszów.

Epokowy radjofoniczny wynalazek polski

Doniosłego wynalazku w dziedzinie radjofonii dokonali pp. Kazimierz Skotnicki i Jerzy Heinrich. Skonstruowali oni aparat kryształkowy do odbioru na głośnik. Na aparacie tym przy specjalnej antenie, będącej również wynalazkiem konstruktorów, otrzymuje się odbiór o sile aparatu lampowego.

W ten sposób nieosiągalne (według słów Marconiego, wygłoszonych zaledwie 2 tygodnie temu) marzenie o otrzysaniu z kryształka większego napięcia od ulamka mikroampera, stało się dzięki polskiemu wynalazcom, rzeczywistością.

Patentem tym zainteresowały się już wytwórnie zagraniczne.

Zmiana godzin handlu

Niebawem ukazać się ma rozporządzenie o godzinach handlu. Rozporządzenie to daje rozszerzenie godzin handlu dla samoistnych sklepów tytoniowych i opalowych do 12 godzin na dobę (dotychczas 10 godz.), dla wędliniarzy, mleczarni i sklepów z pieczywem do 13 godz. na dobę (dotychczas 12). Według nowego rozporządzenia będą mogły być otwarte w niedziele i dni

święteczne w godz. od 1 do 10 rano sklepy spożywcze, wykupujące świadectwa 4 kategorii, mleczarnie, kwiaciarnie oraz jatki z mięsem. Sklepy tytoniowe mogą być otwarte w niedziele i święta od godz. 8—10, w wielkich miastach nawet i popołudniu od godz. 13 do 19. Składy dewocjonalji i benzyny mogą być czynne przez całą niedzielę i święto.



już wyszedł z druku nr. 18

Wszystkie ogłoszenia w „Gazecie Grudziądzkiej“ przyjmujemy w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Inżynier LUDWIK WEISS.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu

z owoców, miodu i zboża

Cena wraz z przesyłką 1.— Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAN, nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.

Ogłaszać w Gazecie Grudziądzkiej

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Wpuść mnie, wpuść mnie!
— Niech pan będzie rozsądny, przecież tu nikt nie mieszka.
— Co, tu nikt nie mieszka? Przecież widzę, że się świeci światło!
(„Ewerybodys Wekly“)

— 28 milionów reflicytu budżetu we wrześniu. Według obliczeń min.

Według obliczeń ministerstwa skarbu dochody budżetowe skarbu państwa w miesiącu wrześniu wyniosły 154,2 mil. zł., zaś wydatki budżetowe 182,1 mil. zł. Deficyt zatem za m-c wrzesień wyniósł 27,9 mil. zł.

W porównaniu z sierpniem, dochody we wrześniu zmniejszyły się o 8,6 mil. zł., zaś wydatki wzrosły o 1,3 mil. zł.

Urzędowe i rzeczywiste bezrobocie.

Ostatnie sprawozdanie statystyczne ilości bezrobotnych w Polsce wykazuje 145.968 osób pozostających bez pracy. Starym zwyczajem pomimo tego, że zaczął się już okres późnej jesieni, a zatem zaprzestania prac w wielu dziedzinach, urzędowe bezrobocie wciąż maleje. Jest nawet nadzieja, że urzędowe wykazy zlikwidują na zimę całkowicie bezrobocie, zacznie się wtedy dopiero okres „bocy”. Wszyscy będą mieli pracę, produkty rolne są tanie, zatem nastąpić powinien dawno przez rządzących i kliki bezpartyjną zapowiadany okres ogólnej szczęśliwości.

Jak zaś jest w stocie. Jak jedno z pism warszawskich podaje, w Polsce jest w chwili obecnej około półtora miliona bezrobotnych, a nie jak to urzędowe sprawozdania wykazują 145.968 osób.

Spadek produkcji przemysłowej we wrześniu.

Według obliczeń Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych produkcja przemysłowa we wrześniu w porównaniu z sierpniem znowu spadła o 3 procent.

Wpłynął na to w pewnej mierze strajk w przemyśle naftowym. poza tem hutę żelazną miały zmniejszony wywóz, a w kopalniach węgla ożywienie sezonowe było słabsze, niż normalnie.

Zwiększył natomiast nieco uruchomienie przemysł włókienniczy, w którym oddziaływała jeszcze w początkach miesiąca zwyżka cen, wywołana zwyżką surowca.

Informacje.

Nowelizacja postępowania odwoławczego o podatku dochodowym.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zgodnie z tem rozporządzeniem przy badaniu odwołań instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej, jej przewodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej I instancji.

Przy rozstrzyganiu odwołań i sprzeciwów instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą I-szej instancji, ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego będzie zatwierdzać lub zmieniać zaskarżoną uchwałę.

Gdyby komisja odwoławcza, zatwierdzając jednostronne odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wmiarzony w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca I-szej instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

TYGODNIK

Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 12-go listopada 1932 r.

Czy i kiedy wyzwolimy się z pańszczyzny lichwiarstwa

Ograniczyć zyski banków do 1 procent rocznie od obrotu

W czasie dyskusji budżetowej wyszło na jaw, że polskie pożyczki państwowe przynoszą dochód 18 procent rocznie, a obligacje nawet 19 procent, a więc że skarb Państwa jako taki daje przykład wypłacania lichwiarskich procentów.

Ażeby sobie uprzytomnić całą głębię lichwiarstwa, w jakiej znaleźliśmy się na skutek wojskowej gospodarki w bankach państwowych, wystarczy przypomnieć fakt, że Anglia przed paru dniami dokonała konwersji pożyczek państwowych, których oprocentowanie wynosiło od 4—5 procent, na długoterminową jednolitą pożyczkę o oprocentowaniu 3 proc. rocznie, przyczem początek płatności tej pożyczki przypada dopiero w roku 1948. Mimo to konwersja pożyczki została przeprowadzona po prostu w kilka godzinach wykazując przez to bardzo duże zaufanie ludności do parlamentarno-demokratycznych rządów w państwie.

W dotkniętej przez ciężki kryzys gospodarczy Ameryce stopa procentowa Banku państwowego wynosi 2 procent rocznie, mimo to, że w Ameryce zbankrutowało przeszło dwa tysiące banków, że olbrzymie masy drobnych ciułaczy zostało przez to wywłaszczonych ze wszystkich oszczędności, powstałych przez pracę całego życia.

Czysto rolnicza Jugosławia, o czem piszemy na 3-iej stronie, wprowadziła ograniczenie stopy % do 6 rocznie, podczas gdy u nas przed paru miesiącami ukazał się dekret, pozwalający pobierać 15 procent rocznie i dopiero przed samym początkiem sesji sejmowej nowy dekret ograniczył procent u drobnych rolników do 12 procent rocznie. Ponieważ żaden normalny warsztat gospodarczy nie może płacić tak wysokich procentów, więc też warsztaty pracy kolejno upadają.

Ponieważ stopę dyskontową Banku Polskiego ograniczono do 6 procent, więc z tego wynika, że banki, rozprowadzające między ludność pożyczki państwowe, za samo pośrednictwo mogą pobierać i faktycznie pobierają, drugie sześć procent, co stanowi nie byle jaką lichwę, która napelnia kieszenie dyrektorów, lecz nie wiele pomaga bankom, które również masami bankrutują.

Smutny widok stanowi również wysięg, jaki uprawiają przy wyłapywaniu oszczędności różne spółdzielnie i kasy komunalne, które bardzo często bankrutują, a za to dla zachęcenia wkładów do dużego zresztą ryzyka ofiarują procent, dochodzący do 9 procent rocznie. Czyna to samo nawet banki państwowe, jak np. Bank Gospodarstwa Krajowego, który większość

swoich funduszy utopił w budowie pałaców, w olbrzymich pensjach dyrektorskich, zamroził w lekkomyślnie „przyjaciółom” udzielanych pożyczkach, a obecnie stara się również przy pomocy obietnicy wysokich procentów łowić choćby najdrobniejsze wkładki, by nie stanąć już dzisiaj przed widmem niewypłacalności.

Głównym powodem ogólnej lichwy pieniężnej jest, jak widzimy, lichwiarstwo banków, które prowadzą lekomyślną politykę wysokich dyrektorskich płac i nie za-

dawałają się, jak przed wojną, różnicą 1 procentu pomiędzy procentem, płaconym od wkładów, a pobieranym od pożyczek, lecz różnicę tę podnoszą do niebywalej wysokości, a przez to rujnują swoich klientów i całe społeczeństwo. To też pierwszym warunkiem uwolnienia się od pańszczyzny lichwiarstwa jest ograniczenie wysokich płac dyrektorskich i ograniczenie możliwości wyciągania korzyści, ciągniętej przez banki za pośrednictwo w obrocie pieniężnym do 1½ rocznie.

Otwarcie i odroczenie obrad Sejmu

W czwartek, 3 bm., o godzinie 10 rano, odbyło się pierwsze posiedzenie sesji zwyczajnej Sejmu.

Posłowie zjawili się na posiedzenie prawie w komplecie. Na ławach rządowych zasiadli pp. ministrowie z prezesem Rady Min. Pry storem na czele oraz podsek. stanu.

Po otwarciu posiedzenia marszałek zawiadomił izbę o projektach ustaw przyjętych bez zmiany przez Senat, o zmianach zaszytych w rządzie od czasu zamknięcia poprzedniej sesji do chwili otwarcia obecnej, rozporządzeniach celnych przedłożonych Sejmowi do zatwierdzenia i o projektach ustaw

wycofanych przez rząd, poczem przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego tj. do czytania preliminarza budżetowego.

Pierwszy zabrał głos min. skarbu p. Władysław Zawadzki, który wygłosił przemówienie na temat przedłożonego preliminarza budżetowego.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego przemawiali przedstawiciele poszczególnych stronnictw m. in. poseł Róg im. Stron. Lud., poseł Rybarski im. Stron. Narodowego, poseł Niedziałkowski (PPS), poseł Chądzyński (NPR) i inni.

66 wniosków i interpelacji

W końcu marszałek odesłał projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym i planem finansowo-gospodarczym do komisji budżetowej. Odczytano dalej wnioski i interpelacje posłów

opozycyjnych, których wpłynęło 48, oprócz nagłych interpelacji 18. Zamykając pierwsze posiedzenie, marszałek oświadczył, że o następnym posiedzeniu zawiadomi posłów piśmiennie.

Odroczenie Sejmu na 30 dni

W piątek dnia 4 bm. o godz. 5.30 po poł. szef biura prasowego prezesa Rady Ministrów p. Władysław Paczowski udał się do gmachu Sejmu i wręczył pp. marszałkom Sej-

mu i Senatu wraz z ośnośnym piśmem Prezesa Rady Ministrów zarządzenie p. Prezydenta Rzpli-tej, odraczające sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

Wzrost komunizmu w Niemczech

Tymczasowe wyniki wyborów do Reichstagu przedstawiają się następująco.

Na oddanych głosów 35.409.718 otrzymali: hitlerowcy 11.712.983, socjal-demokraci 7.233.534, komuniści 5.972.702, centrum 4.228.364, niemiecko-narodowi 2.951.839, bawarska partja ludowa 1.080.14, ludowcy 695.931, partja państwowa 326.805, chrześc.-socjalni 402.803, partja gospodarcza 110.830, Landvolk 169.843, pozostałe partje i głosów nieważnych 559.955.

Przypuszczalny podział manda-tów:

narod. socjaliści	195	(230)
socjal. demokr.	121	(133)
komuniści	100	(79)

centrum	70	(75)
niem. narodowi	49	(40)
baw. part ludowa	18	(22)
ludowcy	11	(7)
partja państwowa	5	(4)
chrześc. socj.	6	(3)
partja gospodarcza	1	(2)
Landvolk	2	(1)

(Liczby w nawiasach oznaczają ilość mandatów w poprzednim Reichstagu.)

W przeddzień oraz w dzień wyborów w bardzo wielu miejscowościach Niemiec doszło do ostrych bójek, szczególnie między hitlerowcami i komunistami. W czasie tych bójek kilkudziesiąt osób zostało ciężko lub lekko rannych. Policja aresztowała wiele osób.

Z całego tygodnia

— Pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. W piątek, o godzinie 4-tej po południu odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, pod przewodnictwem posła Byrki. Po zagajeniu przystąpiono do przydziału referatów budżetowych, które rozdzielono prawie wyłącznie tylko posłom z BB. Generalnym referentem ustawy skarbowej został poseł Miedziński.

— Amnestja umarza 20 procent spraw karnych. Nowoogłoszona amnestja spowoduje umorzenie blisko 20 procent spraw karnych, będących w toku dochodzeń, bądź też już osądzonych.

— Umorzenie sprawy b. posła Popiela. Jak podają pisma warszawskie, dochodzenie karne przeciwko b. posłowi p. Karolowi Popielowi, zostało ostatecznie umorzono.

B. pos. Popiel przebywał, jak wiadomo w Brześciu, jednak nie został pociągnięty do odpowiedzialności na równi z innymi więźniami brzeskimi.

Jak wiadomo, p. Popiel nie był oskarżony o „przygotowanie zamachu, celem obalenia siła Rządu” — a jednak zabrano go do Brześcia.

— Nominacje. Dotychczasowy poseł polski w stolicy Rumunii p. Jan Szembek mianowany został wiceministrem spraw zagranicznych.

Stałym delegatem Polski przy Lidze Narodowej, na miejsce zmarłego w lecie br. śp. min. Sokala, mianowany został p. Edward Raczyński, wyższy urzędnik z min. spraw zagranicznych.

— Mianowanie Naczelnej Rady Adwokackiej. W myśl nowego rozporządzenia o ustroju adwokatury, Pan Prezydent Rzpli-tej mianował na okres 3-ech lat członków Naczelnej Rady Adwokackiej. — Większość z pośród nominatów to ludzie z obozu „sanacji”.

— Nowy ambasador amerykański w Warszawie. Nowym ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim w Warszawie mianowany został p. Lamot-Bellin, wyższy urzędnik ministerstwa w Waszyngtonie.

— Ludowcy utworzyli rząd grecki. Po naradzie wszystk. przywódców stronnictw pod przewodnictwem prezydenta republiki greckiej Zaimisa, postanowiono powierzyć misję utworzenia gabinetu przywódcy partji ludowej, Tsaldarisowi, który gabinet swój uformował z pośród członków stronnictwa ludowego.

*

Przemówienie Prezesa Michała Roga na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 listopada 1932 r.

W poprzednim numerze Gazety Grudz. podaliśmy w bardzo znaczącym skróceniu przemówienie prezesa Klubu Stron. Ludowego p. Michała Roga. Dziś podajemy dosłowny tekst przemówienia, które doskonale i dobitnie określa i czas, w którym żyjemy i straszliwe położenie rolnictwa.

Wysoka Izbo!

Na wstępie trzeba stwierdzić, że szerokie warstwy ludowe nie mają żadnych złudzeń co do tego Sejmu, wiedzą i rozumieją, że większość rządowa w Sejmie, która powstała dzięki znanemu wyborom w r. 1930, uchwałać będzie tak, jak to dotychczas czyniła, wszystkie przedłożenia rządowe w galopującym tempie i bez zmian. Tylko nowe ciężary podatkowe i tylko nowe ograniczenia praw i swobód obywatelskich mogą spadać na ludność z tego Sejmu.

Tak będzie, dopóki nie zostanie zmieniony system rządzenia i dopóki nie zostaną przeprowadzone w Polsce nowe, uczciwe wybory do Sejmu. (Oklaski na lewicy i na prawicy). (P. Sanojca: A co będzie, jeżeli będzie ta sama większość? P. St. Stroiński: To będą wybory nieuczciwe.) Panie posła Sanojca, możeby Pan z tej tribuny wygłosił mowę, którą Pan wygłosił do wyborców w Kołomyży.

NADMIERNY BUDŻET.

Jak widać z przedłożonego nam preliminarza rządowego, rząd spodziewa się, że w przyszłym roku budżetowym zdola wycisnąć ze zubożałego społeczeństwa sumę 2.088.999.150 zł. Czy to przewidywanie jest słuszne? Czy śruba podatkowa, choćby najsprawniej działająca, zdola tego dokazać? W ciągu 6 miesięcy bieżącego roku, jak dowiedzieliśmy się tutaj, od p. wicepremiera, dochody Skarbu państwa wynosiły 1 miliard. Twierdzimy, że druga połowa roku takiej sumy nie da. Niedociągnięcie się do 2 miliardów. Niema żadnych podstaw do przypuszczenia, że przyszły rok budżetowy będzie lepszy. Przeciwnie, będzie gorzszy, ponieważ kryzys się pogłębia, społeczeństwo pogrąża się coraz bardziej w katastrofę gospodarczą, nędza jest coraz większa.

NIE WSZYSTKIM JEST ZŁE.

Ale stwierdzić trzeba, proszę Panów, że nie wszystkim ludziom w Polsce w czasie tego kryzysu dzieje się źle. Cierpią miliony, ale setki i może tysiące nawet mają się wcale dobrze, używają życia, możnaby powiedzieć intensywnie, niektórzy nawet bardzo intensywnie. Pomimo ciężkiego kryzysu i łace wielu dygnitarzy, szczególnie dygnitarzy w bankach państwowych i przedsiębiorstwach państwowych są zawrotnie wysokie.

Liczne są bardzo dodatki funkcyjne, wydatki reprezentacyjne itp. (głos na ławach Str. Ludowego: Kopulacja posad). Są fundusze dyspozycyjne, które się wcale nie zmniejszają, — o tem powiem jeszcze później osobno.

Inną kategorię ludzi, którzy nie mogą narzekać na kryzys, są modni dzisiaj t. zw. interwencjonisci.

Interwencjonisci, o których wspominałem, jest to produkt czasów dzisiejszych. W ostatnich czasach szeroko pisano o tem, jak to pokrzywdzony przez polski Skarb państwa biedak — magnat śląski, książę von Pless, Niemiec, szukał sobie takie interwencjonisty, obrońcy, i znalazł go w Bezpartyjnym Bloku. (Głos na ławach B. B.: Sprawa jest w sądzie.) Dowiemy się i czekamy na wyrok tego sądu, ale stwierdzam fakt, że tak było i tego Panowie nie zaprzeczają.

Osobną grupę ludzi, którzy nie mogą narzekać na kryzys gospodarczy, stanowią syndycy, wyznaczeni do maszyn upadłości firm przemysłowych i

handlowych. Tych słusznie nazywają rekinami, bo jak rekiny żywią się ludźmi tonącymi.

ROZBÓJ I GRABIEŻ KARTELI.

Wreszcie, proszę Panów, bardzo dużą grupę ludzi, nie mogących narzekać na kryzys, stanowią przemysłowcy, którzy dzięki znowie kartelowej ciagną ze społeczeństwa olbrzymie zyski. Proszę Panów, to, co ci panowie wyrabiają, tego nie można inaczej nazwać, jak rozbojem i grabieżą w biały dzień i na ludnej drodze. (Głos na lewicy: Ale przeciwko temu organizacje rządowe nie występują.) Kiedy ceny produktów rolnych spadły tak, że nie pokrywają dzisiaj kosztów produkcji, kiedy doszło do tego, że w niektórych okolicach na korzec kartofli na targach i jarmarkach płacą teraz 70 groszy, to wyroby przemysłu skartelizowanego nie tylko nie tanieją, ale stale drożeją. (Głos na ławach BB.: Gdzie te kartofle można dostać?) W wielu okolicach Kresów Wschodnich, w województwie łuckim np. w pow. konińskim. (P. Radziwiłł: Ja mieszkam w pow. łuckim i stwierdzam, że co do pow. łuckiego tak nie jest.) Ale prawdopodobnie książę kartofli na jarmark nie woz. (Wesołość.) (P. Radziwiłł: Owszem, woz.)

Węgiel od 127 r. zdrożał w hurcie na tonnie o 8 zł 30 gr. Magnaci węglowi zarabiają rocznie na węglu 300 milionów zł. ponad godziwy zysk. Nafta od 1927 r. zdrożała o 25 zł. na 100 kg. w hurcie. Cynk, którego koszt

produkcji jednej tonny wynosi 250 zł., ma cenę rynkową 850 zł. Cukier, którego koszt produkcji wynosi 40 gr. za kg., ma cenę rynkową 1.45 zł., już po obniżce ceny cukru. Drożdże, które w 1925 r. kosztowały 2 zł. za kg., dzisiaj kosztują 4 zł. chociaż koszt wyrobu 1 kg. drożdży wynosi 70 gr.

KARTELE PODPORA „SANACJI”.

W ostatnich czasach niektóre organizacje rolnicze, należące do obozu rządowego zaczęły występować przeciw kartelom, co im się bardzo chwali. Niewątpliwie między temi nawołującymi do walki z kartelami w obozie rządowym są ludzie, którzy czynią to szczerze, ale inni czynią to tylko dla wprowadzenia w błąd społeczeństwa, bo rozumieją, że kartele są nierozdzieloną częścią systemu sanacyjnego, że są one podporą sanacji i źródłem soków odżywczych dla sanacji. Rząd nie może podeinać galezi, na której siedzi, razem z Wami, Panowie z Bezpartyjnego Bloku. (Oklaski na lewicy) i dlatego przemysłowcy skartelizowani śmieją się z tej walki, która nie jest walką tylko manewrem. Odpowiedzialnym za to, co robią kartele, jest tylko rząd i nikt inny, bo otacza je swoją opieką.

STRZELANIE DO CHŁOPÓW.

Proszę Panów, jeśli rząd toleruje ten rozboj przemysłowców kartelowych, to jak się odnosi do chłopów, którzy giną w ostatecznej nędzy? Gdy chłopci w kilku województwach dla za-

protestowania przeciwko kartelom i dla zaprotestowania przeciwko nadmiernym opłatom i przeciw spychaniu ich w coraz gorszą nędzę, postanowili wstrzymać się przez jeden tydzień od wyjazdów na targi do miast, to zmobilizowano całą policję. Rozpoczęły się aresztowania. W Jadowie strzelano do chłopów, padły trupy. Strzelano w Częstochowie i w innych miejscowościach. O strzelaniu do chłopów w innych miejscowościach powiem osobno. Stwierdzam tutaj, że rząd siłą zbrojną postanowił zdusić wszelki protest chłopów przeciw tej sytuacji, jaka jest. Gdy się porówna stosunek rządu do przemysłu kartelowego i do chłopów, to widać, kto w Polsce rządzi i w jakim kierunku te rządy idą.

STRAJK ROLNY NIE JEST PRZESTĘPSTWEM.

Aresztowania były masowe. W ostatnich czasach w woj. krakowskim i lwowskim aresztowano ludzi nie za to, że namawiali do strajku, ale za to, że ich podejrzewano, iż będą namawiali do strajku. Na czas strajku zapelniono więzienia tysiącami chłopów. Do czego to prowadzi? Komu to jest potrzebne? Ze stanowiska prawnego trzeba stwierdzić, że strajk chłopów nie jest żadnym przestępstwem i nie może być i nie jest przestępstwem nawet namawianie do wzięcia udziału w takim strajku. Panie Ministrze Spr. Wewnętrznych (Głos na ławach BB.: Przecież chłopów nie aresztowano). — Gdyby chłopom zabronić strajkowania, to pozbawiłoby się ich praw, które przyszanje obywatelom Konstytucja i nawet kodeks karny przez Panów ogłoszony.

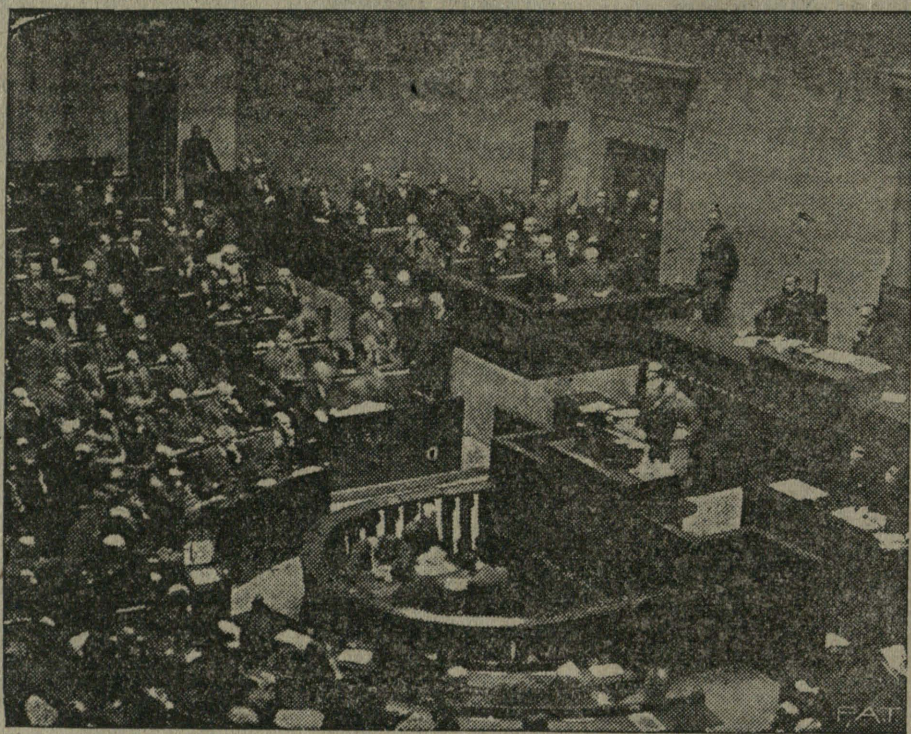
STRAJKI TO PROTEST PRZECIWKO KARTELOM I NEDZY WSI.

Pisma obozu rządowego rozdzielają szaty z oburzenia, że chłopci chcą wygłodzić miasta. Jest to bezcelne kłamstwo. Stwierdzam tu z tego miejsca, że strajki chłopskie nie są wymierzone przeciw ludności miast, bo chłopci rozumieją, że i w miastach jest nędza, ale strajki chłopskie są protestem przeciw kartelom, przeciw opłatom i spychaniu chłopów w coraz większą nędzę. Miasta wygładzają obecne rządy, (Oklaski na lewicy), bo one doprowadzają do tego, że jest głód.

STRAJKI SIĘ UDAŁY.

Proszę Panów, rządowe agencje prasowe ogłaszały komunikaty, że strajku nigdzie nie było, że było fiasco i dały przez to dowód, jeden więcej jeszcze prawdomówności. Stwierdzam, że strajki się udały pomimo aresztowań, pomimo konfiskowania wszystkich odezw, najbardziej niewinnych, nawołujących do spokoju. Panie Ministrze Spraw Wewnętrznych — pomimo tego strajki się udały. Jeden ze starostów, zapytany, dlaczego wysłał do władz wyższych raport, że strajk się nie udał, kiedy się udał, odpowiedział: Proszę Pana, gdybym napisał do władz wyższych, że strajk się udał, to natychmiast usunięto by mnie z posady za bezczynność i niedołęstwo. (Głos na ławach BB.: Gdzie się udał?) Zaraz powiem gdzie się udał. W pow. Krasnostawskim znalazł się dowcipny starosta, który w czasie strajku w mieście Żółkiewce dnia 24 z. m. przyjechał, zobaczył, że niema ani jednego chłopca, plac targowy pusty, wydał przez policję nakaz do miejscowych żydów, żeby sprowadzili do przeglądu wszystkie kozy, wszystkie krowy, sprowadził fotografa i prawdopodobnie p. Minister tę fotografię otrzymał. (Wesołość). Na dowód, że strajk się nie udał. Panie Ministrze, ten starosta godzin jest awansu. On powinien być wojewodą, to jest pomysłowy człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



SESJA BUDŻETOWA SEJMU R. P.

Po wyborach w Niemczech

Rezultaty wyborów wykazały, że rząd Papena, o ile chce współpracować z parlamentem, musi szukać porozumienia z wielkimi stronnictwami obozu narodowego. W tym kierunku uczynił już pierwszą próbę kanclerz Papen w ostatniej mowie przedwyborczej.

Hitler odrzuca wszelki kompromis i porozumienie z rządem Papena.

na, któremu zapowiada dalszą walkę aż do całkowitej jego likwidacji. W tych warunkach rząd Papena w dalszym ciągu liczy na bezwzględne poparcie ze strony prezydenta Hindenburga, przygotowując plan kampanji w parlamencie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Reichstag zbierze się w dniu 6 grudnia br.

Polska waluta na kolejach w Gdańsku

W Dzien. Ustaw R.P. Nr. 95 ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie wprowadzenia wyłączności waluty polskiej w obrotach kolejowych na obszarze W. M. Gdańska.

Na zasadzie tego rozporządzenia

wszelkie należności przewozowe na kolejach państwowych na terenie Wolnego Miasta Gdańska pobierane będą wyłącznie tylko w walucie polskiej.

Rozporządzenie to wchodzi w życie od dn. 1 grudnia br.

Kryzys z „uśmiechem na ustach“.

Przed pierwszym plenarnym posiedzeniem Sejmu, odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR, na którym prezes tego klubu poseł Sławek, wygłosił przemówienie programowe.

Po pobujaniu, że nasilenie kryzysowe jest u nas słabsze niż zagranicą, że rząd ma zaufanie do społeczeństwa (ale społeczeństwo do rządu niema — przyp. red.) poseł Sławek oświadczył, że obóz sanacyjny musi wykazać, iż umie ponieść nad sytuacją odpowiedzialność, wykazując mimo kryzysu uśmiech na ustach.

Doprawdy, do tego, by wykazywać uśmiech na ustach mimo szalejącego kryzysu, panom z sanacji nie trzeba ani wielkich wysiłków, ani poświęceń. Wszak każdemu z nich pomimo ogólnego niedostatku, nędzy, pomimo strasznego bezrobocia, dobrze się powodzi. Piastując po kilka ładnych posadek, które w sumie przynoszą miesięcznie po kilka i kilkanaście tysięcy złotych dochodu, nie trudno przetrwać kryzys z „uśmiechem na ustach“.

Szkoda jednak, że p. Sławek nie zapytał się tej kilkakroć sto tysięcznej rzeszy bezrobotnej, która zapomniła, jak to się pracuje, której życie stało się katuszą, które tylko w porze zimowej żywione jest zakupami komitetowymi.

Szkoda, że p. Sławek nie zapytał się zlicytowanego, do ostatniej nędzy doprowadzonego rolnictwa, czy i oni mogą wykazać „uśmiech na ustach“ w czasie gospodarowa-

nia u nich komorników i jęczącej z głodu i chłodu rodziny.

Szkoda wielka, że p. Sławek nie poinformował się o tem przed wygłoszeniem swojej mowy, przekonałby się bowiem, że z „uśmiechem na ustach“ przechodzą przez kryzys tylko baroni kartelowi, a dziś nieliczni już nawet i z obozu sanacyjnego.

Żałoba na sali sejmowej.

W czasie pierwszego plenarnego posiedzenia Sejmu w bieżącej sesji budżetowej, posłowie Stronnictwa Ludowego weszli na salę sejmową z żałobnymi opaskami na lewym ramieniu. Na opaskach tych widniały napisy: Łapanów—Luble—Jadów—Daleszczyki, t. j. nazwy miejscowości, gdzie padły trupy chłopięce od kul i bagnetów policyjnych.

Ta żałobna manifestacja posłów ludowych, wywarła na wszystkich posłach głębokie wrażenie.

Najwięcej Komunistów w Berlinie.

Znamiennym jest wynik głosowania do Reichstagu w Berlinie. Na ogólną ilość 2.772.618 oddanych głosów komuniści uzyskali najwięcej, bo 860.579 głosów. Na drugim miejscu znajdują się narodowi socjaliści 719.749, na trzecim socjaldemokraci którzy osiągnęli 646.266 głosów. Z pośród partij mieszczan-skich największą liczbę głosów uzyskała niemiecko-narodowa, zdobywając 313.811 głosów.

Jugosławia wyzwala się z pęt Kryzysu gospodarczego.

Rząd jugosłowiański przystąpił do bardzo energicznej obrony interesów rolników i drobnych przemysłowców a to przy pomocy ustawy regulującej wysokość nie tylko procentów, lecz również samego zadłużenia.

Obecnie na terenie Jugosławii panuje moratorium czyli zawieszenie płatności długów rolniczych, które wprowadzono 20 kwietnia, a które ma obowiązywać do 20 grudnia.

W tych dniach rząd jugosłowiański przedstawił skupszczynie (sejmowi) projekt ustawy ograniczającej możliwość pobierania procentów najwyżej do 8 procent rocznie, tudzież spłaty długów do raty członkom zarządów. Zarządy banków są odpowiedzialne osobi-

ście za wykonanie rozporządzenia, a jakiegokolwiek odchylenie od ustawy będą karane więzieniem i grzywną.

Dla przeciwdziałania niebezpieczeństwa bankructwa banków ustawa zakazuje wypłacania jakiegokolwiek dywidendy udziałowcom banków i jakiegokolwiek tanti wynoszącej tylko 2 procent długu, tak że spłata wszystkich długów zostanie rozdzielona na przeciąg 50 lat. — Ponadto każdy rolnik, który wykaże, że jego długi dorównują lub przewyższają wartość majątku może się starać o sądowe skreślenie długów aż o 70 procent czyli do mniej niż jednej trzeciej poprzedniego zadłużenia. Redukcję długów można przeprowadzić tylko jednorazowo.

Lza.

Jean był najwyższy i najsilniejszy z klasy. Odwaga jego znana była w całej szkole i nie było wypadku, ażeby jakakolwiek bójka bez niego się obeszła; młodzież prosiła go o obronę, starsi o pomoc.

Był to słoneczny chłopak, o złotej, falistej czuprynie i białych zębach, które w częstym uśmiechu błyskały.

Lubili go wszyscy; nieliczni tylko zawistnie nań patrzyli. Był najlepszym uczniem, jakkolwiek nie pomijał żadnej okazji, gdy chodziło o bójkę lub o jakiś kawał, a niebieskie oczy jego pełne były humoru.

Był jego najbliższym sąsiadem i przyjacielem na ławie szkolnej i znał lepiej niż inni stały, nieugięty i twardy jego charakter, pełen pogody i wesołości.

Jean był w przyjaźni oddany, wierny i serdeczny, jak mało kto, lecz

naogół dosyć nieprzystępny; uprzejmy, miły, ale bardzo skryty. Ja i kuzyn jego Henryk, przyjaciel z dzieciństwa, lat, z którym od kołyski prawie wra- stał, byliśmy jedynymi jego wybrańcami.

Pewnego dnia nastąpiło coś zgola nieoczekiwanego, co nas wszystkich zdumiało i poruszyło.

Był to ponury dzień jesienny, wicher wiał i szarpał drzewami, niebo szare, przytłaczające prawie ziemię ciemnymi zwalami chmur, wyrzynało z siebie ciałe wały wód w postaci ulewy, która, zdawałoby się, jakby ziemię całą zatopić chciała. Błyskawice i grzmoty huczały tak, że aż się szyby naszej budy trzęsły.

W klasie panował mrok; nastrój był jakby senny; nikt nie zważał na profesora, który wciąż przerywał wykład, by z ponad okularów rzucać przerażone spojrzenie, ile razy jakiś jaskrawy zyg-zag błyskawicy prze-

dzierał sine masy chmur.

Jean, złotowłosy, wesoły Jean, był dnia tego dziwny; wszystkim to podpadło i wszyscy śledzili go pilnie. Był oświeżony, jakby nieobecny myślami, siedział nad otwartą mapą Francji i wpatrywał się w jeden jej punkt, szeroko rozwartymi oczyma. Jean nie był sobą dnia tego i sprawił na nas wszystkich niesamowite wrażenie.

Szturchnąłem go w bok łokciem.

— Jean! — szepnąłem.

Spojrzał na mnie jak zbudzony ze snu, lub jakby w tej chwili właśnie przywodził z zaświatów.

— Co ci jest? — spytałem.

Zgarbił się jeszcze bardziej.

— Nie wiem; jestem niespokojny; tak jak wtedy, dodał szeptem.

— Pamiętasz?

Wiedziałem co miał na myśli.

Dwa lata temu zmarła mu matka, która wyjechała do znajomych. W strasznym wypadku samochodowym straciła życie.

Bielizna wymaga troskliwej opieki!

Najczęściej przyczyną uszkodzenia bielizny jest tarcie podczas prania. Jedynie przy praniu RADIONEM tarcie jest zbyteczne. Radion chroni bieliznę, która dzięki temu może przetrwać długie lata.

PRANIE RADIONEM JEST JEDNAK NAJOSZCZĘDNIJSZE!



Łatwe jak ABC

- rozpuścić w zimnej wodzie
- gotować 20 minut
- plókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Radion NAPRAWDĘ chroni bieliznę!

Fundusze dyspozycyjne.

W prelim. budżetowym na rok 1933/34, przedłożonym Sejmowi do uchwały, figurują trzy następujące kwoty funduszy dyspozycyjnych:

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych 8.000.000 zł.

Fundusz ministra spraw wewn. 6.000.000 zł.

Fundusz ministra spraw zagranicznych 4.700.000 i fundusz propagandowy 4.260.000 zł.

Razem na fundusze dyspozycyjne preliminarz budżetowy przewiduje 22,960 tys. zł. Suma fundu-

szów dyspozycyjnych nie uległa zatem w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym żadnym skróceniom. W tym dziale chce się wydać tyle pieniędzy ile wydawało się i w innych dobrych czasach.

NOWY PREZES NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.



P. Prez. Rzplitej mianował szefa biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Jana Kantego Piętaka pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jean wiedział o tem w chwili wypadku, jakkolwiek dzieliła go od matki duża przestrzeń. Telegram potwierdził jedynie jego pewność, a data i godzina wypadku zgadzały się z dziwnym stanem mego przyjaciela.

W rodzinie jego niejednokrotnie zdarzały się wypadki dziwnych przeżyć, a nawet jasnovidzeń.

Ogarnął mnie niepokój; spojrzałem na niego. Pograżony był znów w jakimś stanie nieprzytomności; oczy nieruchome były, jakby martwe, twarz przerażająco biała. W pewnej chwili coś jakby jęk czy westchnienie poruszyło jego postać — a potem ujrzałem łzę, toczącą się po jego twarzy. Padła na mapę, w tem właśnie miejscu, gdzie się znajdował port Brest, ale padła na morze — naprzeciw miasta.

Łzę tę widziałem nie tylko ja sam; widzieli ją i inni.

I znów, po chwili, uderzyłem go w bok.

W szkole

i wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się przez wdychanie rozszewanych podczas kaszlu lub kichania zarazków. Chronie się zatem przed gripą, zapaleniem gardła i przebiegiem zapomocą



pastylek
Panflavin

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Luksusowy pałac PKO. w Warszawie

Prasa sanacyjna przynosi olbrzymie calostronice i bardzo wysoko płatne ogłoszenie Pocztowej Kasy Oszczędności o przeniesieniu się do nowego pałacu, wybudowanego w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej.

Parter tego pałacu, sięgający wysokości prawie dwóch pięter, zajmuje t. zw. sala operacyjna, składająca się z 17 łóż marmurowych i biur działu wkładów oszczędnościowych, rozmieszczonych na wysokości pierwszego piętra nad lożami operacyjnymi. Nad salą operacyjną ułożono szklany sufit witrażowy z pięknie odrobionym na niebieskim tle rysunkiem białego orła. Zarówno ściana, jak podłogi tej sali, dwóch olbrzymich hallów i schodów wiodących na górę, wyłożone są bogato płytami marmurowymi. Kasy wkładowe mają przegrody i ściany z grubego szkła szlifowanego. Część metalowe: klamki, antaby, poręcze, kaloryfery i olbrzymie drzwi wejściowe zrobione są z grubej niklowej blachy wypolerowanej na lustro. Pośrodku sali operacyjnej ustawiono 4 sofy z oparciami i poręczami marmurowymi obite skórą kozłową. Poza to na sali znajdują się 4 biurka dla użytku publiczności. Biurka wykonane są z marmuru kieleckiego i opierają się na blokach prostokątnych z różowego marmuru włoskiego. Przegrody na biurkach wykonano również ze szlifowanego szkła, oprawionego w grube ramy niklowe. Do sali operacyjnej wchodzi się przez 2 olbrzymie halle o kubaturze kilkunastu tysięcy metrów. W hallach znalazły pomieszczenie jedynie kaloryfery niklowe oprawione w marmur. Hallów i sali operacyjnej strzegą pięknie umundurowani gwardjanie P.K.O.

Jak się bawić, to się bawić, czapkę sprzedać, pas zastawić, ale pałac być musi...

Wzrost obiegu pieniężnego.

W ostatniej dekadzie października, jak wykazuje bilans Banku Polskiego, zapas złota zwiększył się o 60 tys. zł. Wzrósł również w tym okresie obieg banknotów Banku Polskiego o 68,8 mil. zł. do sumy 1,062,5 mil. zł.

Oczy jego spojrzwały na mnie najpierw nieprzytomnie, jak gdyby duch jego zdaleka wracał, i po chwili dopiero zabłysło w nich światło zrozumienia. Spojrzał pytająco na mnie, potem na kartę, szybko obejrzał się na towarzyszy i zaciął usta, gwałtownie zamykając mapę. Po chwili był już zupełnie spokojny, jak zwykle, tylko w oczach jego dostrzegłem cień bólu i niepokoju, silną wolę zepchniętą na dno tej dziwnej a wrażliwej duszy.

W czasie pauzy obstarpił go kole-
dzy i pytał, co mu jest.

Łzy były wówczas dla nas wstydem; czemś niegodnym mężczyzny. Przeczyłem więc wszystkim, którzy łzę podobno widzieli — a Jean, spojrzawszy na nich z wzdargą, spytał ironicznie:

— Pewno wam myszy rozum wygryzły.

— Ależ... — zaczął któryś.

Jean w tej chwili stanął przed nim w pozycji niedwuznacznej i broń swego honoru, podchodząc po sam nos opozycjonisty, spytał:

Do Młodzieży!

Odezwa J. E. Ks. Kardynała Prymasa
w sprawie „Święta Młodzieży“

O duszę młodzieży ubiegają się i walcą na szerokim świecie kierunki ideowe, które chcą uniknąć zagłady w chaotycznym tworzeniu się nowych czasów. Młodzież biorą w swą służbę grupy polityczne, nie chcąc się zręcznie udzielić w kształtowaniu przyszłych stosunków publicznych. Za przykładem Sowietów dąży do zmonopolizowania dla siebie całej młodzieży niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy. Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni, chociaż przynajmniej trzeba, że nie brak również przykładów szlachetnie i umiejętnie pojmowanego przyspasabiania młodzieży do olbrzymich zadań zagadkowego jutra.

Któż z katolików nie otoczy w takiej chwili czułą troskliwością tych młodych szeregów, które w życiu Narodu i Państwa polskiego pragną u-rzeczywistnić myśl bożą, służąc prawdziwie objawionej, wiecznemu prawu moralnemu, polskiej tężyźnie i potę-

dze? Jako taką służbę bożą pojmują swe posłannictwo.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej stojąc poza sporami partyjnymi, z nikim nie walcąc, a wszystkich kochając, służą bezpośrednio Narodowi i Państwu, pracując z Kościołem nad odbudową ich duchowej i moralnej siły. Nie chcą materialnych zysków, nie pragną przywilejów, nie sprzedają się na targowiskach politycznych. Nie znają konspiracji. Jasny i przejrzysty jest ich program. Etyczny jest ich sposób pracy. Nigdy nie staną się bojówką. Nigdy nie ubliżą władzy. Normą ich stosunku do Państwa jest prawo boże. To też zarówno w ogólnych założeniach działalności Kościoła w kraju, jak w programach diecezjalnych i szczegółowym rozwoju życia religijnego w parafiach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są o-stoją i zabezpieczeniem zdrowego ducha ojczyzno-ego jako „przednia straż Akcji Katolickiej“.

W świetle tych zadań niech Sto-

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

POŚWIĘCENIE POMNIKA POLEGŁYM LOTNIKOM.

W piątek dn. 11 listopada br. odbędzie się w Warszawie uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika poległych lotników. Pomnik ten stanie na placu Unji Lubelskiej. Uroczystość otwarcia rozpocznie się dnia 10 bm. zjazdem pilotów i obserwatorów rezerwy, poczem o godz. 8-ej wieczorem na lotnisku Mokotowskim wobec 1 p. lotniczego oraz delegacji pułków lotniczych z prowincji odbędzie się przy pochodniach pierwszy w Polsce apel poległych 400 lotników.

STRAJK GŁODOWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH STOLICY.

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze Gazy Grudz., pracownicy magistracy w stolicy, z powodu ciągłego zalegania z wypłatą pensyj za-

powiedzieli ogłoszenie strajku. Strajk ten przeprowadzony będzie w ten sposób, że urzędnicy po godzinach pracy, pozostawiać się będą w lokalach urzędów dzień i noc bez przerwy, aż do skutku.

Ciekawimy, czem się ten niezwykły strajk skończy.

Trzeba wyjaśnić wreszcie, że zaległości wypłat dla wszystkich pracowników magistratu stolicy wynoszą około 5 mil. złotych.

SAMOBÓJSTWO REJENTA.

W związku z śledztwem, prowadzonym przeciwko rejentowi Trojanowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie sum należących skarbowi państwa, przybył do Łodzi sędzia sądu apelacyjnego, który przeprowadził lustrację w kancelarii jednego z łódzkich rejentów. Wł. Jeżewskiego.

Stwierdziwszy niedokładności na szkodę skarbu, sędzia połączył

„Śmietanka“ więzienna

Nie każde więzienie w Polsce jest tak zaszczytnie uhonorowane, jak jest uhonorowane więzienie śledcze przy ul. Dzielnej w Warszawie.

W więzieniu tem, zebrała się, że tak się wyrazić można, sama śmietanka więzienna. I tak w więzieniu tem przesiaduje obecnie dwóch sędziów, czterech adwokatów, jeden rejent, 2 pisarzy hipotecznych, jeden b. prokurator, 5 wyższych urzędników, 4 leka-

rzy, 6 znanych i wielkich przemysłowców, 5 arystokratów, z tytułami książęcimi i hrabiowskimi. Poza to przesiaduje na „Pawiaku“ 9 bardzo znanych kupców, jeden b. komisarz policji, 3 bankierów, oraz 4 właściciele dużych rentownych kamienic. Wszyscy osadzeni są za udział w niebezpiecznych aferach kryminalnych, zakrojonych na bardzo szeroką skalę i kolejno odpowiadać będą przed sądem.

W stateczku tym był Henryk, przyjaciół jego, o którym wspominałem, wracający z ojcem swym z połowu ryb.

W pewnej chwili, nie wytrzymał wicher, kuter zatańczył wściekle na spienionych falach, główny maszt złamał się, żagle zatrzepotały rozpaczliwie i strzepy ich miotły się tylko na wicherze — statek stanął deba i zapadł się w rozszalałą otchłań wodną.

To było wszystko.

Jean widział to wszystko, jakby z bliska sam był świadkiem katastrofy.

I w tej właśnie chwili spadła lza na mapę, na to właśnie miejsce, gdzie w tej chwili statek zginał w odmętach morza.

Na trzeci dzień otrzymał list, zawiadamiający o tragicznej śmierci wuja i Henryka, i o zatonięciu statku.

Jean widział ich koniec. Lza jego była pożegnaniem i żalem, który towarzyszył przyjacielowi w tragicznej godzinie skonu.

clem.

„ECLIPSE“

Używajcie nożyków do
GOLENIA

Jen. Repr. Eclipse — Warszawa, Wilcza 31.

warzyszenia Młodzieży Polskiej godnie przeżyją uroczyste nastroje i obchody nadchodzącego „Święta Młodzieży“. Niech w głębokim skupieniu przystąpią do Stołu Pańskiego, który jest źródłem i tajemnicą ich mocy. Niech prostą a żarliwą modlitwą na wspólnych nabożeństwach wypraszają zwycięstwo swym orlim sztandarom. Niech się duma i radość z Chrystusowej służby porównie wypowie na akademjach i zebraniach. Bijać z żywych oczu wiara młoda i nieświeża niech się całemu społeczeństwu udzieli. Z pokoleniem, które nowy czyn polski wywodzi z głębi nadprzyrodzonego życia, ślubujemy wszyscy na nowo wierność Chrystusowi i Polsce.

Młodzieży katolicka! Potęgą two-go ducha niech rosną twe szeregi i niech je do triumfów bożych wiedzie święte Stanisławne Pachole!

Krynica, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, dnia 10 października 1932 r.

† August Kard. Hlond,
Prymas Polski.

się telefonicznie z prokuratorem sądu okręgowego, prosząc go o przybycie.

W czasie tej rozmowy telefonicznej rejent Jeżewski przeszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Kancelarię reagenta Jeżewskiego opieczętowano.

Ze świata

HAUSNER PONOWI SWÓJ LOT JUŻ NA WIOSNĘ.

Znany lotnik polski Stanisław Hausner w dalszym ciągu objężdża z odczytami osiedla polskie w Stanach Zjedn. Dochód z odczytów przeznacza Hausner na kupno samolotu, aby ponownie swój lot do Polski. Ponieważ zbieranie funduszu obecnie idzie wolno, a Hausner na kupno samolotu potrzebuje 30 tys. dolarów, przeto lot ten musiał odłożyć do przyszłej wiosny.

W prasie polskiej Hausner oświadcza, że mógł on skorzystać z oferty 50 tys. dolarów, którą mu za występy ofiarowały wodewilowe teatry amerykańskie, nie chciał jednak z niej korzystać, pragnąc, aby ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą Polski.

STRASZLIWA BURZA NAD NORWEGJĄ.

Nad północną Norwegją, a zwłaszcza nad okolicą Tromsø, przeszła w niedzielę straszliwa burza. Istnieje obawa, że zatono kilka okrętów.

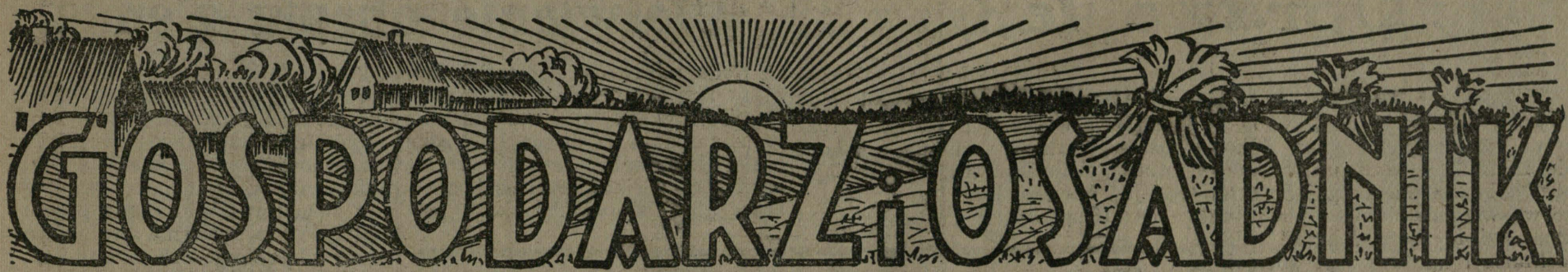
Dotychczas nadeszła wiadomość o angielskim okręcie rybackim „Golden Deep“, który zatonął z trzynastoma ludźmi załogi. Wyratował się jedynie kapitan z trzema ludźmi. Z brzegu morskiego obserwowano, jak burza pędziła bezwładny okręt po morzu.

POŻAR FABRYKI HYDROPLANÓW.

W wielkiej fabryce hydroplanów francuskich w Saint Denis koło Paryża wybuch onegdaj olbrzymi pożar, który zniszczył 5 wielkich warsztatów. Szkody wynoszą około 10.000.000 fr., gdyż spaliła się olbrzymia część przygotowanego materiału do budowy hydroplanów.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI ZNIKŁA WODA.

Na półwyspie Chalcedyjskim w Grecji, który w ostatnich czasach nawiedzany był trzęsieniami ziemi, wyschły zupełnie źródła i wody w studniach. Ludność zamieszkała na półwyspie zwróciła się do rządu z prośbą o zaopatrzenie w wodę.



Okolo św. Marcina

Okres okolo Ś-ego Marcina jest tym okresem przełomowym, kiedy kończą się letnie pasionki, a zaczyna się żywienie bydła na stajni. To też każdy gospodarz dbały o swą żywność przygotowuje odpowiednie dla niej stanowiska, bo nie tylko żywienie, ale całokształt warunków wygodnego bytowania, wpływa na zdrowie zwierzęcia i korzyści jakie z niego czerpiemy. Zachowanie czystości i dbałość posunięta nawet do przesady, jest jednym z warunków tych właśnie korzyści. U nas bowiem jest panującym błędem niechlujstwo, a skutek z tego, że np. masło polskie jest notowane po najniższych cenach na rynku światowym, nie nie pomogą jaknajlepiej urządzone mleczarnie parowe, znawstwo mleczarza, jaknajdalej idące ułatwienia handlowe, jeśli dostawca mleka nie zadba o czysty produkt. To też słusznym jest projekt, by płacić gospodarzom, dostawiającym mleko do mleczarni nie tylko za zawartość tłuszczu w mleku, ale i za czystość, to znaczy żeby tym co nieporządnie wydają krowy obcinać z ceny odpowiedni procent. W związku z czystością mleka jest nie tylko dojenie czystymi rękami i do czystych naczyń, ale i odpowiednie ślania pod krowy. Mówi się niekiedy, ano ślalbym, ale nie mam za wiele słomy. Otóż i na to jest rada — żeby słomę przeznaczoną na ściół, ciąć na długą sieczkę. Wy-

chodzi wtenczas mniej słomy, a jest czysto pod krowami, a przytem i ten zysk, że się urabia lepszy, bo równiejszy nawóz. Przytem gnoj z prześcielania słomą krajana — daleko łatwiej się daje wybrać z obory i na polu równiej się daje rozrzuć. To są rzeczy bardzo ważne i koszt krajania na długą sieczkę jest groszem w porównaniu ze złotówką, korzyści z tego zabiegu. Koszt tu raczej pracy, a nie wyda-

nego grosza, a przytem pracy łatwej, gdyż nie trudno zwykłą kosa umocowaną odpowiednio do łady na długość 30 ctm. słomę pokrajać. Ważnem jest również dla polepszenia jakości gnoju przysypywać nieco kruszu torfowego do ściółki, ale tak, żeby na krusz szła słoma, iżby nie wałały się wymiona, jak się krowa położy. Torf działa odwadniająco więc i mleko nie pochłania w siebie różnych zapachów tak szkodliwych dla dobrego masła. Musi być jednak ten torf suchy — odkwaszony. Rów-

nież ważnem jest dla czystości nabiela i dla zdrowia inwentarza urządzenie otwieralnych okien w oborze, co przecie nie jest wydatkiem nadmiernym. Zresztą i przy samem dojeniu ma się możliwość widzenia jak robota idzie, tymczasem w ciemnym budynku doi się na pamięć i czasem gnojówka do skobka.

Wszystkie te rady nie są wcale związane z namawianiem do kosztownych nakładów, przeciwnie — są one do wykonania w najbiedniejszej zagrodzie — a korzyść z niej niewątpliwa.

Okopowe na paszę

Buraki stanowią wśród okopowych najwłaściwszą paszę soczystą dla krów mlecznych, należąc do pasz mlekopędnych. Zawierają one dużo soku roślinnego, który doskonale jest trawiony przez zwierzę. Soczysta pasza okopowych doskonale wpływa na ogólne trawienie innych, zadawanych pasz. Buraki (to samo marchew, brukiew) mogą być zadawane w stanie niekrajonym lub też pokrajane, przytem pokrajane buraki muszą być skarmiane natychmiast. Dzienna dawka buraków pastewnych na sztukę — zależnie od żywej wagi i mleczości — może dochodzić do 30 a nawet 40 kg.

Marchew ma podobną wartość karmową jak i buraki. Wartość jej podnosi przytem duża zawartość witamin, co ważne jest przy żywie-

niu sztuk młodych, oraz wycieńczonych lub osłabionych.

Brukiew pod względem wartości odżywczej podobną jest do buraka. Nie zaleca się jednak skarmiania jej powyżej 10 kg., gdyż nadaje niedobry smak mleku i masłu. Również należy przestrzegać, aby nie przetrzymywać jej dłuższy czas w pomieszczeniu, gdzie stoją krowy, ze względu na zły wpływ jej zapachu na smak mleka.

Różnica pomiędzy ziemniakami a wymienionymi wyżej okopowymi, jest ta, że zawierają one przeważnie krochmal, tamte zaś posiadają dużo cukru. Nadają się ziemniaki bardzo jako pasza opasowa. Przytem zadawane w większej ilości wywołują rozwolnienie. Należy więc uwzględniać je w mniejszych dawkach.

Czego nie wolno egzekwować

Ogłoszone w Dz. Ustaw R. P. Nr. 93 z dnia 28. 10. br. prawo o postępowaniu egzekucyjnym, które wprowadza jednolitą procedurę egzekucyjną dla całej Rzplitej, w swoim rozdziale V-ym (art. 62—72) ustala co nie może podlegać egzekucji czyli zajęciu sądowemu.

W myśl tych artykułów nie podlegają egzekucji:

Art. 63.

- 1) niezbędne dla dłużnika lub członków jego rodziny: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne;
- 2) przyrządy, używane z powodu ułomności przez dłużnika i członków jego rodziny;
- 3) zapasy żywności i opału, niezbędne dla dłużnika, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca;
- 4) krowa dojna albo dwie kozy lub trzy owce wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile zwierzęta te są niezbędne do wyżywienia dłużnika, jego rodziny i jego służby;
- 5) przedmioty i surowce, niezbędne na okres jednego miesiąca do osobistego zarobkowania dłużnika, pracującego fizycznie;
- 6) przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu, oraz przyzwoite ubranie dłużnika, pracującego umysłowo;
- 7) u dłużnika, pobierającego perjo. dycznie stałą płacę, pieniądze w kwocie, która odpowiada nie podlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty;
- 8) u dłużnika, nie otrzymującego stałej płacy, pieniądze, niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez dwa tygodnie;
- 9) przedmioty, dane dłużnikowi dla poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, choroby lub śmierci, oraz pieniądze, podarowane mu w tym celu albo dane tytułem pożyczki, o ile tych przedmiotów i pieniędzy dla celów tych jeszcze potrzebuje;
- 10) przedmioty, służące dłużnikowi i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki;
- 11) ordery i odznaki honorowe, obrączki ślubne, listy, papiery rodzinne i inne papiery osobiste dłużnika oraz jego księgi rachunkowe;
- 12) przedmioty codziennego użytku potrzebne dłużnikowi które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową;
- 13) przedmioty, mające służyć do pochowania zmarłego członka rodziny.

Przepisy porządkowe na drogach publicznych

Wobec istniejącego od dłuższego czasu chaosu na drogach publicznych i nieprzestrzeganie przez jeźdźców i pieszych przepisów drogowych, przypominamy przeto obowiązujące w tej mierze przepisy, regulujące używanie i ochronę dróg.

W myśl tych przepisów:

1) Wszyscy korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wozienia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt jako to: kierowcy pojazdów mechanicznych, woznice, jeźdźcy, cyklisty i poganizacze zwierząt, obowiązani są trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy, wymijanie z lewej strony.

2) Tam, gdzie obok twardej nawierzchni istnieje także miękki tor letni, uważa się za dwie oddzielne drogi. Jeżeli jednak szerokość miękkiego letniego toru nie pozwala na wyminięcie lub wyprzedzenie, można o tyle, o ile potrzeba zboczyć na 'warda' nawierzchnię, lecz po upewnieniu się, że uczynić to można bez niebezpieczeństwa dla zdążających twardą nawierzchnią.

3) Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał wzgl. ostrzec wolańiem o swym zbliżaniu się, a ostrzeżony powinien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego po swej lewej stronie.

4) Każdy rowerzysta powinien być w posiadaniu karty rowerowej i numeru rejestracyjnego, wydanych przez miejscową władzę policyjną, właściwą dla miejsca zamieszkania posia-

dacza roweru.

5) Każdy kierowca pojazdu mechanicznego winien posiadać pozwolenie na samodzielne prowadzenie pojazdu mechanicznego, jak również dowód rejestracyjny dla danego pojazdu mechanicznego wzgl. wojskowy dowód rejestracyjny, o ile chodzi o samochód wojskowy lub specjalne zezwolenie na próbną jazdę. W ruchu międzynarodowym wystarczy międzynarodowe świadectwo drogowe. Wyżej wymienione dokumenty winien kierowca pojazdu mechanicznego przedłożyć każdorazowo służbie drogowej tudzież policji państwowej.

6) Prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym jest zakazane i będzie karane.

7) Ruch pojazdów mechanicznych winien na drogach bitych odbywać się zasadniczo na twardej nawierzchni.

8) W zabudowanych dzielnicach miast, uzdrowisk i innych osiedli, zabronione jest prowadzenie pojazdów ciężarowych na metalowych obręczach z szybkością przekraczającą — 10 kilometrów, ciężarowych na pełnych obręczach gumowych — 15 klm., ciężarowych na drażących obręczach gumowych — 20 kilometrów i osobowych — 40 kilometrów na godzinę.

9) Wyprzedzać wolno tylko na odciinkach drogi, gdzie droga jest widoczna na dostateczną odległość, oraz tam, gdzie jest odpowiednio szeroka i nikt z strony przeciwnej się nie zbli-

10) Przy zatrzymywaniu pojazdu, kierowca zobowiązany jest dać znak o swoim zamiarze sygnałem dźwiękowym oraz ruchem ręki lub za pomocą specjalnych przyrządów, którego działanie jest widoczne i łatwo zrozumiałe oraz pojazd postawić po prawej stronie drogi (w kierunku jazdy, jaknajdalej od środka drogi, w każdym razie w ten sposób, aby nie tamować ruchu na drodze).

11) Od zmroku do świtu oraz podczas silnej mgły każdy pojazd winien być oświetlony (pojazd mechaniczny winien mieć dwie oświetlone lampy przednie oraz jedną tylną czerwoną).

12) Kierowca pojazdu zobowiązany jest stosować się do znaków, dawanych mu przez funkcjonariuszów służby drogowej, tudzież policji państwowej i urzędów gminnych oraz do znaków, sygnałów mechanicznych, świetlnych itd. ustawianych na drogach publicznych przez właściwe władze.

13) Zabronione jest oddalenie się kierowcy od pojazdu mechanicznego przy pracującym silniku bez zaciśnięcia hamulca i bez zastosowania urządzenia uniemożliwiającego wprowadzenie pojazdu w ruch przez osoby niepowołane, tudzież pozostawienie zaprzęgu bez dozoru na drodze wzgl. placu publicznym.

Nieprzestrzeganie wyżej wymienionych przepisów karane jest w drodze administracyjnej grzywną do 3000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy wzgl. oboma karami łącznie.

Uprawa łąk

I.

Powodzenie hodowli jest zazwyczaj zależne od posiadania dobrych łąk, bowiem siana łąkowe nie zastępują pasze uprawiane w polu, gdyż są one zbyt jednostronne w swym działaniu i nie są tak smakowite. Różnorodność składu roślinności łąkowej jest specjalnie korzystną przy żywieniu młodzieży.

Jak dotąd, łąki u nas są traktowane wprost po macoszemu; wydajność ich obniża się stale, gdyż w większości wypadków nie są ani nawożone, ani meljorowane. Zazwyczaj bywają za mokre.

Nadmiar wody sprzyja rozrostowi chwastów i złych gatunków traw, a wszelkie zabiegi uprawowe i nawożenie, by roślinność poprawić, okazują się zupełnie bezskuteczne wobec braku dostępu powietrza do warstw korzeniowych. Należy więc rozpoczynać ulepszenie łąki przede wszystkim od uregulowania stosunków wodnych przez przeprowadzenie odpowiedniej sieci rowów otwartych. W ciągu wieloletniego użytkowania łąki ziemia osiada, a wskutek tego zmniejsza się przestrzeń między roślinkami, co hamuje ich rozwój. Również przyrastające corocznie nowe sploty korzeni stwarzają niepomyślne warunki dla roślin. Korzenie bowiem tworzą gęstą zapórę dla dostarczanych pokarmów, które też zatrzymują się w gęstej warstwie. Wskutek tego powstają i gorsze warunki przewietrzenia gleby, powodujące stopniowo jej zakwaszenie.

To naturalne osiadanie ziemi, tak szkodliwe w skutkach, potęgujemy jeszcze przez spasanie łąki bydlęciem w ciągu całej jesieni. Do osiadania się ziemi może się przyczynić w pewnym stopniu również i brak wapna i słodkiej próchnicy w glebie.

Złe warunki rozwoju roślin na łące, powstałe wskutek osiadania ziemi, możemy poprawić przez odpowiednią uprawę mechaniczną. Najskuteczniejszą uprawą, w danym wypadku będzie tak zwane odmłodzenie łąki, polegające na wybródkowaniu jej specjalnym narzędziem typu kultywatora, zwanym skaryfikatorem. Dwa nożyki w nim, rozstawione na szerokości 2—3 cm., wycinają pasek darni, który podcina na głębokości około 7 cm. i wyrzuca z brózdki specjalną odkładniczką, idącą za nożykami.

Paski takie wycinamy w odległości 20 do 40 cm. zależnie od stanu łąki, rozstawiając odpowiednio pary nożyków na ramie skaryfikatora. W parę dni po tym zabiegu bronujemy łąkę celem rozkruszenia skibek, następnie stosujemy nawozy lub kompost i znowu bronujemy. — Bródkowanie należy wykonywać wiosną, gdy ruń jest jeszcze niska, jednakże dopiero wtedy, gdy minie obawa przymrozków.

Skutecznym jest bródkowanie tylko na glebach zwartych, natomiast na torfach i piaskach nie daje pożądanego wyników.

Chcąc utrzymać łąkę stale na wysokim poziomie wydajności, należy ten zabieg powtarzać co parę lat, wpływa to bowiem dodatnio na stan gleby, która doskonale się

przewietrza, a ruń wskutek powstałych wolnych przestrzeni rozrasta się. Rany, zadane roślinom przez skaryfikatora, zablizniają się już w ciągu lata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Porady dla rolników w listopadzie

W gospodarstwie: Po ukończeniu robót w polu, zacząć młóćkę zbóż. Mleć takowe na mąkę. Młócić groch, aby nie odmięł i nie zezerniał. Grabić liście na pościel dla bydła. Zbierać żołądź i brukiew dla trzody. Bydło karmić w oborze, bo łatwo może się zaziębić. Konieczny ani siana nie dawać samego, ale je mieszać ze słomą. Najlepiej porzucić na sieczkę. Drób w cieple trzymać i dobrze żywić, aby jaja niósł. Stajnie przewietrzyć. Zaglądać do piwnic, czy owoce i jarzyny nie gniją. Przebiegać je, jeśli nadpsute i odrzucać. Roboc i naprawiać sanie i inne narzędzia gospodarskie. Niepotrzebne oczyścić i przechować w porządku.

W ogrodzie i pasiece:

Kwiaty ogrodowe ponakrywać obronnikami (nawozem). Jeśli są w doniczkach — przynieść do izby i często mieszkane przewietrzać, co dla kwiatów i dla ludzkiego zdrowia bardzo potrzebne. Otaczać drzewka tarniną, głógiem lub jałowcem, by zające nie ogryzały.

Obrachować się, jakie zyski przyniosła w tym roku pasieka. Wymyć, wyczyścić i pochować narzędzia pszczelarskie. Wyrabiać nowe na miejsce zepsutych i nabywać coraz więcej wiadomości przez czytanie książek i czasopism, traktujących o tym przedmiocie.

Ostróżnie z kupnem wirówek na raty

Znana była przez szereg lat sprawa sprzedaży małych wirówek do mleka marki „Diabolo - Separator”. Firma ta rozsyłała po całym kraju agentów, którzy wmawiali gospodarzom bezwartościowe wirówki, proponując kupno na raty nawet bez grosza zadatku.

Ci, którzy dali się nabrać i za drogie pieniądze kupili marny towar, mają teraz nielada kłopot, bowiem w tych dniach firma „Diabolo - Separator” wystąpiła do sądu z zamiarem bezwzględnego ściągnięcia należności za sprzedane wirówki.

Ponieważ sprawa odbywa się w

Warszawie, więc żaden prawie z gospodarzy nie przybył na rozprawę i w ten sposób za siłą niemal wymuszony towar będzie musiał płacić duże pieniądze. O sprawie tej piszemy dłużej, iż na licie wirówki nabrano wielkie rzesze rolników i że tego rodzaju tranzakcje uważa należy z gruntu za nieuczciwe. To też procesem pomyślowej firmy powinny zająć się organy sądownicze, gdyż zachodzi tu wyraźny wypadek wymuszenia kupna. Dla innych zaś taka sprawa powinna być ostrzeżeniem przed lekkomyślnym nabywaniem towarów od nieznanych bliżej agentów.

„Terol”.

Kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Pucku

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że dnia 15 listopada br. zostanie otwarty 5-miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Pucku, ul. Prezydenta, niedaleko dworca kolejowego.

Uwzględniając obecne ciężkie warunki bytowania, a równocześnie chcąc ułatwić jaknajszerszym warstwom rolniczym korzystanie z nauki na tym kursie, Pomorska Izba Rolnicza obniżyła opłaty za naukę do minimalnych

granic, a mianowicie: opłata za naukę (czesne) 20 zł.; opłata na porządku w szkole 5 zł.; opłata na wpisowe 2 zł.

Przy tym kursie jest urządzony internat dla uczennic, a za utrzymanie w internacie każda uczennica płaci 35 zł. miesięcznie.

Kandydatka na kurs musi mieć ukończone 16 lat.

Wymagane świadectwa: 1) szkolne, 2) metryka chrztu, 3) świadectwo moralności. Ponadto rodzice wzgl. opiekun kandydatki winni złożyć zobowiązanie, że należne opłaty za uczennicę będą uiszczać terminowo.

Zgłoszenia kierować należy do Kierownictwa Kursu gospod. domowego w Pucku, ul. Prezydenta, które udzieli bliższych informacji i szczegółów.

Zorganizowanie kursu ma głównie na celu nauczanie dziewcząt gospodarstwa kobiecego na wsi, z uwzględnieniem tej okoliczności, że dziewczęta kaszubskie goszczą porą letnią letników, powinny więc umieć prowadzić gospodarstwo dla swych letnich lokatorów i pensjonariuszy.

Pozatem na tym kursie będą wykłady z dziedziny hotelarstwa, z nauki języka polskiego, geografii, rachunków, historii i religii.

Termin rozpoczęcia nauki na kursie już niedaleki, należy więc spieszyć nadsyłać zgłoszenia kandydatek pod wskazanym adresem: „Kierownictwo Kursu Gospodarstwa Domowego” Puck, ul. Prezydenta.

Zakaźne choroby cieląt

Do chorób ciężkich, szerzących się wśród cieląt, zaliczają się: dysenterja, paratyfus, zakaźne zapalenie płuc, zakażenia przez ropowinę, a ponieważ dyfterja. Akoja przeciwko chorobom zwłaszcza zakaźnym winna polegać głównie na zabiegach zapobiegawczych, a w miarę możliwości i na sztucznym wzmocnieniu odporności organizmu. Starania zatem gospodarza sprowadzają się przede wszystkim do ochrony od szkodliwych wpływów nie tylko noworodków, lecz i płodu.

Najważniejszym z czynników w akcji zapobiegawczej jest wzmacnianie sił odpornościowych ustroju zwierzęcia. Daje się ono osiągnąć drogą uodpornienia matek w ostatnim okresie ciąży lub bezpośrednio cieląt przez wprowadzenie do ich ustroju surowic i szczepionek. Matki uodpornione w ostatnich chwilach ciąży przekazują potomstwu nabytą przez się odporność bezpośrednio lub przez siarę.

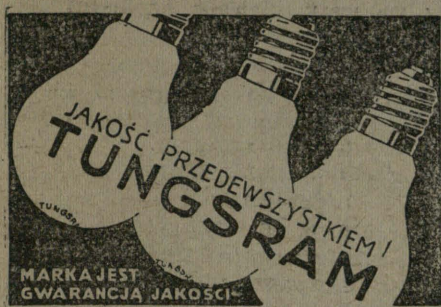
Dysenterja cieląt — jest to choroba przejawiająca się uporczywą biegunką. Zapadają na nią cielęta w 1—4 dniu życia, choć mogą zachorowywać i

starsze, lecz wówczas choroba ta komplikuje się zapaleniem płuc. W celach zapobiegawczych stosuje się surowicę.

Na paratyfus zachorowują cielęta 2—8-tygodniowe, niekiedy nawet i starsze. Choroba przebiega w dwóch postaciach: płucnej i kiszkowej, niekiedy przy zajęciu stawów. Przejawia się przede wszystkim podwyższeniem temperatury ciała, która z każdym dniem się podnosi. Kał przy tej chorobie bywa rzadki ciagły i o zabarwieniu żółtym. W celach zapobiegawczych stosuje się 10—15 gramów paratyfusowej surowicy.

Zakaźne zapalenie płuc polega na krupowym zapaleniu płuc. Surowica i szczepionka przygotowane z materiału od sztuki chorej przesłanego do wytwórni surowic daje bardzo dobre wyniki.

Dyfterja cieląt zdarza się stosunkowo rzadko. Zapobiegawcze środki polegają na przestrzeganiu higienicznych warunków utrzymania cieląt oraz dawania bezwzględnie czystej wody do picia.



Informacje.

Nadwyżki inwentarza i zbóż podlegają egzekucji.

Ministerstwo skarbu wysłało do Izb i urzędów skarbowych okolic, w którym wyjaśnia, iż zakaz sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego przedmiotów gospodarczych nie obejmuje:

- 1) Nadwyżki inwentarza żywego i martwego ponad ilość niezbędną do prowadzenia gospodarstwa rolnego;
- 2) Nadwyżki zapasów zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów ponad ilość potrzebną na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt roboczych w gospodarstwie rolnem aż do nowych zbiorów.

OBNIŻENIE PROCENTÓW OD POŻYCZEK I WKŁADÓW.

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ogłoszone będzie rozporządzenie ministerstwa skarbu, ustalające nowe, maksymalne stawki procentowe od pożyczek i wkładów we wszystkich bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych w całym kraju.

Maksymalna stawka procentowa od pożyczek ustalona została na 9,5 procent w stosunku rocznym. W porównaniu ze stawkami dotychczasowymi oznacza to obniżkę o 1,6 procent.

Oprocentowanie wkładów w bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych, zmniejszone będzie o 0,75—1 proc. zależnie od rodzaju wkładów. Oprocentowanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Poczty i Kasy Oszczędności ma być obniżone o 1 procent, a więc z 6 na 5 procent w stosunku rocznym.

SKÓRY.

Grudziadz, 4. 11. Skóry solone, ceny hurtowe w zł loco skład Grudziadz za sztukę: cielęce gburskie 1,25—1,70; cielęce rzeźnicze 2,15—2,55; bydłowe za 1 kg: ciężkie, średnie i lekkie 0,60 zł; owcze krótkowłose i długowłose 0,50 za 1 kg; końskie za sztukę 8,50 zł; kozie 1,70—2,10 za sztukę. Tendencja słabsza, ceny utrzymane.

STRASZLIWA KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

Na szosie między Otwockiem a Warszawą wydarzyła się straszliwa katastrofa motocyklowa. Komendant posterunku policyjnego w Otwocku, st. przod. Jan Matoszek w towarzystwie dwóch znajomych, a mianowicie aptekarza z Otwocka, Stefana Dobraczyńskiego i miejscowego lekarza dr. Niemca udał się po libacji na przejażdżkę motocyklową. Opodal wsi Peklin nastąpiła katastrofa.

Motocykl wywrócił się, a jadący w przyczepie aptekarz poniósł śmierć na miejscu, zaś przodownik i lekarz odnieśli ciężkie rany. Stan Matoszki jest beznadziejny.

EKSPLOZJA W ELEKTROWNI.

W miejscowości Lututów pow. wietuskiego wydarzyła się eksplozja w elektrowni. Jedna maszyna uległa zupełnemu zniszczeniu, a odłamki żelaza raniły ciężko mechanika. Dopływ prądu do miasta został przerwany. Co było powodem eksplozji, nie wiadomo. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 12 listopada 1932 r.

Sobota: 5 braci Polaków. W. st. 6,49; Wsch. ks. 15,40; zach. 6,29.
Niedziela: Stan. Kostki. Wsch. st. 6,51; zach. 3,50. Wsch. ks. 15,38; zach. 7,41.
Niedziela: ek. Tomira. Wsch. st. 6,52; zach. 3,48. Wsch. ks. 16,04; zach. 8,56.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolech, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogeriach.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY” wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne.

DOBRANA PACZKA SOLTYSÓW SANACYJNYCH.

Sąd w Wieluniu rozpatrywał ostatnio szereg spraw soltysów poszczególnych wiosek o defraudację pieniędzy skarbowych. Soltysi ci, to prawie bez wyjątku ludzie sanacyjni. Z szeregu oskarżonych sąd skazał: L. Idczaka ze wsi Debicze, gm. Skrzynki (pow. Wieluń) za defraudację około 2.000 zł. na 4 miesiące więzienia; Zająca Zygmunta ze wsi Radoszewice, za defraudację około 3.000 zł. na 2 miesiące aresztu; Józefa Pioruna ze wsi Salomon, gm. Kuźnica Grabowska na 2 miesiące aresztu; L. Wujasa ze wsi Kroszewice, za defraudację 1.500 zł. na 5 miesięcy aresztu. Wobec niskiego wymiaru kary i zwolnienia niektórych oskarżonych od winy i kary, prokurator przy sądzie okręgowym wniósł apelację.

TRAGICZNE ZDERZENIE SAMOCHODU Z KOLEJKĄ.

W miejscowości Kazimierz koło Sosnowca w Zagłębiu węglowym wydarzyła się straszliwa katastrofa zderzenia samochodu z kolejką górniczą. Oto w późnych godzinach wieczornych wracali taksówka od chorego dwaj lekarze bedzińscy dr. Jurkow i Wasserzweig. Szofer auta, jadącego przez nieoświetlony w tym dniu przejazd kolejowy, nie zauważył nadjeżdżającej kolejki. Skutki zderzenia były fatalne. Parowóz kolejki wpadł z całą siłą na taksówkę, ciągnąc ją za sobą na przestrzeni około 60 m. Maszynista na krzyk rannych zatrzymał pociąg. Ze zdruzgotanego auta wydobyli rannych lekarzy. Dr. Jurkow doznał wstrząsu mózgu, lecz stan jego nie budzi na szczęście obaw, dr. Wasserzweig wyszedł z wypadku z okaleczeniami. Maszynista i szofer wyszli z katastrofy cało.

WIELKI POŻAR.

We wsi Wojny - Szuby gm. Klukowo pow. Wysoko mazowieckiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas trzepania lnu wybuchł pożar, który strawił 14 zabudowań gospodarczych wraz z zbiorami, inwentarzem żywym i martwym. — Straty sięgają około 100 tys. złotych.

ARESZTOWANIA ZA NADUŻYCIA.

W ostatnich dniach aresztowano w Warszawie wyższego urzędnika ministerstwa opieki społecznej, niej. Kulke, za popełnienie wielkich nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. W ślad za nim aresztowano również i drugiego urzędnika tegoż ministerstwa Jana Grabińskiego. Sprzeniewierzone sumy dochodzą do 100 tys. zł.

Również aresztowano w Warszawie za łapownictwo kierownika zbrojowni wojskowej na Pradze niej. kapitana Łęczkowskiego.

Małopolska.

JESZCZE JEDEN MORD UKRAIŃSKI.

Policja lwowska prowadzi śledztwo w sprawie skrytobójczego mordu, popełnionego onegdaj w nocy przez okno

W każdym domu

powinien się znaleźć termofor gumowy marki Wimpasing - Semperit, do nabycia w wszystkich właściwych sklepach.

przy pomocy karabinu na osobie wójta śp. Żółtki. Śledztwo ustaliło, że zbrodnia ma podkład polityczny i jest prawdopodobnie dziełem wywrotowców z O. U. W. W związku z wynikami dochodzeń aresztowano b. wójta Syse, Wasyla i Pawła Lewczuków oraz Dmytra i Wasyla Babskich, którzy trzeci brat od dwóch miesięcy przebywa w więzieniu pod zarzutem przynależności do U. O. W. Śp. Żółtek był człowiekiem lojalnym wobec państwowości polskiej.

Kresy Wschodnie.

ŁOTROWSKIE ŚWIĘTOKRADZ-TWA LITEWSKIE.

W pogranicznej miejscowości Truchniany Wielkie Litwini zasmarowali smolą napisy polskie w przydrożnej kapliczce. Zamazali oni następujące słowa: Matko Przenajświętsza, módl się za nami, Królowo Korony Polskiej módl się za nami.

Ludność polska zwróciła uwagę, że w ostatnim czasie kręca się agitatorzy litewscy, którzy podburzają miejscową ludność do nieposłuszeństwa dzieci do szkół polskich i nawołują do bojkotu szkolnictwa polskiego.

Wielkopolska.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW W ŚRÓDMIEŚCIU.

W nocy z piątku na sobotę dokonano przy ul. Wspólnej w Poznaniu niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Dwóch bandytów wpadło do mieszkania 73-letniej wdowy Otylii Radeckiej, domagając się wydania pieniędzy. Gdy napadnięta odmówiła, bandyci skaleczyli jej głowę tasakiem, poczem zrabowali 2.500 zł. i zbiegli. — Rano przybyło pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannej pierwszej pomocy.

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO.

Przed kilkoma dniami w nocy dokonali nieznani sprawcy w kaplicy w Potulicach pow. bydgoskiego świętokradztwa. Włamywacze dostali się do wnętrza kapliczki za pomocą podrobionych kluczy, poczem otworzywszy tabernakulum skradli jeden kielich złoty, 2 srebrne lichtarze, monstrancję i biały obrus. Złodzieje uszli z łupem przez nikogo niepostrzeżeni. Świętokradztwo zauważono dopiero drugiego dnia rano. Powiadomiony o włamaniu do kaplicy posterunek policji wszczął natychmiast energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi do ujęcia zuchwałych opryszków.

POD POZOREM JAŁMUŻNY RABUJA.

Do zagrody gospodarza Kerutego w Wymysłowie pow. mogileńskiego przybyło kilku włóczęgów proszących o wsparcie. Stwierdziwszy, że w domu poza gospodynią nikogo nie ma, rzekli żebracy steroryzowali gospodynię; obrabowali mieszkanie i zbiegli. Zarządzone pościgi doprowadziły do ujęcia opryszków, których przymknęto w areszcie. Zrabowane przedmioty odebrano im.

NADZORCA MASY UPADŁOŚCOWEJ — SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko Władysławowi Ossowskiemu, byłemu nadzorcy masy upadłościowej, oskarżonemu o sprzeniewierzenie przeszło 44 tysięcy złotych. — Oskarżony do czasu spełniał wzorowo swoje funkcje, dopiero później zaczął się zaniedbywać, nie przedkładał sądowi sprawozdań z prac. W charakterze zarządcy masy upadłościowej restauracji „Carlton”, sprzeniewierzył z masy powyższą sumę, poczem dobrowolnie oddał się w ręce policji. Przed



sądem tłumaczył się, że uczynił to z biedy. Sąd skazał go na 2 lata z odroczeniem na 5 lat.

POŚWIECENIE KOŚCIOŁA W ODOLANOWIE.

W zeszły piątek odbyła się w Odolanowie piękna uroczystość poświęcenia nowozbudowanego kościoła. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kardynał Prymas Hlond.

BITWA GAJOWEGO Z BANDA CYGANÓW.

W lesie maj. Kuchary w pow. jarońskim dokonywali cyganie kradzieży drzewa. Gdy w niedzielę większej bandzie cyganów, napotkanej w lesie przy ścinaniu drzew, przeciwstawili się polowi Stanisław Łyczkowski i Piotr Idzior, banda cyganów w liczbie około 20 ludzi napadła na nich. — Obaj polowi zostali ciężko poturbowani.

Po napadzie cyganie zbiegli i ukryli się w pobliskich lasach, pozostawiając cały tabor cygański z kobietami i dziećmi na łasce losu. W celu ujęcia groźnej bandy, policja zarządziła w lasach obławę.

Pomorze.

* GDYNIA. (Niszczycielska robota komornika). Onegdaj na terenie Mleczarni Spółdz. na Grabówku zlicytowano ogrodzenie mleczarni, koszt budowy której wynosił około 10 tys. zł., uzyskując zań tylko złotych 150 (!).

Licytację przeprowadzono na zasadzie postępowania egzekucyjnego w stosunku do Spółdzielni, dzierżawiającej mleczarnię od Pom. Izby Rolniczej.

Szcześliwym nabywcą okazał się niejaki p. Grenner. Atoli, gdy ten ostatni przystąpił do rozbiórki nabytego ogrodzenia, okazało się, że ogrodzenie należy do nieruchomości i nie jest własnością dłużniczki, tj. Spółdzielni, lecz Pom. Izby Roln.

To też rozbiórke wstrzymano, a niebawem sąd unieważnił całą licytację. Oto jeden kwiatek z urzędowania pp. komorników.

* SWAROŻYN, pow. tczewski. (Tajemniczy trup w stogu). Dwaj chłopcy ze Swarożyna pasąc bydło w pobliżu szosy Swarożyn—Waćmierek, bawili się w chowanego. W pewnej chwili jeden z nich schował się w stogu grochowin. Jak prędko się schował tak jeszcze prędzej wyskoczył wystraszony ze stoga. Oto odkrył on zagrzebane w stogu zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Na miejsce zbrodni przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska z Tczewa, która stwierdziła, że zachodzi wypadek morderstwa.

Nieznani sprawcy rozłupali swej ofierze przy pomocy ostrego narzędzia czaszkę. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych papierów, prawdopodobnie był to zwykły włóczęga, który miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy skoro zbrodniarze targnęli się na jego życie. Po sprawach mordu na razie nie ma żadnego śladu.

* CZAPLE, pow. świecki. (2 siostry zatruty się czadem). W nocy z poniedziałku na wtorek 1 bm. poniosły straszną śmierć wskutek zczadzenia gazem węglowym Stefania i Gertruda Zalewskie, lat 16 i 21, córki rolnika zamieszkałego w Czaplach pod Świeciem. Dziewczyny, przed ułożeniem się do snu, wstawiły do swego pokoju wiadro z żarzącym węglem celem ogrzania pokoju. Kiedy ojele ich rano wszedł do pokoju, zastał już tylko zimne zwłoki ukochanych córek.

Polityczne plotki

W kołach warszawskich opowiadają, że wstępne dyskusje nad preliminarzem budżetowym, która została tak zgilotynowana przez odroczenie sesji sejmowej, miała jednak trwać dłużej, ale nie stety z ramienia B.B. nikt nie chciał przemawiać, gdyż nie uzgodniono jeszcze sprawy stosunku B.B. do karteli, zaś wyznaczony z urzędu mówca pułk. Miedziński wymówił się gorączką.

W niektórych kołach krąży również pogłoski, że ze względu na to, iż dyskusja sejmowa bardzo źle wpływa na zdrowie marszałka Piłsudskiego, będzie się ona mogła odbyć podobno jak w poprzednich latach, dopiero po jego wyjeździe do południowych krajów. W roku obecnym zamierza podobno wyjechać p. marszałek na Sycylię (Włochy, Południowe).

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 5-go listopada 1932 r.

Ziemiopłody.

Placono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Kraków
Woły I. gat.	80—85	55—61
Woły II. gat.	65—75	47—55
Stadniki I. gat.	—	55—62
Stadniki II. gat.	—	45—55
Stadniki III. gat.	—	40—45
Krowy I. gat.	—	50—63
Krowy II. gat.	50—55	40—50
Krowy III. gat.	—	30—40

Jałówki I. gat.	—	60—65
Cielęta I. gat.	90—95	100—115
Swinie:		
ponad 150 k g.	115—125	125—133
130—150 kg.	100—110	110—125
110—130 kg.	80—95	95—110

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29,91
1 dolar amerykański	zł 8,45
100 franków francuskich	zł 35,00
100 franków szwajcarsk.	zł 172,00
100 franków belgijskich	zł 124,10

100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 173,60
100 marek niemieckich	zł 211,60
Gram czystego złota	zł 5,92

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 7. 11. Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 14,80—15,00; pszenica 23,25—24,25; jęczmień browarniany 16,00—17,50; jęczmień 68-69 kg 14,00—14,75; jęczmień 64-66 kg 13,50—14,00; owies 14,50—14,75; mąka żytnia 65 proc. z workiem 23,50—24,50; mąka pszenna 65 proc. z work. 36,50—38,50; otręby żytnie 8,75—9,00; otręby pszenne 9—10; otręby pszenne grube 10—11; rzepak 38—39; rzepak 35—40; gorczyca 39—45; groch Wiktorja 21—24; groch Folgera 30—33; konieczyna czerwona 120—140; konieczyna biała 120—160; mak niebieski 100—110; ziemniak jadalny 2,20—2,50; ziemniaki fabryczne 12½ gr za 1 kg-%. Ogół.

OBNIŻENIE PROCENTÓW OD POŻYCZEK I WKŁADÓW.

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ogłoszone będzie rozporządzenie ministerstwa skarbu, ustalające nowe, maksymalne

stawki procentowe od pożyczek i wkładów we wszystkich bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych w całym kraju.

Maksymalna stawka procentowa od pożyczek ustalona została na 9,5 procent w stosunku rocznym. W porównaniu ze stawkami dotychczasowymi oznacza to obniżkę o 1,6 procent.

Oprocentowanie wkładów w bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych, zmniejszone będzie o 0,75—1 proc. zależnie od rodzaju wkładów. Oprocentowanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności ma być obniżone o 1 procent, a więc z 6 na 5 procent w stosunku rocznym.

Zwrot cel przy wywozie bekonów i szynek.

Ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych o przedłużeniu terminu ważności rozporządzenia z dnia 22 kwietnia br. w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek. Rozporządzenie to przedłuża działanie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek do dnia 31 stycznia r. 1933.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finnsenowskiego zakł. kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 866, Müggelstrasse 25-25 a.

Książki Teatralne

W noc Wigilijną, obraz fantastyczny w jednej odsłonie. Cena wraz z przesyłką zł. 0,40

Jasienka, w dwóch odsłonach ze śpiewami i tańcami. Cena wraz z przesyłką zł. 1,00

Bez ten Święty oplatek, sztuka ludowa w trzech odsłonach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,10

Córki Syjonu, obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia, w dwóch odsłonach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,00

Dzieci w żłóbku w Betleem gdy się Jezus rodzi, zbiór jasełek. Cena wraz z przesyłką zł. 1,50

Bohaterka Chrześcijańska, dramat 3-akt. Cena wraz z przesyłką zł. 0,90

Ciernista Droga, obrazek sceniczny w 5-aktach. Cena wraz z przesyłką zł. 0,90

Dla Chrystusa, dramat w 4 aktach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,90

Polskie Jasełka, Hymn Narodowego Zjednoczenia, w 1 akcie (4-ch obrazach). Cena wraz z przesyłką zł. 1,00

Nowe Monologi. Cena wraz z przesyłką zł. 1,10

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P.K.O. Poznań Nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz - Pomorze.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

HUMOR ZAGRANICZNY



Kajak do jazdy na wodzie i lądzie.
(Nebelspalter“)

Drukem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu”, w Tuszowie.
Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszowo, pow. Grudziądz.

Czy chcecie się pozbyć REUMATYZMU I PODAGRY?

kłucia, szarpnięcia w członkach i mięśniach, opuchnięcia stawów, zniekształceń rąk i nóg? Nawet osłabienia oczu jest często spowodowane cierpieniami reumatycznymi i podagrycznymi, cierpienia te trzeba usunąć, gdyż w przeciwnym razie choroba stale będzie postępowała.

Podaję wam

środek leczniczy, rozpuszczający kwasy, wywołujący przem. materii przez zastosowanie dom. kuracji ze źródeł leczniczych.

Środek ten jest sztucznie przygotowany ze źródeł leczniczych, które dobrułiwa matka natura zesłała cierpiącym ludzkości na pociechę.

Każdy otrzyma bezpłatnie próbę.

Proszę tylko napisać do mnie wprost, a otrzymacie za pośrednictwem moich składów, które posiadam we wszystkich krajach zupełnie

bezpłatnie i franco próbkę wraz z pouczającą broszurką. Będziecie się sami mogli przekonać jak zbawiennym i nieszkodliwym jest ten środek

August Märzke Berlin - Wilmsdorf, Bruchsalerstrasse Nr. 5, Oddz. 332.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.

ZIELNIK

czyli atlas roślin leczniczych znajdujących się w aptece domowej

Ks. Seb. Kneippa (Ryciny czarne) oprac. Ks. A. Łukaszewicz

Cena wraz z przesyłką 3,30 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu (Pomorze).

STOP! U NAS NAJTANIE!

Darmo strzask U. P. N. 2341 (bez zew.) 750 naboju wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6 45 lepszy gatunek 8 75 10.— kryty z 8-ma kopertami 12.— 15.— extra płaski na kamieniach 14.— 16.— na rękę damski lub męski 11 50, 14.— 16.— Alia 8 dniowy 10.— 12.— Adresować: „KOMERCJA” WARSZAWA, Dzielna 45 G. G.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprian, Kraków, Szewska 13 G. G.

Potrzebny

chłopiec do terminu do krawca Warszawa Nowogrodzka 3 - sklep-Bendisz.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprian, Kraków, Szewska 13 G. G.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprian, Kraków, Szewska 13 G. G.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprian, Kraków, Szewska 13 G. G.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprian, Kraków, Szewska 13 G. G.



już wyszedł z druku nr. 18.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
w Imię Boże! TYGODNIK Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 19-go listopada 1932 r.

Kulisy gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych

Gospodarka generała Platowskiego i amerykańzatora Gehringa

Państwo polskie posiada, olbrzymie kopalnie i zakłady przemysłowe, które wchodzi w skład lichwiarskich karteli i dlatego powinny podobnie jak prywatne przedsiębiorstwa rekinom kartelowym, tak znowu one skarbowi państwa przynosić olbrzymie dochody. — Największa w Europie fabryka przetworów naftowych w Drohobyczu „Polmin“, zbudowana niegdyś przez Galicyjski Wydział Krajowy, powinna przy dzisiejszych cenach nafty, benzyny, olejów itd. sama jedna dać dziesiątki milionów czystego dochodu, a tymczasem w budżecie państwowym widzimy skromniutką dochodową pozycję:

Przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i górniczo-hutne . . . 1.510.920
Warto jednak zaglądnąć poza kulisy tej gospodarki państwowo-kartelowej.

Obok wspomnianego już Drohobycza istnieją największe w Europie, po niemieckim Stasfurcie, kopalnie soli potasowych w Kałuszu i Stebniku. — Eksploatację ich rozpoczął również dawniejszy Galicyjski Wydział Krajowy, będący wyłącznie w rękach Polaków. Po powstaniu Polski sprowadzono kilku fachowych inżynierów Polaków, którzy pracowali dawniej w niemieckich kopalniach w Stasfurcie i postawiono bardzo wysoki tak kopalnie jak i zakłady przerabiania naturalny kaimit na wysokoprocenową sól potasową. Zakłady działały doskonale dostarczając nawozów potasowych szczególnie dla rolników województwa zachodnich.

Przyszedł rok 1926. Trzeba było wynagrodzić swoich zasłużonych ludzi. Fachowe kierownictwo zostało usunięte, a na czele Towarzystwa eksploatacji soli potasowych które posiada 96 procent kapitału z B. G. K., stanął generał Platowski, który nigdy nie ani z górnictwem, ani z chemią nie miał wspólnego, ale za to jest gorliwym wyznawcą „ideologii“. Oto jak w lipcu 1931 scharakteryzował ks. Panas gen. Platowską gospodarkę w Tescach w krakowskim „Piaście“ w artykule n. t. „Kopalnia złota w rękach sanacji“:

Podniesione w ostatnich latach ceny nawozów potasowych nie stoja w żadnym stosunku do kosztów produkcyjnych. Jeżeli się zważy, że koszt robotniczy przy wydobyciu z ziemi 10 ton kaimitu, zmienił się z 40 zł. na 150 zł., to kalkulacja to wykaże zyski, jakimi chyba żadne przedsiębiorstwo poszczycić się nie może (czysty zysk 950 proc.).

W okresie obecnego kryzysu rolnego jest to objaw zbyt drastyczny i nie wymagający komentarzy.

Zachodzi teraz pytanie, gdzie się podziewają owe nadmierne zyski, dlaczego redukuje się i wyrzuca na bruk setki robotników i stwarza się nowe falangi bezrobotnych?

Zrozumiałem to będzie, jeżeli przyjrzymy się całej bajecznie kosztownej administracji przedsiębiorstwa. Zaczniemy od Centralnego Zarządu we Lwowie:

1. Urzędujący prezes Rady Nadzorczej p. gen. Platowski pobiera miesięcznie oprócz pensji generalskiej zł. 6000.
2. Słynny już dzisiaj w Polsce doradca pseudofachowy i amerykańzator pracy p. Gehring zł. 6000 miesięcznie.
3. Dyrektor handlowy p. Horoch zł. 4000 miesięcznie.
4. Dyrektor p. inż. Dietz — zresztą jedyny fachowy człowiek — zł. 6000 miesięcznie.
5. Dyrektor p. Kontkiewicz — stale chorzy — zł. 6000 miesięcznie.

6. Sześciu kierowników poszczególnych oddziałów około 9000 zł. miesięcznie.

Powyższy Zarząd tworzy ściśle zamknięte towarzystwo wzajemnej adoracji, nie dopuszczając nikogo do bogatego złołka.

Ciekawy był obrót sprawy tych tak poważnych zarzutów postawionych generalskiej gospodarce. Oto generał Platowski usiłował za pośrednictwem władz kościelnych zmusić ks. Panasia do odwołania zarzutów, lecz władze kościelne stały nowocześnie odmówiły interwencji. Ostatecznie sprawa została skiero-

wana do Najwyższej Izby Kontroli państwa, a skończyła się wyrzuceniem p. Gehringa, który był technicznym kierownikiem zakładów i popsuł wszystkie urządzenia techniczne, gdyż nietylko nie posiadał żadnych kwalifikacji, jak to wymagało śledztwo, — ale nie miał zielonego pojęcia o górnictwie w ogóle. Mimo to pobierał przez sześć lat po 6000 złotych miesięcznie i bawił się wesoło objeżdżając całą Europę w towarzystwie swych generalskich przyjaciół, tudzież ich różnych poplecników.

Interpelacja posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie krwawej masakry w Łapanowie

W czasie pierwszego posiedzenia Sejmu w dniu 3 bm. posłowie Stronnictwa Ludowego zgłosili do łaski marszałkowskiej nagły wniosek o pościągnięcie do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej organów administracyjnych i policji,

jako winnych krwawych zająć w Łapanowie. Zgłoszony wniosek na- gły opisuje cały przebieg tych zająć, a wobec tego że opisy te podawaliśmy szczegółowo w swoim czasie, przeto dosłownego tekstu wniosku nie przytaczamy.

Roosevelt prezydentem Stanów Zjedn.

Podczas wyborów na stanowisko prezydenta Stanów Zjedn. wybrany został we wtorek kandydat partji demokratycznej p. Roo-

sevelt. Bliższe szczegóły na stanowisko prezydenta przez nowo wybranego prezydenta nastąpi dopiero w lutym 1933 r.

Burzliwe demonstracje studentów

W ubiegły wtorek dnia 9 bm. jako w rocznicę śmierci studenta uniwersytetu wileńskiego śp. Stanisława Waclawskiego, zmarłego wskutek silnego pobicia go przez studentów żydów, młodzież akademicka stolicy urządziła burzliwe demonstracje antykomunistyczne i antyżydowskie. W czasie tych de-

monstracji aresztowano ponad 100 studentów.

Z powodu tych zająć wykłady na uniwersytecie zostały zawieszone na przeciąg dwóch dni.

Burzliwe demonstracje antyżydowskie studentów miały miejsce również w Krakowie, w Poznaniu i we Lwowie.

Wstrząsająca katastrofa w Warszawie

W dniu niedzielnym około godziny 6.30 rano, przy ulicy Krochmalnej 57 wydarzyła się katastrofa o wielkich rozmiarach. Obok domu nr. 57 pod nr. 59 znajduje się browar Haberbuscha i Schlego. Ściana szczytowa tej posesji, której wiazała i cegła uległy zburzeniu, pod naporem złożonych tam olbrzymich zapasów jeźmienia runęła, padając na sąsiedni

mały drewniany parterowy domek, przygniatając go masami cegły i jeźmienia.

Na miejsce wypadku pospieszyły natychmiast zaalarmowane władze bezpieczeństwa, jakoteż straż ogniowa. Z pod gruzów wydobyto 19 trupów oraz 5 osób ciężko rannych. Szczegóły katastrofy na stronie 4-tej.

O odroczenie długów wojennych

Rządy Francji i Anglii wystosowały do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. noty, żądające zawieszenia spłat z tytułu długów wojennych należnych od tych państw Stanom Zjedn. Najbliższe spłaty rat miały być wykonane dnia 25-go grudnia przez Francję, w wysokości dwudziestu milionów dolarów i przez Anglię dziewięćdziesięciu milionów funtów.

Pozatem noty żądają zwolnienia do stolicy Stanów Zjedn. Waszyngtonu konferencji celem zasadniczego rozpatrzenia sprawy spłat długów wojennych.

Ambasador Belgji doręczył Stimsonowi notę w sprawie długów, analogiczną, jak słyhać, do noty rządu francuskiego i angielskiego.

Z całego tygodnia

— Odnaczenie orderem „Orla Białego“. Z okazji 14 rocznicy święta Niepodległości najwyższym odnaceniem polskiem orderem „Orla Białego“ odnaczeni zostali J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond i b. premier K. Bartel.

— 10 milionów złotych deficytu w miesiącu październiku br. Jak wynika z zestawień rachunkowych ministerstwa skarbu dochody skarbu państwa w miesiącu październiku wyniosły 178 milj. zł., zaś rozchody wyniosły 188 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za ten miesiąc wyniósł 10 milionów zł.

— Zawieszenie jedynej gazety polskiej w Gdańsku. „Gazeta Gdańska“ rozporządzeniem senatu W. Miasta została zawieszona na dwa lata.

Czy to ma być świadectwem odprężenia stosunków polsko-gdańskich?

— Otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu na niem. Górnym Śląsku odbyło się w zeszłą niedzielę. Poświęcenia dokonał ks. Klimas b. poseł do sejmu pruskiego.

— Moratorium na należności hipoteczne. W Niemczech opublikowano rozporządzenie prezydenta Rzeszy wprowadzające moratorium czyli zawieszenie spłat na należności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 r.

— Blok połudn.-niemiecki na widowni. Ostatnie rozporządzenie prezydenta Hindenburga, dążące pod wpływem Papena do zupełnego pochłonięcia samodzielności poszczególnych krajów Rzeszy niemieckiej, spotkały się ze stanowczym sprzeciwem ze strony Bawarii i Wirtembergii. Premierowie tych państw odbyli dnia 9 bm. konferencję w Würzburgu celem wspólnego przeciwstawienia się zaborszym zapędom Prus. Znosi się na utworzenie bloku południowo-niemieckiego, który wszystkim siłami będzie bronił swej samodzielności.

Pokłosie dyskusji Sejmowej

Mowa posła Niedziałkowskiego — Uprzywilejowana grupa dygnitarzy — „Spisek trwa nadal”

Debata sejmowa nad preliminarzem budżetowym została zgilotynowana przez odroczenie posiedzenia przez marszałka sejmu a następnie przez rozporządzenie Prezydenta odraczające sejm na 30 dni. — W ślad za wywodami reprezentantów stronnictw narodowego i ludowego, podajemy dzisiaj wyjątki z przemówienia reprezentanta P. P. S. posła Niedziałkowskiego, który podkreśliwszy, że w obecnych ciężkich czasach fundusze dyspozycyjne wynoszą aż 23 miliony mówił:

Nie jest żadną tajemnicą, że w biurokracji polskiej istnieje znaczna grupa dygnitarzy, w niesłychany sposób uprzywilejowanych. Przypuszczam, że mało by się znalazło podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów itd., którzy pobierają tylko pensje, przystosowane do urzędu, który spełniają. Mamy tu mnóstwo delegacji płatnych do „Półmuru”, do Banku Polskiego, do B. G. K., do Banku Rolnego itd. itd., niekiedy delegacji najzupełniej nieprawdopodobnych, bo na nich nie opartych. Powstało stąd osobne zjawisko społeczne; powstała specjalna warstwa dygnitarzy, którzy stanowią wraz z pewną warstwą polityków, taką jakąś wysepkę szczęśliwości na morzu powszechnej nędzy i zubożenia społecznego. Istnieje szczupła ilościowo garstka ludzi w Polsce, którzy zupełnie inaczej odczuwają klęski gospodarcze, niż reszta spo-

łeczeństwa, którzy znajdują się o kilka pięter wyżej w swoim poziomie życiowym od poziomu społecznego reszty społeczeństwa. Te rzeczy nie są normalne, ani moralne; te rzeczy wloką za sobą bardzo daleko idące konsekwencje. W fakcie, że obóz rządzący Polską utożsamia się dzisiaj z rodzajem „arystokracji” pod względem poziomu życiowego — w tym fakcie ujawnia się nazewnictwo bardzo ciężka, śmiem twierdzić, że bodaj śmiertelna choroba wewnętrzna systemu rządzenia, jako takiego.

Na zakończenie jedna uwaga. Nie mam prawa omawiać ani krytykować motywów wyroku sądowego, dlatego też nie będę omawiał ani krytykował świeżo ogłoszonych w skrócie motywów wyroku w sprawie brzeskiej, tembardziej, że lękam się, iż mógłbym nie zrozumieć intencji osób piszących te motywy. Są one tak wyraźnie tłumaczone z... dawnego języka rosyjskiego, że w tem tłumaczeniu niektóre myśli przewodnie mogły zaginać. Jedno z nich wywnioskowo, że dążenie do zmiany obecnego systemu rządzenia stanowić ma „spisek”. Wobec tego muszę z tej trybuny zapewnić, że takie „spiski” będą trwały nadal!

Ciekawe zestawienie

Jak wynika z przedłożonego Sejmowi preliminarza budżetowego na rok 1933/34, wydatki na szkolnictwo ogólnokształcące na ten rok przewidziane są w wysokości 228.505.000 zł., czyli w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym, wydatki te są mniejsze o 31 miljn. zł. W wydatkach tych niestety nie przewidziano ani 1 gr. na budownictwo szkół powszechnych, uważając widocznie, że nie potrzebna jest nauka dzieciom chłopskim.

Wobec tego ciągłego zmniejszania wydatków na oświatę, znamienity jest ciągły wzrost wydatków na policję i na więziennictwo.

Oto w przedłożonym Sejmowi budżecie wydatki na te dwa działy w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym wzrosły o kilka milionów złotych.

Podobnie przedstawiają się i wydatki na emerytury w zestawieniu z wydatkami na popieranie drobnego rolnictwa. Oto wydatki na emeryturę, przewidziane na rok przyszły, wynoszą 156 i pół miljn. zł., t. zn. wzrosły w porównaniu z rokiem bież. o 7 i pół miliona zł.

Natomiast zasilki na popieranie drobnego rolnictwa z 6 i pół miljn. zł. roku bież. spadły do śmiesznie małej sumy 800 tys. zł.

przewidzianych przez rząd na rok nadchodzący.

Zestawienie tych kilku pozycji budżetowych z roku bieżącego z wydatkami, ustalonymi przez rząd na rok następny, doskonale obrazuje, w jaki sposób ustosunkowuje się rząd do tak ważnego zagadnienia, jakim jest oświata, oraz w jaki sposób ocenia rząd znaczenie rolnictwa dla państwa.

Inflacja w Sowietach

Rozporządzeniem rady komisarzy ludowych podwyższono żołd szeregowym armii czerwonej w piechocie i kawalerji 4-krotnie, w artylerji 5-krotnie, w wojskach specjalnych i technicznych 6-krotnie, zaś gaże oficerów podwyższone zostaną zależnie od funkcji i rodzajów broni od 38 do 100%. Pobory marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100%. Pobory marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100%. Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Wobec małej pensji wojskowych nie wystarczały pobory ich na utrzymanie, co z kolei wywoływało niezadowolenie w armji lądowej i marynarce wojennej. Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomość o wejściu polityki finansowej związku socjalistycznego na drogę inflacji na rynku wewnętrznym.

Najwyższa Izba Kontroli o gospodarce Banku Gospodarstwa Krajowego

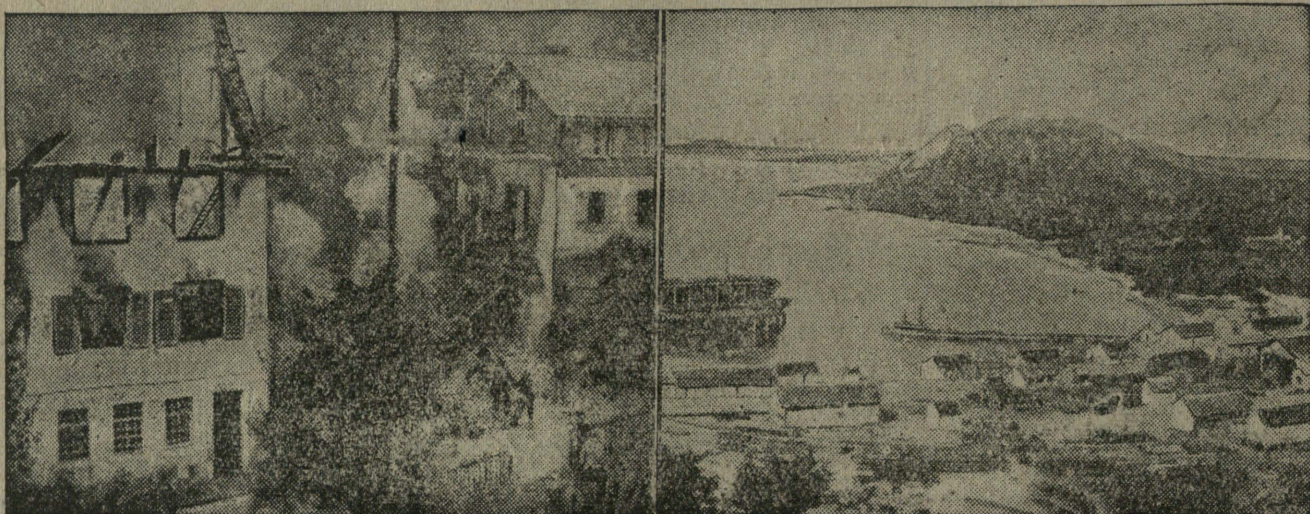
Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego została w następujący sposób oświetlona przez Najwyższą izbę kontroli:

W pierwszej linii należy wymienić stwierdzone we wszystkich prawie posunięciach Banku nastawienia na zbyt szeroką skalę i nie liczenie się ze skromnymi realnymi zasobami polskiej rzeczywistości. Takie nastawienie Banku pociągnęło za sobą brak oszczędności w wielu dziedzinach.

Objawiło się to przede wszystkim w wybudowaniu zbyt kosztownego, znacznie przekraczającego potrzeby Banku, gmachu, a następnie w takich działach kosztów handlowych, jak świadczenia emerytalne dla dyrektorów, koszty personelu kierowniczego, zbyt liczny w stosunku do ogółu urzędników, koszty przedstawicielstwa zagranicznego...

W zgodzie z powyższem nastawieniem pozostaje również akcja subwencyjna... prowadzona z uszczerbkiem bezpośrednich interesów skarbu, co występuje wyraźnie na jaw, jeśli się uwzględni, że kwoty przeznaczone na akcję subwencyjną wyrażały się mniej więcej w tej samej wysokości, co kwoty wpłacone tytułem udziału w zyskach do skarbu Państwa, jako jedyne go właściciela Banku...

Do tych uwag Najwyższej izby kontroli dodać można tylko tyle, że „zyski”, z których Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacał rozmaite subwencje, są bardzo wątpliwe



DWIE STRASZNE KATASTROFY.

ŚMIERĆ 12 DZIEWCZYNEK.
12 dziewczynek znalazło śmierć w czasie pożaru internatu Bühl koło Wädenswill przy jeziorze Zuryskim.

2.000 TRUPÓW NA KUBIE.
Strasliwa trąba powietrzna spowodowała na Kubie śmierć przeszło 2.000 ludzi.

Sanacyjne pasorzytnictwo

Każdemu człowiekowi przyda się, gdy od czasu do czasu przysiądnie sobie samemu w lustrze. Takiego przeglądu własnej partji dokonał onegdaj pułkownik Sławek, mówiąc o „ciemnych figurach w B.B.”. Sprawę tę omawia również sanacyjny „Kurjer Poranny”, pisząc:

„Rozpanoszyło się pasorzytnictwo w Polsce na idei wielkiego człowieka; pasorzytnictwo to jest tak powszechne, że idea została pokryta robakami, nieczem urodzajne łany najechane przez szarańczę! Te pasorzyty są przekonane, że przy zżeraniu wielkiej idei są jej wykładnikami i pozwalają sobie na wiele nieprawości rzekomo w obronie idei, lub co więcej w narzucaniu sądu,

że oni przez niekczemność swoją tej idei potęgę dodają. Zwykli, ordynarni siem-paczki! Pacholkiwie najniższych instynktów i zboczeń!

Blask idei nie dopuszcza, by dość wcześnie dojrzeć paskudztwa, tych pasorzytów. Wybuchają one od czasu do czasu skandalami! W interesie państwa jest takim skandalom zapobiegać. Może to naród czynić skutecznie wówczas, kiedy będzie miał należyte wrażliwe sumienie państwowe, z którym w żadnym razie nie wolno utożsamiać interesów kliki; klika też nie może być wykładnikiem ducha narodu, który tyle wycierpiał, ale przecież nie po to, by go znów spychano w bagno. Brońmy naród przed tem niebezpieczeństwem!”

Odznaczenie Demanta.

P. J. Demant, sędzia śledczy w sprawie brzeskiej otrzymał z powodu rocznicy Niepodległości krzyż komandorski orderu „Polski Odrodzonej”.

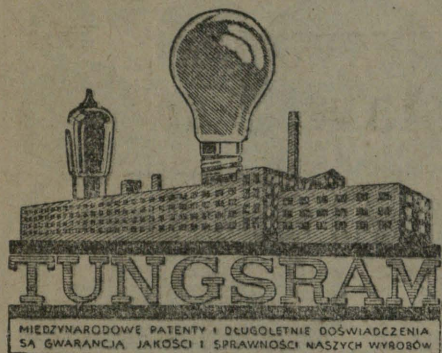
Ponieważ, o ile wiemy, p. Demant nie brał udziału w walce czynnej o Niepodległość i nie odegrał też większej roli w pierwszych latach Niepodległości, gdyż

— należy przypuszczać, że uzyskał to wysokie odznaczenie właśnie w wyniku swej działalności w t. zw. okresie brzeskim.

Jeszcze o zmianie min spraw zagranicznych

Prasa francuską nie przestaje się interesować zmianą na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych. Najostrzej przeciwko p. Beckowi wystąpił „Le Populaire”, który podał zwięzły i zasługi nowego ministra w takiej formie, że nie można powtórzyć bez narażenia się na konfiskatę. Nawet opłacany przez naszą propagandę „Le Temps” nie bardzo pochlebnie pisze o nowym ministrze, a nacjonalistyczna „Action Française” dodaje złośliwą uwagę.

Tutaj narzucił się poprostu pisarzowi „Le Temps” mały portrecik pułk. Becka. Więc mimochodem wzmianka, że „był on attaché wojskowym w Paryżu”. Jakby nigdy nic. Rzecz z przeszłości. Istotnie, pułkownik Beck „był”, ale przestał być, ponieważ marsz. Foch dla powodów, które nie były blane, zażądał jego odwołania.



Amnestja za przestępstwa administracyjne

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewódów, w którym wyjaśnia sposób stosowania amnestji zarządzanej dnia 21-go października br. w stosunku do przestępstw administracyjnych.

Amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dniem 1 września 1932 r., ma jednak zastosowanie do wykroczeń administracyjnych nawet w tym wypadku, kiedy karę wymierzono już po dniu 1szym września br.

Z pod amnestji wyjęte są naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji oraz przestępstwa przewidziane w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym. Amnestja nie obejmuje więc wykroczeń, polegających na niestawieniu się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową lub komisją rozpoznawczą. Amnestja nie obejmuje również wykroczenia, polegającego na nieprzyjęciu lub umyślnem zniszczeniu dokumentów legitymacyjnych, stwierdzających stosunek do służby wojskowej lub określających przeznaczenie na wypadek mobilizacji.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjaśnia dalej, że dzięki amnestji mogą ubiegać się o odroczenie służby wojskowej i o przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej osoby, które z powodu ukarania ich za wykroczenia natury wojskowo-administracyjnej, utraciły już prawo do tych ulg. Ulgi te mogą być przyznane nawet wówczas, gdy już przedtem wydano została prawomocna decyzja odmowna. O ponowne przyznanie ulg wojskowych na podstawie amnestji można się ubiegać w przeciągu 4-ech tygodni od chwili ogłoszenia amnestji, t. j. od dnia 26-go października br.

Sprawy polsko-gdańskie przed Ligą Narodów

Sekretarz generalny L. N. zadecydował na wniosek Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku wpisać na porządek dzienny sesji Rady Ligi, rozpoczynającą się dnia 21 bm. sprawę opłat w walucie polskiej na kolejach na terenie w. m. Gdańska.

Fiasko sanacyjnego tygodnia rolniczego

Jeszcze nie nadeszły wiadomości z Łucje, przysłane z Warszawy — nato całego kraju z przebiegu tej obłudnej niaści nie mieli ochoty dopuścić nikogo „pracy” dla rolnika, ale już widać całego do głosu. Chłopi jednak zażądali kowite niepowodzenie.

Zbierali się w gromadkach, nieraz wodniejący musiał się zgodzić. Pan szczególnie zamknięci jakby jakaś tajemnicza organizacja... byli się ludności. Tak było w wielu powiatach. A gdzie odważyli się na zebranie większe odbierali głosy mówcom, straszili policję... A mimo to w wielu miejscach powzięto bardzo dla nich niemiłe rezolucje, które będą zatajone przez organizatorów.

Podajemy kilka obrazków:

W dniu 8 listopada 1932 roku odbył się w Siemradzu powiatowy zjazd zuniifikowanych organizacji i Kółek Rolniczych. Zjazdowi przewodniczył p. starosta Berysowicz, jako przewodniczący tego związku. Na zjeździe wystąpiło szereg mówców z pośród gospodarzy rolnych z ostrą krytyką obecnej polityki gospodarczej rządu. — Między innymi przemawiali liczni mówcy którzy jako jedyny skuteczny środek walki o poprawę bytu chłopów wskazywali strajk rolny. W rezultacie wszyscy zgromadzeni przy gorących oklaskach oświadczyli się za przystąpieniem do strajku rolnego, propagowanego przez Związek Zawodowy Rolników na czas od 20 do 27 listopada 1932 roku.

Z Osiakowa — pow. wielunskiego donoszą nam:

W dzień jarmarku w miasteczku Osiakowie urządził miejscowi sanatorzy „tydzień rolniczy”. W sali strażackiej zebrano się najwyżej 30 ludzi, pod przewodnictwem kierownika szkoły Nowaka i 2 instruktorów.

Dopiero, gdy zjawił się na sali prezes Powiatowy Stronnictwa Ludowego p. Chwalikowski, wtedy zdecydowali się wejść chłopcy w wielkiej liczbie. — P. Nowak i instruktorzy wygłosili płaczące referaty i chcieli poddać pod głosowanie zgóry przygotowane rezolucje.

Jeszcze nie nadeszły wiadomości z Łucje, przysłane z Warszawy — nato całego kraju z przebiegu tej obłudnej niaści nie mieli ochoty dopuścić nikogo „pracy” dla rolnika, ale już widać całego do głosu. Chłopi jednak zażądali kowite niepowodzenie.

Po przemówieniu p. Chwalikowskiego chłopcy opuścili gremjalnie salę, nie chcąc dalej brać udziału w sanacyjnej komedji. Na sali pozostał p. Nowak z 2 instruktorami i dosłownie 10 osób!

Tak to udał się sanacji „tydzień rolniczy” w Osiakowie.

Stoczek, pow. Węgrów. — Sanacyjny poseł Tomaszewicz przemawia; chłopcy zjawili się tłumnie i poczęli krzyczeć, iż dosyć mają tych bajek sanacyjnych. Wiedzą dobrze, iż rząd jest silny dla chłopów, słaby dla karteli. Policja groźbami wzywała do spokoju, a wówczas chłopcy z okrzykami wrogimi dla posła i sanacji opuścili zebranie, na którym został poseł z wojtem...

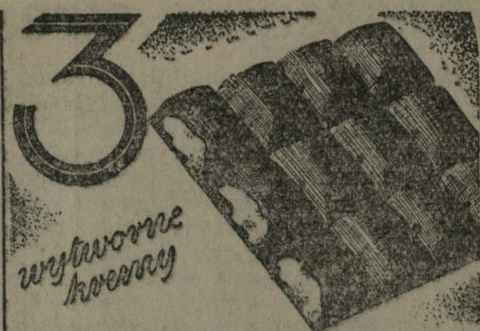
Kongres Chrześc. Demokracji

Wniedzi 10 odbył się w Łodzi kongres Chrześc. Demokracji.

Rezolucje zwracają uwagę na położenie wewnętrzne i wzywają do przekonania:

„...że tylko powrót do panowania prawa i moralności w życiu publicznym oraz do wzajemnego zaufania rządzących i rządzonych zażegnać może choć częściowo grożące nam niebezpieczeństwo”.

Ponadto uchwalono rezolucję w sprawie ograniczenia autonomii



W TABLICZCE WEDLA
BOJECZNEJ WEDLA

W Dłutowie, pow. Mława. — Na zebranie przybyli p. Uciński, Ratkowski Nowakowski i inni po przemówieniu których uchwalono, iż wbrew obywateli dla chłopów słowem ministra Janty-Poleczyńskiego, iż tylko umiemy „prosić i żebrać” wobec tego od rządu o nic nie proszą, gdyż nie wierzą w całą akcję tygodnia rolniczego, tylko chcą wykazać swe solidarne żądanie: zniesienia karteli, zmniejszenia podatków, zaprzestania sekwestrów, zarządzenia wyborów do samorządu zgodnie z ustawą i t. p.

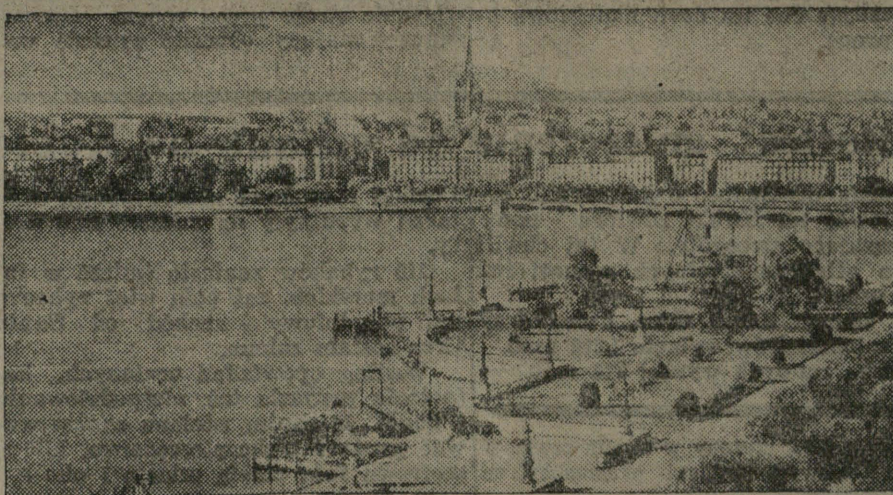
G. Śląska oraz przyjęto następujący wniosek:

„Kongres poleca przedstawicielom stronnictw w ciałach ustawodawczych, by nadal wytrwali w zasadniczej opozycji w stosunku do obecnego reżimu i szukali ścisłego kontaktu z opozycją, stojącą na gruncie państwowości polskiej, w celu dalszego zwalczania systemu sanacyjnego, stanowczo sprzeciwili się próbom dalszego ograniczania praw obywatelskich, obciążania życia gospodarczego nowymi podatkami oraz próbom ścisłniania zdobyczy socjalnych ludu pracującego.”

Demonstr. student. we Lwowie

W kościele O. O. Jezuitów we Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Wacławskiego z udziałem kilku tysięcy studentów. Po nabożeństwie tłum ruszył pochodem do domu technicznego. U wylotu ulicy Kopernika koło komendy policji pochód natknął się na oddziały policji i poczęł wznosić rozmaite okrzyki i śpiewać pieśni patriotyczne. W chwili, kiedy tłum stał się agresywny, policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła demonstrantów.

Demonstranci jednak zebrali się ponownie i zaczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich. Razem wybito około 100 szyb. Policja kilkakrotnie interwenjowała, przyczem zatrzymała 15 osób.



KRWAWY ZABURZENIA W GENEWIE.

Jak już donosiliśmy, doszło w Genewie do krwawych zaburzeń. Oto zdjęcie wspaniale położonego nad jeziorem genewskim „Miasta Pokoju”.

W piętnastą rocznicę śmierci Sienkiewicza

Szlachetna wielkoduszność polskiego powieściopisarza

Dnia 15-go listopada przypada piętnastoletnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza, który zasłynął nie tylko jako geniusz pisarski na miarę wszechświatową, lecz również jako wzniosły charakter.

W dniu dzisiejszym (15. XI) przypada piętnastoletnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza, który zasłynął nie tylko jako geniusz pisarski na miarę wszechświatową, lecz również jako wzniosły charakter.

W roku 1909 cały okrąg ziemi obiegła następująca sprawa: W Genewie zmarł niemiecki magnat śląski von Olszewski, który po przeczytaniu w niemieckim tłumaczeniu powieści Sienkiewicza „Potop” poczuł w sobie polską krew a czując swoją śmierć chciał koniecznie swoją polskość przeszedzić w swoje dzieci i dlatego sporządził testament, którego mocą generalnym spadkobiercą milionowego majątku zamianował syna swego, Bolesława-Bogdana, ale takie warunki postawił głównemu sukcesorowi:

1) Niech do 30-go roku życia złoży egzamin z języka polskiego i historii polskiej. Polski profesor gimnazjalny lub uniwersytecki winien zbadać, czy jego znajomość polszczyzny wystarczyłaby dla złożenia egzaminu dojrzałości w gimnazjum polskim.

2) Niechaj wychowany będzie tak, aby czcił narodowość polską, swoje nazwisko polskie i pochodzenie polskie.

3) Niechaj Związek hakatystów i wolnomularzy uważa za swoich wrogów.

4) Niechaj nigdy nie wstępuje do służby państwowej w Prusach i niechaj nigdy nie zaślubi osoby, która do biurokracji pruskiej należy.

Jeśli spełni warunki powyższe, wolno mu objąć spuściznę ojcowską, jeśli ich nie spełni, otrzyma jedynie część obowiązkową, nie mniejszą od sumy marek 60.000, prawa zaś jego pod temi samymi warunkami przechodzą na córkę, Dragę. Gdyby zaś i ona do woli ojcowskiej zastosować się nie miała, lub oboje, brat i siostra, przed 30 rokiem ży-

cia umarli, cały majątek w charakterze dożywotniczki obejmie żona testatora, Gabriela, a po jej śmierci, lub w razie zamażpójścia, Henryk Sienkiewicz, albo jego prawni spadkobiercy. Pod żadnym warunkiem, w razie śmierci syna i córki i przeżycia ich przez panią von Olszewską, nie ma rząd pruski lub ktokolwiek z dalszej rodziny otrzymać choćby najdrobniejszej części wielkiej spuścizny.

Niezmiernie charakterystyczne jest umieszczenie w testamencie tym życzenie, aby pochowano go według rzymsko-katolickiego obrządku i nad grobem zagrano mu, do snu wiecznego, pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” (słowa tej pieśni zamieszczone są w niemieckim tekście testamentu po polsku).

Po otwarciu testamentu wdowa von Olszewska, w zasadzie oświadczając się za chęcią spełnienia ostatniej woli zmarłego męża i wychowania dzieci w miłości dla Polski, wyraziła obawy, czy udałoby jej się wykształcić syna i córkę tak, aby spełnić mogły ścisłe określone warunki.

Rozpoczęła tedy w 1909 r. pertraktacje z Sienkiewiczem. Wielki pisarz i wielki obywatel ani na chwilę nie myślał, aby miljonowy zapis traktować jako własność osobistą,

lecz musiało nasunąć się to pytanie, czy wolno mu zwałniać dzieci ś. p. von Olszewskiego, które ojciec usiłował zwrócić ojczyźnie, a przynajmniej zbliżyć do Polski, od wszelkich przewidzianych i podyktowanych przez niego warunków. Z drugiej strony mistrz dącił był od wszelkiego przymusu w sprawach wyboru ojczyzny i narodowości, co w następujących słowach wyraził w liście swoim z dn. 9 sierpnia 1909 r. ze Szczawnicy do adwokata, Tadeusza Kraushara, który z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysławem Wróblewskim i Bolesławem Ulanowskim, brał udział w układach, dotyczących testamentu: „do Polski i do polskiej idei nie ciągnie się nikogo groźbą wyzucia z ziemi, odziedziczonej po ojcach. Byłby to sposób dobry dla rozmaitych Bülów, ale niezgodny ani z moim osobistym charakterem w szczególności, ani z polską kulturą wogóle”.

Aktem urzędowym zrzekł się Sienkiewicz razem z synem swoim, Henrykiem Józefem i córką Jadwigą w dniu 8-ym września 1909 przed notariuszem Niemcewskim w Krakowie, całkowicie i raz na zawsze wszelkich praw do spadku po Alfredzie Ludwiku Oskar-

(Dokończenie na stronie 4-tej.)

Szczegóły straszliwej katastrofy w stolicy

Dotychczasowa liczba ofiar straszliwej katastrofy jaka się wydarzyła w Warszawie w niedzielę o godzinie 6.30 rano wynosi 19 osób zabitych, 5 osób ciężko rannych i 9 osób lżej rannych.

W krótkim czasie po katastrofie na miejsce wypadku, przybyły władze policyjne, sądowe, min. spraw wewn. Pięć, prezydent miasta Słoniński, minister Hubicki. Przybyło również dwóch prokuratorów którzy rozpoczęli natychmiast prowadzenie dochodzeń celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Zburzeniu przez zawalenie się olbrzymiej szczytowej ściany 4-ro piętrowej kamienicy uległ jednopiętrowy drewniany dom, zamieszkały przez kilka rodzin składających się z 38 osób.

W kilka minut po katastrofie zaczęła się intensywna akcja ratunkowa.

Strażacy i policjanci przystąpili do rozkopywania gruzów celem wydobywania ofiar, które katastrofa zaskoczyła pogrążonych we śnie. Kolejno odkopując gruzy wydobywano wciąż nowe ofiary katastrofy, lub cudem wprost ocalonych mieszkańców zawalonego domu.

Katastrofa wstrząsnęła całą Warszawą. Okoliczni mieszkańcy napół ubrani, przybiegli z łopatami, gotowi do udziału w akcji ratunkowej.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się straszliwe sceny.

Zostały dzieci, którym zginęli rodzice i bliźsze rodzeństwo, zostały wdowy, zostali wdowcy oraz rodzice, którym zginęły dzieci.

Jedną z ocalonych lokatorek domu 21-letnia Antonina Ambroziak tak oto opisuje straszliwe przeżycia. Spała ona w łóżku z 4-letnim synkiem, oboje ocaleli. W drugim łóżku mąż z 5-miesięcznym dzieckiem zginęli. Kobieta napół przytomnie opowiada wstrząsające szczegóły o strasznych chwilach: „Umówiliśmy się, że pójdziemy z samego rana do kościoła, nagle budzę się i coś mnie dusi, belki, które spadły na mnie i moje dziecko uchroniły nas od walących się gruzów. — Nie wiedziałam początkowo, co jest. Ale wkrótce zrozumiałam, że dom się zawalił. Wołam na męża, wołam na dziecko, ale dokoła głucha cisza. Kilka chwil przeleżałam, aż doprowadziły mnie do przytomności jakieś śpiącego ze mną synka. Postanowiłam choć jego uratować. Z największym wysiłkiem zdołałam wysunąć głowę. Nie wiem czy krzyczałam, czy jęczałam, ale conajmniej 10 minut trwało nim pojawił się pierwszy policjant i wyciągnął mnie wraz z dzieckiem. Po kilku chwilach gdy odgarnięto gruzy, znalazłam zwłoki męża z maleństwem. „Boże, Boże — krzyczy kobieta, —

ja przecież oszaleję — i padła zemdlna.

Wreszcie Antoni Nowak, 20-letni chłopiec spał w jednym łóżku z kolegą, Czesławem Cieślkiem i jego ocalała belka, która zasłoniła go przed gruzem, śpiący obok w łóżku Cieślki zginął.

„Mój Poże — opowiada ocalony — jeszcze pół godziny wcześniej Czesiek mnie obudził i prosił o papierosa. — Paliliśmy obaj, a potem zasnęliśmy. I oto go już niema.

Rozegrała się wstrząsająca scena, gdy ocalony Heniek Burgiel przechodząc przez podwórko ujrzał wśród stosu trupów cję swego i brata. Dopadł do zwłok najbliższych i zaczął je całować. Oderwano go z wielkim trudem napół ocalałego z bólu i rozpacz.

Inny ocalony, niejaki Władysław Starosta był jednym z mieszkańców nieszczęsnego domu, który w momencie katastrofy nie spał. Dokuczał mu ból zęba. Opowiada, że usłyszał nagle łoskot, potem huk walącego się w gruzy domu. Myślał, że wybuchła bomba. Jego gruzy wyrzuciły za okno, dzięki czemu ocalał. W kilka godzin po wypadku okazało się, że doznał poważnych obrażeń wewnętrznych, wobec czego przewieziono go do szpitala.

15 minut przed katastrofą 7 mieszkańców domu udało się na miasto i temu zawdzięczają swe ocalenie. Wielu z nich nie wiedząc nic o katastrofie powróciło w południe do domu i zastało gruzy, oraz trupy najbliższych.

Jeden z ocalonych doznał wstrząsu nerwowego. Biega po ulicy, trzymając się za głowę i krzyczy nieustannie: „Grób ciemności, oni nie żyją.“ Był sublokatorem, ocalała tylko kobieta, którą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Nieszczęśliwy, pod wpływem przeżytej katastrofy odzyskał przytomność. Widzi wciąż przed sobą walące się gruzy, słyszy jeszcze huk i rumor.

Ministrowie przybyli na miejsce katastrofy, otoczyć kazali specjalną opieką osoby uratowane z katastrofy, rozkazując dać im dach nad głową oraz pracę.

Katastrof zniszczenie od orkanu na Kubie

Każda wiadomość o katastrofie żywiołowej na Kubie zawiera nowe wstrząsające szczegóły. W tej chwili liczba ofiar śmiertelnych wynosi już 2.000 osób.

W samem Santa Cruz, które liczy 4.000 mieszkańców, zginęło 1.200 osób. Liczba rannych wynosi 710 osób. —

tych warunków złożony w swoim czasie w Banku Krajowym depozyt przeznaczony na cel oświatowy.

Przeprowadzone przez adwokata, Tadeusza Kraushara, działającego w imieniu dzieci Sienkiewicza poszukiwania rodziny Olszewskich na Śląsku Opolskim oraz dowodów, świadczących o wykonaniu warunków układu, dały ten wynik, iż radca prawny rodziny von Olszewskich w Lignicy, stwierdził piśmiennie, że „choć dzieci von Olszewskiego wysoko cenili polskie pochodzenie ich zmarłego ojca, jednakże warunki, dołączone do aktu depozytowego nie mogły być wykonane i sukcesorowie von Olszewskiego nie mają żadnych pretensji do spadku.“

Mając na względzie, iż intensją wielkiego pisarza było przeznaczenie funduszu na cele oświatowe, dzieci Sienkiewicza uznały za właściwe przeznaczyć złożoną w 1909 r. przez panią von Olszewską sumę na Uniwersytet Ludowy w Odolanowie, założony przez znanego działacza, księdza Antoniego Ludwiczaka, jako placówka oświatowa dla Polaków, pochodzących ze Śląska Opolskiego. „Uniwersytet“ ten jest oddziałem Tow. Czytelników w Poznaniu, jednej z najzasłuzniejszych i najsławniejszych instytucji oświatowych w Polsce.

Zdeponowane w 1909 r. w Banku Krajowym marek 30.000, zmieniło na koron austriackich 36.000 — 4% Listów Zastawnych Banku Krajowego, wobec dewaluacji stanowią, niestety, teraz jedynie 3.715,49 zł.

Tymczasem rozlokowano wszystkich ocalałych w przytułkach.

Zbiórki pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta.

B. MIN. ZALESKI ZAMIESZKA W WIELKOPOLSCIE.

Były minister spraw zagranicznych B. Zaleski przeniósł się do majątku swego w Góry pod Śremem w woj. poznańskim. Pan min. Zaleski zamieszkał na razie przez dłuższy czas w tym majątku.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

2 Polski.

ŚWIĘTO LOTNICZE W WARSZAWIE.

Jak to już pisaliśmy w 14-tą rocznicę odzyskania niepodległości, w piątek dnia 11 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste odsłonięcie pomnika poległych lotników. Odsłonięcia dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Pomnik wzniesiony na placu Unii Lubelskiej, przedstawia postać lotnika, opartego o śmigło samolotu. Statua lotnika umieszczona została na wysokim cokole kamiennym.

W czasie uroczystości wzruszający był moment, kiedy wiankami kwiatów złożyła u stóp pomnika por. Żwirko-wa, trzymająca na ręku małego Heniusia.

W tymże dniu z okazji odsłonięcia pomnika, odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd oficerów rezerwy lotnictwa.

Ze świata

DUNIKOWSKI ODPOWIADAĆ BĘDZIE ZA OSZUSTWO.

Głośna przed niedawnym czasem sprawa Dunikowskiego, który miał niby w sztuczny sposób produkować złoto, znajdzie w niedługim czasie rozwiązanie swoje przed sądem. Rzeczoznawcy mający określić wartość wy-



Do nabycia we wszystkich aptekach.

nalatku Dunikowskiego, złożyli już sądowi orzeczenie, określając wynalazek, przy pomocy którego miał Dunikowski produkować złoto, jako mistyfikację.

11 ZABITYCH GÓRNIKÓW PODCZAS EKSPLOZJI GAZU.

Na kopalni węgla Edge Lane w pobliżu Wigan w Anglii wydarzyła się ciężka eksplozja gazów.

Dotychczas zdołano wydobyć zwłoki 11 zabitych.

Ponieważ w ganku kopalni, gdzie nastąpił wybuch gazów pracowało kilkadziesiąt górników, istnieją obawy, że liczba ofiar znacznie się powiększy.

PIĘCIU POSŁÓW POLSKICH DO PARLAMENTU W STANACH ZJED.

W czasie ostatnich wyborów do Izby reprezentantów (sejmu) Stanów Zjednoczonych wybranych zostało 5 Polaków, a mianowicie pp. Schultz i Kościelkowski z Chicago, Dingell, Sadowski i Lesiński z Detroit. Wszyscy należą do partii demokratycznej. Dotychczas liczba posłów polskich w izbie reprezentantów nie przekraczała nigdy 2 osób.

SKAZANIE 6 POLAKÓW NA ŚMIERĆ.

Sąd Najwyższy na Białorusi sowieckiej skazał na karę śmierci 6-ciu Polaków oskarżonych o „rozkradanie mienia kolektywnego, podpalenie i kontrrewolucję gospodarczą“. Na karę tę skazani zostali: Borysiewicz, Ozierski, Besner, Krzywoblocki, Gustowski i Kłocha.

Stan nauczania powszechnego i analfabetyzm

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio ciekawe dane, dotyczące liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego (od 7 do 15 lat), oraz liczby uczniów szkół powszechnych specjalnych, oraz niższych klas (do 3-ej włącznie), szkół średnich ogólnokształcących.

Jak wynika z tych danych, ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosiła w roku szkolnym 1931-32 na terenie całej Polski ogółem 4.638.000. Liczba uczniów pobierających naukę początkową wynosiła 4.356.000, co stanowi 93,9 proc. dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Zatem według urzędowych danych w zeszłym roku szkolnym, 282.000 dzieci pozbawione było możliwości uczęszczania do szkoły. W roku bieżącym sytuacja ta uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu tak że przypuszczać należy, że około pół miliona dzieci pozbawionych zostało światła nauki.

Są to skutki budowania np. gmachu Banku Gosp. Krajowego za 30 kilka milionów zł., stadionów sportowych po kilka milionów zł. i przeznaczania na budownictwo szkolne na okres roczny tylko 1 (jednego) miliona złotych.

(Dokończenie ze strony 3-ciej.)

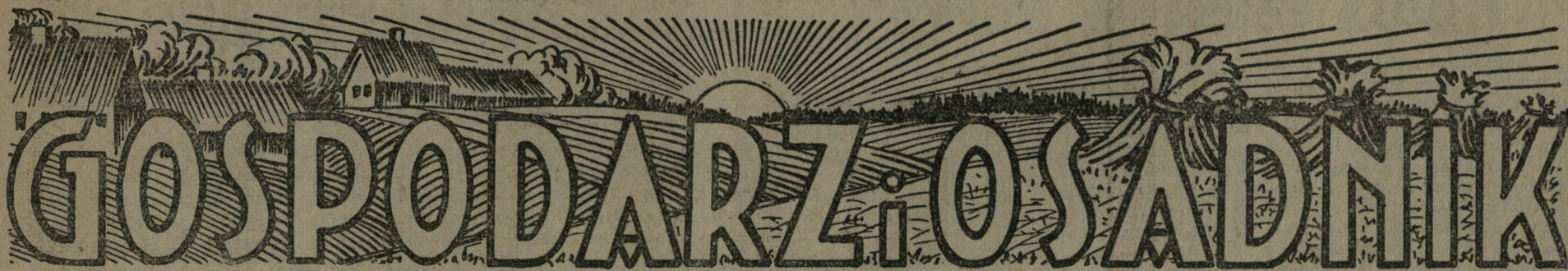
rze Serafinie Olszewskim, jakie im na zasadzie testamentu służyć lub służyć mogły.

Aby jednak utrwalić w dzieciach s. p. v. Olszewskiego wspomnienie woli ojcowskiej, wdowa von Olszewska, na żądanie Sienkiewicza, złożyła 30.000 marek, jako depozyt w Banku Krajowym w Krakowie, na warunkach, których wykonania żądał von Olszewski od swoich dzieci.

Jednocześnie złożył Sienkiewicz ówczesnemu Bankowi w Krakowie listowne zawiadomienie, że „kwota, złożona przez panią von Olszewską w tymże Banku, w razie jeśli dzieci nieboszczyka von Olszewskiego nie stamencie, przechodzi na jedną z instytucji oświatowych polskich, która zostanie wskazana we właściwym terminie“.

Minęło lat dwadzieścia trzy od daty układu między Sienkiewiczem a spadkobiercami von Olszewskiego.

Niestety, nie dane było wielkiemu pisarzowi doczekać się wyniku głośnej sprawy testamentowej. Poinformowani przez adw. T. Kraushara, który brał udział w układach w 1909, dotyczących zrzeczenia się spadku przez Sienkiewicza o szczegółach prawnych tej sprawy, spadkobiercy pisarza pp. Henryk Józef Sienkiewicz i pułkownika Jadwiga z Sienkiewiczów Tadeuszowa Kornilowiczowa, postanowili zbadać sprawę testamentową, a mianowicie: 1) przekonać się, czy dzieci Olszewskiego wykonywały warunki układu z 1909 r., 2) w razie niewykonania



W połowie listopada.

Przypominałem przed tygodniem o korzyściach ze slania pod inwentarz słomę krajaną. Otóż korzyść ta ujawnia się najbardziej w stosunku do obornika, który w dość świeżym stanie wywozimy np. teraz, starając się uwolnić oborę z gnoju, by móc go więcej przechować do późnej wiosny. Teraz dlatego, że gnoju mamy zazwyczaj sporo z paszy zielonej, jaką w jesieni się w większej ilości przepycha przez inwentarz — a zresztą wiemy, że nawożenie przed zimą zwłaszcza pod buraki jest o wiele lepsze, niż na wiosnę. Nawóz tedy ze słomy pokrajanej łatwiej się daje potrzasać i przyorać, niż ze stosunkowo świeżej, przytem długiej słomy danej na ściółkę. Mając na uwadze, że mróz niekiedy jak złodziej wpada niespodziewanie, trzeba tak się urządzać, by to co się do południa wywiezie gnoju i potrzasać zaraz, po południu przyorać. Inaczej można na polu zostać z kupkami gnoju nawet nierozbitymi, a wynik tego taki, że ów gnój staje się bardzo mizerna wartością nawozową. Wiatry, śnieg, roztopy na przemian kupki wylugowują i zostaje sama słoma. Nie potrzeba mi wielkiej praktyki na to, żeby się przekonać, że taka słoma pokarmu roślinom nie dostarczy. Nie ryzykować więc nigdy pozostawiania gnoju nierozrzuconego na noc, bo nie wiadomo co jutro będzie. Mając na uwadze ową niespodziankę raptowną mrozów, trzeba zadbać o to, żeby przy kopcach był materiał do okrycia. Czasem się zdarza, że mróz kilkunastostopniowy chwyci i potrzyma parę dni, a potem znów odwilż. Otóż w takich razach okrywa ze starego słomka czy igliwia może być znów zdjęta — podczas gdy jeśli byśmy na gwałt grubo owalili kopiec ziemią, mogłoby być w kopcach później za ciepło. Dopiero później około początku grudnia można ziemią grubiej kopce okrywać. Już te modne przedwczesne okrywanie kopców grubą warstwą ziemi niejednemu breji w kopcach narobiły, więc pamiętajmy tyle tylko przykrycia, by mróz nie dosięgnął do warzywa, ale nigdy więcej.

W tym roku zwłaszcza, gdy okopowizna jakby nalana, niedosć stwardniała wskutek mokrej pory jej głównego rozrostu, skłonna jest do zagrzewania się — do przyjmowania zarazków gnilnych — trzeba więc bardziej uważać na chłodne jej przechowanie.

F. St. Terol.

Jak żywić inwentarz w zimie

Główną zasadą gospodarza powinno być: żywić inwentarz dostawnie, zerwać stanowczo z błędnym zwyczajem trzymania jak największej ilości „ogonów“, byle tylko za zamożnego gospodarza uchodzić. Lepszy pożytek i większy dochód z jednej krowy dobrej, dobrze żywionej, niż z dwóch a nawet z trzech lichych, zagłodzonych. To jest rzecz wypraktykowana. Więc rozumny gospodarz na jesień oblicza sobie ile ma paszy, i jakiej — ile ściółki i wie ile sztuk bydła może przetrzymać. Zatem albo nadliczbowe sztuki sprzedaje, albo też, jeżeli ma grosz, dokupuje paszy jakiej mu brakuje.

W porządnym gospodarstwie układają sobie w jesieni cały plan żywienia inwentarza i wiedzą ile na wagę każdej paszy będzie potrzeba. Wiedzą też dokładnie ile jakiej paszy bydłu trzeba zadawać, żeby dobrze rosło, albo dobrze się tuczyło, albo też dużo dawało i to dobrego mleka. W krótkim artykule w gazecie trudno byłoby tego nauczyć, na to potrzeba dużo oświaty, dużo pracy. Lecz podamy kilka wskazówek, aby gospodarze przynajmniej grubych błędów unikali.

1. Trzeba pamiętać o młodzieży (cielętach, źrebiętach) i wyznaczyć jej na całą zimę owsa i najlepszego siana, jakie się posiada. Zły interes robi ten gospodarz, który skapi owsa dla młodzieży.

2. Szczegółowo obrachować ile potrzeba owsa dla koni. Jeżeli konie mają w zimie cięższą robotę, to się mogą obejść małą ilością owsa albo i całkiem bez owsa. Ale przed wiosennymi robotami dwa

Osadnictwo na Kresach Wschodnich

„Polonia“ katowicka omawia w jednym z numerów ciekawe bardzo zagadnienie, dotyczące możliwości kolonizacji naszych Kresów Wschodnich. Artykuł ten przytaczamy poniżej.

„Tereny na Kresach Wschodnich są przy dzisiejszym spadku cen ziemi niebywale tanie. Już od 50 zł. licząc można tam nabyć cały hektar ziemi ornej, łąki, czy lasu, a przeciętna cena tych terenów

nie przekracza 100 zł. za 1 ha. Jeżeli uprzedzimy sobie, że majątki te są conajmniej do wysokości 50 procent ich obecnej ceny obciążone pożyczkami długoterminowymi, które w razie parcelacji można by przejąć i porozić na poszczególne obiekty gospodarcze, to wtedy zrozumiałem, że nabycie tych terenów leży w dzisiejszych możliwościach.

W pomoc tym możliwościom przychodzi jeszcze inny nieprawdopodobny pozornie stan faktyczny. Majątki, o których mówię, a które znam osobiście jako fachowiec drzewny, są to majątki lasowo-łaskowe. Wartość samych drzewostanów, nie biorąc pod uwagę zupełnie gleby podłej ani ornej, jest kilkakrotnie wyższą, aniżeli wynosi cena kupna tych majątków. Nawet przy dzisiejszej złej koniunkturze drzewnej za ścięte drzewo z tych lasów można uzyskać kilkakrotnie większą kwotę niż wynosi cena całego majątku ze wszystkim.

Sfinansowanie zatem takiej akcji osadniczej nie przedstawiało by naprawdę wielkich trudności, gdyby przestrzenie leśne można było wykarczować i drewno z wyrębu sprzedawać.

Aby te warunki zaistniały, nie potrzeba zatem dużych funduszy, tylko jedynie dobrej woli.

Ta dobra wola konieczna jest ze strony władz, udzielających pozwoleń na karczunek, który w tym wyjątkowym wypadku powinien być bezwzględnie udzielony, mianem wyłączenia odnośnie lasów strategicznych. A możliwość sprzedaży drewna zależy tylko od dobrej woli przemysłu górnośląskiego, który jest ze względu na zapotrzebowania kopalń największym odbiorcą w Polsce, takich właśnie gatunków drzewnych, jakie z wyżej wspomnianych majątków można wyeksploatować.

Przy sukcesywnym osadnictwie, osadnicy mieliby nawet poważne dochody z rąk ścinki i wyrózki drzewa na stację kolejową, czy do tartaków.

Te wszystkie fakty oraz niedawno wprowadzone zniesienie ograniczeń, wynikłych z ustawy o reformie rolnej, otwierają wrota naszej wytycznej ekspansji na wschód.

Dzisiaj, kiedy możemy uniknąć błędów najnowszego powojennego osadnictwa, bo błędy te już dziś znamy, możemy ustalić tę projektowaną akcję. Należy przez lat conajmniej 20 nie obciążać żadną daniną nowych gospodarstw, o ile chce się je widzieć w rozkwicie i dobrobycie, przeto i dzisiaj należy z góry zrezygnować z podatków od nowych osadników.

Jeżeli ziemianom kresowym zależy na przypływie zdrowego elementu osadniczego, to powinni oni powziąć odpowiednie uchwały i przedstawić rządowi.

Kukurydza dla drobiu

Kukurydza, jako ziarno zawierająca dużo tłuszczu, a bardzo mało włókna — nadaje się dla drobiu, ponieważ wytwarza bardzo dużo ciepła w organizmie zwierzęcym, a więc stosowana jest szczególnie w zimie; ponieważ jest paszą tuczącą i wreszcie ponieważ jest bardzo wydajna.

Kura doskonała daje 8—10-cioraką wagę swego ciała w ciągu roku w formie jaj i tłuszczu i musi przerobić na ogromną ilość paszy. Żeby kura otrzymała właściwą ilość składników odżywczych do wyprodukowania w ciągu roku 200 jaj, musi zużyć kukurydzy z dodatkiem mączki mięsnej i

rybkiej ogółem o koło 45 kg., podczas gdy przy żywieniu ziemniakami z dodatkiem mączek zwierzęcych około 250 kilogramów. Żołądek nie może przerobić takiej ogromnej ilości masy. — Przez stosowanie kukurydzy doszła Ameryka do swoich olbrzymich rekordów nieśności.

Dodać trzeba, że kukurydza ma nie tylko bardzo mało włókna — 1,7 proc. (jęczmień 2,4 proc., owies 10,8 proc.), lecz również, że strawność drzewnika kukurydzy jest bardzo duża i wynosi dla kur: 19,72 proc., u owsa 9,25 proc., u pszenicy 5,1 procent.

tygodnie naprzód i w czasie robót musi być owies dla koni.

3. Kto chce w zimie mieć mleko, musi oprócz trzymania krów w czystej, widnej i przestronnej stajni żywić krowy należycie. Powie na to niejeden: „co mam, to daję krowom, co mi to przyjdzie z porady“ — otóż kochany gospodarzu, chcesz dobrze gospodarować i dobrze doić w zimie, musisz starać się o to, abyś miał nie byle co dla krów, lecz właśnie to co potrzeba.

Jużi skoroś się na tę zimę nie postarał, to już twoja szkoda, ale staraj się, aby na drugą zimę było lepiej. A więc oprócz słomy siana i konieczy, trzeba starać się, aby były dla bydła na zimę buraki, ziemniaki, albo marchew, wreszcie, rzepa itp. Następnie koniecznym jest i bardzo korzystnym dodawanie do paszy „grysu“ czyli otrąb, albo też makuchów. Szczególnie polecamy makuchy lniane i rzepakowe, zawierają bardzo dużo części pożywnych, czynią paszę smaczniejszą, a nade wszystko przyczyniają się do mleczności krów. Chcąc zaś mieć w dobrym gatunku i tanio czy to grysy czy to gatunku i tanio czy to otręby, czy to makuchy, najlepiej porozumieć się wspólnie i sprowadzić cały jeden wagon albo więcej.

Chcąc mieć dobre mleko i masło, trzeba unikać używania zepsutej paszy, jako to: zmarzłych ziemniaków lub buraków, zbutwiałego siana i słomy, zepsutych makuchów.

Dalej niekorzystnie jest dla mleczności dawać sroty z grochu, bobiku i łubin, jakoteż grochowię i jęczmionkę w dużych ilościach. Masło bywa twarde od pasienia srotem grochowym, wyczanym, żytnimi otrębami i lnianymi makuchami. Zaś masło bywa miękkie od paszenia makuchów rzepakowych i od otrąb pszennych.

Nakoniec jeszcze raz krótko: Kto chce mieć w zimie dużo i dobrego mleka, potrzeba dawać pożywienie posilne i smaczne, dobre siano, siewkę z owsianki, otręby pszenne, makuchy rzepakowe — sól bydlęcą — i czystą wodę do picia. Dawania do picia pomyj, trzeba zaniechać, pomyje mogą służyć tylko do zapanienia siewki, a do picia ma służyć czysta woda.

Rasy bydła w Polsce

Znaczne obszary łąk i pastwisk, dostarczające roślinności trawiastej, rozprzeczanie kierunku zbożowo-opakowego w gospodarstwach rolnych, produkujących przez to w znacznych ilościach słomę i paszę soczystą, rozwinięty przemysł rolny, dostarczający odpadków — stwarzają szerokie podstawy dla rozwoju hodowli w Polsce. Do tego należy dodać, iż gleby polskie wymagają nawożenia obornikiem, oraz, że polska ludność rolnicza posiada specjalne zamiłowanie dla hodowli. Okoliczności te stanowią odpowiednie warunki naturalne i gospodarcze do jej rozwoju.

Hodowla bydła zajmuje się głównie mniejszą własnością ziemską. Produkuje ona przeważnie materiał użytkowy, większa własność jest głównym wytwórcą materiału zarodowego. — Podstawowym celem chowu bydła w gospodarstwach mniejszej własności jest posiadanie mleka na własne potrzeby. O ile hodowla trzody chlewnej w gospodarstwach mniejszej własności jest głównym źródłem zdobycia gotowizny na pokrycie wydatków niezbędnych i mniejszych wydatków inwestycyjnych, o tyle jednym z głównych celów chowu bydła jest gromadzenie oszczędności na podstawowe inwestycje, działy rodzinne, kupno gruntu itp.

Hodowla bydła w gospodarstwach mniejszej własności jest ponadto jednym prawie źródłem nawozu oraz pozwala na ekonomiczne przetworzenie odpadków gospodarstwa domowego. Podstawowym celem hodowli bydła dla większości gospodarstw folwarcznych jest zabezpieczenie stałego dopływu gotowizny ze sprzedaży mleka. Użytkowanie mleczne bydła w tych gospodarstwach umożliwia szybki obrót kapitału przez przetwarzanie paszy, pozwala na ekonomiczne użytkowanie słomy i odpadków przemysłu rolnego, jest najniezawodniejszym, a w wielu wypadkach głównym źródłem nawozowym.

Największe zgęszczenie bydłostanu jest w Zachodniej Małopolsce, w woj. krakowskim i zachodniej części woj. lwowskiego. Tłumaczy się to z jednej strony korzystnymi warunkami naturalnymi, znaczną ilością dobrych pastwisk o żyznej glebie i o dużej ilości opadów atmosferycznych w lecie — z drugiej zaś strony wielkim rozdrobnieniem własności ziemskiej, co wpływa na zwiększenie się ilości bydła. Drugie skupienie znajduje się w południowej części woj. poznańskiego. Jest ono rezultatem istnienia tam dobrych łąk w dużej ilości, silnie rozwiniętego przemysłu rolnego, wysokiej kultury gospodarczej ludności oraz bliskości rynków zbytu.

Pogłowie bydła rogatego na ziemiach Polski jest mieszaniną kilku ras. Na tem tle rozróżnić się dają ustalone rasy miejscowego pochodzenia i produkty krzyżowania z importami — obydwa te typy występują w jednolitej masie na obszarach województwa zachodniego i południowo-zachodniego. Różnorodność warunków naturalnych i gospodarczych powodowała, że w Polsce hodowane jest bydło różnych ras. Największe rozpowszechnienie wykazuje bydło nizinnie czarno-białe pochodzenia obcego. Rasa ta jest zaaklimatyzowaną odmianą powstałą wskutek sprowadzenia z Fryzji holenderskiej i niemieckiej, a w mniejszym stopniu — z Oldenburga i Wschodnich Prus znacznej ilości reproduktorów męskich oraz pokażnej ilości krów i jałowizny. — Wskutek tego Polska posiada obecnie w bydle nizinnym część materiału hodowlanego, pochodzącego wyłącznie po importach.

Bydło nizinne w Polsce wykazuje pewne zróżnicowanie na typy, zależnie od pochodzenia, warunków gospodarczych i naturalnych, które wywierały wpływ na ukształtowanie się jego cech użytkowych i związanego z nim wyglądu. Woj. poznańskie ma typ

miesno-mleczny, zbliżony do typów oldenburgów i bydła wschodnio-pruskiego, woj. pomorskie — typ mleczno-mięsny, oparty na typie wschodnio-fryzyjskim, b. Królestwo Kongresowe zaś i Małopolska, posługując się przede wszystkim importem z Fryzji holenderskiej, wytworzyły typ wybitnie mleczny.

Bydło czerwone polskie, dopiero w końcu ubiegłego wieku zwróciło na siebie uwagę hodowców. Jak nazwa wskazuje, jest to bydło czerwone, jednomaściaste. Wzrost rasy czerwonej polskiej jest niewielki lub średni. Cała postać zwykle lekka i zwinna. Wyniki osiągnięte w podniesieniu mleczności tego bydła są wydatne. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że rasa ta ma najwięcej danych do rozwoju użyteczności w kierunku masłano-mlecznym, wobec dużej zawartości tłuszczu w mleku oraz mięsnym, wobec łatwości opasania sztuk, dających mięso o doskonałym smaku.

Przed wojną w południowo-wschodniej części Małopolski rozwinął się chów simentalerów. Pomimo silnego zniszczenia tych okolic w czasie wojny, bydło to przetrwało, i hodowla jego, odświeżona krwią importowanych ze Szwajcarii buhai, rozwija się pomysłnie. Klimat podkarpacki i żyzne, bogate w wapno pastwiska umożliwiają dobrą aklimatyzację tego, degenerującego się w nizinach bydła.

Rozsiane po wielu okolicach, zwłaszcza w dorzeczu środkowej Wisły i jej prawych dopływów, bydło białogrzbiste jest odpowiednio do użytkowania mleczno-robocze.

W końcu ub. stulecia sprowadzono do Polski jeszcze kilka ras obcych. Ważniejszą rolę odegrały jedynie szwyce, których nieco pozostało w woj. wschodnich i w lubelskim, oraz bydło angielskie i kuhlandzkie, hodowane na Śląsku Cieszyńskim.

Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym

W roku bieżącym wydano szereg rozporządzeń w sprawie ulg oraz sposobu spłaty rat od pożyczek w Banku Rolnym. To też aby naszych czytelników zorientować, omówimy pokrótce wszelkie zaszłe zmiany.

Rozporządzenie pierwsze podaje, iż na żądanie dłużnika, który zaciągnął pożyczkę w 7% lub 8% listach zastawnych — Państwowy Bank Rolny może przedłużyć spłatę tej pożyczki.

Można więc prosić o rozłożenie spłaty na dłuższy okres czasu to jest na 15, lub 20 a nawet na 25 lat od roku 1932. Gdy uzyskamy rozłożenie naszego długu na dłuższe raty, tem samem rata wypadająca na każdy rok będzie odpowiednio mniejsza.

Rozporządzenie drugie dotyczy zaległych rat i procentów od listów zastawnych i pożyczek melioracyjnych. Otóż Państwowy Bank Rolny odraża płatność tych nieniszczonych rat i procentów, które należało opłacić do 1 stycznia 1932 r. Zaległe sumy zostały odroczone do 1 października 1934 r. Przyczem Bank Rolny może nie liczyć żadnych procentów ani kar za zwłokę od sum. Dopiero po 1 października 1934 r. Bank Rolny określi w jaki sposób zaległość ta ma być uregulowana.

Raty i procenty, których płat-

Wybór ziemi pod buraki pastewne

Burak pastewny, rosnący więcej na wierzchnich warstwach gleby, nie jest tak wymagający jak burak cukrowy. Rosnąć on może i na lżejszych glebach: na lepszych szczyrkach, na bielcach, na próchnicznych glebach nadłączonych, ale i on najlepsze plony daje na glebach zwieźlejszych, zasobnych w próchnicę, czarnoziemach, rędzinach, lössach. Wybierając w polu kawałek roli pod buraki trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na stan jej wilgotności. Nie nadaje się grunt podmokły, sapowaty długi czas na wiosnę niedostępny pod uprawę, taki, na którym woda po każdym deszczu długo stoi i zabagnia pole.

Na podmokłych kwaśnych gruntach bujnie rozwijają się rośliny mniej wydajne, jak perz, skrzyp i inne, zaś buraki rosną powoli i tępo. Utrzymanie buraków w czystości w razie mokrego lata jest trudne i kosztowne, a mały plon zwykle tu otrzymywany nie opłaca naszych wysiłków.

Grunta zbyt suche nie będą również przydatne do uprawy buraków. Buraki w czasie wzrostu swego używają bardzo dużo wody, która rozpuściwszy w sobie pokarmy znajdujące się w ziemi, przedostaje się do korzeni, a z nich do liści. Tu pozostają pobrane z ziemi pokarmy, a sama woda wyparowuje w powietrze. Wędrowka wody odbywa się bezustannie, a im jest silniejsza, tem więcej pokarmów przechodzi z ziemi do rośliny, tem bujniej się roślina rozwija.

A więc buraki udają się najlepiej na glebach mocnych, przewietrznych, przepuszczalnych, nie za suchych, nie za mokrych. Ciężka ziemia drenowana będzie lepsza od niedrenowanej. Na lżejszych

glebach domieszka próchnicy, glinki w zwieźlejszym podglebiu jest bardzo korzystna. Buraki wymagają ziemi dobrze, starannie wyrobionej (pulchnej, głęboko przeoranej), wolnej od chwastów, silnie wynawożonej.

Najczęściej uprawiamy buraki po zbożach. Jest to o tyle dobre, że mamy wtedy na jesieni dużo czasu na uprawę, wyczyszczenie i wynawożenie roli. Przytem im wcześniej zejdzie zboże z pola, tem lepiej dla buraków. Pole po jęczmieniu ozimym lub życie będzie lepsze, niż po owsie lub pszenicy. Czasem uprawiamy buraki na ziemniaczysku, wprawdzie mniej wtedy jest czasu na uprawę, ale ziemia przy uprawie ziemniaków dobrze jest wyrobiona i oczyszczona z chwastów. Rzadziej uprawia się buraki po konicyznie, bo taką rolę wymaga więcej pracy na wyrobienie, a na to nie zawsze jest czas, a często pole takie jest i trochę zapierzona. Za to konicyzna zostawia w roli dużo azotu, którego mniej potrzeba dawać w nawozie.

Kujawska Szkoła Rolnicza w Starym Brześciu

położona w powiecie włocławskim i prowadzona przez Sejmik tego powiatu, rozpoczyna rok szkolny 15 stycznia. Kurs trwa 11 miesięcy. Wykładane są: rolnictwo, hodowla inwentarza, ogrodnictwo, pszczelnictwo, zarząd gospodarstwem, rachunkowość rolnicza, miernictwo, budownictwo, spółdzielczość, nauki przyrodnicze, ogólnokształcące i społeczne. Prócz tego uczniowie odbywają praktykę we wzorowo prowadzonym gospodarstwie szkolnym na 39 ha ziemi i to w polu, przy inwentarzu, ogrodzie, pasiece oraz w warsztatach. Nauka teoretyczna trwa w zimie 6 godzin, w lecie 5 godzin — zajęcia praktyczne trwają w lecie 4 godz., w zimie 3 godz.

Celem przygotowania uczniów do pracy społecznej na wsi — uczniowie należą do koła koleżeńkiego, sklepiu spółdzielczego, straży ogniowej, urządzają przedstawienia amatorskie, prowadzą sport, wygłaszają odczyty, urządzają obchody uroczystości narodowych i państwowych, urządzają wyścigi dalsze i bliższe, prowadzą konkursy p. r. itp. Również odbywają kurs II stopnia przysposobienia wojskowego. Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 16, zamierzającą pracować na roli. Przygotowanie wymagane w zakresie 4-eh oddz. szk. powsz. (I szczebel). Nauka w szkole bezpłatna, za utrzymanie placą uczniowie rzeczywiście koszt utrzymania, około 25 złotych miesięcznie. Wpisowe wynosi 10 złotych. Niezamożni a pilni uczniowie i staranni — mogą otrzymać częściowe lub całkowite zwolnienie z opłaty za utrzymanie, ale z dołu — na zasadzie szczegółowych ocen Rady Pedagogicznej. Podania o przyjęcie do szkoły należy pisać na wzorach, wysyłanych na żądanie przez szkołę.

Do szkoły dojeżdża się autobusami lub kolejką (z Włocławka). Podania należy adresować. Do Zarządu Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu, poczta Brześć Kujawski. Szczegółowy program wysłała szkoła na żądanie.

Dyrekcja Kuj. Szkoły Rolniczej.

Przez organizacje do poprawy bytu! Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego

Miesiącem gwiazdki jest przyszły miesiąc — grudzień

Przesyłamy przy numerze dzisiejszym „Gazety Grudziądzkiej” wszystkim naszym Czytelnikom **doroczny kalendarz ścienny**. A dalej przygotowujemy dla naszych Czytelników znany, piękny kalendarz książkowy — „Grudziądzki Kalendarz Marjański”. A więc myślimy, jak zawsze, tak i w tym roku, o milej dla naszych Czytelników gwiazdce.

A przecież kryzys i u nas jest teraz ostrzejszy, położenie nasze coraz bardziej ciężkie.

Coprawda najróżnorodniejsi wrogowie „Gazety Grudziądzkiej” głoszą cuda o naszych dochodach. Dlaczego? Dlatego, by „Gazetę Grudziądzką” pozbawić pomocy swych Czytelników i w ten sposób doprowadzić ją do upadku. To też dlatego tembardziej prosimy naszych Czytelników o pomoc.

Prosimy o trochę agitacji za „Gazetą Grudziądzką”. Na to każdy kilka chwil poświęcić może. Albowiem czasu dosyć ma obecnie każdy.

Przygotowujecie nam i Wy, na przekór wrogom, w ten sposób gwiazdkę.

Dziś Wam już nikt wymawiać się nie może kryzysem. Są przecież rozmaite wydania gazety! Jest nawet „Gazeta Grudziądzka” — tygodnik — za 40 groszy na miesiąc, a jeden złoty dwadzieścia groszy na kwartał.

Więc nawet najbiedniejszy człowiek na zapisanie tego wydania zdobyć się może. A więc prosimy:

Przysporzcie nam na grudzień trochę abonentów.

Przygotujcie nam gwiazdkę!

Już od 15-go przyjmują listowi przedpłatę na ten miesiąc.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 19 listopada 1932 r.

Sobota: Elżbiety kr. Wschód st. 7.01; zach 3.42. Wsch. ks. 21.03; zach 12.44.
Niedziela: Fehksa de Val. W.st. 7.03; zach 3.41. Wsch. ks. 22.23; zach 13.02.
Poniedziałek: Ofiarow. NMP. W.s. 7.04; zach 3.40. Wsch. ks. 23.44; zach 13.15.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zadać w aptekach i drogeriach.

Województwa centralne.

POLICJANT ZABIŁ ŻOŁNIERZA.

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych, na najruchliwszej ulicy (1-szej Alei) w Częstochowie policjant dwoma wystrzałami rewolwerem zabił na miejscu żołnierza 27 p. piech., mieszkańca Łodzi, Klicha.

Podobno podłożem zabójstwa była awantura uliczna żołnierza, a policjant użył broni w obronie własnej.

ŚMIERTELNA WALKA Z GROZNYM BANDYTĄ.

Hersztem bandy, która dokonała całego szeregu rozbojów, napadów na konduktorów kolejki Warszawa—Grodzisk i na przedmieściach był znany zbój Edward Słowiński, poszukiwany przez policję warszawską.

Bandyta przerzucał się z miejsca na miejsce i pochwycenie go połączone było każdorazowo z wieloma trudnościami. Wreszcie w wyniku dłuższych wywiadów, ustalono niezbiecie, iż groźny opryszek ukrywa się u krewnych swych, zamieszkałych na 5-tem piętrze w domu przy ulicy Aleja Szuca 8, w Warszawie w lokalu, sąsiadującym z strychem. Oddział policjantów w asyście trzech oficerów otoczył dom.

W chwili wkroczenia do kryjówki, bandyta uzbrojony w dwa rewolwery dał cztery strzały, lecz bez skutku. — Nieustraszonego zbój, mimo wezwania ze strony policji, nie chciał poddać się, lecz torując sobie drogę rewolwerem, pobiegł na strych i zamknął się od wewnętrz. Policja zdecydowała nieść się

Jak gotować dobrze i tanio — oto pytanie, narzucające się codziennie każdej oszczędnej gospodyni, na które trafna odpowiedź nastąpić winna niezwłocznie. Jak niezmiernie ważnym jest racjonalne odżywianie dla utrzymania zdrowia i sił, wie najlepiej każda pani domu. Dlatego też wskazać należy na bajecznie uzupełnienie choćby najskromniejszego obiadu bardzo lubianym budyniem Oetkera, który dzięki swym składnikom jest nadzwyczaj zdrową i łatwo strawną przystawką o delikatnym aromacie.

Ischias, Podagra, Reumatyzm? Ter-mofor marki Wimpasing-Semperit odda Wam zapewne najlepsze usługi. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpasing-Semperit!

do pomocy karabinów, lecz w ostatniej chwili zbój, nie widząc dla siebie innego wyjścia, dał do siebie dwa strzały. Gdy weszła policja — na strychu zastano trupa bandyty.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZY-WYCH 10-CIO ZŁOTÓWEK.

Policja łódzka wykryła ostatnio w jednym z domów na przedmieściu Łodzi fabrykę fałszywych monet, której kierownikiem był, znany policji fałszerz Stefan Meneel.

W czasie wkraczania policji w mieszkanie odbywała się intensywna „praca”. W czasie rewizji znaleziono w specjalnym schowku większą ilość woreczków, wypełnionych fałszywkami.

Znaleziono 2,643 sztuk monet fałszywych 10-groszowych, 1,500 — 1-złotówek i 1,700 — 5-złotówek.

Całą „fabrykę” zlikwidowano. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

TRAGICZNY STRZAŁ DO BEZROBOTNYCH.

Dwaj bezrobotni — Aleksander Świętosławski i Jan Mordan — z Łodzi, usiłowali w nocy na polach folwarku Wiskitno pod Łodzią rozkopać kopiec z ziemniakami, aby zaopatrzyć się w ten artykuł. Bezrobotnym szło jedynie o zdobycie ziemniaków na własną potrzebę. Właściciel folwarku zauważył nieproszonych gości na swoim terenie i usiłował ich spłoszyć, strzelając do nich. Rezultat był tragiczny, gdyż Świętosławski został ciężko ranny, zaś Mordan odniósł cięższą ranę. Z właścicielem folwarku spisano protokół.

RABOWALI I... PRZEPRASZALI.

Na folwarku Umiastów pod Warszawą dokonano zuchwałego napadu.

U dzierżawców folwarku pp. Milewskich byli w goście dwaj księża okoliczni. Zamaskowani bandyci wpadli wieczorem do wnętrza dworu, porzeczali druty telefoniczne, rozkazali zebranym podnieść ręce do góry i odwrócić się twarzami do ścian. Obrabowali biurka, zabrali 300 złotych, parę pierścionków i rewolwer.

Zrewidowali całe mieszkanie, a w końcu zaczęli wiazać wszystkich domowników i gości. Wiażąc księży, przepaszali ich, a nawet jeden z bandytów pocałował księdza w kołano. — Napastnicy byli wszyscy zamaskowani.

Wnocy przybyła policja z Warszawy, ale dotychczas śladów bandytów nie znaleziono. Straty wynoszą około 2,000 złotych.

Kresy Wschodnie.

KRWAWA ZEMSTA NA ZNACHORZE.

45-letni Konstanty Budow, znachor z gminy wiśniewskiej na Wileńszczyźnie, uprawiał od dłuższego czasu lecznictwo ziołami oraz przy pomocy „zawiania”. — Ostatnio leczył on 76-letnią Barbarę Łukaszewiczową, która w następstwie danyh jej przez Budowa leków, zmarła.

Wnuk Łukaszewiczowej Tomasz, wiedziawszy się o przeżycie śmierci babki, udał się z kijem do mieszkania Budowa i zadał mu nim kilka ciężkich uderzeń w czaszkę, wskutek czego Budow wkrótce wyzionął ducha.

Tomasza Łukaszewicza aresztowano.

Wielkopolska.

POMÓR NA BYDŁO Z POWODU RDZY BURACZANEJ.

W ostatnich dwóch dniach padło, w maj. Trzebów pow. krotoszyński, 27 sztuk bydła z powodu zatrucia liśćmi buraczanym. Liście te są zarazone grzybkami rdzowatymi. Przestrzegamy więc gospodarzy przed pasieniem bydła liśćmi buraczanym, który w tym roku działa zabójczo na zwierzęta.

NAPAD NA POCIĄG WĘGŁOWY.

W nocy na 10 bm. nieznani złoczyńcy dokonali napadu w celu grabieży na pociąg węglowy na odcinku Witaszyce—Jarocin. — Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do aresztowania Stanisława Białasa z Jarocina. Wspólnicy napadu zbiegli.

POSTRZELENIE PRZEZ KLUSOWNIKA.

Rolnik p. Jan Kostka w Bieniech w powiecie krotoszyńskim napotkał na polach majątku Państwowego Banku Rolnego klusownika Władysława Naskreńskiego z Wielosł. Gdy usiłował go przytrzymać, klusownik strzelił z fuzji i postrzelił p. Kostkę kilku ziarnami śrutu. Rany na szczęście nie są ciężkie. Naskreńskiego aresztowano i edstawiono do więzienia sądowego.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

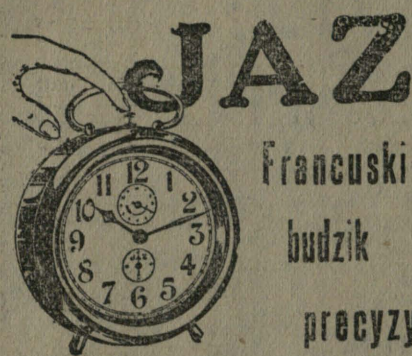
Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 9 komunistom, oskarżonym o agitację wywrotową w Bydgoszczy, Gnieźnie, Wrześni i Inowrocławiu. Głównym oskarżonym był Jan Danielak, który po zlikwidowaniu poznańskiego okręgu komunistycznego wraz z sekretarzem okręgu Romualdem Gadomskim na czele, kontynuował jego działalność. W rezultacie rozprawy, skazano Danielaka na dwa lata aresztu, Michała Kudlaczego na jeden rok, Andrzejewskiego, Piechockiego, Kluczyńskiego i Chajecia po 8 miesięcy aresztu. — Resztę oskarżonych uwolniono.

POCIĄG WPADŁ NA FURMANKE.

Robotnik Giera w Tworzenie pow. leszczyńskiego przejeżdżał w lesie przez tor kolejowy, nie chroniony barjerami, między Garzynem a Kąkolwem. Nagle spostrzegł, będąc już na torze, tuż obok pociąg pedzacy. Podciął konie tak, że lokomotywa uderzyła tylko w tylną część wozu, która zupełnie zmiążdżyła. Konie uciekły a G. spadł z wozu, odnosząc dotkliwe potłuczenia. Odwieziono go do szpitala w Lesznie.

CIEMNOTA RODZICÓW.

W Strzelnie przy ul. Powstańców Wlkp. 11 doznała rodzina robotnicza Mazurkiewiczów nielada nieszczęścia. Mając 3-letnią jedynaczkę, dawali jej wszelką swobodę. Dziecko biegało po korytarzach, schodach, psociło się. — Wreszcie swawolne dziecko wskrobało się na wysoki mebel, z którego spadło, doznając złamania ręki. Rodzice za miast wezwać natychmiast lekarza, wezwali „babę”, która bezlitośnie wśród okropnych krzyków i męczarni dziecka nakreślała wywichniętą nogę dziecka. Powtarzała to przez cały tydzień. Dopiero w końcu rodzice udali się do lekarza, który oczywiście stwierdził bardzo ciężki stan dziecka.



Zł. 20

wszędzie do nabycia.

Pomorz.

* TCZEW. (Ważne dla inwal. woj.)

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Tczewie z terminem objęcia w dn. 1 grudnia 1932 r. Bliższych informacji udziela wydział osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju nr. 244 codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13-tej.

* STAROGARD. (Krwawe awantury.)

W Starogardzie doszło w ub. środę do przykrych zajść. Mianowicie kilka bezrobotnych, korzystając z zapadającego już mroku wieczornego, zaatakowało jeden z żydowskich straganów odcieżowych. Poszkodowany żyd podniósł gwałt, widząc, że bezrobotni zabierają mu towary, nie placąc za nie ani grosza. Jedna zamieszka spowodowała drugą. Bezrobotni zaczęli naraz w kilku punktach rynku atakować żydowskie stragany.

Przybyła policja uzbrojona w karabiny i pałki gumowe. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Tumult przybierał groźne rozmiary. Pomimo energicznego wystąpienia policji — bezrobotni zaczęli żydów, coraz to w innych punktach rynku. Sprawców nie udało się przychwycić. Za każdym razem ulatnił się. Jeden z wywiadowców policji, obecny na jarmarku, chwycił uciekającego ze zdobyczą bezrobotnego. Powstało zamieszanie. Wywiadowcę otoczyła masa bezrobotnych, chcąc odbić kolega. Zaczęło się szamotanie, w czasie którego wywiadowca sięgnął po rewolwer — co widząc bezrobotni, chwycili go za rękę, w której trzymał broń. W tej chwili padł strzał z rewolweru wywiadowcy, który ugodził jego samego w nogę. Ranny padł na bruk. Ciężko pobitego i rannego wywiadowcę odwieziono pogotowie zaraz do szpitala. Policja, widząc coraz groźniejszą postawę tłumu, zaczęła szarżować, bijąc bezrobotnych pałkami gumowymi i kolbami karabinów po głowach. Dostało się też kilku niewinnym.

W przeciągu kilku minut rynek o pustoszał. Jarmarczników odprowadził na dworzec wzmocniony konwój policji. Następnego dnia aresztowano 50 osób.

* PRUSZCZ, pow. świecki. (Zuchwała kradzież.)

W nocy z środy 9-go na czwartek 10-go bm., włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do warsztatu zegarmistrzowskiego Schittaja Eugenjusza w Pruszczy, skąd skradli większą ilość zegarków męskich i damskich, łańcuszków, pierścionków i inną biżuterię nieustalonej dotychczas wartości. Wdrożono dochodzenie.

Wywiabianie płam. Cóż może być bardziej przykre dla gospodyni, jak plama na nowym obrusie, serwetce, czy wreszcie na batystowej bluzce. Może wprowadzić wywabić plamę pralnia chemiczna, ale jest to zbyt kosztowny wydatek, którego można uniknąć. Od czegoż Radion? Świeże plamy z owoców, czarnej kawy, kakao, czerwonego wina i wszelkiego rodzaju inne plamy, za wyjątkiem rdzawych, można z łatwością usunąć przy pomocy Radionu.

— **Zlikwidowanie strajku w Berlinie.** Strajk pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych w Berlinie, po zlikwidowaniu zatargu wynikłego na tle ekonomicznym, został zakończony.

— **Krwawe rozruchy w Genewie** wybuchły na tle niesnasek partii unii narodowej i socjalistów. W czasie tych rozruchów zawezwane wojsko dało salwę do tłumu. Na ulicy zostało 10 zabitych i 65 rannych. Burzliwe nastroje wśród ludności szwajcarskiej trwają nadal.

Ostatnio donoszą, że pod ratuszem w Lozannie rzucono bombę, od wybuchu której zostało rannych 5 osób.

— **Upaństwowienie kopalni w Meksyku.** Prezyd. Meksyku wydał dekret na mocy którego wszystkie kopalnie minerałów jak złota, węgla, żelaza, platyny, aluminium i t. d. zostają upaństwowione. Koncesje na wydobywanie minerałów, będące dotychczas w rękach cudzoziemców nie będą jednak cofnięte.

GWALTOWNY ORKAN NA KUBIE.

Nad wyspą Kuba leżącą na oceanie Atlantykim w pobliżu Ameryki, przeszedł przed kilku dniami gwałtowny orkan, który wyrządził tam nieobliczalne wprost spustoszenia.

Liczba ofiar huraganu przekracza 1.000 osób. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie gwałtowny w prowincji Puerto Principe, gdzie poczynił największe zniszczenie w miastach Santa Cruz Del Sul i Camaguey. Tam, ochraniające Santa Cruz, uległy zerwaniu i olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców jednak zdolała na czas opuścić domy. Szkody są bardzo znaczne, w porcie zatonoło wiele okrętów. W Camaguey, gdzie liczba ofiar w ludziach jest znacznie wyższa, szereg domów został całkowicie zmieciony z powierzchni ziemi. Wszelka komunikacja jest zerwana. Jamajka uciepiała również bardzo od huraganu. Wiele plantacji bananowych uległo zniszczeniu.

Deficyt Poczty Polskiej.

Zestawienie dochodów i wydatków przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” za miesiąc wrzesień br. wykazuje deficyt w sumie około 689 tysięcy zł. Deficyt poczty we wrześniu br. jest pierwszym w obecnym okresie budżetowym. Dotychczasowe wykazy miesięczne poczty uwiadamiały nadwyżkę wpływów nad rozchodami przeciętnie w wysokości ponad jeden milion złotych miesięcznie.

Zwiady p. Szembeka

Nowomianowany wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek, wyjechał do Paryża i Londynu, celem odbycia konferencji z ambasadorami polskimi w tych stolicach, jako też i z przedstawicielami rządów spraw zagranicznych Francji i Anglii.

Na temat tej podróży, która właściwie odbyć powinien sam minister Beck, krąży rozmaite domysły.

Mówią, że p. Szembek ma „za sięgnąć języka” jak też została przyjęta tam wiadomość o nominacji p. Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych, oraz jakiego dozna przyjęcia, gdy przyjedzie do Paryża i Londynu.

Coś więc nie jest dobrze z nominacją p. Becka, jeżeli potrzeba wysłać aż „wywiady” zagranicę.

Akcja pomocy bezrobotnym

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie pierwsze przed nadchodzącą zimą posiedzenie Naczelnego Komitetu Funduszu pomocy bezrobotnym. Obrady zagał premier Prystor. Po przemówieniu premiera Prystora, który apelował, by sfery posiadające nie uchylały się od ofiar niesienia pomocy bezrobotnym, uchwalono regulamin Komitetu Naczelnego, oraz Komitetów lokalnych.

Na pierwsze trzy miesiące akcji zapomogowej rząd przeznaczył subwencję 15 mil. zł.

Pomoc dla bezrobotnych będzie skierowana głównie do ośrodków o przeważającym charakterze przemysłowym.

Rozpoczęcie akcji nastąpi w okresie od 15 listopada do 15 grudnia w różnych okolicach kraju. Trwać ona będzie około siedmiu miesięcy.

Pomoc dla bezrobotnych polegać będzie w zasadzie na rozdawnictwie gotowych posiłków za pośrednictwem albo instytucji społecznych, współpracujących z funduszem, albo też w kuchniach własnych Funduszu, a także na rozdawnictwie surowych produktów żywności. Świadczenia gotówkowe przewidziane są tylko jako ekwiwalent za pracę lub w formie zapomóg w wypadkach specjalnych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody

z dnia 15-go listopada 1932 r.

Placono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	26,00-26,50	24,75-25,25
Zyto	16,00-16,25	16,00-16,25
Jęczmień	15,75-16,25	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	—
Owies	16,00-16,50	16,50-17,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	40,00-44,50
żytnia 65%	27,00-29,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	10,00-10,50	9,50-10,50
żytnie	9,00-9,50	7,50-7,00
Rzepak	48,00-49,00	—
Groch polny	24,00-26,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy linian.	21,50-22,00	17,00-18,00
Słoma	8,00-9,00	5,00-6,00
Siano pras.	9,00-11,00	8,00-10,00
Ziemniaki jad.	4,00-4,25	—
Gryka	17,18-18,00	—
Proso	18,00-20,00	—

CENY BYDŁA I MIEŚA.

Grudniadz, 12. 11. Hurtowe notowania bydła i nierogacizny za 100 kg żywej wagi według notowań rzeźni miejskiej w złotych: woly I gatunek 50; II gat. 40; III gat. 30; cielęta I gat. 80; II gat. 60; III gat. 40; skopy (barany) I gat. 50; II gat. 40; III gat. 30; świnie I gat. 100; II gat. 90; III gat. 80; świnie bekonowe na eksport żywej wagi loco Grudniadz za 100 kg. 80-90 złotych. Ceny mięsa w rzeźni miejskiej bitej wagi za 1 kg: wieprzowina I gat. 1,30; II gat. 1,20; III gat. 1,00; wołowi na I gat. 1,00; II gat. 0,70; III gat. 0,50; cielęcina I gat. 1,40; II gat. 1,20; III gatunek 0,90; skopowina (baranina) I gatunek 1,10; II gatunek 1,05; III gat. 1,00. — Uspokojenie spokojne, ceny ostatnich dwóch tygodni nie uległy zmianie.

Poznań, 14. 11. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej. Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 14,60-14,80; pszenica 22,75-23,75; jęczmień 64-66 kg 13,25-13,75; o wadze 68-69 kg 13,75-14,50; jęczmień browarniany 16,00-17,50; owies 13,50-13,75; mąka żytnia 65 proc. z workiem 23-24; mąka pszenna 65 proc. z workiem 36-38; otręby żytnie 8,75-9,00; otręby pszenne 9-10; otręby psz. grube 10-11; rzepak 40-41; rzepik 38 do 43; gorczyca 39-45; groch Wiktoria 21-24; groch Folgera 31-34; konczyzna czerwona 120-140; konczyzna biała 120-160; mak niebieski 100-110; ziemniaki jadalne 2,20-2,50; ziemniaki fabryczne 12% gr za 1 kg-%. Ogólne usposobienie spokojne.

Życie gospodarcze.

Obniżenie stopy procentowej w bankach.

W jednym z najbliższych dni ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające stopę dyskontowa dla weksli i rachunków bieżących w bankach prywatnych na poziomie 9 i pół procent.

W związku z powyższem obniżone zostaną odsetki od wkładów złożonych w bankach prywatnych o ½ do 1 procent.

Dodatni bilans handlowy za październik.

Według tymczasowych danych przywóz w miesiącu październiku osiągnął 173.821 tonn wartości 73.363.000 złotych. W porównaniu z wrześniem przywóz w październiku wykazuje zwiększenie o 8.865.000 zł. Wywóz w październiku osiągnął 1.195.820 tonn wartości 96.361.000 zł. Zwiększenie wywozu w październiku w porównaniu z wrześniem osiągnęło 8.961.000 zł. Saldo dodatnie za miesiąc październik wynosi 22.998.000 zł.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim.

Według wykazów Banku Polskiego stan weksli rolniczych w tym banku z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy, osiągnął w końcu października br. kwotę 63,6 milionów złotych co w porównaniu z wrześniem wskazuje wzrost o 14 milionów złotych.

Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów rolniczo-zastawowych wynosiło na koniec października 14,5 milionów złotych, co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje wzrost o 5 milionów złotych.

Odpowiedzi Redakcji.

— Oplą Józef — Soroki. Oplacił Pan gazetę do 1. grudnia br.

NAPAD BANDYCKI NA DWÓR.

Zuchwałego napadu dokonali zamaskowani i uzbrojeni bandyci z czwartku na piątek na dwór majątności Karczyn koło Kruszwicy; bandyci włamali się do mieszkania kasjera w nadziei znalezienia większej sumy pieniędzy, która kasjer w dniu tym przywiózł na wypłatę dla robotników. Na szczęście nocą kasjer wyjechał z majątku, zabierając ze sobą pieniądze, wobec czego bandyci splondrowali całe mieszkanie, lecz poszukiwania ich za pieniędzmi były daremne.

Bandyci sterylizowali domowników, z zemsty podpalił stodołę i zbiegli w ciemnościach nocy. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia, jednak narazie bez rezultatu.

STOP! U NAS NAJTANIEJ!

Darmo straszak U P. N. 2341 (bez zezw.) 750 naboł wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6 45. lepszy gatunek 8 75 10 — kryty z 3-ma kopertami 12 — 15 — extra płaski na kamieniach 14 — 16 — na rękę damski lub męski 11 50, 14 — 16 — Ala 8 dniowy 10 — 12 — — Adresować: Henryk Poznański, Warszawa, skrz. poczt. 310 oddz. 2

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.



uż wyszedł z druku nr. 18

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudniadzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziadzkiej

Inżynier LUDWIK WEISS

Najnowsze sposoby wyrobu
win w domu

z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— Zł.

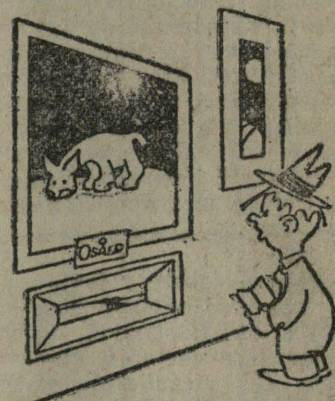
Przesyłkę uskuteczniamy za poprzemianem nadesłaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudniadzu - Pomorze.

HUMOR ZAGRANICZNY



„Ale to dziwny pies, wygląda jak świnia, a w katalogu zapisany jest jako koń.”

Prenumerata: „Gazeta Grudziadzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę — Przedpłata na poczeko lub w listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Adres: „Gazeta Grudziadzka” Tygodnik, Tuszewo, powiat Grudziadz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski.

Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktor Kulerskiego w Grudniadzu” w Tuszewie. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziadz.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

TYGODNIK

Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 26-go listopada 1932 r.

Manifest Lewiatana

Kartele żądają utrzymania sztywnych cen, dalszego obniżania zarobków i dopłaty do eksportu

Jak to już poprzednio pisaliśmy, na terenie województwa łódzkiego dokonano aresztowań działaczy ludowych gdyż zachodziła obawa, że będą agitować za organizacją strajków targowych, których celem jest uzyskanie należytej zapłaty za plody rolnicze, a więc za swoją pracę. Na sprawę tę można się zapatrywać tak lub inaczej, ale przyznać trzeba, że dużo większą wolnością cieszą się kartele, których celem jest solidarne śrubowanie cen wytworów przemysłowych. Mimo wyciskania ostatnich sił żywotnych ze społeczeństwa, czas ani jeden kartel nie został rozwiązany, ani jedna odezwa karteli nie została skonfiskowana, ani jeden dyrektor karteli nie został aresztowany, chociaż publicznie wiadomo, że n. p. taki dyrektor Ławalski pobierał 120 tysięcy złotych miesięcznie pensji i równocześnie wyrzucał robotników na bruk z powodu trudności finansowych.

W głośnie i krzykliwej papierowej walce jaką B.B. dla tumanienia ludzi prowadziło przez pewien czas zwycięstwo odniosły naturalnie kartele, jak to zresztą zgóry było przewidziane. Z tej „walki” wyszły kartele nawet wewnętrznie wzmocnione i wydały „manifest”, podpisany przez „Radę kartelową Centralnego Związku Przemysłu Polskiego” przez Lewiatana.

Postulaty wysunięte przez ten manifest są bardzo ciekawe.

Lewiatan domaga się najpierw zupełnego zniesienia zaległości podatku majątkowego. Podatek ten w całości został zapłacony przez drobnych i średnich rolników tudzież przez drobnych przemysłowców, natomiast wielkie obszary rolne i wielki przemysł od razu zbankotowały ten podatek, a ich zaległości w tej domenie państwa dochodzą blisko miljarда. Miljard ten nie pozostał jednak w kraju choćby na rozbudowę przemysłu, lecz znalazł się w angielskich, i szwajcarskich bankach, gdzie różni dygnitarze lokują swe kapitały na czarną godzinę.

Dalszym postulatem jest utrzymanie sztywnych cen kartelowych. Żądanie zrównania cen przemysłowych i rolniczych według normy z roku 1928 nazwano manifest Lewiatana — absurdem.

Lewiatan domaga się stanowczo jeszcze dalszego zwiększenia swoich korzyści, przez „potaniecie kosztów wytwarzania przez koncentrację, postęp techniczny, specjalizację, jakościowe pogłębianie rynku z szerokim zastosowaniem wobec nowego popytu gospodarczego uzasadnionych opustów w miejsce mechanicznych zniżek cen”

Gdy te zagadkowe słowa przetłumaczmy na język codzienny, to się dowiemy, że „potaniecie kosztów

wytwarzania przez koncentrację” oznacza nie tylko dalsze obniżenie głodowych płac robotniczych, ale również wyrzucenie na bruk nowych dziesiątek tysięcy robotników.

W zakresie ubezpieczeń społecznych domaga się Lewiatan przezwyciężenia wszelkich ciężarów na pracowników.

Najważniejszym jednak żądaniem karteli jest utrzymanie tak zwanego „kompleksu eksportowego”, to jest dalsze utrzymanie subwencji ze strony skarbu państwa dla przemysłu wywożącego swe

wytwory (węgiel, cukier itd.) za granicę. Subwencje te kosztują skarb państwa rocznie po parę set milionów, a ponadto ciężar do tego wywozu ponosi całe społeczeństwo placąc „dla wyrównania strat eksportowych olbrzymi haracz paszarskich cen.

Jak widzimy z krótkiego streszczenia „manifestu” kartele czują się obecnie u nas bardzo dobrze i rozpoczynają ofensywę celem zupełnego ekonomicznego ujarzmnienia społeczeństwa, co przy tak wydatnej pomocy jaką im okazuje B.B. nie jest wykluczone.

Zbiorowa skarga apelacyjna w procesie brzeskim

W środę, 24 bm., upłynął termin wniesienia skargi apelacyjnej w procesie brzeskim. Przed kilkoma dniami obrońcy otrzymali motywy wyroków i natychmiast odbyli wspólną konferencję. Postanowiono wnieść też wspólną skargę ape-

lacyjną, podpisaną przez wszystkich obrońców.

Równocześnie prokurator Grabowski wniosł odwołanie od wyroku z powodu zbyt niskiej kary dla oskarżonych posłów. Również

Ochrona drobnych dzierżawców rolnych przedłużona do 1. października 1938 r.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 91 z 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 31. 7. 1924 r. w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Na mocy tego rozporządzenia ochrona drobnych dzierżawców rolnych została przedłużona do

1-go października 1938 r.

Oczywiście wobec przedłużenia ochrony do października 1938 r. — samo przez się ma zastosowanie art. 2 dekretu z 12 września 1930 r. że „wyroki i nakazy sądowe postanawiające oddanie gruntów (dzierżawionych), choćby były prawomocne, ulegają wstrzymaniu do terminu 1 października 1938 roku.

Zamach na pociąg francuskiego premiera

Na pociąg, wiozący premiera państwa francuskiego, Herriota, dokonano w sobotę, w okolicy Nantes, we Francji, zamachu.

Oto około godz. 5 rano strażnik linii Ingrandes—Nantes został obudzony odgłosami eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch.

Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny,

po których miał przejść pociąg pospieszny do Nantes, wiozący premiera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materiału wybuchowego. Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premier Herriot uniknął katastrofy.

Przesilenie rządowe w Niemczech

Czwartkowe obrady rządu niemieckiego trwały trzy godziny. O godz. 5 po poł. kanclerz Papen przyjął został przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył dymisję całego gabinetu. Dymisia została przyjęta. Rozmowa z Hindenburgiem trwała półtorej godziny.

Na zapytanie Hitlera, skierowane do prezydenta Hindenburga, a dotyczące sprawy, komu powierzona będzie misja tworzenia rządu, prezydent Hindenburg odpowiedział listownie. Treść listów trzy-

mana jest co prawda w tajemnicy, jednak z poczynąń Hitlera wynika, że on właśnie otrzymał misję tworzenia rządu.

Niezwłocznie po otrzymaniu listu z odpowiedzią Hindenburga, Hitler zwołał do swej kwatery głównych przywódców partii narodowo-socjalistycznej, z którymi odbywał poufne narady. Od narad tych zależą, czy i w jakiej formie przyjmie Hitler misję tworzenia rządu.

Z całego tygodnia

— Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów. Na sesji Rady L. N. która rozpoczęła się w zeszły poniedziałek, rozpatrywanych będzie kilka spraw, dotyczących Polski. Rozpatrywana m. in. będzie skarga niemieckich agrarjuszów przeciw rządowi polskiemu, oraz skarga W. M. Gdańska przeciwko wprowadzeniu waluty polskiej w komunikacji kolejowej na terenie W. M. Gdańska.

— Masowe aresztowania w Sowieciech. Funkcjonariusze GPU. (czerezwyczajki) przeprowadzają liczne aresztowania w związku z niedawno przeprowadzoną likwidacją opozycyjnej grupy Riutina. Dotychczas aresztowano w rozmaitych miejscowościach ogółem kilka tysięcy opozycjonistów.

— Groźne rozruchy w Hiszpanji. Nadchodzą tu alarmujące wiadomości o groźnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Hiszpanji w ciągu ostatnich dni.

Początek rozruchom dały żądania związków robotniczych podwyżki płac i unormowania warunków pracy. Ponieważ rząd, pod brzemieniem kryzysu, nie może spełnić tych żądań, organizacje robotnicze proklamowały strajk, zapowiadając walkę, choćby na całe miesiące.

W wielu miastach doszło do demonstracji, zakończonych krwawymi zaburzeniami. Kilkadziesiąt osób odniosło rany, wielką liczbę aresztowano.

W Madrycie zastrajkowało 20 tysięcy robotników i pracowników biurowych.

Na terenie całego kraju strajkowało przeszło 300.000 ludzi.

— Ameryka żąda, by Europa płaciła. Przewodniczący komisji finansowej Senatu Stan. Zjednoczonych, Smoot, oświadczył, że układy, dotyczące spłaty długów wojennych, winny być zawierane indywidualnie z każdym państwem dłużnikiem na podstawie jego zdolności płatniczych, albowiem Stany Zjednoczone nie mogą zgodzić się na ogólne moratorium, czyli odroczenie spłat tych długów. Europa powinna wznowić spłacanie — chociażby w zmniejszonych rozmiarach.

— Nowy „marsz na Waszyngton”. W poniedziałek rozpoczął się nowy, obecnie tak popularny „marsz bezrobotnych” do Waszyngtonu. Organizują go tym razem komuniści, którzy na wzór marszu bezrobotnych w Anglii, utworzyli we wszystkich większych ośrodkach Stanów odpowiednie komitety.

Bezrobotni zamierzają manifestować w Waszyngtonie przed kongresem.

Sruba podatkowa coraz bardziej ciśnie.

Nadszedł obecnie okres, w którym Urzędy Skarbowe nadsyłają podatnikom nakazy płatnicze na podatek dochodowy. Wzorem lat poprzednich i w roku bieżącym wymierzane przez Komisje Szacunkowe stawki dochodów są tak nieprawdopodobnie wysrubowane, wyliczane z pominięciem zupełnym wszelkich obowiązujących ustaw i rozporządzeń, że cały ten proceder wymiaru podatku dochodowego nie można inaczej określić jak tylko wielkim skandalem.

To też do redakcji naszej napływają całe masy listów, pełnych narzekania i złorzeczeń pod adresem Komisji Szacunkowych. Z nadesłanych nakazów wynika, że Komisje Szacunkowe jeszcze bezwzględniej ustalają dochodowość podatników niż w latach poprzednich, tj. w latach o lepszej koniunkturze gospodarczej. Dość powiedzieć, że w przeważającej ilości wypadków Komisje Szacunkowe ustalają dochodowość wyższą aniżeli w latach poprzednich, kiedy to podatnicy rolni nie byli jeszcze tak krańcowo, jak to jest dziś, wyniszczeni. To też i podatek dochodowy, ustalany według ustalonych przez Komisje Szacunkowe dochodów, wzrósł znacznie w porównaniu z latami poprzednimi.

Dodawszy do tego jeszcze i dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, który wynosi około 18% podatku dochodowego, a który w roku bieżącym poraz pierwszy wymierzono podatnikom, trzeba stwierdzić, że w roku bieżącym, a więc w roku, który pod względem rozpanoszenia się biedy na wsi nie miał sobie równego w latach poprzednich, podatek dochodowy wzrósł bodajże dwukrotnie.

Na nic się zdały wszelkie orzeczenia i sprawozdania Państwowego Instytutu Doświadczalnego w Puławach, wykazujące, że gospodarka na roli w gospodarstwach średnich i drobnych w obecnym czasie nie przynosi żadnych dochodów, a przeciwnie jest grubo deficytowa; na nic się zdały sprawozdania, wykazujące, że drobni i średni rolnik za swą bardzo ciężką pracę na roli zarabia tylko 1 grosz na godzinę. Bez względu na te orzeczenia, które powinny być wskaźnikami przy obliczaniu dochodowości, Komisje Szacunkowe ustalają dochodowość według własnych „widzimisie“, to mając tylko na uwadze, by jaknajwięcej wypompować z podatników pieniędzy, tak bardzo dziś potrzebnych Urzędowi Skarbowemu.

Komisje Szacunkowe przy ustalaniu dochodowości pomijały całkowicie cały szereg przepisów ustawy o podatku dochodowym i ustalały wysokość dochodu wbrew tym przepisom. Nie uwzględniono np. prawie że wszędzie art. 15 ustawy o podatku dochodowym, który jasno i wyraźnie określa, jak należy obliczać dochodowość z gospodarstw rolnych o obszarach poniżej 15 ha, wliczano w dochodowość wbrew art. 16 ust. 3 ustawy, wartość użytkową domów mieszkalnych rolników, nieużytki gruntowe, jak lotne piachy, bagniska, przyjmowano wbrew art. 15 ustawy jako grunta, dające dochody itd. itd.

Dla potwierdzenia powyżej podanych twierdzeń naszych podajemy poniżej kilka przykładów.

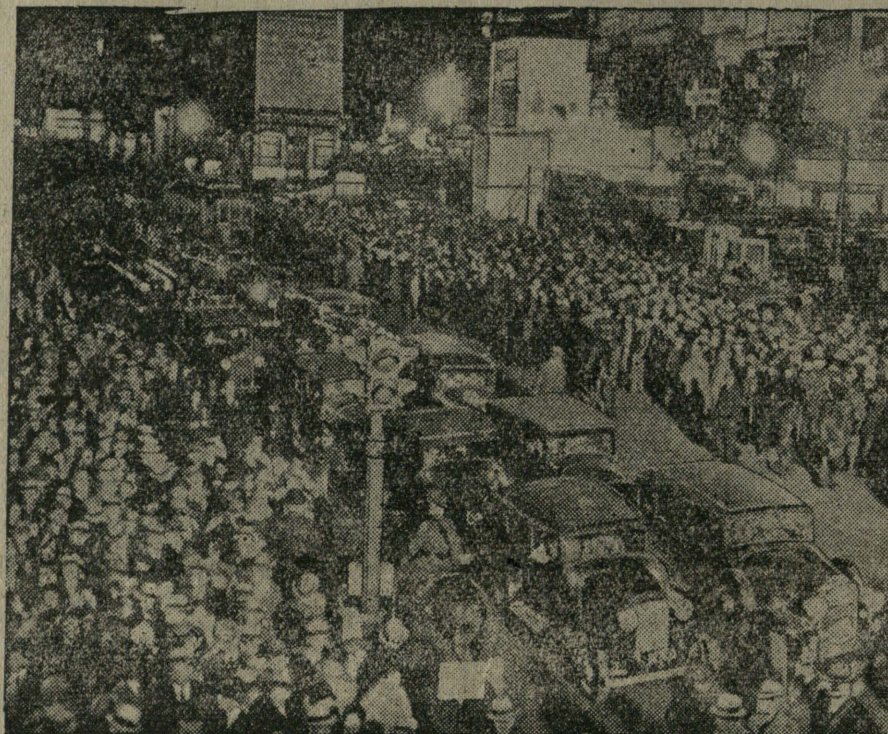
Rolnikowi Antoniemu Kolińskiemu, gospodarzowi ze wsi Goźce Duży, pow. gostynińskiego, który posiada 15 ha łąk VI i VII klasy roli, w czym 4 ha łąk piasków, wymierzono podatek dochodowy wraz z dodatkiem kryzysowym 87 zł. 22 gr., a dochodowość ustalono na 2444 zł. Zatem według obliczeń Komisji Szacunkowej podatek ten z 1 ha roli VI czy VII klasy miał aż 225 zł. dochodu.

Innemu gospodarzowi tejże wsi Szczepanowi Wiśniewskiemu, z 13 ha łąk piasków wyliczono dochód na 1726 zł., a podatek dochodowy wraz z dodatkiem kryzysowym wyznaczono w wysokości 49 zł. 63 gr.

Przykładów podobnych mogliśmy podać jeszcze bez liku, a wiadać z nich jedno tylko: sruba podatkowa, pomimo orzeczeń urzędowych o nędzy i biedzie na wsi, z coraz to większą bezwzględnością przyciska podatników, starając się wydobyć z nich i to, czego nawet nie posiadają.

O tym niesłychanym nacisku śruby podatkowej świadczy również i fakt, że liczba odwołań od wymierzonego podatku dochodowego, w porównaniu z rokiem zeszłym niepomrotnie wzrosła. Niestety na odpowiedzi na odwołania te długo będą musieli czekać podatnicy, bo Komisje Odwoławcze pracują, według zasady że: kogo nie boli, temu powoli.

PIERWSZE ZDJĘCIE Z WYBORÓW W STAN. ZJEDNOCZONYCH.



Times-Square — centrum komunikacyjne Nowego Jorku podczas ogłoszenia wyników wyborów.

Echa napaści bandyckiej na zebranie Stronnictwa Ludowego.

W uzupełnieniu wiadomości naszych o bandyckim napadzie na zebranie Stronnictwa Ludowego w Wilanowie koło Warszawy, podajemy, że według dotychczas otrzymanych wiadomości z uczestników zebrania zostali ranni Stanisław Rybarczyk z Wilanowa (w głowę) Stanisław Ziomek z Lesznoli (rana nożem w plecy), Janina Kazubek z Lesznoli (rana cięta nogi). Wielu też innych odniosło obrażenia.

Kilku z bojówkarzy otrzymali dotkliwą nauczkę od chłopów, pokrwawieni i pomasakrowani wycofali się, osłaniany przez policję.

Przez pomyłkę został przez sanacyjną bojówkę pobity delegat starostwa p. Klonowicz i komisarz policji p. Buła.

Sanacyjna prasa podała, że policja chroniła jakoby przed napastnikami działaczy ludowych. Jest to oczywiście kłamstwo. Opieką policji cieszyli się i potrzebowali jej tylko zbiry.

Nowy sposób „egzekucyjny“

Jak podaje jedna z gazet z Małopolski, wydarzył się w Przemyśle charakterystyczny wypadek świadczący o rozwydrzeniu, panującym wśród organów egzekucyjnych.

Oto do przechodzącego ulicą jednego z przemyskich kupców przystąpił jakiś nieznany mu osobnik, który grzecznie zapytał: „Przepraszam pana, która godzina?“

Zagadnięty wyjął na to z kieszeni złoty zegarek, który momentalnie znalazł się w kieszeni pytającego. Okazało się, że pomysłem jego mościem był jeden z prze-

myskich egzekutorów, który w ten sposób chciał przeprowadzić egzekucję u zalegającego z podatkami przemysłowca.

Doczekaliśmy się doprawdy pięknych czasów.

Beck pojechał do Genewy.

W niedzielę wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. min. Józef Beck. P. ministrowi towarzyszy sekretarz osobisty p. Frydrych i szef gabinetu ministra p. Roman Debicki.

Przyciskanie pasa.

Pułkownik Matuszewski, były minister skarbu, rozpoczął żywą polemikę z prasą opozycyjną na temat konieczności „wytrzymania“, „przyciskania pasa“. Kazania swoje od dwu lat ujmuje b. minister, który zawarł jedną z najbardziej parszywych pożyczek, jaką była pożyczka Kreugera, w takie formy:

... Nie wolno zaś na dzień przed zdjęciem obciążenia poddać się, gdyż zabrakło środków obrony. To też wypada zmniejszyć racje żywnościowe, wypada zaciskać pasa z uporem, zaciętkością, ze stanowczą decyzją przetrwania. Ktoreś poranka koniunktura się zmieni — chodzi o to, aby tego dnia i tej godziny rezerwy nasze nie były jeszcze doszczętnie zużyte. tkwi możliwość tego, aby wnuki nasze czytały kiedyś i uczyły się tych paru słów, że „Wielki Kryzys Ekonomiczny lat 1929 do 1930 Rzeczpospolita Polska przeżyła — nie naruszywszy podstaw swej waluty, ani swej gospodarki budżetowej.“ („Gazeta Polska“ dn. 17. IV. 31).

... w naszym ręku, w naszej odporności, w naszych wartościach moralnych

Jak widzimy, pan Matuszewski umie w listopadzie 1932 roku zacytować swoje zdanie z początków poprzedniego roku i to zdanie, że znajdujemy się na jeden dzień przed zdjęciem obciążenia, przed końcem kryzysu. Minęło dwadzieścia miesięcy, a obciążenie ludności polskiej przez nędzę nie tylko nie maleje, ale wzrasta. Pan Matuszewski niestety okazał się złym prorokiem, a był nim dlatego, że radząc innym skrajne zaparcie się samego siebie dla dobra państwa, zapomniał o tem, że właśnie w swoim czasie jego przyjaciel, generał Górecki, pobierał pół miliona poborów rocznie z państwowego B. G. K.

Kazania o ścisaniu pasa jest wygodne prawie temu, kto ma taką skromną pensję lub też kto przynajmniej raz zawierał z Kreugerem umowę o pożyczkę zapalczana.

Nowa „interwencja“ posła z BB

Z więzienia śledczego w Warszawie wyszło dwóch wywrotowców, siedzących od kilku miesięcy w jednej celi, a to dr. filozofii Tadeusz Oryng i były inspektor wojsk sowieckich Aleksander Hoch.

Hoch został przewieziony z polecenia władz sądowych do szpitala w Tworach, gdzie będzie poddany obserwacji psychiatrów.

Zwolnienie dra Orynga nastąpiło na skutek dłuższych i usilnych zabiegów posła Wiślickiego z klubu BB, którego żoną jest siostrą Orynga i jednocześnie kuzynką b. komisarza wojny w Sowietach Unschrifta.

Oryng został zwolniony za kaucją w wysokości 50.000 zł., zabezpieczonych na hipotece jednego z majątków posła Wiślickiego.

Pogłoski o zmianach i przeniesieniach.

Według doniesień gazet warszawskich, b. minister spraw zagranicznych August Zaleski ma zostać prezesem Banku Handlowego w Warszawie. Stanowisko to zostało opróżnione przez śmierć Stanisława Lubomirskiego.

Również prasa warszawska notuje pogłoskę, jakoby min. Pieracki miał niebawem opuścić swoje stanowisko i objąć kierownictwo jednego z województw.

Szeregi młodych emerytów zwiększa się.

Świeżo wydany „Dziennik Personalny“ M. S. Wojsk. nr. 12 z 15 b. m. zawiera przeniesienie w stan spoczynku 31 oficerów, a ponadto zwolnienie z zajmowanych stanowisk bez przynależności służbowej 254 oficerów; są to ci, którzy w najbliższym czasie zostaną przeniesieni w stan spoczynku.

JAZ
Francuski
budzik
precyzyjny
Zł. 20
wszędzie do nabycia.

Sanacyjna polityka w Małopolsce Wschod.

Dzięki rozbijackiej robocie sanacji, organizacja Kółek Rolniczych w Małopolsce Wsch., która tak świetnie rozwijając się skupiała w swoich szeregach nie tylko polaków, ale również i rusinów, w ostatnich czasach całkowicie podupadła.

Rozrastać się zaczęła natomiast organizacja czysto ukraińska „Silskoho Hospodara”. O tym wzroście świadczy np. fakt, że kiedy przed pewnym czasem organizacja ta za trudniała jako instruktorów 13 agronomów, to dziś zatrudnia już 22. Zjazdy „Silskoho Hospodara” odbyte ostatnio na terenie całej Małopolski Wschodn. były niezwykle gromadne.

Polityka sanacyjna doprowadziła więc do tego, że organizacja polska w Małopolsce Wsch. zanikła, rozrosła się natomiast organizacja ukraińska.

Niedy się skończy Kryzys?

W miesięczniku niemieckim „Nauka i postęp” (Wissen und Fortschritt) czytamy następujące uwagi na temat zakończenia kryzysu: „Biorąc pod uwagę czas trwania kryzysu z lat dawniejszych, stwierdzamy, iż kryzys z r. 1884 trwał 20 miesięcy, z r. 1893 — 28 miesięcy, z r. 1907 — 11 miesięcy, z r. 1914 — 7 miesięcy, z r. 1921 — 13 miesięcy, z r. 1929 — trwa dotychczas 23 miesiące. Stąd wypływa wniosek, iż koniec kryzysu obecnego jest bliższy, niż nam się wydaje”. Oby ten obrachunek statystyczny okazał się prawdziwym w rzeczywistości!

Zniszczono 10 milj. work. Kawy.

Z Brazylii donoszą, że do końca października r. b. wyrzucono do morza 10.200.000 worków kawy, by nie dopuścić do spadku cen.

Podobnie barbarzyńskiego niszczenia darów bożych, dokonuje się tam rok rocznie. A powód tego barbarzyńskiego niszczenia, to żądza ciągnięcia coraz to większych zysków z plantacji kawy.

Fatalny żart.

Tydzień dopiero bawi pan Pafnucy w miejscowości kąpielowej N... a już go wszyscy znają.

Właściciel pensjonatu często z nim gawędzi: kościelny z pobliskiego domu bożego, kobiecy na targu, listonosz i przewoźnik, który na promie swoim gości na drugi brzeg rzeki przewozi, naczelnik poczty i kolei — wszyscy go znają i lubią.

Listonoszowi ofiarowuje papierosy gdy go spotka; z babami na rynku gawędzi o cenach i niegodziwej polityce rządu, który dba o swoje pełne brzuchy, każąc innym zdychać z głodu. Z przewoźnikiem gawędzi o morzu, o rybach i łodziach. Nawet z grabarzem się umówił, że w razie gdyby mu tu umrzeć przyszło, ma go pochować, niezbyt głęboko, szczególnie nogi, gdyż zaskórna woda w gruncie mogłaby mu pogorszyć reumatyzm.

Tak. Takim był pan Pafnucy. Nawet śmierć mu konceptu z głowy nie

Prezes Witos o znaczeniu ludowych gazet.

Do wszystkich ludowców!

Pod tym tytułem pisze Prezes Witos między innymi co następuje.

Zbytecznym byłoby silić się na udowodnienie, jaką potęgę stanowi dziś prasa. Nie bez słuszności też nazwano ją jednym z mocarstw świata.

Ona tworzy opinię, ona ją urabia, ona może ją też spacyfikować, sfałszować. Ona jest w stanie podnieść pod niebiosa rozmaite miernoty, ale też i może ściągnąć z piedestału najlepszych i najwięcej zasłużonych ludzi, zabijając często jadem atramentowej trucizny.

Gazeta nie tylko informuje o wypadkach i zdarzeniach, donosi o zmianach, jakie przynosi życie, ale ona może piętnować nadużycia, oświeśla zapędy różnych kacyków i krzywdzicieli, stawiając ich pod pręgierz czytającej opinii publicznej.

Życie obecnie płynie tak wartko, wypadki przechodzą po sobie z tak błyskawiczną szybkością, że trudno często nawet światłemu obywatelowi za nimi nadążyć. Jeśli w tem położeniu znajdują się światli, czytani ludzie, to coż mówić o tych, co to czytają coś rzadko, albo, co gorsza, nie czytają wcale.

Nad nimi życie przechodzi do porządku dziennego, jakgdyby wcale nie istnieli. Nie korzystają oni z praw, nie tylko nie tworzą życia i nie kierują nim, ale nawet nie są w stanie na czas go zaobserwować. To też zwykle zjawiają się wszędzie późno, ażeby się dowiedzieć, że dla nich nie zostało.

Poza ogólnym zadaniem prasy, ma specjalne znaczenie gazeta, będąca organem partyjnym. Służy ona interesowi partii i interesom ich członków. Wyświetla ona prawdę, zbija fałsz, demaskuje obłudę, tępi nadużycia, niesie światło, przynosi także chwilę rozrywki i nauki. Jest łącznikiem nieodzownym pomiędzy stronnictwem i jego zwolennikami. Jest okiem, sercem i ramieniem partii. Bez niej każdy

członek, przyjaciel, czy sympatyk, byłby zupełnie odcięty od życia i działalności.

Nieprenumerujący i nieczytający swojego organu członek stronnictwa, nie spełnia swojego najważniejszego obowiązku, robi mimosłowną szkodę, podcinając organ, któremu powierzył swoją obronę.

W końcu stwierdza pan Prezes Witos, że Stronnictwo nasze, brońcie interesów włościan jest w ciężkiej walce z wrogami Ludu i że gazeta jest jednym z najważniejszych środków tej walki i sposobów zwycięstwa.

Ale też „gazeta”, tak zaznacza Prezes Witos — by mogła swoje zadanie spełnić, musi być nie tylko dobrze redagowaną, ale też prenumerowaną. I dlatego wzywa wszystkich Ludowców, aby w swoim własnym interesie, mimo niedzi i braków, postarali się o to, by nasze pisma ludowe były w każdym domu chłopskim, wzywa, by liczbę czytelników podwoili.

Panu Prezesowi Witosowi należy się najgorętsze uznanie za te słowa, jakie wystosował do wszystkich Ludowców w sprawie popierania wszystkich szczerze ludowych gazet, które są przecież narzędziami do zaciekle prześladowania ze strony bebeków sanatorów.

Takimi pismami, zasługującymi na poparcie, prócz naszej „Gazety Grudziądzkiej”, którą niedługo będzie obchodziła 40-to letni jubileusz pracy i walki w obronie praw Ludu polskiego, są: „Piast”, „Zielony Sztandar”, „Wyzwolenie”, „Ludowiec Wielkopolski”.

Niechaj Czytelnicy nasi słowa pana Prezesa Witosza rozniosą po wszystkich chatkach chłopskich w całej Polsce i niechaj się postarają o to, by w naszym miesiącu propagandowym, w grudniu, liczba abonentów „Gazety Grudziądzkiej” naprawdę się podwoiła. A niechaj natomiast z chat ludowych rugują takie „Piasty Wielkopolskie”, „Wielkopolaniny”, „Włościaniny”.



Już za 50 groszy

możesz sprowadzić z najtańszych źródeł w Polsce

PIĘĆ KILO ŻYWNOSCI

Dzięki niesłychanie taniej taryfie, w prowadzonej dla paczek żywnościowych, otrzymasz, na święta wprost ze wsi piactwo białe, grzyby, wędliny, słoninę, miód, nabiał, jaja i t. d.

Każdy Urząd Pocztowy udzieli niezbędnych informacji.

Po zasięgnięciu ich, niezwłocznie zwróć się do swych znajomych na wsi z zamówieniem produktów, a jeśli nie macie takich znajomych, każdy Urząd Pocztowy wskaże wam adresy najtańszego zakupu.

wybijała. Śmiał się z wszystkiego, zawsze pełen humoru i niewyczerpanego dowcipu.

Pan Pafnucy jest starym kawalerem, choć ma już piątą krzyżkę na karku. Jest spokojnym i spokojnie lubiącym obywatelom. Jedzenie, picie, spanie, gadanie i spacerowanie, jego główne zajęcia, wystarczają mu najzupełniej, a skromne jego wymagania dają mu całkowite zadowolenie i możliwość przypatrywania się wszelkim objawom życia z całą pogodą swego usposobienia, będąc w nich równocześnie skromnym aktorem i nigdy nie nudzącym się widzem.

Szczególnie w miejscowości N... czuł się dobrze, bo ludzie byli tu wesołi i znali się na żartach.

Dziś jednak jest pan Pafnucy w specjalnie dobrym humorze. Jest niedziela, dopiero pierwszy tydzień urlopu minął; wieczorem będzie zabawa z tańcami, winem (!) i muzyką; a słońce poranne świeci i grzeje wprost aż do żołądka.

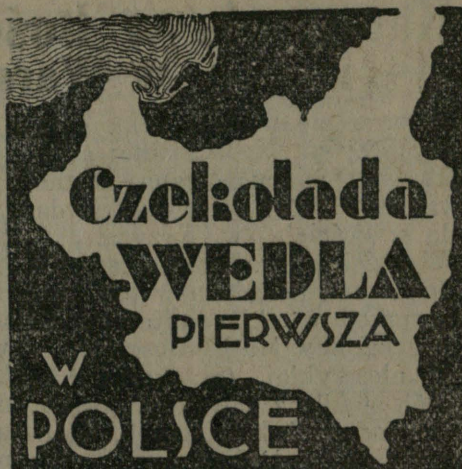
Pan Pafnucy humor swój, wewnętrzna wesołość, które pała się w nim jasnym płomieniem, zawsze hojnie rozdaje, a mając w sobie niewyczerpane wesołości tej zapasy, doszedł do bardzo mylnego przekonania, poprostu zablakał się w świetle złud, będąc przeświadczonym, że życie jest — bardzo wesołe (!)

Też pomyśl. To zupełnie takie pomieszanie pojęć, jak gdyby jakiś automobilista miał to wariackie przeświadczenie jadąc nocą, że szosa świeci się swoim własnym światłem, a nie światłem reflektorów jego samochodu.

Pan Pafnucy zeszedł na plażę, gdzie już panie paradowały w pstrych i wzorzystych pyjamach.

— Zupełnie jak „nadmiewane kwiaty” — mówi śmiejąc się pan Pafnucy. Ale nagle przypomniał sobie, że niema tabaki do swej fajeczki. Zawrócił więc i wszedł do sklepu tytoniowego.

W sklepie niema nikogo. Właścicielka trafiki w sąsiednim pokoju przewija swoje niemowlę i nie słyszy kroków wchodzącego.



„Gazety Chłopskie” i podobne im piśmida, które zwalczają nasze gazety ludowe i chcą zatruć duszę Ludu polskiego i poprowadzić Go na podwórkę sanacji albo podobnych stronnictw.

Więc do pracy agitacyjnej za gazetami szczerze ludowymi!

Zniesienie wolności stowarzyszeń.

Uwagi nasze, dotyczące nadzoru policji nad stowarzyszeniami, zostały skonfiskowane, wobec tego umieszczamy uwagi, jakie w tej sprawie pod powyższym tytułem umieścił nieskonfiskowany „Robotnik” Nr. 381:

Art. 108 Konstytucji, głosi:

„Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawierania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określa ustawy”.

Prawo zgromadzeń wykonano już w ten sposób, że z wolności zgromadzeń uczyniono udrękę. Teraz przyszła kolej na wolność stowarzyszeń, którą dekretem z 29 października poprostu przekreślono. Od 1-go stycznia 1933 r. wolność stowarzyszeń będzie fikcją, albowiem obywatelskie prawo zawierania stowarzyszeń... przelano na policję.

Nie obywatele decydują, czy stowarzyszenie, które zakłada, odpowiada „względem pożytku społecznego”, lecz policja. Jeżeli policja uzna, że stowarzyszenie nie odpowiada tym względem, to może je rozwiązać. Policja awansuje tu do roli trybunału najwyższych wartości społecznych i kulturalnych. Ona ma rozstrzygać, co jest pożyteczne dla społeczeństwa, a co szkodliwe. Rozstrzygać według „racji stanu” B.B. i gnieźdzących się w nim „ciemnych figur” — wedle określenia p. Sławka.

Skoro o założeniu stowarzyszenia rozstrzyga policja, to rzecz jasna — o rozwiązaniu stowarzyszenia temci bardziej rozstrzyga policja.

A skoro o narodzinach i zgonie stowarzyszenia decyduje policja, to logika i sprawiedliwość nakazuje, by o jego wątpliwym życiu również decydowała patronka-policja.

Pan Pafnucy uważa, że jakiś żart lub niewinna psota byłaby na miejscu i spostrzega, że szuflada z pieniądze jest otwarta. Na samym wierzchu widać kilka papierowych pięćdziesiątek, drobne korony zaś leżą błyszczące w osobnym pudełku. Pan Pafnucy bierze jeden paperek pięćdziesiąt-koronowy i chowa do kieszeni.

W myśli już cieszy się i układa sobie nastąpić mający dialog:

— Kochana paniusiu, jak pani będzie tak nieostrożna i nie będzie pilnie uważać na sklep, to go paniusi raz cały wyniosą, i paniusię też.

— Ale, ale, panie, u mnie takie rzeczy się nie zdarzają — odpowie paniusia.

Wtedy on:

— O! Nie? A to co? — i pięćdziesiątką wachlowałby ją, a ona by musiała ją łapać.

Tak sobie myślał pan Pafnucy. Ale stało się zupełnie inaczej.

Zanim jeszcze właścicielka do sklepu weszła, zjawił się jakiś człowiek z

Katastrofa w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Jeszcze nie umilkły echa katastrofy przy ul. Krochmalnej a już Warszawa zaalarmowana została nową katastrofą, która się wydarzyła w kościele św. Krzyża.

W kościele św. Krzyża zawaliła się kamienna posadzka w prezbiterjum przed wielkim ołtarzem od strony kaplicy Matki Boskiej.

W niezwykłej tej katastrofie 12 osób spadło z zawaloną posadzką do podziemi kościelnych, odnosząc cięższe lub lżejsze rany.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

Przebieg wypadku był następujący.

O godz. 10 rano przed wielkim ołtarzem odbywał się ślub p. Anieli Gwizdalewiczówny, urzędniczki, z p. Henrykiem Toczyłowskim, również urzędnikiem.

Ślub trwał 20 minut, poczem bezpośrednio ks. Niemkiewicz wyszedł z mszą. W czasie nabożeństwa, gdy ksiądz odczytywał ewangelję, przechodząc na prawą stronę ołtarza w stronę kaplicy M. Boskiej, w stronie tej, — gdzie w prezbiterjum zgromadziło się najwięcej osób, rozległ się głuchy łoskot i przeraźliwy krzyk.

Pod ciężarem tłumu zawaliła się część posadzki świątyni i runęła w dół do podziemi razem ze stojącymi na niej osobami.

Krzyk przerażenia, który wydarł się z ust ofiar katastrofy i świadków najbliższych stojących miejsc wypadku — wzniecił w świątyni niebывały popłoch.

Na szczęście jeden z mężczyzn, wskoczywszy na ławkę, opanował sytuację okrzykiem:

niema niebezpieczeństwa!

To poskutkowało. Tłum powoli zaczął wracać do równowagi.

AKCJA RATUNKOWA.

Przed świątynią wkrótce zajęły trzy oddziały straży ogniowej.

Ks. proboszcz otworzył drzwi wiodące z zakrystji do podziemi i tą drogą dostano się do ofiar katastrofy.

Było tu 18 osób, które pochłonięta wałaca się posadzka. Wszyscy byli ranni i przerażeni do nieprzytomności. Na szczęście rany były powierzchowne. Przystąpiono do wynoszenia rannych, których odstawiano do pobliskiego szpitala św. Rocha.

KTO BYŁ PRZYCZYNA KATASTROFY?

Oto w kościele św. Krzyża przeprowadzane jest obecnie centralne ogrzewanie całej świątyni.

Po przebiegu murów podścienych, wybito w posadzce kościoła w prezbiterjum przy wejściu do kaplicy otwór szerokości 1 metra na 2 metry, celem spuszczenia wody urządzeń do kotłowni. Otwór ten przez tydzień odgradzony był ławkami, na niedzielę jednak zasłonięto go deskami (grubości 3 cm.) i nakryto dywanem, usuwając ławki i ułatwiając dostęp do ołtarza.

Te właśnie deski nie wytrzymały ciężaru stojących na nich ludzi, załamały się i spowodowały katastrofę, grzebiąc w lochu pod prezbiterjum 12 osób.

W biurze

I wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się przez wdychanie rozprzestrzenianych podczas kaszlu lub kichania zarazków. Chronie się zatem przed gripą, zapaleniem gardła i przeziębieniem zapomocą



pasylek Panflavin

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Krwawe zajście między tłumem a duchownym prawosławnym.

Wieś Boruchów w pow. łuckim była widownią niebывałego zajścia, wynikłego na tle zatargów pomiędzy ludnością wsi a miejscowym duchownym prawosławnym, Anatolem Niezwiestyszynem.

W dniu tym w godzinach wieczornych ludność wsi pozamykała drzwi cerkiewne na własne klódki, poczem ruszyła na plebanję, gdzie powybijano szyby.

Kiedy napór tłumu na plebanję był coraz większy, duchowny Niezwiestyszyn strzelił dwukrotnie z rewolweru w tłum, ciężko raniąc jednego z uczestników ekscesów, Semenę Łoziuka, któ-

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

SPŁONEŁA CAŁA WIOSKA.

W zagadkowych okolicznościach wybuchł pożar w wiosce Rudzie pod Włocławkiem, przyczem mimo energicznej akcji ratunkowej, wioska przedstawia po pożarze rumowisko.

Tydzień temu w tej samej wiosce wybuchł pożar u rolnika Czesława Nowakowskiego i w sobotę właśnie przybył na miejsce inspektor, by oszacować straty, wyrządzone przez ogień. Tuż po wyjściu inspektora zagroda Nowakowskiego zapaliła się poraz wtóry i tym razem spłonęła doszczętnie. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc domy, szopy, obory i stogi.

Straty są ogromne. Władze policyjne prowadzą śledztwo, celem stwierdzenia przyczyny pożaru.

ROZSTRZYGNIECIE SPORU O DOM KOPERNIKA.

Przy ul. Kopernika w Toruniu istnieje dwa domy, w jednym z których miał się urodzić nasz genialny astronom Kopernik. W ściany obydwu domów wmurowane są tablice pamiątkowe, na których widnieją napisy, że właśnie w tym domu ujrzał światło dzienne Kopernik. Spór na temat właściwego miejsca urodzenia Kopernika, trwał już od dawien dawna, wreszcie ostatnio spór ten doczekał się rozstrzygnięcia.

Oto Komitet obchodu 700-lecia miasta Torunia ostatecznie ustalił, iż Mikołaj Kopernik urodził się w domu, na którym widnieje tablica z napisem polskim. Tablica z napisem niemieckim znajdująca się na drugim, sąsiednim domu, będzie przeto zdjęta.

WILKI W NOWOGRODZKIEM.

W zaścianku Tułowice w pobliżu Iwieńca woj. nowogrodzkiego zjawiało się stado wilków, które porwały kilka-

naście sztuk różnego inwentarza. W zarządzonym pościgu zabito jednego wilka. W pobliżu zaścianka wilki rozszarpały konia.

Wobec znacznej ilości wilków, grających na terenie powiatu wołyńskiego, zwłaszcza w pogranicznych miejscowościach, urządzono ostatnio kilka obław, w czasie których zastrzelono 12 wilków.

FALA MROZÓW NAD POLSKĄ

Po dość długiej i względnie ciepłej jesieni, przeszła nad Polską w dniach ostatnich fala mrozów, które w niektórych miejscowościach dochodziły do 19 stopni (Worochta, Malop. Wsch.) W zachodnich województwach mrozy dochodziły do 6—9 stopni, zaś we wschodnich województwach do 11 stopni.

Ze świata

TYSIĄC DZIECI AWANGARDA MARSZU „GŁODOWCÓW”.

Jak to pisaliśmy, idąc za przykładem bezrobotnych angielskich, i bezrobotni amerykańscy organizują marsz „głodomorów” na Waszyngton. Jako awangarda tego marszu kroczy w pochodzie 1.000 dzieci.

Pochód bezrobotnych ma dotrzeć do Waszyngtonu w dniu 5 grudnia br., tj. w dzień otwarcia Kongresu.

23 OFIARY GAZÓW TRUJĄCYCH.

W Tyłży w Prusach Wsch. nastąpił przed kilku dniami wybuch cysterny z gazami trującymi. Ofiarą wypadku padły 23 osoby.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 27. 11.: 10.00 nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 odczyt misyjny: „Religijne uzasadnienie Misyj”; 12.05 akademja ku czci Wyspiańskiego; 14.05 „Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie”; 14.25 i 15.00 pieśni ludowe; 14.40 „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”; 15.20 audycja żołnierska; 16.00 program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” i b) „Na moście Króla Jana”; 16.25 i 17.00 płyty gramofon.: 16.45 wiadomości przyjemne i pożyteczne; 18.00 muzyka taneczna — w przerwach transm. z Krakowa: Pochód artystów i literatów z całej Polski na Skalkę, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego; 18.30 wiadom. bieżące; 19.00 słuchowisko: „Wesele” Wyspiańskiego; 19.45 wyniki konkursu muzycznego: „Zgadnij kto śpiewa”;

Poniedziałek, 28. 11.: 12.10 i 15.15 płyty gramofon.: 15.35 skrzynka pocztowa; 16.40 „Stanisław Wyspiański — jako dramaturg i wieszcz Polski Niepodległej”; 18.00 muzyka taneczna; 17.00 koncert solistów; 19.20 skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu”; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 operetka Lehara: „Książę Nancy”; 22.00 skrzynka pocztowa techniczna;

(Ciąg dalszy z str. 3-ej.)

alicy i łapiąc pana Pafnucego mocno za rękę, krzyknął:

— A! teraz cię złapałem, ty oszuście. Dawać te pieniądze!

Pan Pafnucy huknął na owe indywiduum:

— Czy pan się wściekł?!

Na ten hałas wpada właścicielka sklepu i patrzy z przerażeniem na kłócących się, podnosi wrzask, ludzie wpadają do sklepu, robi się wielkie zbiegowisko.

— Widziałem przez drzwi, jak ten oto ptaszek wyjmował pieniądze z szuflady.

Pan Pafnucy, czerwony jak burak wyciąga pięćdziesiątkę z kieszeni i mówi:

— Ależ, na litość boską, przecież to był tylko...

Urywa; ludzie w sklepie patrzą się na niego złym wzrokiem i milczą ponuro.

Coś jakby zgasło w mózgu czy sercu pana Pafnucego.

Właścicielka zalamuje ręce:

— Pięćdziesiąt koron, pięćdziesiąt koron! — wrzeszczy w kółko.

Ten, który trzyma wciąż jeszcze rękę pana Pafnucego w żelaznym uści-

sku, mówi:

— Miły „gość”, taki „pan”. Wołać żandarma!

— Ależ... ja tylko żartowałem — odywa się cicho i jakby martwo pan Pafnucy.

Tego właśnie nie powinien był mówić. Pogorszyło to tylko sprawę. W dzisiejszych bowiem „pieskich” czasach z trudem, ale jakoś przyzwyczaili się ludzie do tego, że się albo kradnie, albo się jest okradzionym. Jest to dziś na porządku dziennym. Zresztą — przykład idzie zgóry; rząd okrada ludzi, ludzie okradają siebie bodaj z tego, czego nie mają, bo co mieli, to już w rękach rządu. Są tacy, którzy rząd uprzedzają, a nazywają się „złodzieje”; ci kradną bo muszą, albo dla sportu, co na jedno wychodzi.

Właścicielka trafiki płacze, narzeka i oznajmia, że „już” w zeszłym tygodniu brakowało jej 10 koron. Handlarka owocami z trudem przepycha się przez tłum; stanęła przed panem Pafnucym niby jakaś „gruba Berta” i — podparwszy się pod boki, wlepiwszy w niego małe, świecące oczy, bezlitośnie stwierdziła, że u niej „od kilku dni już coś się nie zgadza”.

Policjant otoczony hordą, bosych

łapserdaków, wkracza do sklepu. Nakazuje milczenie a sam pyta:

— Czy wziął pan te 50 koron z szuflady?

— Tak. Ale...

— Zadne ale; może pan potem opowiadać, a teraz proszę za mną.

Jakkolwiek pan Pafnucy nie uczył się nic, coby mogło nasunąć przypuszczenie, że nie chce iść, policjant uroczyście położył rękę na jego ramieniu i powiedział głosem donośnym:

— W imieniu prawa, aresztuję pana. Tego dźwięcznego „łania”, symbolu całej jego mocy, nie mógł przecież pominąć Okazja ku temu była za rzadka, gdyż zwyczajnych łobuzów i opryszków chwytą się poprostu za kolarz.

Pan Pafnucy aż się ugiał pod ciężarem ręki prawa.

Zamknęli go. Nie pomogły wstawiania się przyjaciół jego, próśby i starania Urzędy sądowe w N... były zbyt spragnione sensacji i żeru, żeby taki kasek ze szpon wypuścić. Zresztą złapano go na gorącym uczynku, a dziś ani brata ani przyjaciela nie można być pewnym.

Nikt nie miał przystępu do pana Pafnucego, lecz osoba jego krążyła w

rozmowach po całej okolicy. W krótkim czasie po wesolym, zabawnym i miłym pan Pafnucym żaden ślad nie pozostał. Poprostu zginął. Natomiast stworzyli ludzie drugiego pana Pafnucego, znanego złodzieja i oszusta. Powstała w końcu legenda o znanym bandycie — Pafnucym.

On sam tymczasem siedział samotny, i poraz pierwszy smutny, w areszcie. Co myślał i do jakich wyników doszedł, nikt nie wie, bo z nikim o tem nie mówił.

Pewnego dnia tylko, na chwilę załęgła niesamowita cisza w miejscowości N... Wszystkie czynne języki i usta obrabiające z zamięłowaniem dobre i złe imię bliźniego, nagle zniemochomiały, jakby zamarły.

Pan Pafnucy się powiesił.

Dlaczego?

Nie wiadomo, ale można przypuścić to jedno, że z chwila gdy zgasło światło jego wewnętrzne humoru i wesołości, które mu życie rozjaśniało, zobaczył, że życie poważne, bez uśmiechu, jest złe, zobaczył że ludzie są źli; ludzie i życie zdały mu się potworami. Wołał się więc powiesić — niż żyć bez uśmiechu, żartu i wesołości i... powiesił się.

elem.



Okolo św. Cecylii.

Dopóki mróz — brukarz się nie zjawi, by skuć ziemię na stały okres kilkomiesięczny, a przeto i odpędzić rolnika-gospodarza od wszelkich robót ziemnych, warto się trochę pouczyć przy takich zabiegach, które niby nie należą do zasadniczych prac na roli — ale pośrednio wywierają wpływ na zwiększenie dochodu. Do takich należy wyskrzybanie wszelkich żyźniejszych błot i nieczystości, których nigdy nie brak przy obejściu — poza błotem, na przydrożkach. Dalej ścinanie grobelek z nad rowów, co to kiedyś wywalone jako mursz, czy glina leżą — próchnieją, a niema na tem, ani trawy, ani żadnego zasiewu. Najczęściej będzie z tego materiał wprost nawozowy, czy na łąkę, czy do ogrodu. Skrzybanki — zebrane na kupki — można będzie nawet przy małym przymroźku wywieźć z podwórza na kupę kompostową. Gromadzenie próchnicznej darni, czy kruszów torfowych na dwie stożkowe kupki, ma w gospodarstwie ważne znaczenie, bo jest to materiał, który po przemrożeniu i doschnięciu służyć będzie jako przymieszka do ściółki słomistej i to w tym czasie na przednówku, kiedy słomy nieco brakuje, a znów bywa i większy załadunek w oborze. Domieszka taka znakomicie powietrze oczyszcza, gdyż wiąże cuchnące gazy. Jeszcze czas i rów gdzieś tam poprawić, czy na łące — porozbierać przejażdżki, jakie często bywają robione, zamiast mostków — a są tylko po to, by spływ wody hamować i zabagniać pole. To nie są sprawy mało ważne, choć aż nazbyt często traktowane niedbale. Należy się również pośpieszyć jeśli jest zamiar dosadzać drzewka. Pokopane przed zimą dolki zawsze lepsze dadzą warunki do rozwoju przyszłych drzewek, sadzonych na wiosnę, niż jeśli się dolki od ręki kopie przy sadzeniu drzewek. Jeszcze jedno: mamy często drogi topiele, tuż

przy obejściu wprost nie do przebycia, a gdy mróz zetnie, gruda taka, że gdy się jedzie, żebro na żebro zachodzi. Tu należałoby wypatrzeć chwilę, gdy mróz nadchodzi i uwlec taką drogę starą broną. Wyrówna się trochę i jazda będzie potem jak po szosie. Trzeba, by potem w zimie trochę piasku ponawozić w większe doły. Ktoś powie — przyjdzie odwilż, będzie to samo tak. Ale przecież i potem robotę można powtórzyć przed następnym mrozem. Czy tak dużo kosztuje przejechać broną na długość kilkudziesięciu kroków?

F. St. („Terol“).

Jak odmłodzić stary sad.

Artykuł niniejszy nie dotyczy tych sadów i drzew owocowych, które przed trzema lub kilku laty zostały założone, albowiem odpowiednie kursy i porady dały dość materiału wyczerpującego w tym kierunku — wobec czego te sady są racjonalnie prowadzone.

Tyczy zaś tych ogrodów i drzew, które kilkadziesiąt lat rosną, a dają mały pożytek. Tym drzewom, by doprowadzić je do wydajności, należy bezwzględnie przyjść z pomocą.

Drzewa, jak wszystkie rośliny, rosną dobrze i przynoszą pożytek tylko wtedy, jeżeli ziemia jest spulchniona, a tem samem dostępna dla powietrza i wody.

Większość naszych ogrodów wiejskich jest zupełnie pozbawiona opieki, zdana na łaskę Bożą i zaniedbanie.

Drzewa owocowe, pomimo dobrych odmian, owocują i rosną zle, a to z powodu twardości gleby i jej jałowości.

Drzewa te kwitną mocno później, zaś tak kwiat, jak i zawiązki owoców, odpadają, albowiem drzewo, nie mając odpowiednich warunków do życia, samo ratuje się przed uschnięciem, przez opuszczenie owoców.

Jeżeli masz, gospodarzu, stary sad, lub kilka starszych drzew, to właśnie teraz, po robotach polnych, jesienią, poświęć im chwilę czasu, a mianowicie: okop motyką lub zryj lopatą — miejsce w miejscu — począwszy od pnia około, aż gdzie sięgają konary, a nawet dalej.

Nie należy się obawiać, że głębsze poruszenie ziemi może narazić korzenie na pomarżnięcie, lecz przeciwnie — przez pulchne warstwy ziemi mróz mniej ma dostępu, niż przez glebę twardą i zbitą.

Skoro zaś korzonki zostaną uszkodzone, to tem więcej wydadzą ze siebie tak zwanych „gęb“ na wszystkie strony, a nie spotkawszy twardego oporu ziemi, będą gotowe do pobierania wody, a w niej rozpuszczonych pokarmów.

Ponieważ drzewa owocowe potrzebują dużo składników pokarmowych, zachodzi konieczna potrzeba nawożenia drzew owocowych pod zimę.

Stara metoda robienia wkół drzew rowków czy dziur, lub też okopywanie i zasilanie nawozów tuż koło pnia, zawodzi.

Trzeba, jak wspomniano, okopać lub zryć ziemię w całości poza sięgające wdal konary. Do nawożenia używamy zwykłego obornika i ten pod samą zimę rozrzucaamy po zrytem miejscu dość gęsto, można go w końcu przykopać.

Kał ludzki z pod wychodków, rozcieńczony wodą, działa zadziwiająco na wzrost owocowania.

Gnojówkę, jako cenny materiał nawozowy, można nawpół z wodą, lub samą wprost rozlewać po skopanych miejscach.

Również ziemia z rowów, lub też pył z drogi, dane pod drzewa, zasilają je odpowiednio.

Bardzo skutecznie jest przy użyciu poprzednich nawozów rzucić parę garści zandry lub popiołu.

Jeżeli, gospodarzu, zasilisz nawozami drzewa raz na 2—3 lata, a co roku okopiesz i polejesz gnojówką w jesieni i na wiosnę, czy też i wśród zimy, zobaczysz inny wzrost i owocowanie.

Z wiosną zaś, kiedy jeszcze nie ma robót polnych, przerzedz koronę drzew, czyli powyrzynaj piłką konary, które się nawzajem ocierają i są za gęste lub suche.

(Dokończenie na następnej stronie)

O urzędach rozjemczych.

Urząd rozjemczy działać może w dwójakim charakterze w zależności od tego, kto składa wniosek.

Urząd rozjemczy, działając na wniosek jednej strony, ma charakter zwykłego sądu. Wniosek w tym wypadku musi przedstawić szczegółowo stosunki majątkowe dłużnika i odpowiednio je udowodnić. Orzeczenie, wywołane wnioskiem jednej strony, może być zaskarżone w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia orzeczenia w drodze odwołania do sądu grodzkiego, którego wyrok jest ostateczny. Odwołanie wniesione w terminie wstrzymuje wykonanie orzeczenia.

Zaznaczyć należy, że sąd grodzki w postępowaniu odwoławczem posiada wszystkie uprawnienia urzędu rozjemczego, a więc i w zakresie sposobu prowadzenia sprawy.

Urząd rozjemczy może działać również na wniosek dwóch stron. W tym przypadku obie strony muszą złożyć oświadczenie, że poddają się orzecznictwu urzędu rozjemczego oraz winny wyraźnie określić granice sporu, który pod rozstrzygnięcie urzędu rozjemczego oddają. W tych wypadkach orzeczenie urzędu jest ostateczne i nie podlega postępowaniu odwoławczemu. Orzeczenie takie może ulec zaskarżeniu do sądu grodzkiego w ciągu mie-

siąca, ale tylko w specjalnych wypadkach, wymienionych w art. 13 ust. 1 (Dz. U. Nr. 72 poz. 653).

Orzeczenia urzędu rozjemczego mogą dotyczyć następujących materij:

a) Określenia stosownie do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczych dłużnika terminów i warunków spłaty długu oraz granic procentów, czy innych świadczeń, pobieranych z tytułu długu przez wierzyciela (art. 1).

Okres czasu, na jaki może być dług rozłożony, nie może przekraczać lat 3-eh od daty orzeczenia (art. 10 p. 1.), a stopa procentowa może być obniżona narazie do 9 proc. rocznie (art. 10 p. 1.).

Uprawnienia te dotyczą nawet w stosunku do należności zasadzonych wyrokami prawomocnymi (art. 14, ust. 2).

b) O ile orzeczenie dotyczy należności, nie zasadzonej jeszcze wyrokiem prawomocnym, wówczas urząd rozjemczy przeprowadzi przedewszystkiem obrachunek, aby stwierdzić, czy i ile wierzyciel pobrał więcej, aniżeli mu się należało przy stosowaniu dopuszczalnej stopy procentowej. Nadebrane kwoty urząd odliczy od sumy długu, a resztę może rozłożyć na raty i zastosować również obniżkę procentu. Jeżeli okaże się z obrachunku, że cała kwota długu została płaconą w drodze pobierania przez wierzyciela nadmiernego oprocentowania, wówczas urząd uzna dług za umorzony, ale nie może zasądzić zwrotu kwot nadpłaconych ponad kwotę dłużną (art. 11).

c) Urząd rozjemczy ma prawo przed rozpoznaniem wniosku zabezpieczyć go przez wniesienie ostrzeżenia (adnotacji) do wykazu hipotecznego, jeżeli wierzytelność została wpisana do hipoteki oraz przez decyzję, uprawniającą do żądania wstrzymania wyznaczonej licytacji. Na zasadzie tej decyzji właściwy sąd wyda nakaz wstrzymania (art. 5, ust. 3).

d) Orzeczenie urzędu rozjemczego ma moc prawną na równi z wyrokiem sądowym.

Z powyższego wynika, że do urzędu rozjemczego można wnieść nawet sprawy, co do których istnieje prawomocny wyrok sądowy oraz sprawy, kiedy dług został zabezpieczony. W tym pierwszym wypadku jednak zakres orzeczenia jest ograniczony. Przy pomocy urzędu można wstrzymać wyznaczoną licytację.

Kto nie został wezwany do wyjaśnień winien mieć ustalony dochód zgodnie z zeznaniami.

Plotnikom podatku dochodowego zwrócić musimy uwagę na pewną kwestję, która może mieć poważne znaczenie przy składaniu odwołań od wymiaru podatku dochodowego.

Jak wiadomo art. 63 ustawy o podatku dochodowym ustala, że podstawa wymiaru podatku nie może być przyjęta odmiennie od dochodu, podanego w zeznaniu o dochodzie, jeżeli płatnik nie był wzywany do złożenia wyjaśnień.

Ostatnio zdarzały się wypadki, że Komisja Szacunkowa mimo to iż płatnicy nie byli wzywani do złożenia wyjaśnień, opodatkowała tych płatników niezgodnie z ich zeznaniem o dochodzie. Takie postę-

powanie Komisji Szacunkowej, jawnie sprzeczne z wyraźnymi przepisami ustawy, musi się stać w konsekwencji podstawą uchylenia wymiaru przez Komisję Odwoławczą. Jeżeli zatem któryś z płatników nie został wezwany przez Przedwodniczącego Komisji Szacunkowej Podatku Dochodowego do złożenia wyjaśnień w związku z przedstawnym zeznaniem o dochodzie, a następnie otrzymał wymiar podatku dochodowego, w którym dochód ustalony został niezgodnie z jego zeznaniem, to powinien złożyć odwołanie, powołując się w nim na naruszenie przez Komisję Szacunkową art. 63 ustawy o podatku dochodowym.

Tu już oko wskaże ci, co niepotrzebne, a co zostawić.

Tak zwane pijawki (pasierby), wyrastające z konarów i pni, powycinaj.

Miejsca urznięte oglądaj ostrym nożem, rany przedzej się goja.

Przy urznięciu nie zostawiaj długich czopów, lecz najwyżej jedną czwartą centymetra od ciała.

Im rzadsza korona, tem lepiej, bo słońce ma lepszy dostęp.

Następnie po deszczu, czy też nawet na sucho, oskrob konary grubsze i pień ze starej kory — wygubisz w ten sposób mnóstwo szkodników, a drzewo odmłodzisz.

Poprawianie zaniedbanych drzew dotyczy tylko gatunków dobrych, liście zaś należy wykarczować, a nowymi zastąpić.

Organizacja Kredytów na wsi.

Katastrofalne skutki nadmiernego zadłużenia w rolnictwie, przy jednoczesnym obniżeniu się rentowności pracy na roli postawiły nasze warsztaty rolne w sytuacji, wymagającej natychmiastowej pomocy i ratunku.

Dużo już pisało się o różnych sposobach oddłużenia gospodarstw rolnych, nie będę więc w tym artykule zajmował się wysuniętymi projektami, a omówię w kilku słowach technikę udzielania pożyczek, która niewątpliwie ma duże znaczenie dla rolnika.

Zadłużenie naszego rolnictwa da się podzielić na zadłużenie długoterminowe-hipoteczne, oraz na zadłużenie krótkoterminowe, które jako najmniej odpowiadające charakterowi pracy na roli, jest najuciążliwsze dla rolnika.

Kredyty krótkoterminowe, z natury rzeczy przeznaczone na cele obrotowe, otrzymują rolnicy z instytucji finansowych przeważnie na weksle, zaopatrzone 2 żyrami. Zasada ta ma na celu zwiększenie gwarancji zwrotu pożyczki a wzór dla niej zaczerpnięto z kredytów przemysłowych, gdzie fabrykant, uzyskujący pożyczkę, składa weksel detalisty, który nabył jego towar. Weksel taki żyruje hurtownik, przez którego towar rozszedł się i w końcu sam fabrykant. W przemyśle taka technika kredytowa jest zupełnie słuszną i logiczną, bowiem każda z osób, podpisanych na wekslu, była zainteresowaną w transakcji i naturalnym jest, że musi za ten interes wspólnie odpowiadać.

Zupełnie jednak inaczej wyglądają te sprawy w rolnictwie. Warsztaty rolne jako samodzielne gospodarstwa, zaciągając dług muszą wyzebrać żyro z sąsiadów, to jest u osób, które nie są najluźniej choćby związane z interesami z zadłużającym się gospodarzem. Powstają więc rzęsy grzechociowych gwarantów, którzy, kładąc swój podpis na wekslu, bez żadnych gospodarczo usprawiedliwionych racji, przyjmują na siebie solidarne zobowiązanie zapłaty długu. Ponieważ zaś grzechociowy żyrant nie liczy się nigdy z tem, że w przyszłości będzie musiał za żyro swoje płacić, przeto gwarancje te bardzo często posiadają tylko znaczenie formalne.

Albowiem grzechociowy żyrant bywa często osobą nieodpowiedzialną lub też odpowiedzialność jego sprowadza się do ruiny jego warsztatu pracy, do czego ze względów społecznych dopuszczać również nie można.

Tymczasem wieś polską opłania istna orgja wekslowo-żyrantowa i każdy gospodarz oprócz własnych zobowiązań ma niespodziewane kłopoty również i ze strony tych, za których udzielał poręki.

Ten system organizacji kredytów dla rolnictwa, zapożyczony od przemysłu, musi ulec szybkiej zmianie, bowiem chaos, jaki zasada

ta wprowadziła w rolnictwo, grzebie zupełnie zdrowe i dobrze gospodarowane warsztaty. Z drugiej strony gwarancja, jaką otrzymują instytucje kredytowe ze strony grzechociowych poręczycieli, jest gwarancją o wątpliwej wartości materalnej, to też instytucje te powinny zastanowić się nad reorganizacją techniki kredytowej. Jeżeli gospodarz zasługuje na udzielenie mu pożyczki i sam daje dostateczną gwarancję, to kredytu udzielić mu wprost, a jeżeli jest tak zadłużony, że zachodzi obawa o zwrot, to nie sumiennem wydaje się skłanianie go, aby zaopatrzył się w żyro, gdyż wtedy ryzykujemy, że zamiast jednego zniszczone zostaną przez licytację aż trzy gospodarstwa, czego ze wszelkich względów należałoby uniknąć.

E. Puacz („Terol“).

Choroby świń.

Najwięcej szkody przynosi w gospodarstwach t. zw. „czerwonka“. Jest to choroba epidemiczna, t. zn., że świnię zdrową szybko zarażają się od świń chorych i przenoszą chorobę dalej. Świnia chora na czerwonkę przestaje jeść zagrzebuje się w ściółkę i po 12—36 godzinach zdycha, przyczem występują czerwone plamy na skórze.

Czerwonka robi corocznie ogromne spustoszenia wśród świń, pomimo nawet środków zaradczych, jakie stosujemy, t. j. szczepień. Szczepienia przeciw czerwonce należy dokonać 2 razy do roku, raz na wiosnę, drugi raz na jesieni.

Drugą chorobą jest pomór i zaraza trzody chlewnej. Pomór jest bardzo zaraźliwą i rozpowszechnioną chorobą trzody chlewnej. Choroba ta jest tem niebezpieczniejsza, że trwa dłużej, niż czerwonka i sztuki chore przez cały czas trwania choroby rozsiewają zarazki pomoru. Objawami pomoru jest brak apetytu u świń, wysoka gorączka, biegunka wodnista i cuchnąca, chwiejny chód i plamy na całym ciele. Przy ostrym przebiegu choroby chora sztuka ginie w kilka dni. Gdy przebieg jest przewlekły to pomór trwa kilka tygodni następuje schudnięcie, słabość, zupełne wyczerpanie organizmu i śmierć.

W razie powstania choroby należy natychmiast odosobnić zdrowe sztuki od chorych, chlew dobrze zdezynfekować, a o powstaniu choroby należy bezzwłocznie zawiadomić najbliższy posterunek policji lub sołectwo i wezwać lekarza weterynaryj. Leczyć można pomór tylko wstrzykiwaniem surowic przeciwpomorowych. Uodpornić zdrowe sztuki przeciw pomorowi można również przez zastosowanie szczepionek, oraz przez dezynfekcję chlewow.

Zaraza trzody chlewnej jest chorobą niemniej zaraźliwą jak czerwonka i pomór. Zdarza się, że zaraza występuje w połączeniu z pomorem i wtedy jest bardziej groźna dla sztuk chorych. Objawem zarazy jest gorączka, suchy kaszel, bolesny i przyspieszony oddech, oczy zaropiałe. Śmierć następuje po 3—6 dniach. Często jednak są wypadki przewlekłe, i wtedy choroba może trwać przez kilka tygodni.

Znaczenie świń w gospodarstwie.

Inż. Tadeusz Janikowski, po zadaniu świń w organizacji gospodarstwa, a w dodatku kupno i rozmnożenie świń, jako przerabiaczy ziemniaków, nie wymaga większych nakładów pieniężnych;

1) Świnia zużytkowuje odpadki kuchenne i gospodarcze nawet w najmniejszej ilości i w ten sposób umożliwia chowanie nawet jednej sztuki w każdych warunkach gospodarczych;

2) puszczonej wolno, sama wyszukuje sobie pożywienie, żerując na powierzchni ziemi i ryjąc w ziemi;

3) przeżywszy 5 miesięcy, może być już chowana niemal wyłącznie w chlewie, nie podlegając już w tym wieku chorobom w takiej mierze, jak w młodości;

4) zadawała się prostem pomieszczeniem, wymagając tylko dużo świeżego powietrza i suchego legowiska;

5) zużywa ściółki bardzo mało, dając jednakże i niewiele nawozu, cennego jednak dla gleb lekkich;

6) nie potrzebuje pasz słomianych, a zużytkowując doskonale ziemniaki, zastępuje przemysł ziemniaczany w ich przerobce, a więc staje się bardzo cennym zwierzęciem wszędzie tam, gdzie ziemniaki szczególnie się udają, a nie mają zbytu; jest to najważniejsze

7) poruszając się wolno na pastwisku i zajęta ryciem, może być pilnowana przez dzieci;

8) szybki wzrost świń i stąd niedługie jej przebywanie w gospodarstwie pozwala dostosować chów świń do krótkiego okresu czasu, w którym pewne pasze są do dyspozycji, daje więc szybki obrót pieniężny.

9) Szybkie dojrzewanie i wysoka płodność (owca koci się raz do roku i daje 1 jagnię, świnia może dać 5 miotów w dwóch latach po 16—18 prosiąt) pozwala na szybkie zwiększenie lub zmniejszenie ilościowego stanu trzody w gospodarstwie i w ten sposób dostosowania się do koniunktur rynkowych.

10) Zadanie to tem łatwiejsze, że kupując obsadzone prosięta lub podrosłe podswiniki, a więc przy niewielkim nakładzie pieniężnym łatwo je wychować na sztuki o dużej wadze, dające przy sprzedaży naraz większą kwotę pieniężną.

Koń parowy czyli siła konia jako miernik.

Termin naukowy „siła konia“, stosowany do oznaczenia jednostki siły motorów, używany jest w całym świecie, jednak prawdopodobnie nie wszystkim znane jest jego pochodzenie.

Twórcą tej nazwy jest James Watt, a stało się to w następujących okolicznościach:

W browarze londyńskim „Witebread“, dla którego Watt skonstruował pompę parową, właściciel, chcąc obiektywnie zdać sprawę z korzyści, jakie mu przyniesie zamiana siły konnej na parową, zaproponował Watt'owi, by dokonał ich porównania. Oddał mu przytem do rozporządzenia najsilniejszego konia ze swej stajni fabrycznej.

Watt chętnie zgodził się na doświadczenie i koń w przeciągu 8 godzin, pędzany w miarę potrzeby, wprowadzał pompę w ruch.

Po upływie tego czasu okazało się, że praca konia podniosła na wysokość jednego metra 2.120.000 kg wody, czyli około 75 kg na sekundę.

Liczbę tę zaokrąglono do 75 kg i ustalono, że dobry koń może na sekundę wykonać pracę, potrzebną do podniesienia 75 klg wody na wysokość jednego metra.

Z czasem obliczenie to uległo znacznej redukcji, jednak pierwsza liczba, osiągnięta w browarze londyńskim, została przyjęta i utrzymała się, jako miernik siły motorów.

Przez organizację do poprawy bytu! Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego

Jak zapobiegać kruchości Kopyt u Koni?

Nader często zdarza się u koni t. zw. kruchość kopyt, róg łatwo się łamie, odpada kawałkami, co nie tylko brzydko wygląda, ale jest nader uciążliwe ze względu na trudność kucia, koń bowiem często gubi podkowy.

Na kruchość kopyt doskonałym środkiem jest lanolina, której można dostać w każdym składzie drogerijnym. Kopyto należy uprzednio wymyć z brudu czystą, zimną wodą, obsuszyć i po upływie 15 mi-

nut, gdy kopyto jest zupełnie suche, wcierać lanolinę przez 2—3 minuty, nie wyłączając i korony. Powtarzać to należy w ciągu 5—6 tygodni codziennie, wynik prawie napewno będzie doskonały. Konia najlepiej w ciągu leczenia weale nie podkuwać, zwłaszcza jeżeli pracuje na piasku, pamiętać jedynie, należy o tem, aby co 3—4 tygodnie róg kopytowy od strony brzoju podstawowego ścianki był należyście opilowany raszlą.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 26 listopada 1932 r.

Sobota: Piotra p. m. Wschód st. 7,12; zach 3,34. Wsch. ks. 5,34; zach. 14,24.
Niedziela: Wigilijusza b. Wsch. st. 7,14; zach 3,33. Wsch. ks. 7,12; zach. 14,51.
Poniedziałek: Rufina. Wsch. st. 7,16; zach 3,32. Wsch. ks. 8,47; zach. 15,32.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, za-
 burzeniom w żołądku i kiszkiach, za-
 stoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi
 krzyża, zaleca się picie naturalnej wo-
 dy gorzkiej „Franciszka - Józefa” kil-
 ka razy dziennie. Żądać w apt. i drog.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZE-
 TY” wydajemy w objętości 6 stron.
 Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek
 „GOSPODARZ I OSADNIK”.**

Woiewództwa centralne.

WOŹNY SADOWY PODPALACZEM

Przed kilku dniami w lokalu Sądu
 Grodzkiego przy ul. Wspólnej 47 a, w
 Warszawie nad ranem wybuchł pożar,
 w czasie którego spłonęło wiele akt
 spraw sądowych.

Sprowadzona przez policję specja-
 na komisja śledcza doszła do wniosku,
 że szafy nie mogły się zapalić od pieca,
 że raczej zachodzi fakt świadomego
 podpalenia w celu zniszczenia waż-
 nych akt karnych, lub też zatuszowa-
 nia kradzieży tych akt. Wobec takiej
 opinii rzeczoznawców, woźnego sądu
 Jana Marcza z polecenia prokura-
 tora aresztowano, jako oskarżonego o
 podpalenie.

JAK W FILMIE

Do szpitala Dzieciątka Jezus w
 Warszawie przywieziono pewnego dnia
 dwie młode kobiety, które w celach sa-
 mobójczych napłyły się trucizny. Dzie-
 ki szybkiej pomocy lekarskiej, obydwie
 kobiety po kilku dniach odzyskały ja-
 ko tako zdrowie, a leżąc w jednym po-
 koju szpitalnym, zapoznały się i bar-
 dzo się pokochały.

W czasie kilkutygodniowego lecze-
 nia, obydwie pacjentki opowiadały
 sobie powody, jakie skłoniły je do po-
 sunięcia się do tak tragicznego kroku.
 Otóż okazało się, że jedna z nich che-
 ła popełnić samobójstwo, ponieważ
 opuściła ją mąż, druga zaś z powodu te-
 go, że zakochała się w żonatym męż-
 yźnie. Od tej spowiedzi przyjaźni
 między obydwoma kobietami jeszcze
 mocniej się zacieśniła.

Aż nagle pewnego dnia zgłosił się
 do szpitala pewien mężczyzna a zamel-
 dowawszy się jako mąż pacjentki, któ-
 ra przebywa na kuracji, poprosił o ze-
 zwolenie zobaczenia się z żoną.

Kiedy wszedł do pokoju, gdzie leża-
 ły obydwie niedoszłe samobójczynie,
 okazało się, że te dwie kobiety nie zna-
 jące się poprzednio, są rywalkami i
 truli się obie z powodu jednego i tego
 samego mężczyzny.

8 ZAGRÓD POSZŁO Z DYMEM.

W zagrodzie Michała Stępienia we
 wsi Kura, pow. kolskiego, wybuchł po-
 żar, który przybrał groźne rozmiary
 wskutek silnego wiatru. Mimo energi-
 cznej akcji ratunkowej, spłonęło do-
 szcześnie 8 gospodarstw z martwym in-
 wentarzem oraz tegorocznymi zbiora-
 mi. Uratowano tylko część inwenta-
 rza żywego.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysie-
 cy zł. Władze śledcze prowadzą ener-
 giczne dochodzenia dla ustalenia przy-
 czyn pożaru.

ZBROJNY NAPAD BANDYTÓW.

Na drodze Darewo - Lachowice
 pow. baranowickiego, patrol policyjny
 napotkał furmanke, w której znajdow-
 wał się nieprzytomny mężczyzna z roz-
 bitą głową.

W wyniku przeprowadzonej rewizji
 stwierdzono, że człowiek ten nazywa
 się Stefan Paprocki, pochodzi z Lachow-
 wie i że przyjechał do Baranowicz po
 zakup wódki. Paprocki miał przy so-
 bie 840 zł gotówki. W drodze został
 napadnięty przez bandytów i ciężko
 poraniony. Paprocki, po przewiezieniu
 do szpitala w Baranowiczach, zmarł.
 Za bandytami zarządzono pościg.

Oklady z lodu. Termofor marki
 Wimpasing - Semperit napełniony wo-
 dą z lodu oddaje znakomite usługi,
 utrzymuje długo temperaturę. Do na-
 bycia we wszystkich właściwych skle-
 pach. Zwracajcie uwagę na markę
 Wimpasing-Semperit!

W PAŹARZE ZGINAŁ MIMOWOLNY PODPALACZ.

We wsi Rudniki pow. białostockie-
 go wybuchł pożar, który strawił zabu-
 dowania wraz ze zbożem i inwentarzem
 żywym i martwym. Straty wynoszą
 około 10 tys. zł. W zgłiszczach stodo-
 ly znaleziono zwłoki jakiegoś człowie-
 ka. Prawdopodobnie był to jakiś włó-
 częga, który dostał się do stodoły,
 gdzie zamierzał spędzić noc. Widocz-
 nie zaprószył ogień, w którym nastę-
 pnie znalazł śmierć.

Małopolska.

SKAZANIE MORDERCÓW CAŁEJ RODZINY.

Trybunał karny w Stanisławowie
 rozpatrywał sprawę napadu rabunko-
 wego w Podwojściem, gdzie 6 bandytów
 wynordowało rodzinę Landesów i zra-
 bowało... 20 złotych. — Skazano N. Ka-
 liny i M. Hałuszkę na karę ciężkiego
 więzienia po 10 lat, A. Bajuraka, F.
 Bilczaka i M. Kałynę na karę ciężkie-
 go więzienia po 6 lat, zaś N. Sawereza-
 ka na 2 lata.

Kresy Wschodnie.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY.

W Wilnie aresztowany został y
 tych drzwi Mikołaj Ejdrygiewicz, któ-
 ry zajmował wyższe stanowisko urzę-
 dnicze, a po zredukowaniu stoczył się
 na dno nędzy. Korzystając z tego, że
 z dawnych lepszych czasów pozostał
 mu strój balowy, uczęszczał on ostat-
 nio na zabawy, w czasie których okra-
 dał panie z torebek, lub też wykradał
 palta z garderoby.

PROJEKT ROZŁOŻENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W WILNIE.

Wileńska Izba przemysłowo-handlo-
 wa opracowuje projekt rozłożenia na
 10 lat płatności wszystkich zaległych
 należności podatkowych, które w myśl
 projektu mają ulec łącznej komasacji
 i byłyby płacone po 2,5 proc. kwartal-
 nie. W sprawie tej Izba przemysłowo-
 handlowa w Wilnie interwenjować be-
 dzie u miarodajnych władz skarbo-
 wych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Bydło i mięso

z dnia 22-go listopada 1932 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

Warszawa Kraków

Woły I. gat. 80—85 55—61

Woły II. gat. 65—75 47—55

Stadniki I. gat. — 50—59

Stadniki II. gat. — 42—50

Stadniki III. gat. — 36—42

Krowy I. gat. — 45—55

Krowy II. gat. 50—55 30—45

Krowy III. gat. — 20—30

Jałówki I. gat. — 55—65

Cielęta I. gat. 90—95 85—93

Swinie:

ponad 150 k g. 105—115 115—125

130—150 kg. 95—100 100—115

110—130 kg. 70—90 95—110

Ziemiopłody

Płacono złotych za 100 kg.:

Warszawa Lwów

Pszennica 26,00-26,50 24,25-24,75

Zyto 15,50-15,75 16,00-16,25

Jęczmień 15,25-15,75 13,00-13,50

Jęczmień browar. 16,50-17,50 —, —, —, —

Owies 15,50-16,00 15,00-15,50

Mąka:

pszenna 60% 40,00-45,00 40,00-44,50

żytnia 65% 26,00-28,00 30,50-31,00

Otręby:

pszenne 10,00-10,50 9,50-10,50

Wielkopolska.

KOMENDANT „STRZELCA” ZŁODZIEJEM.

Po dłuższych staraniach udało się
 „Strzelcowi” z Ostrzeszowa znaleźć lo-
 kal na świetlicę u właściciela „Strze-
 chy” p. Stasińskiego. Od chwili osie-
 dlenia się „Strzelców” zauważył p. Sta-
 siński systematyczne ubywanie zboża
 ze swego pobliskiego spichrza. Spra-
 wę oddano policji, która niebawem
 wpadła na trop złodzieja. Okazał się
 nim komendant „Strzelca” niejaki
 Buchczyk. Obywatel-komendant przy-
 znał się do kradzieży, którą popełniał
 przy pomocy swych podkomendnych,
 którzy zgarniali mu zboże do worków.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

We wtorek w godzinach przedpołu-
 dniowych zabito spadające w lesie ma-
 jętności Laski pow. Kępno drzewo ro-
 botnika Jana Nawrota z Różyckiej.
 Nieszczęśliwy pracował w lesie razem
 z swymi synami, którzy byli świadka-
 mi tragicznej śmierci ojca. Zmarły
 zatrudniony był w lesie już od 30 lat.

SPRYTNY OSZUST.

Podczas ostatniego targu w Ostro-
 wiu zbliżył się do pewnego niezamoż-
 nego wieśniaka jakiś mężczyzna, pro-
 ponując mu korzystne nabycie pary
 butów. Wieśniak zadowolony taniocizną, dał
 się do kupna namówić a wtedy „sprze-
 dający” poprowadził go na ul. Rasz-
 kowską pod nr. 72 i tam zażądał od nie-
 go umówionej gotówki. Wieśniak nie
 nie przeczuwając, wręczył nieznanome-
 mu pieniądze, a ten, pozostawiając go
 w sieni, przyrzekł wnet buty przynieść.
 Cierpliwy chłopiec czekał z godziną i
 butów doczekać się nie mógł. Okaza-
 ło się, że był to sprytny oszust, który
 wzięwszy pieniądze, ulotnił się drugą
 brama.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

Gospodarze obwodu wójtostwa ro-
 gozińskiego opodatkowali się na rzecz
 bezrobotnych, dając każdy 1 funt zboża
 z morgi. Przemiału dokonał bezinte-
 resownie p. Gruger z Rudy. Przykład
 ten jest godny naśladowania przez
 wszystkie sfery.

STRZELAJĄC Z KLUCZA SPALIŁ GOSPODARKE.

W zagrodzie rolnika Franciszka Ko-
 busa w Stanisławkach pod Szubinem,
 8-letni jego synek wzniesił przy strze-
 laniu z klucza, nabitego zapalkami,
 pożar, którego pastwa padła stodoła,
 zawierająca całe tegoroczne żniwo i
 wszystkie maszyny rolnicze. Ogień
 przerzucił się następnie na sąsiednią
 szopę, napełnioną torfem i drzewem
 opałowym i strawił ją również doszczę-
 tnie. Straty wynoszą około 6.000 zł.

Pomorze.

BACZNOŚĆ POW. BRODNICA!

Dnia 24-go listopada, w czwar-
 tek, o godz. 11-tej, odbędzie się w
 Brodnicy, w sali Domu Katolickie-
 go, zebranie członków Zarządu Po-
 wiatowego Stronnictwa Ludowego
 i mężów zaufania, oraz członków
 Stronnictwa. Na zebranie z ramie-
 nia Naczelnego Komitetu Wy-
 konawczego Stronnictwa Ludowe-
 go przybędzie poseł A. Langier i
 inni posłowie.

*** ZMIANY W SZKOLNICTWIE
 NA POMORZU.** Rozporządzeniem Ku-
 ratorjum Szkolnego w Poznaniu, ins-
 pektoraty szkolne w Nowem pow.
 świeckiego i w Brusach pow. chojnickie-
 go zostały od dn. 1 listopada b. r.
 zlikwidowane. Agendy insp. w No-
 wem przejął inspektorat w Świeciu,
 zaś insp. w Brusach, inspektorat w
 Chojnicach.

*** STAROGARD.** (Zamach samo-
 bójczy szpiega.) Skazany za uprawia-
 nie szpiegostwa przez tuł. Sąd Okrę-
 gowy na 2 lata więzienia szpieg Scheil, od-
 siadujący karę więzienia w Starogar-
 dzie, w końcu lata popełnił zamach
 samobójczy przecinając sobie żyły u
 rąk. Gdy po wypadku tym uratowa-
 no Scheila przed śmiercią, rozpoczął
 on głodówkę, w której uparcie trwał
 aż 10 dni. W ciągu tego czasu
 odkarmiano go przymusowo. Władze
 polskie dbają więc o życie lotra-szpie-
 ga.

— (Rok więzienia dla nożownika.)
 Sąd Okręgowy rozpatrywał w czwar-
 tek sprawę niej. Jana Stengla, który
 przed pewnym czasem napadł na ul.
 Hallera w Starogardzie na niej. Leona
 Truskowskiego, którego mocno pora-
 nił nożem. Nożowicze Stengel skaza-
 ny został na rok więzienia.

*** RADZIMIN, pow. tucholski.** —
 (Strajk rolników.) Na tutejszej ma-
 jętności porzucili wszyscy robotnicy,
 w liczbie 54, pracę z powodu niewypła-
 cenia zaległych zarobków. Wskutek
 interwencji miarodajnych czynników
 zatarg ugodowo załatwiono; po czter-
 rodniowym strajku robotnicy wrócili
 do pracy.

*** WĄBRZEŹNO.** (Rewizja w Vor-
 schussverainie.) W związku z ujawnio-
 ną aferą „Vorschussu” na mocy uch-
 wały sądowej, przeprowadziła poli-
 cja rewizję w lokalu „Vorschussve-
 rain” w Wąbrzeźnie ul. Hallera oraz
 w mieszkaniach prywatnych u Jana
 Bonusa, Ottona Wachnera, Lieseloty
 Schickówny, Ernsta Gohritza i Hen-
 rity Kowalki. Wyżej wymienieni są
 członkami Spółdzielni Vorschussve-
 rain wzgl. należą do Rady Nadzorczej
 i Zarządu Spółdzielni. Wynik rewizji
 trzymany jest w ścisłej tajemnicy, —
 śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Nadestane.

Czy wkrótce nastąpi poprawa?

Kto nie zadał sobie ostatnio wielo-
 krotnie tego palącego pytania? We-
 dług słów profesora Randolpha Ro-
 xroya, astrologa i jasnowidza, nastąpi
 w przyszłym roku poprawa sytuacji w
 handlu i przemyśle oraz porozumienie
 między Niemcami, Anglią i Stanami
 Zjednoczonymi. Prof. Roxroy zapowia-
 da hausę na giełdzie na maj 1933 oraz
 śmierć członka angielskiego domu kró-
 lewskiego na lipiec 1933. We wrześniu
 1933 ma nastąpić znacznie lepsza kon-
 junktura w Europie i Ameryce. Taka
 przepowiednia dodaje otuchy, gdyż roz-
 glos prof. Roxroya jest tak wielki, że
 jego orzeczenia zasługują na uwagę.
 Cieszy on się opinią najstarszego i
 najbardziej godnego zaufania astrolo-
 ga w Europie, gdzie rozwija już prze-
 szło 20 lat rozległą działalność.

Prof. Roxroy udziela bezpłatnych
 próbnych przepowiedni wszystkim
 tym, którzy zwracają się do niego i
 podają imię, nazwisko, adres, miejsce
 i datę urodzenia. Adres jego jest na-
 stępujący:

42. Emma Straat, Den Haag, Holland.
 Dept. 3539.

Krwawe zaburzenia chłopskie na Słowaczynie

We wsi Polomka na Słowaczynie doszło do krwawych zaburzeń. We wsi tej w czasie przeprowadzania licytacji u jednego z gospodarzy, zebrani chłopcy nie dopuścili do licytacji.

W dniu następnym przybył do wsi oddział żandarmerji, aby aresztować sześciu prowodyrów tych zajść. Gdy dowiedzieli się o tem mieszkańcy sąsiednich wsi, wyruszyli, uzbrojeni w kosy, widły, cepy itd., w liczbie tysiąca ludzi, do Polomki, gdzie przypuścili atak na żandarmerję. Komendant żandarmerji kilkakrotnie wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, żandarmerja użyła broni palnej, zabijając dwóch napastników oraz raniąc trzeciego.

Kto wygrał w loterię

1-szy dzień ciągnięcia I. klasy
26 Klasowej Loterii Państwowej.
10.000 zł nr.: 57254.
19.000 zł nr.: 64155 67893.
5.000 zł nr.: 138186 147025.
2.000 zł nr.: 1812 57028 59363 66921
103454.
1.000 zł nr.: 93357 101263.
500 zł nr.: 5121 22913 53886 57166
81717 114402 130662.
400 zł nr.: 10717 29113 35054 36580
40151 58607 70486 77673 91058 97863
97912 101308 112995 114218.

2-gi dzień ciągnięcia.
50.000 złotych na nr. 68820.
5.000 złotych na nr. 60079.
Po 2.000 złotych — 18992, 71974.
Po 1.000 zł — 67575, 68566, 125972.
Po 500 zł — 19105 50780 51540 61002
97007 120004.
Po 400 zł — 18546 32558 42845 53784
62855 89206 96028 105192.

Sąd dyscyplinarny odparł niegodziwe napaści przeciwko posłowi Brodackiemu

W ciągu poprzedniej sesji budżetowej, sanacja zaatakowała silnie posła Brodackiego ze Stronnictwa Ludowego, zarzucając mu wyzyskiwanie mandatu dla osobistych celów finansowych i żądanie wysokich opłat za pośrednictwo przy parcelacji. Sprawie tej nadano ogromny rozgłos, chcąc skompromitować p. Brodackiego, który wtedy był ciężko chory i nie mógł się bronić. Zależało specjalnie na skompromitowaniu p. Brodackiego z powodu jego ostrych wystąpień, zwłaszcza przy rozprawach nad budżetem min. sprawiedliwości.

Ści. P. Brodacki był sędzią w Tarnowie.

P. Brodacki skierował sprawę do sądu marszałkowskiego, ale tym czasem zajął się temi zarzutami sędziowski sąd dyscyplinarny, który wydał orzeczenie, korzystne dla p. Brodackiego, uznając zarzuty, podniesione przeciwko niemu, za nieuzasadnione i bezpodstawne.

Obecnie p. Brodacki ogłasza w „Piaście“ informacje o tym sądzie, zaznaczając, że, niestety nie może ogłosić motywów wyroku, gdyż postępowanie i rozprawa przed sądem dyscyplinarnym są tajne.

Krwawe zaburzenia w Niemczech

W Frankfurcie nad Menem tłum komunistów, składający się z mężczyzn, kobiet i dzieci, zajął w sobotę popołudniu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do urzędu opieki społecznej, domagając się chleba i zasiłków. Na fotelach urzędników złożono niemowlęta.

Policja po pewnym czasie opróżniła gmach, unikając rozlewu krwi, ale przez dwie godziny demonstranci

byli panami sytuacji i uniemożliwili urzędowanie.

W sobotę wieczór doszło w Kolonii do krwawych walk ulicznych między komunistami a narodowymi socjalistami.

Policja interwenjowała, używając broni palnej. Kilka osób jest rannych.

Również w Berlinie komuniści próbowali urządzić demonstrację, przyczem dochodziło do starć z policją.

ZYCIE GOSPODARCZE

Właściwie całkowity zakaz wwozu masła do Niemiec.

Rząd niemiecki ogłosił rozporządzenie o wejściu w życie z dn. 15 listopada b. r. nowych stawek celnych od masła zagranicznego, które to stawki zasadniczo wynoszą

będą 100 mk. od 100 kg masła zagranicznego, a 75 mk. odnośnie do masła z krajów o największym uprzywilejowaniu.

Zarządzenie to jest równoznaczne z całkowitym zakazem dowozu masła zagranicznego, zwłaszcza, że

równocześnie obowiązują ponadto pod tym względem ograniczenia kontyngentowe. Na jaki taki wywóz mogą liczyć tylko niektóre kraje, jak skandynawskie, polski zaś wywóz prawdopodobnie ustanie zupełnie.

Sytuacja na rynku ziemniaczanym

Nadzieje naszego rolnictwa jak i eksporterów ziemniaków na rozwinięcie się obrotów ziemniakami w miesiącu październiku r. b. zawiodły. Wszystkie kraje odbiorcze, które dotychczas zaopatrywały się w ziemniaki w Polsce, prawie zupełnie nie wykonują zakupów w Polsce.

Do Francji wywieziono w październiku około 50 wagonów, podczas gdy w latach poprzednich w tym okresie wywieziono już zgóra 1000 wagonów. Do Belgji wywieziono drogą morską 1240 tonn, co stanowi zaledwie 1/5 w odniesieniu do roku ubiegłego. Inne kraje nie wykazały żadnego zainteresowania polskimi ziemniakami. W związku z tą sytuacją ceny wykazują również poziom niski i tendencję zniżkową.

Inflacja bilonu

W połowie grudnia br. ukażą się w obiegu nowe 5-cio złotych, bite częściowo w Warszawie, a częściowo w Londynie. Nowe pięciozłotówki będą znacznie mniejsze od pięciozłotówek, które są obecnie w obiegu.

Zmniejszanie wielkości monet 5-cio i 2-u złotych, a także i zniżanie próby srebra, z którego bite są monety, nie jest niczem innym jak inflacją bilonu

Najmilszy podarek gwiazdkowy dla młodzieży to nasze Bajki z wszechświata

z pięknymi kolorowymi obrazkami na okładce i ilustracjami w tekście. Każdy tomik kosztuje tylko 30 groszy.

Dotąd wyszły następujące:

- | | | |
|-------|-----|--|
| Tomik | 1. | Zaczarowana wyspa. |
| " | 2. | Trzej szczęśliwi bracia. |
| " | 3. | Przez niedolę do szczęścia. |
| " | 4. | Rusałka karze. |
| " | 5. | Dar czarnoksiężniczki. |
| " | 6. | Zwycięstwo wiernej miłości. |
| " | 7. | Miłość dzieci uzdrawia matkę. |
| " | 8. | Marny koniec zazdrosnych. |
| " | 9. | Karzeł zbrodniarzem. |
| " | 10. | Śługa i królowna. |
| " | 11. | Zbrodnia nigdy nie ujdzie zasłużonej karze. |
| " | 12. | Rozum i szczęście. |
| " | 13. | Marny koniec niewdzięcznika. |
| " | 14. | Zwycięstwo szlachetności nad niegodziwością. |
| " | 15. | Przygody królewicza Jakóba. |
| " | 16. | Dobroczytna żabka. |
| " | 17. | Szczęście w nieszczęściu. |
| " | 18. | Odważny Iks. |

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy na konto nasze w Pocztovej Kasie Oszczędności nr. 200.420.

Na koszt przesyłki pocztowej należy przelać dodatkowo przy zamówieniu do 3 zł. — 30 groszy, przy zamówieniu od 3-5 zł. — 55 groszy, przy zamówieniu powyżej 5 zł. skuteczniamy przesyłkę bezpłatnie.

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego**
Grudziądz — Pomorze,



już wyszedł z druku nr. 18.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Jerzy Szablica. Skarb Aspeków

Sensacyjna przygoda lotnika polskiego w Meksyku. Odnalezienie legendarnego skarbu Aspeków.

Cena wraz z przesyłką 2.30 Zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności: Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na Konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego**
w Grudziądzu Pomorze.

Biblioteczka Teatralna

- W noc Wigilijną, obraz fantastyczny w jednej odsłonie. Cena wraz z przesyłką zł. 0,40
Jasełka, w dwóch odsłonach ze śpiewami i tańcami. Cena wraz z przesyłką . zł. 1,00
Bez ten Święty opłatek, sztuka ludowa w trzech odsłonach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,10
Córki Syjonu, obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia, w dwóch odsłonach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,00
Dzieci w żłóbku w Betleem gdy się Jezus rodzi, zbiór jasełek. Cena wraz z przesyłką zł. 1,50
Bohaterka Chrześcijańska, dramat 3-ch aktach. Cena wraz z przesyłką . . zł. 0,90
Ciernista Droga, obrazek sceniczny w 5-ju aktach. Cena wraz z przesyłką . . zł. 0,90
Dla Chrystusa, dramat w 4 aktach. Cena wraz z przesyłką zł. 1,90
Polskie Jasełka, Hymn Narodowego Zjednoczenia, w 1 akcie (4-ch obrazach). Cena wraz z przesyłką zł. 1,00
Nowe Monologi. Cena wraz z przesyłką zł. 1,10

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P.K.O. Poznań Nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO**
Grudziądz - Pomorze.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

TYGODNIK

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 3-go grudnia 1932 r.

Wieś polska - to cmentarzysko

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego” zamieszczony został artykuł prezesa Wincentego Witos, omawiający położenie wsi polskiej. Artykuł ten w skróceniu umieszczamy. Red.

Zasadniczo rzecz biorąc, wieś polska obecnie w czynnej polityce państwowej prawie nie istnieje. W obecnych warunkach nie mogła wieś zdobyć na terenie parlamentu dostatecznej siły do obrony swych interesów. A jednak ta obrona staje się coraz więcej nagląca wobec nad wyraz ciężkiego położenia wsi.

Dziś rolnik, pracując na warstacie, dokładając do tego swoją ciężką pracę nie tylko nie zarabia, ale do tego warsztatu i pracy zmuszony jest jeszcze codziennie dopłacać. Nie więc dziwnego, że, chcąc wypłacić zobowiązania i opłacić najpilniejsze bodaj potrzeby, żąda swój majątek i stacza się w szybkim tempie w odmet najskrajniejszej nędzy.

Mimo najlepszych chęci i naciśku licznych egzekutorów wiele wsi przestało płacić podatki i wszelkie daniny. Wieś odżywia się coraz gorzej. Nawet zamożniejsi gospodarze nie używają cukru. Oszczędzają także na soli, która często stanowi jedyną już okrasę. Przycinanie zapalek na kilka części, krzesanie ognia z kamienia, przenoszenie żarzących węgli w garnku z jednego końca wsi na drugi, stało się rzeczą codzienną i naturalną. W nocy wieś tonie w ciemnościach, rzadko w jakim oknie pokaże się słabo migocząca łóżówka. Niedostatek i braki powodują coraz liczniejsze choroby. Grasująca w sposób niesłychany gruźlica zabiera niemilośnie wiele ofiar, szczególnie z pomiędzy młodszych pokoleń.

Ludność chodzi bez obuwia, bez koniecznej bielizny, dodzierając reszty łachmanów, jakie jej z dawnych lepszych pozostały czasów. Szkół pustoszą, a nawet kościoły przetrzęsły się w sposób widoczny.

Czytelnictwo zamiera. Książki nowej nie zobaczy się na wsi, gazeta stała się niesłychanie rzadkością.

Spory sąsiedzkie zaczynają się załatwiać kłonicami, bo na sąd i adwokata niema pieniędzy.

Niemalw zastęp wykształconej młodzieży nie może znaleźć żadnego odpowiedniego zajęcia, staje się utrapieniem dla rodziny, ciężarem dla siebie, często zaś niebezpiecznym elementem rozstroju.

Włamanie i roboje rosna w sposób zastraszający. Są okolice, gdzie nie przejdzie jeden dzień, w którymby nie dokonano napadu lub kradzieży w kilku jeśli nie kilkunastu domach. Zuchwałstwo złodziei przechodzi już wszelkie granice.

Ziemia ubożeje, bo wkładów nikt nie robi i na przyszłość o tem nie myśli. Używanie nawozów sztucznych spadło do minimum. Inwentarz martwy zniszczony. Uprawa ziemi cofa się gwałtownie. Parcelacja ustala zupełnie.

Jakże wieś dzisiejsza niepodobna do dawnej, tamtej z przed paru lat wsi polskiej! Zdawało się wówczas, że rany, przez wojny zadane, goją się; gospodarstwa się podniosły, zamożność stawała się widoczna. Życie polityczne i społeczne wrzało. Inicjatywa dokonywała

wielkich niejednokrotnie rzeczy. Wyrastały szkoły, czytelnie, kółka rolnicze, kasy Stefczyka, mleczarnie, spółdzielnie handlowo-rolnicze, okazały nieraz Domy Ludowe.

A dziś co? Żal doprawdy musi targać człowiekiem, gdy się patrzy na wieś, na tę samą wieś polską. Poza niedzą i poniewierką, pożera ją marazm, zubożnienie, podejrzliwość, niewiara.

Wieś robi wrażenie cmentarzyska, po którym, jak martwe cienie, snują się ludzkie postacie, dziwnie

zmienione, zamyślane, milezące. Chłop rzadko otwiera usta, a za nim to uczyni, podejrzliwie rozgląda się na wszystkie strony. Obojętniejsze coraz bardziej dla sprawy publicznej.

Życzyćby sobie należało, aby zrozumiano, gdzie należy, że nad położeniem ogromnej większości narodu nie można przejść do porządku dziennego i że metodami biurokratyczno-administracyjnymi niepodobna rozwiązywać wielkich zagadnień życiowych.

Wincenty Witos.

Żyd zamordował polskiego akademika

W zeszłą sobotę Lwów był miejscem nowej zbrodni jakiej dopuścili się Żydzi na polskim akademiku.

Oto w godzinach wieczornych ulicą Kopernika przechodziło 3 studentów. W pewnym momencie podszło do nich jakiś pięciu Żydów, z których jeden rzucił się z nożem na akademików i począł im zadawać ciosy. Gdy akademicy zaczęli się bronić jeden z napastników Żyd Katz ugodził nożem akademika Jana Grotkowskiego, tak silnie, że przebił mu łopatkę i płuco. Dwaj inni akademicy zostali również poranieni, ale lżej. Zawołane pogotowie udzieliło śmiertelnie rannemu p. Grotkowskiemu pomocy, ale, niestety, zmarł on w drodze do szpitala.

Przybyła policja aresztowała opryszków — Żydów: Mojżesza Katza, Szulima Kellera i Nuchlem Schwehra, oraz jedną Żydówkę.

W związku z zabójstwem przez Żydów studenta Grotkowskiego, młodzieży akademicka w Krakowie, Wilnie, Warszawie i Lwowie urządziła demonstracje, w czasie których pobito wielu Żydów studentów, oraz powybijano szyby w wielu sklepach żydowskich.

Na skutek tych zajść zostały zawieszone wykłady na uniwersytecie warszawskim i lwowskim.

Również i w Częstochowie odbyły się burzliwe demonstracje ludności przeciwko Żydom, przy czym silnie pobito jednego Żyda.

Policja nie dopuściła do większych ekscesów.

Ratyfikacja paktu o nieagresji między Polską a Sowietami

P. Prezydent Rzplitej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a ZSRR., podpisanego w Moskwie dnia 25. lipca br. oraz umowy konyliacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23. listopada br. przez posła Rzplitej p. Patka oraz komisarza spraw zagr. Litwinowa.

Rząd sowiecki dokonał również w Moskwie ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie dnia 25. lipca br. oraz konwencji konyliacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23. listopada br.

Rezygnujemy z praw naszych w Gdańsku

Na zlecenie Rady Ligi Narodów, która po rozpatrzeniu szeregu spraw spornych polsko-gdańskich, poleciła przeprowadzenie bezpośrednich rokowań, między delegacjami polską i gdańską w celu osiągnięcia porozumienia, odbyły się w Genewie kilkugodzinne pertraktacje, które w rezultacie doprowadziły do podpisania układu polsko-gdańskiego.

Układem tym, poza kilku innymi sprawami, minister Beck zgodził się na zawieszenie zarządzenia wprowadzającego przymus przyjmowania na kolejach w W. Mieście Gdańsku złotego polskiego, przedstawicieli Gdańska p. Ziehm zgodził się na rozstrzygnięcie tej spor-

nej kwestji na drodze bezpośredniego porozumienia z rządem polskim.

Rada Ligi układ ten przyjęła do wiadomości.

Narybek sędziowski

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 21 z 15 listopada 1932 na str. 365 czytamy:

„Postanowieniem prezesa sądu apelacyjnego w Lublinie mianowano apellantami: Ignacy Pfeiffer, Izaak Majer Diamant, Aleksander Klajman, Aleksander Szufel, Moszek Balsam, Szymon Fryd, Wolf Wajfus, Abram Hersz Cymring, Izrael Mordechaj Ejzenstał, Leon Sucharczuk, Lejbus Funt.”

Z całego tygodnia

— Sejm zebrać się ma 5-go grudnia. Dnia 4 grudnia upływa termin odroczenia sesji sejmowej.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia narazie nie ustalony.

Przed wakacjami gwiazdkowymi odbędzie się podobno tylko kilka posiedzeń plenarnych sejmiku, natomiast obradować będą komisje, przede wszystkim komisja budżetowa.

Ogólne zaciekawienie budzi ustosunkowanie się sejmiku do wniosku P. P. S. o votum nieufności dla rządu.

— Wręczenie ks. Prymasowi najwyższego odznaczenia. J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond przyjęty został na specjalnej audjencji na Zamku, gdzie otrzymał z rąk p. prezydenta Rzplitej odznakę orderu Orła Białego.

Order Orła Białego jest najwyższym odznaczeniem polskim, a posiada go zaledwie kilka osób m. in. i prezes Witos.

— Komisarz Rosting pozostaje jeszcze w Gdańsku. Na poufnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów, na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej, przedłużyła mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga, upływający w dn. 1 grudnia br., do 1 lutego 1933 r.

Ostateczne osadzenie stanowiska Wysokiego Komisarza L. Nar. w Gdańsku, nastąpi na styczniowej sesji Rady Ligi.

— I my musimy płacić. Na memoriał, złożony przez Polskę Stanom Zjedn. z prośbą o odroczenie spłaty raty długu, przypadającego do zapłacenia w dniu 15 grudnia bieżącego roku, Stany Zjednoczone odpowiedziały, zalecając zapłacenie tej raty w terminie. Polska jednak prawdopodobnie zwróci się jeszcze raz do Stanów Zjedn. o sprolongowanie spłaty.

— Anglja i Francja mają się również ponownie zwrócić do Stanów Zjednoczonych z prośbą o odroczenie terminu spłaty długów, przypadającego na 15 grudnia br.

Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe w oświeceniu Najwyższej Izby Kontroli

Fikcyjne zyski — 400 zł. za jedno posiedzenie — Zakupy u handlarzy

We wrześniu br. poruszyliśmy sprawę fatalnej gospodarki prowadzonej w zakładach przemysłowo-zbożowych, które otrzymują ze skarbu państwa dziesiątki milionów złotych na regulację cen rolniczych, lecz wywiązują się jak najgorzej ze swego zadania. W sprawie tej mieliśmy nawet dochodzenia sądowe, a oto otrzymaliśmy sprawozdanie z Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które nie tylko potwierdza nasze zarzuty, ale piętnuje P. Z. P. Z., z powodu jeszcze poważniejszych nadużyć.

Oto co pisze N. I. K.:

W czerwcu 1931 r. sporządziła dyrekcja Zakładów pierwszy swój bilans za okres 2 i pół roku (!). Wykazano „czysty” zysk w sumie 1.426.766 zł. N. I. K. zbadała ten bilans i wykryła:

a) że do zysków zaliczono odsetki od lokowanych w bankach pożyczek inwestycyjnych w sumie 244.515,83 zł. Natomiast w stratach nie wykazano odsetek, wypłacanych skarbowi od tych pożyczek w sumie 214.760,92 zł. Sumę tę zaliczono na ciężar budowy elewatora i o tyle zwiększono „czysty” zysk przedsiębiorstwa;

b) że z zapasów zboża, zakupionego na rachunek państwowej interwencji zbożowej, część przeniesiono na rachunek własny przedsiębiorstwa po cenie niższej od kosztów zakupu. W ten sposób zmniejszono koszty tego zboża o 576.047 zł. i w konsekwencji o tę sumę zwiększono „czysty” zysk.

Razem obydwie te pozycje stanowią przeszło połowę rzekomego zysku za 2 i pół roku. Takie zestawienie bilansów ma w prywatnej gospodarce utartą nazwę (zwykłego szwindlu. Uw. Red.)

„Zysk” jest potrzebny m. in. dla wyznaczenia tantiem. Członkowie dyrekcji, a nawet jeden z członków Rady Administracyjnej prócz pensyj, wyższych od wynagrodzeń urzędników państwowych i tantiem, pobierali wynagrodzenie za „nadliczbowe” godziny, dochodzące do 68 proc. uposażenia.

Wprost sensacyjnie wygląda sprawa wynagrodzenia członków rady administracyjnej, złożonej z 9 osób (pierwotnie było 7). Otóż ci członkowie pobierali po 300 zł. miesięcznie, czyli po 3.600 zł. rocznie. Jedynym ich zajęciem był udział w posiedzeniach, których w r. 1931 odbyło się — 9. Wypada zatem, że za jedno posiedzenie pobierał każdy członek rady po — 400 zł.

Ale niedość na tem. Członkowie rady administracyjnej i dyrekcji pobierali prócz stałego wynagrodzenia osobne diety na „wyjazdy służbowe”. Diety takie wynosiły:

- 1) 50 zł. za każdą rozpoczętą dobę,
- 2) 25 zł. „ryczałtu na różne wydatki, także za każdą dobę,
- 3) zwrot kosztów hotelu;
- 4) zwrot kosztów przejazdu wagonem sypialnym.

„Były nawet wypadki opłacania w wagonach sypialnych dwóch miejsc dla jednej osoby” — pisze dosłownie N. I. K. i dodaje, że na skutek interwencji kontroli państwowej, zbędne wydatki z powyższego tytułu zostały „częściowo” skarbowi zwrócone.

Dodajmy, że większość rady administracyjnej P. Z. P. Z. stanowią

dygnitarze ministerjalni z prezydium rady ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa rolnictwa i t. d.

Ogólna charakterystyka akcji zakładów przemysłowo-zbożowych brzmi według N. I. K. w ten sposób:

„Zakup zboża przedsiębiorstwo dokonywało u firm i osób handlujących zbożem. Bezpośrednio u producentów zakupiono zaledwie kilka nieznacznych partii zboża”.

Na czele tego „radosnego” przedsiębiorstwa stoi były poseł i jeden

z filarów BB., p. Przedpelski, ideowo związany z tą grupą sanacji, która walczy z „nieprawościami”.

Z powyższego zestawienia uwag N. I. K. nasi czytelnicy łatwo nabiorą przekonanie, że czasopismo, które chce w należyty sposób spełnić swój obowiązek wyrażiciela opinii publicznej jest dziś narażone na niesłychane trudności, straty i koszty procesowe.

My w każdym wypadku swój obowiązek spełnimy, bez względu na najprzykrejsze konsekwencje, czy największe materialne straty.

Paderewski w Watykanie

Jak już donosiliśmy, dnia 24-go listopada rb. Ojciec św. Pius XI przyjął na osobnym posłuchaniu naszego wielkiego rodaka I. Paderewskiego. Audjencja miała charakter niezwykle serdeczny i trwała przeszło pół godziny.

Papież ze wzruszeniem mówił o swoim pobycie w Warszawie i o stosunkach, jakie go łączyły wówczas z Paderewskim, jako prezydentem Rady ministrów. Podkreśliwszy swą głęboką sympatię dla narodu polskiego, Ojciec św. dał wyraz pragnieniu, by przyszłość Polski ukształtowała się zgodnie z jej świetną tradycją katolicką.

Na zakończenie audjencji Papież podarował Paderewskiemu medal pamiątkowy.

Koła watykańskie przywiązują do tej audjencji bardzo wielką wagę, gdyż spodziewają się, że Paderewski, jako gorliwy katolik użyje swych wpływów w Ameryce celem nawiązania zerwanych od roku 1867 stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Stolicą Apostolską. — Ogólną uwagę zwróciła również długa konferencja jaka odbył Paderewski z kardynałem Pacellim, który pełni obowiązki sekretarza stanu St. Zj.

Straszliwy wybuch cysterny z benzyną

W niedzielę dn. 27 listopada br. na bocznicę dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem, wydarzył się wstrząsający wypadek.

Około godziny 3-ej nad ranem nastąpił wybuch cysterny, wypełnionej benzyną, która znajdowała się tuż przy składach naftowych firmy Puzyć i Werbin. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik, Abram Miller z Brześcia, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik firmy, Majer Mielnicki doznał tak ciężkich obrażeń, że w stanie cięż-

kim przewieziony został do szpitala. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. O potęgę siły niszczycielskiej świadczyć może fakt, że teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni.



BRUKSELA PROTESTUJE.

W Brukseli miała miejsce wielka demonstracja przeciwko projektowi ustawy wprowadzającej prohibicję.

W hołdzie Wyspiańskiemu

Z okazji 25-ej rocznicy śmierci naszego wielkiego poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego, w całej Polsce odbywały się w sobotę i w niedzielę uroczyste obchody tej smutnej rocznicy.

Najuroczyściej jednak rocznicę tę obchodzono w Krakowie t. j. mieście, gdzie żył, tworzył i umarł ten wieszcz Narodu. Na uroczystość tę przybył do Krakowa i minister oświaty Jędrzejewicz oraz, ponad stu członków związku Literatów.

Po uroczystej akademii, która się odbyła w teatrze im. Słowackiego, w niedzielę w południe, o godz. 5 popoł. urządzono z placu Matejki, wielki pochód do kościoła na Skalce, gdzie spoczywają prochy wielkiego twórcy. Po złożeniu na grobowcu niezliczonej ilości wieńców, pochód rozwiązano.

Inne miasta Polski jak Warszawa, Poznań, Lwów, Wilno itd. nie mniej wspaniale i uroczysto obchodziły smutną rocznicę zgonu tego Wielkiego Polaka.

10-lecie Senatu

W poniedziałek dn. 28 listopada upłynęło 10 lat od pierwszego posiedzenia Senatu.

Pierwsza kadencja Senatu trwała od jesieni 1922 r. do jesieni 1927 roku, druga od wiosny 1928 r. do jesieni 1929 r., trzecia zaś trwa od wyborów w jesieni 1929, do czasu obecnego.

Pierwszym marszałkiem Senatu był Wojciech Trąpczyski, drugim profesor Szymański, zaś marszałkiem Senatu obecnego jest p. Raczkiewicz.

Głodówka inwalidów

W lokalu Legji Inwalidów Wojsk Polskich przy ul. Krakowskiej Przedmieście 32 w Warszawie, zebrało się 35 inwalidów i ogłosili głodówkę do chwili otrzymania pracy. Są to inwalidzi, pobierający niske renty do 50 zł. miesięcznie najwyżej, przeważnie obciążeni licznymi rodzinami.

Nad wieczorem kilkunastu inwalidów wycofało się, wskutek żądań przybyłych na miejsce rodzin. Obecnie głoduje 18 inwalidów. Postanowili oni głodować tak długo, dopóki nie otrzymają jakiejś pracy, umożliwiającej im utrzymanie siebie i rodziny.

Koń dorożkarski za 8 zł.

Na jarmarku w Sandomierzu kupił kilka dni temu dorożkarz Socha 8-letniego konia za 8 złotych.

Konia tego sprzedał jeden z gospodarzy, pod zagrożeniem, że będzie mu sprzedany na licytacji za zaległe podatki.

Nieźle się dzieje, co?

Lokatorzy żądają obniżki komornego

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ma się zająć w niedługim czasie sprawą ewentualnej obniżki komornego drogą wniesienia noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Ostatnio do rządu wpłynął memoriał Związku lokatorów, domagający się obniżenia komornego, zarówno w starych jak i nowych domach od 30 do 40 proc.

Czy nie za dużo będziemy jeździli?

Poważną pozycję w naszym budżecie stanowią sumy, przeznaczone na środki lokomocji, a w znacznym stopniu wydatki w tej pozycji uwidocznione, to są wydatki na utrzymanie i nabycie samochodów.

W preliminarzu budżetowym na rok 1933/34 suma na te cele przeznaczona wynosi 4.638.639 zł.

Największe wydatki na te cele przeznaczają następujące działy budżetu:

Ministerstwo spraw wojskowych 1.577.000 zł; ministerstwo spraw wewnętrznych 1.494.556 zł. w tem 171.612 złotych na nabycie mechanicznych środków lokomocji; ministerstwo skarbu 798.300 zł; mini-

sterstwo rolnictwa i reform rolnych 230.100 zł.; Prezydent Rzeczypospolitej 163.689 zł.; ministerstwo komunikacji 116.700 zł.

Wydatki w innych działach budżetu są znacznie mniejsze, bo nie przekraczają nigdzie 50 tys. zł.

Cyfry podane wyżej nie odzwierciedlają całokształtu wydatków na cele środków lokomocji, gdyż nie obejmują niektórych pozycji w tej dziedzinie np. wydatków placówek zagranicznych, z

drugiej strony nie biorą pod uwagę faktu, że szereg urzędów administracyjnych korzysta w szerokim zakresie z samochodów samorządowych.

Czy więc nie za dużo byłoby tych wydatków na luksusowe samochody, w tym czasie kiedy na pomoc dla drobnego i średniego rolnictwa, obejmującego 70 proc. ludności kraju wyznacza się tylko 800 tys. zł. na rok. Czy to nie wygląda na drwinę?

Żądamy usunięcia rządów sanacji!

Żądamy powołania rządu Ludowego!

Żądamy nowego Sejmu,

uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Głosy prasy francuskiej o Polsce

Od chwili nominacji pułkownika Becka na ministra spraw zagranicznych prasa francuska umieszcza bardzo napastliwe artykuły na naszą politykę zagraniczną.

Spokojny zresztą i na ogół przychylny dziennik „Figaro” zamieszcza na pierwszej stronie artykuł p. t. „Zagadka warszawska”, a który bardzo krytycznie ocenia zmiany zaszłe w kierownictwie polskiej polityki zagranicznej. Artykułu tak złośliwego i przykrego dla Polski jeszcze w „Figaro” nie było. Również w barwach bardzo ciemnych i przesadnych maluje sytuację w Polsce w specjalnym artykule „Agence Diplomatique et Financiere”.

Nawrócenie duchownego Kościoła narodowego

(KAP) Ks. Bron. Salomon, kapłan katolicki, w początku roku 1932 przeszedł do t. zw. narodowego kościoła Iarona. Synod tego kościoła, przejawiający księdza Salomona, zamianował go zaraz kanclerzem kurji tak zwanego „biskupa” Farona. Ks. Salomon spełniał poza tym funkcje duchownego staro katolickiego w Górnych Łaziskach i Katowicach, wszędzie usilnie agitując przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Przed kilku tygodniami wycofał się z G. Śląska, a przed tygodniem nadesłał do ks. biskupa śląskiego obszerny list, w którym, żalując za popełnione błędy i za wystąpienie z Kościoła katolickiego, oświadcza, że bezwarunkowo pragnie wrócić do Kościoła katolickiego, wyraża żal za dane zgorszenie i poddaje się całkowicie władzy biskupiej.

Obecnie znajduje się ks. Salomon w jednym z domów OO. Jezuitów, celem odbycia rekolekcji i przedłożenia Stolicy Apostolskiej prośby o przyjęcie go z powrotem do Kościoła katolickiego.

Co zostaje rolnikowi na całoroczne gospodarowanie

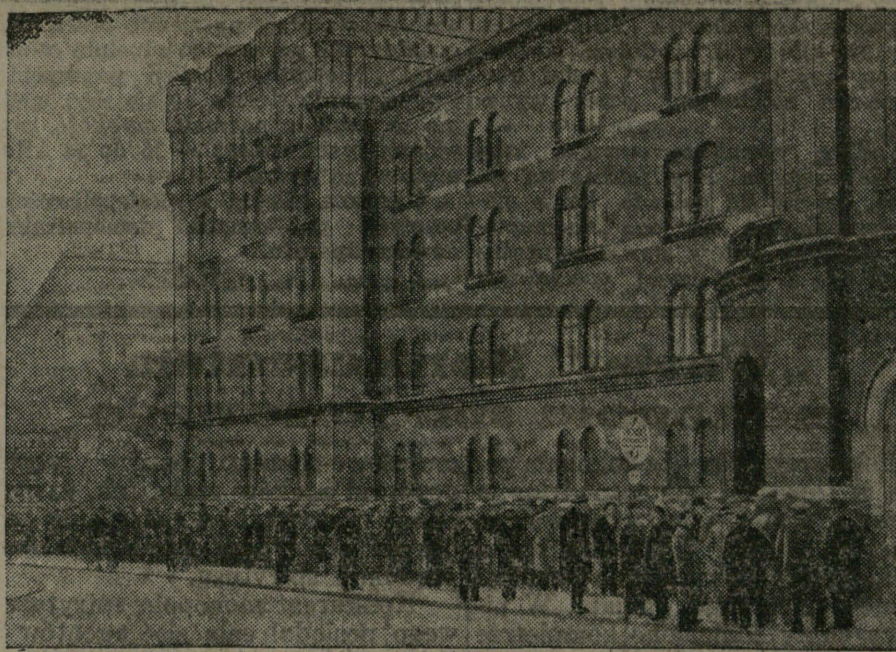
Według obliczeń przeprowadzonych nawet przez sanacyjną organizację rolniczą, a mianowicie przez Centr. Two Organizacji i Kółek Rolniczych zostanie w bieżącym roku gospodarczym ze sprzedaży wytworów, na prowadzenie gospodarstwa rolnego oraz na utrzymanie właściciela i jego ro-

dziny w ciągu całego roku przeciętnie 20—30 zł. na 1 ha użytków rolnych (po potrąceniu bieżącego oprocentowania kredytów, podatków i innych świadczeń).

Tyle pozostanie według obliczeń sanacyjnej organizacji. Ile zaś pozostanie w istocie?

Znaczna redukcja budżetu kościoła katolickiego

(KAP) Bieżący rok w budżecie już przy preliniowaniu znacznymi pastwowym (1932/33) zaznaczył się redukcjami w dziale budżetu Ko-



NA OCHOTNIKA.

Długi szereg młodych wiedeńczyków, zgłaszających się ochotników do austriackiej służby wojskowej. Rzecz pewna, że powodem tego jest bezrobocie.

Gdy buchalter śni...

Nowela.

Pan Balicki, buchalter i kasjer w jednej osobie pewnego towarzystwa oświatowo-kulturalnego, był to sobie starszy pan, o twarzy suchej, pomarszczonej, ustach zwiędłych i małych, wyblakłych oczach, które się chowały przeźornie i podstępnie za okularami w rogowej oprawie.

Był to człowiek zgorzkniały i zawistny, a co gorsze, przeraźliwie nudny (jak każdy zresztą buchalter). Poza tem pedant. Pedant, o jakim świat pojęcia nie ma.

Księgowanie jego było conajmniej dziwaczna i skomplikowana ceremonia. Gdy wypłacał sekretarce na wydatki towarzystwa małą sumę 5 zł. (oczywiście nie bez lamentów i utyskiwań) wypisywał dwa kwity; jeden, na którym stwierdzał, że on niżej podpisany „skarbnik” towarzystwa (jak się szumnie nazywał), wypłacił pannie Loli Wolskiej sumę zł. 5,00, zatem szły podpisy

— jego własny i Loli jako „świadka”; a na drugim poświadczala też Loli odbiór 5,00 zł. od pana Balickiego, który teraz z kolei podpisywał się również obok niej jako „świadek”, jak on to mówił.

Lola, żywa, energiczna i szybka w pracy, kręciła się po pokoju niespokojnie, z trudem hamując swe rozdrażnienie, aż póki Balicki nie ukończył swych praktyk buchalteryjnych; a więc np. na jakieś dwie sumy wypisywał cztery kwity, że wszystkimi stemplami; potem zapisywał je w księgach, książkach i książeczkach, które sobie stworzył ku pomocy i ścisłości w księgowaniu. „Dla jasnej ewidencji” — jak mówił.

Gdy Lola słyszała z sąsiedniego pokoju przeciągły, skrzeczący głos:

— Pa—anno Lolu—usi!, może mi Pani podpisać te dwa kwity, jeden na 0,70 zł., a drugi na sumę 1,25 zł. — lub coś w tym rodzaju, Lola dostawała wówczas ataku furji i jak bomba wpadała do jego pokoju, tak, że Balicki pytał się z przerażeniem (zawsze wszystkiego i wszystkich się bał, a szczególnie „pa—anny Lolu—usi”, której nie zno-

sił; polegało to oczywiście na pełnej wzajemności, choć starali się być dla siebie uprzejmi):

— Czy Pani się na mnie gniewa?

— Czy nie mógłby Pan być mniej nudny? — odpowiadała Lola i podpisawszy z zamachem kwity, wracała do siebie, trzaskając dobitnie drzwiami. Dopiero wtedy miała kilka godzin spokoju. Z początku, gdy nie trzaskała jeszcze drzwiami, zdarzało się, że ledwo zdążyła usiąść, już znowu musiała wracać i podpisywać.

Pewnego dnia przyszedł pan Balicki w wzgardnie możliwym usposobieniu i zaczął tak rzadką między nimi pogawędkę:

— Pa—anno Lolu—usi!, niech Pani sobie wyobrazi, jaki miałem głupi poprostu sen. Śniło mi się, że otrzymałem od naszego inkasenta składki członkowskie w wysokości 570,00 zł. Wziąłem je, pokwitowałem, włożyłem do kasy, lecz — nie zaksięgowałem!!! Czy może sobie Pani wyobrazić podobny absurd?! Ja — ja — i — nieksięgowanie? — Ha, ha, ha — śmieje się swym ostrym głosem pan Balicki.

— Tak, tak, to śmieszne; to też może się to tylko przysnić — mówi Lola.

— Ależ, — protestuje Balicki — nawet przysnić się nie powinna taka rzecz — o mnie. — Nieksięgowana suma? i to ja? hi, hi, hi!

Na drugi dzień widzi Lola, że Balicki jest trochę jakby niespokojny, zdenerwowany.

— Co jest? — pyta krótko.

— Hm! głupia historia. Nie jestem zabobonny, ale wie Pani, to jest nieprzyjemnie, dziś powtórzył się mój sen znowu, bez żadnej zmiany. Coprawda mówię sobie „Sen mara, Bóg wiara”, ale drugi raz mi się to śni. To mi jest bardzo niemiłe.

— Głupstwo — mówi Lola — niech Pan o tem nie myśli, bo jeszcze się tak stanie — dodaje, śmiejąc się.

Balicki spojrzał na nią, jakby mu conajmniej koronę z głowy straciła.

— Panno Lolu! Pani mnie obraża. Pani wie przecież, jaki jestem (Lola wzdycha) sumienny, obowiązkowy; nigdy bym sobie nie pozwolił na najmniejszą niedokładność w

(Dokończenie na następnej stronie)



Informacje.

Kalendarz łowiecki na grudzień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozły, niedźwiedzie (do 15 grudnia) rysie (do 15 grudnia), borsuki, wiewiórki, głuszcze-koguty, cietrzewie-kury (w wojew. wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wolińskim), kuropatwy, dropie i dropie-kamionki (strepety).

Pensja kawalerów Virtuti Militari.

Pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok 1933, będzie wypłacana jednorazowo w pełnej wysokości, począwszy od dn. 2 stycznia 1933 r. na zasadach ustalonych zarządzeniem z dn. 4 marca 1920 r.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 4. 12.: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.15 Poranek Symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie: „Co to są ośrodki zdrowia i na czym polega ich działalność“; 14.00 „Poć czy dać ssać cielęciu“; 14.25 — 15.00 Muzyka; 14.40 „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów“; 16.00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) Feljeton pt. „Wizyta u żubrów“; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.45 „Kacik językowy“; 17.00 — 20.00 Koncert; 18.00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko pt. „Pan Bonnet“; 22.00 — 23.00 Muzyka lekka.

Poniedziałek, 5. 12.: 11.40 Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 — 15.50 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego; 15.15 Komunikat Gospodarczy; 15.35 Skrzynka pocztowa; 16.40 „Wędrowki ptaków“; 17.00 Koncert; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka Rolnicza“; 19.30 Na widnokręgu; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Opera ze studia „Don Pasquale“; 22.10 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.25 — 23.00 Muzyka lekka.

Wtorek, 6. 12.: 11.40 Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 — 15.50 Płyty gramofonowe; 15.15 Komunikat Gospodarczy; 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.35 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw; 16.40 „Święty Mikołaj w wierzeniach ludowych“; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Listowne nauczanie rolnictwa“; 19.30 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Koncert europejski z Oslo; 21.40 Koncert z Warszawy; 22.00 Kwadrans literacki; 22.15 — 23.00 Muzyka lekka.

księgowaniu, lub zaniedbaniu swych obowiązków.

I z godnością i miną obrażonego bóstwa wynosi się pan Balicki do swego pokoju. Przed wyjściem prosi Lolę do siebie i pokazuje:

— O! widzi Pani! Dzień po dniu zamykam kasę. Każdy wydatek, nawet pięć groszy reszty, które wczoraj dostałem od Pani z 1,80 zł., które Pani wydała, wszystko jest zaksięgowane we wszystkich książkach i mam na to kwity i dowody. O! — zaraz Pani pokaże...

— Na te pięć groszy także? — pyta Lola.
— No! naturalnie, a cóż Pani myślała?
— W porządku. Idźmy do domu.

Dnia następnego pan Balicki wchodzi do lokalu towarzystwa krokiem niepewnym, lekliwym, jakby się obawiał, że czeka na niego jakiś potwór. Jest niemożliwie zdenerwowany, przerażony wprost.

Lola zwraca się do niego:

— No co? Znowu to samo?

Balicki drgnął nagle, jak stara kanapa, gdy w niej sprężyna trzaśnie,

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

CAŁE MIASTO NA UTRZYMANIU BEZROBOCIA.

W sobotę wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom zajętym w T-wie Ake. „Zawiercie“ z dniem 15-go grudnia. W ten sposób na 12.000 robotników w Zawierciu pracować będzie w okresie zimowym tylko około 2.000. Jest to pod względem rynku pracy najbardziej zagrożony odcinek w całej Polsce, albowiem na 33.000 mieszkańców 26.000 będzie na utrzymaniu komitetu bezrobocia, o ile sprawa w „Zawierciu“ nie zostanie inaczej załatwiona.

Z SOWIETÓW DO POLSKI PO ZBOŻE.

Jeszcze nie dała się odczuć zima w pełni, a już z pogranicza donoszą o przechodzeniu włościan na teren Polski w poszukiwaniu zboża. Przed trzema dniami w rejonie Iwienica zatrzymano dużą grupę włościan z Białorusi sowieckiej. Oświadczyli oni, że przybyli na teren Polski prosić o pozwolenie zakupu zboża i żywności, której brakuje w ich miejscowości.

Ze świata

W PŁOMIENIACH ZGINEŁO 500 SZTUK BYDŁA

Na majątku Priemen w okręgu Anklam na Pomorzu pruskim powstał wielki pożar. Ogień spowodowały iskry, wyrzucane z młocarni. Wskutek wiatru płomienie objęły całą stodołę i pobliską szopę, poczem w krótkim czasie z ogromną szybkością przerzuciły się na obory i stajnie. Mimo energicznej pomocy w płomieniach

zginęło przeszło 500 sztuk bydła, w tym 200 owiec, 200 jagniąt i 100 świń oraz kilkanaście koni i krów. Ponadto spaliło się około 3000 ctr. zboża.

SPADŁ Z TRZECIEGO PIĘTRA I NIC MU SIĘ NIE STAŁO.

Z trzeciego piętra pewnej kamienicy przy Wrangelstrasse w Berlinie — spadł na ulicę 3 i pół letni chłopiec, który doznał tylko lekkiego wstrząsu mózgu i nieznacznych zadrapań na rękach.

Chłopiec w nieobecności rodziców otworzył okno i wyszedł na rusztowanie, znajdujące się przed oknem. Pewna kobieta, mieszkająca naprzeciwko zauważyła chłopca na rusztowaniu i zawołała go po imieniu. Dziecko przestraszyło się i spadło.

Kiedy przerażona kobieta pospieszyła dziecku z pomocą, chłopiec wyszedł naprzeciw niej, jak gdyby nie się nie stało.

MOBILIZACJA PRZEZ POMYŁKĘ.

W małej miejscowości d'Avilliers niedaleko Epinal we Francji, zdarzył się niezwykle wypadek zarządzania mobilizacji przez pomyłkę.

Kierownik miejscowej agencji pocztowej otrzymał tajne instrukcje na wypadek rozruchów. Sądząc, że trzeba je wprowadzać natychmiast w życie, wysłał w myśl starodawnego zwyczaju we Francji, kurjera z bebnem dla publicznego ogłoszenia mobilizacji. Rezerwiści, których ten rozkaz dotyczył, udali się natychmiast w drogę do sąsiedniego miasteczka Mericourt, gdzie dopiero w prefekturze wyjaśniono pomyłkę.

Będziemy latali!

Prasa grecka jest silnie poruszona wynalazkiem inżyniera — lotnika Aristota Hacoglu, który skonstruował aparat latający, przychem rolę motoru spełnia sam człowiek. Samolot ten waży 230 kilo wraz z pilotem. Kosztował on trzy lata pracy i został własnoręcznie zbudowany przez wynalazcę.

Według wynalazcy energia, jaką człowiek zużywa przy jeździe na rowerze, równa się połowie konia mechanicznego, zaś na jego „anemopterze“ człowiek jest w stanie wyprodukować siłę 8 koni dzięki specjalnym

urządzeniom. Jest to zupełnie wystarczające, by latać, ze względu na małą wagę aparatu. Będzie można się wznosić nawet do 3.000 metrów, a następnie opuszczać się na ziemię przez całe godziny, nie poruszając zupełnie członkami. Niebezpieczeństwo wznoszenia i opuszczania się nie będzie zbyt wielkie ze względu na małą szybkość, rozwijaną przez aparat — 15 do 16 kilometrów na godzinę.

Ojczyzna Ikara z niecierpliwością oczekuje publicznych demonstracji nowego aparatu.

„Warjat“ Konkurentem monopolu spirytusowego

Ciekawego odkrycia dokonała policja w samotnej chatce pod lasem we wsi Podzów, pow. wieluńskiego. Dom ten należał do Marka Kaczmarka, który powszechnie uchodził za niebezpiecznego warjata. W piwnicy chaty znaleziono kompletnie urządzonej tajną gorzelnię.

Kaczmarek wpadł na niecodzienny pomysł. Udawał mianowicie

umysłowo-chorego, bardzo często dostawał ataków szału, tak, że zupełnie odstraszył od siebie ludzi, co pozwoliło mu bezpiecznie oddać się produkcji spirytusu.

Konkurent monopolu spirytusowego posiadał całą sieć agentów i kolporterów, którzy odwiedzali go nocami i wynosili samogonkę.

— Nawymyślał mi, że przyniosłem tylko 565.00 zł.! „Ja śniłem wyraźnie 570.00 zł.!” powtarzał wkółko, jakby miał, no, nie wiem, delirium tremens. „Gdzie Pan ma te 5.00 zł.? Ja śniłem 570.00 zł.!”

— No tak, miał taki sen i widocznie jeszcze nie oprzytomniał.

Inkasent wkłada pokwitowanie, które jeszcze trzyma w ręku, do portfela, i w tej chwili mignęła mu przed oczyma cyfra 570.

— Ależ to jest niesłychane! Pokwitowałem mi odbiór 570.00 zł., ten stary... — wstrzymał się z określeniem i z impetem wpadł do buchaltera.

— A co?! — słyszy Lola okrzyk — znalazł Pan te 5.00 zł.?

Drzwi się zamknęły; po chwili wraca inkasent i mówi:

— Stanowczo zwariował.

Balicki siedzi tymczasem przy biurku jak nieprzytomny. Od chwili, gdy zobaczył inkasenta wchodzącego, ogarnął go jakiś zabobonny lęk. Wlepił w niego oczy i patrzył jak na ducha, powtarzając tylko:

— 565.00 zł., Panno Lolę.

— To dobrze. Niech Pan idzie do Balickiego.

Inkasent wychodzi. Mija godzina. Wraca.

— Panno Lolę — mówi szeptem — czy Balicki zwariował, czy ma gorączkę?

— Bo co?



Do nabycia we wszystkich aptekach



WĘGERSKIE TYPY LUDOWE.

Na zdjęciu naszym widzimy chłopca węgierskiego w charakterystycznym stroju narodowym.

W CHIŃSKIM KOTLE WRE.

W nowopowstałej republice mandżurskiej ani na chwilę nie zaprzestają toczyć się krwawe walki między chińskimi powstańcami, i wojskami japońskimi.

W dniach ostatnich straż wojskowa mandżurskiej linii kolejowej stoczyła potyczkę z partyzantami chińskimi w pobliżu stacji Haljun, odnosząc dotkliwą porażkę.

12.000 partyzantów chińskich maszeruje w kierunku na Charbin. Ruch kolejowy jest przerwany.

Wojska japońskie rozstrzelały na wschód od Mukdena 2.700 wieśniaków chińskich, nie wyłączając kobiet i dzieci. Wieśniacy stracen zostali za popieranie partyzantów chińskich.

Egzekucji dokonano karabinami maszynowymi. Japończycy rozkazali mieszkańcom trzech wsi zebrać się na polu, zapowiadając rewizję, celem wyznalezienia tych, którzy tajnie współpracowali z partyzantami chińskimi. Zamiat rewizji, kazano Chińczykom uklęknąć i kłęczących zmieciono ogniem z karabinów maszynowych. Ciała zostały spalane. Trzy wsie zrównano z ziemią, a majątek straconych oddano kolonistom koreańskim.

— Mój sen, mój sen!

Oprzytomniał przy cyfrze 565. Wiemy już, co mówił z inkasentem i jak podpisał kwit, a teraz siedzi blady, jak po torturach i patrzy na leżące przed nim pieniądze; liczy i liczy, ale wciąż jest ich 565,00 zł.; kręci głową, zanosi je do kasy i mruczy coraz ciszej:

— Ależ ja śniłem 570.00 zł.!

Wreszcie, jakby uspokojony, siada przy biurku, nad książkami.

Tak zastaje go Lola. Podchodzi i spogląda na rubryki. Balicki akurat zamyka dzienną kasę grubą linją.

Lola przebiega wzrokiem cyfry — i okrzyk cichy wyrwa się z jej ust.

Sumy 565,00 zł. nigdzie niema.

— Panie Balicki! A to co? A gdzie Pan ma 565,00 zł.? Pieniądzy w kasie, a suma nie zaksięgowana. Czy Pan jeszcze śni?

Pióro wypadło z rąk Balickiego. Chwila długa milczenia, wreszcie rozbawiony śmiech Loli budzi buchaltera z osłupienia.

— Tak, niech się Pani śmieje! Ale ja już zawsze w sny wierzyć będę. Lila M.



Na Niepokalane Poczęcie

Jedno na co szczególną trzeba teraz zwrócić uwagę, gdzie się tylko da i o ile jeszcze nie zmarzło, to ciągnąć liczne przegony, choćby radełkiem i po oziminach rosnących i po polach zaoranych, czy nie zaoranych, żeby tym sposobem częściej wody, przepelniającej rolę, można było ściągnąć do rowów.

W okresie pierwszej ćwierci grudnia zwykle już bywa koniec z robotami w polu, lecz w tym roku o ile się nie dało wszystkich pól poorać, radby rolnik choć do Bożego Narodzenia z zaległości się wyrabiać. Trudno mu tedy radzić, by robót takich zaniechał, choćby to i trochę za mokro się orało. Jest to co prawda błąd, ale błąd, który mroz naprawi, byle się nie zanadto w błocie paprać, kiedy to już nie orka, ale zamordowanie sprzętów z tego wynika.

Gorzej z wywózką gnoju, bo już nie mówię o przyorywaniu w brzoję, le sama wywózka jest utrudniona, a jednak trzeba nadmiar nawozu z obory usunąć. Otóż nie należy tego gnoju wyrzucać, wedle dość powszechnej praktyki, wprost przed oborę, bo się pali i marnuje bezużytecznie, ale, nie mogąc wywieźć i przyorać, trzeba wybrać z obory i ułożyć na kupie choćby gdzieś w pobliżu obieścia, jeśli dojazd na dalsze pole utrudniony. Zwalając z furi natychmiast deptać i ubijać jak kiszonkę, a gdy się utworzy pryzma na wysokość $\frac{3}{4}$ mtr. wyrównać wierzch i boki i grubo na $\frac{1}{2}$ mtr. zawalić wszystko ziemią. W tym stanie najlepiej się obornik przechowuje do wiosny, jakkolwiek ilościowo traci.

F. St. „Terol“.

Kryzys w ogrodnictwie

Kryzys w ogrodnictwie przyszedł później, niż kryzys w rolnictwie. Do końca roku 1930 ogrodnictwo odczuwało skutki przesilenia gospodarczego słabiej niż rolnictwo. Wpływało to z faktu, iż ogrodnictwo nie jest w Polsce rozbudowane nadmiernie i w latach ubiegłych Polska dowoziła znaczne ilości produktów ogrodniczych z zagranicy.

Jeśli kryzys przyszedł później to jego napięcie jest silniejsze niż w rolnictwie. Wpływa to z dwóch przyczyn: Po pierwsze ogrodnictwo jest najbardziej intensywną gałęzią wytwórczości rolnej. Wymaga też nieporównanie większych środków obrotowych na jednostkę przestrzeni, niż rolnictwo. Gdy zabrakło własnego kapitału obrotowego i nie można go było otrzymać nawet na lichwiarskie procenty, odrazu załamały się gospodarstwa ogrodnicze. Ogrodnictwo w słabym tylko stopniu jest w moż-

ności zmniejszyć natężenie swej produkcji. Może jedynie zmniejszyć przestrzeń zajęta pod uprawy ogrodnicze i to nie w ciągu rozpoczętego cyklu produkcji, który przy wielu uprawach ogrodniczych trwa parę lat. Można przytoczyć wypadki, że ogrodnik mający duże zapasy roślin w szklarniach, nie może pożyczyć kilkuset złotych na opał, co grozi zagładą całej produkcji. Drugą przyczyną formy kryzysu ogrodniczego jest fakt, iż ogrodnictwo dostarcza przeważnie wytworów nie będących artykułami pierwszej potrzeby.

Z wyjątkiem może niektórych warzyw, jak kapusta, marchew, buraki i najpospolitszych owoców konsumpcja wytwórczości produkcji ogrodniczej spada z dnia na dzień, nie mówiąc o kwiatach, roślinach ozdobnych i roślinach szkółkarskich, które znajdują tylko nielicznych nabywców.

„Terol“.

Kucie koni

Kucie koni jest konieczne w zimie, a latem można nie kuć koni, o ile nie chodzą one po bruku, po szosach lub po drogach błotnistych.

Podkowa zawsze musi być dopasowana do kopyta końskiego, w żadnym zaś razie nie powinien gospodarz pozwolić, ażeby kowal dostrugiwał kopyto do kształtu podkowy. Również nie wolno jest podpalać kopyta podkową rozpaloną do czerwoności. Można tylko zlekka przypalić róg podkową rozgrzaną, która jednak ma zupełnie ciemny kolor.

Najlepsze są tak zwane podkowy pantoflowe, to znaczy pozbawione oceli i zębca. Zębiec znajduje się u przodu podkowy, zaś ocele na jej dwóch końcach. Ocele i zębiec konieczne są w zimie, ażeby koń się nie ślizgał, również nie można jeździć po bruku bez nich, gdyż koń zbilby sobie podeszwę i strzałkę. W każdym razie na miękkiej lub niezbyt twardej drodze koń powinien opierać się nie tylko na trzech występach podkowy, lecz także na całej podkowie i na strzałce, co dla kopyta i dla całej nogi końskiej jest o wiele zdrowsze. I z tego powodu najważniejsze są podkowy pantoflowe, to jest gładkie.

Ocele i zębiec mogą być albo wykute z jednego kawałka żelaza razem z podkową, albo też są wkładane na śrubach. Wkładane są lepsze, ponieważ można je zmieniać bez pomocy kowala, gdy się stępią lub zużyją. Ocele bywają różnego kształtu, a więc zakończone zupełnie ostro, zakończone pojedynczą ostrą krawędzią, zakończone płaską częścią, zakończone w formie liter H (ha) itd.

Każdy gospodarz powinien umieć rozkuć konie. Prawidłowo rozkuć obiegami końców podkowiaków, czyli tak zwanych hufnagli, wy-

stających na powierzchni ściany kopyta, poczem odrywamy zlekka podkową, wkładając końce obiegów między podkową a kopyto. Następnie zlekka przybijamy samą podkową do kopyta w ten sposób, by główki podkowiaków można chwycić obiegami — które chwytamy obiegami i ostrożnie wyrwany z kopyta. Nie wolno odrywać podkwy gwałtownie, gdyż to uszkodziłoby róg, a nawet noga końska mogłaby być skaleczona lub zwichnięta.

Podkową należy zaraz zdjąć, gdy pęknie, albo się obluźni. Konia należy przekuwać choćby miał niezużyta podkową przynajmniej raz na sześć tygodni.

Oprócz samych wad kopyta koń może posiadać wady w chodach, to znaczy może on albo strychować się, albo ścigać się. Strychowanie się polega na tem, że koń uderza kopytem jedną nogi o drugą nogę, kalecząc je. Ściganie się polega na nadeptywaniu tylnymi nogami na przednie. Koń, ścigając się, zrywa sobie podkowy z przednich nóg, a często kaleczy piętki u przednich nóg. Koń o prawidłowych chodach stawia nogi w ten sposób, że suną one prosto, gdy się patrzy z tyłu lub z przodu, nie zaczepiając się nawzajem i nie ścigając się. Ślady kopyt tylnych muszą padać obok śladów kopyt przednich. Nieprawidłowy chód będzie również, gdy koń podnosi za wysoko lub za nisko nogi.

Rady praktyczne

Przykrywanie koni.

W czas zimy nie należy nigdy pozostawiać na dworze bez przykrycia koni zwłaszcza delikatniejszych które daleko więcej tego po-

Aktualne zagadnienia nawozowe

Sprawa możliwości stosowania nawozów sztucznych przy uprawach najbliższego sezonu wiosennego, niewątpliwie stoi w płaszczyźnie bezwzględnych konieczności gospodarczych. Wraz temu dają poważne organizacje rolnicze.

Aktualność tego zagadnienia wysuwa samo życie, stawiając przed całym szeregiem warsztatów rolnych pytanie: jak długo jeszcze może potrwać „wyprzedaż“ kultury roli tych gospodarstw, w łączności z daleko idącym ograniczeniem lub zgola zaprzestaniem stosowania nawozów sztucznych.

Z tego też względu bardzo ważną sprawą dla rolnictwa jest możliwość właściwej oceny opłacalnego stosowania poszczególnych grup nawozów sztucznych. W ostatnich natomiast czasach, na łamach prasy rolniczej — przy omawianiu cen różnych artykułów, stojących w łączności z produkcją rolniczą — aż nazbyt często spotykamy się z zestawieniami, w których wszystkie nawozy sztuczne traktuje się razem — globalnie. Wykazuje się przytem wzrost cen „nawozów sztucznych“ od 1927 r. o 13%.

Niewątpliwie, że w interesie rolnictwa leży możliwość orientowania się w ewolucji cen (od 1927 r.) różnych grup nawozów sztucznych (azotowych, potasowych lub fosforowych), które — jak wiadomo — mają przecież nie jednokrotne znaczenie dla gospodarstw rolnych.

O ile chodzi o najważniejszą grupę t. j. o nawozy azotowe, to w imię słuszności należy stwierdzić, że sprawa

ta przedstawia się we wręcz odmiennym świetle, t. j. że ceny tych nawozów nie tylko że nie uległy zwyższeniu, lecz przeciwnie — zostały bardzo poważnie obniżone, i to w takim zakresie, że bodaj że niema innego podobnego przykładu wśród wyrobów przemysłowych, mających ważność dla gospodarstwa rolnego.

Dla właściwego porównywania cen obecnych z cenami z r. 1927/28 należy oczywiście uwzględnić przeciętny koszt frachtu (około 9 groszy za 1 kg. azotu), gdyż dawniejsze ceny nie obejmowały kosztów przewozu, jak to ma miejsce obecnie, i rolnik ponosił je dodatkowo.

Jeżeli to uwzględnimy, to w mowie będące porównanie cen nawozów azotowych przedstawia się następująco: (pierwsza cyfra oznacza przeciętną gotówkową cenę za 1 kg. azotu w sezonie wiosennym 1927/28, druga cyfra — przeciętną gotówkową cenę 1 kg. azotu w sezonie wiosennym 1932/33. Obie ceny podane są w złotych):

Saletra sodowa (dawniej chilijska, obecnie krajowa) 3,29—2,14; azotniak 1,95—1,52; wapnamon 1,63—1,42; saletrzak lub nitrifos 2,91—1,80.

Obecny więc spadek cen nawozów azotowych w porównaniu do r. 1927/28, jak widzimy — waha się w granicach 21—39%. Sądzymy, że w interesie rolnictwa leży dokładne wyświetlenie poszczególnych czynników życia gospodarczego, które dawałoby możliwość jak najlepszego ich wykorzystania z pożytkiem dla celów gospodarczych własnego warsztatu.

trzebują, jak zwykle konie robocze. Pokrycie winno osłaniać także szyję, głowa powinna być zawsze odkryta. Duże dery pokrywające tułów i pół szyi wystarczają zupełnie. Gurty do przywiązania derek powinny mieć poduszki po obu stronach grzbietu, żeby go nie ugnia-

tać przy ściąganiu. W regule powinno się nakrywać derami w stajni tylko wtedy, gdy stajnia bardzo zimna, a konie przychodzą do domu zgrzane. Ciągłe używanie derek w stajni wydelikaca skórę i pozbawia konie odporności przeciwko nagłym zmianom atmosferycznym.

Typy gospodarstw

Zależnie od wielkości gospodarstwa musi być pomyślana jego organizacja. Gospodarstwa najmniejsze nie powinny krowy utrzymywać. Jeżeli jej nie ma, powstaje wtedy brak mleka i nawozu. O ile chodzi o jedno i drugie — doskonałym dostawcą jest koza, o ile chodzi o sam nawóz — trzeba brać pod uwagę pomiot ptactwa domowego, fekalia ludzkie i komposty. Kwestia zatem nawożenia w gospodarstwie karłowatym będzie decydowała o rozmiarach chowu drobiu z jednej, a o dobrorze roślin uprawnych, które ten nawóz dobrze zużytkowują — z drugiej strony. Zalicza się do nich głównie rośliny ogrodnicze. Kultury i plantacje roślin trwałych, które czerpiąc pokarmy ze znacznej głębokości ziemi, wymagają częstego i silnego nawożenia mają ogromne znaczenie. Zależnie więc od nasilenia produkcji pomiotu ptasiego, odchodów ludzkich i kompostu, dalej w związku z tem od przewagi roślin, raz silniejszego, drugi raz słabszego nawożenia wymagających — organizacja gospodarstwa karłowatego może przybierać najrozmaitsze formy. W każdym razie będą one dość daleko odbiegały od form zwykłego przedsiębiorstwa rolniczego, a natomiast bardziej muszą być zbliżone do typu gospodarstwa ogrodniczego.

W gospodarstwach od 2 do 5 ha wybitne miejsce muszą zajmować okopowe, warzywa pastewne a zboża muszą być uważane za rośliny półokopowe. Czyli dobór roślin uprawnych musi być zupełnie inny, niż w gospodarstwach większych. Ażeby pracy nie skoncentrować na jeden okres, trzeba brać do uprawy kilka roślin okopowych, wymagających w innym czasie prac pielęgnacyjnych i innych sposobów sprzętu.

Taką kulturą, która ogromnie oszczędza pracę wegetacyjną, jest lucernik i nowoczesne, stałe pastwisko z wszystkimi swymi urządzeniami. Jeżeli pastwisko to będzie użyte jako wybieg dla drobiu, a drobiarstwo będzie główną gałęzią gospodarstwa — wtedy równolegle do niego uprawa roli musi pójść bardziej w kierunku zbożowym, niż w kierunku uprawy okopowych. Wprowadzenie trwałych kultur pozwoli w tych gospodarstwach lepiej użytkować pracę dzieci i starszych w robotach polnych. W wadliwie zorganizowanych gospodarstwach ręce te marnują się na pasieniu bydła.

Wszystko to wpływa na odrębną organizację gospodarstwa tego typu. Wpływać to będzie zawsze nie tylko na ilość dni roboczych, które rodzina gospodarza może poświęcić gospodarstwu, ale również jej własne potrzeby. Z tych względów wartość poszczególnych kultur i plantacji rolniczych będzie dla tego typu gospodarstw zupełnie inne, niż dla gospodarstwa chałupniczego. Im bardziej obszar gospodarstwa będzie się zbliżał do granicy 5 ha, tem większego znaczenia będzie nabierała łaka. O wzajemnym stosunku poszczególnych kultur musi decydować — oprócz innych warunków — głównie ilość rak roboczych, przypadających na 1 ha.

W gospodarstwach kmiecych wysuwa się na plan pierwszy, jako kultura wymagająca większej pracy sprzężonej, pole. Z drugiej strony do większego znaczenia przychodzi łaka i pastwisko, korzystnie wpływając na podział pracy tak ręcznej, jak i sprzężonej w okresie wegetacyjnym. Plantacjom na roli nie można już tyle pracy ręcznej poświęcić, co w gospodarstwie małym, stąd też wybór roślin do uprawy musi być oparty na innych zasadach. Wechodzi tu bowiem w grę nie tylko ilość dni roboczych, ale także ilość nawozu, produkowanego w o wiele mniejszej ilości w stosunku do całości gospodarstwa, niż w gospodarstwie zagrodniczym. Z tych względów uprawa zbóż zajmuje większy procent roli, a nawozy zielone zyskują coraz bardziej na znaczeniu.

Jeżeli gospodarstwu chałupniczemu najbardziej odpowiada kierunek ogrodniczy, gospodarstwu zagrodniczemu

intensywny kierunek hodowlany — to gospodarstwo kmiecie ma większy wybór systemów i kierunków gospodarczych, ale bardziej musi się liczyć z prawami klimatu i z jakością gleby. Uprawiane w tamtych typach gospodarstw okopowe, trawy i kultury trwałe, nie potrzebują się liczyć z długością i nasileniem zimy, po gradzie odradzają się łatwiej, na susze są mniej czułe, opady wiosenne i letnie są nawet dla nich korzystne. Tymczasem uprawa zbóż, strączkowych i roślin przemysłowych, mających już w tym typie gospodarstwa wcale poważne znaczenie musi się liczyć z warunkami klimatycznymi o wiele więcej. Słabsze stosunkowo i rzadziej po sobie następujące nawożenie zmusza do stosowania doboru roślin do właściwości gleby, do przestrzegania racjonalnego następstwa po sobie roślin uprawnych, do stosowania na większą skalę nawozów zielonych, do odpowiedniego doboru roślin na zasiewy ścierniskowe tam, gdzie klimat na ich uprawę pozwala.

Jak z powyższego wynika, rozmiar gospodarstwa wywiera silny wpływ na jego organizację.

Cieźka sytuacja przemysłu maszyn rolniczych

Nie mając dostatecznej ilości i dostatecznie dobrych narzędzi rolnik nie jest w stanie wydajnie i tanio produkować. Sytuacja rolnictwa w tym zakresie przedstawia się dziś w sposób opłakany. Przyjawszy przeciętne cyfry, można określić, iż roczne zapotrzebowanie rolnictwa na najniezbędniejsze narzędzia powinno wynosić około 60 mil. złotych. Dziś zapotrzebowanie to ustało niemal zupełnie. Nowych narzędzi nie kupuje się wcale, reperuje się stare we własnym zakresie lub też powraca się do prymitywnych form uprawy. Nędza panująca na wsi nie zezwala na czynienie jakiegokolwiek inwestycji w dziedzinie zakupu nowych narzędzi rolniczych.

Wysuwane są poglądy, iż przyczyną tego stanu rzeczy jest wysoki poziom cen narzędzi i maszyn rolniczych. Niewątpliwie, że jest w tem dużo prawdy, lecz istotną przyczyną tego katastrofalnego stanu jest zubożenie niebawie wsi. Położenie fabryk maszyn i narzędzi roln. jest wręcz katastrofalne. Przeprowadzona w roku bieżącym kosztom maksymalnego wy-

siłku ze strony przemysłu obniżka cen, która w porównaniu z rokiem 1928/29 wyniosła dla maszyn około 22 procent, a dla narzędzi około 10 procent, nie została zrekompensowana zwiększeniem zbytu. Należności z tytułu dawnych dostaw są w znacznej części zamrożone. W rezultacie przemysłowi maszyn i narzędzi rolniczych grozi zagłada, gdyż rolnictwo nie jest w stanie o własnych siłach czynić najniezbędniejszych nawet i najtańszych zakupów.

W tych warunkach pomoc ze strony państwa w formie stworzenia specjalnych kredytów na zakup niezbędnych narzędzi jest konieczna, gdyż przewlekane obecnego stanu grozi z ogólnego punktu widzenia poważnymi niebezpieczeństwami: zanikiem krajowej wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych i uzależnieniem się w tej dziedzinie od produkcji zagranicznej, oraz zmniejszeniem kultury rolnej, a więc naruszeniem jednej z zasadniczych podstaw, warunkujących poprawę sytuacji i w rolnictwie.

Wychów prosiąt bez krowiego mleka

Krowie mleko odgrywa zawsze ważną rolę w wychowaniu prosiąt. Nieraz jednak brakuje go. Co wtedy robić?

Ażeby uniknąć szkód, wszyscy hodowcy powinni specjalnie wychowywać maciorę, produkującą wielką ilość mleka, mogącego w zupełności wystarczyć do wykarmienia całego pomiotu. W tym celu należy maciorom na 5 tygodni przed oprosieniem, jak i w całym okresie karmienia prosiąt, podawać karmę bardzo pożywną obfitą i bogatą w białko.

W okresie doświadczeń, przeprowadzonych w tym celu w Rulsdorf, 9 sztuk prosiąt żywionych wyłącznie mlekiem matki (karmionej w powyższy sposób), osiągnęło po 3 tygodniach życia 167 kg żywej wagi, pomimo że prócz swoich karmila jeszcze 5 prosiąt innej sztuki.

Ta sama świnia w pierwszym pomiole wykarmiła 11 prosiąt, które w 10 tygodniu życia osiągnęły żywej wagi 14,64 kg. Inna znów sztuka przez trzy porody z rzędu żywiąc tylko swoim mlekiem, aż

do zupełnego rozwoju, po 7 prosiąt, przekazała również swą wysoką mleczność swemu potomstwu.

Były sztuki karmiące przez 10 tyg. po 9 prosiąt, które doszły do 28 kg. żywej wagi.

Wskazane jest jednak przyzwyczajanie prosiąt bardzo wcześnie także i do innej karmy, aby w razie powtórnego pokrycia świni, po 6 tygodniach, mogły, żywiąc się wydatnie same, znieść bez szkody dla organizmu zmiany, powstałe z tej przyczyny w mleku matki.

W sprawie uprawy tytoniu

Uprawę tytoniów w Polsce zajmowało się w roku ubiegłym 4.400 gospodarzy, a obszar uprawy wyniósł 5.384 hektarów. Wśród poszczególnych gatunków największą wydajność osiągnęli plantatorzy tytoniu machorkowego.

Należy jednak pamiętać, iż przy uprawie tytoniu obowiązuje szereg

obostrzeń a mianowicie, ustawa zabrania uprawy tytoniu bez specjalnego zezwolenia, przyczem zezwolenie takie określa dokładnie przestrzeń gruntu jaka może być pod uprawę tytoniu obrócona, oraz jego położenie.

Winni niedozwolonej uprawy tytoniu ulegają karze od 5 do 25 zł.

za każdy metr kw. uprawionej przestrzeni przyczem zbiór ulega zniszczeniu, a gdyby zbiór był już dokonany kara zostaje podwyższona. Przechowywanie zaś oraz kupowanie lub zbywanie nielegalnie uprawionego tytoniu podlega karze pieniężnej do 240 zł. od każdego kilograma liści oraz karze do 6 miesięcy aresztu.

„Terol“.

Jak prowadzić zebrania?

Podział zebrań. Rozróżniamy zebrania: a) zamknięte, b) otwarte. Zebraniem otwartym nazywamy te, na które wstęp jest dozwolony każdemu. N. p. wiece, odczyty. Zebrania zamknięte — są to zebrania ogólne członków stowarzyszeń, związków, wogóle zebrania do udziału w których trzeba być uprawnionym. Dalej rozróżniamy: a) zebrania ciała uchwałodawczych, b) zebrania ciała wykonawczych. Ciałem uchwałodawczym jakiegos zrzeszenia jest ogólne zebranie członków zwyczajne lub nadzwyczajne. Ciałem wykonawczym jest zarząd, który realizuje i pracuje w określonym składzie osób.

Kto zwołuje zebrania? Zebrania zwołuje organ wykonawczy towarzystwa, a więc zarząd a z jego polecenia prezes lub też inny członek zarządu do tego upoważniony.

Sposób zwoływania zebrań. Organizując zebranie należy pamiętać, aby wszyscy zainteresowani w porę zostali o zebraniu poinformowani. Zebranie zarządu lub komisji wyznacza prezes lub przewodniczący komisji. Wystarczy ustne przypomnienie, uczynione na końcu posiedzenia przez przewodniczącego. O wszelkich innych zebraniach informujemy drogą ogłoszeń. Wystarczy tu ogłoszenie o zebraniu, wywieszone na specjalnej tablicy, znajdującej się w lokalu towarzystwa.

Skutki niezachowania przepisów o zwoływaniu zebrań. W statutach towarzystw znajdują się zazwyczaj wyczerpujące przepisy o zwoływaniu zebrań. Statuty przewidują: rodzaj zebrań, ich kompetencje, terminy, formy zawiadomień etc. Zaniedbanie tych statutowych postanowień może spowodować, iż uchwały takie-

go zebrania będą unieważnione. Uchwały ogólnych zebrań mogą być zaskarżone przez każdego członka, o ile nie zostały zachowane przepisy statutowe, czy regulaminowe o sposobie zwoływania zebrań.

Lista obecności. Lista ta potrzebna jest do stwierdzenia ilości obecnych, co często stanowi o prawomocności zebrania.

Quorum (czytaj „kforum“). Przez regulaminowo oznaczoną ilość osób w zebraniu osiąga się t. zw. quorum. Np. dla uchwał o zmianie statutu tow. wymaga się obecności $\frac{3}{4}$ ogółu członków tow. W każdym razie quorum musi być wyraźnie przepisane. Jeżeli przedmiotem obrad są sprawy mniejszej wagi to uchwały są przeprowadzone bez względu na ilość obecnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 3 grudnia 1932 r.

Sobota: Franciszka Ks. Wsch. st. 7,23; zach 3,29. Wsch. ks. 12,21; zach. 22,10.
Niedziela: Barbary p. Wsch. st. 7,24; zach 3,28. Wsch. ks. 12,34; zach. 23,28.
Poniedziałek: Saby op. Wsch. st. 7,25; zach. 3,28. Wsch. ks. 12,44; zach. 0,00.

Przy doległościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu, lęknieniu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złemu samopoczuciu, drzeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” działa szybko i odżywczo na osłabione trawienie. Żądać w aptekach i drogeriach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne.

KOMUNISCI W ROLI „STRZELCÓW”

We Włocławku zakończył się proces przeciw 19 członkom Komunistycznej Partii Polski, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatów: włocławskiego, nieszwawskiego i lipnowskiego. Szesnastu oskarżonych ukarano więzieniem, 3 uniewinniono.

W czasie przeprowadzonej rozprawy sądowej wyszło na jaw, że wszyscy niemal oskarżeni należeli do „Strzelca”, skąd przenieśli się do szeregów Komunistycznej Partii Polski.

PÓŁ WSI POSZŁO Z DYMEM.

We wsi Lipsko pow. ilżeckiego wybuchł pożar, który szybko rozprzestrzenił się od zagrody do zagrody.

W rezultacie pastwa płomieni padło 10 domów mieszkalnych i 70 budynków gospodarczych wraz z całym dobytkiem, inwentarzem i zbiorami.

Wiele osób odniosło poparzenia. Straty wynoszą ćwierć miliona złotych.

Przyczyną katastrofy pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w zagrodzie Antoniego Chila.

ŚMIERTELNY SPÓR O DZIEWCZYNE.

Na powracającego do wsi Stanisławów w pow. sieradzkim St. Jerzykowski, który szedł w towarzystwie 2 dziewcząt, napadł z tyłu 20-letni M. Grabiarz ze wsi Rybnik. Grabiarz dał w kierunku Jerzykowskiego strzał rewolwerowy i zranił go w głowę. Jerzykowski po przewiezieniu do szpitala zmarł. Powodem zajścia był spór o dziewczynę. Grabiarza osadzono w więzieniu.

ROK WIEZIENIA ZA RABUNEK 72 GROSZY.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanęli Stanisław Bugajewski i Edmund Śliwkowski, obaj już poprzednio karani za różne kradzieże, którzy w ubiegłym miesiącu w godzinach porannych wyrwali przechodzącą ulicą Nowo Zielną na Bałutach w Łodzi Katarzynę Kurt torebkę ręczną, zawierającą 72 grosze. Sąd skazał Bugajewskiego na 1 rok więzienia, a Śliwkowskiego na 8 miesięcy więzienia.

SPÓR O KAWAŁ GRUNTU ZAKOŃCZONY PCHNIĘCIEM WIDŁ.

Miedzy Janem Kujawskim i jego sąsiadem Szczepanem Makowskim, gospodarzami we wsi Stabiszew, pow. Konin, toczył się od pewnego czasu spór o kawałek gruntu. Ostatnio Kujawski wyszedł na sporne pole, aby rozrzucić nawóz. Wynikła z tego powodu między nim a sąsiadem kłótnia, w czasie której Makowski chwycił widły i zadał nim potężny cios Kujawskiemu w pierś.

Kujawski padł trupem na miejscu.

Małopolska.

POTWORNĄ ZBRODNIĄ 65-LETNIEGO STARCA.

Potworną zbrodnię, popełnioną przez sędziwego starca, wykryła policja w miejscowości Dolha pow. kałuski.

65-letni Andrzej Rusnak, gospodarz z tej wsi, utrzymywał od dłuższego czasu intymne stosunki z niejaką Magdaleną Purgał. Owocem miłości było dwoje bliźniąt. Na częste żądania Purgałowej „amant” odmawiał płacenia alimentów.

Nie mając środków na utrzymanie dzieci, skierowała matka skargę do sądu przeciw Rusnakowi. Mimo wyroku skazującego Rusnaka na płacenie alimentacji, nosił się on z zamiarem pozbycia się tego ciężaru. W tym celu udał się w nocy do mieszkania swej byłej kochanki, skąd pod jej nieobecność wykradł niemowlęta, a związawszy je sznurem, wrzucił do studni na podwórzu. Zbrodnię wykryła służba Purgałowej, która w czasie wydobywania wody ze studni, zauważyła krew na wiadrze.

Zawiadomiona policja wykryła zbrodnię, a jej sprawcę oddała do dyspozycji władz prokuratorskich.

Kresy Wschodnie.

PORZUCIŁ... 6 ŻON. ZAGARNAŁ 6 POSAGÓW.

Policja wileńska aresztowała przed wieczorem w pobliżu Ołkienia człowieka niejakiego Bunka. Przestępca ten pochodzi ze Stanisławowa (wschodnia Małopolska) i jest, ni mniej ni więcej, heksagamiastą, to jest mężem sześciu żon. Mieczysław Bunko ożenił się 6 razy, 6 razy zgarnął posag i 6 razy złośliwie opuścił małżonkę.

PLAGA MOTYLICY I WILKÓW.

W pow. słonimskim woj. nowogrodzkiego rozszerza się epidemicznie motyllica (paszyt zwierząt kregowych), wskutek której wyginęły w tej okolicy setki zwierząt. Okoliczna ludność zdecydowała się na wielkie ilościach znajduje na polach i w lesie.

Wilki, które nawiedziły gminę Kozdrowicką i Czernarską, opuściły obecnie te gminy i przetrwały się na sąsiednie. Obecnie zanotowano pojawienie się znacznej ilości wilków w gm. Dziewiatkowskiej.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Bydło i mięso

z dnia 29-go listopada 1932 r.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi

Warszawa			
Wóły I. gat.	80—85	55—61	
Wóły II. gat.	65—75	47—55	
Stadniki I. gat.	—	55—63	
Stadniki II. gat.	—	45—55	
Stadniki III. gat.	—	40—46	
Krowy I. gat.	—	35—42	
Krowy II. gat.	50—55	25—35	
Krowy III. gat.	—	20—25	
Jalówki I. gat.	—	55—60	
Cieleta I. gat.	90—95	85—93	
Swinie:			
ponad 150 k g.	105—115	110—120	
130—150 kg.	95—100	100—110	
110—130 kg.	70—90	90—100	

BYDŁO I MIĘSO.

Grudziądz, 26. 11. Hurtowe notowania bydła i nierogacizny za 100 kg żywej wagi według notowań Rzeźni Miejskiej w złotych: wół I gatunek 50; II gatunek 40; III gatunek 28; cieleta I gatunek 70; II gat. 50; III gat. 30; skoppy (barany) I gat. 50; II gat. 40; III gat. 30; świnię I gat. 96; II gat. 88; III gat. 76; świnię bekonową na eksport żywej wagi loco Grudziądz za 100 kg 76—80. Ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej bitej wagi za 1 kg: wieprzowina I gat. 1,40; II gat. 1,30; III gat. 1,20; wołowina I gat. 1,00; II gat. 0,80; III gat. 0,55; cielecina I gat. 1,20; II gat. 1,00; III gat. 0,80; skopowina (baranina) I gat. 1,10; II gat. 1,05; III gat. 1,00. Usposobienie spokojne, ceny świń bekonowych spadły o 4—6 zł.

Wielkopolska.

DWA WYROKI ŚMIERCI W POZNANIU.

Przed Sądem Okr. w Poznaniu rozpatrywana była poraż wtóry, na mocy polecenia Sądu Najwyższego, sprawa niej. Ostrychacza i Podsiadły, którzy pracując w lesie w Pławiskach pow. międzychodzkiego, w dniu 9 listopada 1929 r. dla uzyskania 500 zł. zamordowali pracującego również z nimi robotnika Antoniego Kulete.

Wyrokiem I instancji Podsiadły skazany został na karę śmierci, Ostrychacz zaś na 15 lat więzienia. W instancji apelacyjnej karę zmieniono i obu zbrodniarzy zasądzono na karę śmierci. Przeciwno wyrokowi odwołała się obrona do Sądu Najwyższego, który po zbadaniu sprawy, przekazał ją do powtórnego rozpatrzenia i obecnie w toczącym się procesie obaj mordercy skazani zostali ponownie na karę śmierci przez powieszenie.

Dodać należy, że Podsiadły, który skazany został na karę śmierci już przed rokiem, do dzisiejszego dnia czeka jeszcze na wykonanie wyroku. — Przeciwno ostatniemu wyrokowi wniosł obrońca adw. Nowosielski kasację.

SANACYJNY KOMISARZ UKRADEŁ 12 TYSIĘCY ZŁ.

Wydział Powiatowy w Bydgoszczy ujawnił defraudację w wójtostwie Wierzchuciu Królewski pod Koronowem. Sprzeniewierzenia pieniędzy powierzonych z urzędu dopuścił się komisaryczny wójt Andrzej Górski, w czasie od 1930 do 1932 roku. Suma defraudowana wynosi przeszło 12 tysięcy złotych. W związku z ujawnioną defraudacją nastąpiło aresztowanie Górskiego.

Górski był w ostatnim czasie ogromnie „czynny” w organizacjach sanacyjnych.

SAMOBÓJSTWO W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM.

W wojewódzkim zakładzie poprawczym w Bojanowie powiesił się w ustepie wychowanek zakładu 27-letni robotnik Franciszek Nowak. Wdrożone przez władze dochodzenia, wyjaśnia niezawodnie sprawę.

GORSZĄCE POPISY STRZELCÓW W KOŚCIELE.

Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości odbyło się w Ostrowie w dn.

11 listopada br. nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym wzięli udział „strzelcy”, wszedłszy do kościoła w czapkach, co wyraźnie sprzeciwia się rozporządzeniu władzy duchownej. Ks. prob. Zmysłowski wezwał „strzelców”, by czapki zdjęli, jednakże interwencja jego u komendanta „strzelców”, a nawet u obecnego w kościele starosty Łobosa, nie odniosła żadnego skutku. Wobec tego ks. prob. Zmysłowski opuścił kościół, a „strzelcy” pozostali na mszy św. w czapkach na głowie.

Na skutek tego zajścia ogłosił ks. prob. Zmysłowski w gazecie ostrowskiej rozporządzenie władzy duchownej, dotyczące organizacji, biorących udział w nabożeństwach kościelnych z odpowiednim komentarzem. Czy to odniesie po stronie „sanacyjnej” pożądany skutek, przyszłość pokaże.

Pomorze.

* **KIELNO**, pow. morski. (Wielki pożar majątku.) W ubiegłą środę w godzinach nocnych, w czasie uroczystej u wielkiego gospodarza we wsi Kielno pow. morskiego, p. Karola Hermana, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych. Pomimo akcji ratunkowej straży pożarnych wszystkie zabudowania gospodarcze, za wyjątkiem domu mieszkalnego splonęły. Straty obliczają na około 100 tys. zł. Co było powodem pożaru na razie nie stwierdzono.

* **KOSCIERZYNA**. (Awantury podczas jarmarku.) Pomimo zakazu władz, w czasie ostatniego jarmarku przybyli dość licznie i straganiarze żydzi — w krzykliwy sposób reklamując swoje tandetne towary. Po południu doszło do małych nieporozumień pomiędzy kupującymi a żydami. Rozgorączkowaną publiczność rzuciła się na żydów, to też jak zwykle otrzymali porządną nauczkę. Wieczorem doszło ponownie do bójki ze żydami na ul. Dworcowej. Tam wrzucono do rowu ich towary i silnie ich samych potłuczono.

* **TUCHOŁA**. (Nafta tucholska.) Nadzieje co do istnienia w powiecie żył i źródeł naftowych, należy uważać niestety za pogrzebane. Okazuje się bowiem, że nafta, która w nieznacznej ilości pojawiła się pod Tucholą, pochodzi ze złoża węgla brunatnego. Tam gdzie są pokłady węgla, jak w Pile i Gostyczynie pojawia się zawsze ropa naftowa, która wskutek ciśnienia złoża węglowych w większej lub mniejszej ilości wytryskuje na wierzch. Eksploatacja węgla brunatnego w wymienionych miejscowościach ma natomiast większe szanse eksploatacji w przyszłości.

* **CHELMNO**. (Ujęcie szajki bandyckiej.) Policja pow. chełmińskiego ujęła ostatnio trzech członków szajki bandyckiej — złodziejskiej, która w ostatnim czasie dokonała na terenie powiatu szeregu włamań i napadów bandyckich. Ich nap. dziełem był napad bandycki na majątek Gołoty pod Unisławiem, napad na robotników Sadeckiego i Bergmana z Chelmina, usiłowanie kradzieży cukru z cukrowni uniślawskiej itd. Bandytami tymi są Antoni Adamski lat 26 z Wybeza, Bronisław Okoński lat 28 z Grzybna i Wład. Piotrowski lat 24 z Kijewa Królewskiego. Wszystkich osadzono w więzieniu w Chełmnie.

* GRUDZIĄDZ

* **WYROK NA NIESUMIENNYCH URZĘDNIKÓW** hurtowni monopolu spirytusowego w Grudziądzu, zapadł w zeszłą sobotę. Jako oskarżeni stawiali: Otton Holubart, Jan Bilski i Czesław Masłowski. Akt oskarżenia zarzucał im, że prowadząc fałszywe księgi dochodów i rozchodów, dokonali sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa w kwocie 20.000 zł. Sąd pod przew. wiceprez. sądu okr. Halskiego uznał Holubarta winnym sprzeniewierzenia 15.000 zł. i skazał go na 14 miesięcy więzienia, zasadzając powództwo cywilne na rzecz skarbu państwa w sumie 15.000 zł. Innych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Likwidacja dyktatury w Jugosławii

Premier rządu jugosłowiańskiego Sršćer wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział ogłoszenie nowej ustawy o ordynacji wyborczej, nowej ustawy o ustroju administracyjnym banetów (województw) i gmin, nowej ustawy o zgromadzeniach i nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Wszystkie te nowe prawa pójda w kierunku demokratycznym, przy zachowaniu jedności narodowej i państwowej.

Koła polityczne uważają ten krok nowego rządu jugosłowiańskiego za stopniową likwidację systemu dyktatury, bo dyktatura w Jugosławii, tak jak i w innych państwach, dała się obywatelom mocno we znaki.

W Genewie radzą, a w Mandżurji się biją

Pierwsze dni obrad Rada Ligi Narodów poświęciła debatom nad raportem przewodniczącego komisji do zbadania sytuacji, jaka się wytworzyła na Dalekim Wschodzie w związku z wojną chińsko-japońską. Nad sprawą tą toczą się w dalszym ciągu debaty.

Podczas gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawozdaniem komisji Lyttona, Japończycy kontynuują podbój północnej Mandżurji. Toczy się obecnie walka między 35.000 armią ochotników chińskich z wojskami japońskimi o tej samej mniej więcej sile. Wedle doniesień Japończyków, zajęli oni po zwycięskiej walce Poi Chuan, odpierając ochotników chińskich.

Ze źródeł chińskich natomiast zapewniają, że Poi Chuan mimo gwałtownego natarcia Japończyków pozostaje w dalszym ciągu w rękach chińskich. Poi Chuan jest ważnym punktem strategicznym w prowincji Hei Lung Kiang.

Kto wygrał w loterie

3-ci dzień ciągnięcia I-szej klasy 26-tej Loterii Państwowej.

10.000 złotych na nr. 8779.
Po 5.000 złotych na nr-y: 118016 71165.
Po 1.000 złotych na nr-y: 97927 147278 59478 75947 141968 85430.
Po 500 złotych na nr-y: 130392 76930 115548 76021 136815 95080.
Po 400 złotych na nr-y: 54932 135525 14363 116049 74260 146976 23471 32375 127042 112368 3038 59818 103837 6029.

4-ty dzień ciągnięcia.

10.000 złotych na nr. 93967.
5.000 złotych na nr-y 24661 60095 i 130697.
2.000 złotych na nr-y 9774 125995.
400 zł na nr-y 72840 94418 98135 106560 122706.

5-ty dzień ciągnięcia.

130.000 zł. na nr.: 15849.
15.000 zł. na nr.: 23849.
2.000 zł. na nr-y: 119846 36658.
500 zł na nr-y: 86933 8718 9050.
400 zł. na nr-y: 37665 64639 57306 85952 103084 137129 74877 101142 71405 120120.

RYBY.

Grudziądz, 26. 11. W hurcie za 1 kg ryb płacono: szczupaki 1,40; oknie 1,00; liny 1,20; karasie 0,80—1,40; sandacze 2,00; miętusy 1,00; sumy 1,00; węgorze 1,20—3,00; leszcze 0,80—1,40; łososie 2—4; karpie 2; plotki 0,40—0,80; barbinki 2,00. Ceny detaliczne o 10—15 procent wyższe.

Ministrowie dyktatorscy przed sądem

W stolicy Hiszpanji, Madrycie, rozpoczął się wielki proces przeciwko uczestnikom zamachu stanu Primo de Rivery. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 byłych ministrów rządu de Rivery oraz 5 generałów. Obrona domaga się uwolnienia oskarżonych wychodząc ze założenia, że nie popełnili oni żadnego przestępstwa, ponieważ dyktator Primo de Rivera wszystkie decyzje wydawał bez porozumie-

wania się ze współpracownikami. Akt oskarżenia natomiast, słusznie zupełnie, zarzuca oskarżonym, że bezkrytycznie z wyrażną szkodą dla obywateli i państwa wykonywali wszelkie zarządzenia dyktatorskie, za co powinni ponieść surową karę.

Doczekali się więc, podpórki dyktatury hiszpańskiej tego, czego oczekują podpórki i innych dyktatur.

Kryzys gabinetowy w Niemczech wciąż jeszcze istnieje

Ksiądz praelat Kaas, któremu prezydent Hindenburg polecił zbadać, czy istnieje możliwość stworzenia większości parlamentarnej i utworzenia rządu parlamentarnego, złożył swoją misję.

Rezygnacja ta stwierdza, że utworzenie rządu parlamentarnego nie jest możliwe.

Komunikat biura Conti stwierdza, że na podstawie panujących nastrojów można wnioskować, iż jest

prawdopodobnem ponowne powołanie dotychczasowego kanclerza Papena, który cieszy się nadal wielkiem zaufaniem prezydenta.

W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbyły się dalsze konferencje między Prezydentem Hindenburgiem a członkami zdymisjonowanego gabinetu. Decyzja co do misji tworzenia rządu zapadnie po tych konferencjach.

Nowa organizacja roku szkolnego

Z Ministerstwa Oświaty dowiadujemy się, że w przygotowaniu znajduje się rozporządzenie p. min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie organizacji roku szkolnego. Rok szkolny trwać ma od dnia 20 sierpnia do 19 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego. Rok dzielić się będzie na dwa półrocza szkolne, obejmujące cztery okresy szkolne oraz ferie zimowe i letnie. Pierwsze półrocze trwać będzie od dnia 20-go

sierpnia do 22 grudnia włącznie i dzielić się będzie na dwa okresy: pierwszy od 20 sierpnia do 20-go października, drugi od 21 października do 22 grudnia. Drugie półrocze szkolne trwać ma od 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca. Ferie zimowe trwać będą od dnia 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego. Ferie letnie trwać mają od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Amnestja za przestępstwa administracyjne

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewódów, w którym wyjaśnia sposób stosowania amnestji zarządzonej dnia 21-go października br. w stosunku do przestępstw administracyjnych.

Amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dniem 1 września 1932 r., ma jednak zastosowanie do wykroczeń administracyjnych nawet w tym wypadku, kiedy karę wymierzono już po

Z pod amnestji wyjęte są naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji oraz przestępstwa przewidziane w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym. Amnestja nie obejmuje więc wykroczeń, polegających na niestawieniu się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową lub komisją rozpoznawczą. Amnestja nie obejmu-

je również wykroczenia, polegającego na nieprzyjęciu lub umyślnem zniszczeniu dokumentów legitymacyjnych, stwierdzających stosunek do służby wojskowej lub określających przeznaczenie na wypadek mobilizacji.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjaśnia dalej, że dzięki amnestji mogą ubiegać się o odroczenie służby wojskowej i o przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej osoby, które z powodu ukarania ich za wykroczenia natury wojskowej - administracyjnej, utraciły już prawo do tych ulg. Ulgi te mogą być przyznane nawet wówczas, gdy już przedtem wydana została prawomocna decyzja odmowna. O ponowne przyznanie ulg wojskowych na podstawie amnestji można się ubiegać w przeciągu 4-tych tygodni od chwili ogłoszenia amnestji, t. j. od dnia 26-go października br.

Konsumcja cukru wciąż maleje

Ogólny zbyt cukru w kampanji 1931-32 r. wyniósł blisko 500 tysięcy ton, co w porównaniu z poprzednią kampanją przedstawia spadek o 130 tysięcy ton, czyli o przeszło 20 procent.

Spożycie cukru wewnątrz kraju wyniosło w okresie od października 1931 r. do końca września rb. 298,5 ton, tj. o 36 tys. ton czyli o 11 procent mniej, niż w roku poprzednim.

W zjawisku tem niema nic naturalnego. Zbyt cukru na rynku wewnętrznym maleje, bo większości obywateli już nietylko na cukier, ale i na sól nie starcza.

Drobne i średnie rolnictwa, dla którego jeszcze do niedawna ostatniem źródłem dochodu była hodowla trzody chlewnej, powoli traci i to źródło, bo Anglja sama zaczyna tuczyć dla siebie bekony i to tuczyć tym samym cukrem, który dla nas jest produktem nie do kupienia, ze względu na wysokie ceny.

Pomimo jednak tego, bolączki wsi traktowane są po macoszemu, natomiast wszelkie zachcianki karteli w lot są urzeczywistniane.

Dalszy spadek obiegu pieniężnego

Według bilansu Banku Polsk. z dnia 20 listopada br. obieg banknotów i bilonu w ostatnich 10-ciu dniach zmniejszył się o 50,4 milionów złotych do sumy 1.247,6 milionów złotych. Z sumy tej na banknoty przypada 965,6 milj. zł., zaś na bilon 282 milj. zł.

Zapasy złota w Banku Polskim na dzień 20 bm. wynosi 500,4 milionów złotych, zapas bilonu 44,1 milionów złotych.

Krzyżyk na wekslu sąd nie uznaje jako podpis

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową między mieszkańcem Belchatowa Kudekiem i niejakim Braunem. Sprawa ta dotyczyła pretensyj z wekslu, podpisanego krzyżykami. Sąd grodzki w Belchatowie zasądził powodowi pełną sumę.

Pozwany odwołał się do sądu piotrkowskiego, który zajął stanowisko zgoda odmienne. Sąd orzekł, iż wekslu z krzyżykami nie można uznać za właściwie podpisany, dokument taki więc nie jest wekslem.

Powyższy wyrok będzie miał wielkie znaczenie dla mieszkańców wsi, którzy, wystawiając weksle, podpisują je zazwyczaj krzyżykami.

CENY MIODU.

Warszawa, 25. 11. Cena miodu z nowej produkcji wynosi w hurtowej sprzedaży w zależności od koloru i gatunku zł. 1,30—2,00 za 1 kg.

Bydgoszcz, 25. 11. Cena hurtowa loco Bydgoszcz: miód pszczelny gwarantowany z nowych zbiorów 3,40 za 1 kg. Tend. utrzymana.

Poznań, 25. 11. Notowania miodu pszczelnego czystego w hurcie loco Poznań 1 kg 3,20; w detalu 3,60. półjasny 2,00—2,10. Tendencja utrzymana.

Grudziądz, 25. 11. Notowania hurtowe miodu za 1 kg w zł: miód jasny 2,60; miód ciemny 2,20; ceny w ostatnim tyg. nie uległy zmianie.

Lwów, 25. 11. Notowania miodu za 1 kg w hurcie: miód górski 3,50; miód podolski 1,30; miód lipowy 2,80.



już wyszedł z druku nr. 18

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmuje wszystkie t. rzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1

Patrz na te rzęsy bezrobotnych!
Twoja to wina!

Boś kupował towar zagraniczny!

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub w listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarka i Osadnik” i „Młoda Polska”.

Adres: „Gazeta Grudziądzka” Tygodnik, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerański.

Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktor Kulerański w Grudziądzu” w Tuszewie. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
w Imię Boże! TYGODNIK Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 10-go grudnia 1932 r.

Prezes Witos o polityce Stronnictwa Ludowego

W krakowskiej gazecie „Na-przód” ogłoszono treść obszerniej rozmowy, przeprowadzonej z prezesem Witosem, przez przedstawiciela tej gazety. Poniżej przytaczamy niektóre ustępy z oświadczenia prezesa Witos.

„Jestem kategorięcznym zwolennikiem — powiedział p. Witos — opuszczenia Sejmu przez całą lewicę. Przecież, siedząc w tym Sejmie, kompromitujemy się tylko, i bądź co bądź bierzemy odpowiedzialność za wszystko, co się w nim dzieje. Nasze opuszczenie Sejmu znalazłoby wielkie zrozumienie i uznanie w szerokich sferach społeczeństwa, jak również znalazłoby należyty oddźwięk zagranicą.”

Dalej prezes Witos mówi:

„Zbliżająca się rada naczelna Stronnictwa Ludowego, która się poraz pierwszy od połączenia się stronnictw chłopskich w jedno zbierze 10-go grudnia w Warszawie, będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie. Musimy dać konserwatystom jasną odpowiedź na zachwalanie przez Hupków i Sapiechów „rządów bata” i gloryfikowanie „rządów silniejszego”. Musimy podać do powszechnego zapamiętania sobie chłopom tych pańskich wyznań, szczyrów i buńczucznych, jakie w odpowiednim czasie my również szczyrnie i buńczucznie im przypomnimy. Musimy powiedzieć, komu należy, że państwo nie jest własnością jednostek, ni klik, lecz własnością całego narodu. Musimy przypomnieć, komu należy, jak brzmi formuła przysięgi, jaką wykonawcy władzy składają, na wykonywanie jej w imieniu Rzeczypospolitej dla dobra państwa i narodu, a nie na rzecz tych, którzy dorwawszy się do władzy, mijali artykuły konstytucji, pomatali prawem, siali zamęt i demoralizację i polskiemu imieniu wvrrabiali opinię „lrodu idjotów”.

Jeśli były wiceprezjer Thugutt wyraził się, że w Polsce kupuje się ludzi jak świnię, ośmielię się powiedzieć jeszcze inaczej. Wielu ludzi w Polsce szuka okazji szkodzenia się nieczem świnią! Nadmiar świń zgłasza się do sprzedaży, nie baczac na nic innego, tylko na pełne do wyżerania koryto. Krzywd, wyrządzonych społeczeństwu, nie dochodzi się u nich, gdy „nuca” „Pierwsza brygada” i wyposaża się ich w takie stanowiska, do jakich ani nie mają kwalifikacji, ani nie doroż.”

„Rozważając możliwości poprawy doli chłopskiej, widzę ja tylko w przeprowadzeniu hasła: Ziemia dla chłopów bez odszkodowania — w zniknięciu wielkiej własności i przebudowaniu państwa na nowych podstawach. Kapitalizm przeżył się i skończył. Kto tego nie widzi, jest ślepcem, któremu nawet silne różowe okulary nie

pomogą. Świat przechodzi zupełnie przeobrażenie.”

W końcu wywiadu poseł Witos dodaje, że chciałby działać w ścisłej łączności całej lewicy demokratycznej i byłby bardzo zadowolony, gdyby się dało rychło i trwale umocnić węzły, jakie te stronnictwa łączą. Następnie pos. Witos opowiada o wypadkach w Wilanowie, aż w końcu dodaje z humorem:

„Do Wilanowa mamy szczęście. Nie wiem tylko, jaką miejscowość

wyborą ci, którzy dziś mają sumienia barwy brązno-czarnych koszul. Mam także nadzieję, że świat cały przekonamy, że Polska ani faszystowska, ani komunistyczna nie będzie. Zostanie tylko Polska demokratyczna, Rzeczypospolita, oparta na ludziach pracy, na prawie i sprawiedliwości, na posłannictwie i roli, jaka odegra między narodami, z tytułu kultury tysiącletniej i sił żywotnych narodu.”

Godzinne posiedzenie Sejmu

Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wobec bardzo licznie zebranych posłów. Na ławach rządowych zasiadli p. prezes Rady Ministrów Prystor, minister Pieracki i wiceminister Żongolowicz. — Następnie odesłano do komisji skarbowej 20 rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu, handlu oraz rolnictwa.

Po odesłaniu do komisji spraw zagranicznych 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o poborze rekruta. Ustawę odesłano do komisji wojskowej.

WNIOSKI OPÓZYCJI

Dalej przystąpiono do wniosków posłów Str. Lud. w sprawie masowych aresztowań i rewizji oraz bezprawnego zwalczania przez policję i administrację samoobrony gospodarczej. Nagłose wniosku uzasadnił poseł Malinowski (Str. Lud.). Mówca utrzymuje, że żadne prawo nie zakazuje strajków rolnych.

W odpowiedzi poseł Kosydarski (BBWR) podkreśla, że nagłose wniosku Str. Lud. jest demonstracją (!).

Przygotowania do Konwersji długów roln.

W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski o tem jakoby rząd zamierzał drogą ustawy doprowadzić do konwersji długów rolniczych.

Wiadomości dotyczy kredyów rządowych, udzielanych rolnikom w różnych postaciach, często zaś w formie kredyów krótko- lub

dłużej terminowych. Otóż wobec trudności płatniczych na wsi projektowane jest zamienienie tych kredyów na 3% rentę o dłuższym terminie amortyzacyjnym. Odnosi się to do t. zw. funduszy administracyjnych przez Bank Rolny.

Rozruchy antyżydowskie

Na wieść o wypadkach we Lwowie we wszystkich prawie uczelniach wyższych w Polsce doszło do zaburzeń antysemickich.

Zaburzenia w Warszawie rozpoczęły się na wykładach I-go roku prawa w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie w południe po przemówieniu jednego z studentów zaczęto żydów usuwać ze sali. W czasie bójki przybył rektor Ujejski, który ogłosił zawieszenie wykładów aż do odwołania.

Z sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa studenci udali się w stronę uniwersytetu, gdzie na dziedzińcu doszło znów do krwawych bójek z wychodzącymi z wykładów żydami. Pobiwszy żydów na dziedzińcu

studenci otoczyli poszczególne gmachy uniwersyteckie i przeszkali wszystkie audytoria, wypędzając pozostałych żydów.

Równocześnie przystąpiono do usuwania żydów na Politechnice. Na żądanie rektora studenci żydowscy wyszli. Przedtem zdemolowany został lokal żydowski Bratniej Pomocy, znajdujący się w halu Politechniki.

Ogółem pogotowie i lekarze opatrzyli 21 studentów Polaków i żydów, rannych lub silnie poturbowanych.

Podobne rozruchy miały miejsce na wyższych zakładach w Wilnie i Krakowie. Pośród studentów jest wielu rannych.

Z całego tygodnia

— Zgon ambasadora Przeździeckiego. W zeszłą sobotę zmarł w Warszawie ś. p. Stefan Przeździecki, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, bawiący chwilowo w kraju w sprawach służbowych.

Sp. Przeździecki, liczący około 55 lat, od 5-ciu lat był posłem a następnie ambasadorem Rzeczypospolitej w Rzymie. W ciągu długoletniej swej pracy zaskarbił sobie szczere uznanie.

— Mamy 5 miliardów długów. Stan zadłużenia państwa Polskiego wynosił w styczniu roku bież. 5.028 milionów złotych. 9 procent tej sumy t. j. 458.6 milionów stanowią długi wewnętrzne, a 91 procent t. j. 4.569.8 milionów zł. długi zagraniczne.

W budżecie na rok 1933-34 przewidziano 35.3 miliona na spłatę procentów, a 18 milionów złotych na spłatę kapitału od długów wewnętrznych. — Spłata procentów od długów zagranicznych wynosić będzie 172.4 milionów złotych, a spłata kapitału 102.7 milionów złotych.

— Władze pruskie niszczą prasę polską. Nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej zawiesił na tydzień tj. do 6-go grudnia, dziennik polski, wychodzący w Olsztynie pod nazwą „Gazeta Olsztyńska”.

Zarządzenie to motywowane jest rzekomo „obelgami i złośliwym podważaniem autorytetu władz”.

— Schleicher kanclerzem Niemiec. Prezydent Rzeszy Hindenburg powierzył w piątek w południe misję tworzenia gabinetu gen. Schleicherowi. General Schleicher misję przyjął i uformował nowy gabinet.

— Nowa głódówka Gandhiego. Dopiero obecnie przedostaje się do wiadomości publicznej fakt, że Gandhi odbył obecnie drugą głódówkę, podczas której stracił 6 funtów wagi. Jest on tak osłabiony, że dozorecy muszą go nosić podwórzem więzienia.

Mahatma rozpoczął strajk głodowy, ponieważ głodujący również jego przyjaciel profesor Patwardhan jest umierający. W ten sposób Gandhi chciał zmusić rząd więzienia do uwzględnienia żądań przyjaciela.

Profesor Patwardhan, aczkolwiek należy do braminów, wysokiej kasty hinduskiej i wyznicielony został na własne żądanie do czyszczenia ulic, którą to pracę wykonują tylko parjasi. Praca jego miała być poparciem dla Gandhiego w walce o równość parjasów.

Generalny inspektor więzień na konferencji z Gandhim przyrzekł mu, iż uczyni wszystko, aby Patwardhan mógł nadal wykonywać „brudne prace”. Wobec tego przyrzeczenia Gandhi zgodził się na przerwanie swej głódówki tymczasem na przeciąg trzech dni.

W 40-tą rocznicę społecznej i pisarskiej pracy TOMASZA NOCZNICKIEGO

W grudniu roku 1893-go do redakcji „Zorzy“, której redaktorem byłem od stycznia roku 1887-go, przybył 30-paroletni, dzielny w ruchach, w słowie i w rozumie człowiek. Przyszedł — jak powiedział — na rozmowę, na naradę, dla zapoznania się ze mną, dla bliższego zetknięcia się z ideową pracą ludową. Przybył był właśnie Tomasz Nocznicki. Postanowił wtedy, żeby pracując na wsi, pracować i dla wsi, dla jej dobra, dla podnoszenia dobrobytu oraz umysłowego i społecznego rozwoju wsi.

Od tego właśnie czasu, od końca roku 1893-go, Tomasz Nocznicki pracował i pracuje dla wsi polskiej stale, szczerze i żarliwie. Tej pracy jego, zawsze ideowej, zawsze bezinteresownej i szlachetnej myśli owianej teraz właśnie w grudniu roku 1932-go upływa lat 40.

Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, a nawet obowiązkiem ogółu polskiego ludu jest dziś owe najszlachetniejsze, najczystsze intencje i 40-letnią dla nich pracę Tomasza Nocznickiego uczcić.

Jakże ją uczcimy?

W naszych dzisiejszych ciężkich czasach i warunkach chłopcy polscy gromadą wielką nie mogą wyrazić Nocznickiemu tej z głębi serca płynącej wdzięczności swojej i miłości i uznania i powinszowania zarazem, że to czego pragnął, że to pracę żywota swojego i wola, niezłomną i intencją szlachetną zdobył. Ale wdzięczność tę i uznanie w całej pełni w pamięci i w sercach swych mają i obiecują je zachować i nawet dzieciom swym i wnukom swym przekazać. Uczynia to ci, którzy znają i szanują Nocznickiego z osobistego poznania, i ci, którzy tylko liczne artykuły jego przez wiele lat czytali i czytują.

Tomasz Nocznicki urodził się w grudniu roku 1862, ukończył też obecnie 70-ty rok swego życia. Sam o sobie Nocznicki pisze: „Rodziców swoich nie znałem od urodzenia — sierotą jestem. Nikt mej kołyski nie przybrał kwiatami. Obca mi reka pierś dała...“

Ciężki był żywot tego przywódcy ludowego: ciężka praca u obcych, niedostatek i ten ciągły głód oświaty. Szedł jednak z podniesioną głową, uparcie postanowiwszy pracować na wsi i dla wsi — dla jej dobra.

Przed wojną doszedł w Lipiu do pięknego 12 morgowego gospodarstwa, które prowadził wzorowo, postępowo i dochodowo.

Trudno w jednym artykule opisać wszystko, coby z żywota zasłużonego człowieka napisać należało. Nocznicki doczeka się pełnego swego życiorysu, ten będzie wzorem dla wszystkich.

Niepospolita zasługa Nocznickiego dla ludu jest jego działalność pisarska. Co napisał, było zawsze głęboko pouczające, płynęło z wysoko oświeconego rozumu obywatelskiego, było pełne serdecznego uczucia dla braci — ludu. Wiele pisywał w „Zorzy“, jeszcze więcej w „Zaraniu“ i w „Wyzwoleniu“. Z innych gazet pisywał do przedwojennego „Kurjera Lubelskiego“ i wielu innych.

Niemalże przyczynił się nasz dzi-

siejszy Jubilat i do gospodarczego podniesienia wsi, a zarazem i do ruchu niepodległościowego narodu naszego. Nie dziw też, że zawsze był i jest szanowany. Nie dziw, że z ubogiego sieroty wiejskiego jedynie pracą swoją i najszlachetniejszymi skłonnościami doszedł do wysokich godności. Był posłem, był senatorem i jest wzorem przeznaczonego, wszechstronnie wykształconego, wybitnego człowieka Polaka; stał się przodownikiem ludu polskiego w postępie jego życia.

W 70-tym roku życia i w 40-tą rocznicę pracy jego dla dobra ludu, nieśmy Mu serdeczne wyrazy uznania,

życzliwości i czci. A co wyrażam sercem swoim — ja, wieloletni świadek życia, poczyni i przeznaczonej zawsze pracy Tomasza, temu napewno wszystkim lud polski przywzory.

Tomaszowi Nocznickiemu cześć!

M. Malinowski.

Dopisek. W ciągu życia swojego zgromadził Nocznicki około 4.000 cennych, przeważnie naukowych — historycznych i innych książek. Wielki ten księgozbiór swój Nocznicki zapisał już w darze dla tej instytucji, która będzie pracowała dla dobra i rozwoju polskiego ludu wsiowego.

Sługusy dyktatury przed sądem

Po zrzućeniu z siebie ciężaru rządów dyktatorskich, Hiszpanja energicznie zabrała się do nalczytego ukarania wszystkich tych, którzy tyle niedoli i nieszczęść spowodowali na naród hiszpański.

Zgromadzenie Narodowe powołało specjalny Trybunał do sądenia winnych, wygotowane zostały specjalne listy wszystkich tych, którzy, będąc podpórkami dyktatury, gnębili i działali na szkodę narodu.

Do odpowiedzialności pociągnięci zostali wszyscy ministrowie wyżsi urzędnicy, generałowie, oficerowie, sędziowie, prokuratorzy i inni szkodnicy.

nikom spisku zarzuca akt oskarżenia, że utworzyli spisek, mający na celu obalenie przemocą konstytucji hiszpańskiej i odebranie ludowi jego praw konstytucyjnych... Zastaniali się rozkazem królewskim, co jednak ich nie tłumaczy, ponieważ król Hiszpanji nie był, zgodnie z konstytucją, samowładnym monarchą, lecz tylko wykonawcą woli narodu, wyrażonej w swobodnie wybranych kortezach, strażnikiem prawa i sługą ojczyzny... Popelnili więc zdradę stanu i wyrzucanie... Są winowajcami wszystkich wstrząsów, przelewu krwi, strat materialnych państwa i obywateli.

Następnie akt oskarżenia zajmuje się oficerami, wykonawcami zamachu stanu i zawiera w stosunku do nich następujące zarzuty:

„...Złamali przysięgę żołnierską na wierność Hiszpanji, broń, daną im przez naród dla obrony jego

granic, obrócili przeciwko współobywatelom; ponoszą odpowiedzialność za przelaną krew, za straty materialne państwa i obywateli... Popelnili więc zdradę stanu, zbrodnię gwałtu publicznego oraz zbrodnię przeciwko ustawom wojskowym“.

Wreszcie akt oskarżenia omawia obszernie rolę sędziów i prokuratorów dyktatury i daje ich taką charakterystykę:

„...Nie mogli, jako prawnicy, nie zdawać sobie sprawy z tego, że z chwilą zamachu stanu przestali być wykonawcami wymiaru sprawiedliwości państwa, a stali się posłusznym narzędziem w rękach dyktatury. Hiszpanja rozgrzesza tych, — którzy pozostali wierni przysiędze i własnemu sumieniu, sądzili zgodnie z konstytucją i ustawami; ale ci, którzy ścigali — wbrew prawu — obrońców konstytucji i prawa, popelnili zdradę stanu i ponoszą odpowiedzialność za wszelkie, wyrządzone przez wyroki i tendencyjne akty oskarżenia, krzywdy moralne i materialne...“

Zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Narodowego, dla przestępstw z urzędu, popelnionych w okresie dyktatury, prawo nie przewiduje przedawnienia.

Akt oskarżenia domaga się dla wszystkich kary po 20 lat więzienia.

Tak się dzieje w Hiszpanji, a wiadomo, że fortuna kołem się toczy i prędzej czy później potoczy się i na inne dyktatury.

Echa zająć w Wilanowie

W tydzień po zająciach w Wilanowie w dniu 27 listopada we wsi Powisinie (3 klm. od Wilanowa) w sali Domu Ludowego odbyło się zebranie członków Stron. Lud., na które przybyło 1.500 osób, z których kilkaset nie zdołało pomieścić się w sali.

Referat polityczny pisał Białoskórskiego (z Płocka) był szczególnie entuzjastycznie przyjmowany, a czołowym oddźwiękiem słów mówcy były często podnoszone wrogie okrzyki pod adresem sanacji. Tak samo przyjmowano gorąco przemówienia pp. posła Noska i St. Kasperlika.

Zgromadzona ilość osób jest najwymowniejszym dowodem oburzenia ludności miejscowej na nasłanych zbirów w czasie wieceu w Wilanowie.

Wobec stałego konfiskowania informacji o zająciach w Wilanowie, podane one zostaną w interpelacji parlamentarnej.

Znamienne, iż już w dniu następnym po wieceu w Powsinie, a więc 28 listopada, prezes zarządu powiatowego Straży pożarnej, którym jest zastępca starosty p. T. Szaniewski, za udzielenie przez straż pożarną w Powsinie remizy strażackiej na zebranie polityczne, piśmiennie zawiesił zarząd tej straży i wyznaczonemu komisarzowi polecił zdać majątek. Należy dodać, iż remiza mieści się w dolnej sali Domu Ludowego, a wice był w górnej, czyli nawet nie w lokalu straży.

Zarząd Straży Pożarnej w Powsinie do wezwania p. Szarewskiego jako niezasadzonego, nie zastosował się.

Jak widać, instytucje kierowane przez starostów, działają szybko, gdy chodzi o opozycję.

Konfiskata komunikatu KAP-owej

(KAP) „Gazeta Warszawska“ z dn. 3 bm. uległa konfiskacie za treść kilku ustępów z komunikatu KAP. (Katolicka Agencja Prasowa) p. t. „Posiew nieważności“.

Konfiskacie uległy przytoczone przez KAP. pisma wydawane przez Żydów w języku polskim i żargonie, zamieszczające bluźnierstwa przeciwko dogmatom wiary chrześcijańskiej, zwalczające sakrament małżeństwa, rzucające obelgi na Ojca św. i Episkopat polski.

Według zdania zatem cenzora warszawskiego wolno Żydom bezkarnie obrażać uczucia religijne społeczeństwa chrześcijańskiego, a temsamem prowokować je, nie wolno zaś stronie napastowanej nawet o tem wspomnieć. Księżom Biskupom przesłamy szereg wyjątków z pism żydowskich, zawierających ohydne bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi Panu, dogmatom wiary, na które cenzura warszawska nie zareagowała.

SWIECKI ŁAMACZ LODU ZATONAŁ Z 39 LUDŹMI ZAŁOGI.

Na Białym Morzu zatonał świecki łamacz lodów nr. 9 z 39 ludźmi załogi. Ekspedycja ratunkowa natrafiła w odległości 60 klm na północ od Archangielska na szalupę z 8 marynarzami łamacza lodu. Marynarze ci byli martwi. Zginęli oni prawdopodobnie z mrozu i wyczerpania. Los pozostałych członków załogi nieznany.

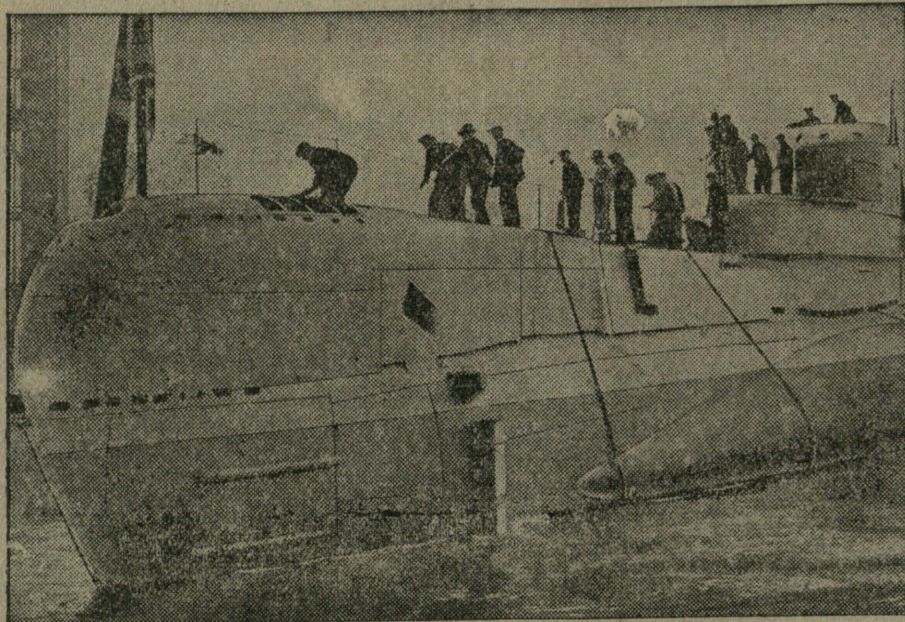
OLRZYMIA POWÓDZ W TOSKANJI.

Na skutek gwałtownej burzy wszystkie strumienie i rzeki tokańskie (Włochy) wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie połacie, równiny tokańskie i zagrażając kilku miejscowościom. Władze prowincjonalne i wojskowe zmobilizowały doraźną pomoc zmotoryzowaną, która przetrzuca się z miejsca na miejsce. Na szczęście dotychczas niema ofiar w ludziach, natomiast zewsząd sygnalizują straty w dobytku, dochodzące do znacznych sum.

Komornik

jest urzędnikiem państwowym

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości, normujące przepisy o komornikach. W myśl tego rozporządzenia komornik jest urzędnikiem państwowym, i otrzyskuje ze skarbu państwa uposażenie, określone w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych. Na pokrycie kosztów utrzymania biura komornik zatrzymuje dla siebie 40% pobieranych za czynności opłat. Władzą służbową komornika jest kierownik sądu grodzkiego, przy którym on urzęduje.



NOWA ANGIELSKA ŁÓDZ PODWODNA.

Spuszczenie na wodę nowej angielskiej łodzi podwodnej „Seahorse“. Łódź ta zaopatrzona jest w działo 7,5 cm. i w działo przeciwlotnicze.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZASADZENIE PRZYWÓDCÓW BIAŁORUSKIEJ „HROMADY“

Przed Sądem Okręg. w Wilnie toczył się proces przeciwko b. posłowi do Sejmu polskiego, i przywódcy słynnej w latach 1924/27 białoruskiej „Hromady“, Bronisławowi Taraszkiewiczowi, oskarżonemu o działalność antypaństwową.

Taraszkiewicz był już raz skazany za podobną działalność na 6 lat więzienia, i po 3 latach siedzenia zwolniony. Nie uzdrowiło go to jednak, gdyż ponownie, za granicami już Polski, zaczął uprawiać antypaństwową działalność.

Sąd Okręgowy w Wilnie zasądził go za to na karę 8-letniego więzienia. Pięciu jego współników zostało zasądzonych na kary od 2 do 4 lat więzienia.

UCIEKAJĄC Z WIEZIENIA, POWIESIŁ SIĘ.

Przed kilku dniami zatrzymany został w Wilnie w pow. konińskim, 40-letni Kazimierz Waleczak. Osadzono go w areszcie gminnym. Mimo skrepowania rak, Waleczak usiłował wydostać się z aresztu i w tym celu zdołał usunąć jedną z belek sufitu, a następnie usiłował rozszerzyć otwór. Gdy mu się to nie udało, weisnął się w szparę, sądząc, że tą drogą jakiś się wydobędzie. Ponieważ był jednak zakuty, nie udało mu się wydostać na zewnątrz. Po pewnym czasie znaleziono go bez życia wskutek uduszenia.

STRASZNA ŚMIERĆ CZTERECH HANDLARZY.

W poniedziałek na przejeździe kolejowym w pobliżu Radomska wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie pociąg pospieszny, zdążający do Warszawy, wjechał na wóz, w którym jechało 4 handlarzy, powracających z pobliskie-

go targu. Wskutek wypadku handlarze zostali zmasakrowani, ponosząc śmierć. Ocalał tylko woźnica.

Ze świata

PONURA TRAGEDJA RODZINNA W SWERDŁOWSKU.

W dawnym Jekaterynburgu, nazwanym przez Sowiety Swerdłowskiem

wydarzyła się straszliwa tragedia rodzinna.

Zamożni rolnicy we wsi Gerasimowka, nieprzyjaźnie usposobieni wobec reżimu sowieckiego, postanowili nie oddawać zboża na rzecz państwa i wszelkimi sposobami walczyć z kolektywizacją. W tym celu zawarli umowę z przewodniczącym sowieckiego rolniczego Trofimem Morozowem, który wydał im sfałszowane potwierdzenie o oddaniu zboża. Synowie Morozowa, Paweł i Fedor, zadenuncjowali własnego ojca przed władzami. Morozow został aresz-

Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu,
uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Akcja ta spotyka się z trudnościami, jak np.:

Koło Stronnictwa Ludowego w Będzinie (pow. Brzeziny) zebrało w swej wsi 120 podpisów pod powyższymi żądaniami. Nagle w nocy w dn. 24 listopada do mieszkania p. Kaz. Pawelca, który przechowywał arkusz z podpisami, wkroczył komendant posterunku wraz z czterema posterunkowymi i listę to zabrał. Policjanci przemyśleli się obelżywie i rozrzucali wszystkie papiery.

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno nasze organizacje jak i ogół chłopów samorządnie żądania polityczne w sprawach rozwiązania Sejmu, powołania Rządu Ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienia karteli, zmniejszenia podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych itp.

Znów wpłynęły między innymi: Pow. Sierpe — w. Osiek, Zawidz Mały, Stopin, Seroki; pow. Opatów — Koło Stron. Lud. w Gierzycach, Koło Str. Lud. w Bukowianach, kol. Nosów, Nosowskie Działki, kol. Kotarszyn, Zagaje Boleszyńskie; pow. Limanowa

— Koło Str. Lud. w Niedźwiedziu (249 podpisów), Janowice, Koło Str. Lud. w Podolinie (471 podpisów), Koło Str. Lud. w Koninie (233 podpisy), Koło Str. Lud. w Olszówce (311 podpisów), Koło Stron. Lud. w Porębie Wielkiej (705 podpisów); pow. Płock — Koło Str. Lud. w Brudzinie, Koło Str. Lud. we wsi Bromierz; pow. Nowy Sącz — Koło Stron. Lud. Siedlce ad Lece (47 podpisów), Wola Kurowska (91 podpisów), Koło Str. Lud. w Lipiu (51 podpisów); pow. Płońsk — Koło Str. Lud. w Sobanicach; pow. Chełm Lub. — kol. Kukawka (143 podpisy); pow. Grodno — Koło Str. Lud. w Boguszówce (68 podpisów); pow. Hrubieszów — Koło Str. Lud. w kol. Białe Pole; pow. Łuków — Koło Str. Lud. we wsi Jamielnik; pow. Rypin — Koło Str. Lud. w Debiarach; pow. Krosno — Koło Str. Lud. we wsi Różanka (72 podpisy); pow. Nowogródzki — Koło Str. Lud. we wsi Babie; pow. Rzeszów — Koło Str. L. w Grodzisku; pow. Kutowski — Koło Stron. Lud. w Konstantynowie (58 podpisów); pow. Wadowice — Koło Str. Lud. w Żykach (228 podpisów); pow. Krasnystaw — Koło Str. Lud. we wsi Borsuk (70 podpisów); pow. Brzeska — Koło Str. Lud. w Bartkowej (127 podpisów); pow. Jasło — Koło Str. Lud. w Łęznych (203 podpisy); pow. Rza — Koło Str. Lud. w Pokrzywnicy; pow. Konin — Koło Str. Lud. w Rychwałach (99 podpisów); pow. Warszawski — Koło Str. Lud. w Skolimie (70 podpisów); pow. Krośnice — Koło Str. Lud. w Pstrągówce (53 podpisy); pow. Brzeziny — Będzin (120 podpisów za brała policja).

Morderca pocztyljona został ujęty

W związku z napadem, dokonanym na wóz pocztowy między miejsc. Sulkowicami a Izdebnikiem w powiecie wadowickim w czasie którego zamordowany został pocztyljon Świątek i zrabowana kwota 4.000 zł., organa Policji Państw. w pościgu za sprawcami

napadu aresztowali Marjana Berneckiego, ślusarza, zamieszkałego w Krakowie. Bernecki przyznał się do dokonania morderstwa i wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze. Bernecki stanie przed sądem doraznym.

Jak przełamać lody ludzkiej nieufności

Włoszanie Wólki, odległej od miasta sporą ilość mil, żyli samowystarczalnie. O ile ktoś zachorował, wołała stara Jagne, która znała się na różnych sposobach leczenia chorób ziołami, a gdy zwierzęta niedomagaly, leczył je skutecznie pastuch Jan.

Nie zwracali też wiele uwagi na sztyd, który widniał od kilku tygodni przed domkiem okolonym dzikimi różami, znajdującym się kilkaset metrów za wsią: „Dr. med. wet. Władysław Świąciecki“.

Doktor Świąciecki nudził się na wsi. Nikt do niego nie zwrócił się po poradę. Niektórzy nawet byli zdania, że taki uczony pan z miasta nie zna zwierząt, bo przy nich nie urósł, i dlatego skutecznie leczyć nie może. Doktor Świąciecki czekał cierpliwie. Dla urozmaicenia pracował w ogrodzie otaczającym dom i w krótkim czasie zakwitły przepiękne kobierce kwiatów. Wietrzem wychodził na przechadzkę, rwie-dzając piękne zakątki okolicy.

Zaraz po swoim przyjeździe zgłosił się do sołtysa i przedłożył mu papiery. Sołtys zbadał je bez zbytniej uprzejmości i stwierdził, że są prawidłowe. — Doktor Świąciecki żył nadal samotnie, nie odwiedzany przez nikogo.

Lecz z czasem to się zmieniło. Po pewnej nocy rozszalała burza. Błyskawica po błyskawicy rozjaśniała okolicę. Wiecher buczał złowieszczo. Nagle rozbrzmiały dzwony alarmowe, wołające na miejsce pożaru. Jasny odblask

plamieni wskazał, że pali się zabudowanie Sokołowskiego. Jako pierwszy na miejsce pożaru był doktor Świąciecki. Silny wicher spowodował, że w kilku minutach zapaliły się wszystkie stajnie, kryte słomą. Ryk bydła, które zrywając się brzęczało przeraźliwie łanuchami, loskot palących się belek i smutna pieśń wiatru wywoływały niesamowity nastrój. Sikawka pożaru była bezsilna. W pierwszym rzędzie starano się, by ogień nie zajął do mu mieszkalnego. — Iskry przyskakiwały, padając na suchą słomę dachów znalazły obfity żer. Kobiety i dzieci płakały bezradnie. Nikt nie miał odwagi ratować zwierząt. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż każdej chwili mógł się dach załamać. Gęsty dym utrudniał oddychanie. — Aż naraz jakas postać, odziana mokrym koce, przedostając się przez ciemne kłęby dymu, wpadła do chlewu. Nim zdołano ustalić, kto tak odważnie narażał swoje życie, wypadły z palącego się chlewu zwolnione siwki a za nimi krowy i jałowice. Dopiero po kilku minutach wyszedł ich wybawca, cały czarny od dymu, w chwili, gdy dach palący się załamał.

Wszyscy mężczyźni byli bardzo zajęci. Strażacy obsługiwali sikawkę ostatnim wysiłkiem sił. Inni wynosili wartościowe przedmioty z domu mieszkalnego, by nie uległy uszkodzeniu. A reszta uspakajała wystraszone zwierzęta. Dopiero po pewnym czasie

stwierdzono, że to lekarz weterynarii, pan Świątek, wyratował zwierzęta. Pożar ogień. Więc wszyscy odeszli do domu, by odpocząć po nieprzespanej nocy. Pożar spowodował bardzo poważne straty, dlatego że powstał po żniwach, kiedy stodoły były pełne zboża. Dobrze, że dzięki doktorowi uratowano konie i bydło.

Monotonnie upływały dalsze dni doktora, aż pewnej nocy przebudził go dzwonek. Sołtys przysłał parobka po doktora. Krowa się cieliła i powstały komplikacje. Doktor Świąciecki wstał przedko z łóżka, zabrał narzędzia i pobiegł do zabudowania sołtysa. Nie miał czasu do stracenia, więc umył przedko ręce i zajął się zwierzęciem. Nie trwało długo, a ładny graniasty cielak przytulał się do swej matki. — Bez szemrania zapłacił sołtys naza-jutrz żądane wynagrodzenie. — Takim sposobem zaprzyjaźniła się wieś z doktorem. Gdy po pewnym czasie wybuchła w sąsiedniej wsi epidemia racic, doktor Świąciecki odizolował wieś Wólkę tak, że żadne zwierzę nie zachorowało. I tak pozyskał zaufanie nie tylko Wólki, lecz całej okolicy.

Od pewnego czasu zaczęto we wsi szeptać, że doktor Świąciecki spotyka się na swoich wieczornych przechadzkach z córką młynarza Wysockiego. Bardzo ładną blondynką Wanda. Mówiono różnie, aż pewnego dnia doktor

Świątek poprosił młynarza o rękę Wandy. Bez wielkiej ceremonii oświadczył im, że jest sierotą, rodzice jego, właściciele większego majątku ziemskiego, zmarli gdy liczył zaledwie 15 lat. Wychował się u ciotki, milej i wyrozumialej strzeżonej pani. Kształcił się w Poznaniu za spadek po rodzicach. Z zamiłowaniem obrał sobie zawód lekarza weterynarii. A teraz, poznawszy Wardzie, pokochał jej czystą duszę i pragnie mieć ją zawsze przy sobie, by osadzała mu życie dobrocią sercem i słowem uśmiechu. — Młynarz zawołał swoją żonę i pomówił z nią kilka słów na stronie, poczem wyszła. Po pewnej chwili wróciła prowadząc zarumienioną córkę i ocierała sobie łzy radości, spływające po policzkach.

Wandzia zarumieniała się jeszcze bardziej, gdy doktor Świąciecki objął ją ramieniem i złożył na usta pocałunek zaręczynowy.

Ookoło „Bożego Narodzenia“ odbyło się skromne wesele. A gdy po roku urodził się potomek męski, zajeżdżał sołtys osobiście przed dom doktora i ofiarował noworodkowi bogaty upominek. Doktor Świąciecki, który dwa lata temu przybył obcy do wsi, był już ulubieńcem wszystkich: ubogich i bogatych. Ostatnio wybrano go nawet do rady gminnej i każdy z nabożeństwem słuchał jego rad i przemówień. — Stał się popularnym; zwracano się do niego we wszystkich sprawach — nie tylko mieszkańcy Wólki, lecz i całej okolicy.

M. W.



WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 10 grudnia 1932 r.

Sobota: NMP. Loref. Wschód sl. 7,32; zach 3,25. Wsch. ks. 13,44; zach 5,32. Niedziela: Damazego pap. W. sl. 7,33; zach 3,25. Wsch. ks. 14,07; zach 6,45. Poniedziałek: Aleksandra. W. sl. 7,34; zach 3,25. Wsch. ks. 14,39; zach 7,55.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne.

STRASZLIWY SAMOSAD NAD ZŁODZIEJEM.

Do jednego z gospodarzy we wsi Kalfinów pow. garwolińskiego zakradł się złodziej. Właściciel zagrody zauważył nieposzanowanego gościa, gdy tenże siedział na strychu domu. Zawezwał przeto sąsiadów, którzy przybyli z drągami i pałkami. Złodzieja ściągnięto ze strychu i tak go obito pałkami, że wyzionął ducha. Zabitym okazał się niejaki Grzegorz Trzpił. Policja prowadzi dochodzenie.

WŚCIEKŁY KOŃ SZERZY ZNISZCZENIE NA ULICACH MIASTA.

Na ulicach przedmieścia Starzyce w Tomaszowie Mazowieckim ukazał się w godzinach popołudniowych wściekły koń, który tratował i niszczył wszystko, co mu wpadło pod kopyta. Nawet płoty, walące się pod kopytami.

Zawiadomiony o wypadku komisariat policji wydelegował jednego z posterunkowych, który zaczął wchodzić na ulicę, wystrzałem z rewolweru położył trupem rozszalałe zwierzę.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Przed trzema dniami do kościoła parafialnego w Łaznowie pow. brzezińskiego zakradli się, wylamawszy kraty w oknach, jacyś złoczyńcy, porzobili szafy, z których zrabowali srebrną puszkę z komunikantami, srebrny, bogato inkrustowany złotem kielich, dwie pateny i inne sprzęty kościelne, wartości około 3.000 zł.

Złoczyńcy usiłowali rozbić również tabernakulum, do którego się jednak nie dostali i uszkodzili jedynie drzwiczki. Za zbiegłymi świętokradcami zarządziła policja obławę, w czasie której w pobliskim lesie znaleziono rozbity skarbonkę na ofiary i aresztowano kilku mieszkańców sąsiedniej wsi, podejrzanych o udział w świętokradztwie.

BARBARZYŃSKIE NISZCZENIE POMNIKÓW NA CMENTARZU.

Na cmentarzu w Daleszycach, pow. kielecki, jacyś nieznani osobnicy dopuścili się profanacji grobów. Obalili oni posąg anioła oraz stracili głowę z figury Matki Boskiej. Ponadto usiłowali stracić żelazny krzyż z nagrobka ks. Stanisława Dziurskiego, a nie zadowolony z tego dokonać, rozbili fotografię zmarłego na nagrobku.

Profanacja cmentarza wywołała w miasteczku i okolicy przynębiające wyrażenie.

USIŁOWANE PODPALENIE BANKU.

Do Banku Udziałowego w Siedlcach dostał się przez okno nieznani sprawcy, którzy porozkładali w kilku miejscach w pobliżu ubikacji, gdzie znajduje się archiwum banku, wiązki z drzewem smolnym, owinięte w szmaty i nasączone naftą. Tajemniczy osobnicy podpálili je, poczem zbiegli przez okno. Wydobywający się nazewnątrz dym i płomienie spostrzegli przechodnie, w wyniku czego pożar w zarodku został stłumiony. Zachodzi prawdopodobieństwo, że podpalenia dokonał ktoś obznajomiony z rozkładem ubikacji banku. Władze prowadzą odpowiednie dochodzenia.

ZAMORDOWANIE POLAKA PRZEZ STRAŻNIKA NIEMIECKIEGO.

W pasie granicznym koło Częstochowy w odległości około 250 m. od granicy, po stronie niemieckiej, zabłądziwszy przypadkowo zupełnie niejaki Tomasz Pilecki, został zatrzymany przez strażnika niemieckiego, a w następnym momencie zabity strzałem karabinowym.

Zwłoki jego pozostały po stronie niemieckiej. O wypadku powiadomione zostały władze polskie.

Małopolska.

ZDEMASKOWANIE DEFRAUDANTA.

W magistracie m. Tarnowa wykryto poważną afere sprzeniewierzeń, których dopuszczał się jeden z urzędników magistratu, niejaki Stanisław Olaszowy. Wpisywał on fikcyjne nazwiska robotników, pobierając za nich pieniądze i fałszując równocześnie ich podpisy. Manipulacje powyższe ciągnęły się od wielu miesięcy tak, iż istniejące podejrzenie, że suma defraudowanych pieniędzy wyniesie do 20.000 złotych, a może i więcej.

NAPAD BANDYCKI.

Przed kilku dniami trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło w godzinach wieczornych na dom Kannengissera w Ponicach, pow. nowotarskiego. Po wyrwaniu okiennicy bandyci wtargnęli do mieszkania, gdzie po steroryzowaniu domowników rewolwerami, splądrowali cały dom.

Jest to już drugi wypadek rabunkowy w tych dniach w tej okolicy, gdyż 25 bm. prawdopodobnie ci sami złoczyńcy w biały dzień obrabowali sklep Kółek Rolniczych w Rabie Niżnej.

Funkcjonariuszom policji państwowej, do których rejonu należą Ponice, udało się ująć dwóch niewatpliwych sprawców napadu, których rysopis zgadza się z opisem Kannengisserowej. Kobietę, blagając o darowanie życia w czasie napadu, głaskała bandytę po twarz i zsunęła mu maskę.

Bandyci „pracowali” w domu napadniętych przez 2 godziny, grożąc służącej pozbawieniem życia przy pomocy noża. Łupem bandytów padła gotówka i różne przedmioty gospodarstwa domowego.

Kresy Wschodnie.

WEDRÓWKI DZIKÓW ZAPOWIEDZIA OSTREJ ZIMY.

W Suwaleczyźnie zauważono wędrowniki dzików. Dzikie wędrują w kierunku lasów sejneńskich.

Okoliczni włościanie wypadek ten komentują jako zapowiedź ostrej zimy w tamtych okolicach.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 5. 12. Urzędowa cedula giełdy Zbożowej i Towarowej. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 14,10—14,30; pszenica 20,75—21,75; jęczmień browarn. 15,25—16,75; jęczmień 68-69 kg 13,50—14,25; jęczmień o wadze 64-66 kg 13,00—13,50; owies 12,75—13,00; mąka żytnia 65 proc. z workiem 21,25—22,25; mąka pszenna 65 proc. z workiem 33,00—35,00; otręby żytnie 7,75—8,00; otręby pszenne 7,75—8,75; otręby pszenne grube 8,75—9,75; rzepak 42—43; rzepik 40—45; gorczyca 33—40; wyka 15—16; peluska 14—15; groch Wiktorja 20—23; groch Folgera 31—34; konieczyna czerwona 100—120; konieczyna biała 100—140; mak niebieski 103—113; ziemniaki fabryczne 12½ gr. za 1 kg-%. Ogólne usposobienie słabe.

CENY SKÓR.

Poznań, 3. 12. Ceny rynkowe skór surowych są następujące: skóry bydlęce 1 kg 0,65—0,75; skóry owcze 0,60—0,70; skóry cielęce sztuka 3,00—3,50 zł; kozie 2,00—4,75; końskie sztuka 6,00; solone 10. Tendencja słaba.

ZASADZENIE

24 ANTYPANSTWOWCÓW.

W Krzemieńcu na Wołyniu trwał w ciągu pięciu dni proces przeciwko 24 komunistom oskarżonym o antypaństwową działalność. W rezultacie sąd ogłosił wyrok, skazujący głównych przewodników Łazara Gerwieza na 7 lat ciężkiego więzienia, Polikarpa Szewczuka i Maksymiljana Pelecha po 6 lat ciężk. więzienia, 5 dalszych oskarżonych po 5 lat c. wi., 1 osk. na 4 lata c. w., 6 oskarżonych po 3 lata c.w., 6 osk. po 2 lata c. w., 1 osk. na 1 i pół roku c. w., a 2 oskarżonych uniewinniono.

Wielkopolska.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SZOFERA.

We wsi Przygodzice (pow. ostrowski) wydarzyła się 29 ub. m. katastrofa samochodowa, której ofiarą padł pasażer Ignacy Urbaniak z Kalisza. Samochód P.D 88193, kierowany przez szofera Marjana Woźniaka z Kalisza, wpadł do rowu razem z szoferem i 6 pasażerami, z których 5 wyszło z katastrofy bez szwanku. Jedynie Ignacy Urbaniak poniósł śmierć na miejscu. Niepozabawiony posmaku sensacji jest fakt, że 4 pasażerów z miejsca katastrofy w kilka chwil po wypadku ułotniło się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zbiegowie należeli do szajki złodziei jarmarcznych, tak, że nie zależało im wcale na spotkaniu z policją. Winę w spowodowaniu katastrofy ponosi szofer, u którego stwierdzono w krytycznej chwili nadużycie alkoholu.

SAMOBÓJSTWO KAPITANA.

Onegdaj przed południem popełnił w Lesznie samobójstwo kpt. dyplomowany Izdebski. Desperat odebrał sobie życie w czasie nieobecności żony. Przyczyny samobójstwa są bliżej niezbrane.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYŃKI.

We wsi Wysogotówek, pow. Jarocin, wydarzył się ub. tygodnia tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 13-letnia uczennica szkolna Feifertówna. — Mianowicie ojciec dziewczynki zajęty był przy młóceniu grochu, a córka jego zaciękała sposobem młócenia, pobiegła do stodoły. Tu poślizgnęła się wskutek rozrzuconego grochu i wpadła w transmisję młockarki.

Następstwa były tragiczne; nieszczęśliwa dziewczyna uchwyciona została przez tryby i poniosła śmierć w oczach ojca, który nie zdążył zatrzymać maszyny.

P. PREZYDENT NA POLOWANIU KOŁO CHODZIEŻY.

W zeszłym tygodniu w lasach państwowych nadleśnictwa Promno pod Chodzieżą, bawił w ciągu kilku dni p. Prezydent Rzplitej Mościcki, gdzie urządzano polowanie.

WIELKA AFERA OSZUSTW PODATKOWYCH.

Władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery oszukańczej, wskutek której skarb państwa poniósł stratę przeszło 100.000 zł. Bohaterem tej afery jest poznańska firma materiałów budowlanych Gustaw Glaetzner, która mieści się przy ul. Mickiewicza nr. 36.

Właściciel tej firmy Gustaw Glaetzner został aresztowany, lecz z powodu choroby wypuszczono go na wolną stopę za złożeniem kaucji w wysokości 75.000 zł. W sprawie tej prowadzi się energiczne dochodzenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W Złotnikach pod Poznaniem uległa podczas pracy w stodole nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letnia Regina Ryłkowska. Młoda kobieta spadła ze znacznej wysokości tak nieszczęśliwie na posadzkę stodoły, że doznała obrażeń na całym ciele oraz wstrząsu mózgu. Na miejscu wypadku interwenjowało pogotowie, które Ryłkowską przewiozło do szpitala w Poznaniu.

KU CZCI POLEGŁYCH BOHATERÓW.

W ub. niedzielę została odsłonięta tablica, ufundowana przez Tow. Powstańców i Wojaków w Budzynie, ku uczczeniu pamięci poległych śmiercią bohatera ś. p. Michała Rajewicza, który zginął jako pierwszy powstaniec od kuli lotnika niemieckiego dnia 7 stycznia 1919 r. w obronie Budzyna i odcinka zachodniego. Tablicę wmurowano w ścianie budynku urzędowego. Po nabożeństwie udano się pochodem na miejsce wypadku śmierci bohatera, gdzie po krótkim przemówieniu miejscowego prezesa Powst. i Wojaków odsłonił p. starosta tablicę pamiątkową, wygłaszając przemówienie.

ARESZTOWANIE LEKARZA.

Młoda mężatka Anna K. z Poznania oddała się przed kilku dniami w opiekę lekarzowi dr. Krystjanowi Iwanowowi, nie chcąc z nieznanych powodów doczekać się macierzyństwa. Lekarz podjął się niedozwolonego zabiegu, który niestety zakończył się dla pacjentki śmiertelnie.

W ub. sobotę miał właśnie odbyć się pogrzeb ś. p. Anny K., lecz w ostatniej chwili na skutek zarządzenia władz policyjnych odstawiono zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Jak wykazała sekcja zwłok, śmierć Anny K. nastąpiła wskutek nieumiejętnie dokonanego przez dr. Iwanowa zabiegu.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że dr. Iwanow dokonał niedozwolonego zabiegu w mieszkaniu pacjentki.

Na zarządzenie prokuratora s. o. p. Misiurewicza, który wziął w swe ręce śledztwo, osadziła policja dr. Iwanowa w więzieniu.

Dr. Iwanow przybył do Polski z Rumunii i jest prawdopodobnie żydem z pochodzenia. Poprzednio pracował w Wieleniu nad Notecią, gdzie wśród kolegów lekarzy nie cieszył się dobrą reputacją.

*** ŚWIECIE.** (Ujęcie szajki złodziejskiej.) W ostatnich dniach udało się policji unieszkodliwić szajkę złodziejską, operującą od pewnego czasu bezkarnie w powiecie świeckim. Dopiero wielka kradzież, popełniona w nocy 25 bm. u p. Donarskiej M. w Drzycimiu naprowadziła policję na prawdziwy ślad. W Komórsku podczas rewizji domowych odnaleziono drobną część przedmiotów, pochodzących z omawianej kradzieży; cały zapas towarów natomiast był przechowywany w lesie państwowym leśnictwa Kotówka. Policja osadziła w więzieniu w Nowem jako sprawców Jana, Bronisława i Władysława Jaworskich, Franciszka Wendta — wszystkich z Komórka. Kiedy policja dokonywała rewizji domowej, żona Jaworskiego, zniszczywszy dowody rzeczowe, usiłowała z siekierą w ręku rzucić się na policję, w czem zdołano jej przeszkodzić.

GOSPODARZ I OSADNIK

W początkach grudnia

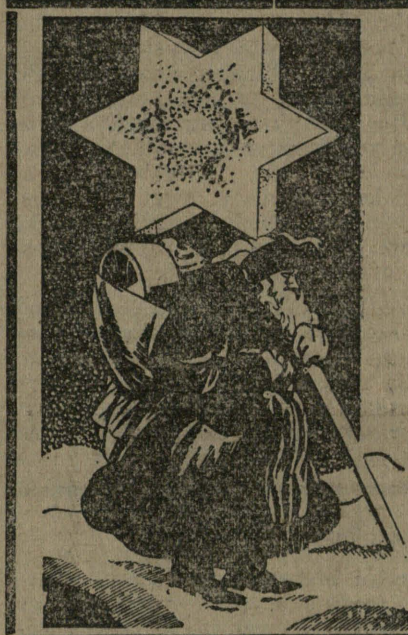
Pora, kiedy już załapuje mróz i ściela się zima, zwraca nas do porządków wewnątrz podwórza.

Gdy dziś każdy grosz trzeba trzy razy obejrzeć, zanim go się wyda, warto i ze szczególną starannością strzec od zniszczenia maszyny i narzędzia rolnicze. W tym celu, gdy te narzędzia wyszły z roboty, należy je opatrzyć i żadnego nie pozostawić na wolę wiatru i deszczu. Plugi, brony i inne statki należy zebrać pod szopę, oczyścić z błota, wytrzeć, naoliwić czy też wysmarować, zaleźnie od jakości i przeznaczenia, żeby potem na wiosnę nie szukać gdzieś po kątach, a czasem i w polu pozostawionej brony czy pluga.

Pora teraz zadbać o zdobycie materiału drzewnego na różne reparacje, czy na budowlę, gdyż grudniowe cięcie drzewa daje materiał najtrwalszy. To, co się, niestety, zbyt często trafia, ów grzyb w budynkach, to skutek użytkowania z poręby letniej, z materiału przepojonego sokami, krążącymi jeszcze w drzewie. O tem się w obecnych czasach zbyt często zapomina, bo aby prędzej, aby na razie było jako tako.

Gdy mróz wybrukuje drogi, trzeba i wszelkie inne materiały, potrzebne do celów gospodarskich, sprowadzić; więc nawozy sztuczne, a potem i lód gromadzić na letni użytek. Często bywa, że potem, po Bożem Narodzeniu, lód przepada i zapóźno już o nim myśleć.

W okresie pierwszych przymrozków nastaje pora sprzętu nasion akacji. Toć tych strączków mamy po drzewach sporo, a mało kto dba o zbiór. Tymczasem można mieć z tego spory dochód, bo składy nasion chętnie kupują, a zresztą posiać i u siebie, bo szkółka akcyjowa bardzo się opłaca. Drzewo doskonałe na wszelkie porządki, miododajne, winno być wszędzie na piaskach w małych gospodarstwach, zamiast choiny uprawiane. Tylko zadbać trzeba o założenie szkółki, a po kilku latach materiał do przesadzenia gotowy.



DETEFON

TO NAJMILSZY
PODAREK NA
GWIAZDKĘ

Cena kompletu DETEFON zł. 39,-

Do nabycia w Warszawie
w Wyd. „DETEFON”
Zielna 30 i we wszystkich
Urzędach Poczтовых

Złamanie rogu u bydła

„Zagroda Wzorowa” podaje doskonałe porady w wypadku złamania rogu.

Wypadki takie zdarzają się często przyczyną jednak różne są stopnie uszkodzenia rogu. Rozróżniamy mianowicie 3 wypadki:

1. Złamanie rogu, czyli strącenie rogu z czopa kostnego.
2. Częściowe złamanie rogu wraz z czopem.
3. Zupelne złamanie czopa rogowego.

Perwszy wypadek, najczęściej się zdarzający, jest najłżejszym i łatwo też może być wyleczonym, a to w następujący sposób:

Róg, o ile się jeszcze trzyma, odłama się zupełnie, a krwawiący czop obwiąza się mocno opaską płócienną, którą w celu zatamowania krwotoku zwilża się wodą z octem. Po kilku dniach zmienia się opatrunek, smarując go dla lepszego przymocowania klejem lub smołą. Róg zawsze narasta nowy, lecz zmarniały.

Częściowe złamanie czopa rogowego jest już wypadkiem cięższym. inny też jest sposób leczenia. Należy więc przedewszystkiem miejsce złamania oczyścić roztworem lysolu, jeżeli są jakie złomki czopu, to je oddalić, nasten-

nie róg mocno spoić w miejscu złamania i obwiązać opaską płócienną, zasmarowaną klejem stolarskim. Dla lepszego umocowania dobrze jest nałożyć jeszcze bandaż w kształcie ósemki naokoło obu rogów. Wreszcie w razie zupełnego odłamania czopu rogowego nie jest możliwe odróśnięcie nowego rogu. Trzeba więc tylko zagoić powstałą ranę i przeskodzić ewentualnemu zapaleniu opony mózgowej, któreby się mogło wywiązać wskutek rozlania się krwi do jamy czołowej. Pierwszą czynnością będzie więc przepłukiwanie rany roztworem lysolu, usunięcie złomków kostnych, następnie wygojenie skóry około rany, możliwe naciągnięcie skóry na miejsce złamania, posypanie jodoformem i zabandażowanie. Dla uniknięcia zapalenia przez pierwsze kilka dni spryskiwać roztworem alunu 1:50.

Komisje roziemeze dla zatargów w rolnictwie

Główny inspektor pracy rozesłał instrukcje do inspektorów wszystkich okręgów i obwodów w sprawie powoływania kompletów komisji roziemezych do rozpoznawania

stracyjnych (ust. z dn. 15. 7. 1925 roku).

Gruntly wolne od państwowego dodatku do podatku gruntowego tj. grunty państwowe, grunty fundacyjne, grunty instytucyj o charakterze opieki społecznej, oraz grunty duchowne i klasztorne, z których dochody czerpie duchowieństwo, pobiera się od nich też podatek wyrównawczy, a za pod- z dnia 12. 3. 1928 r. i ustawy uzupełniającej z dnia 30. 12. 1929 r.

3) od państwowego podatku od handlu i przemysłu tj. od cen świątawę wymiaru służy t. zw. idealny zasadniczy dodatek, przez który zrozumieć należy taki państwowy dodatek, jakiby te grunty opłacały, gdyby były gruntami prywatnymi.

Rozłożenie podatku wyrównawczego na płatników.

Ogólną sumę samoistnego podatku wyrównawczego, ustaloną

Podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich

Podatki, służące za podstawę wymiaru podatku wyrównawczego.

Podatek wyrównawczy pobiera się: 1) od państwowego dodatku do podatku gruntowego, obliczonego bez dodatku progresywnego, bez ulg (degresji), jednak z uwzględnieniem podwyżki, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. 4. 1924;

2) od państwowego podatku budynkowego, pobieranego na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. dectw przemysłowych i kart reje-

dla całej gminy, dzieli się pomiędzy poszczególnych płatników w ten sposób, że iloraz, otrzymany z podzielenia tejże ogólnej sumy przez sumę podatków, wymienionych w poprzednim rozdziale, przypadających na wszystkich płatników w gminie — mnoży się przez sumę tychże podatków, przypadającą na każdego z tych płatników. Np. ogólna suma podatku dla całej gminy wynosi 96 zł., ogólna suma podatków dla całej gminy, wymienionych w poprzednim ustępie, które stanowią podstawę wymiaru podatku wyrównawczego, wynosi 1200 zł., wówczas liczba, otrzymana z podzielenia pierwszej sumy przez drugą ($96:1200=0,08$) będzie 0,08, którą to liczbę mnoży się przez sumę podatku np. 30 zł., którą płaci podatnik B, z tytułów w poprzednim ustępie zaznaczonych i otrzymamy sumę 2,40 zł., która będzie kwotą samoistnego podatku wyrównawczego, przypadającą na płatnika B.

Termin płatności i odwołanie.

Podatek wyrównawczy winien być pobierany w równych ratach półrocznych, odpowiadających terminom płatności podatku gruntowego. O wysokości i terminie zapłaty winien być płatnik uwiadomiony nakazem płatniczym. Podatek, nieuiszczony w terminie, może być ściągany w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyj i kar za zwłokę.

W sprawach wymiaru podatku wyrównawczego służy płatnikowi na podstawie par. 65 ustawy z dn. 14. 7. 1893 r. prawo wniesienia sprzeciwu w ciągu 4-tych tygodni od dnia doręczenia nakazu do Zarządu gminy, a w razie nieuwzględnienia sprzeciwu przez Zarząd, przysługuje prawo wniesienia skargi w myśl postępowania sporno-administracyjnego do wydziału powiatowego.

Odwołanie nie wstrzymuje obowiązku zapłaty.

Kary

Za wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku wyrównawczego winni podlegać karze do wysokości 345 zł., względnie karze wyższej, jeśli wykroczenie podpada pod par. 62—66 ustawy z dnia 11. 8. 1923 r.

W. Banaczyk.

ny nie zgadzają się na skład komisji, zostaje on ustalony drogą wyborów.

Skład komisji stanowi zasadniczo przewodniczący, oraz po jednym przedstawicielu ze strony pracodawców i pracowników wzgl. po dwóch przedstawicielu.

Ochrona ryb i raków na wodach otwartych

W Dz. Ustaw R. P. Nr. 105 u-
kazało się rozporządzenie min. rol-
nictwa i reform rolnych o ochronie
ryb i raków na wodach otwartych.

W myśl tego rozporządzenia
okres ochronny dla poszczególnych
gatunków ryb jest następujący:

Dla jesiota od 1 października
do 31 lipca;

dla lososia i troci od 1 paździer-
nika do 31 grudnia;

dla pstrąga strumieniowego i
źródlanego od 15 października do
15 grudnia;

dla głowaciej, lipinie od 15-go
marca do 15 maja;

dla siei i sielawy od 15-go pa-
ździernika do 31 grudnia.

Ustanowiony okres ochrony dla
lososia i troci nie obejmuje biegu
rzeki Wisły począwszy od ujścia
rzeki Jamy pod Zawichostem, aż
do granicy z w. m. Gdańskiem.

Rozporządzenie to również u-
stanawia wielkość (długość) po-
szczególnych gatunków ryb, które
nie wolno łapać i to ani w czasie
ochronnym, ani też w czasie poza-
ochronnym.

Wymiary ochronne dla poszcze-
gólnych gatunków ryb wynoszą w
centymetrach: jesiota 100 cm, cie-
czuga 40 cm, losos i troć 35 cm,
pstrąg źródłany i strumieniowy
25 cm, głowacia 40 cm, lipień 28
cm, sieja 40 cm, sielawa 18 cm,
sandacz 35 cm, szczupak 28 cm,
leszcz 25 cm, cyrta 20 cm, brzana
25 cm, świńka 20 cm, lin 18 cm,
jaź 20 cm, kleń 20 cm, wzdregę 15
cm, płotka 15 cm, wyrozub 40 cm
węgorz 35 cm.

Ryby, złowione przypadkiem w
czasach, kiedy podlegają ochronie,
lub o wymiarach ochronnych, o ile
są żywe należy wpuścić bezwzględnie

do tej samej wody, ryby, które
podczas połowu usnęły, mogą być
spożytkowane.

Używanie wszelkiego rodzaju
narzędzi ruchomych (włoków, nie-
wodów, drygawic, stępów itp.),
służących do połowu ryb przez
ciągnięcie, wleczenie, suwanie po
wodzie lub dnie, oraz używanie na-
rzędzi, służących do połowu przez
nagonkę, jest wzbronione w okresie
od 15 kwietnia do 31 maja, na ob-
szarze województw białostockiego,
nowogrodzkiego i wileńskiego od
1 maja do 15 czerwca.

Łuszczenie ryb jest wzbronione.

Wymiar ochronny dla raków
jest 9 i 10 cm, czas zaś ochronny
od 15 października do 31 lipca dla
samic, i od 15 października do 15
marca dla samców.

Po upływie 5 dni od rozpoczęcia
okresu ochronnego dnego gatunku
wzbronione jest sprzedawanie i
kupowanie ryb i raków tych ga-
tunków. Wzbronione jest rów-
nież sprzedawanie i kupowanie
ryb i raków, które nie osiągnęły
ustanowionych wymiarów ochron-
nych.

Rozporządzenie to wchodzi w
życie w dniu 30 grudnia 1932 r.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Gruźlica drobiu - groźna dla ludzi

Ponieważ ludność wiejska stale ob-
cuje z drobiem, przeto wskazane jest,
aby zwróciła baczną uwagę na suchoty
drobiu, również niebezpieczne dla
zdrowia ludzkiego. Jeden ze znanych
bakterjologów polskich, dr. Serkow-
ski, na zasadzie własnych badań i do-
świadczeń i na zasadzie spostrzeżeń
francuskich, duńskich i niemieckich
uczonych (Koeha, Chretien, Rajmon-
da i innych) opisał szczegółowo istotę
tej choroby i jej zaraźliwość w stosun-
ku do ludzi. Stwierdzono bez żadnych
wątpliwości, że suchoty mogą udzielać
się ludziom przez styczność z chorym
drobiem, a także i przez spożycie za-
ręczonych jaj. Badania naukowe wy-
kazały, że zniesione przez chore kury
jaja zawierały w sobie laseczki gru-
źlicy i że nawet w gotowanych jajach
„na miękko“ znajdowały się żyjące
bakterie zjadliwe. W jajach gotowa-
nych „na twardo“ żywych bakterij już
nie ma. Na 1474 badanych kurników
okazało się, że czwarta ich część jest
zarażona gruźlicą. Niezwykle zjawis-
kiem jest zakażenie ziemi w tych kur-
nikach, a mianowicie, że ziemia zaka-
ża się temi bakteriami tak mocno, że
w przeciągu 3-ech lat zachowywała swo-

ją zjadliwość. Zjawisko to ma olbrzy-
mie znaczenie praktyczne, i poucza nas,
ażeby z wielką starannością oczy-
ścić zarażone kurniki, całkowicie
wywozić z nich ziemię i przeprowadzać
całkowitą dezynfekcję, jeżeli chcemy
rzeczywiście gruźlicę drobiu wytepić.

Chorobie tej podlegają oprócz kur
także i kaczki, gęsi, perliczki, a nawet
często i indyki. Objawy u ptactwa po-
legają na tem, że drób chudnie, pomi-
mo dobrego żywienia, a gdy choroba
już się rozwinie, wtedy występuje brak
chęci do jedzenia i bladeść grzebieni. Po
zarznięciu chorej sztuki znajdujemy
specjalne zmiany na wątrobie, a mia-
nowicie widzimy na niej białe guziczki
różnej wielkości (od lebka szpilki
do ziarenka grochu), a nawet i większe.
Są to właśnie tuberkuly czyli guziczki
gruźlicze. Na kiszczkach bywają też
nierzadko owrzodzenia.

Leczenie gruźlicy drobiu jest bezce-
lowe i do niczego nie doprowadzi; cho-
re sztuki muszą podlegać zniszczeniu.
Choroba rozszerza się wtedy, gdy wy-
rzucamy wnętrzności sztuk chorych na
podwórkę lub do śmietnika i drób je
zjada.

Po zarażeniu się człowieka gruźlica
płasia objawy kliniczne sprowadzają
się do przewlekłej gorączki, przy któ-
rej zrana temperatura ciała jest nie-
wysoka, wieczorem zaś bywa znacznie
podwyższona, a wszelkie środki prze-
ciwgorączkowe zupełnie nie skutkują.
Płuca nie są zaatakowane, lecz wystę-
pują cierpienia śledziony, która znacz-
nie nabrzmiewa, oprócz tego proces
choroby obejmuje nerki, szpik kości-
wy.

Stwierdzono także, że bydło rów-
nież może się zarazić płasią gruźlicą,
co bywa w tych wypadkach, gdy drób
jest trzymany w oborze. Podlegają
jej także trzoda chlewna, a nawet ko-
nie. Ponieważ najczęściej gruźlica
drobiu zdarza się u ludzi skutkiem cho-
wu drobiu w izbach mieszkalnych, ku-
chniach lub sieniach, co jest na wsi
rzeczą powszechną, należy więc prze-
strzegać i pamiętać o tem, ażeby drób
trzymać oddzielnie w kurnikach, a po-
zatem kurniki zimowe i ogrodzenia
siatkowe koniecznie winny być odoso-
bnione. Nie można nigdy tolerować
hodowli drobiu w mieszkaniach, ani
też trzymać drobiu w chlewach, sta-
niach i oborach.

Ile kosztują w miastach produkty rolne?

Główny Urząd Statystyczny opubli-
kował ciekawe dane o cenach detaliz-
nych, płaconych w większych miastach
za artykuły żywnościowe. Niewątpli-
wie te kilka cyfr, których podamy, za-
dziwia niejednego rolnika, który za
swoją towary na rynku nie może osią-
gnąć nawet połowy ceny.

I tak w miesiącu ubiegłym płacono
za 1 kg masła niesolonego 4,36 zł, jajka
po 15 gr, mięso po 1,50 zł za kg, mięso
wieprzowe po 1,56 zł za kg; kiełbasa
wieprzowa po 2,40 zł, słonina solona
1,80 zł za kg oraz ziemniaki po 9 gr
za kg.

Z podanych cen widzimy, jak wiel-
kie zyski osiągają pośrednicy, kupują-
cy towary od rolnika i sprzedający go
w mieście. Zyski te niejednokrotnie
przewyższają sumę jaką rolnik osiąga
za sam towar, który musiał wyproduk-
ować nie tylko przy pomocy nakładu
pracy, ale również i środków.

Ogromna różnica cen płaconych
przez konsumenta, a pobieranych
przez rolnika, jest bodaj najwięcej
charakterystyczna dla dzisiejszego kry-
zysu, bowiem dowodzi, iż możliwym
jest osiągnięcie wyższych cen za plody
rolne, bez dalszego obciążania konsu-
menta, a tylko przez wyrugowanie zbę-
dnego a często nawet szkodliwego po-
średnika.

Wśród miast, najdroższa jest stolica
kraju — Warszawa, potem idzie Łódź,
Sosnowiec, Bydgoszcz, Wilno itd. Jed-
nym z najtańszych miast jest Poznań,
jednak na ogół różnice nie są wielkie
i ceny podane odnoszą się w przybliże-
niu do wszystkich większych miast w
Polsce.

Rentowność mleczarń

Nie najgorzej przedstawiała się
sprawa ta w roku 1928, kiedy mleczar-
nie patronackie płaciły za jednostkę
tłuszcza średnio 7,7 gr, co nawet przy
małej tłuszczowości przeciętnej zape-
wniało 23—24 gr za kg mleka. W ro-
ku ubiegłym wypłaty spadły do 4,65 gr
za proc. tłuszczu, to znaczy ca 14,5—15
gr za kg.

W roku bieżącym producent otrzy-
mywał średnio wypłatę poniżej 3 gr
za jednostkę tłuszczową, to znaczy po-
niżej 10 gr za kg mleka. Za taką kata-
strofalnym spadkiem dochodu nie mo-
że nadejść najbezwzględniej przepro-
wadzona redukcja wydatków i kosztów
przeróbki. Koszty te zmniejszyły się
w okresie omawianym stale tak, iż z 27

zł 50 gr za 100 kg mleka w r. 1928, spa-
dły w r. 1931 na 24 zł 10 gr, w roku
bieżącym zaś wyniosą prawdopodobnie
nie więcej niż 22 zł na 1.000 kg. A je-
dnak w stosunku do obrotów pienię-
żnych, które skurezyły się w tym samym
czasie wskutek spadku cen masła, ko-
szty wynosiły w r. 1928 — 10 proc., w
r. 1931 — 14 proc., obecnie zaś prze-
krocza prawdopodobnie 18 proc.

Jak prowadzić zebrania?

(Ciąg dalszy.)

Uczestnicy zebrania. Rozróżniamy
uczestników pełnoprawnych i gości.
Uczestnik pełnoprawny na zebrani-
ach posiada przywileje następują-
ce: ma prawo przemawiania, głoso-
wania oraz czynne i bierne prawo
wyborcze. Goście, opiekunowie i
patronowie posiadają prawie zawsze
prawo głosu bez prawa głosowania.
Zagajenie zebrania. Zebranie za-
gaja i przewodniczy jemu przewodni-
czący lub w razie jego nieobecności
wice-prezes.

Porządek dzienny (albo obrad.)
Zwołujący zebranie, którym jest za-
wyczaj prezes, ma obowiązek przygo-
towania t. zw. porządku dziennego,
czyli ułożenia kolejności spraw, ma-
jących być przedmiotem rozpraw.
Taki projekt porządku dziennego mu-
si być zatwierdzony przez zebranie,

dlatego zaraz po zagajeniu ma miej-
sce dyskusja formalna w sprawie
porządku dziennego.

Porządek dzienny może tylko
ogólnikowo zawierać treść przedkła-
danych do załatwienia spraw, albo
też wyszczególniać konkretne wnio-
ski z przedstawieniem odpowiednie-
go referenta. Drugi sposób znacznie
lepszy, jest świadectwem dobrego
przygotowania obrad przez organi-
zatorów.

Poważną troską organizatorów
jest znalezienie dla każdej sprawy
„referentów“, którzy potrafią szcze-
gółowo wyjaśnić sprawę czy umoty-
wować (uzasadnić) wniosek, znajdu-
jący się na porządku dziennym. Ka-
żda sprawa powinna posiadać refe-
renta, który składa wniosek do odpo-
wiedniego jej załatwienia. Bez wnio-

sku w danej sprawie nie można ob-
radować, gdyż może się zdarzyć, że
po kilkugodzinnej dyskusji zebrani-
cie nie uchwalają, bo nikt nie zgłaszał
konkretnego wniosku, projektującego
załatwienie sprawy. Przewodniczący
aby wyjść z tego chaosu, winien sta-
nowczo żądać od każdego mówcy
wniosku, streszczającego jego sta-
nowisko.

Sformułowany projekt porządku
dziennego umieszcza się bądź w za-
prośzeniach na zebrania, bądź w
ogłoszeniach, albo wywieszanych w
lokalu towarzystwa, zależnie od
zwyczaju zawiadamiania, przyjętego
w danej organizacji. Posiada ten sy-
stem tę dobrą stronę, że przyszli
uczestnicy zebrania mają możliwość
odpowiedniego przygotowania się do
dyskusji. (Dokończenie nastąpi.)

Pomiędzy podarkami gwiazdkowymi nie powinno zabraknąć książki

Dobre i tanie książki.

Włódzka, czyli zwycięstwo wiary, 245 str. Cena 1,50
O Chatę (z Bardulich Anna Karwato-
wa). Powieść osnuta na tle współ-
czesnym, 256 str. Cena 1,—
Historja o smukowinach, którzy po-
niechali rozum, oddali się blażen-
stwu i w końcu głupcami zostali,
46 stron Cena 0,45
Genowefa. Piękna i pouczająca hi-
storja z dawnych czasów, napisana
dla matek i dzieci, 96 str. Cena 0,75
Pół tuzina bajek, bardzo zajmującej
treści, 48 str. Cena 0,45
* Roby i Popsuje, Jan Tań. Wróblew-
ski. Autor w książce tej odsłonił bez-
ogródnie bagno korupcji, nierządu
i zbrodniczego, jakie żarło i żre żre-
by naszego młodego państwa. Prze-
szło 300 str., 19x20 cm., broszuro-
wana, wydanie II. Cena zniżona 2,—
* Asem i królowa duchów. Ig. Danie-
lewski. Jedna z pięknych „powieści
z tysiąca i jednej nocy” dla mło-
dzieży i starszych. Pięknie oprawna
z ilustracjami Cena 0,80
* Pobratymiec. Piatkowski. Ich ko-
chanie. Obrazki z czasów wojny
i pokoju Cena 1,—
* Dwie dusze. Jakób Bojko. 64 str.,
13x21 cm., broszur. Cena 0,35
Rozmowa dwunastu mężatek i jednej
wdowy, 16 str. Cena 0,15
Węglarz z Walencji, 160 str. 1,20
M. Goudareau. Tajemnica zamku
D'apre Bise. Przekład Kazimierz
Dłużewskiej Cena 5,—
Historja o małym Garbusku, 0,45
Historja o Gryzeldzie, 32 str. 0,30
Historja o dwóch siostrach, chcą-
cych zgubić swą młodszą siostrę,
60 stron Cena 0,60
Powiatki o zbrojach, 88 str. 0,70
Sobotnia góra, czyli jako syn zmarłej
matki życie przywrócił, 32 str. 0,30
Gawędziarz. Zbiór ciekawych opowia-
dań i powieści o zbrojach, strachach
i czarownicach, 65 str. Cena 0,70
Szatan wojny. J. Lason. Pow. 1,—

Włodzimierz, czyli triumf cnoty nad
zbrodnią. Powieść piękna i budzą-
jąca, 64 str. Cena 0,60
Zygryd. Historja bardzo piękna o ry-
cerzu, który królową z mocy stras-
znego smoka uwolnił i z nią się
ożenił, 48 str. Cena 0,45
Historja o Helenie, córce cesarza An-
toniusza, która liczne przeciwności
z podziwianą godną cierpliwością
znosiła, 32 str. Cena 0,30
Kopciuszek. Historja bardzo piękna
o sierocie, co wyszła za królewicza,
o złą macosze i dwóch jej córkach
srodze ukaranych, 47 str. Cena 0,45
Powiatka o gołąbku, który przyczyni-
ł się do uratowania rodziny ryce-
rza Teobalda od śmierci, jaka jej
ze strony rozbójników zagrażała,
32 strony Cena 0,30
Powiatka o sierotach, prześladowa-
nych przez złe macochy, 56 str. 0,60
Powiatka o Madeju rozbójniku, który
dowiedział się, jakie go męki
piekielne oczekują, nawrócił się i
ciężko za swe grzechy aż do śmierci
pokutował, 24 str. Cena 0,30
Historja o siedmiu mędrcach, którzy
nieвинnie skazanemu na śmierć sy-
nowi carskiemu powieściami swemi
życie ocalili Cena 0,80
Historja o rycerzu złotoskrzydłym,
o porwanej dziewczynie i o złotym
zamku, 32 stron Cena 0,30
Bolesław, czyli dalszy ciąg i koniec
życia Genowefy, 112 str. Cena 0,85
Czemu dziad zawsze dziadem, choć
mu wszyscy dają, 32 str. Cena 0,30
Dobry Francis i zły Kostus. Piękna
i pouczająca powiatka dla rodzi-
ców i dzieci, 190 str. Cena 1,50
Doman i Liliana. Ciekawa historja
z dawn. czasów, 32 str. Cena 0,60
Naczelnik. Powiatka z czasów woj-
ny napoleońskiej w Hiszpanji. For-
mat 11x16½ cm. Cena 1,—
Ofiara królowej. Powieść historyczna
z X wieku, osnuta na tle walk za-
chodniej Słowiańszczyzny z Niem-
cami, 204 str., 12½x18 Cena 1,50

Książki o przepisach prawnych

podatkowych, inwalidzkich, waloryzac., parcelacyjnych, listowniki i t. d.

Ustawa waloryzacyjna. Rozporzą-
dzenie Prezydenta Rzplitej z 14-go
maja 1924 r. o przerachowaniu zo-
bowiązań prywatno-prawnych wraz
z tablicą przerachowania procento-
wego Cena 2,20
Testament. Dr. Stan. Kulpa. Prak-
tyczne pouczenie o prawie spadko-
wym i sporządzeniu testamentu w
b. zaborze pruskim, w b. Kongre-
sówce i Małopolsce Cena 1,—
Listownik. Książka podręczna, za-
wierająca naukę pisania listów,
96 stron Cena 0,75
Nowy listownik powszechny, wzory
wszelkich listów prywatnych i ko-
respondencji prywatnej dla osób
wszystkich stanów. Cena 1,20
Praktyczny poradnik dla inwalidów
wojennych i ich rodzin oraz ro-
dzin pozostałych, opracowali Dr.
St. Kulpa i M. Cichocki. Cena 3,—

Ustawa o opłatach stemplowych obo-
wiązuje z dnia 1 stycznia 1927 r.
i alfabetyczny skorowidz. Cena 1,20
Informator podatkowy. K. Pigłowski.
Zawiera również tabelę opłat i
świadczeń społecznych oraz wska-
zówki w sprawach podatkowych,
ubezpieczeniowych, sądowych, spad-
kowych, wojskowych, pocztowych,
kolejowych itd. Cena 3,—
Prawo o służbie w wojsku. Z dodat-
kiem przepisów o podatku wojsko-
wym oraz z wzorami wszelkich po-
trzebnych podań. Napisał J. Po-
pielski Cena 0,80
Zagadnienie Etatyizmu w Polsce. Ste-
nograficzne przemówienia wygło-
szone na zebraniu u posła Janusza
Radziwiła Cena 4,—
Zarys Polskiej Ustawy Przemysło-
wej wraz z tekstem rozporządze-
nia Prezydenta Rzeczypospolitej.
Opracował Dr. Jan Wyród. 4,20

Senniki Książki dla zakochanych

z powinszowaniami, dla mówców, o dobrem wychowaniu,
o przepowiadaniu pogody i inne niezbędne w każdym domu.

Wielki ilustrowany sennik egipski, za-
wierający 2500 wykładów snów. 20
rycin ilustrujących sny. 36 rycin ka-
bały wróżki Lenormand, oznaczenie
dni feralnych i szczęśliwych. 1,25
Figlarz. Zbiór wesołych powiastek,
żartów, anegdot i dowcipów.
80 stron Cena 0,70
Czar miłości. Ciekawa książka o ko-
chaniu i miłości, zawierająca prze-
sady, gusła i zabobony, zwyczajnie
itd., dotyczące zakochanych. Han-
ka Nadwiślanka Cena 1,50
Sekretarz miłosny, czyli przewodnik
dla zakochanych, 64 str. Cena 0,60
Największy i najnowszy sennik po-
wszechny, zaczerpnięty ze starych
egipskich i arabskich dokumentów.
Cena 2,—
Wesele w Księstwie Łowickiem. Zwy-
czaje ze śpiewkami. Cena 0,60

Miljon słodkich bilecików dla zako-
chanych wraz z dodatkiem: Symbo-
liczna rozmowa kochanków. 1) Zna-
czenie kolorów w miłości; 2) zna-
czenie kwiatów w języku zakocha-
nych; 3) wiersze do pamiętników i
toasty; 4) rozmowa zakochanych za
pomocą marek czyli znaczenie sym-
boliczne marek na liście itd. 0,30
Toast Polski. Zbiór toastów i prze-
mówień na wszelkie uroczystości.
Zebrał Poraj. Cena 1,25
Gadu Gadu. Zbiór najciekawszych
powiastek, anegdot, żartów, kalam-
burów i lamigłówek, 48 str. Cena 0,45
Rozmowa Michała z gorzałką, czyli
nawrócenie pijaka, 15 str. Cena 0,15
Flircik salonowy, gra towarzyska. 1,—
Ciekawe zjawiska w świecie, choć lu-
dzie ciągle na nie patrzą, ale ich
zwykle nie rozumieją. Cena 0,64

Najmilszy podarek gwiazdkowy dla młodzieży to nasze Bajki z wszechświata

z pięknymi kolorowymi obrazkami na okładce
i ilustracjami w tekście. Każdy tomik kosztuje
tylko 30 groszy.

Dotąd wyszły następujące:

- | | | |
|-------|-----|--|
| Tomik | 1. | Zaczarowana wyspa. |
| " | 2. | Trzej szczęśliwi bracia. |
| " | 3. | Przez niedolę do szczęścia. |
| " | 4. | Rusalka karze. |
| " | 5. | Dar czarnoksiężniczki. |
| " | 6. | Zwycięstwo wiernej miłości. |
| " | 7. | Miłość dzieci uzdrawia matkę. |
| " | 8. | Marny koniec zazdrośnych. |
| " | 9. | Karzeł zbrodniarzem. |
| " | 10. | Sługa i królowa. |
| " | 11. | Zbrodnia nigdy nie ujdzie zasłużonej karze. |
| " | 12. | Rozum i szczęście. |
| " | 13. | Marny koniec niewdzięcznika. |
| " | 14. | Zwycięstwo szlachetności nad niegodziwością. |
| " | 15. | Przygody królewicza Jakóba. |
| " | 16. | Dobroczyńna żabka. |
| " | 17. | Szczęście w nieszczęściu. |
| " | 18. | Odważny lks. |

Biblioteczka teatralna

Sztuczki i komedyjki
dla starszych i młodzieży

Chrapanie z rozkazu, komedia w 1-ym
akcie, (3 m. i 1 k.)
Ciotka na wydaniu, komedia w 1-ym
akcie, (2 m., 2 k.)
Gogo nie mów hop, aż przeskoczysz,
komedia 1-ym akcie, (4 m., 1 k.)
Tajemnica, fraszka sceniczna w od-
ślonie, (2 m., 2 k.)
Kajcio, komedia w 1-ym akcie, (3 m.,
2 k.)
Podejrzana osoba, komedia w 1-ym
akcie, (2 m., 2 k.)
Marcowy kawaler, krotchwila w 1-m
akcie, (3 m., 1 k.)
Kuzynek, komedia w 1-iej odsłonie,
(m. 1 k.)
Spudlowali, komedia w 1-ym akcie,
(5 m., 1 k.)
Bohaterka Chrześcijańska, dra-
mat 3 aktach. Cena wraz z prze-
syłką zł. 0,90
Ciernista Droga, obrazek scenicz-
ny w 5 aktach. Cena wraz z prze-
syłką zł. 0,90
Nowe Monologi. Cena wraz
z przesyłką zł. 1,10

Ciekawe książki dla wszystkich

Sąd Ostateczny. Myśli i nauki na zbawienny
wiernych pożytek. Cena zł. 0,60
Mi dy Pustelnik. Powieść dla Młodzieży i
Starszych. Cena zł. 0,60
Róża z Tanenburga. Powieść zajmująca o ry-
cerzu w niewolę zabrany i o jego córce.
Cena zł. 1,00
Sybilla, czyli zbiór prorocztw i przepowiedni
Cena zł. 0,60
Historja o Helenie, córce cesarza Antoniusza.
Cena zł. 0,30
Wyroczenia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi
na różne pytania. Cena zł. 0,15
Powiatki o sierotach, prześladowanych przez
złe macochy. Cena zł. 0,50
Macocha. Powiatka rzewna i zajmująca dla
młodych i starych. Cena zł. 0,30
Powiatka o Madeju rozbójniku. Cena zł. 0,30
Zygryd. Historja bardzo piękna o rycerzu, który
królową z mocy strasznego smoka uwolnił
i z nią się ożenił. Cena zł. 0,45
Wigilia Bożego Narodzenia, czyli jak ubogi
sierota został sławnym w świecie malarzem.
Cena zł. 0,60
Królowa Hoza. Historja o królowie, która
w chłopcach zabardzo przebiegała. Cena zł. 0,30
Podróże Guliwera, do nieznanych krajów.
Cena zł. 1,20

Przy zamówieniu do 5,— zł. załączyć na opłatę pocztową 60 groszy — ponad 5,— zł. do 10,— zł. 80 groszy — ponad 10,— zł. do 15,— zł. 1,20 zł.
Książki wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na
konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Adresować należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego - Grudziądz Pomorze

Marsz głodnych na Waszyngton

Dookoła stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu, zakwaterowano 10 tysięcy żołnierzy, gwardji narodowej i strzelców morskich w przewidywaniu nadejścia czelowych oddziałów marszu głodnych, którego oczekiwano w niedzielę. Zmobilizowano również 1.750 policjantów i strażaków. Dopóki uczestnicy marszu nie opuszczą Waszyngtonu, wzmocniona będzie ochrona elektrowni i innych punktów strategicznych. Miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie zapowiedziały, że odmówią schronienia uczestnikom pochodu.

Gwałtowny spadek funta angielskiego

Na giełdach angielskich dał się zauważyć w ostatnich dniach dość znaczny spadek kursu funta angielskiego. Również spadł znacznie kurs pożyczek angielskich. Ma to związek z trudnościami płatniczymi Anglii przypadającymi w grudniu.

W Kotle mandżurskim

Walki chińsko-japońskie trwają nadal.

Oddziały powstańcze zdołały podjechać do kanonierki, należącej do Mandżukuo rzece Nomi. Wywiązała się gwałtowna utarczka, przy czym powstańcy zostali odrzuceni. 2 oficerów i trzech marynarzy zabito. Kanonierka rozpoczęła bombardowanie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofensywa japońska zaczęła się wielkim ruchem oskrzydłującym na północ zachód od Ciekiaru. Głównym punktem ataku jest Tulat, na który napadnięto o świcie.

Nowe napady na urzędy pocztowe

Jeszcze nie przebrzmiały echa bandyckiego napadu, dokonanego przez ukraińskich zbirów na pocztę w Gródku Jagiellońskim, a oto dokonano znowu dwóch napadów bandyckich na pocztę.

Niedaleko Krakowa zamordowano pocztylona, przewożącego pocztę z Sulkowic do Kalwarii Zebrzydowskiej, przy czym zrabowano mu 4 tysiące złotych.

W urzędzie pocztowym w Krze-

picach pod Częstochową, gdzie zorganizowano już kilka napadów, rozpruto kasę i skradziono przeszło 12 tysięcy zł. gotówką, oraz 2 tysiące w znaczkach pocztowych. W jednym i w drugim wypadku zbrojnych dotychczas nie ujęto.

W związku z napadem w Gródku Jagiellońskim organa bezpieczeństwa dokonały w sobotę aresztowań szeregu osób zarówno we Lwowie, jak i na prowincji.

Bezrobocie, zapomogi i fundusze dyspozycyjne

Według urzędowych sprawozdań, które bardzo, a bardzo daleko odbiegają od rzeczywistego stanu bezrobocia, w końcu listopada mieliśmy 167.370 bezrobotnych.

Na zapomogi dla tej krociowej masy bezrobotnych „urzędowych” i jeszcze większej masy bezrobotnych nieurzędowych Fundusz Bezrobocia przeznaczył na m-c grudnia 3 miliony złotych. Obok tego fundusze dyspozycyjne wynoszą obecnie miesięcznie 2 miliony zł.

Wreszcie na popieranie drobnego rolnictwa w budżecie na rok przyszły rząd wyznaczył 800 tys. zł. czyli około 67 tys. zł. miesięcznie.

Mizernie wyglądają te 67 tys. zł. na pomoc całemu drobnemu rolnictwu, wobec 2 mil. miesięcznych funduszy dyspozycyjnych i 3 mil. zł. miesięcznych funduszy na zapomogi.

A mówi się wciąż, że rolnictwo to fundamenty naszego gospodarstwa państwowego.

Obniżenie oprocentowania w bankach

Na ostatnim posiedzeniu rady zarządowej P. K. O. uchwalono obniżyć stopę procentową od wkładów oszczędnościowych z 6 na 5%. Obniżka ta dla wkładów starych obowiązuje od 1 stycznia 1933 r., a dla wkładów nowych od 1 grudnia br.

Również i Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego, na wniosek dyrekcji uchwaliła obniżenie oprocentowania od wkładów. Począwszy więc od 1 grudnia br. Bank Gosp. Krajowego będzie płacił oprocentowanie:

Wkłady terminowe i płatne za wypowiedzeniem: 1-miesięcznym — 4%, 3-miesięcznym — 5%, 6-miesięcznym — 6%, a na książeczki oszczędnościowe 5%. Od wkładów dolarowych terminowych i płatnych za wypowiedzeniem:

1-mies. — 1 i 1/4%, 3-mies. — 2 i 1/4%, 6-mies. — 3 i 1/4%.

Przy wkładach na książeczki oszczędnościowe obowiązuje dla wydanych już książeczek dotychczasowa stopa 6% aż do 31. XII. br.

W ślad za obniżeniem stawek procentowych od wkładów w bankach państwowych, P.K.O. : większych kasach komunalnych, kartel banków prywatnych postanowił obniżyć oprocentowanie wkładów, które waha się w granicach od 3/4 do 1/2% w stosunku rocznym.

Powyższa zniżka obowiązuje dla wkładów na rachunkach bieżą-

cych z dniem 1-go grudnia, a dla wkładów na książeczki wkładowe od 1 stycznia 1933 r.

Nowe monety 5-złotowe

W najbliższych dniach zostaną puszczane w obieg nowe monety 5-złotowe. — Monety te mają rysunek i układ napisów identyczny, jak monety 10 i 2-złotowe. Brzeg monety jest karbowany. Waga nowych monet 5-złotowych wynosi 11 gramów, średnica 28 mm. Monety mają moc zwalniania od zobowiązań, ograniczoną do złotych 500 przy każdej wpłacie.

Rozporządzenie o obniżce taksy aptekarskiej

Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie obniżki dotychczasowej taksy aptekarskiej.

Na podstawie tego rozporządzenia, ceny lekarstw obniżone zostają o 15 proc., ceny zaś opakowań, etykiet itd. o 10 proc.

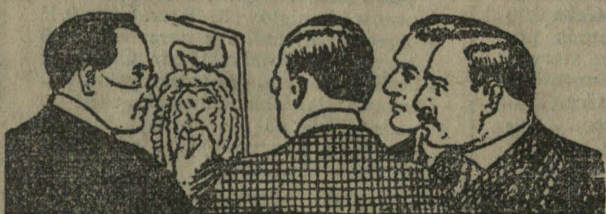
Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.

Przywóz zboża do Polski.

Mamy do zanotowania niepokojący fakt silnego wzmożenia się przywozu zbóż do Polski.

W ubiegłym miesiącu przywieziono z zagranicy 3118 tonn pszenicy oraz 1.406 tonn żyta co w porównaniu z tym samym okresem 1931 r. wykazuje aż wzrost prawie dziesięciokrotny.

Te kilka podanych cyfr dla rolnika przedstawiają dużą wartość. Bowiem znaczne zwiększenie się przywozu zboża z zagranicy, pozwala przypuszczać, iż z chwilą gdy przestaną działać czynniki skłaniające rząd do tolerowania przywozu, to wtedy nastąpi szybkie oderwanie się od wpływu niskich cen zagranicznych i nasz krajowy rynek zbożowy wykaze poważniejszy wzrost cen.



Ratujcie zdrowie!

Najśłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA

Jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub w listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł. wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“ i „Młoda Polska“.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tygodnik, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, ślepiem, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finsenowskiego zakł. kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 867, Müggelstrasse 25-25 a.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż APTEKA MIHOLASCHA Lwów, Kopernika 1.



luż wyszedł z druku nr. 18.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie t. rzędy pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU MASZYN tylko za ZŁ. 230.—

Nowe gwarantowane maszyny do szycia i haftu syst. „SINGER“ nożne, kryte, gabinetowe pierwszorzędnej jakości opatrzone w meble luksusowe oraz podstawy na łóżyskach kulowych. Wysyłka i dostawa na koszt firmy po otrzymaniu zadatku ZŁ. 25.— Reszta za zaliczeniem. — Do każdej maszyny załączamy bezpłatnie trzy aparaty: do haftu, mereżki i czerowania. Ostrzegamy przed wysiłkiem i nieuczciwością pokątnych handlarzy. Wszelkimi informacjami i bezpłatnymi cennikami służy na żądanie pierwsze źródło krajowe:

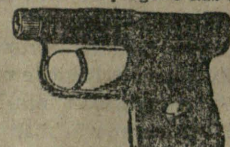
Polska Spółka Masz. „Dobromaszyn“

G. WARSZAWA, Chmielna Nr. 32

Za dobroć maszyny 20 letn. gwar. Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

Na gwiazdkę

zamawiajcie u nas, a nie u pokątnych handlarzy, którzy obiecują złote góry za grosze mówiąc że dodają do zegarka 6-cio strzał. str. lub 750 ośmiół i to za zł. 7 40 a nie robią tego. U nas otrzyma każdy bezpłatnie str. Brown, Dz. U. P. 2341 (bez zezwolenia) strzelający z naboju 11 kal. gwarantując solidność firmy za dobry tawar kto zamówi u nas listownie zega rek ze złota francuskiego, nie różniący się od prawdziwego złota 18-to



karat. za zł. 6,45 10-cio let. gwar. wyregulowany do minuty 2 szt. 12,50 zł. lepszy gat. fant 8 1/2 30.— 13.—, kryty „Ankier“ z trzema kopertami „Remontuar“ 12, 17, 19 i 25 zł. Na rękę meski lub damski zł. 11.—, 14.—, 17.— Dewizki ze złota francuskiego 1, 2, 4.— W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Adresować: Fabryka zegarków E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60/g.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

TYGODNIK

Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 17-go grudnia 1932 r.

„Genewskie bańki mydlane” czy też smutna rzeczywistość

5 głównych mocarstw biorących udział w konferencji rozbrojeniowej przyznając Niemcom równouprawnienie w zbrojeniu nadwyrężyły traktat wersalski, będący podstawą naszych zachodn. granic. — Nawet sensacyjny „Kurjerek” nazwał tę deklarację, **kapitulacją Europy przed szantażem niemieckim** i podkreślił fatalne znaczenie.

„Faktycznie — i to trzeba jasno powiedzieć — niedzielny protokół genewski oznacza zasadniczą rewizję postanowień traktatu wersalskiego i innych traktatów pokojowych, likwidujących wojnę światową. W traktatach tych bowiem znajdujemy przepisy określające rozbrojenie państw zwyciężonych. Od wczoraj wszystkie te paragrafy przestały właściwie istnieć.

Nie może dla nikogo ulegać żadnej wątpliwości, że to, co się stało w Genewie, jest sukcesem polityki niemieckiej. Wszystkie bowiem inne zastrzeżenia, które starają się nadać protokołowi genewskiemu charakter kompromisu, a mianowicie gotowość mocarstw do wspólnego uroczystego oświadczenia ze wszystkimi innymi państwami, że będą starały się bezwarunkowo rozwiązywać obecne i przyszłe sprawy sporne bez użycia siły, oraz że oświadczenie „nie przesądza pełnej dyskusji sprawy bezpieczeństwa” — nie mogą przysiąc zasadniczego faktu, że właściwą treścią ugody genewskiej jest przyznanie Niemcom równouprawnienia.

Trzeba być rzeczywiście ślepym, albo też nieuczciwym, ażeby nie widzieć groźnego niebezpieczeństwa wynikającego z tego postanowienia i nazwać ten olbrzymi sukces polityki niemieckiej czyhającej na nasze granice „genewskimi bańkami mydłanymi”.

Uczynił to ostatnio półurzędowy organ „Dzień Pomorski”, który poza entuzjazmem panującym w Toruniu z powodu przyjazdu p. marszałka Piłsudskiego nie chce czy nie może zobaczyć smutnej rzeczywistości. — Widocznie „Kongres” BB. jaki się odbył w niedzielę w Toruniu i przyjazd p. marszałka stanowią pewniejszą dla nas gwarancję niż nienaruszalność traktatu wersalskiego.

Ślepotą gazety żyjącej z funduszy gadzinowych (wspomnij 300 tysięcy zł. od p. Lamoty) jest tak wielka, że usypia czułość polskiego społeczeństwa pisząc:

„Konferencja pięciu została zlikwidowana przez podpisanie przedwczorajszej deklaracji. Należy to uważać za zjawisko pożądane z punktu widzenia samej Konferencji, która przez te rozmowy na temat Niemiec nie mo-

gła zajmować się sprawami ważnymi.”

Analogiczne stanowisko jak Depek, zajmuje zresztą cała subwencjonowana prasa, gdy tymczasem prasa niemiecka wygłasza pełny tryumf Niemiec, a niemiecka urzędowa agencja telegraficzna podaje że

powstaje obecnie tego rodzaju sytuacja, że w wypadku rozbięcia się konferencji rozbrojeniowej nie mogłoby być mowy o utrzymaniu w mocy traktatu wersalskiego, lecz raczej Niemcy na podstawie równouprawnienia miałyby zupełnie wolną rękę. Podkreśla się przytem, że wbrew

innym wyjaśnieniom Niemcy nie przyjęły na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do tymczasowej konwencji rozbrojeniowej.”

Słowem nie widać tu żadnych „bańek mydlanych” ale bardzo przykłą dla nas rzeczywistość, której niestety nie potrafi zmienić, ani żadna budząca grozę postać, lecz tylko powrót do rozumnej polityki, opartej na zachodnio-europejskich podstawach.

Pisanie smutnej prawdy jest w dzisiejszych czasach rzeczą bardzo kosztowną i naraża czasopismo na bardzo duże szkany, ale my przed wypełnieniem naszego obowiązku nigdy się nie cofniemy.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

W sobotę dn. 10 i w niedzielę 11 bm. odbyły się w Warszawie, poraz pierwszy po zjednoczeniu się stronnictw ludowych, obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Obrady odbywały się w gmachu Zw. Zaw. Kolarzy przy ul. Czerwonego Krzyża, wobec 150 delegatów przybyłych ze wszystkich dzielnic kraju, przeważali jednak delegaci z okolic bliższych, gdyż członkowie z okolic dalszych usprawiedliwiali listownie swoją nieobecność niemożnością przybycia z powodu braku pieniędzy.

Pomorskie na Zjeździe reprezentowane było przez sen. Kulerskiego i ks. pulk. Panasia. Obydwaj posłowie ludowi z Pomorza, a mianowicie posłowie Rzęsa i Januszewski, w obradach nie uczestniczyli.

Zjazd zajął i referat o polityce Stronnictwa Ludowego wygłosił prezes stronnictwa Wincenty Witos. Już ukazanie się na sali prezesa Witosy przyjęte było przez wszystkich dosłownie obecnych,

nieślychaną owacją, zaś w czasie referatu i po wygłoszeniu referatu sala trzęsła się od braw i owacji na cześć prezesa Witosy. Świadczy to wymownie o tem, że pomimo istnienia pomiędzy członkami Stronnictwa Ludow. pewnych ideowych odcieni, osoba prezesa Witosy ma między wszystkimi całkowity posłuch.

Następny referat o działalności klubu parlamentarnego Stron. Ludowego wygłosił prezes tego klubu poseł Róg. Dalej referat gospodarczy wygłosił prezes kongresu poseł Malinowski, referat o polityce i położeniu naszem zagranicą wygłosił mecenas Graliński, zaś referat organizacyjny prezes Komitetu Wykonawczego poseł Wrona.

Dyskusje nad wygłoszonymi referatami odbywały się w sobotę po południu i w niedzielę przez dzień cały. W zakończeniu obrad uchwalono szereg rezolucyj, które podajemy na stronie drugiej.

Z posiedzenia Sejmu

Otwierając wtorkowe posiedzenie Sejmu, marszałek zawiadomił izbę, że otrzymał od ministra skarbu zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1930/31. Odesłano je do komisji budżetowej. Następnie poseł Walewski z B. B. zreferował przedstawione do ratyfikacji umowy z Rzeszą niemiecką o ułatwieniach w wolnym ruchu granicznym.

W dalszym ciągu Sejm przyjął szereg ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących wielu umów międzynarodowych.

DRAŻLIWE WNIOSKI

Poseł Madejezyk przystąpił do uzasadnienia nagłośni wniosku Stron. Ludowego w sprawie postępowania z chłopa-
mami oraz w sprawie zajęć w Lubli,

DWA NOWE WNIOSKI

Wśród zgłoszonych wniosków do łaski marszałkowskiej znalazły się dwa nagłe wnioski Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd Konstytucji w związku z rozporządzeniem p. Prezydenta R. P., wydanem na podstawie pełnomocnictw oraz w sprawie położenia finansowo-gospodarczego kraju. Marszałek Sejmu polecił nagłośnić tych wniosków umieścić na jednym z najbliższych posiedzeń.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 16-tej.

Z całego tygodnia

— **Prace Komisji Budżetowej Sejmu.** Komisja Budżetowa Sejmu do której przesłano preliminarz budżetowy, rozpoczęła już obrady nad poszczególnymi działami tegoż budżetu.

Rzecz prosta, że referaty nad budżetami poszczególnych ministerstw powierzono wyłącznie prawie tylko posłom sanacyjnym.

— **Prace Senatu.** Posiedzenie plenarne Senatu zwołane zostało na czwartek dnia 1-go bm.

Na posiedzeniu tem marszałek Raczkiewicz wygłosił przemówienie z powodu 10-lecia Senatu, poczem zostaną dokonane ratyfikacje ustaw.

— **Apelacja w procesie brzeskim.** Termin rozprawy apelacyjnej w procesie brzeskim został wyznaczony na dzień 7 lutego 1933 r.

Oskarżenie ma popierać, tak jak w I-ej instancji, prokurator Grabowski, który przeszedł tymczasem z sądu okręgowego do sądu apelacyjnego.

Proces obliczony jest na kilkanaście dni, gdyż wielu świadków przesłuchanych będzie po raz drugi.

— **Wciąż myślą o nowych podatkach.** Departament podatkowy ministerstwa skarbu zajęty jest opracowaniem projektu, dotyczącego nowego podatku majątkowego, którego wymiar byłby stosowany począwszy od jesieni przyszłego roku i którego wpływy wynosiłyby około 20 milionów złotych.

— **Bilans handlu zagranicznego Polski.** Według sprawozdań Główn. Urzędu Statystycznego w miesiącu listopadzie wywieźliśmy z Polski 1,335,654 tonn towarów o wartości 92,605 tys. zł., zaś przywieźliśmy 1,82,634 tonn o wartości 76,713 tys. zł.

Nadwyżka wywozu nad przywozem wyraża się przeto sumą 21,892 tys. zł. na naszą korzyść.

— **Anglia zapłaci dług grudniowy.** Na drugą notę Anglii, skierowaną do rządu Stanów Zjedn., a domagającą się odroczenia terminu spłaty długu, przypadającego na dzień 15 grudnia br., Stany Zjednoczone odpowiedziały, że termin ten nie może być odroczony.

Wobec tego Anglia przystępuje do spłaty raty grudniowej długu. Część złota na poczet tej raty została już załadowana na statek.

REZOLUCJE

uchwalone na Radzie Naczelnej Stron. Ludowego

Poniżej podajemy w skróceniu i tak, by nie uległy konfiskacie, rezolucje uchwalone na Zjeździe Rady Naczelnej Stron. Ludowego.

REZOLUCJE POLITYCZNE.

Po omówieniu położenia, w jakim się znajduje w chwili obecnej chłop polski, rezolucja stwierdza, że „masowe aresztowania i stały się chlebem powszednim dla chłop polskiego.

Moralność w życiu publicznym znika. W walce z przeciwnikami obóz sanacyjny stosuje metody — wiadomo jakie. Społeczeństwo zdrowe a szczególnie wieś musi przedsięwziąć wszelkie środki obrony, aby ochronić się od zatrucia, opierając się na jednostkach silnych duchowo i moralnie.

Wobec powyższego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego uchwala:

1) uznać za najpilniejszą konieczność Państwową usunięcie; w tym celu prowadzić walkę, przy użyciu wszelkich środków prawnych,

2) wezwać Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie i upoważnić go do złożenia mandatów w czasie uznanym za odpowiedni wraz z całą opozycją.

3) domagać się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, i przeprowadzenia nowych czystych do tych ciał wyborów. Wybory takie może przeprowadzić tylko rząd oparty na zastaniu szerokich mas ludowych.

4) wyrazić głęboką cześć i uznanie wszystkim bojownikom o sprawę ludową, wszystkim więzionym i poniewieranym, w przeświadczeniu, że z ofiar tych wyrośnie naprawdę Polska Ludowa.

5) uznać za złamanie solidarności ludowej i jednolitego frontu walki wszelkie współdziałanie z obozem sanacyjnym, oraz z instytucjami kierowanymi przez ten obóz.

6) zaprotestować przeciwko zamierzalnemu ograniczeniu wolności nauki i jej rozwojowi.

REZOLUCJA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Zwracając uwagę na odosobnienie w jakim znalazła się Polska na terenie międzynarodowym, oraz na niebezpieczeństwo jakie stale zagraża nam ze strony sąsiada zachodniego, domagającego się ciągłych zbrojeń, Rada Naczelna stwierdza, że demokracja Polska powinna wszcząć szeroko zakrojoną akcję, by zagwarantować należyte bezpieczeństwo Polsce, a na terenie międzynarodowym odpowiedni dla Polski autorytet.

REZOLUCJE GOSPODARCZE.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że rolnictwo drobne — główny warsztat pracy ogromnej większości narodu oraz większości gospodarczych wartości Państwa zostało wciągnięte w położenie katastrofalne.

R. N. S. L. stwierdza, że wszelkie obłudne w rodzaju „tygodnia rolniczego” akcje usiłują odwrócić uwagę od istotnych potrzeb rolnictwa drobnego i usprawiedliwionych jego żądań. A żądania te są następujące:

I.

Wobec tego, iż ceny produktów rolnych spadły w ostatnich latach o 50% R. N. S. L. żąda obniżenia w tym

samego stosunku cen artykułów przemysłowych nie wyłączając monopolowych — dalej obniżenia ciężarów publicznych tak Państwowych jak i samorządowych, opłat skarbowych, składek ubezpieczeniowych oraz obniżenia długów zaciągniętych w Bankach Państwowych przez rolników.

R. N. S. L. żąda dalej konwersji wszelkich długów na spłatę 40-letnią — aż do czasu wprowadzenia w życie powyższych żądań R. N. S. L. uważa za konieczne odroczenie wszelkich płatności (moratorium) dla rolników oraz w związku z tem wstrzymania wszelkich egzekucji i licytacji.

Niezależnie od tego R. N. S. L. uważa za konieczne zupełne umorzenie pożyczek udzielonych z funduszy państwowych zniszczonym przez wojnę na odbudowę oraz na podniesienie kultury rolnej i zagospodarowanie przy parcelacji i komasacji.

II.

R. N. S. L. żąda zniesienia wszelkich karteli a zarazem stwierdza, że rolnictwo drobne doprowadzone do niesłychanej nędzy zmuszone zostało do szukania ratunku w niepraktykowanej dotąd przez nie broni a mianowicie tak zwanych strajkach jako samoobronie legalnej, która mimo bezprawnych prześladowań wykazała niezwykłą solidarność i ofiarność mas rolniczych.

Odpadki ze Stronnictwa Ludowego (Kulisiewicz i towarzysze) zorganizowali tak zw. „Stronnictwo Chłopskie agrarne”, które jest niczem innym, jak sklepikiem sanacyjnym. Jak zaś i z kogo tworzy się owo „Stronnictwo”, tego dowodzą najlepiej fakty.

W ubiegłym tygodniu „zadzili” pp. Kulisiewicz, Michałkiewicz, Dzikuch i Fidelus zjazd w Warszawie. Na zjazd ten przywieziono także „delegatów” z Poznania i to z niemałą paradą. Delegatów tych było 16. Zarezerwowano dla nich w pociągu 4 przedziały pod opieką policjantów. „Delegaci” otrzymali darmowe bilety kolejowe i utrzymanie w Warszawie. Było wśród nich 4 urzędników bezpieczeństwa, 2 „strzelców”, 1 członek „Federacji”, student, czeladnik piekarski z Poznania itd. — i tylko 1 chłop. Tak

R. N. S. L. stwierdza, że akcja strajkowa nie była wymierzona przeciw miastom lecz jest ona aktem protestu i koniecznej walki z systemem gospodarczym zabójczym dla interesów nie tylko wsi ale i miast.

R. N. S. L. wyraża uznanie ofiarom działaczom ludowym a przede wszystkim Zawodowemu Związkowi Rolników za kierownictwo strajkiem w myśl gospodarczych potrzeb drobnego rolnictwa.

III.

Przesilenie gospodarcze wykazało beznadziejność wynaturzonego kapitalizmu do opanowania szalejącego chaosu, natomiast nie osłabiło jego najgorszych cech wyzysku warstw pracujących.

Stwierdzając to R. N. S. L. wskazuje na współdziałanie jako na najwłaściwszą drogę rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski i drobnego rolnictwa. Zaleca też N. K. W. S. L. i Klubowi Parlamentarnemu S. L. aby przez wyłonioną w tym celu Komisję przygotowały szczegółowy program gospodarczy w tym kierunku.

*

R.N.S.L. domaga się, aby ze względu na doniosły interes państwowy bezzwłocznie uczyniono zażość tylekrotnym żądaniom ziem zachodnich, a mianowicie:

a) przyznanie osadom kontrak-

towym ważności pierwotnych kontraktów i waloryzację reszty cen kupna w myśl rozp. Prezydenta R. P. z roku 1924;

b) zaliczenie osadom anulacyjnym pierwszych spłat jako jednej trzeciej szacunku przy równoczesnym obniżeniu szacunku reszty cen kupna stosownie do spadku cen produktów rolnych jak wreszcie umorzenie wszelkich zaległości w ratach i odsetkach;

c) obniżenie waloryzacji rent osad, b. Komisji Kolonizacyjnej na 15% zamiast 43% oraz umorzenie zaległych rent;

d) przeszacowanie osad z parcelacji polskiej gruntów państwowych przez zmniejszenie do jednej piątej części szacunku wedle zarządzeń Ministerstwa Reform Rolnych z roku 1928.

*

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że tak zwane zunifikowane Kółka Rolnicze (C.T. O. i K.R.) stały się organizacją partyjną obozu sanacyjnego i działającą na szkodę drobnego rolnictwa.

Wobec tego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wzywa członków S. L., aby z organizacji tych bezzwłocznie się wycofali.

R.N.S.L. uważa Zawodowy Związek Rolników za organizację, w której winni się skupić drobnolnicy.

Pod opieką policji!

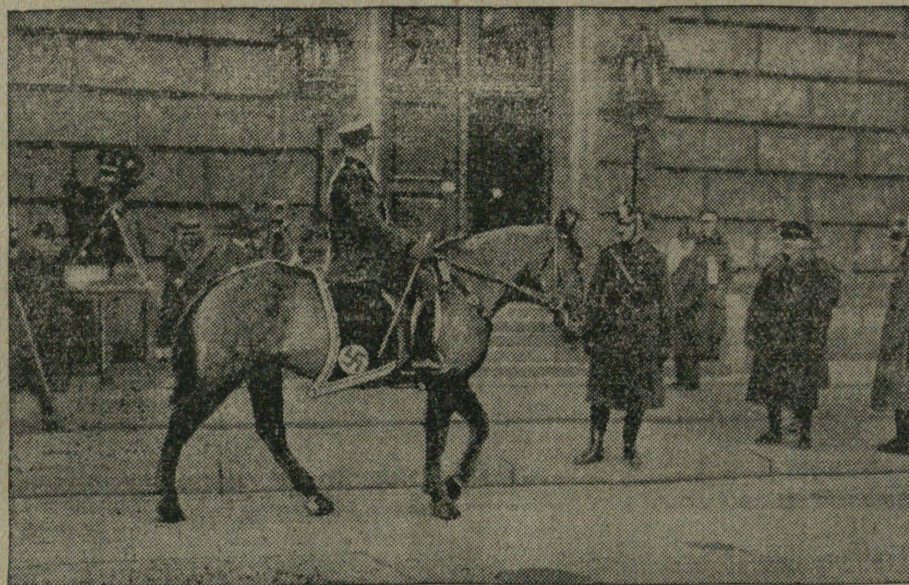
to wyglądała „reprezentacja wsi” z Poznańskiego.

Starł się p. Kulisiewicz z Michałkiewiczem ściągnąć trochę chłopów na okrasę z pod Warszawy. W tym celu zwrócili się do niejakiego Liwińskiego Jana z Lesznawoli (pow. warszawski), by dostarczył trochę chłopów na zjazd, przy czym ofiarowano uczestnikom po 5 złotych dziennie i utrzymanie. Ale mimo tych nęcących propozycji nie znalazł się z Lesznawoli żaden chłop, któryby za 5 zł. chciał figurować między odpadkami choćby jeden dzień.

Warto dodać jeszcze jeden szczegół: zjazd „odpadków” złożony z kilkudziesięciu osób przeszedł pod opieką policji przed prezydium rady ministrów, gdzie odśpiewał „Pierwszą brygadę”.

Taktyka Klubu BB. w Komisjach

Sanacyjna większość sejmowa w od pierwszej chwili swoją taktykę becznej kadencji sejmowej stosowała przy rozdziale referatów. Z reguły



JAZDA HITLEROWSKA.

W czasie otwarcia parlamentu ukazała się poraz pierwszy na ulicach Berlina jazda hitlerowska. — Na zdjęciu: konny hitlerowiec przed gmachem parlamentu.

przydzielano, mianowicie, wnioski opozycyjne do zreferowania członkom klubu B. B., przechodząc do porządku dziennego nad protestami, które podnoszono z tego powodu. Motywowano to stanowisko tem, że opozycja stale odrzucała propozycję przyjmowania referatów wniosków rządowych, a szczególnie — budżetowych.

Obecnie zanosi się widocznie na zmianę dotychczasowej taktyki BB.

Na posiedzeniu bowiem komisji prawnej, które odbyło się onegdaj, przewodniczący, pos. Car, przydzielił referat o wniosku Klubu narodowego w sprawie uchylenia dekretu o Trybunale administracyjnym posłowi Nowodworskiemu z Klubu nar. Pos. Bitner (Ch. D.) otrzymał referat o wniosku, domagającym się uchylenia dekretu, zawieszającego zawisłość sędziowską, a posłowi Świątkowskiemu (PPS) przydzielono do zreferowania socjalistyczny wniosek o uchyleniu sądów doraźnych.

W komisji skarbowej przypadł w udziale pos. Rymarowi z Klubu narodowego wniosek, zgłoszony wczoraj przez ten Klub w sprawie tantjem i wynagrodzeń członków rad nadzorczych i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych. Wprawdzie prezes poseł Hołyński (B. B.) usiłował w pierwszej chwili powierzyć ten referat posłowi Byrcy, ten jednak referatu nie przyjął, oświadczając, że nie interesuje się sprawą, poruszoną przez wnioskodawców; natomiast wniosek Klubu narodowego w sprawie wypuszczenia bilonu przydzielonego członkowi klubu B. B., pos. Czernichowskiemu.

W komisji oświatowej, której przewodniczy posłanka Jaworska (B. B.) zmieniono dotychczasową taktykę przy rozdziale referatów — wyłącznie w stosunku do żydów, przydzielając im wnioski, zgłoszone przez Koło żyd. w sprawie ograniczenia uprawnień wydziałów uniwersyteckich, co do ograniczenia przyjęć oraz w sprawie nstryfikacji dyplomów zagranicznych. Oba te referaty powierzono pos. Sommersteinowi, natomiast trzy wnioski Klubu narodowego powierzono, na wniosek posła Zdzisława Strońskiego (B. B.) posłom klubu B. B. Ozumie i Woźniakowi. Są to wnioski, domagające się uchylenia rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o pragmatyce nauczycieli szkół wyższych, o pragmatyce nauczycieli szkół średnich oraz wniosek w sprawie obniżenia opłat akademickich.

Znieść kilkakrotne pobory dygnitarzy państwowych

W czasach ogólnego bezrobocia, jakie szaleje wśród polskiej inteligencji utarł się zwyczaj, że niektórzy dygnitarze państwowi sprawują po kilka urzędów państwowych i komunalnych i pobierają kilkakrotne pobory, chociaż nie tylko nie potrafią pomnożyć godzin swej pracy, ale wogóle za dużo przesiadują w „Oazie“ i „Adrii“.

To też zupełnie słusznie ze strony N. D. wpłynął do Sejmu następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd aby w terminie 4-o tygodniowym przedstawił Sejmowi pełne imienne wykazy członków dyrekcji, rad administracyjnych i rad nadzorczych wszystkich przedsiębiorstw, monopoli, banków i funduszy państwowych, jak również delegatów rządu i instytucji rządowych, zasiadających w dyrekcjach i radach nadzorczych przedsiębiorstw o kapitale mieszanym wraz z dokładnym podaniem wszystkich sum, które każdy z wymienionych pobrał w r. 1931-2 tytułem wynagrodzeń i honorarijów, tantjem, zwrotów kosztów podróży i t. p.

W uzasadnieniu czytamy:

W zarządach licznych przedsiębiorstw, monopoli, banków i funduszy państwowych zasiadają wyżsi urzędnicy różnych ministerstw, pobierając z tego tytułu pod rozmaitemi postaciami wynagrodzenia, przekraczające niejednokrotnie wysokość ich uposażeń służbowych, a niewspółmierne z nakładem pracy, ograniczającej się przeważnie do udziału w posiedzeniach.

Cheiał Wilusia zgładzić

W pałacu Wilhelma Hohenzollernu w Doorn (Holandia) przytrzymany został nieznany mężczyzna, który, jak się okazało, chciał dokonać zamachu na b. cesarza. Korzystając z nieuwagi służby, nieznajomy zakradł się do parku zamkowego, stamtąd zaś do wieży pałacowej. Zaalarmowana policja przy pomocy służby ubezpieczeniowej zamachowca. Znaleziono przy nim naładowany rewolwer ciężkiego kalibru. Aresztowany zeznał w policji, że jest obywatelem niemieckim i że od kilku dni przebywa w Doorn. Dalszych szczegółów co do nazwiska i celu przybycia do Doorn aresztowany odmawia.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptekach i drogeriach.

Nadużycia

Nowela.

Tonio Canistra był jednym z najbardziej lubianych i cenionych „Carabinieri“ (policjant) policji włoskiej w Rzymie. Przełożeni jego i podwładni cenili go za odwagę i sumiennosc, a lubili za dobroć i miłe obyczaje. Kobiety zaś niejednokrotnie rzuciły mu swe spojrzenia i uśmiechy w holdzie dla jego pięknej postawy i twarzy. Lecz Tonio nie zwracał na nie uwagi. Stojąc na swym stanowisku na Piazza del Popolo w Rzymie, w swym malowniczym uniformie, Tonio bacznie okiem śledził samochody, mknące w różne ulice, czujnie obserwował ludzi, których zawsze pełno było na tym ruchliwym placu, a bystrością swą i obserwacjami niejedną przysługę oddał policji tajnej, będącej zawsze na czujnym tropie, niby przy weselu.

Otóż ów Tonio był dotychczas człowiekiem szczęśliwym. Kochał swą żonę, piękną

Te synekury, komunalne często po kilka w rękach uprzywilejowanych jednostek, obciążają koszty administracyjne przedsiębiorstw państwowych, na co Najwyższa Izba Kontroli nieustannie zwraca uwagę w swych sprawozdaniach, także w ostatnim z nich za rok 1931-2. Ponadto faworyzowanie niektórych jednostek wywołuje

rozgoryczenie wśród ogółu urzędników państwowych przeciwko kaście uprzywilejowanych i całemu systemowi gospodarki rządowej, a przez to osłabia poziom i sprawność administracji państwowej.

Położenie kresu tym niemoralnym przywilejom leży w interesie państwa, a pierwszym krokiem sa-

nacji tych stosunków będzie przedłożenie przez rząd Sejmowi zawartych we wniosku wykazów. Jeżeli Sejm i społeczeństwo zna nazwiska i wysokość uposażeń ministrów i urzędników, to niezem usprawiedliwić się nie da chowanie w tajemnicy nazwisk i wynagrodzeń członków zarządów przedsiębiorstw państwowych, będących także urzędnikami państwowymi.

Wstrząsająca katastrofa na morzu Chińskim

Nadeszły z Tokio bliższe szczegóły o wstrząsającej katastrofie, która wydarzyła się na morzu Chińskim i której ofiarą padło 116 ludzi.

Kontrotorpedowiec japoński „Sawarabi“, płynący z Nagasaki w kierunku wysp Nansai - Szoto dostał się w pobliżu Formozy w obłąk działywania tajfunu niezwyklej sily. Waleząc bezskutecznie z orkanem „Sawarabi“ zatonał wraz z całą załogą, w odległości 100 mil morskich od brzegów Formo-

zy. Załoga tragicznie zatopionego okrętu składała się ze 130 ludzi.

Znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy 3 inne japońskie statki wojenne, w których towarzystwie „Sawarabi“ płynął do Nansai-Szoto, pośpieszyły niezwłocznie na ratunek, niestety jednak pomoc okazała się bezskuteczna.

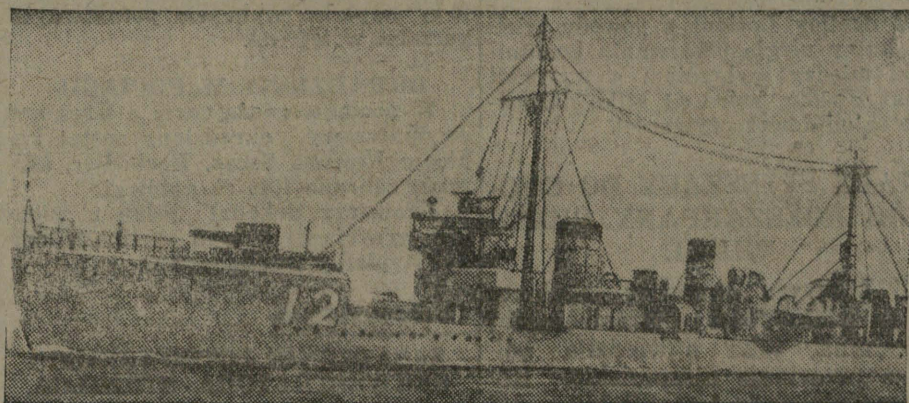
Wysłane szalupy ratunkowe, zdolne wydobyc z morza i wziąć na pokład

zaledwie 14 marynarzy, między innymi jednego oficera.

Los 116 ludzi, oraz całego niemal dowództwa kontrotorpedowca zdaje się być przesadzony. Aczkolwiek japońskie ministerstwo wojny, wydając komunikat o katastrofie, wymienia tych 116 jako „zaginionych“, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszyscy znaleźli śmierć we wzburzonych falach.

Tragiczna katastrofa „Sawarabi“, który należał do najbardziej nowoczesnych i najszybszych statków japońskiej floty wojennej, wywołała w całym Tokio przynębiające wrażenie.

Gazety japońskie zamieszczają zeznania uratowanych członków załogi. Z zeznań tych wynika, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było gwałtowne przechylenie się statku, którego pokład, nadmiernie przeciążony amunicją, z powodu niedawnych ćwiczeń, przesunął zbyt w górę środek ciężkości. Jakkolwiek widząc zbliżającą się burzę, dowództwo statku wydało natychmiastowy rozkaz znoszenia amunicji do komór amunicyjnych, położonych w głębi statku, to jednak tajfun zerwał się tak szybko, że zarządzenia nie zdążono wykonać.



Na zdjęciu: okręt typu zatopionego parowca „Sawarabi“.

Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu,
uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Wycofanie monet 2-złotowych

Wskutek wypuszczenia w obieg nowych srebrnych monet 2-złotowych, oraz wypuszczenia już wkrótce nowych monet 5-złotowych, już z dniem 31 stycznia 1933 r. stare 2-złotowe monety srebrne

z roku 1924, utracą charakter prawnego środka płatniczego i po tym terminie wymieniane będą tylko w kasach państwowych i oddziałach Banku Polskiego i to do 31 stycznia 1935 roku.

Strajk w „Parowozie“ 900 ludzi nie opuszcza fabryki

W fabryce „Warszawskiej Sp. Akc. budowy parowozów“ przy ul. Kolejowej Nr. 57 wybuchł strajk robotników.

Cała obsada fabryki w liczbie około 900 osób przybyła dnia tego rano, jak zwykle, do pracy i po odbyciu masówki zarządziła strajk

włoski z poleceniem niewydalania się z fabryki aż do załatwienia targu.

Zatarg powstał na tle wymówienia pracy wszystkim robotnikom i zapowiedzi zamknięcia fabryki na okres dwu miesięcy — od 24 grudnia do 20 lutego roku przyszłego.

Zamknięcie fabryki dyrekcja tłumaczy brakiem zamówień.

Robotnicy zapewniali, że zostaną w fabryce tak długo, aż otrzymają wieści dla siebie przychylne.



PAT.

NOWE MONETY 5-ZŁOTOWE.

Monety te mają rysunek i układ identyczny, jak monety 10-cio i 2-złotowe.

na Antonietcie i dumny był bardzo, gdy, w wolnych od służby chwilach, szedł z nią na spacer. Spojrzenia, które słano za piękną „Bellą“, jak ją ogólnie zwano, cieszyły go. Od jakiegoś czasu jednakże, niepokój i gorycz poczęły mu radość tę psuć. Do uszu jego dochodziły jakieś szept, że piękna „Bella“ płomienie swych czarnych oczu kieruje w stronę Maria, niebezpiecznego uwoźdźciela, którego piękna, lecz lalkowata twarz, pociągła serca płochych i lekkomyślnych kobietek.

Tonio nie chciał wierzyć z początku, by i jego Antonietta do tego rodzaju kobiet należała; lecz — niestety, jak to zwykle bywa — piękność chodzi w parze z głupotą. To też ładna Antonietta nie stanowiła wyjątku.

Biedny Tonio, niejednokrotnie idąc z Antonietta, sam widział, jak zaróżowiona spuszczała głowę, śląc z pod brzośnego kapelusza, przeznaczone dla zazdrośnego męża dlatego właśnie podejrzane spojrzenia w stronę mijającego ich z uprzejmym, mdłym

uśmiechem Maria, którego zmanierowany sposób kłaniania się zawsze Tonio denerwował.

— Czemu się tak na niego patrzysz, na te fale wypomadowana — pytał Antonietta, ściskając mocno jej ramię.

— Jesteś zazdrośny, Carissimo — brzmiała odpowiedź. Antonietta uśmiechała się przytem z zadowoleniem głupiej i próżnej kobiety, która zazdrość mężczyzny uważa za swego rodzaju triumf.

Wreszcie, po wielu dniach i nocach męki, Tonio powziął postanowienie, do którego doprowadził go coraz bardziej niedwuznaczne postępowanie żony.

— Na cóż jestem policjantem? Na cóż noszę ten piękny strój? Na cóż moja władza policjanta, jeśli bym sobie z takim lobuzem nie miał dać rady.

Tak rozmyślał Tonio, i w pewne piękne słoneczne południe wkroczył do mieszkania Maria, oświadczając mu krótko i wzięło:

— Aresztowany!

Mario, niejedną mając sprawkę na sumieniu, nie odpowiedział zrazu i pozwolił sobie założyć kajdanki. Dopiero po chwili nieśmiało zapytał (ostatecznie nigdy nie wiadomo, za co się ma siedzieć):

— O co jestem oskarżony?

— O kradzież — brzmiała ostra odpowiedź Tonio.

— Co? — Ależ ja nic nie...

— Dowiesz się, gdy będzie trzeba.

Trzymając go mocno na łańcuszku, Tonio prowadził Maria poprzez słoneczne, ruchliwe ulice, gdzie Maria wszyscy znali. Zakotłowało się dookoła nich; w krótkim czasie poruszony sensacją tłum utworzył dookoła tych dwóch postaci imponujący pochód; ludzie pchali się i bili — chcąc zobaczyć Tonio, i Maria w kajdankach.

Domysły, szept, pogłoski...

— Atentat bombowy!

— Komunista!

— Handlarz żywym towarem!

(Dokończenie na nast. stronie)

Zgon wybitnego uczonego polskiego WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

W sobotę po południu zmarł w Warszawie ś. p. prof. Adam Antoni Kryński, wybitny znawca języka polskiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak donosiliśmy, prof. Kryński, jadąc w dniu 7 bm. tramwajem wskutek gwałtownego szarpnięcia wypadł z pomostu na jezdnię, do-

znając powikłanego złamania prawej nogi i potłuczenia głowy. Wypadek ten był bezpośrednią przyczyną zgonu uczonego.

Ś. p. prof. Kryński żył 88 lat. Zgon jego okrył żalobą nie tylko liczne zastępy obecnych i dawnych uczniów oraz naukę polską, ale i całe społeczeństwo.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZNAK CZASU.

Warszawskie Tow. Kredytowe Ziemięskie wystawiło na publiczną licytację majątek Zdrowa w pow. radomszczańskim, własność ś. p. hr. Skarbka za należne raty z procentami. Wymieniony majątek nabył pewien kupiec z Częstochowy za 70 tys. złotych, podczas gdy w roku 1930 posiadłość tę szacowano na 440 tys. zł. Wobec niskiej ceny sprzedaży, sumy zabezpieczone hipotecznie upadły.

Majątek Zdrowa nie posiadał właściciela, gdyż po śmierci hr. Skarbka — wobec zadłużenia hipotecznego — spadkobiercy zrzekli się spadku, nie chcąc ponosić odpowiedzialności materialnej za obciążenia, niewspółmierne do obecnej wartości majątków ziemskich.

POŚMIERTNY KRZYŻ ZASŁUGI.

Śmiertelnie ranny i następnie zmarły wskutek ran wojny pocztowy w Gródku Jagiellońskim Jan Klimczak, dzięki przytomności którego zostali zastrzeleni dwaj sprawcy napadu, ma być przedstawiony przez ministerstwo Poczt do pośmiertnego odznaczenia krzyżem zasługi za bohaterstwo.

NA WILEŃSZCZYŹNIE ZIMA W PEŁNI.

W północnych powiatach Wileńszczyzny spadły obfite śniegi. Drogi są zupełnie zasypane. W wielu miejscach na drogach wiejskich komunikacja w ciągu kilku dni była przerwana. Szata śnieżna w Wilnie utrzymuje się w pełni a sanna się już rozpoczęła.

Ze świata

SUKCES ATLETY POLSKIEGO.

W finale międzynarodowych zawodów zapasniczych (zawodowej) o mistrzostwo świata (w wadze średniej, rozgrywanych w Monachjum, polski zapasnik Adam Sasorski odniósł sensacyjne zwycięstwo, pokonywując najgroźniejszego przeciwnika i ogólnego faworyta turnieju, westfalczyka — Ahrensa. W tych dniach Sasorski walczyć będzie o pierwsze miejsce z mistrzem Europy, Szwajcarem Grunelsenem. Opinia sportowa uważa Sasorskiego za godnego następcę Pytlasińskiego i Cyganiewiczów.

(Dokończenie z poprzedniej strony)
Takie i tem podobne wiadomości biegały bezładnie po tłumie. Poruszenie wielkie. Ktoś, co znał dobrze obydwóch, spytał Tonio:

— Co Mario popełnił?
— Kradł — odpowiedział ponuro Tonio. Mario tymczasem niecierpliwie się i gotował się ze złości, że tak na publicznym widoku stał z kajdankami na rękach.
— Ukradł, ukradł — warknął. — Czy mogę się wreszcie dowiedzieć, co ukradłem?
Tonio, dysząc ciężko, przepełniony piekłem bólu i nienawiści, wybuchnął, zdradzając swą tajemnicę:
— Moją żonę ukradłeś mi! Mascalzone! (Kanaljoli!)

Okrutny tłum wybuchnął śmiechem. Mario, korzystając z zdenerwowania Tonio, i wiedząc, że stoi przed nim nie policjant, lecz mąż, rzucił się do ucieczki. Lecz Tonio błyskawicznie go dopadł i chwyciłszy swą palkę, począł go bić bez miłosierdzia. Obłąd patrzył mu z oczu; tłum za-

BURZA NAD FRANCJĄ.

W sobotę w nocy wielka burza śnieżna szalała na wybrzeżu francuskim, nienawiedzanym dotąd przez zimę, zarówno na morzu Śródziemnym jak i nad Oceanem. Gwałtowny huragan poczynił ponownie wielkie szkody w stanie Maxime, niszcząc całkowicie zakład kąpielowy. Z departamentów sąsiadujących z Hiszpanją donoszą o ogromnych opadach śnieżnych oraz gęstej mgle, która utrudnia komunikację lotniczą, wywołując szereg śmiertelnych wypadków.

W okolicy Lorient z powodu wielkiej burzy uległa przerwaniu komunikacja między wybrzeżem a wyspami Houat Hoedic, które od kilku dni odcięte są od dowozu żywności.

KSIĄDZ SPIESZĄCY DO CHOREGO ROZSZARPANY PRZEZ WILKI.

Z Madrytu donoszą: Nadchodzą tu wiadomości o katastrofalnej fali zimna, jaka nawiedziła północne prowincje hiszpańskie. Równocześnie pada tam od kilku dni śnieg, pokrywając białą szatą dalekie połacie kraju. Potoki górskie występują z brzegów zalewając obszary nizinne. Poziom rzeki Ebro w pobliżu Saragossy wynosi 4½ metra ponad stan normalny.

W okolicach górskich pojawiają się masowo stada wilków, które zagrażają siedzibom ludzkim. W pobliżu Rezoby wilki napadły w szczerem polu na księdza, który spieszył do chorego i rozszarpały go.

SPRYCIARZ.

Szalejące przesilenie w Stanach Zjednoczonych doprowadziło masy robotnicze do stanu rozpacz, z którego bledacy ci nie widzą żadnego wyjścia. Jeden z naszych rodaków niejaki T. Sikorski, przebywający w Montrealu, który od dłuższego czasu popadł wskutek utraty pracy, w nędzę, chcąc za wszelką cenę powrócić do kraju, a nie mając środków na opłacenie kosztów podróży, wybił szyby wystawowe w firmie jubilerskiej i w ten sposób został uznany za niepożądane cudzoziemca i będzie w najbliższych dniach odtransportowany do Polski.

milki, i podczas kiedy razy padały na piękną twarz Maria, śmieli się tylko ci najokrutniejsi. Z tłumu niejeden miał porachunki z Mario, i cieszyli się w duchu, że taką lekcję dostał.

Wreszcie Tonio oprzytomniał. Zawłókł Maria do swego mieszkania, gdzie spisał urzędowy protokół w obecności wiarołomnej żony, w którym Mario przyznawał się do romansu z piękną Antonietą.

Pod oknami tłum, w oczekiwaniu dalszych wypadków, zanosił się śmiechem.

Biedny Tonio! Miłość do pięknej żony, jej niewierność i ból, który w sobie nosił, poniosły go za daleko. Uczyniłby to co prawda niejeden, gdyby miał ku temu odwagę, no i siły i tych innych nie spotkałoby zapewne to, co spotkało Tonio.

W parę godzin bowiem później zaarrestowano samego Tonio — za — nadużycie władzy.

Biedny Tonio!
A jakaż jest kara za nadużycie zaufania i miłości?

Sobota, 17 grudnia 1932 r.

Sobota: Łazarza b. Wschód st. 7.39; zach 3.25. Wsch. ks. 26.124; zach 11.07.
Niedziela: Gracjana b. Wsch. st. 7.40; zach 3.25. Wsch. ks. 21.31; zach 11.22.
Poniedziałek: Urbana. Wsch. st. 7.41; zach 3.26. Wsch. ks. 22.51; zach 11.33.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ I OSADNIK“**.

Województwa centralne

FURMANKA

PRZEJECHAŁA TRZY OSOBY.

Na przejeździe kolejowym pod Lublinem pociąg, zdążający z Krakowa do Lublina, najechał na furmankę, 3 osoby ciężko ranne przewieziono do szpitala w Lublinie.

WYKRYCIE POTAJEMNEJ FABRYKI SPIRYTUSU.

We wsi Nowosiółki, pow. tomaszowskiego, policja wykryła dużą potajemną fabrykę spirytusu. Jest to już 10-ty wypadek wykrycia potajemnych gorzelni w tej wsi.

OKRADZONY W POCIAGU.

W pociągu, zdążającym z Krakowa do Warszawy, okradziony został kupiec z Nowego Sącza, Bachodier, któremu zabrano 1000 zł. gotówki.

Kradzieży dokonał jeden z członków grasującej w tych okolicach bandy usypiaczy wagonowych.

Małopolska.

ZASADZENIE ŁOTROWSKIEGO SEKWESTRATORA - STRZELCA.

Przed niedawnym czasem odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Nowym Sączu przeciw Zenonowi Firlicieńskiemu, sekwestrowi Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu i zarazem sekretarzowi pow. Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu o zbrodnie oszustwa i zniesławienia.

Wedle aktu oskarżenia, Firlicieński poznał się w r. 1925 ze Stefanją Reichlówną, biedną panną, zarabiającą ciężką pracą na swoje i rodziny utrzymanie i, ciągle przyrzekając jej małżeństwo, przez szereg lat wyludzał w oszukańczy sposób pieniądze, co wyniosło razem, wedle zeznań tejże złożonych policji przed jej śmiercią, około 4.850 zł. Owocem bliźszego stosunku było dziecko, urodzone w roku 1928. Jakoś w połowie lutego br. porzucił Firlicieński Reichlównę a ta, zniesławiona, obarczona dzieckiem, ze złamanym życiem i z rozpaczą w dniu 31 marca br. zażyła esencji octowej. Ratunek okazał się bezskuteczny i Reichlówna zmarła.

Za te sprawy lotr Firlicieński skazany został na pół roku więzienia.

Charakterystycznym jest, że mimo śledztwa i rozprawy Firlicieński pełni nadal funkcje sekwestratora. Sam Firlicieński swego czasu na prawo i lewo chwalił się, że jest protegowany przez filarów miejscowej sanacji.

Wielkopolska.

ZESKAKUJĄC Z POCIAGU USMIERCIŁ SIĘ.

W ub. wtorek o godz. 6 rano znaleziono obok toru kolejowego w pobliżu Arkuszewa koło Gniezna, pokryte workiem, zimne już zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano niejakiego Szczepana Kowalskiego, notowanego już kilkakrotnie w rejestrach miejscowej policji. Przyczyną śmierci była — jak stwierdzono podczas oględzin — głęboka rana z tyłu głowy, której denat prawdopodobnie doznał podczas zeskakiwania z wagonu. Tragiczny wypadek Kowalskiego podzielał tak na jego towarzyszy, że przykrywszy zwłoki workiem, czempredziej zbiegli.

STRZELANINA MIĘDZY ANIOŁAMI.

Szując po brzmieniu nazwiska, można by przypuszczać, że właściciel 100-morgowego gospodarstwa w Świerzędzu Andrzej Anioła odznacza się

anielskim usposobieniem. Tak jednak nie jest. Dowodem tego zajście, którego epilog rozegra się zapewne przed kratkami sądowymi. Andrzej Anioła ma brata Władysława (Poznań, Stawna 6), od którego pożyczył swego czasu pewną sumę pieniędzy.

Władysław A. obecnie bezrobotny rzeźnik zwrócił się zatem do brata z prośbą o zwrot pożyczki. Na tem tle doszło właśnie onegdaj między obu braćmi do sprzeczki, przyczem Andrzej Anioła rozstrzygnął sprawę w nieoczekiwany sposób strzelając do brata z fuzji, jak do świecy.

Postrzelonego w lewe ramię i bok Władysława Aniołę przewiozło Pogotowie w ciężkim stanie do szpitala w Poznaniu.

Drugim „bohaterem“ krwawego sporu zajęła się policja.

WYBRYKI BEZROBOTNYCH.

W czwartek w godzinach porannych grupa bezrobotnych, podbudzona przez agitatorów komunistycznych, wszczęła w czasie jarmarku w Pakości awantury, bijąc handlarzy i pladrując stragany. Miejscowy posterunek policyjny, nie mogąc stawić skutecznego oporu awanturnikom, których liczba wrażliwała, zawezwał pomocy z Inowrocławia.

Na miejsce wypadku przyjechał komendant policji wraz z kilkunastu funkcjonariuszami policyjnymi, którzy przywrócili niebawem spokój. Kilka osób aresztowano. Dochodzenia policyjne w toku.

Pomorze.

* **KARTUZY.** (Nauczyciel-zabójca skazany na 3 lata więzienia). Przed tym sądem toczył się proces przeciwko nauczycielowi Moś ze Skrzeczewa II, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa p. Heleny Gierszewskiej z Sierakowic. Głośny był w swoim czasie ten wypadek. Moś strzelił do p. Gierszewskiej dwa razy z rewolweru, raniąc ją w głowę. Gierszewska wyzdrowiała jednak szczęśliwie. Moś skazany został na 3 lata więzienia.

* **CHOJNICE.** (Król spał w lesie). W lesie należącym do majątności Lamk, własności p. Głowczewskiego, znaleziono osobnika, który przez około 40 godzin spał w lesie. Od zimna był już prawie skostniały. Osobnikiem zaopiekowała się policja w Brusach.

Opowiada, że jest „ekskrolem“ francuskim i że z powodu klęski Napoleona musiał uciekać z Francji. Postanowił w lesie, gdzie go znaleźli, wybudować swą rezydencję „królewską“.

Przy owym „ekskrolem“ znaleziono wykaz osobisty na nazwisko Stanisław Skowroński, urodzony we Włocławku dnia 8 maja 1898 roku.

Albo jest to osobnik umyślowo chory lub symulant. Dodać wypada, że walizkę z bielizną i innymi rzeczami znaleziono na dziedzińcu szkolnym w Brusach, którą tam prawdopodobnie porzucił.

* GRUDZIADZ.

* **GAJOWY STRZELA DO BEZROBOTNYCH.** Wczoraj w niedzielę przywieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu dwóch ciężko rannych mężczyzn: 28-let. Antoniego Zalińskiego i 24-let. Franciszka Wrzeszcza zamieszkałych w Grudziądzu. Pierwszy został postrzelony w głowę i płuca, przyczem utrzymać go się przy życiu nie da, drugi zaś został postrzelony w łopatkę.

Jak się okazało, obaj ranni w towarzystwie jeszcze trzeciego niej. Brunona Kalinowskiego, wybrali się po drzewo do lasu majątku Marusza. Przy ścinaniu gałęzi zostali napotkani przez administratora i gajowego maj. Marusza. W czasie odbierania od przybyłych po drzewo pily, gajowy wystrzelił kilka razy z rewolweru, ciężko raniąc obydwu wspomnianych.

Gajowego aresztowano i osadzono w więzieniu. Śledztwo prowadzi komendant policji powiatowej.

GOSPODARZ I OSADNIK

Okolo Świąt Bożego Narodzenia

Jeśli się przywykło w czasach normalnych składać sobie wzajemne życzenia lepszej doli w okresie tych świąt uroczystych, to ten rok może jeszcze więcej usposabia do szczerych życzeń, by się one naprawdę ziściły. Jesteśmy bowiem wszyscy jakby we mgle, poza którą jasnego światła nie widać. Narzekania i narzekania, oto głos w obecnych czasach. A jednak jedno jest pewne, że kto ręk nie opuszcza, kto się zatnie w postanowieniu, że musi wytrwać, ten niewątpliwie doczeka lepszej doli. To nie jest zdanie rzucone na wiatr — lecz prawda święta z doświadczenia setek i tysięcy ludzi, że wszystko ma swój kres — i że tego rodzaju ucisk ekonomiczny jaki dziś przeżywamy — nieraz już był i nigdy nie trwał bez końca. O jedno tylko chodzi, żeby się bronić, żeby w sprawach rolniczych zabierać głos, żeby nie zaniechać rozpędu w pracy, zarówno dotyczącej fachu jak i w kierunku skupiania się do wspólnej obrony. O tem już wspominałem w swych

pogadankach tygodniowych, a teraz jeszcze dodam, że takie nastawienie już się zaczyna przejawiać. Sił u nas nie brak, tylko brak umiejętności skupiania tych sił. Pomimo rozmaitych przeszkód, roboty polne zostały pokończone, dziś więc, gdy cała uwaga skupia się przy oborze — warto, by po wszystkich gminach w Polsce poszedł głos: Twórzmy spółdzielnie mleczarskie, dbajmy o czystość mleka, prowadźmy żywienie zgodne z zasadą uzyskania jaknajwiększej korzyści z mleczywa, nie pozwalajmy wyzyskiwać się pośrednikom w handlu nabiałem, a gdy te hasła przewidyjący gospodarz, gdy znajdziemy już mocną podstawę do przetrzymania ciężkich warunków, zniżki cen zboża.

A nasza myśl rolnicza musi objać nie tylko troskę o bezpośredni zbył produkcji rolnej — ale właśnie skrócić na tę dotychczas nie dość znaną drogę wzajemnego wspierania i gromadnego działania gospodarczego. Nikt na osobkę — a wszyscy razem.

F. St.

Jak rolnik może uzyskać odroczenie płatności długów

Spadek cen zarówno na zboża jak i na produkty hodowlane przy czynił się do tego, iż rolnik nie zawsze może regulować w dowolnym terminie swoje długi. Każden nikną do każdej zagrody, wszyscy chodzi potrzeba zaciągnięcia pożyczki powinien obliczyć swoje możliwości spłacania długu biorąc pod uwagę zysk jaki spodziewa się osiągnąć ze sprzedaży zbóż czy też innych produktów swego gospodarstwa. Jednak silne wahania i spadek cen niejednokrotnie pokrzyżowały wszelkie obliczenia i dług w terminie płatności pozostaje nieuregulowany.

W takim wypadku jeden wierzyciel lub wszyscy razem mogą za długi te wystawić całe gospodarstwo na licytację. Przy dzisiejszym braku gotówki i niskiej cenie na ziemię, za gospodarstwa sprzedawane przymusowo uzyskuje się sumę o wiele niższą od rzeczywistej wartości i w ten sposób za niewielki dług gospodarz może być zrujnowany i pozbawiony własnej zagrody. To też aby temu zapobiec wydana została ustawa o ulgach w egzekucjach sądowych.

Jeżeli wierzyciel będzie mógł ściągnąć swój dług bez zajmowania najprzerbniejszych inwentarzy i bez wystawiania na licytację całego gospodarstwa, to takich drobnych długów omawiana ustawa nie dotyczy.

Natomiast jeżeli wierzycieli lub wierzyciele razem chcą wystawić na licytację całe gospodarstwo wtedy nowa ustawa czyni następujące zastrzeżenie:

„Dłużnik, który wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodar-

czego w rolnictwie, popadł w trudności płatnicze, może prosić sąd o tymczasowe wstrzymanie przymusowej licytacji nieruchomości”.

Prośby takie należy kierować do sądu za pośrednictwem komitetów do spraw finansowo-rolnych.

Na prośbę gospodarza sąd będzie mógł przesunąć o rok termin zapłaty długu.

Jednak odroczenie zapłaty na rok będzie przyznawane tylko wtedy, gdy gospodarz udowodni i wytłumaczy przed sądem, że przesunięcie płatności do roku następnego uchroni rzeczywiście gospodarstwo jego przed upadkiem a wierzycielowi nie przyniesie dalszych strat.

Od właściwego więc i zgodnego z prawdą przedstawienia sprawy

będzie zależała decyzja sądu. W podaniu takim należy szczegółowo przedstawić stosunki majątkowe gospodarza, podać powody nie-

możności uiszczenia długu oraz wykazać na czym opieramy nasze twierdzenia, że za rok będziemy mogli zapłaty dokonać.

O sposobach ściągania kredytów

Pisaliśmy już poprzednio o stosowanej przez poszczególne instytucje finansowe technice kredytowej, która polega na tem, iż zobowiązanie zaciągnięte przez rolnika musi być podpisane przynajmniej przez dwóch zazwyczaj grze cznościowych poręczycieli i dowodziłem, że zwyczaj ten, zapożyczony od przemysłu jest szkodliwy w kredytach rolnych. Bowiem zwyczaj wymagania poręczycieli utrudnia udzielenia kredytu nawet osobie nieodpowiedniej, lecz wzajemnie pociąga się do odpowiedzialności żyrantów i w ten sposób za jeden dług można zrujnować kilka gospodarstw wiejskich.

Nietylko jednak nieodpowiednie zasady udzielania kredytów gnębią rolnika. Coraz częściej słyszy się głosy, iż w miarę obniżania ustawowego oprocentowania wzrastają koszty dodatkowe związane z otrzymaniem kredytu w jakiejś instytucji finansowej.

W tych dniach gazety stolicy z Nowinami Codziennymi na czele wystąpiły z oskarżeniem przeciw Kasie Komunalnej pow. Warszawskiego, że pożyczki tej kasy po doliczeniu wszelkich opłat dodatkowych kalkulują się na 22% rocznie. Musimy niestety stanąć w obronie tej kasy i stwierdzić, że znamy na prowincji wypadki, gdzie faktycznie oprocentowanie kredytów z instytucji kredytowych dochodzi do 30 procent w stosunku rocznym.

Jednak oprócz znacznie większego obciążenia rolnika wszelkimi dopłatami są jeszcze inne plagi spadające na dłużnika.

Niewątpliwie każdy rolnik zaciągając dług, oblicza możliwość spłacenia go na podstawie pewnych kalkulacji, opartych na cenach płodów rolnych i t. p. Kalkulacje te jednak często z przyczyn

od ras niezależnych zawodzą i wtedy w terminie płatności długi — weksle idą do protestu. Rolnik zwraca się zazwyczaj o prolongatę, kasa lub spółdzielnia odmawia i wówczas następują zajęcia, przymusowa egzekucja a za wszystkie te czynności płaci rolnik. Ile to wynosi możemy przekonać się z okólnika jednej z kas województwa białostockiego, która dla przykładu innym podała listę licytowanych dłużników. Z listy tej widzimy, że koszty sięgają średnio 50% sumy długu. Należy wątpić, czy te metody ułatwią likwidację zadłużenia, zwłaszcza, iż w wielu wypadkach po narobieniu zbędnych kosztów egzekucji przymusowej... dług ulega prolongacji po uiszczeniu bieżących procentów.

Wypadek taki zdarzył się między innymi we wsi Grabówek, powiatu warszawskiego. Zarówno dłużnik jak i poręczyciele zwrócili się o prolongatę, kasa prosiła odwołała, zrobiła zajęcia u wszystkich trzech, wyznaczyła licytację — a potem dług sprolongowała.

Obecnie pożyczka ta kalkuluje się na 40% i niewątpliwie ściąganie jej będzie w przyszłości jeszcze trudniejsze.

Jak się okazuje z doświadczenia bezwzględność w ściąganiu należności przynosi odmienne od pożanych skutki. Moglibyśmy dowiedzieć się o tem cośkolwiek w magistracie m. Warszawy. Otóż magistrat ten wobec tego, że rząd scentralizował u siebie wszelkie egzekucje, utracił prawo samodzielnego ściągania podatków. Początkowo padł wielki lęk na ojców miasta, którym zdawało się, iż odebranie prawa egzekucji zahamuje wszelkie wpływy do kasy miejskiej.

Tymczasem jednak okazało się po wysłaniu inkasentów na miasto, iż płatnicy, którzy na widok egzekutora zacinali się, odmawiając płacenia i twierdząc, że jeżeli płać już koszty egzekucji, to niech sobie magistrat czeka — teraz, wobec inkasenta, przychodzącego po należność bez groźby i dodatkowych kar, ustępują i w miarę możliwości dług swój opłacają. To też tam, gdzie kosztowny i bezwzględny egzekutor nie zdołał nie zrobić, to inkasent idący na ustępstwa, i unikający w możliwości dłużnika, otrzymywał swą należność.

Należy ufać, iż doświadczenie milionowego miasta, wpłynie na prowincjonalne instytucje kredytowe i z miast gromić karami pójda one na wspólne ustępstwa, a wtedy rolnik łatwiej dług swój spłaci i płynność zobowiązań rolniczych się poprawi.

E. Puacz.

W sprawie urzędów rozjemczych

We wszystkich powiatach działają już urzędy rozjemcze.

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, w szczególności zaś w art. 11 — upoważnione są urzędy rozjemcze do ustalania kwoty, niezależnie pobranej ponad dopuszczalną stopę procentową i do odpowiedniego przerachowania należności wierzyciela.

Przerachowanie takie odnosi się może jedynie do odsetek, pobranych w ciągu ostatnich 5 lat, gdyż co do dawniejszych nastąpiło przedawnienie. Dopuszczalne usta-

wodawstwem odsetki od dnia 18 czerwca 1927 r. do dnia 21 października 1932 r. wynosiły 15% w stosunku rocznym, natomiast od dnia 21 października w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 759) dopuszczalne odsetki wynoszą 12 w stosunku rocznym.

Urzędy rozjemcze nie powinny przyjmować do orzekania spraw wekslowych, jeśli wnioskodawcą jest dłużnik, a weksel znajduje się w obiegu i nie został zaskarżony przez wierzyciela. Uzasadnione to jest faktem że wierzyciel wekslowy nigdy nie jest wiadomy, gdyż weksel może być oddany w każdej chwili do dyskonta.

Ceny a system gospodarki

Jeden ze znanych obcych ekonomistów - rolników Aereboe zastanawiał się nad potrzebą umiejętnego dostosowania systemu gospodarki do zmieniających się cen na produkty rolne. W pewnych bowiem wypadkach opłaca się gospodarować intensywnie, w innych zaś duży nakład gospodarczy musi powodować straty. Zagadnienie to jest specjalnie ważne w obecnych warunkach, a to z tego względu, że kryzys rolny zaskoczył nas w okresie, w którym panowało hasło intensyfikacji i że gospodarstwa przez pewien czas nie starały się nawet skontrolować, czy nie należy zmienić systemu. Aereboe zszeregował poszczególne wypadki w zmianach stosunku cen w następujący sposób:

1) Rosną ceny produktów wiejskich, ale rosną też ceny środków pomocniczych. Powstaje zagadnienie czy gospodarować intensywniej, czy ekstensywniej? — Odpowiedź wypadnie zależnie od tego, które ceny rosną przedziej; jeżeli rosną ceny produktów wiejskich — to intensywniej; jeśli ceny środków pomocniczych — to ekstensywniej.

2) Spadają ceny produktów i równocześnie spadają ceny środków pomocniczych. Wówczas należy zastosować to samo rozwiązanie, co poprzednio.

3) Ceny produktów wiejskich podnoszą się wolniej, niż ceny środków pomocniczych — musi się zmniejszyć intensywność gospodarstwa.

4) Jeżeli ceny produktów wiejskich spadają przedziej, niż ceny środków pomocniczych — wtedy również gospodarstwo przesunąć się winno bardziej ku ekstensywności.

Najczęściej, gdy poziom ogólnego rozwoju gospodarczego pozostaje ten sam, a ceny środków pomocniczych rosną przy równoczesnym obniżaniu się cen produktów wiejskich — gospodarstwo traci na intensywności.

Ale obniżka lub podwyżka cen może dotyczyć tylko niektórych produktów wiejskich. Jeżeli rosną ceny produktów zwierzęcych, a ceny zbóż trzy-

mają się na jednakowym poziomie — wtedy oczywiście gospodarstwo będzie szło coraz bardziej w kierunku produkcji zwierzęcej. To znaczy, że najpierw zwierzęta będą intensywniej żywione i pielęgnowane, a potem może przyjdzie powiększenie liczebności ich stanu. Proces takich zmian szybciej będzie przebiegał, gdy równocześnie drożeją narzędzia i maszyny, a tanieją pasze treściwe. Kosztem zmniejszania się uprawnej powierzchni zbóż, rozrasta się uprawa pasz, rozszerzająca chów bydła. Rośnie przytem ilość obornika i podnoszą się plony wszystkich ziemiopłodów, a więc i zbóż. I tu przychodzi granica dalszego zmniejszania obszaru zbóż.

Pod wpływem przesunięcia w stosunkach cen może się zmieniać w gospodarstwie stosunek wzajemny poszczegól-

nych gałęzi gospodarstwa. Jeżeli np. znacznie staniał kainit, wtedy można rozszerzać uprawę roślin, reagujących na silne nawożenie potasem; natomiast jeżeli drożeje praca — powinnyby się zmniejszać obszary roślin. Wynika stąd, że dopuszczalna ilość nakładu pracy nie jest zawieszona od cen jednej tylko rośliny, ale od cen wszystkich plonów razem i od nakładu pracy na cały płodozmian. Gospodarzowi jest wszystko jedno, czy więcej weźmie za ziemniaki, czy za zboże, wszystko jedno, czy więcej da sprzedaż zbóż, czy sprzedaż bydła, byleby ogólna suma osiągnięta ze sprzedaży wytworzonych produktów wypadła jak najkorzystniej w stosunku do kosztów produkcji.

Konwersja długów rolniczych w Rumunii

Naskutek rekursów paru instytucji kredytowych rumuńskich, w szczególności Creditul Rural, najwyższy trybunał kasacyjny, po dłuższej rozprawie, przyjął rekurs i uznał bardzo istotne artykuły (8, 14, 28, 36, i 54), ustawy o konwersji długów rolniczych, za niekonstytucyjne.

Jako niekonstytucyjne zostały przeto uznane postanowienia dotyczące konwersji długów właścicieli rolnych posiadających ponad 10 ha własności rolnej (art. 8), postanowienia dotyczące sanacji sądowej przy spłacie minimum 69% całości długów, a nie przewyższającej 50% dochodu, netto majątku dłużnika (art. 15), postanowienia, że w razie zastosowania konwersji lub sanacji sądowej do długów rolnych, stanowiących 60% ogółu długów, również pozostałe długie są sanowane (art. 36) i postanowie-

nia, że konwersji podlegają również długie w stosunku do towarzystw kredytu rolnego hipotecznego, przy czym państwo pokrywa straty poniesione przez te towarzystwa (art. 54).

W ten sposób cała ustawa o konwersji długów rolniczych została zredukowana do postanowień przewidujących konwersję długów drobnej własności rolnej do 10 ha.

Wyrok trybunału kasacyjnego idzie niewątpliwie na rękę obecnemu rządowi, który stara się podnieść kredyt Rumunii; ułatwi on prawdopodobnie doprowadzenie do skutku porozumienia finansowego z Genewą, z drugiej jednak strony, wnoszą on nowy chaos w stosunki między wierzycielami a dłużnikami, wynikłe w związku z wejściem w życie ustawy o sanacji długów rolniczych.

Len

Len jest najstarszą rośliną włókni- sta. Pierwsze wzmianki, jakie o lnie posiadamy, sięgają 7 tysięcy lat przed erą chrześcijańską; prastare źródła Egiptu, Asyrii, Babilonu i Palestyny wzmiankują o użytkowaniu lnu.

Pierwszą wzmiankę pisemną o bawelninie znajdujemy u Herodota na 450 lat przed erą chrześcijańską. Polska, Litwa i wschodni słowianie mają w swojej mitologii bóstwa, opiekujące się lniem. W zachodniej Europie len od czasów rzymskich jest już znany na północnym wybrzeżu cieśniny nad Renem i w Bawarii, na Wschodzie kroniki Nestora wspominają o wyrobach lnianych.

W średniowieczu len był prawie jedynym źródłem przedziwa roślinnego. Z rozwojem handlu morskiego przodają się do Europy bawelna, początkowo ze Wschodu z Persji i Indji, później zaś z Ameryki.

Według statystyki zużycie w r. 1913 wyrobów lnianych na jednego mieszkańca w złotych wynosiło: w Rosji zł. 3,13, w Austrii zł. 7,84, w Niemczech zł. 9,66, w Szwajcarii zł. 10,90, we Francji zł. 13,55, w Belgii zł. 15,45, w Anglii zł. 10,90.

Jeżeli więc przyjąć, że cała ludność na terenie Rzeczypospolitej zużywała przed wojną na 1 mieszkańca tkaniny lniane według najmniejszej skali, t. j. tylko w wysokości trzech złotych, to przedwojenne zużycie na terenie Polski wyniosłoby około 84 milj. złotych. Uwzględniając, że obecna normalna roczna produkcja naszego przemysłu lnianego wynosi 17,250,000 zł., przy prawie równym poziomie cen obecnych z cenami w r. 1913, odpowiednia, do zużycia w roku 1913, ilość wrzecion wyniesie 100,200 sztuk.

Obecnie posiadane 20,600 wrzecion wynoszą zaledwie 1/4 części przedwojennego odpowiednika.

Do tkanin lnianych, które bezwzględnie stoją wyżej, aniżeli tkaniny bawelniarne zarówno pod względem higieny, jak ich rzeczywistej opłacalności, również z powodu tego, że nie podlegają częstym zmianom mody, należą: bielizna pościelowa, stołowa, ręczniki, chustki do nosa, ściereki, worki zbożowe, żagle, brenty i płótno na pokrycie skrzydeł aeroplanowych.

Zaznaczyć należy, iż z produkcją lnu w Polsce związana jest ściśle egzystencja olbrzymiej polacji kresów północno-wschodnich, które w swym obrocie siewnym nie mogą się obejść bez lnu z powodu warunków klimatycznych oraz gleby.

Dochody drobnych rolników kresowych, którzy są wyłącznymi producentami włókna lnianego, zmniejszyły się w ciągu trzech ostatnich lat o 15 milj. złotych, przy czym zużycie surowca przez przemysł krajowy nie tylko się nie zwiększyło, lecz przeciwnie, bardziej jeszcze zmalało. A tymczasem jeżeli chodzi o rodzaj tkanin, jakie dostarczane są do instytucji rządowych i samorządowych, to zakup większości ich z powodu trwałości i warunków higienicznych jest zupełnie usprawiedliwiony.

Obawy, że rozwój lniarstwa w Polsce jest szkodliwym dla przemysłu bawelnianego, są nieuzasadnione, chociażby ze względu na kolosalną różnicę, jaka zachodzi między środkami technicznymi, jak również i obrotem przemysłu bawelnianego w stosunku do lnianego.

Wojsko popiera hodowlę owiec

Ministerstwo Wojny wydało polecenie, aby wojsko otrzymało przy najmniej 2 razy w tygodniu mięso baranie, choćby nawet cena tego mięsa była wyższa od wołowego.

Rozporządzenie to ma na celu poparcie hodowli owiec.

Jak prowadzić zebranie?

(Dokończenie.)

Jeżeli uczestnicy zebrania zaznajamiają się z projektem porządku dziennego dopiero na zebraniu, każdemu przysługuje wtedy zgłoszenie swego wniosku w sprawie nie objętej porządkiem dziennym w rubryce „wolnych wniosków“.

Po krótkiej dyskusji ewent. poprawkach następuje zatwierdzenie porządku dziennego przez zgromadzonych. Wtedy z kolei przechodzimy do przeczytania protokołu z poprzedniego zebrania.

Pamiętać trzeba, aby wszystkie sprawy formalne, jak zagajenie, wybór ewent. przewodniczącego, zatwierdzenie porządku dziennego, odczytanie protokołu i przyjęcie go, załatwione zostały bardzo szybko, aby nie zabierano drogiego czasu, przeznaczanego przecież na omówienie spraw konkretnych, na zagadnienia merytoryczne, nie zaś formalne.

Raz uchwalony porządek dzienny obowiązuje, aż do zamknięcia zebrania. Stawianie wniosku o zmianę porządku, już po jego uchwaleniu, jest niedopuszczalne. Zmiana porządku dziennego może nastąpić tylko wówczas, jeżeli w rozprawie nad jakimś punktem porządku dziennego zebrania dojdą do przekonania, że punkt dany

można załatwić tylko łącznie ze sprawą, znajdującą się znacznie dalej na porządku dziennym.

Prowadzenie protokołu. Sekretarz prowadzi protokół zebrania. Protokół ma na celu odtworzenie treści zebrania. Protokół posiada ważne znaczenie, gdyż na jego podstawie odbywa się realizacja zapadłych na zebraniu uchwał.

Protokół może nie zawierać dosłownej treści głównych przemówień i wniosków zgłoszonych. Mniej więcej protokół musi zawierać: datę, miejsce obrad, czas rozpoczęcia i zakończenia zebrania, ustalony porządek dzienny, kolejny przebieg obrad, a więc sprawy omawiane, wnioski mówców, decyzje, komunikaty.

Po odczytaniu protokołu następuje jego przyjęcie. W głosowaniu nad przyjęciem protokołu biorą udział tylko ci, którzy byli na danym zebraniu. Protokół podpisuje przewodniczący i sekretarz.

Protokół musi być bezstronny, nie może być pisany w formie osobistych wrażeń, lecz musi zawierać w sobie treść całego posiedzenia i prowadzonych obrad.

Referaty i wnioski. Dla szczegółowego wyjaśnienia sprawy, będącej

przedmiotem obrad, przewodniczący udziela głosu referentowi lub wnioskodawcy. Referent kończy swój wywód wnioskiem.

O ile niema referenta, przewodniczący odczytuje wniosek, udziela głosu wnioskodawcy, poczem otwiera dyskusję. Referentem może być również przewodniczący, ale wówczas przewodnictwo obrad oddane powinno być w ręce wiceprezesa.

Wśród mówców referent posiada pewne przywileje: przemawia pierwszy, ma zawsze głos poza kolejnością przemawiających, posiada również prawo ostatniego przemówienia przed głosowaniem. W końcowym swym przemówieniu referent streszcza przebieg dyskusji, wszystkie „za“ i „przeciw“ i wyłuszcza swój ostateczny pogląd na sprawę. Te same przywileje, co referenci, mają koreferenci i wnioskodawcy. O ile jest koreferat, natenczas po ostatnim przemówieniu referenta otrzymuje głos koreferent.

Wniosek przedstawiony przewodniczącemu staje się własnością zebrania. Wniosek złożony być może uchwalony w całej rozciągłości, modyfikowany, albo też całkiem odrzucony.

PODARKI GWIAZDKOWE.

przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane, posiadają specjalny urok. — Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych szczytnie zająć może miejsce o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu Dra. Oetkera proszku do pieczenia, który gwarantuje nie tylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane podług prze-

pisów Dra. Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie.

Światowe zbiory żyta.

Z nadesłanego nam sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wynika, iż tegoroczny światowy zbiór żyta zwiększył się w porównaniu z rokiem 1931 o 18 procena i sięga 257 milj. kwintali.

Polska produkcja żyta obliczona jest na 54 milj. kwintali co stanowi jedną czwartą część produkcji całego świata.

U PROGU ZIMY W SOPOTACH.

Gdzież urok krajobrazu wiejskiego podczas jesiennych lub zimowych wieczorów, jest bardziej ponętny niż w Sopocie? Dzięki górskiemu położeniu, Sopoty używają nam przeróżnych okazyj w postaci idyllicznych space-

rów po starannie o tej porze utrzymanym wybrzeżu morskiem lub długich wędrówek po barwnych lasach. Odwiedzający spostrzega, jak piękna i kojąca zarazem jest o tej porze przechadzka po stegu, daleko wysuniętym w morze, które w słoneczne dni nęci nas do przejażdżki po swych falach. Wygoda, wytchnienie i rozrywka — oto są czynniki, które w szczęśliwy sposób skupiły się w Sopocie i udzielają się dowoli odwiedzającym.

★

Praktyczny podarek gwiazdkowy dla młodzieży i starszych — to dobra i tania książka

Powieści pisarzy wybranych

Zeromski Stefan.

Popioły. Powieść z dziejów walk na polach, 3 tomy. Cena 18.—
Ludzie bezdomni, 2 tomy. 10.—
Powieść o udalym Walgierzu 1,60
Charitas. Powieść 6,20
Utwory powieściowe. Nowe 5.—
Rozdziobią nas kruki i wrony 5.—
Sulkowski. Tragedja. Cena 5.—
Sen o szpadzie. 2,50
Nawracanie Judasza. Pow. 6.—
Aryman mści się. Godzina. Nowela. Cena 2.—

Pisma Stefana Zeromskiego. Pierwsze wydanie zbiorowe. Przedwiośnie. Cena 7,50

Sabbath życia. Powieść współczesna. Oprac. P. Staśko, 2 tom. Cena 4.—

Cieszkowska Zofja. — Krzyk życia. Powieść. Cena 2.—

Deotyma. Paniątka z okienka. Powieść na tle życia Gdańszczan. Cena 3,60. W ślicznej oprawie z rycinami. Cena 5,50

Dybowski. Siedm lat w Rosji. W barwny sposób opisał autor swój pobyt w Rosji bolszewickiej. Cena 2,40

Gruszecki Artur. — Zawsze ci sami. Powieść. Cena 3.—

Ligocki. Thalassa. Powieść współczesna. Cena 2,50

Malaczewski Eug. — Koń na wzgórzu. Nowela z wojny świat. Cena 4,20

Mniszek Helena:

Trędowata, 2 tomy. Cena 7,00
Ordynat Michorowski. 4,00
Verte, 2 tomy. 5,50
Pustelnik. 2,50
Panicz, 2 tomy. 5.—
Gehenna, 2 tomy. 7.—
Królowa Gizella, 2 tomy. 7.—
Perzyński Włodzimierz. — Sławny człowiek. Powieść. Cena 5.—
Adam Mickiewicz. Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Cena 2,50
Reymont Władysław:
Ziemia obiecana, 2 tomy. Cena 18.—
Chłopi, 4 tomy w dwóch książkach. Cena 14.—

Rzepiecka Jadwiga. — A co związane na ziemi. Cena 5,40

Bienkiewicz Henryk:
Ogniem i mieczem, 2 tom. Cena 7,60

Potop, w 3 tomach. 12,60

Pan Wołodyjowski. 4,80

Krzyżacy, 4 tomy. 5,60

Quo Vadis. 9,00

W pustyni i puszcy. Cena 7.—

Listy z Afryki. 4.—

Pójdźmy za nim. Nowela. 0,40

Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. Nowela. 0,35

Z puszcy amerykańskiej. List z podróży. 0,50

Wspomnienia z Maripozy. Jamiol organista z Ponikły. Nowela. 0,35

Książki dla gospodyń i matek

★ Nauka gotowania. Przez p. M. Re-szelską, St. Mittmann i Królikowską, ul. z prac konkursowych i zawierająca przepisy gotowania wszelkich potraw, marynowania, pieczenia itd. Nadzwyczaj cenna książka dla każdej gospodyni. Nakład II. Książka grubości 88 stron w formacie 14x22 cm. Cena 1,—

Młoda gospodyni. Fr. Gensówna. Kuchnia, spiżarnia, apteczka i różne przyjacielskie rady. Wydanie II. Książka przeszło 201 stron, w twardej oprawie. Cena 4,50

Dobra matka. Spostrzeżenia i rady przy wychowaniu dzieci na chwałę Bożą i na przyszłych obywateli kraju. Napisała Fr. Gensówna. 0,70

Wino domowego wyrobu. Cena 1,—

Najnowsza kuchnia warszawska, zawierająca przeszło 1200 przepisów. Opraw. Cena 4,—

Broszurowana. Cena 3,—

Prowadzenie domu. Ulanicka. 6,40

Soki, konfitury i napoje chłodzące. Marja Hartmanowa. Najlepsze i najpraktyczniejsze przepisy przygotowania konfitur, galaret, marmolad, powideł, lodów, ponczów, soków i napoi chłodzących. Cena 1,—

Przetwory owocowe. Andrzej Mer-ing. Cena 2,80

Praktyczne przepisy ciast drożdżowych. W twardej oprawie. Cena 5,—

Praktyczne przepisy smażenia konfitur, sporządzania kompotów i soków przez Różę Makarewiczową, w twardej oprawie. Cena 4,—

Książka kucharska. Zmniejszone wydanie uniwersalnej książki kucharskiej z ilustracjami, napisała Marja Ochrowicz-Monatowa, w twardej oprawie. Cena 7,—

Cwerczakowa. 365 obiadów. Autorka „Kursu gospodarstwa dla kobiet”, „Jedynych praktycznych przepisów”, „Poradnika porządku” itd. 8,—

Książki zdrowia, higieny i piękności

★ Lekarz Domowy. Dr. m. St. Breyer. Niezbędny poradnik zdrowia w każdym domu, zawierający sposób leczenia wszelkich chorób. Nakład III. książka o 214 str. druku, w formacie 13x21 cm., ilustr. oraz spis herbat leczniczych. Cena 2,—

Talizman zdrowia i piękności, czyli zwięzły zbiór zasad dla zachowania się w czystości do sędziwego wieku. Cena 1,50

Wstęp do higieny dla proletariatu. Dr. W. Miklaszewski. Cena 0,20

Tak żyć potrzeba. Książka Kneipp Sebastjan. Praktyczne wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, pouczające, jak żyć rozumnie należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze. Książka liczy 367 stron i w oprawie kosztuje. 8,—

Serca choroby. Przyczyny i ich leczenie podług nowych badań dr. Jezeka. Cena 2,—

Biegunki i zaparcia, jak powstają, jak je leczyć? Z licznymi rycinami. I. Mój testament dla zdrowych i chorych. Książka Kneipp Sebastjan. Dzieło to podaje na podstawie ciągłych doświadczeń wyczerpujące wyjaśnienia, w jaki sposób należy wykonywać pomyślane zabiegi oraz jak należy leczyć choroby w sposób łatwy i szybki. „Mój testament” jest niejako uzupełnieniem dzieł poprzednich. Wszystkie te książki powinny znaleźć się w każdym domu, zwłaszcza tam, gdzie o pomoc lekarską trudno. Liczne ryciny, 343 stron. Cena 8,—

Włosy i ich pielęgnowanie, leczenie chorób włosów oraz zapobieganie łysieniu. Cena 2,—

Przy zamówieniu do 5,— zł. załączyć na opłatę pocztową 60 groszy, ponad 5,— zł. do 10,— zł. 80 groszy, ponad 10,— zł. do 15,— zł. 1,20 zł.

Książki wysyłamy za poprzedniemi nadesłaniami należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Adresować należy:

Zielnik czyli atlas roślin leczniczych, znajdujących się w apteczce domowej ks. Seb. Kneippa. Zawiera liczne rysunki roślin leczniczych, polecanych w dziele ks. Kneippa, a używanych przez lud. Cena 3,—

Zakon małżeństwa, czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej. Katechizm dla małżonków oraz dla osób, mających wejść w związki małżeńskie. Ułożył A. Czarnowski. Cena 3,—

Suchoty płuc pospolite. Dr. Seweryn Sterling. Książka około 300 stron druku, z licznymi rycinami, dokładnie przedstawia istoty choroby i jej leczenie. Cena 6,—

Jak zwalczyć brzydotę i starość, napisał Prosper Szumilo. Cena 2,—

Poradnik dla matek, które chcą być zdrowymi. Dr. Józef Zielczak. 0,60

Zielnik ks. Seb. Kneippa. Barwne ryciny. Cena 12,50

Mały Atlas Roślin leczniczych, 32 rysunki kolorowe. Cena 3,—

Zołądka choroby i cierpienia, ich przyczyny, zapobieganie i leczenie według zasad przyrodolecznictwa, z rycinami. Cena 2,—

Moje leczenie wodą. Ks. Kneipp Sebastjan. Dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia. Książka ta napisana przez ks. Kneippa, proboszcza z Wierishofen, na podstawie 40-letniej praktyki rozeszła się w wszystkich językach po całym świecie, budząc niebывале zainteresowanie. Książka liczy 348 stron druku i kosztuje w twardej oprawie. 8,50

Kodycył do mojego testamentu. Opr. ks. Kneipp Sebastjan. Cena 8,50

Książki dla młodzieży

★ Bianka Maligieri. Powieść osnuta na tle intryg w pałacach weneckich, gdzie panował sztylet i trucizna, 130 str., w twardej okł. Cena 1,10

★ Czejad. W kraju Masajów. Powieść osnuta na tle walk z Masajami, 32 str., 13½x20 cm., w pięknej kolorowej okładce. Cena 0,30

Wyspa zaginionych okrętów. Crittenden Marriot. Powieść. Cena 1,50

★ Czejad. Wśród dzikich Australji. Powieść z życia osadników europejskich wśród czarnych Australji, 32 str., 13½x20 cm., w pięknej kolorowej okładce. Cena 0,30

★ Czejad. Wierny sługa. Powieść z czasów powstania Hindusów. W tej samej książce powieść „Z życia osadników w Ameryce Północnej”. 48 str., 13½x16 cm., w ślicznej kolorowej okładce i licznymi rycinami w tekście. Cena 0,40

Z ziemi na księżyc w 97 godz. 20 min. Powieść. Oprac. Julj. Verne, 282 str., w twardej okładce. Cena 4,—

★ Chęta wuja Tomasza. Powieść z życia murzynów w Stanach Ameryki Półn., w opracowaniu dla młodzieży. 420 stron, 12x16 cm., z licznymi rycinami, mocno opraw. Cena 3,—

Wyspa koralowa. Balladine. Bardzo ciekawa powieść podróżnicza z licznymi obrazkami, pięknie opr. Cena 7,—

★ Czejad. Na indyjskich stepach. Powieść o przygodach białych z indjanami. W drugiej części: „Przygody myśliwego w Labradorze”. 32 str., 13½x20 cm., w pięknej kolorowej okładce i ilustracjami. Cena 0,30

★ Pogromca zwierza. Cooper. Powieść dla młodzieży. 112 stron, format 11x15 cm. Cena 1,—

★ Wycieczki w świat daleki. Ks. Sta-graczyński. 95 str., 11x15. Cena 1,—

★ Modzi niewolnicy. Kpt. Meyne-Reis-da. W tłumaczeniu Heleny Zajackowskiej, śliczna powieść na tle przygód z murzynami, z licznymi ilustr., oprawna, 11x15. Cena 1,—

★ Mateusz Sandorf. Jules Verne. Powieść przedstawia niezwykle przygody węgierskiego patrioty, walczącego w ub. wieku o wolność swej ojczyzny. Akcja rozgrywa się nad morzem Adriatykiem. 187 stron, oprawna, 11x15 cm. Cena 1,50

★ Ostatni z Mohikanów. M. Z. Zaleska. Z piękną ryciną na okładce, przeszło 100 str., oprawna. Cena 1,—

★ Łupieżca rozbitek. Wstrząsająca zgroza opowieść na tle prawdziwego zdarzenia, wykazująca, do jakiej bezwzględności może człowieka doprowadzić chciwość. Rzecz dzieje się na morzu Bałtyckim, na wyspie Dagoe, w Kurlandji, zwanej dnie Łotwa. 58 str., 11x15, opr. Cena 0,50

★ Nad brzegami złotodajnej rzeki. Fr. Hoffman. W tłumaczeniu Czejada. Piękna powieść na tle przygód poszukiwawcy złota, kolorowa okładka, oprawna, 11x15 cm. Cena 0,90

★ Kapitan Frakas. T. Gautier. Niezwykle interesująca powieść z dawnych dziejów Francji. 216 stron, liczne ilustr., opr., 11x15. Cena 1,50

Czarodziejskie baśnie dla grzecznych dzieci, z kolor. ilustracjami, w twardej okładce, 158 stron. Cena 2,75

★ Robinson Kruzo. Wl. Anczyc. Przygody młodego Anglika na dalekim świecie. 378 str., 12x16 cm., z licznymi rycinami, mocno oprawna, wydanie II. Cena 3,—

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego - Grudziądz (Pomorze)

Senator Kulerski honorowym członkiem Akad. Koła Pomorza

Akademickie Koło Pomorskie przy Uniwersytecie w Poznaniu uchwaliło nadać senatorowi Wiktorowi Kulerskiemu godność członka honorowego za pracę nad utwierdzeniem polskości na Pomorzu w najcięższych czasach pruskich prześladowań.

Jak się dowiadujemy, senator Kulerski godność tę przyjął.

Szerokie warstwy pomorskiej inteligencji, które doskonale pamiętają ideową pracę senatora Kulerskiego, jego bardzo dużą ofiarność na cele narodowe i kościelne, przyjęły to uznanie dla wieloletniej pracy ze strony młodego pokolenia pomorskiej inteligencji z pełnym zadowoleniem.

Rumunja nie płaci pożyczek

Przypadające do zapłacenia na 1-go grudnia br. wewnętrzne pożyczki w Rumunji nie zostały zapłacone.

Słychać również, że rząd bukareszteński zamierza przedstawić parlamentowi projekt, wedle którego wewnętrzne pożyczki rumuńskie zostałyby całkowicie zniesione. Nie dotyczy to długów zagranicznych.

W sprawie tej zamierza rząd rumuński przedsięwziąć rokowania z zagranicznymi wierzycielami.

Wyrok na sługusów dyktatury

W Madrycie ogłoszono wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu, zorganizowanym przez Primo de Rivere. Generał Martinez Anido został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na wyspach Belearskich i pozbawienie praw cywilnych i politycznych. Inni skazani zostali na przymusowe osiedlenie w różnych miejscowościach w ciągu 14 lat oraz zawieszenie w prawach cywilnych i politycznych i pozbawienie praw do emerytur.

Bójka w parlamencie niemieckim

W czasie pierwszego posiedzenia nowego Reichstagu parlament niemiecki był widowiskiem bójki między posłami hitlerowskimi i komunistycznymi.

W kuluarach parlamentu przyszło do ostrego starcia między kilkumastu posłami komunistycznymi a hitlerowskimi. Wywiązała się bójka w której posługiwano się krzesłami, kałamarzami, popielniczkami i zdartymi ze ścian apa-

ratami telefonicznymi. Wyboto wiele szyb i potłuczono kilka żyrandoli. Kilku posłów odniosło poważne obrażenia. Ciężko ranny w głowę jest jeden z posłów hitlerowskich, ugodzony aparatem telefonicznym. Dopiero policji udało się uspokoić walczących na pięści.

Po tem burzliwym zajściu przystąpiono dopiero do porządku obrad.

Równouprawnienie zbrojeń niemieckich

Od dłuższego już czasu toczy się w Genewie, z ciągłymi przerwami i odroczeniami, konferencja rozbrojeniowa. W konferencji tej Niemcy nie chciały brać udziału, dopóki nie będzie przyznane im prawo równości zbrojeń. Stawiając takie żądanie, Niemcy, rzecz prosta, wiedziały, że udzielenie zgody na to żądanie, równa się całkowitemu podważeniu Traktatu Wersalskiego, którego istotną treścią jest unieszkodliwienie militarystyki i zaborczości Niemiec. (Traktat Wersalski zezwala Niemcom tylko na utrzymywanie 100 tys. żołnierzy i to nie z poboru,

a z ochotniczego naboru, przyczem okres służby ochotniczej nie może być krótszy jak 12 lat.)

Nad żądaniem niemieckim dość długo obradowali przedstawiciele 5 głównych mocarstw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej, wreszcie przychylili się do żądań niemieckich, uznając dla Niemiec równe prawo w zbrojeniach.

Uchwała ta dla Polski jest wielkim nieszczęściem sprowadzającym na nas nieobliczalne wprost następstwa. Obszernie o tej decyzji zajmujemy się w dzisiejszym artykule wstępnym.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Bydło i mięso

z dnia 13-go grudnia 1932 r.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Kraków
Woły I. gat.	70—80	56—62
Woły II. gat.	60—65	48—56
Stadniki I. gat.	—	55—60
Stadniki II. gat.	—	50—55
Stadniki III. gat.	—	37—45
Krowy I. gat.	—	45—52
Krowy II. gat.	50—55	32—45
Krowy III. gat.	—	24—35
Jalówki I. gat.	—	55—67
Cieleta I gat.	90—95	75—95
Swinie:		
ponad 150 kg.	105—115	110—120
130—150 kg.	95—100	100—110
110—130 kg.	85—95	90—100

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29.03
1 dolar amerykański	zł 8.92
100 franków francuskich	zł 34.90
100 franków szwajcarsk.	zł 171.75

100 franków belgijskich	zł 123.7 ⁰
100 koron czeskich	zł 26.4 ³
100 guldenów gdańskich	zł 173.60
100 marek niemieckich	zł 212.30
Gram czystego złota	zł 5.92

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 10. 12. Firma A. Kowalski w Grudziądzu notuje ceny na ziemniaki loco stacja załadowcza: ziemniaki jadalne zł. 2,50 — 3,00 za 100 kg. — Usposobienie spokojne.

Grudziądz, 10. 12. „Rolnik” w Grudziądzu notuje za 10 kg loco stacja załadowcza blisko rGrudziądz: żyto zł 12.50 — 13.00; pszenica 19 — 20; jęczmień przeciętny 12 — 13; jęczmień browarowy 14 — 15; owies 10 — 11. F-ma Rosanowski w Grudziądzu notuje za 100 kg loco młyn: mąka pszenna luksusowa zł 50 z workiem; mąka pszenna 0000 zł 38 z workiem; mąka żytnia zł 23; otręby pszenne 9.50; otręby pszenne średnie i grube 9.50; otręby łuckie 10.50; otręby żytnie 9.00; śrut pszenay zł. 29; śrut żytni 18; śrut mieszan 16;

śrut jęczmienny 16; kasza jęczmienna 28; pęczak 28. Usposobienie spokojne.

BYDŁO.

Poznań, 13. 12. Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen na Targowisku Miejskim. Placono za 100 kg żywej wagi: (Ceny loco targowiska Poznań łącznie z kosztami handlowymi). Bydło: Woły pełnomięsiste, wytuczane, nieoprzegane 56 — 62; mięsiste tuczone, do lat 3-4 44 — 50; mięsiste tuczone, starsze 36 — 42; miernie odżywione 28 — 34. Buhaje wytuczane, pełnomięsiste 46 — 50; tuczone miernie 38 — 44; nietuczane, dobrze odżywiane 30 — 36; miernie odżywione 26 — 30. Krowy wytuczane, pełnomięsiste 52 — 56; tuczone miernie 42 — 48; nietuczane, dobrze odżywiane 26 — 30; miernie odżywiane 16 — 20. Jalowice wytuczane, pełnomięsiste 56 — 62; tuczone miernie 44 — 50; nietuczane, dobrze odżywiane 36 — 42; miernie odżywione 28 — 34. Młodzież dobrze odżywiona 28 — 32; miernie odżywiona 24 — 28. Cieleta najprzebiejniejsze wytuczane 64 68; tuczone 54 — 60; dobrze odżywione 46 — 52; miernie odżywione 36 — 44. Owce wytuczane, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 40 — 46. Świnie pełnomięsiste od 120 — 150 kg żywej wagi 96 — 98; pełnom., od 100 — 120 kg żywej wagi 90 — 92; pełnomięsiste od 80 — 100 kg żywej wagi 84 — 88; mięsiste świnie ponad 80 kg 76 — 82; maciory i późno kastraty 76 — 86. — Przebieg targu bardzo spokojny.

* GDYNIA. (Tragiczny wypadek na morzu.) Mieszkaniec Ostrowia Rybackiego Detlaf Feliks wybrał się na morze, celem upolowania z łodzi kaczek, których chmary krecie się u brzegów polskiego morza, wskutek utraty równowagi przy strzale wpadł do wody i utonął. Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku wydobyto z morza i mimo natychmiastowego ratunku nie zdołano Detlafa przywołać do życia.

* RUMJA, pow. morski. (Samobójstwo policjanta.) Przed kilku dniami popełnił samobójstwo przez strzelenie sobie z rewolweru w głowę posterunkowy policji Włosik. Co było powodem samobójstwa nie wiadomo. Pozostawił on żonę i 3-letnią córeczkę. Sprawa zajęła się władze.

* KOŚCIERZYNA. (Śmierć przy kradzieży węgla.) Na szlaku kolejowym Kościelec-Skórzewo, podczas kradzieży węgla z pociągu, raniony został niejaki Kiedrowski z Szynajdy, który wkrótce zmarł w szpitalu w Kościele. Drugi jego towarzysz został lekko ranny, zaś trzeci zdołał zbiec. Zrzucali oni węgiel z wagonów w czasie jazdy pociągu. Kiedrowski osierocił żonę i 3 małoletnich dzieci.



już wyszedł z druku nr. 19.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartału 75 groszy.

KAPITAŁ

od 15.000 funtów angielskich (podstawa złota) w zwykłej wysokości do zakładania - przeliczenia kapitału obrotowego - podwyższenia kapitału - fuzji - wzięcia - kredytów za omówionych.

Wnioski na piśmie w języku: angielskim franc. lub niemieckim pożądanym.

FINANCE AND HOLDING

CO LTD.

Continental - Dep. Strasbourg - France,

Vieux Marché - aux - Vins Nr. 4.

Pełni współpracownicy (adwokat, notariusz, inżynierzy, architekci) pożądanym.

POLAK w NIEMCZECH

Pod tym tytułem ukazał się najłatwiejszy podręcznik do nauczania się w najkrótszym czasie języka niemieckiego.

Cena podręcznika wraz z przesyłką 1.30 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na Konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego**

Grudziądz - Pomorze

Na gwiazdkę

Darmo strzałak U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboi wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Anker” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6.25. lepszy ratunek 8.75 10. — kryty z 3-ma kopertami 12 — 15. — extra płaski na kamieniach 14. — 16. — na ręce damski lub męski 11.50, 14. — 16. — Ala 8 dniowy 10. — 12. — — — — — Adresować: Sw. Firma „RADICAL” Warszawa Nowy Świat 21 oddział 99.

Sw. Firma „RADICAL” Warszawa Nowy Świat 21 oddział 99.

Jerzy Szablica.

Skarb Asteków

Sensacyjna przygoda lotnika polskiego w Meksyku. Odnalezienie legendarnego skarbu Asteków.

Cena wraz z przesyłką 2.30 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności: Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na Konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu Pomorze.**

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

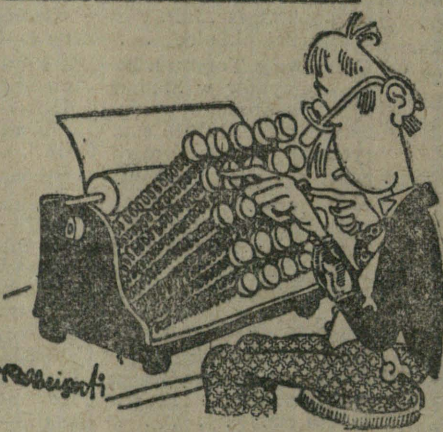
Zasady fotografii

Józefa Switkowskiego

dla początkujących, z 36 rycinami i trzema tablicami w cenie 3.90 zł. wraz z przesyłką pocztową, nabyć można

W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz - Pomorze.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z teki wynalazcy
Maszyna do pisania dla krótkowidzów.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub w listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy, kwartalnie 1.20 zł.

Adres: „Gazeta Grudziądzka” Tygodnik, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski.

Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu” w Tuszewie. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
w Imię Boże! TYGODNIK Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 24-go grudnia 1932 r.



„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”

W radosny dzień Bożego Narodzenia rozbrzmiewa prawie od dwu tysięcy lat anielski hymn: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Wzniosłe to hasło od wielu wielu setek lat dawało całemu szeregowi ludzkich pokoleń pokój, szczęście, zadowolenie tudzież dobrobyt kulturalny i materialny.

sach obecnych, bardzo wiele ciemnych sił się obecnych, bardzo wiele ciemnych sił sprysnęło się na to, ażeby to hasło zupełnie wypełnić z pomiędzy ludzi, ażeby zamiast niego postawić cześć dla złotego cielca i dla brutalnej siły, która umie zdławić każde prawa.

Przeciwko wzniosłemu hasłu: „Chwała na wysokości Bogu” wypowiedzieli się stanowczo bolszewicy, którzy wyteżają nadaremnie wszystkie swe siły, którzy nie cofają się przed żadnym najokrutniejszym gwałtem, byleby cześć Boga zniszczyć, byleby miłość Bożą wyrwać ze serc ludzkich. — Na miejsce Boga usiłują bolszewicy postawić swych krwawych czerwonych carów, zmarłego Lenina i żyjącego Stalina, którzy lud rosyjski zamienili na stado pędzonych batem niewolników.

Obecne stosunki w Rosji bolszewickiej przypominają krwawe czasy faraonów egipskich, gdy to sto tysięcy niewolników musiało pod batem pracować przez 40 lat, by dla boga-faraona zbudować olbrzymią piramidę na grobowiec.

Walka ze złością dla Boga Stworzyciela odbywa się niestety również u nas i to z bardzo dużą zawziętością. — Bezbożnictwo wciska się do nas bardzo wielu szczelinami z Bolszewii. — Suto opłacani agenci bolszewików i masonów, wciskają się wszędzie: do szkoły, do związków, do stronnictw politycznych i tam najczęściej pod pozorem walki z nadużyciami duchowieństwa prowadzą gwałtowną walkę przeciwko religii i przeciwko moralności chrześcijańskiej. — Mielśmy niestety gorszące przykłady tego nawet na bardzo poważnym zjeździe, który się niedawno odbył w Warszawie. — Są u nas i tacy, którzy zamiast czci boskiej, zamiast czci świętych postawionych nam na przykład dla swego wzniosłego życia, chcieliby wprowadzić cześć dla człowieka czy ludzi.

Jaki jest nasz obowiązek wobec tej widocznej napaści nie tylko na nasze święte przekonania, ale również na zasady chrześcijańskie, które są podstawą naszej cywilizacji.

Hasło nasze mówi: „pokój ludziom dobrej woli”. Naszym obowiązkiem jest odnosić się z pełną dobrą wolą i z pełną wyrozumiałością nawet do ludzi błędzących z nieświadomości czy też z powodu braku silnej woli, natomiast z całą stanowczością, bezwzględnie i na każdym miejscu zwalczać musimy ludzi, którzy hasła politycznych czy gospodarczych używają do tego, by przy ich pomocy wsadzać w dusze ludzkie jad bolszewickiej nienawiści do Boga.

W stosunku do ludzi, którzy okazują pełnię swojej złej woli, swojej przewrotności, zasada pokoju i przebaczenia nie może być stosowaną dopóki nie wykaże swej dobrej woli. Zasada „niesprzeciwiania się złemu” jest zupełnie nierozumna, jak nierozumne jest wyciąganie ręki do tego, co zbrojny w nóż zamierza zadać śmiertelny cios w moje serce.

A więc w dniu dzisiejszym stałmy wszyscy nie tylko do modlitwy o spełnienie się Królestwa Bożego na ziemi, ale również do obywatelskiej walki o wprowadzenie w zasady naszego życia politycznego hasła: „Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Ks. Panaś.



Francja zaczyna myśleć - po fakcie

Prasa niemiecka prawie że wszystkich kierunków politycznych nie mogła się opanować z radości, gdy w Genewie narada pięciu mocarstw Niemcom zasadniczo przyznała równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. To też rozkrzyczała tryumf Niemiec na cały świat.

Wobec nastawienia umysłów całego Narodu niemieckiego na nową, wielką, a tym razem jak sądzą — zwycięską wojnę, zrozumiała jest rzecz, że cały naród staje poprosu na głowie z radości wobec faktu, że ci, przeciwko którym się ta nowa wojna także będzie toczyła — w swej bezprzykładnej naiwności zgodzili się na jego dozbrojenie się dla dła tem pewniejszego — zwycięstwa.

Niemcy prawdopodobnie przypominali sobie przy tej okazji stare swe przysłowie: „Nur die allerdümmsten Fäher, helfen ihren Schlächtern selber“ (Tylko najgłupsze cięła pomagają swym reżnikom.) To też Niemcy nie tylko radowali się z odniesionego w Genewie zwycięstwa, ale zarykiwali się i zarykują ze śmiechu przede wszystkim z naiwności — francuskiej. A francuzi, dopiero gdy radosne wycia niemieckie i śmiechy rozbawionych naiwnością francuską Niemców odbiły się o mury Paryża — oprzytomowali i zaczęli się wreszcie przypatrywać swemu genewskiemu arcydziełu mądrości dyplomatycznej i politycznej. Zrozumieli wreszcie, że ta sławna genewska umowa pięciu mocarstw, jest wysoce szkodliwa dla interesów francuskich i wszystkich tych, którzy z Francją są związani.

To też francuska urzędowa agencja telegraficzna „Havas“ zaczyna gęsto tłumaczyć światu, że równouprawnienie nie zostało Niemcom jeszcze przyznane, lecz zostanie dopiero przyznane w wspólnej umowie, która wszystkim narodom zapewni bezpieczeństwo itd. itd.

Na Niemcy te tłumaczenia umowy pięciu mocarstw oczywiście żadnego nie robią wrażenia. Mówią sobie: Jest umowa pięciu mocarstw, w niej uchwalono Niemcom równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Tej umowy, tak rozumują Niemcy, nie zmienić już nie może.

Nawet gdyby się konferencja rozbrojeniowa miała rozlecić (o co się Niemcy w danym razie oczywiście nie starają), pozostanie im — uchwalone równouprawnienie. Na wszelkie wyjaśnienia i tłumaczenia — gwizdzą.

Mają uchwałę i jej się trzymać będą. Mimo wszystkich tłumaczeń i zastrzeżeń, czy to francuskich, czy to polskich — będą się dozbrajały — nie rozbrajały. Zresztą gazety niemieckie, n. p. „Berliner Tageblatt“ już tłumaczy swym czytelnikom, że te spóźnione wyjaśnienia i zastrzeżenia francuskie mają tylko na celu uspokojenie polskich protestów, które podobno miały być bardzo energiczne.

A ponieważ te protesty, dlatego, że są tylko polskie, wedle zdania „Tageblattu“, widocznie lekceważyć można, możemy być pewni, że zresztą Niemcy sobie i wszelkie inne protesty w tej sprawie lekceważyć będą.

Co do protestów polskich, to nam nie wiadomo, jakie to były protesty i czy one przed faktem zostały wniesione. Nam znany jest tylko jeden protest a mianowicie protest nowego przedstawiciela Polski w Genewie p. Raczyńskiego —

pierwszy energiczny protest Polski — niestety także spóźniony.

Ale w każdym razie dobrze, że Polska wreszcie zaprotestowała przeciwko temu, by kilka mocarstw stało po katach śmiało sobie uchylać rozmaite rzeczy, dotyczące także innych państw, bez pytania ich, a szkodliwe dla nich. Dobrze, że zaznaczył, iż Polska zastrzegła sobie prawo przypatrzenia się dobrze

tym uchwałom pięciu mocarstw. Jest to ważne na przyszłość, co prawda tylko na przyszłość, bo w sprawie uchwalenia Niemcom równouprawnienia ten występ Polski, już nic nie pomoże.

Trzeba było przedtem jaknajenergiczniej przedewszystkiem wystąpić w Paryżu i przestrzec przed zgubnymi pomysłami pana Mac Donalda premiera angielskiego.

Posiedzenie Senatu

We wtorek odbyło się planerne posiedzenie Senatu. Po podaniu do wiadomości przez marszałka Raczkiewicza szeregu spraw natury wewnętrznej, Senat przystąpił do dyskusji nad exposé premiera.

Sen. Głabiński stoi na stanowisku, że zadaniem rządu winno być neutralizowanie wpływów kryzysu światowego i zwalczanie ujemnych skutków kryzysu wewnątrz. W zakończeniu sen. Głabiński występuje

z krytyką ogólnej polityki rządu. Również ostro krytykuje politykę rządu sen. Kłuszyński (P.P.S.).

Sen. Januszewski (Str. Lud.) domaga się radykalnej pomocy dla rolnictwa i pomoc tę widzi w moratorium.

Na zakończenie marsz Senatu, sen. Raczkiewicz, życzył senatorom „Wesołych Świąt“. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się około 10. stycznia 1933 r.

W dziesiątą rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta

W piątek dnia 16 bm. jako w 10-tą rocznicę śmierci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza, poległego z ręki sfanatyzowanego endeka, odprawione zostało w katedrze Św. Jana w Warszawie solenne nabożeństwo, które odprawił ks. kard. Kakowski, w asyście duchowieństwa

Na nabożeństwie byli obecni Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego, rząd, marszałkowie Izby, oraz przedstawiciele wojska, nauki i społeczeństwa.

Podobne nabożeństwa odbyły się we wszystkich kościołach w kraju.

Hajdamaccy mordercy przed sądem doraźnym

W Sądzie Okręgowym we Lwowie rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciwko ujętym sprawcom napadu w Gródku Jagiellońskim: Biłasowi, Daniłyszynowi, Żurakowskiemu i Kossakowi.

Dwaj z pośród oskarżonych Biłas i Daniłyszyn są oskarżeni dodatkowo o morderstwo s. p. Tadeusza Hołówni w Truskawcu. Przyznali się oni wobec władz sądowych do swej zbrodni. Oni dwaj właśnie byli tymi z pośród „piątki“ wyko-

nywującej zamach, którzy strzelali do s. p. Hołówni. Zeznali również, że jednym z ich współników był portier zakładu sióstr Bazylijanek — Buni.

Rozprawa przed sądem doraźnym rozpoczęła się w sobotę dnia 17 bm. i potrwa prawdopodobnie 2-3 dni. Na rozprawę powołano 54 świadków.

Wszystkimi pięciu hajdamackim zbirom grozi kara śmierci.

Reforma rolna w Polsce przed Ligą Narodów

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbyło się przed paru dniami, poza wielu innymi sprawami omawiano także raport komitetu rady Ligi Narodów, złożonego z przedstawicieli Anglii i Włoch, w sprawie reformy rolnej w Polsce.

Komisja w raporcie zaleca wstrzymanie wywłaszczenia 5500 hektarów w woj. poznańskim i 3200 hektarów w woj. pomorskim.

Raport stwierdza, że skargi rządu niemieckiego, jakoby nierówno traktowano posiadaczy ziemi, są bezpodstawne.

W dyskusji zabrał głos minister Rzeszy Niemieckiej Neurath, który wystąpił przeciwko raportowi, zakładając swoje veto.

W odpowiedzi delegat Polski, minister Raczyński wykazał złą wolę Niemiec w tej sprawie, stwierdzając, że polskie ustępstwa wobec Niemiec, czynione w nadziei, że sprawa zostanie raz wreszcie załatwiona, zostały przez rząd niemiecki wyzyskane dla nowych żądań. Rząd niemiecki przez swoje stanowisko odracza załatwienie tej sprawy. Ubolewanie z powodu protestu Neuratha wyraził również sprawozdawca reprezentant Japonii, Nagaoaka, zalecając odroczenie sprawy celem umożliwienia komitetowi Rady Ligi Narodów ponownego zbadania sprawy w świetle uwag, przedstawionych przez przedstawiciela niemieckiego.

Nowy rząd francuski

Jak wiadomo, tak jak Anglia, Belgia, Polska i szereg innych państw Europy, tak też i Francja starała się by Stany Zjednoczone odroczyły termin spłaty długu przypadającego na dzień 15 grudnia br. Starania te nie odniosły jednak pożądanego skutku.

Rząd Herriota wniósł wtedy do izby deputowanych (sejmu) do uchwalenia projekt rezolucji dotyczącej spłaty długów francuskich.

Izba deputowanych projekt ten większością 215 głosów odrzuciła, co znaczy, że Francja nie chce spłacić raty długu przypadającej na 15

grudnia br. Nieprzyjęcie tego projektu jest pozatem równoznaczne z uchwaleniem wotum nieufności dla rządu Herriota. Zaraz po tej uchwale premier Herriot w towarzystwie wszystkich ministrów udał się do prezydenta Lebruna, któremu wręczył dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję tę przyjął.

Po podaniu się do dymisji rządu Herriota, prezydent Francji Lebrun powierzył początkowo misję tworzenia nowego rządu b. min. spraw wewnętrznych Chautemps (Szotą), któremu jednak nie udało się utworzyć gabinetu.

Wtedy prezydent Lebrun powierzył tę misję Paul Boncour (Pol Bakur), który utworzył rząd, zatrzymując jednocześnie dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych.

Z całego tygodnia

— Co będzie ze spłatą długu amerykańskiego? Co będzie ze spłatą grudniowej raty długu ameryk. dotyczących nie wiadomo. Jak urzędowo informują, odpowiedź na drugą notę polską skierowaną do rządu Stanów Zjedn. a domagającą się odroczenia terminu spłaty, dotychczas podobno jeszcze nie nadeszła.

Rada ministrów na posiedzeniu w poniedziałek omawiała sprawę tego długu. Jakie zapadły decyzje tego nie wiadomo.

— Słuszny projekt. Na posiedzeniu Komisji Oświatowej dokonano rozdziału referatów. Gdy przyszło do przydziału referatu o zniesieniu kar cielesnych w szkołach w zaborze pruskim, poseł Dubois zaproponował na referenta Kostka-Biernackiego.

— B. min. Matuszewski ambasadorem. Jak podają pisma warszawskie na stanowisko ambasadora polskiego w Rzymie został mianowany b. minister skarbu Ignacy Matuszewski.

— Kto zapłacił, a kto odmówił. Ratę długu amerykańskiego, której termin spłaty upłynął dn. 15 bm. zapłaciły nast. państwa: Anglia, Włochy, Czechosłowacja, Łotwa, Finlandia i Litwa. Nie zapłaciły: Francja, Polska, Belgia, Węgry i Estonia.

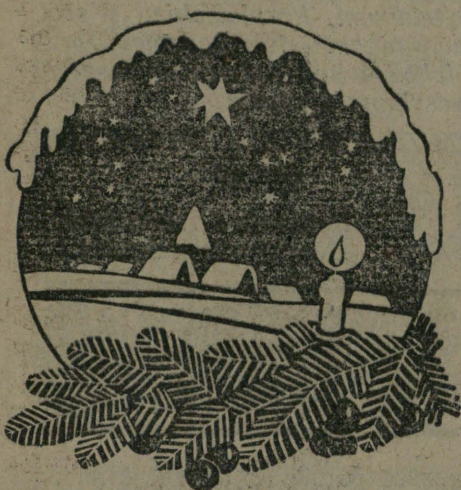
— Nowy zamach stanu w Hiszpanii? Przed kilku dniami z niewiad. powodów gmachy ministerstw w stolicy Hiszpanii Madrycie zostały obsadzone nagle przez wojsko. Również zajęte zostały przez oddziały wojskowe wybitne punkty strategiczne.

Krają pogłoski o wykryciu akcji antyrządowej połączonych sił skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.

— Półtora miljarde na walkę z bezrobociem. Gabinet Rzeszy niemieckiej na ostatn. posiedzeniu uchwalił przeznaczyć na cele walki z bezrobociem półtora miljarde marek.

Gabinet przyjął również wniosek komisji budżetowej Reichstagu, domagający się uchylecia dekretu prezydenta Rzeszy, wprowadzającego redukcję płac robotniczych. Od dn. 31 grudnia rb. redukcje te przestaną obowiązywać.

— Ukaranie hitlerowców. Sąd w Ostródzie wydał wyrok na 14 hitlerowców, oskarżonych o dokonanie zamachów bombowych na sklepy żydowskie. Trzech oskarżonych zostało skazanych na kary więzienia po 2 lata, trzech na 3 miesiące więzienia, ośmiu uniewinniono. Prasa demokratyczna jest oburzona z powodu tak łagodnego wymiaru kary. „Königsberger Volkszeitung“ oświadcza, że po tym wyroku władze nie powinny się dziwić, że społeczeństwo utraciło wiarę w obiektywizm sądów niemieckich.



Boże Narodzenie

Przegląd historyczno-liturgiczny

Niema święta w Kościele, które przynosiłyby tyle pokoju, słodyczy i radości, ile ich dają ludziom święta Bożego Narodzenia. Gdy w dniu Zmartwychwstania radość przychodzi nagle i, jak światło błyskawicy, rozjaśnia smutek W. Piątku, w okresie Bożego Narodzenia radość przychodzi i wzrasta, by osiągnąć swój największy wyraz w „gloria” pierwszej Mszy św.

BOŻE NARODZENIE W PIERWSZYCH WIEKACH

Początkowo Boże Narodzenie było połączone ze świętem Trzech Króli, które obchodzi się 6-go stycznia. Dopiero na początku IV w. rozdzielono te dwie uroczystości i wyznaczono na święta Bożego Narodzenia dzień 25-ty grudnia.

W Jerozolimie był zwyczaj, że przed Mszą św. dnia Bożego Narodzenia biskup procesjonalnie udawał się do Betleem i tam w czasie nocy czynił stację czyli odprawiał Mszę św. w grobie Narodzenia przy żłobku. Gdy zaczęto obchodzić uroczystość Bożego Narodzenia w Rzymie i urządzono tam żłobek na wór Jerozolimy w kościele Matki Boskiej, papież udawał się najpierw do tego kościoła i tam w nocy odprawiał pierwszą Mszę św., a na drugą powracał do Bazyliki św. Piotra i odprawiał ją tam z rana.

Przedtem nim na dzień 25 grudnia przeniesiono uroczystość Bożego Narodzenia, dnia tego w Rzymie obchodzono pamiątkę św. Anastazji, która posiadała kościół, należący do dworu. Papież, ulegając prośbom dworu, po odprawieniu pierwszej Mszy św. na drugą wstępował do kościoła św. Anastazji, trzecią odprawiał u św. Piotra na Watykanie — taka jest historia trzech Mszy św. Bożego Narodzenia.

W ŚREDNICH WIEKACH
po pierwszej Mszy św. odprawiono Nabożeństwo pasterzy. Przyodziani za pasterzy

Wigilja Walka

Cała okolica go znała, jako nalogo wego pijaka. Miewał często napady, a wtedy opuszczał żonę i chalupe. Zabierał ze sobą co się tylko dało. Nawet parę razy kuszule ze siebie sprzedał na wódkę. Zawsze szedł na „jednego”, a do tego „jednego” przypijał po jednym, aż toczył się pod ławę, albo wychodził zataczając koła. Wpadał w kalużę błota, wleczł się po wsi, a dziesiątka wiejska churmem biegła za nim, wołając: „Zaspiewajcie co Walenty, zaspiewajcie”, a Walek odgrażał laską i niby to śpiewał, a raczej belkotał:

„Idę od Borucha, suka na mnie sęko, Nie sekoj ty suko, bo cie bida ceko.”

Co go obchodził ludźcie, że się patrzy na niego i litują. Co go obchodziło, że gorszył młodzież, swojemi postępkami. Co go obchodziła żona, płacząca i załamująca ręce, prosząc go, że-

Najcięższym bodajże w życiu mojem i „Gazety Grudziądzkiej” był rok, który upływa, który za dni kilka będzie należał do przeszłości.

Pewnie, że bywały i dawniej czasy ciężkie i pod względem gospodarczym, materialnym, a także pod innymi względami.

Tak że rok zeszły był bardzo, a bardzo ciężkim.

Wszyscy pamiętacie pewnie jeszcze te chwile, kiedy za namową wrogów naszych pewna instytucja wypowiedziała moim Zakładom wielką pożyczkę, zaciągniętą na odnowienie i ulepszenie Zakładów „Gazety Grudziądzkiej” na to, aby ona Ludowi polskiemu i Jego Stronnictwu jeszcze większe mogła oddawać usługi niż dotąd.

Były chwile w zeszłym roku, że zdawało się, iż naprawdę uda się robotą niszczyielską sanatorów, że istotnie doprowadzą nas do upadku.

Ufaliśmy jednak Bogu, wierzyliśmy, że pomoże i nie zawiedliśmy się.

Bóg pomógł, przetrwaliśmy do roku bieżącego.

Rok bieżący co prawda pod względem materialnym, gospodarczym był jeszcze gorszym, bo kryzys gospodarczy jeszcze bardziej się zaostrzył. Straszne piekło jednak że stał się poprostu dla nas z powodu zmartwień i zgryzot, cierpień moralnych, jakie na nas sprowadzali ludzie źli, przez ohydne oszczerstwa, szkalowania, haniebne napaści, których przedmiotem byłem ja i Gazeta — a nawet jej pracownicy.

Wszyscy starzy wrogowie „Gazety Grudziądzkiej” i moi rzucili się na nas. Rzuciła się na nas *masonerja* za to, że „Gazeta Grudziądzka” skupia Lud polski u stóp Krzyża Chrystusowego, utrzymuje go w

wierności dla Kościoła Katolickiego.

— Rzuciła się na nas także endecja, nie wiedząc właściwie dlaczego. Podwoiła także sanacja swoje wysiłki, dlatego, że wie, iż „Gazeta Grudziądzka” jest ostoją Stronnictwa Ludowego a do tych starych wrogów przyłączyli się nowi, z pianą wściekłości u ust — bili we mnie i w „Gazetę Grudziądzką”. Wspólnymi siłami chcieli zniszczyć „Gazetę Grudziądzką” a mnie, za całowiciową walkę w obronie praw Ludu, za pracę dla jego dobra — pogrzebać pod gruzami moich Zakładów.

Do chat Ludu Polskiego nawet chadzano, by tam plugawić moje dobre imię, moją sławę uczciwego człowieka.

Miałem jednak w tych czasach ciężkich — bardzo ciężkich dlatego, że wszystko to mnie spotkało u skłonu mego żywota — miałem tę pociechę, że wielu, bardzo wielu z pośród Was stało w obronie mojej czci i w obronie także „Gazety Grudziądzkiej”. Wielu z Was dodawało mi otuchy, mnie staremu bojownikowi za Wasze prawa i Wasze krzywdy, dało poparcie, pomagało wedle sił. *I to pomogło mi duchowo, moralnie — przetrwać.*

To też wobec zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia chciałem oświadczyć wszystkim tym, którzy tak czynili, wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali mi życzliwość a także wogóle wszystkim Czytelnikom, którzy wiernie przy nas stali, przesłać życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Pana Zastępów, by błogosławił Wam i Rodzinom Waszym!

Ściskam dłoń bratnią, Wasz szczerze Wam oddany

Wiktor Kulski.

BOŻE NARODZENIE W CZASACH OBECNYCH

Christus natus est nobis, venite adoremus (Chrystus się nam narodził, pójmy, pokłońmy się) — to są pierwsze słowa jutrzni, śpiewanej zwykle o północy i rozpoczynającej t. zw. pasterkę. Jutrznia głosi nam w trzech nokturnach, jak z niebios przychodzi Dzieciątko, Odkupiciel, przychodzi w chwale, jako słońce, jako obłok, pełen łask i miłosierdzia. Następnie jutrznia zaprasza niebo i ziemię do oddania Mu czci. Trzy Msze św. następujące po jutrzni, myśli te rozwijają.

MSZA O PÓŁNOCY

zwana anielską, mówi o narodzeniu się Syna Bożego w wieczności: Pan rzekł do



mnie (Chrystusa): Tyś jest synem moim, Jam ciebie dziś (w wieczności) zrodził. Czemu wzburzyli się poganie przeciw Bogu, gdy On jako dzieciątko, ukrywając potęgę, przychodzi ich odkupić; wszak kiedyś przyjdzie w całej potęgzie, siedząc po prawicy Ojca, przyjdzie, by sądzić. Tymczasem tylko aśłowie wiedzą o narodzeniu się Dzieciątka i część Mu oddają, śpiewając radosny hymn (Gloria in excelsis), najpierw wprowadzony do tej Mszy św.

MSZA O BRZASKU

jutrzni, zwana pasterką. Gdy światło słoneczne powoli rozlewa się nad ziemią, w introicie Kościół śpiewa: *Światłość* — błysnie dziś nad nami, albowiem narodził się nam Pan i, chociaż spoczywa w żłobku, jako niemowlętko, będzie On nazwany Przedziwny, Bóg, Książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku, którego królestwu nie będzie końca. — Idźmy więc i oglądajmy to Słowo, które Pan nam okazał — wołają wraz z pasterzami dusze proste i wierzące i nuć psalm: o królestwie Chrystusowym, o tem, że Pan przyobłócił się w ozdoby i moc, On utwierdził ziemię i nie poruszy się stolica Jego od wieków. „Raduj się wielce, córko Syonu! Wykrzykuj, córko Jerozalemi! Oto król twój przychodzi święty i zbawiciel świata”.

TRZECIA MSZA ŚW.

zwana królewską, głosi całemu światu chwałę Nowonarodzonego. Już tylko na chwilę zatrzymuje się przy ubogim żłobku, by natychmiast w wielkim porwywie przenieść nas na łono Przen. Trójcy, tej wielkiej rady Bożej, której Słowo jest „wielkiej rady Aniołem”. Kończy się Msza św. prośbą, by Zbawiciel, który odrodził nas w Bogu, dał nam życie bez końca.

Radość z uroczystości Bożego Narodzenia przedostaje się z kościoła do domów rodzinnych. Gdy zjawiają się pierwsze gwiazdy na niebie, członkowie rodziny zasiadają do wieczerzy wigilijnej. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem i zapraszanie do stołu ludzi nie mających własnego domu, przypomina nam miłość, którą powinniśmy okazywać wszystkim ludziom; chociaż z podarkami i zapalonymi świeczkami wskazuje na te dary i łaski, które nam przyniósł Chrystus. (KAP)

by zaniechał tego przekłętą pijactwa. Nie go nie obchodziło, i nikogo nie słuchał. Upominał go ksiądz, rozmawiali ludzie, ale nie pomogło. Szalał, pił, jak opętaniec. Nie było w domu nic już, wszystko wyniósł na wódkę. Nie było na raz co do ust włożyć, tyle co kobiety z litości przyniosły Hance. To też i dzisiaj przyszedł Józef Śliwa, który jej przyniósł parę drewek i zapalił w piecu, gdyż mroź silny, a Hanka, zbita, skostniała leży na gołej słomie na łóżku.

W szary świt, poszedł Walek do stajni, wyprowadził ostatnią krowę, i ciągnie w stronę lasu, ku karczmi. Wybiegła Hanka w kuszulinie i boso, prosząc go, by wrócił, a on:

— Idź, bo cie zabije.

— Choćbyś mnie zabił, krowy nie dam. Krowa moja, tyle mam jeszcze po matusi.

Złapała krowę za rogi i trzyma, a Walek patrzył na nią, takim oczami, jak gdyby w nich mieściło się całe piekło. Mówi mu:

— Waleś, dziś wigilja Bożego Narodzenia, taki ważny dzień, a pomyśl, czyś raz w życiu uczcił go. Wróć się. Nie chodź nigdzie.

— Hanka, puść krowę.

— Nie puszcza, zabij, a nie puszcza.

Pchnął ją tak silnie, że wpadła w zaspę śniegu. Zerwała się i biegła, zastępując mu drogę. Ukłękła na śniegu, wyciągnęła ręce, jak do świętego obrazu i nie odezwała się słowa, jeno patrzyła błędnymi oczami na niego. A on, kopnął ją w piersi, i laska uderzył w głowę. Wpadła w śnieg. Po niej kim cznie przyszła do przytomności i na kolanach zawlekła się do izby. A gdy się trochę ogrzała, poprosiła Śliwę, aby ją odwiózł do siostry na drugą wieś, gdyż się źle czuje. Wychodząc z domu, zdawało jej się, że już ostatni raz przekracza te progi, w których nie zaznała ani jednej iskierej szczęścia. Jako córka zacnych i zamożnych rodziców, wyszła wbrew woli rodziny za Walka, a on, prawdopodobnie rzucił jakieś czary na nią. Był piękny i we-

soły. Przyjechał ze Saksów, umiał się kłaniać, tańczyć. I tem podbił serce Hanki.

Walek pędził krowę za las do karczmy. Wprowadził ją do stajni, a sam poszedł do izby.

— Boruchu dajcie jednego, zmarłem jak siarczysty.

— A to wyście już tu, Walenty?

— Naszczęściem, tak przyszedł.

— Ale wcześniej wychodźcie z karczmy, byście nie wpadli w djabełskie figle, jak zeszłej wigilji — zagadnął go Kalita, który wyjeżdżał do pościgu po syna i wstąpił po tytoń.

— Kalita, cicho bądź, jak chcesz być zdrowy na święta.

— Widzisz go: odgraża mi się dziś, ażeby nie ja, tobyś już rok gryził piasek kolo cmentarza w rowie. Powiedzie mi Walenty prawdę, jak to było zeszłej wigilji, bo wtedy, jakem was znalazł, toście mało dychali, a ludzie potem rozmawiać mówili.

(Dokończenie na nast. stronie)

JAN CHUDY, kol. Sachryn.

K O L E D A

(Melodia: Hej, w dzień Narodzenia.)

Hej, w dzień Narodzenia, Syna Jedynego,
Składamy życzenia, wszystkiego dobrego,
Wszystkim Czytelnikom i współpracownikom.
Hej koleda, koleda.

W ten to dzień wesóły, Bracia Czytelnicy,
Będziem śpiewać wspólnie, w każdej okolicy,
W ludowej gazecie, którą odbierzecie
Hej koleda, koleda.

Dzisiaj treść koledy, powinna być inna,
Bo to dzień wesóły, wesółą być winna,
Ale smutek wszędzie, to i w mej koledzie.
Hej koleda, koleda.

Najpierw się pokłońmy Panu Małunkiemu
W Betlejem miasteczku, dziś narodzonemu
I kornie klękniemy, będę swą zasłijmy.
Hej koleda, koleda.

Błogosław nam Jezus, naszej chłopskiej doli,
Przemień nam tę biedę, ucisk, co nas boli;
Przemień jak najprędzej, bo żyjemy w nędzy.
Hej koleda, koleda.

Bo dziś dola nasza, każdego rolnika,
W stanie oplakanem, z nędzą się boryka,
W wielkiej biedzie tonie, na własnem zagonie.
Hej koleda, koleda.

Dzisiaj komornicy z chłopem nie żartują,
Wszędzie wyprzedają, wszystko licytują,
Niszczą gospodarza, Polskiego szafarza.
Hej koleda, koleda.

Jak ostatnią krowę ukryje chłop który,
Na protokół karny naraził się z góry,
Grzywny chłopu dadzą i do kozy wsadzą.
Hej koleda, koleda.

Jaka radość życia, na wsi to nie żarty,
Rolnik chodzi boso, brudny i obdarty,
Trza zacisnąć zęby, nie otwierać gęby.
Hej koleda, koleda.

Dziś chłop niema z czego, pieniędzy nie zbija,
Bo wszystko zabrała chytra sanacja,
Bierze już ostatki za różne podatki.
Hej koleda, koleda.

Drodzy Czytelnicy, jak tak dłużej będzie,
Pójdziemy z torbami, wszyscy razem wszędzie,
Tak się nam szykuje, mało już brakuje.
Hej koleda, koleda.

Są dziś w Polsce ludzie, co nie żyją w biedzie,
W każdej porze lata, na urlop się jedzie.
Bawi się przez lato, ma pieniędzy na to.
Hej koleda, koleda.

Odpoczynek mają sami dygnitarze,
Wszyscy Dyrektorzy, różni kartelarze,
Żyjąc z chłopskiej nędzy, dość mają pieniędzy.
Hej koleda, koleda.

Hej, Bracia rolnicy, zakasznij rękawy,
Weźmy się do serca, nasze chłopskie sprawy,
Od dziś w imię Boże, bierz się jak kto może.
Hej koleda, koleda.

Bądźmy solidarni, jednolici wszędzie,
To zaraz w przyszłości lepiej nam żyć będzie,
Dla większej zalety, czytajmy gazety.
Hej koleda, koleda.

Czytajmy „Grudziadzką“, wsie wszystkie i miasta,
Niechaj między nami dziś oświata wzrasta,
To wesóło, miło będzie nam się żyło.
Hej koleda, koleda.

Na ostatek życzę w tej smutnej koledzie,
Niechaj czytelników „Grudziadzkiej“ przybędzie,
Ani mniej, ni więcej, tylko sto tysięcy.
Hej koleda, koleda.

A w dniu Wigilijnym, o wieczornej porze,
Życzenia swe składam, Tobie Redaktorze,
Tobie, dobry Panie, za wydrukowanie.
Hej koleda, koleda.

Może byście chcieli wiedzieć, czytelnicy,
Skąd piszę te słowa, z której okolicy,
Więć Sachryn czołowa, koło Hrubieszowa.
Hej koleda, koleda.

Jestem też rolnikiem, także żyję w nędzy,
Na wszystkie potrzeby brakuje pieniędzy,
Chodzę nagi, boso, a długu po uszy.
Hej koleda, koleda.

Wszystkim naszym Abonentom,
Czytelnikom, Przyjaciółom, Współ-
pracownikom i Ich Rodzinom przy
nadchodzących radosnych świątach
przesyłamy życzenia

SZCZĘŚLIWYCH I WESOŁYCH
ŚWIAT

Redakcja i Administracja
„Gazety Grudziadzkiej“.



rzeczach pamiętać. Uprzątnięcie do-
mu, przygotowanie wieczerzy wigi-
lijnej, ustrojenie choinki, przygoto-
wanie zapasów jadalnych na święta
i wiele wiele innych spraw, które
trzeba zawczasu obmyśleć i wyko-
nać. To też gospodynie z niecier-
pliwością oczekują pierwszej gwia-
zdy na niebie, która zwiastuje im
wypoczynek.

Wieczera wigilijna powinna
składać się z 9 potraw. Spożywa
się dlatego 9 potraw, gdyż 9 chó-
rów anielskich cieszyło się z naro-
dzin Jezusa. Kogo nie stać na 9 po-
traw, kontentować się musi mniej-
szą ilością, jednak liczba potraw
musi być zawsze nieparzysta. Naj-
częściej spożywane potrawy są:

- 1) polewka z makiem, zupa rybna
lub z grzybków,
- 2) groch polny, kraszony olejem,
- 3) kapusta z grzybkami,
- 4) ryba smażona lub gotowana,
- 5) kotlet ze śledzia,
- 6) słodkie kluski z makiem,
- 7) kasza jaglana na mleku,
- 8) fasola z gruszkami,
- 9) kompot z suszonych owoców.

Wieczere wigilijna ustawia się
na stole nakrytym białym obrusem,
pod który rozpościela się trochę
siana, na pamiątkę tego, że Chry-
stus Pan narodził się na sianku. W
rogu izby ustawia się snop składa-
jący się ze wszystkich gatunków
zbóż, jakie hoduje się w gospodar-
stwie.

Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda
koło stołu gromadzą się wszyscy
domownicy, a po przełamaniu się
opłatkiem i złożeniu życzeń, sia-
dają za stołem dla spożycia wiecze-
rzy.

Zakończeniem tego uroczystego
dnia jest wysłuchanie pasterki, na
które to nabożeństwo wszyscy do-
mownicy gremialnie udają się do
kościół.

Nareszcie przywłókł się do domu.
Otworzył drzwi i zawołał ostrym gło-
sem:

— Hanka, wieczerza jest?

Ciche milczenie było odpowiedzią.
— Hanka zaświeć! Nie chcesz? Ja
sam zaświecę. A tobie diabelku za two-
je figle zapalę drzewko.

Wziął parę garści słomy z łózka,
włożył pod piec, zapalając ją.

— Grzej się diable, boś zmarzł. Pod-
świecił słomę na łóżku i wyszedł na
pole. Zaświecił zapalke, przytknął do
strzechy nad szopa.

— No, teraz się ogrzeje.

Zacierał ręce i śmiał się. Wszędzie
było już po postniku, a z każdego domu
dochodziły głosy wesółych kolend:
„Bóg się rodzi, moc truchleje“.

W Boże Narodzenie, Kalita i kilku
innych gospodarzy, idąc do kościoła na
ranną Msze, zobaczył na samotnej so-
śnie, w tem miejscu, gdzie Walka wo-
dziło, ostygłe i zsiniałe ciało Walka,
miotane silnym wiatrem... który był
skomla i skowyczał.

Jakie życie, taka śmierć.

Maryśka z Kamionki.



W dzień wigilijny

Zbliżają się uroczyste święta
Bożego Narodzenia, poprzedzane
przez niemniej uroczysty dzień wi-
gilijny. Dzień ten właściwie zali-
czyć również należy do dni napół
świętecznych, boć w dniu tym wyko-

nuje się po największej części tylko
prace związane z nadchodzącymi
świętami: robi się porządki w po-
dwórzu, w domu, przygotowuje
się zapasy paszy dla żywizny itd.
Gdy na świecie nastąpi zmrok wszy-

stko ma być już ukończone, boć z za-
błyśnięciem pierwszej gwiazdy roz-
poczyna się okres świąteczny i
wszyscy siadają do wspólnego
stołu.

Najpracowitszym jednak dzień
wigilijny jest dla gospodyń domu.
Ileż najrozmaitszych prac wykonać
musi w dniu tym pani domu, o ilu

(Dokończenie z poprzedniej strony)

— Powiem wam, ale jak się napije-
cie ze rura.

— Ja nie piję nigdy, to i dziś.

— Aj waj — ozwał się żyd — Kalita
to on nigdy nie pije; Kalita zawsze
skąpy na kieliszek wódki, Kalita sobie
żałuje, a w dzieki peha wszystko i
robi ich panami. A czy to jeden za-
szkodzi? Dziś taki mróz, to i kieszek
trza pogrzać.

— Na kieszki miałem ciepłe śniada-
nie, a na skórę — kożuch.

— Wiwant, do was, Kalita, oto po-
wiem wam: Troszkę się ta łóńskiej wi-
lije napil tu u Borucha, i trochę pó-
żno w nocy poszedłem do chałupy, a
było ciemno, jakby oczy zakrył. Sze-
dłem prędko, bo i Hanusia pewno cze-
kała na mnie z postnikiem. Jakem
wszedł w las, tak mi się słabo zrobiło,
żem se siadł pod tymi sosnami, na gór-
ce, przy skrajce drogi. Patrzę, a tu
podjeżdża powóz takusienki, jaki wi-
działem w Prusach. Czarny, w czarne
konie zaprzęgnięty. Stanął przedemną
i wyskoczył z niego pan, a był ubrany
z niemlecka.

— A co tu robicie Walenty? Sia-
dajta, to was do chałupy podwiozę.

Nie trza było mi mówić dwa razy.
Wstałem i wsiadłem do powozu.
A tu czarny pan jak gwiźnie, to konie
tak poniosły, równo z wiatrem. A by-
ło mi ciepło, i jechałem jak jaki pan.
Ale mi się ta jazda wydawała za dłu-
ga. Chciałem zawołać, alem nie dał
rady. Boruch dajta wódki, muszę po-
pić.

— A widzicie Walenty, jak was Pan
Bóg pokarał. Porządnie was diabli-
sko powięzło, ha, ha, ha... A wiecie, że
ja was znalazł?

— Wiem.

— Ja sobie idę do kościoła rano w
Boże Narodzenie, patrzę śnieg staraso-
wany koło kilku sosenek, wkolo, jakby
ze sto razy parą końmi przejechał. My-
śle sobie: ktoby tutaj takie harce wy-
prawiał? Idę dalej, a tu Walenty leży
mało żywy, z podartem ubraniem i cia-
łem pokaieczonem. Jeden but wyzuty,
drugi ledwo wisi na nodze. Oj Walen-
ty... Diabeł was za nogi darł koło so-
senek, ażeście podskakiwali, a wam się
widziało, że na puchach w powozie sie-

dzicie, i wspaniale się unosicie... Dziś
bądźcie ostrożniejsi i wcześniej idźcie
do domu.

— Pójdę weźnejsz do Hanusi, ja ją
lubię, choć ona się gniewa, że piję. Ale
ja nie mogę wytrzymać. Pieczę, pali w
piersiach jak niema gorzałki. Diabeł
się nie boję, siedzi on u mnie pod pie-
cem, jak ten kot na przypiecku. Gdy
w domu Hanusi niema, to wychodzi do
mnie i rozmawiamy. Ale jak mu tak
laskę pogrozę, to ucieka, tylko ogoutce
wtali między kosmate łapy. Boi się
laski, bom ja poświęcił jeszcze za ka-
walerskich czasów na odpuszcie.

Nie zważał Walek na upomnienia
Kality i dosyć późno wyszedł od Bo-
rucha. Idzie, a co krok wpada w śnieg,
przewracając się, a gdy doszedł do tego
miejsca, gdzie go diabeł woził, krzyk-
nął:

— Nie boję się ciebie, diabluku. Dziś
się porachujemy.

I zaczął huknąć z całej siły, a echo
odbiło i niosło.

Wpada w rów, klnąc na Hanke, że
go popycha.

— Ach zabiłbym ją za to.



Z MIŁOŚCIĄ, WIARĄ I NADZIEJĄ — NAPRZÓD!



W cichą świętą noc!...

Jest jedna w roku noc, cicha, tajemnicza, święta, noc cudów i dziwów, osnuta tęczową przędzą legend i baśni, owiana tchnieniem poezji i czaru — noc Bożego Narodzenia. — Noc to dziwna, piękniejsza, niż inne... Zda się, że tej nocy gwiazdy jaśniej błyszczą na ciemnej niebios otchłani, że śnieg pokrywający ziemię puszystym całunem, białszą czystszą ma barwę. Drzewa, jak senne, białe widziadła, odziane misterną koronką brylantowego szronu, drgają tysiącami iskier, blasków i tęcz promienistych... Księżyc zlewa z góry potoki srebrzystego światła... drżące promienie spływają na ziemię jak duchy z zaświata kładą się świetlanymi plamami na cichych białych polach przesiewają się przez oszronione gałęzi drzew, na soplach lodu kryształowych wytryskają tęczami iskier, grają całą gamą światel i cieni...

W ogromnej, bezbrzeżnej ciszy słychać jedynie niebiańskie jakieś echa — dalekie i nieuchwytnie...

W tę noc pogodną anioły świetlane spływają z niebios po jasnej smudze, schodzą na ziemię i kładą białe dłonie na splakane oczy ludzkie, na rozpalone w męce czoła... snów tęczowych kwiaty rzucają pa senne powieki, by choć na jedną noc dusze zapomniały o bólach i troskach codziennych... by serca, co krwawią się w męce życia, choć na chwilę miały złudzenie szczęścia...

W tę cichą świętą Noc...

Gdzieś z dala, jakby z zaświatów, płyną ciche tony kolendy o Bożej Dziecinie, co przyniosła szalejącemu światu Pokój, Miłość i Prawdę. — Dobro nieśmiertelne stanęło do walki, ze złem, by odnieść zwycięstwo!

W tę cichą, świętą Noc...

Kazimiera Szachnitowska

JÓZEF CYRA.

Wigilia Bożego Narodzenia

w czasie wojny światowej

Srogi grudzień zasypał w ogromnej ilości białym śniegiem pola, lasy, łąki, ogrody, wioski i miasta; wszędzie się bielili wysokie, często trudne do przebycia zaspami, niby wałami o fantastycznych kształtach. Od północy zawiewał mroźny wiatr, rwiąc ostrym swoim poddmuchem puszyste płaty śniegu i niósł je w bezkresne dale.

Niebo była zaciągnięte szarą powłoką, zapowiadającą nowe, i to w wielkiej ilości, upusty śnieżnych gwiazdeczek. Ludzie chowali się w ciepłych mieszkaniach, zwierzęta i ptactwo w zacisznych schronieniach; wszędzie było pusto, jak w zmarłej pustyni.

Od czasu do czasu tylko szerokim gościńcem ktoś przechodził lub przesuwali się szybko sanie, zaprzężone w ręce konie; na białej płaszczyźnie pół zrzadka pojawiało się stadko zmarzniętych kurapat, albo zając wymknął się z leśnych zacisz, przystanął chwilę, a widząc dookoła śnieg i gwizd wichru, przykładał słuchy do grzbietu i co sił w nogach, spieszył z powrotem do lasu.

Wszystko, co tylko żyło, szukało schronienia przed srogim mrozem i wiatrem, gdzie tylko mogło.

W takim stanie pogody nadszedł dzień wigilii Bożego Narodzenia, ów niezapomniany dzień przyjścia Syna Bożego na ziemię.

Do pewnej wioski, położonej koło szerokiej drogi, z białym kościółkiem na niewiel-

kiej górze, w oddaleniu kilkunastu kilometrów od Krakowa, zajęchały przed jeden dom sanki, zaprzężone w parę kasztanów. Z sanki wysiadł mężczyzna o czerstwym obliczu, z siwymi wąsami, a młody chłopak powożący, wziął się do wykładania koni. Mężczyzna wziął z sanki koszyk i poważnym krokiem poszedł w kierunku domu. Wszedł do izby, postawił koszyk, zdjął z głowy czapkę, zciągnął palto i usiadł na krześle obok stołu.

W izbie były dwie kobiety: jedna o poważnym obliczu z siwiejącymi włosami, a druga w pełnym rozkwicie krasy dziewczęcej, z wspaniałymi, czarnymi jak skrzydła kruka włosami.

Obie uwijały się po izbie, zajęte gorączkową pracą. Starsza oderwała oczy od swojego zajęcia, spojrzała na przybyłego i rzekła z pewnego rodzaju zdziwieniem:

— To już powróciłeś, o jak przedko, ani mi się nie spodziewała. Widać jest tegie zimno, bo tak rumiano wyglądasz.

— A co miałem długo bawić, załatwiłem się jakem mógł i uciekałem do domu, bo przejmujące zimno dociera aż do kości, a w dodatku nic dobrego w świecie nie słychać.

Prawie domawiał przybyły te słowa, gdy młoda dziewczyna opuściła miotłę, którą zamiatła izbę, spojrzała na niego trochę przełożonym wzrokiem i zapytała nieco drżącym głosem:

— Co, tatusiu, takiego niedobrego słychać?

— Jak zwykle, Marysiu, w tych nieszczęśliwych czasach, a zresztą tobie byle co smutniejszego powiedzieć, to wpadasz w płacz, a to nic nie pomoże.

— Niech się tatuś o mnie nie lęka, bo nie będę płakała, choćby nie wiem co smutnego usłyszałam. Niech tatuś mówi śmiało i zrozumiale, bom bardzo ciekawa.

Na te wprost błagalne słowa ojciec spojrzał na żonę, kiwnął smutno głową, lecz nic nie powiedział.

— Mówże, Pietrek, co wiesz nowego i ciekawego, nie bój się, nie będę płakała; takam ciekawa.

— Ty może od płaczu się wstrzymasz, ale Marysia... Ale gdybyś co bardzo bolesnego usłyszała, to na pewno tak byś się rozpłakała, że trudno cię utulić.

— Eh, nie mów o płaczu, lecz gadaj, co wiesz.

— Niech tatuś prędzej mówi — prosiła Marysia.

— Słyszałem w mieście — zaczął — że podobno była wielka bitwa, a w niej legło dużo Polaków, bo bili się legionści z Moskalami. Jest to bardzo smutne i przygnębiające, bo podobno i w wojsku rosyjskim było dużo Polaków, mogli się zdarzyć taki wypadek, że brat zabił brata.

— O, Boże! — wykrzyknęły naraz obie kobiety i lzy pokazały się w ich oczach.

Mężczyzna zaś wsparł łokcie na stole, podparł rękami siwą głowę, spuścił oczy na stół i szybko mrugał powiekami, lecz lzy nie pokazała się w jego męskim oku.

Sroga wojna nikogo nie oszczędziła, nikogo nie uwolniła od smutku i cierpienia. Z tego domu trzech synowie również znaleźli się w płomieniach krwawej wojennej zawieruchy. Wszyscy oni byli w młodym kwitnącym wieku. Najstarszy z nich na pół roku przed wybuchem okrutnej wojny wyemigrował do Francji, drugi został wzięty do wojska rosyjskiego, a trzeci, najmłodszy, poszedł do legionów, pod sztandary Ojczyzny. I jakby los chciał: wszyscy trzech bracia znaleźli się w trzech odmiennych armjach, bo i od tego z dalekiej Francji przyszła wieść, że tam wstąpił do wojska i wyjechał walczyć przeciw Niemcom. Nic też dziwnego, że wszyscy pozostali w domu, starzy rodzice i młoda dziewczyna, na wieść o poległych bardzo wielu Polakach wśród walczących po obu stronach, popadli w przygnębienie i smutek. Wszak tam ich syn i brat mógł zabić swojego brata, walczącego w szeregach wroga.

Po chwili płaczliwego milczenia odezwała się matka do Marysi:

— Weźmy się, Marysiu, do pracy, bo choć ta wiadomość może nam dać wiele do myślenia, to jednak nie powinniśmy płakać i tracić nadziei. Choćby tam nawet... choćby poległ nasz synowie, a twoi bracia, to trudno, bo człowiek nie dzisiaj to jutro umrzeć musi. A może z ofiar ich krwi zmartwychwstać wolna i niepodległa Ojczyzna! Może od tej chwili nie będzie prześladowana przez krwiożerczych zaborców wiara święta i polskość. Oby to Bóg dał jak najwcześniej!

Westchnęła głęboko, spojrzała w górę załamionymi oczyma, jakby tym płaczliwym wzrokiem słała błaganie do tronu Bożego, by Bóg wysłuchał prośby, płynące do Niego z bolejących serc.

— Pewnie, mamusiu, że nie powinniśmy płakać. Zresztą co Bóg da, ale tak mi się zdaje, że powitamy ich w zdrowiu i do tego w wolnej naszej Ojczyźnie.

— Napewno, że tak będzie, Marysiu — odezwał się ojciec — bo zwykle tak bywa, że gdzie człowiek sady, iż jest najgorzej, to okaże się najlepiej.

Pocieszały się wzajemnie i spędzali chmury smutku, gromadząc się na ich obliczach. Zabrali się na nowo do pracy, by jak najszybciej przygotować się na przyjęcie tego wielkiego dnia. Czas płynął i szybko zbliżał się wieczór, by wtedy zasiąść do wspólnej wieczerzy, później zaśpiewać wesołe kolendy a z przybliżeniem się północnej godziny pospieszyć w progi świątyni na powitanie Bożej Dziecinie.

Już zaczął zapadać szary mrok zimnego wieczoru i w oknach domów zapłonęły białe żarzące lampy, na kominach gorzały czerwone ognie, warzące skromne potrawy wigilijne. Stoły zaczęto zaścielać woniącem sianem i przykrywać białymi obrusami.

Nareszcie nadeszła pora na podanie wieczerzy wigilijnej, więc i nasi znajomi do niej zasiedli. Według dawnego zwyczaju lamali się białym, jak niezmierzone całunem śnieżne, opłatkiem, składając sobie przytem życzenia. Następnie przystąpiono do spożycia tradycyjnych potraw wigilijnych.

Cztery tu zaledwie osoby siedziały przy stole: ojciec, matka, córka i nieletni chłopak sierota, znajdujący schronienie pod ich dachem przed niepewnym losem. A synowie?... Ci trzech dziarscy młodzieńcy, co oni w tej chwili robią? Może znajdują się w okopach, zasypań śniegiem, może leżą przykuci do łoża boleści w smutnych, szpitalnych salach, a może już wiecznie spoczywa-

ja w ciemnej mogile. Ale tego nikt nie wie, chyba jeden Bóg w niebie, kierujący życiem każdego człowieka. Tu taki miły, pogodny nastrój, a świat cały uginął się pod ciężarem straszliwej zimy wojennej, która nie rozumie, co to jest litość i miłosierdzie, bo pod jej zabójczym technieniem one zniknęły z oblicza ziemi, a rozpanoszyły się wszechwładnie zawziętość, zdyktstwo, rabunki i kradzieże, wogóle wszelkiego rodzaju przestępstwa. A gdzież pokój, ten pokój ludziom dobrej woli, który z nieba na ziemię przyniósł Boża Dziecina?

W czasie tej miliej, przesyconej naprawą świętym nastrojem wigilijnej wieczery, ta rodzina ze Izami w oczach wspominała swoich członków, objętych straszną, krwawą burzą wojenną. A po wieczery z ich serc płynęła żarliwa modłitwa do Bożej Dzieciny o pokój, — ten pokój, który przy Swojem narodzeniu przyniósł na ziemię.

W ten wielki, przełomny, święty wieczór, na ziemiach polskich, jakie one długie i szerokie, płynęły w niebo, jak wonny dym kadzielnic, żarliwe modły o pokój i wskrzeszenie naszej Ojczyzny Polskiej. Starcy z siwymi włosami, ludzie w pełni wieku i siły, młodzieńcy, cieszący się młodością i zdrowiem, a nawet małe dzieci, radujące się pięknoscią drzewka, wszyscy bez różnicy zanosili gorące modły do Boga.

A z nastaniem północy, dla upamiętnienia tej świętej i cudownej chwili, kiedy to przed wielu wiekami sam Bóg przyszedł na świat w ubożuchnej stajence jako mała dziecina, by ludzkości przynieść pokój, pospieszyli wszyscy do kościoła.

I spieszył Chrystus do zboleiałych serc matek i ojców, żon, braci i sióstr i wogóle wszystkich, którym sroga wojna zabrała drogą osobę, spieszył do żołnierzy, rozrzuconych po placach boju całego świata — wszystkim niosąc pociechę.

A Panna Najświętsza, Boża Matka, ta prawdziwa Królowa Pokoju, w tej chwili prosiła Swojego Syna, by jak najprędzej zapanaowała sprawiedliwość na świecie, by dłużej nie gnębili i nie prześladowali jedni drugich. I tam w niebiosach, w górnej krainie szczęścia, pisały się w nieprzewidywanym przez ludzi sposób wyroki nowego ukształtowania świata.

A na ziemi we wszystkich katolickich świątyniach kapłani odprawiali Msze święte przy wtórze pieśni nieprzeliczonych tłumów wiernych. W okopach żołnierze z bronią w ręku stali westchnienia do nieba.

W polskiej zaś krainie po świątyniach zgromadzona ludność prosiła Bożą Dziecinę o powstanie wolnej Ojczyzny, a kto nie mógł iść do świątyni, ten się tam modlił, gdzie w tej chwili się znajdował.

Polscy zaś żołnierze z okopów stali szturmem modłiw o wolną Ojczyznę do tronu Bożego i Królowej Korony Polskiej.

A po śniegu skrzył się mróz, a na błękitach nieba z księżycem na czele świeciły miliony srebrnych gwiazdek.

Kto otrzymał nagrodę?

Za dobre rozwiązanie zadań z nr. 11 nagrodę zdobyli:

1. K. Gieruszcak — Ostrów Wlkp.
2. Ant. Walczak — Budy pow. Grudziądz.
3. Stan. Lewiński — Grudziądz.
4. J. Czajkowski — Malkowice.
5. Ad. Rószewski — Grudziądz.
6. Piotr Ratajczak — Giecz p. Środa.
7. Kaz. Konopka — Strzegowo.
8. Wanda Dobrzyńska — Grudziądz.
9. J. Wikliński — Kąty w. warsz.
10. Al. Zakrzewska — Lubią Kośc.
11. Fr. Kuśmierczyk — Dąbrowa n. Czarno.
12. Kościński — Grudziądz.
13. J. Makaruk — Polubice.
14. J. Masternak — Rembów.
15. A. Bednarczyk — Ulanica.
16. M. Piergies — Sidzina.
17. J. Bartkowski — Grudziądz.
18. J. Hajes — Sidzina.
19. Fr. Stachurski — Starawieś.
20. K. Kwiecień — Chromówka.

ST. KOMUNIEWSKI.

Echo Świata

„Echo Świata“... Czy je znacie, Czytelnicy „Przyjaciela“? Hej! Miesiącnik to kochany, On bo serca rozwesela, Świata dziwy rozpisuje, Wiedzy niesie nam krzyż. Jak wszystkim, tak wam żyć Abonować. Bardzo mało też kosztuje Ta książeczka w treść bogata, Abonujcie „Echo Świata“.

KAZIMIERA SZACHNITOWSKA.

CHOINKA

Choć już z dziecinnych wyrosłam lat,
Chociaż czarowny dzieciństwa świat
Już się w przeszłości pograżył fal,
Zginął, jak echo w mrocznej oddali...

— Lecz, gdy nadejdzie ta cudów noc,
Jedyna w roku cicha, święta noc —
Przeszłości fala z mroków wypływa
I echem wspomnień znów się odzywa.

Kiedy cudem, jak marzenie,
Strojna w blaski i promienie,
Jakby bań zaczarowana —
Choinka błysnie świetlana.

Kiedy urok swój roztoczy,
Oczaruje blaskiem oczy,

Tęczowemi lśni gwiazdami,
Płonie iskier kaskadami...

Zda się, że wtedy cofa się czas
I wraca chwila, gdy pierwszy raz
Przed cudną zjawą onieśmielona,
Stałam w zachwycie, jak urzeczona.

Korowód cudnych, zamierzchłych mar,
Co niosą z sobą dzieciństwa czar,
Każdego roku, jak senna zjawia
W ten święty wieczór przede mną stawa.

Na tle tych wspomnień, czarownych złud,
Choinka płonie, świeci, jak cud,
W powietrzu cicha kolenda płynie
O narodzonej Boskiej Dziecinie...

UCZMY SIĘ, BAWIĄC.

Łamigłówka sylabowa

Ul. Józef Cyra.

Z poniższych sylab ułożyć 11 wyrazów pięciogłoskowych, których litery początkowe czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko pogromcy Turków.

Sylaby:

ris — wa — i — ja — an — ra — ko — na
— bi — wa — si — na — wa — den — e —
so — o — a — ka — in — za — al — ba.

Znaczenie wyrazów:

1) Wyspa słynna z wulkanów; 2) imię żeńskie; 3) część kościoła; 4) ptak nocny; 5) ogród na pustyni; 6) bożek Fenicjan; 7) tytuł starożytnych władców Peruwji; 8) inaczej raj; 9) po łacinie sobie; 10) wierzchnie okrycie drzew; 11) nazwa planety.

Za dobre rozwiązanie łamigłówki sylabowej przeznaczamy 10 nagród w postaci książek.

Nasz podarek gwiazdkowy

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich naszych najmłodszych przyjaciół i przyjaciółek podarek w postaci pajaca na sznurku jako zabawkę gwiazdkową. Pajaca należy wyciąć, nakleić na tekturę, a potem oddzielne części połączyć sznureczkiem, tak, by za poruszeniem pajac poruszał rekoma i nogami. Zamiast tektury można wziąć również cienkie deszczulki. Jesteśmy przekonani, że nasi najmłodsi przyjaciele będą radzi z podarowanej im zabawki.



Nadesłał Fr. Rackowiak z Gnuszyna.

Szarada

Ul. Józef Cyra.

Pierwsze i drugie i pierwsza z trzeciego Litera, znaczy człowieka takiego, Z zamierzchłych czasów męstwem wstawio- Przez ludzi jakby pół-boga znanego. [nego, Drugie i trzecie w starożytnym Rzymie Na rynku stała, a jakie jej imię, To musi wiedzieć każdy, kto studiował Ze starych czasów historii kawał. A gdy wstecz czwarte sobie przeczytamy, To bez wielkiego trudu otrzymamy Imię człowieka, z biblii znanego, Z pierwszych rodziców na świat spłodzone- Teraz zaś czeka zwykle rozwiązanie, [go. Bo przecież każdej szarady zadanie, Ukrywać w sobie coś tajemniczego — Wyrazu, zdania lub czego innego. W mojej szaradzie ukrywa się imię, Tego człowieka, który w świecie słynie, Bo dla zdobycia tej mizernej sławy Popelniał zbrodnię bez żadnej obawy.

Za dobre rozwiązanie szarady przeznaczymy 10 nagród w postaci książek.

Bilety wizytowe

Ul. Fr. Rackowiak.

CZEM SA CI PANOWIE?

E. Pota

T. Litera

N. Karbit

N. Zmarły

St. Rzepa

Za dobre rozwiązanie biletów wizytowych przeznaczamy 10 nagród w postaci książek.

Wszystkie rozwiązania należy nadesłać do Redakcji „Przyjaciela Młodzieży“ najpóźniej do dnia 6-go stycznia 1933 r.

Jak się bawić w długie zimowe wieczory?

Wisząca szklanka.

Pokazujemy widzom dwie szklanki o pionowych ścianach i pytamy, kto się podejmie po napełnieniu tych szklanek wodą złączyć je tak, aby dolna była zawieszona u górnej i nie spadała. Jedyną pomocą do tego ma być pasek papieru, szerokości około 3 centymetry, nie podgumowany ani nie spreparowany w jakikolwiek inny sposób.

Do wykonania tej trudnej sztuki pomoże nam ciśnienie powietrza. Szklanki, użyte do eksperymentu, muszą mieć brzegi bardzo równe, najlepiej oszlifowane. Zanurzamy je w dużej misce z wodą i napełniamy płynem. Następnie (ciągle pod wodą) złączamy je otworami, szczerlnie otaczamy miejsce zetknięcia przygotowanym paskiem papieru, ustawiamy szklanki (ciągle pod wodą) w pozycji pionowej i ostrożnie wyjmujemy. Jeżeli będziemy baczliwie pilnie, aby położenie szklanek było dokładnie pionowe, to możemy puścić dolną szklankę, gdyż górna będzie ją trzymała.

Dolna szklanka nie spadnie dlatego, że przyciska ją od dołu ciśnienie powietrza.

Pasek papieru służy do równomiernego rozkładu ciśnienia i zapobiega wyciekaniu wody w miejscu zetknięcia szklanek. Gdyby woda zaczęła wyciekać, sztuczka nasza nie udałaby się, gdyż wówczas działałoby także ciśnienie powietrza z zewnątrz.

Najlepiej wykonać to doświadczenie nad miską z wodą, gdyż w razie nieudania się eksperymentu (który nie jest tak łatwy, jak się wydaje), można by się oblać wodą, co zapewne nie jest dla „czarodzieja“ pożądane.

Powtarzamy, że szklanki muszą mieć zupełnie gładkie (najlepiej szlifowane) brzegi, dające się ściśle złączyć oraz dokładnie pionowe ściany, gdyż inaczej pasek papieru nie przyległby do nich.

Na jakie grupy dzielą się narody świata?

Narody świata dzielą się na 17 grup — a to: I. europejsko-amerykańska 658 milionów. Grupę tę tworzą ludy germańskie, a to: Anglosasi (133); Niemcy (89); Holendrzy (około 9); Szwedzi (7,5); Flamandzcy (4 i pół); Duńczycy (około 4); Norwegowie (3 i pół);

Romańskie: Hiszpanie (65); Włosi (46); Francuzi (44); Portugalczycy (33); Rumuni (13 i pół).

Słowiańskie: Rosjanie (77); Rusini (35); Polacy (24); Jugosławianie (11); Czechosłowacy (10 i pół); Białorusini (7); Bułgarzy (5); Wendowie (0,2).

Iużne ludy: Irlandczycy (12); Węgrzy (10); Grecy (7); Finowie i Estowie (4 i pół); Litwini i Łotysze (około 4); Albańczycy (1 i pół). II. Grupa hinduska z Syngalerami i Guskusami (317 milionów); III. Persowie (0,1 milj.). IV. Żydzi (13 milj.). V. Ormianie (2 milj.). VI. Plemiona kaukaskie (2 miliony). VII. Cyganie (0,8). VIII. Grupa wschodnia (100 milionów); Arabowie (34); Turcy (38); ludy irańskie (19); Nubijczycy i Abysini (15). IX. Ludy wschodnio-negryckie (3). X. Grupa wschodnio-azjatycka (576 milj.); Chińczycy (430); Japończycy i Koreańczycy (43); Tunguzi (12); Tybetańczycy (7); Mongołowie (3 i pół). XI. Jakuci (0,35). Syryjanie (2 miliony). XIII. Plemiona arktyczne, (mieszkające w okolicach podbiegunowych) (0,06). XIV. Negry (107). XV. Malajczycy (67). Indjanie (14).

UWAGA! Cyfra w nawiasach podaje miliony.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 24 grudnia 1932 r.

Sobota: Wigilia. Adam i Ewy. W. si. 4,43; 3,28. Wsch. ks. 4,38; z. 12,47.
Niedziela: oże Narodzenie. W. si. 7,44; z. 2,29. Wsch. ks. 6,10; z. 13,19.
Poniedziałek: Szczepan i m. W. si. 7,44; z. 3,29. Wsch. ks. 7,28; z. 14,08.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron

Województwa centralne

NA ŚLADACH POTWORNEJ ZBRODNI.

W lesie państwowym w gminie Jasów pow. sokolskiego robotnicy leśni wykryli na polu przysypane ziemią zwłoki jakiegoś mężczyzny w stanie rozkładu. Sekcja zwłok ustaliła, że zachodzi tu wypadek morderstwa, ponieważ na tylnej części czaszki stwierdzono ślady uderzenia obuchem siękierą. Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki dozorca robotników Paniskiego, który zginął w sierpniu br. i bezowocnie poszukiwany był przez rodzinę.

Prawdopodobnie morderstwo dokonane zostało w celach rabunkowych, gdyż Paniski w dniu poprzedzającym jego tajemnicze zniknięcie wziął pieniądze na wypłatę dla robotników i rowerem wyjechał na miejsce wypłaty.

PORWANIE SEKWESTRATORÓW.

Dwaj sekwestratorzy urzędu skarbowego w Częstochowie, mieli polecenie zajęcia za podatki dwu taksówek. — Znalazszy auta na postoju dorożek, wsiedli, każąc wieść się do urzędu skarbowego. Szoferzy „dali gazu“ i powieźli sekwestratorów w wprost odwrotnym kierunku. Nie pomogli okrzyki, wzywające pomocy. Taksówki w szalonym pedzie wyjechały za miasto, gdzie szoferzy zatrzymali je dopiero około cmentarza na Kułach i wysadzili urzędników, oświadczyli, że teraz wracają piechotą do miasta, bo nam się motory zepsuły. Sekwestratorzy zażądali od policji spisanie protokołów za obrazę urzędników w czasie pełnienia czynności urzędowych.

OSTRZELIWANIE POCIAGÓW WĘGLOWYCH.

W dyrekcji warszawskiej na szlaku Radomsk — Kmieńsk, około godz. 6.30 wieczorem, na pociąg towarowy z węglem napadła gromada opryszków uzbrojonych w broń palną. Ponieważ wagonów pociągu strzegła policja, która napadła strzałami — drabny las na węgiel kolejowy cofnęły się, zasypując policjantów gradem kul. — Na szczęście, nikt nie padł ofiarą strzelców, a pociąg, po zmarowaniu 20 minut na postoju przymusowym, uciekł co tchu w stronę Warszawy.

Małopolska.

ARSENAL BRONI NA STRYCHU DOMU KOLEJOWEGO.

W bloku domów kolejowych przy ulicy Gródeckiej 127 i 129 we Lwowie wykryła policja arsenał broni. Znajdował się on na strychu mieszkania wdowy po kolejarzu Sreńskim.

Jak wykazały dochodzenia, znalezione materiały pochodziły z czasów wojny polsko-ukraińskiej. O przechowywaniu ich na strychu z czasem zapomniano. Sreńska zaś nie interesowała się zawartością skrzyni, która należała do jej syna, obrońcy Lwowa, obecnie oficera, bawącego noża Lwowie. Amunicję zabrali władze wojskowe.

Kresy Wschodnie.

WIELKA CBLAWA NA WILKI.

W dniach 27, 28 i 29 bm. odbędzie się na terenie powiatu dzisieńskiego, wileńskiego, mołodzieńskiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego wielka obława na wilki.

W niepotworzonej pod względem ilości uczestników obławie, weźmie udział przeszło 300 myśliwych, reprezentujących wojsko, administrację, ziemianstwo, towarzyszą myśliwskie wileńskie i warszawskie.

Wielkopolska.

NAPAD BANDYCKI NA ROWERZYSTĘ.

P. Władysław Dudziak z Osieczny, wracając wieczorem rowerem z Leszna, otrzymał nagle silny cios jakimś tępym narzędziem w tył głowy. Napastnik ukryty był poza drzewem. — P. Dudziak ujechał jeszcze kilkadziesiąt metrów, poczem tracąc przytomność spadł z roweru, raniąc się. Po chwili, gdy p. Dudziak oprzytomniał, zauważył zbliżającego się rowerzystę, który niewątpliwie swym ukazaniem się wyratował ofiarę bandytów przed obrabowaniem. Ów rowerzysta zauważył bowiem na szosie trzech tajemniczych osobników.

ZAMUROWANY SKARB W PŁONACYM DOMU.

W czasie rozwalania ściany w pałacyku domu Ostrzółka jana w Jastrzębiu na Śląsku, posypały się ze skrytki w murze złote i srebrne monety po 20 i 2 marki. Część rozebrała gapiąca się młodzież, policja zdołała zebrać tylko 460 marek w złocie i 100 marek w srebrze. Pieniądze te zamurował w 1913 roku dawny właściciel budynku, niejaki Fojkis, który zmarł na atak serca przed kilkunastu laty.

WYROK W PROCESIE O GŁOSNĄ DEFRAUDACJĘ.

W sobotę w godzinach wieczornych zapadł w Poznaniu wyrok przeciwko Edmundowi Wasilewskiemu, głośnemu defraudantowi na szkodę kolejowej kasy emerytalnej o czym już donosiliśmy. Wasilewski skazany został na 4 lata więzienia, oraz na ponoszenie kosztów sądowych i powództwa cywilnego. Rogowski skazano na 18 miesięcy więzienia, na zapłacenie kosztów i zwrot powodowi 45.000 złotych. Roman Wasilewski został uwolniony.

POŻAR W KLASZTORZE.

W klasztorze radziejewskim, zbudowanym przez Władysława Łokietka na ramiatke zyciostwa pod Płowcami, powstał groźny pożar w skarbcu rod. chótem. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zdołano zlikwidować pożar w szybkim czasie. Klasztor ten został niedawno odnowiony z okazji 600-lecia bitwy pod Płowcami.

TAJEMNICZE AFERY W RAWICZU.

Społeczeństwo rawickie do żywego jest poruszone aresztowaniem dyrektora miejscowej Kasy Chorych p. Roszkiewicza. Aresztowania dokonano na zlecenie władz warszawskich, dokąd też p. R. autem odwieziono.

Władze podobno wpadły na trop wielkiej afery kokainowej. W sprawie tę podobno zamieszanych jest wiele osób, również z poza powiatu rawickiego.

Krwawa rozprawa na ulicy

Tragiczna śmierć pod razami noża

W jednej z restauracji w Grudziądzu liczne towarzystwo, w którym przebywał 21-letni Florian Malewicz, uczeń ostatniego kursu jednej z tut. szkół zawodowych. Do towarzystwa tego dosiadło się kilku osobników, a wśród nich i niejaki Stawicki, robotnik, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 26.

Stawicki domagał się „natarczywie „postawienia“ mu wódki, przyczem żądanie swe skierował pod adresem Malewicza. Chcąc pozbyć się pijanego natręta, Malewicz poczęstował jedną kolejką nieznanym, przyczem dla uniknięcia awantury Malewicz z kilku przyjaciółmi opuścił lokal restauracyjny.

Po pewnym czasie na ulicy Dworcowej do Malewicza podszedł upity już solidnie Stawicki i w formie obraźliwej poczał pod adresem ucznia rzucać różne obelżywe wyzwiska, domagając się przytem, by

go. Z polecenia władz sądowych aresztowano na tutejszym gruncie znalezego dr. med. J. K. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy. Tylko obywatelstwo tutejsze komentuje je sobie różnie. Miejmy nadzieję, że czas wyświełi te skandale.

ZUCHWAŁY NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU.

W piątek w godzinach popołudniowych dokonano w samym śródmieściu Poznania, przy ul. Podgórnej, zuchwałego napadu rabunkowego na osobę właścicielki domu Anieli Twardowskiej, której zadano szereg ran klutych sztyltem.

Poraniono również ciężko służącą Twardowskiej. Zawezwana policja ujęła niebezpiecznego rabusia, którym okazał się niejaki Bartoszewski.

Pomorze.

* KARTUZY. (Świnia zdradziła złodzieja.) Rolnik Malarz w Brzozowie usłyszał niesamowite kwiki świń z chlewa. Zaintrygowany tem zapalił latarkę i udał się na podwórze. Otworzywszy drzwi do chlewa, ujrzał tam złodzieja, który błyskawicznie rzucił się na rolnika, przewrócił go i zbiegł. W chlewie znajdująca się świnia miała rozplataną brzuch, tak, że rolnik M. musiał ją dobić.

* STAROGARD. (Przed likwidacją „Rolnika Kaszubskiego“). W czwartek odbyło się w sali „Sokolniczo“ dość burzliwe walne zgromadzenie członków spółdzielni rolniczo-kasubskiej „Rolnik-Kasubski“ w Starogardzie — na którym wybrano komisję trzech, składającą się z panów: Cieniela z Pogódek, Pińskiego z Wysokiej oraz Samplawskiego z Grabowa.

Wymieniona komisja ma za zadanie zbadać księgę spółdzielni w 5 — 6 tygodni ustalić ile prawdy mieści się w pogłoskach jakoby spółdzielnia miała około pół miliona złotych strat. — Po wyjaśnieniu tej sprawy odbędzie się nowe walne zebranie, które zadecyduje, czy spółdzielnia ma nadal istnieć, czy też należy ją zlikwidować.

CZERSK. pow. chojnicki. (Likwidacja szajki złodziejskiej). Policja zlikwidowała szajkę włamywaczy, grasującą od kilku lat w Czersku. Szajkę tę tworzyli Schneider Jan, Gruenberg Franciszek i Gaworek Emanuel, wszyscy zamieszkałi w Czersku. Wymienieni dokonywali kradzieży przeważnie mieszkaniowych za pomocą podrobionych kluczy. W toku dochodzeń udowodniono tej szajce 22 kradzieże z włamaniem. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Czersku, natomiast przeciwko Gaworkowi wdrożono odrębne dochodzenie, ponieważ służy obecnie w wojsku.

* KRZYŻ, pow. chojnicki. (Już się topią na ślizgawkach). Jeszcze nie zawiatało do nas na dobre zima, a już towarzyszą wypadki utonięcia podczas ślizgawek.

W zeszłą niedzielę niejaki Zemke, 6-letni chłopczyk z Krzyża zabawił się ślizgawką po tamtejszym zamarzłym stawie. W pewnej chwili jednak słaby lód załamał się i chłopiec utonął. mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto po dłuższych poszukiwaniach już tylko zwłoki chłopca.

* ZAMARTE, pow. chojnicki. (Łotrstwa szwabskie). W miejscu gdzie w dniu 29 sierpnia br. hitlerowcy nakleili na słupy graniczne swastyki i napisali ordynarne wyzwiska pod adresem Polski, wywrócony został polski kamień graniczny. Miejsce to znajduje się w Zamartem, tuż na granicy polsko-niemieckiej, przy szosie, wiodącej z Zamartego do Firebau. Kamień nosił napis: „Granica Państwa Polskiego — Powiat Chojnice“. Poza tem widniało na kamieniu godło państwa.

Na miejsce zjechała komisja śledcza polsko-niemiecka. Komisja zgodnie stwierdziła, że zachodzi wybrzydzenie nienależytego znieważenia godła polskiego.

* Toruń. (Zasądzenie b. woj. Lamota). W sobotę zeszłą przed sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko b. wojewodzie Lamotowi, zaskarżonemu przez ks. senatora Bolta o obrazę. Oskarżony na rozprawę przybył osobiście załaził na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji (którym — jak wiadomo — Wiktor Wrona-Lamot został zasądzony na 300 zł grzywny za zniewagę ks. sen. Bolta).

Rozporządzenie łowieckie

W drodze urzędowej ogłoszono cztery rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych w sprawach łowieckich.

Na mocy tych zarządzeń zabroniono całkowicie polowanie na losie-byki, dropie i dropie kamionki (strepety). — Dla dzików wprowadzono czas ochronny na 10 miesięcy w roku, tak, iż polowania na te zwierzęta dozwolone są jedynie w czasie od 1-go marca do 30-go kwietnia każdego roku. Na żbiki polować wolno od dnia 1-go grudnia do dnia 15-go lutego każdej zimy, a na kuny leśne (tumaki) i na norki polować wolno od dnia 1-go grudnia do 28 lutego każdej zimy.

Na mocy jednego z tych rozporządzeń rozszerzono czas ochrony na wiewiórki, tak, iż polowanie na te zwierzęta dozwolone jest obecnie w okresie od dnia 1-go grudnia do dnia 28-go lutego każdej zimy.

Polowanie na sarny-kozy oraz na miece jelenia i daniela dozwolone jest w czasie od dnia 16 stycznia do dnia 15-go lutego każdego roku, a polowanie na bażanty-kury od 1 do 30 listopada każdego roku.

Nadesłane.

Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“ otrzymała na skład główny interesującą broszurę p. Emili Rewerowskiej p. t. „Królowa Jadwiga — Polska Joanna D'Arc“. Autor tej ciekawej pracy omawia w niej doniosłą sprawę beatyfikacji, a następnie kanonizacji królowej Jadwigi. Kwestję tę jeszcze przed wojną poruszył ś. p. ks. bp. Bandurski i był jej gorącym rzecznikiem. Wielka wojna i wypadki z nią związane, wstrzymały podjętą akcję, którą dziś z zapałem podnosi p. Rewerowski. Mijmy nadzieję, że ta szlachetna i niełatwa zostanie wreszcie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Do osiągnięcia tego celu możemy się przyczynić wszyscy przez rozpowszechnianie pracy p. Rewerowskiej, mając wyjątkowo za zadanie jaknajwiększe rozszerzenie kultu królowej Jadwigi.

Nabyć można w księgarni „Kroniki Rolniczej“, Warszawa, Plac Zamkowy (Podwale 4).

Do numeru dzisiejszego dodajemy na gwiazdkę

dla naszych najmłodszych przyjaciół „Młoda Polska“.

W dodatku tym nasi młodzi przyjaciele znajdą również kolorową wycinankę, z której po naklejeniu na tekturę i po wycięciu wszystkich części, można urządzić skaczącego pajaca.

Miejsca w poszczególnych częściach pajaca, w których należy porobić otworki, oznaczone są punktami lub też kółkami.

Pamiętajcie więc młodzi przyjaciele byście i dla nas urządzili jakąś gwiazdkę, zachęcając tych, którzy nie mają Gazety Grudziądzkiej, by ją sobie zapisali, na nadchodzący kwartał 1933 roku.

Zniesienie Powiatów. Urzędów Ziemskich

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych o ustaleniu siedzib i właściwości terytorialnej powiatowych urzędów ziemskich.

Rozporządzenie to m. in. kasuje wszystkie powiatowe urzędy ziemskie na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego, śląskiego i poznańskiego, zastępując je po jednym powiatowym urzędzie ziemskim na obszar całego województwa. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Wystąpienie z sanacyjnej organizacji roln.

W związku z uchwałą Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, wzywającą członków Stronnictwa do bezwzględnej wycofania się z zuniifikowanych Kółek Rolniczych, otrzymaliśmy odpis listu pisma Duro Zarządu zuniifikowanych Kółek Rolniczych w Opatowie który poniżej podajemy:

„Do Zarządu O. T. O. i K. R. w Opatowie.

Uprzejmie zawiadamiam WPanów, że z dniem dzisiejszym występuję z Rady O. T. O. i K. R. w Opatowie.

(—) Jan Duro, poseł.

Opatów, dn. 13/XII 1932 r.“

Zmniejszenie obiegu pieniężnego

Według dekadowego bilansu Banku Polskiego, na 1 grudnia br. obieg pieniężny w Polsce wynosił: 997,1 mil. zł. banknotów papierowych, 201,4 mil. monet srebrnych i 94,5 mil. zł. bilonu niklowego.

Ogółem w obiegu w tym czasie było pieniędzy na 1,288,6 mil. zł.

W porównaniu z początkiem listopada obieg pieniędzy zmniejszył się o 80,5 mil. zł.

Potaniecie polecenia listowego

W ministerstwie poczt i telegrafów rozpatrywano sprawę obniżenia opłat pocztowych. Narazie postanowiono obniżyć od stycznia nadchodzącego roku tylko opłaty za polecenie listu w obrocie wewnętrznym. Od stycznia 1933 r. polecenie będzie zatem wynosić 50 gr., a nie jak dotychczas 60 gr.

Opłata za polecenie listu w obrocie zagranicznym pozostanie ta sama.

Olbrzymi meteor

spadł na Wileńszczyźnie

Przed kilku dniami w okolicy wsi Klepacz na pograniczu polskoliteńskim, w woj. wileńskim, spadł duży meteor, któremu towarzyszyła silna detonacja. Wśród mieszkańców wybuchła panika. Niektórzy z nich widzieli na niebie niezwykłą błyskawicę, spadającą z szybkością na ziemię. Przekonano się, że spadająca „kometą“ jest meteor. Wśród ludności wywołało to komentarze, jako zapowiedź zbliżającego się końca świata.

Na wieść o spadku meteoru wyjechała na miejsce specjalna komisja z dwoma profesorami uniwersytetu na czele.

Komisja zajęła się odszukiwaniem miejsca, gdzie spadł meteor, wreszcie w sobotę natrafiono na niego, mianowicie w miejscu, położonym o 2 km. od wsi Klepacz po stronie polskiej.

Meteor olbrzymich rozmiarów spadł z taką siłą, że zarył się głęboko w ziemię, tworząc wyrwę, w której doskonale pomieścić się może 6 wozów. Wyrwa ta ma 20 metrów średnicy. Na miejscu zebrali się tłumy ludzi z sąsiednich wsi.

Miejsce spadku meteoru ogrodzono i postawiono posterunek policyjny. Prace komisji naukowej potrwać kilka dni.

Każdy, kto służył w wojsku jest obywatelem polskim

Wobec częstych nieporozumień i wątpliwości, jakie się zaznaczyły ostatnio w kwestii uzyskania obywatelstwa polskiego przez tych, którzy służyli w wojsku polskim, a nie mają obywatelstwa polskiego, informujemy ze źródeł miarodajnych, że na mocy wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego (L. Rej. 2771-25 i L. Rej. 3674/30) wszy-

scy przyjęci do służby wojskowej bez zastrzeżeń przed dniem 1 maja 1928 r., zarówno uznani za zdolnych (kategoria A) jak i niezdolnych (kategoria C lub D), nabyli przez sam fakt przyjęcia do wojska obywatelstwo polskie. — Na tej podstawie mogą wszyscy zainteresowani starać się o uzyskanie aktu obywatelstwa

NOTOWANIA GIEŁDOWE

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 17. 12. „Rolnik“ w Grudziądzu notuje za 100 kg loco stacja załadowca blisko Grudziądza: żyto 13,00—13,50; pszenica 20,50—21,50; jęczmień przeciętny 12—13,00; jęczmień browarowy 13—15; owies 10,00—10,75.

Firma Rosanowski w Grudziądzu notuje za 100 kg loco młyn: mąka pszenna luksusowa 50 z workiem; mąka pszenna 0000 30 z workiem; mąka żytnia 28; otręby pszenne 9; otręby pszenne średnie i grube 9,50; otręby łuckie 10; otręby żytnie 9; śrut pszeniczny 28; śrut żytni 18; śrut miesany 15; śrut jęczmienny 16; kasza jęczmienna 28; pęczak 28. Usposobienie spokojne.

Poznań, 19. 12. Urzędowa cedula giełdy zbóżowej i towarowej. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 13,70—13,90; pszenica 21,00—22,00; jęczmień browarniany 14,50—16,00; jęczmień 68-69 kg 13,00—13,75; jęczmień o wadze 64-66 kg 12,50—13,00; owies 11,00—11,25; mąka żytnia 65 proc. z workiem 21,25—22,25; mąka pszenna 65 proc. z workiem 34,50—36,50; otręby żytnie 8,00—8,25; otręby pszenne 7,50—8,50; otręby pszenne grube 8,50—9,50; rzepak 44—45; rzepak 40—45; gorczyca 36—42; wyka 13—14; peluska 13—14; groch Wiktorja 20—23; groch Folgera 31—34.

RYBY.

Grudziądz, 17. 12. W hurcie za 1 kg ryb płacono w zł: szczupaki 1,20—1,40; okonie 1,00; liny 1,40; karasie 0,80—1,40; sandacze 2,40; miętusy 1,00; sumy 1,00; węgorze 3,00; leszcze 0,80—1,20; łososi 2—4, karpie 2,00; płotki 0,40—0,60; barbinki 2,00. Ceny detaliczne o 10 do 15 proc. wyższe.

CENY ORIENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE

za czas do 16 do 23 grudnia br.: Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orientacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy o wadze 85 do 95 kg 74—82 zł za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy o wadze 80 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg 64—72 zł za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napaśionych.

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bекoniarni ceny orientacyjne są o 5 proc. wyższe.

Tendencja rynkowa: Z powodu świąt sezonowa zniżka.

NABIAŁ I JAJA.

Bydgoszcz, 17. 12. Ceny hurtowe jaj świeżych oryginalnych loco Bydgoszcz za skrzynię (96 mendli): jaja świeże 230 zł; wapnowane 160 zł. Tendencja spokojna.

Bydgoszcz, 17. 12. Hurtowe notowania masła za 1 kg w złotych: masło deserowe 4,00—4,20; kuchenne 3,60—3,70. Tendencja utrzymana.

Odpowiedzi Redakcji.

Kardasz Kazimierz — Mostowlany. Gazetę wysyłamy stale.

Chwojko Józef — Mostowlany. Gazetę wysyłamy stale.

Kozioł Wojciech, Maków. Reklamację można wysłać bez znaczka, lecz w liście otwartym.



luż wyszedł z druku nr. 19.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Kto wygrał w loterię

1 dzień ciągnięcia 2-giej klasy 26-tej Loterii Państwowej.

20.000 złotych na nr. 141129.
15.000 złotych na nr. 100671.
Po 5.000 złotych na nr-ry 24084 137456 i 3828.

Po 2.000 zł na nr-y 75486 97897.
Po 1.600 zł na nr-y 117604 134908.
Po 500 zł na nr-y 64004 15312 112405 103934 117107.

Po 400 zł na nr-y 100011 58254 134608 6887 91506 58280 116179 58280 89442.
250 zł na Nr. 18243, 31965, 79763, 96464, 98751, 116210, 118372, 124104, 124582, 129105, 129480, 140579, 141523.

200 zł na Nr. 1568, 4012, 5110, 6266, 17708, 18273, 27892, 23760, 25625, 30847, 37369, 45813, 54564, 55015, 58151, 63089, 103487, 109510, 110230, 114165, 123309, 123313 126570, 131373, 136774.

Premijowane (50.000 zł. premii zostanie podzielone między ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże, wysokość premii zostanie ustalona po zakończeniu II klasy) Nr. 2150,3258, 5377, 5649, 6642, 7863, 15134, 17027, 18675, 20721, 32599, 34946, 44645, 53337, 53806, 58728, 58810 60716, 60776 62848, 63874, 66132, 68795, 71399, 71502, 73140, 782294, 87425, 87494, 88183, 128049, 124382, 125139, 128242, 131399, 135085, 137005 144789, 145320.

2-gi dzień ciągnięcia.

10.0000 zł. na Nr. 28555, 53806.
5.000 zł. na Nr. 137773,
2000 zł. na Nr. 74873.
1000 zł. na Nr. 892 29577, 145316, 146522, 6650, 8868, 14323, 32599.

500 zł. na Nr. 53925, 58647, 64089, 107660, 115239, 12548.

400 zł. na Nr. 7555, 12020, 23483, 57075, 68505, 70153, 65202, 88017, 103753, 116433, 125139, 126469, 135551, 139998, 142430.

Po 250 zł na nr-y 99697 75243 96752 119330 43611 15908 3246 96992 57484 + pr. 93536 95097 61053 57830 145 626 68908.

Premijowane (powtórnie wygrały) 68687 114410 39481 66591 6190 50905 8176 76019 129419 129932 52323 89783 130618 112774 134254 50919 1469 85903 86306 109528 78328101643 87037 68460 1756 74438 57484 86343 6261 110742 124791 46989 22689 57746.

3-ci dzień ciągnięcia.

50.000 złotych ra nr. 120932.
15.000 złotych na nr. 30143 55619.
2.000 złotych na nr. 141208.

1.000 złotych na nr-y 14021 16575 29033 68516 80342 100355 137880.

500 zł na nr-y 3121 27890.

400 zł na nr-y 3409 3516 41941 49043 87592 105667 118331 123265 134968 137492.

250 zł na nr-y 10276 35406 37957 46081 48169 49940 106933 107230 107423 116824 118865 122600 123999 126160 135218.

4-ty dzień ciągnięcia.

15.000 zł na nr. 1721.
10.000 zł na nr. 62690.
5.000 zł na nr-y 2165 114906.

2.000 zł na nr-y 46667 74316 83233 91974 93694 122388.

1.000 zł na nr-y 74710 86389.

500 zł na nr-y 19880 28200 31331 43003 53518 92319 103913 126997.

400 złotych na nr-y 11344 25203 39509 63517 117773 123502 135597 138989.

250 zł na nr-y 5788 8509 13239 18212 45518 106831 110005 110231 123054 129592.

POLAK W NIEMCZECH

Pod tym tytułem ukazał się najłatwiejszy podręcznik do nauczania się w najkrótszym czasie języka niemieckiego.

Cena podręcznika wraz z przesyłką 1,30 zł.

Przesyłkę skuteczniejszą za poprzednią nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na Konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego

Grudziądz - Pomorze

Tylko 40 groszy wynosi abonament miesięczny
na pocztach i u listonoszy

Rok 39 (1)

Dpłata uiszczona ryczałtem z góry

Nr. 18

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
w Imię Boże! TYGODNIK Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 31-go grudnia 1932 r.

NA NOWY ROK

Dawno już pragnienie, by skończył się rok stary a zaczął się nowy — w Polsce u wszystkich nie było tak gwałtownym, jak w tym kończącym się roku 1932.

Pewnie, że i w innych krajach rok 1932 był bardzo ciężkim. I tam ludność upatrywała z utęsknieniem końca tego roku, ale w Polsce, można to śmiało powiedzieć bez przesady — szczególnie LUD POLSKI W KOŃCU WPROST USYCHAŁ Z TESKNOTY ZA ROKIEM NOWYM. Wszakżeś ten rok, dobiegający swego kresu, zapisał się w pamięci naszej nie tylko najczarniejszymi literami, ALE DOSŁOWNIE NAWET — KRWAWEMLI.

Dawno bowiem już miara udręki Ludu polskiego nie przebiegała się w takim stopniu, jak w roku upływającym.

I moralnie i materialnie Lud polski doznawał szczytu wszystkiego tego, co człowiek z przykrych rzeczy, cierpień, nieszczęść — doznawać może.

NEDZA. KRAŃCOWA NEDZA NIETYLKO ZAGŁADAŁA. LECZ WAJAŁA SIĘ DO CHAT NIETYLKO DRZWAMI, ALE OKNAŁI. Lęk o jutro zatruwał każdą chwilę dni poprzednich — walił się jak zmora na dusze ludzkie.

Brak wiary w własne siły, rozpacz częstokroć wlewała się do duszy chłopskiej, nawet do duszy takiego, co to w czasie wojny, kiedy opodał toczyły się bitwy, które słały świszczące kule poprzez jego pola — nieustraszony orał, siał, bo wierzył, czuł, że ta święta ziemia polska tego się od niego doprasza.

Tak, w roku ubiegłym i takim nieraz zabrakło sił i energii do tej pracy, jaką za przykładem przodków przez wieki uprawiali z radością w sercach i wierą, że z ich pracy będzie plon, plon dla drogiej im i kochanych głów, a także dla kraju.

Lęk bowiem ich męczył, że ptaćwo żarłoczne i drapieżne, co Polskę obsiadło — z przed ust im porywać będzie owoce ich pracy — a resztę opaskudzi, splugawi, uczyni niezdatne do użytku.

Znamioną stała się na te czasy postać owego chłopca, co to zrozpaczony stosunkami, na stodołę zawiesił klucze swego gospodarstwa z takim dwuwierszem: „Gospodaruj, Panie Boże, bo Lipiński już nie może!” — poszedł w świat Boży z torbą żebracza.

Ciężkim więc był ten rok 1932 pod względem gospodarczym, materialnym, a czyniły go jeszcze okropniejszym i rodziły rozpacz w duszach przede wszystkim — cierpienia moralne i budzące się w duszach straszliwe wątpliwości, CZY WYSILKAMI, CZYNAMI LEGALNEMI W POLSCE WOGÓLE JESZCZE MOŻNA OSIĄGAĆ DODA-

TNIE WYNIKI — POPRAWĘ LOSU. A takie wątpliwości musiały obudzić — Łapanowy, Lubie, Dale-szyce, co to krwią zapisały w pamięci naszej Masy Ludowej rok 1932: takie wątpliwości musiały obudzić masowe aresztowania chłopów, którzy przecież legalnie tylko chcieli bronić, względnie obmyślić obronę swych spraw i praw gospodarczych i politycznych.

Oh tak — chłop o wiele łatwiej by znosił wszystkie udręki natury gospodarczej, materialnej, znosił by łatwiej niedostatek i nędzę, gdyby się mógł czuć wolnym na swej zagrodzie, wolnym także obywatelem swego Państwa, którego bytu on przecież jest podstawa.

Masa Ludowa znosiłaby wszyst-

ko, wszystko o wiele łatwiej, gdyby właśnie nie zabijano w niej wiarę, że legalnym wysiłkiem zdoła poprawić swój los — gdyby nie ta powódź nieprawości, jaką szatan sprowadził na nasz kraj, i gdyby nie te straszliwe, iście piekielne złośliwości itd. itd., które, jak gady trujące za jego podmacchem idą na kraj cały, jak gdyby od wschodu.

Ale bądźmy sprawiedliwymi także wobec tego roku 1932. Wszakżeś w tym roku ubiegłym poraz pierwszy ujawniła się bardzo wyraźnie zdolność chłopca do zbiorowych i rozumnych poczynań. Chłop zaczął rozumieć, że może być potęgą — i obudziło się w nim pragnienie, — by być tą potęgą.

Chłop zrozumiał wreszcie, że w

Polsce on powinien być gospodarzem, jak nim jest na swej zagrodzie.

I właśnie w roku ubiegłym wszczął się ruch w Masie Ludowej, jakiego dotąd w Polsce nie widzieliśmy.

Chłop wolno co prawda stapa, a rozumnie i wytrwale i tak dochodzi do swych celów. Masa Ludowa idzie więc i przy pomocy Najwyższego — dojdzie do Polski wielkiej, potężnej, sprawiedliwej i rzeczywistej wolnej — bo do Polski Ludowej.

Wierzmy w to, bo wierzymy w Ciebie, Drogi Ludu Polski! I wierzmy w pomoc Pana Zastępów, Który ostatecznie zawsze godziwym wysiłkiem błogosławi.

I z tą nadzieją z Wami, Bracia Ludowcy, wchodzimy w Rok Nowy, rok Pański 1933.

Zwycięstwo Ludowców

przy wyborach do Sejmików Powiatowych w woj. poznańskim

Z powodu zmian w podziale administracyjnym woj. poznańskiego i utworzenia z dawnych 14-tu tylko siedmiu powiatów, w dniach 4, 8 i 18 grudnia br. na terenie tych siedmiu powiększonych powiatów odbyły się wybory do Sejmików Powiatowych.

Jak przy każdych, tak też i przy tych wyborach sanacja na wszelkie znane ogólnie sposoby wysilała się, by utworzyć sobie drogę do „zwycięstwa”, ale niestety usiłowania te spotkały się z takim odporem społeczeństwa, że wszelkie machinacje na nie się nie zdały i sanacja poniosła sromotną klęskę.

Zwycięstwo odniosły natomiast listy Stronnictwa Ludowego, zyskując w każdym powiecie 50 i wyżej procent mandatów.

I tak np. w pow. krotoszyńskim Stron. Ludowe uzyskało 19 manda-

tów, N.P.R. — 11 mandatów, endecja 3 a „sanacja” 1. W pow. kępińskim na ogólną ilość 63 mandatów Stron. Ludowe uzyskało 29 mandatów, w Kościańskim — 20 mandatów, w ostrowskim 23 mandaty.

Wybory do Sejmików pow. wykazały, że Stron. Ludowe w woj. poznańskim jest silnie zorganizowane, ideowo zespolone i świadome swych drog.

To też twierdzenie wysuwane przez pewnych działaczy, że Ludowców wielkopolskich należałoby uświadamiać w kierunku mniej przejeđnanego stanowiska odnośnie reformy rolnej bez odszkodowań, jest pomysłem chyblonym i nie na miejscu. Przeciwnie od Ludowców wielkopolskich można byłoby się dużo jeszcze nauczyć. Ostatnie wybory do Sejmików wykazały to właśnie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji polsko-sowieckim

W dniu 23 grudnia nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji między Rzplita Polska a Z.S.R.R., podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca 1932 roku. Powyższej wymiany dokonali ze strony polskiej p. Józef Beck, minister spraw zagr., mi-

nister pełnomocny Z.S.R.R. p. Włodzimierz Antonow Owsiejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z.S.R.R. w Warszawie.

Pakt o nieagresji i konwencja koncyliacyjna niewątpliwie przyczynia się realnie do zbliżenia obu narodów.

Kara śmierci na sprawców napadu w Gródku Jagiellońskim

Po sześciodniowej rozprawie przed sądem doraźnym we Lwowie przeciwko czterem oskarżonym członkom bojówki ukraińskiej, oskarżonym o napad zbrojny na pocztę w Gródku Jagiellońskim w piątek zeszły zapadł wyrok mocą którego

oskarżeni Danyłyszyn, Biłas i Żurkowski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie; Kosak sądzony będzie przez sąd przysięgłych.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Obroncy wnieśli do pana

prezydenta RP. prośbę o ulaskawienie. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku trybunału, obrońcy odesłali prośbę do kancelarii cywilnej pana prezydenta RP. z prośbą o ulaskawienie dla wszystkich trzech skazanych.

ULASKAWIONY.

Pan Prezydent RP. skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do oskarżonego Żurkowskiego, zmieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia. W stosunku do oskarżonych Danyłyszyna i Biłasa P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok został wykonany w sobotę rano.

Z całego tygodnia

— Stronnictwa polityczne nie podlegają ustawie o stowarzyszeniach. Na sobotę, posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmiku w czasie dyskusji nad dekretem o stowarzyszeniach, naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych pan Czapliński złożył następujące oświadczenie:

„Tendencja rządu jest niepoddawanie stronnictw politycznych pod działalność tej ustawy”.

Oświadczenie powyższe zostało zrozumiane jako oświadczenie oficjalne.

— Minister Pieracki ustępuje. Przed wyjazdem na ferie świąteczne do Spawy, Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji ministra spraw wewn., p. Pierackiego.

Na tle tej wizyty w kołach urzędniczych rozszły się pogłoski o mającej rychło nastąpić zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Jako ewentualnego następcę Pierackiego wymienia się p. Nakońceznikoff-Klukowski. Aby ich prawdziwości pogłoski tych niepodobna było sprawdzić.

Do Braci Ludowców na święta!

W ostatnich dniach otrzymałem sporą paczkę listów od znajomych i nieznajomych mi ludowców z różnych stron Polski z życzeniami, równocześnie z prośbą, czasem nawet dosyć natrączywa, o napisanie artykułu na Święta. Wielu wyrażało także opinie i życzenie co do treści owego artykułu, a każdy prawie chciałby co innego. Nikt jednak nie darował sobie pytania, kiedy się skończą czasy obecne, a w Polsce zacznie być nareszcie dobrze?

Pytanie bardzo łatwe i dość naturalne, odpowiedź jednak cośkolwiek za trudna.

Życie w Polsce stało się ciężkie i twarde. Narzekają na nie ci, co im źle, biadają często i ci, co im lepiej. Nietylko widzą przekreślone różowe nadzieje, ale przed sobą szeroką, gęstą i ciemną zasłonę. Każdy ciekawy, co za nią. Ja się od prośb i zupełnie wstrzymuję. Natomiast chcę przypomnieć wszystkim przyjaciółom i tym, co nie zwątpili i trwają, że zło nie jest ani wieczne, ani nie stanowi dla nas wyjątku.

Biblia poucza nas, że przed przyjściem Chrystusa, rządziły tym światem ciemnota, zabobon, gwałt, krzywda, przemoc i zbrodnia. Samolubstwo doszło tak daleko, że dla Zbawiciela świata znalazło się miejsce za ledwie w stajence. Herody, ich sługi i siepacze rządili, dręcili, rozkazywali, używali. Rządy były dla nich, bogactwa, przepych, wygody także były dla nich.

Pomagali faryzeusze i arcykapłani, tak samo podli, tak samo zachłanni, a może jeszcze więcej samolubni i fałszywi. Ta nieliczna elita używała wszelkich wygód i dóbr ziemskich, gromadzonych pracą rzeszy niewolników, pozbawionych wszelkich praw człowiekowi należnych.

Dzierżąc pełnię władzy w swoich rękach, nadużywając do niej bluźnierczo imienia wszechmocnego Boga, trzęsli się mimo to ze strachu o tron i panowanie, knując zamach na małeńkie dziecko Zbawiciela. To miał być ich wróg. I był nim. Bo miał światło, rozpraszał mroki ciemnoty, niósł wolność, krusząc kajdany niewoli, tworzył nowe życie i nowy tworzył świat. Rzucił nowe, wielkie, nieznane idee. Nie zrozumieli go przedewszystkiem ci, co dla nich przyszedł, dla nich pracował i dla nich cierpiał. Opuścili go, wydając go na pastwę okrutnym nieprześląganym prześladowcom. Musiał zginąć śmiercią, ażeby krwią przypieczętować wielkie posłannictwo.

Idea została, przetrwała wieki i prześladowania, żyje, krzepi i przypomina się wszystkim, zawsze ta sama, zawsze mocna, zawsze święta i zawsze zwycięska.

Świecić będziecie tę wielką rocznicę, zbieracie się z rodziną, przypominając sobie dawne święta, lepsze, weselsze. Przypomnieć sobie ten błogi nastrój, zamożność, spokój, zadowolenie ze siebie i drugich. Dziś tak nie jest! Szatan narządził wiele, chcąc przenieść piekło na te szerokie, uświęcone niwy. Bronicie się przed nim. Często jednak nie staje sił, ręce opadają, rozpacz ogarnia. Gromady zdrajców i Judaszów kreca się między wami, owijając swoją podłość skorupa frazesu. Zawsze ci sami.

Nie bójcie się i nie wátpcie! Kres złemu się zbliża. Czem wasza praca będzie wydatniejsza, a wiara silniejsza, tem ono się prędzej sko-

czy. Wy zostaniecie jako ludzie, jako idea, jako wartość, po nich zostanie się przekleństwo często własnych dzieci.

Zawsze, ale szczególnie w tym wielkim dniu Narodzenia Bożego pamiętajcie o tych wielkich zdarzeniach i wiedźcie, że zawsze życie było i jest walką, i że sprawa dobra wcześniej czy później musi odnieść zwycięstwo.

Wincenty Witos.

Papież ogłosił święty Rok

„Przestańmy mówić o długach,
rozpocznijmy dzieło miłości!“

W dniu wigilijnym papież, przyjmując życzenia Kolegium kardynałów, wygłosił przemowę, którą za pośrednictwem watykańskiej stacji radiowej transmitowana została przez wszystkie rozgłośnie świata.

W przemówieniu papież wyraził swój ból z powodu ciężkich konfliktów, rozdzierających świat, wymieniając na wstępie ciężkie prześladowania, na które narażony jest Kościół katolicki, zwłaszcza w Meksyku, Hiszpanji i sowieckiej Rosji.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, największe, jakie kiedykolwiek przechodziła ludzkość, skłania papieża Piusa XI do wezwania wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, by

w decyzjach swych kierowali się sprawiedliwością społeczną i chrześcijańską miłością bliźniego.

Równocześnie oznajmił Ojciec święty o ustanowieniu Świętego Roku, który trwać będzie od dnia 2-go kwietnia 1933 do dnia 2 kwietnia 1934, a który polegać będzie na stosowaniu dzieła miłosierdzia, wzajemnego przebaczenia, pokuty i modlitwy.

Zakończył życzeniem ogólnego pokoju i braterstwa narodów, które w tym czasie winny przestać mówić tylko o szkodach i reparacjach, o długach i niewypłacalności, a przystąpić do wykonywania dzieła miłości i zbliżenia duchowego.

Nowe aresztowania w związku z zamachem na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Prasa lwowska donosi, że wyrok sądu doraźnego w procesie Dąbrowskiego i towarzyszy nie zakończył jeszcze całkowicie sprawy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. W toku procesu policja prowadziła bez przerwy dalsze dochodzenia celem wykrycia dalszych uczestników napadu. Obecnie wszyscy sprawcy napadu mają być znani władzom śledczym. Jednym z uczestników napadu ma być student Stefan Maszczak, syn księdza grecko-katolickiego. Ujęto go przed kilku dniami w Skniłowie koło Lwowa, gdzie krył się. Drugim z uczestników napadu na pocztę ma być niejaki Jasiński, student uniwersytetu lwowskiego, zamieszkały stale w

Stanisławowie. Miano ustalić, że Jasiński jest jednym z grupy przywódców akcji wywrotowej OUN, na terenie województwa stanisławowskiego.

Jasiński w r. 1925 był współuczestnikiem groźnego napadu rabunkowego na kasę wydziału rady powiatowej w Dolinie. Wówczas to padł od kul napastników posterunkowy Hromadko, który przed śmiercią zdołał jeszcze zaalarmować posterunek policji. Jasiński został wówczas skazany na karę 4 lat więzienia.

Przed sądem znajdzie się również sprawa zabójstwa śp. Tadeusza Hołówni, która w toku dalszych dochodzeń została całkowicie wyjaśniona.



WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.

We wsi Tuławie pod Sniatyniem policja państwowa wykryła tajną gorzelnię w domu Anny Achtymieczuk, która dawniej trudniła się przemytem spirytusu z Rumunii. Obecnie, nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, połączone z przemytem, urządziła prymitywny aparat, za pomocą którego produkowała wódkę, sprzedawaną następnie w okolicznych wsiach. — Na zdjęciu naszym widzimy aparat gorzelniowy obok którego stoi „producentka” Anna Achtymieczuk.

Wzmocnienie wału niemieckiego nad granicą Polski

(m) Niemieckie czynniki oficjalne oraz cała szowinistycznie nastrojona prasa niemiecka, a za nimi organizacje nacjonalistyczne stale i zawsze krzyczą na cały świat, że punkt Traktatu Wersalskiego, w którym przydzielono Polsce Pomorze jest nie do utrzymania, gdyż stan rzeczy jaki się przez to wytworzył jest zabójczym dla Prus Wschodnich.

„Korytarz polski“ to zniszczenie Prus Wschodnich, wołają Niemcy, a tymczasem jeżeli istotnie Prusy Wschodnie cierpią, a to nie ulega wątpliwości, nie „korytarz“ jest winien a polityka obszarników, którzy wysysają soki żywotne na swój prywatny żywot.

Że tak jest a nie inaczej, że cała propaganda niemiecka w tej dziedzinie jest oparta na fałszu, udowodnić by już można zabiegami b. kanclerza Brüninga, który projektował sprowadzenie do Prus Wschodnich drobnych kolonistów włościan, aby uratować obdłużenie gruntu obszarników.

Naturalnie junkrom wschodniopruskim podobać się to nie mogło, to też przedstawili Hindenburgowi ten pomysł jako... rewolucję.

Hindenburg w słynnej rozmowie w Neudeck wytknął to swemu kanclerzowi. Brüning upadł, ale plany jego odbyły w całej pełni.

Naczelnik prowincji Pogranicza (części Wielkopolski, która została przy Prusach) dr. Johann Caspari, zamieszcza w „Berliner Tageblatt“ artykuł pod wymownym tytułem: „Teraz: osiedlenie!“

Pograniczny administrator, który ma przedewszystkiem na oku interesy niemieckie na wschodzie, stwierdza, że to, co zrobiono w ciągu 1931 i 1932 r. dla Prus Wschodnich, cała t. zw. „Osthilfe“ (pomoc dla wschodu) według planu osobnego komisarza, p. Schlange-Schöninggen — jest niedostateczna.

Wprawdzie wyjątkowe zarządzenia uratowały majątki wschodniopruskie od całkowitej katastrofy, zapewniły zasiewy i zbiór plonów, ale to wszystko nie wystarczy.

„Niemiecki wschód — pisze p. Caspari — pożąda ożywienia gospodarczego; tam leżące odległymi tysiącami energii ludzkich mogą być zużyte do najowocniejszej pracy przez osiedlenie (kolonizację).“

Wszelkie ulgi i przywileje dla junkrów wschodniopruskich zawiodły; nie są oni w stanie pomimo nadal idącej opieki państwa, pomimo oddłużenia sposobami wyjątkowymi, stanowić bezprzykładną ingerencję do praw publicznych i prywatnych, zapewnić normalny bieg gospodarki rolnej na swoich latyfundiach.

A więc wzywa p. Caspari, aby osiedlać na ziemiach wschodniopruskich tysiące robotników rolnych i synów chłopów.

Plan Brüninga poczytano jako zbrodnię a kto wie, czy gen. Schleicher nie chwyci się tego środka.

Program kolonizacyjny, o który woła p. Caspari winien wzbudzić również wielkie zainteresowanie w Polsce, przeprowadzenie go bowiem to wzmocnienie wału niemieckiego nad naszymi granicami.

Kwiatki licytacyjne

Na licytacji publicznej w Tczewie na Pomorzu sprzedano fortepian za 8 złotych, oszacowany na... cztery złote. Kupił go pewien czeladnik stolarski. Dodać należy, że zwykła struna fortepianowa kosztuje 7 złotych. Koszty przewiezienia fortepianu z miejsca licytacji do mieszkania nabywcy wyniosły cztery razy tyle, ile dano za fortepian.

Stronnictwo Ludowe a duchowieństwo

Są stronniactwa i ludzie, którzy dla oczernienia Stronnictwa Ludowego i dla urywania mu członków głoszą, że Stronnictwo Ludowe wojuje z duchowieństwem.

Jaki pod tym względem jest rzeczywisty stan rzeczy, dowodem tego jest napozór drobny szczegół, a jednak bardzo wymowny:

Było to na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Mówił właśnie poseł Chwaliński — o stosunku Ludu polskiego do duchowieństwa, a mówił z zapalem i mówił bardzo rozumnie. W pewnym momencie padło z ust jego nazwisko obecnego na zebraniu redaktora „Gazety Grudziądzkiej“, Ks. Pułkownika Panasia — a znamieniem, bardzo znamieniem było, że na dźwięk tego nazwiska zerwała się na sali owacyjna burza oklasków, która długo, długo trwała.

Pewnie, że ta owacja odnosiła się przede wszystkim do kapłana i bohatera, który na polach bitwy, wśród grądu kul niósł naszym umierającym żołnierzom ostatnią pociechę, ale niemniej odnosiła ona się także do kapłana, pracującego z Ludem i dla Ludu.

Podobnie odnosi się do kapłanów, jako sług Kościoła, ogół Ludu polskiego, czy to do tych, którzy z nim współpracują, lub też tylko dla niego są sprawiedliwymi i dla jego pragnień i potrzeb wyrozumiałymi.

I dlatego właśnie Polska nazywa się „Polska semper fidelis“ — zawsze wobec Kościoła — wierna.

Skandaliczna sprawa w Rumunii Blisko 5 milionów złotych łapówki

W latach 1926—1927 za rządów Averescu wybuchł w Rumunii olbrzymi skandal w związku z dostawami strzykawek, kleszczy lekarskich itd. Stało się wówczas publiczną tajemnicą, iż owe „drobiazgi“ lekarskie, zakupione za jakieś 300 milionów lei, nie znalazły zastosowania względnie były prawie niezdatne do użytku.

Wdrożono wówczas śledztwo w tej skandalicznej sprawie, lecz z biegiem czasu wstrzymano dochodzenia z powodu braku dostatecznych dowodów czyjejkolwiek winy. Dowodów tych brakowało z tej przyczyny, iż firma niemiecka, która te dostawy przeprowadzała, odmówiła wszelkich bliższych danych w tej sprawie.

Sprawiedliwości stało się zadość

Stracenie Dymitra Danyłyszyna i Wasyla Bilasa, skazanych w ub. czwartek przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie, odbyło się następnego dnia, o godz. 6.30, na dziedzińcu więziennym w obecności prokuratora dr. Mostowskiego, naczelnika więzienia Łaczuńskiego, dwóch lekarzy, dr. Mo-

szczyńskiego i dr. Fijałkowskiego, czterech obrońców oskarżonych Suchowicza, Starosolskiego, Mariteczka i Pankowskiego, oraz przy asyście plutonu policji państwowej. Pierwszy stracony został o godzinie 6 min. 35 Danyłyszyn, a około godziny 7-mej Bilas. Skazani zachowali się spokojnie.

Co sanacja zrobiła z naszych Kresów Wschodnich!

Pismo sanacyjne „Kurier Wileński“ w swym dodatku „Plon“ opisuje dosłownie w taki oto sposób stosunki na naszych kresach wschodnich:

„Województwo wolińskie. Chłopi już nie śpiewają ukraińskich tkliwych piosenek. Na weselach (które już odbywają się bez udziału cerkwi), na chrzcinach, na wieczornicach słychać pieśni o Budiennym, słychać marsz Komsomolców, pieśni o sowieckiej powietrznej flocie.

Ruchawki: po lasach chodzą bandy z karabinami maszynowymi. Wojsko rozbiło je. Nastąpiły aresztowania. W powiecie kowelskim

całe wsie są wyludnione. Zostały dzieci i starcy. W więzieniach pełno.

Białoruscy włościanie szepczą o niejednym w swoich izbach i łaźniach w zimowe wieczory. Żłopiać samogon, opowiadają o ramach przyszłego ustroju. Czytają stopy przemycanej bibuły. Przygotowują krótkie karabiny o obcietych łufach.

Dotąd sanacja zawsze głosiła o sobie, że jedynie jej polityka uporządkuje stosunki na kresach. A teraz okazuje się, że ta polityka raczej zaprzepaszcza nasze kresy wschodnie.

Dalsze aresztowania zamachowców bombowych w Łodzi

W ciągu dalszych dochodzeń w sprawie podżucenia bomb w Łodzi pod magistrat i urząd wojewódzki, stwierdzono, że współnikami Kuchciaka byli Rzetelski, Renosik, Wiśniewski i Klimeczak.

Sprawcami podżucenia bomby pod województwo byli Renosik i Wiśniewski. Bombę otrzymali od Kuchciaka i udali się następnie na ul. Ogrodową i po wyjściu przez Wiśniewskiego łontu ze zapalnika, przerzucili bombę przez mur, ogradzający od strony zachodniej urząd wojewódzki. Klimeczak i Renosik byli tylko wykonawcami rozkazów Kuchciaka.

W podobnym charakterze występował Rzetelski w stosunku do Wiśniewskiego. Obecnie wyszło na jaw, że sprawy rzucania bomb z Kuchciakiem na czele byli również organizatorami i wykonawcami głośnego przed półtora roku napadu na kasjera firmy Kreuzig, któremu zrabowano teczkę z 28.000 złotych.

Siedząc w więzieniu, uprawiali szpiegostwo

Więzienie w Równem było wiadomością niezwykle wyczynów szpiegowskich.

Przebywający tam szpieg w liczbie 6 osób, mimo odcięcia od świata, nadal uprawiali swą akcję donosicielską na rzecz jednego z państw ościennych. Odcięci byli murami więziennymi a jednak zdolali przesyłać stale wiadomości do Rosji sowieckiej.

Okazało się, że więźniowie weszli w porozumienie z dozorcą Feliksem Cieniukiem, który za grubą opłatą wysyłał do Rosji pisane przez więźniów listy oraz przyjmował na swe nazwisko nadchodzące odpowiedzi.

Prawdopodobnie więźniowie dzielili się w ten sposób ze swoimi szefami wiadomościami, które zdobyli jeszcze w czasie przebywania na wolności.

Informacje te dotyczyły nastrojów ludności, stanu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa.

Feliks Cieniu stanął przed sądem okręgowym, gdzie skazano go na pół roku więzienia, sąd apelacyjny karę tę podniósł do półtora roku więzienia.

Sprawa znajduje się nawokandyzacji Sądu Najwyższego.

Zlikwidowanie bandy przemytniczej

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Druskienik straż litewska ostrzeliwała bandę przemytników, którzy usiłowali łodziami przedostać się na teren polski. Podczas strzelaniny jeden z przemytników został trafiony i utonął w rzece, dwaj zaś pozostali zatrzymani zostali przez żołnierzy KOP'u, gdyż, ostrzeliwani gęstym ogniem karabinowym przez straż litewską, powyskakowali z łodzi do wody i wpław chcieli się dostać do brzegów polskich. Łodzie z przemytem zabrały motorówki litewskie.

Grad bomb spadł na twierdzę

W pobliżu twierdzy Appia we Włoszech wydarzyła się wielka katastrofa. W czasie lotu ćwiczebnego lotu bojowego z nieustalonej do tej pory przyczyny oberwał się z samolotu cały magazyn, zawierający bomby.

Bomby, upadły na ziemię, eksplodowały, wzniciając pożar w wielkim magazynie z rakietami

świecącymi, w którym pracowało właśnie kilku robotników. Pożar rozszerzał się z wielką szybkością i ogarnął cały budynek.

Trzech robotników znalazło w płomieniach śmierć, kilku innych odniosło cięższe i lżejsze rany.

Pożar przy pomocy licznych oddziałów wojskowych zdołano z trudem zlokalizować.

Nic niewidzialna

*Pociąg ruszył...

Konarski poczuł radosne, mocne bicie serca... Nareszcie!... Zbliżanie się do celu!

Turkot pociągu, jak najędowniej-sza muzyka, upaja myśli.

Kraków... posada lekarza w szpitalu, o jakiej nawet nie marzył w dobie obecnego kryzysu... 27 lat i pierwsza samodzielna praca dobrze płatna... jak niespodziewanie przychodzi szczęście!

Podniósł rozbiłyś zrenice i w tej samej chwili napotkał dwoje łniących, jasnych oczu... — Co za oczy!... Ale jakie zimne!

Obojętnie przesunęły się po jego twarzy w kierunku okna, śledząc w zamysleniu znikające za szybą obrazy...

Obok pięknej pani leży gazeta — szybki banalny fortel:

— Czy mogę prosić panią o dzieńnik?

— Proszę.

— To wszystko. Ani pół uśmiechu.

Przerzucił szpalty szybko i w roztar-gnieniu. Próbuje raz jeszcze zacząć:

— Świetna pogoda do podróży...

— Uhm...

Nastaje kłopotliwa cisza.

„Jaka niedobra! Taką miałby szalona ochotę podzielić się z nią swoją radością... miałby taką szalona ochotę powiedzieć jej, że jest śliczna i przypomina mu jasne zjawisko Lillany Gish... Twarz ma tyle słodyczy...”

Naraz też jego rozmyślań przerwał niespodziany głos:

— Może kto z państwa życzy sobie słuchawki — w pociągu jest radio.

Krótki bilans skromnych kapitałów — jednakże to kosztuje dwa złote! Lecz ruch reki pięknej pani w kierunku słuchawek decyduje o wszystkim.

Szybko wyjmując dwa złote, aby za chwilę pograć się w słuchaniu rozmarzającej melodii walców. Ukradkiem spogląda na swą sąsiadkę. Żeby choć błady odblask na spokojnej twarzy...

Orzech nie do zgryzienia.

Speaker zapowiada foxtrott Warszawy — „Mów coś, powiedz coś, mów! o

pogodzie, lub kiedy wreszcie weźmiemy ślub!”

Konarski podniósł pełne błagania oczy —

...Mów coś! Móóóó!

Oczy ich spotkały się po ustach przeplątał pierwszy słaby uśmiešek, potem drugi już weselszy... Za uśmiechem pospieszyły słowa —

— Doskonały foxtrott! Jednakże radio to wielka atrakcja w podróży!

Konarski oniemiał z radości! — Przemówił...

A potem... potem... to już tak jak zwykle. Słowa i uśmiechy, uśmiechy i słowa.

Poczucie czasu jest rzeczą względną — 6 godzin podróży to czasem tylko godzina. Kraków... Pożegnania... Zapewnienia:

— Zobaczymy się jutro w Teatralnej o 6-tej.

— Jeszcze jedno, gdyby nie radio, czy przemówiłaby pani do mnie?

— Nie wiem, w każdym bądź razie ono przeżamalo miłeżenie...

A później już... później, kiedy państwo Konarscy urządzili sobie miłe, skromne mieszkanie przy cichej ulicy krakowskiej — pierwsze miejsce w pokojach zajmował otaczany pieczolowitością aparat radiowy, któremu zawdzięczali swe szczęście.

(Hen)

Kto wygrał w loterię

5-ty dzień ciągnięcia.

150.000 zł. na nr. 109707.
50.000 zł. na nr. 98937.
20.000 zł. na nr. 9432.
1.000 zł. na n-ry: 16021 68577 91307 117568 132751.
500 zł. na n-ry: 63213 51361 62238 89942 116920.
400 zł. na n-ry: 16493 41806 63047 93016 111050 130717 139538.

* LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH, lub ofrankowanych nienależycie, nie wykupujemy.
Administracja „Gazety Grudziądzkiej“

**** OSTATNI TO NUMER W STARYM ROKU.** Kto jeszcze nie zapisał „Gazety“, niech się pośpieszy.

Listowi i teraz jeszcze przyjmują abonament na „Gazetę“.

Niech też każdy i w Nowy Rok i aż DO TRZECH KRÓLI zachęca jeszcze kogo tylko może do zapisania sobie „Grudziądzkiej“.

Proces Dunikowskiego

Przed izbą karną w Paryżu rozpoczął się proces Dunikowskiego. Orzeczenie, złożone trybunałowi przez trzech rzeczoznawców stwierdza, że wynalazek Dunikowskiego jest urojeniem. Eksperti stwierdzili, że pomimo przyrzeczeń, Dunikowski nigdy nie przeprowadził pomysłowego doświadczenia. Opis jego wynalazku, dokonany przez niego samego, wręczony ekspertom, nie doprowadził do żadnych rezultatów z powodu mglistości wywodów. Uzupełnienie opisu, które miało zawierać właściwą treść wynalazku, pozostało bezskuteczne jako całkowicie niezrozumiałe.

Twierdzenia oskarżonego nie opierają się na żadnych podstawach naukowych. Eksperti oświadczają, że Dunikowski nie wytworzył nigdy ani odrobiny złota.

Po wejściu do sali sądowej Dunikowskiego, wszystkie spojrzenia skierowały się na niego z wielkim zaciekawieniem. Przed Dunikowskim zajął miejsce jego obrońca. W sali znajduje się wśród publiczności żona Dunikowskiego z trojgiem dzieci. Na sali panuje atmosfera zdenerwowania.

Dunikowski zaczyna wyjaśniać, w jaki sposób zbudował swoją maszynę i jak przeprowadzał doświadczenia. W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący poruszył sprawę towarzystw, które finansowały jego wynalazek.

Dunikowski zeznaje, że zajmował się tylko doświadczeniami naukowymi, natomiast nigdy studiami prawniczymi i przedkładane mu umowy i kontrakty podpisywał bez zrozumienia. Sensację wywołuje oświadczenie Dunikowskiego, że podpisywał on umowy, bowiem grożono mu zabójstwem dzieci w razie odmowy złożenia podpisu. Oskarżony wyraża się, że wprowadzono go do towarzystw oszukańczych, co wywołuje poruszenie na sali. Starano się wydobyć tajemnicę wynalazku, nie dając mu nic za to!

Wszędzie go krzywdzono.

Na uwagę przewodniczącego, że wszystkie twierdzenia Dunikowskiego są sprzeczne z dotychczasowymi rezultatami doświadczeń naukowych, obrońca oskarżonego twierdzi, że to, co jest nieprawdą dziś, może być prawdą jutro. Obrońca w dalszym ciągu udziela rozmaitych wyjaśnień naukowych natury ogólnej.

Ze względów na powołanie nowych świadków proces został odroczony do dnia 30 grudnia br.

Góra podmyta przez powódź runęła na tor kolejowy

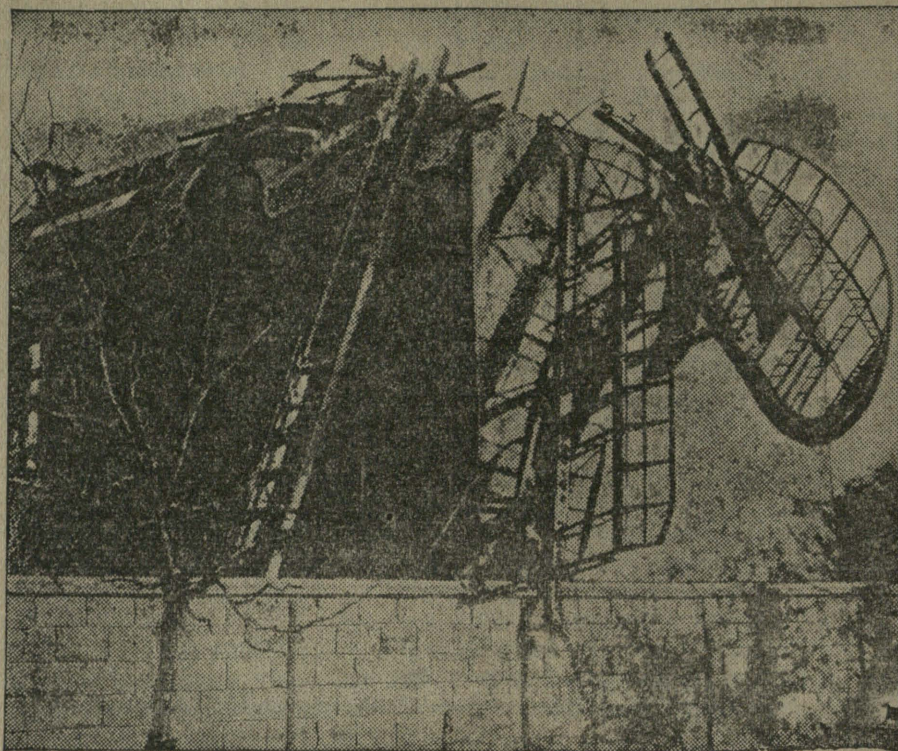
W miejscowości Olette dep. Pirenejskie Wschodnie obsunęło się olbrzymie zbrocze górskie, podmyte wskutek powodzi. Masy ziemi wysokości 1 m a objętości 600 m. zasypały tor kolejowy na linii Villfranche — Ernest le Bains oraz szosę. Cała kolumna robotników pra-

Płonący samolot runął na dom

W miejscowości Antony pod Paryżem wydarzyła się straszliwa katastrofa lotnicza.

Wojskowy samolot pościgowy z nieznanych przyczyn spadł na dom. W chwili katastrofy eksplodował zbiornik benzyny i cały dom oraz aparat stanęły w płomieniach.

kilkekrotnie, aż wreszcie spadł z wielkim hukiem na dach domu. W tej samej chwili buchnęły płomienie ku niebu. Benzyna się wylała na dom, który w ciągu kilku chwil stanął w płomieniach. Dach domu zawalił się pod ciężarem samolotu i pogrzebał mieszkańców pod sobą. Straż ogniowa z



Obaj lotnicy, którzy się znajdowali w aparacie, ponieśli śmierć w płomieniach, zaś dziesięciu mieszkańców domu odniosło rany, przeważnie ciężkie.

Dnia tego około godziny 11-tej zauważyli mieszkańcy Antony samolot, krążący nisko nad domami. Zdawało się, że pilot stracił panowanie nad maszyną. Aparat opadał i podnosił się

wielkim trudem wyniosła rannych z płomieni.

Na miejsce katastrofy przybył minister spraw wewnętrznych Chautemps i osobiście kierował akcją ratowniczą.

Rycina przedstawia zniszczony dom po ugaszeniu pożaru przez straż pożarną.

Szalony syn zamordował ojca

We wsi podwarszawskiej Czerńce Borowe przed paru laty dostał obłądu syn tamtejszego właściciela Karola Tylińskiego, Stanisław. Usiłowania ojca umieszczenia syna w zakładzie dla obłąkanych speliły na niczem, wobec braku wolnych miejsc. W ten sposób syn pozostał przy ojcu, chwilami zresztą będąc zupełnie spokojny i nie zdradzając swoich anormalnych skłonności.

18 bm. Tyliński poszedł wraz z

ojcem do lasu po drzewo. Atoli wieczorem powrócił z lasu sam. Zapytany, co stało się z ojcem, nie odpowiadał. Sąsiedzi wszczęli więc poszukiwania w lesie. W pewnym miejscu na polanie natrafili na rozkopaną świeżo ziemię. Zaczęto w tem miejscu kopać i znaleziono zmasakrowanego siekierą trupa Karola Tylińskiego, którego zamordował obłąkany syn. Szaleńca aresztowano.

Drugi wielki proces Przygotowania do procesu Rity Gorgonowej

Po ukończeniu procesu Ciunkiewiczowej krakowskie władze sądowe rozpoczęły przygotowania do drugiego wielkiego procesu, t. j. Rity Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie Lusi Zarembianki i skazanej za to przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten skasował.

Jak się dowiadujemy, zapadła w sądzie krakowskim decyzja co do terminu procesu Gorgonowej. Rozprawa odbędzie się już definitywnie

w ciągu kadencji lutowej. Znajduje się ona jako ostatnia rozprawa w tej kadencji, tak, iż trybunał nie będzie krępowany co do terminu jej ukończenia.

Losowanie sędziów przysięgłych na kadencję lutową odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Obecnie przeprowadzają badanie oskarżonej lekarze biegli sądu krakowskiego. I tak ostatnio Gorgonowa została poddana dwukrotnie badaniu stanu umysłowego, jakkolwiek nie broniła się niepożytnością umysłu, co zostało jednak nakazane przez wyrok Sądu Najwyższego.

Równocześnie prof. dr. Olbricht rozpoczął badanie śladów krwi. Ze względu na brak materiału prof. Olbricht prowadzi tylko badania porównawcze i przegląda dotychczasowe analizy krwi, które były robione przez dziesięciu lekarzy, oraz sposoby, którymi analizy te były dokonywane.

Rozpoczęcie rozprawy przeciw Gorgonowej wyznaczone będzie prawdopodobnie na 27 lutego 1933.

Przy zaparciu stoła, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu, powoduje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Żądać w aptekach i drog. —

2 samoloty zderzyły się w czasie startu

Na lotnisku w Okeciu koło Warszawy wydarzyła się katastrofa lotnicza.

W czasie dokonywania ćwiczeń zderzyły się dwa samoloty 1 p. lotn. Wyπάdek zdarzył się w czasie startowania.

Pilot jednego z samolotów, starszy sierżant Pogorzelski, wpadł na drugi aparat, pilotowany przez sierżanta-pilota Cybulskiego. Sierżant Pogorzelski został ranny. Oba aparaty zostały poważnie uszkodzone.

54 górników zasypanych

W miejscowości Mowecua w Anglii nastąpił wybuch w kopalni węgla. 54 górników uległo zasypaniu. Dotąd wydobyto 12 trupów, 42 górników pozostaje przeszło 48 godzin zasypanych. Jest mało nadziei na odkopanie ich żywych.

Bunt bezrobotnych w Glasgowie

W Glasgowie, w Szkocji, gdzie bezrobocie ogarnęło 50 procent ludności, doszło do burzliwych zajść w czasie demonstracji bezrobotnych. Tłum blisko trzytyśięczny, zebrany na wiecu, rzucili się na rozpoznanych 14-tu tajnych agentów policyjnych i obrzucając ich wyzwiskami, zaczęli ich bić. 5-ciu agentów zostało tak ciężko pobitych, że w stanie nieprzytomnym zabrano ich do szpitala. 2-ch z nich odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Groźba strajku kolej. w Hiszpanii

Hiszpanii grozi wybuch powszechnego strajku kolejowego. W chwili obecnej obradują w Madrycie delegaci kolejowców wszystkich prowincyj. Prawdopodobnie zapadnie uchwała rozpoczęcia strajku. Kolejowcy postawili rządowi ultimatum w sprawie podwyżki płac. Dotychczas jednak rząd swej odpowiedzi nie udzielił. Towarzystwa kolejowe ogłosiły zapomocą plakatów, że wszyscy strajkujący robotnicy zostaną zwolnieni z pracy. Linje kolejowe są silnie strzeżone przez wojsko, ponieważ istnieje obawa aktów sabotażu ze strony skrajnych elementów.

Pierwszy cios w prohibicję

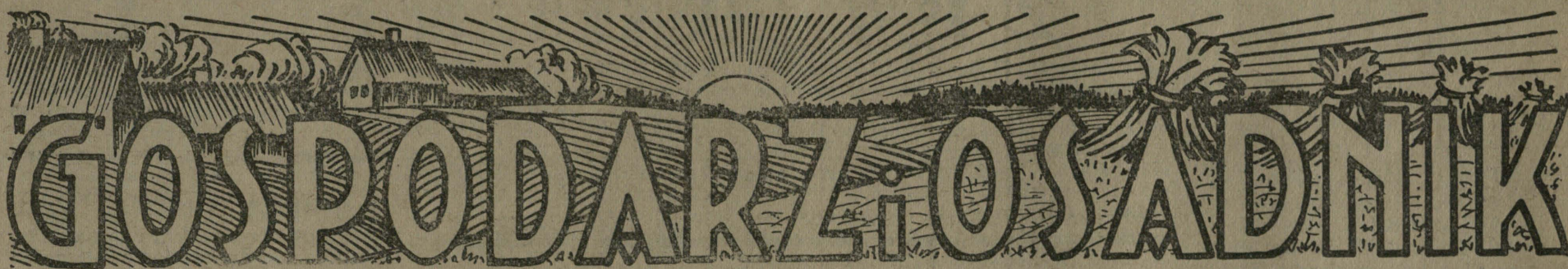
Izba reprezentantów (Sejm) Stanów Zjednoczonych przyjął przedłożenie o dopuszczeniu piwa, zawierającego 4 proc. alkoholu.

Ustawa przewiduje dalej podatek w kwocie 5 dolarów od każdej beczki piwa. Przedłożenie skierowano natychmiast dalej do Senatu.

Obieg pieniędzy wciąż się zmniejsza

Według dekadowego bilansu Banku Polskiego, w drugiej dekadzie grudnia obieg biletów bankowych (banknotów złotych) zmniejszył się znowu o 20 i pół miliona złotych i wyniósł na 20. 12. br. 946,1 milj. zł.

Zjawisko stałego zmniejszania się obiegu banknotów złotych, obserwuje się od lat kilku, jednak zjawisko to w czasach ostatnich przybrało formy zastraszające.



Obrona gospodarstw rolnych przed dewastacją i egzekucjami

Wiadomo, że w związku z kryzysem rolniczym i spadła cena ziemi tak znacznie, że na licytacjach sprzedawano hektar za 500 złotych tam, gdzie jeszcze półtora roku temu uzyskiwano normalnie 3.000 złotych.

Jakiż skutek ma taka zmiana dla rolników?

Jeżeli wierzyciele zechcą w poszukiwaniu swych należności przeprowadzić przymusową licytację majątku rolnika, w takim razie rolnik ze sprzedaży swego majątku uzyska 1/3 części wartości, a 2/3 straci, chociaż nie jest jego winą, że cena ziemi spadła.

Tolerowanie takiego typu licytacji byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Ponadto byłoby one niebezpieczne również dla wierzycieli, znajdujących się na dalszych miejscach hipotecznych i nie posiadających środków, aby stawać do licytacji. Jeżeli zaś zważy się jeszcze, że przy licytacjach ziemia przechodziłaby w ręce przypadkowe oraz nie zawsze fachowe i jeśli pamiętać się będzie, że ziemia jest towarem, którego ilość powiększyć nie można, to jasnym się stanie, że państwo nie mogło spokojnie przyglądać się rujnowaniu rolników.

Na powyższym rozumowaniu został oparty cel, któremu służą wszystkie ustawy rolnicze. Celem tym jest umożliwienie rolnikom utrzymania warsztatów rolnych aż do czasu zakończenia kryzysu i powrotu do normalnych dla rolnictwa stosunków.

Ażebym zapobiec rujnowaniu rolnika została wydana ustawa z dnia 25-go lutego 1932 roku o zmianie niektórych przepisów ustawy postępowania sądowego cywilnego, która wprowadza pojęcie nieruchomości z przeznaczenia na tych terenach, gdzie prawo nie wyróżniało tego pojęcia przy wypadkach licytacji.

Sprawa polega na tem, że wierzyciele rolników w większości wypadków nie zwracali licytacji przeciwko całemu majątkowi, ale przeciwko inwentarzom żywym i martwym oraz ziemiopłodowi. Tego rodzaju licytacje wymagały mniejszych kosztów, a więc były dla wierzycieli dostępniejsze, a prócz tego wymagały krótszych terminów, a więc mogły być częściej powtarzane, aniżeli licytacja całego majątku.

Z tego powodu, że każdy wierzyciel działał bez porozumienia z innymi, licytacje ruchomości poczęły przyjmować zaskarżające pod względem ilościowym rozmiary. Wkrótce też stało się jasne, że pozostawienie tej sprawy dalszemu rozwojowi wypadków doprowadzić musi do poważnych niebezpieczeństw dla dużej ilości gospodarstw rolnych, a także i dla wierzycieli. — Z tą chwilą bowiem, kiedyby gospodarstwo przestało produkować, wówczas zdolność płatnicza jego właściciela spadłaby do zera.

Pragnąc zabezpieczyć gospodarstwa rolne przed niebezpieczeństwem dewastacji z powodu braku koniecznych narzędzi pracy postanowiono, że inwentarz żywy i martwy, oraz część ziemiopłodów, potrzebna do prowadzenia gospodarstwa nie może być licytowana oddzielnie od nieruchomości.

Ta sama ustawa zajęła się jeszcze jednym bardzo ważnym dla rolników tematem. Ze względu na silny spadek cen ziemi oraz ze względu na to,

że rolnicy nie posiadają zasobów gotówkowych i do licytacji przeważnie stawać nie mogą, wytworzyła się obawa, że ceny licytacyjne będą ulegały sztucznej, nieumiejętnej obniżce.

W jakimż bowiem położeniu znajdowali się dotąd rolnicy, których gospodarstwa były wystawione na licytację?

Zazwyczaj w pierwszym terminie, w którym licytacja zaczynała się od sumy szacunkowej, nie było chętnych nabywców i licytacja nie dawała rezultatów. Wówczas wyznaczany był drugi termin licytacji, przy którym cena wywoławcza nie była określona żadną normą. Nic dziwnego, że licytacje w pierwszych terminach nie dochodziły do skutku, bo ewentualni nabywcy, woleli poczekać na termin dru-

gi i przejąć gospodarstwo na pół darmo, nawet w stosunku do bieżących, katastrofalnie niskich cen.

Wychodząc z założenia, że ten sposób licytacji gospodarstw rolnych przynosił niepomierne duże straty znacznej liczbie zainteresowanych, ustawodawca umieścił w powyżej przytoczonej ustawie postępowanie, że majątek nieruchomy nie może być sprzedany poniżej 2/3 szacunku.

Z tego względu, że najniższa cena licytacyjna, nawet w wysokości 2/3 szacunku, nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia przed szkodliwą przymusową sprzedażą gospodarstw rolnych w drodze licytacji, wydano ustawę z dnia 7 marca 1932 roku o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym. Wprowadza ona postanowienie, na mocy którego rolnik może

bronić się nawet wtedy, kiedy któryś z wierzycieli jego rozpoczął już kroki egzekucyjne.

Z chwilą tą, kiedy rolnik popadł w trudności płatnicze dlatego, że spadły ceny na produkty rolne i całe gospodarstwo znalazło się w trudnej sytuacji, może on domagać się od sądu wstrzymania przymusowej licytacji jego gospodarstwa. Zadanie to musi być zgłoszone do sądu najpóźniej na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem licytacji. We wniosku trzeba przedstawić szczegółowo swoje stosunki majątkowe i dać takie dowody na poparcie swoich oświadczeń w tym zakresie, aby sąd mógł uznać je za udowodnione, albo choćby tylko za prawdopodobne.

Tymczasowe wstrzymanie licytacji przyznawane będzie w zasadzie na jednoroczny okres gospodarczy i to w ten sposób, aby końcowy termin wstrzymania licytacji był określony tak, aby gospodarstwo rolne mogło jeszcze ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory.

Umiejętna gospodarka słomą i sianem

I.

Powszechnym zjawiskiem, z jakim w mniejszych gospodarstwach spotyka się na każdym kroku — jest zbyt mała ilość słomy i siana w stosunku do potrzeb gospodarstwa. To też bardzo często obserwujemy, że na wiosnę nie ma czym słać, a brak słomy nieraz idzie tak daleko, że jej nawet na sieczkę dla inwentarza nie wystarcza. Również do wyjątków należą prawie te gospodarstwa, w których z sianem wystarcza się do nowych zbiorów, tak, że w okresie, kiedy roboty wiosenne wymagają utrzymania koni w sprawności akurat brakuje tego siana, któremby można tą sprawność uzyskać. Gdy się na te braki zwraca uwagę, gospodarz mówi, że gruntu mało, że łaki niewiele i w dodatku licha — a

bardzo rzadko chce się przyznać do własnej winy, że brak powstał dlatego, że z temi bodaj najważniejszymi płodami w gospodarstwie w tym czasie, gdy ich w stodołę było dość, obchodził się nierozważnie. Bo jakże to bywa w jesieni?

Pod inwentarz ścięte się masami, tłumacząc się tem, że chce się gnoju jak najwięcej urobić, by jeszcze przed zimą pod ziemniaki lub buraki go wywieźć. Tłumaczenie takie miałoby pewne pozory słuszności, gdyby nie jedno „ale“, gnoj taki robiony na chybółka jest prawie nic nie wart, gdyż nie ma czasu rozłożyć się w tak krótkim czasie, a wywieziona na pole „słoma“ nietylko pożytku nie przynosi, ale nawet sprzęty może obniżyć. Ale nietylko na jesieni ścięte się zwykle zbyt

wiele, robi się to samo i w początkach zimy, bo „jak jest, to szeleść“ i gospodarz nie zastanawia się nad tem, co będzie, jak się słoma skończy.

Prawda, że krówkom lepiej, gdy mają obficie posłane, że i łatwiej je oczyścić i wtedy nie spotyka się krów z przyschniętymi na biodrach i zadzie gnojem i blockiem, ale co będzie, gdy ta słoma się skończy i gdy byłoby będzie stało w błocie i gnojówce po kolana? Czy nie lepiej zawczasu pomyśleć i obliczyć sobie, na jak długo słomy w gospodarstwie starczy i jak ją rozdzielić, by do nowych zbiorów starczyło.

To samo dotyczy siana. Póki go w stodołę dużo to i bydło i konie mają go pod dostatkiem. No, żeby tylko pod dostatkiem, to jeszcze nie byłoby tego sianka szkoda, ale zwykłe mają go za dużo, tak, że nie mogą zezreć i tylko się nim bawią, wyciągają, ciskają pod łoby, a stąd dostaje się ono do gnoju — i marnuje — nie dając tego pożytku, jaki dać powinno. Dopiero wtedy zaczyna się wymierzać, gdy widać, że go w stodołę skąpo. Ale wtedy to już po niewczasie i nawet najoszczędniejsze wydzielanie nie uchroni przed jego brakiem na pozimku.

Dziwnem jest doprawdy, że braki siana i słomy występują w większości gospodarstw prawie corocznie, a pomimo to właściwemu obchodzeniu się ze ściółką i paszą tak mało uwagi się poświęca. Dawniej, gdy gospodarz miał nieco grosza w kalcie, to można było jeszcze jakoś zaradzić. Bo ostatecznie brak siana w paszy wynagradzało się lepszym obrokiem, a słomy w sąsiednim dworze można było zakupić. Dziś, gdy w szkatule pustki i niema widoków, że do wiosny się coś poprawi, że grosz na zakup słomy się znajdzie — tembardziej o oszczędne zużycie słomy i siana zadbać należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zadłużenie drobnych gospodarstw

Wydział Ekonomiki drobnych gospodarstw wydał książkę p. Antoniego Brody p. t. „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1931 r.“, opracowaną na podstawie odpowiedzi, udzielonych przez 804 gospodarstwa rolne wielkości od 2 do 50 ha. Zaznaczyć trzeba, że wśród odpowiedzi 160 pochodzi z województw zachodnich, 251 — z centralnych, 254 z południowych i 139 ze wschodnich.

Gospodarstwa, które przyczyniły się do zbierania materiału, stoją niewątpliwie wyżej pod względem gospodarczym od przeciętnych, a tem samem i zadłużenie ich jest nieco większe. Pomimo to ostateczne wyniki stanowią dobrą wskazówkę orientującą w stanie faktycznego zadłużenia.

Ogólne zadłużenie na 1 ha wynosi, według otrzymanych danych, 441 zł., przyczem największe, bo 606 zł. w woj. zachodnich, a najmniejsze 202 zł. w woj. wschodnich.

Właściwy kredyt, t. j. kredyt gotówkowy, stanowi 72% całego zadłużenia.

Kredyt ten należy podzielić według źródeł pochodzenia i wówczas dowiadujemy się, że 66,2% całego zadłużenia gotówkowego jest kredytem zaciągniętym w instytucjach kredytowych, a 33,8% — u osób prywatnych.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że zadłużenie drobnych rolników u osób prywatnych wynosi przeszło 108 zł. na 1 ha. Zadłużenie to jest najczęściej wysoko oprocentowane.

Od czasu utworzenia urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych malej własności właśnie przede wszystkim kredyt tego typu może być regulowany — w drodze rozkładania na raty i obniżania oprocentowania. Dopiero przy uwzględnieniu wysokości zadłużenia rolniczego wyjaśnia się znaczenie tych urzędów dla drobnych rolników.

Rozpaczliwe położenie osadników śląskich

Wiadomą jest rzeczą, że skutki kryzysu gospodarczego we wszystkich dziedzinach są niesłychanie ciężkie. Ale jeszcze mało kto dał sobie sprawę z tego, że wskutek stałego nieomal z dnia na dzień postępującego pogorszenia się choroby gospodarczej najwięcej cierpią osadnicy.

Parcelację bowiem przeprowadza się na warunkach, ustalonych jeszcze za czasów dobrej koniunktury gospodarczej. Dzisiaj atoli nastąpił taki zastrój, a zwłaszcza w rolnictwie, że nasz obłop ma biedę wyżywić rodzinę swoją. Jakżeż więc przy takim stanie rzeczy pomyśleć jeszcze o wykonywaniu ciężkich na obecne czasy warunków parcelacyjnych? — A tymczasem towarzystwa osadnicze z całą bezwzględnością żądają zadośćuczynienia warunkom przydziału gruntów osadniczych, a to pod groźbą utraty osady, ba nawet wpłaconego zabezpieczenia wzgl. zaliczki. Robi to złą krew, gdyż reforma rolna przynieść miała naszej ziemi śląskiej jak najpomysłniejsze ukształtowanie się warunków życia gospodarczego dla polskich interesów państwowych i dla dobrobytu polskiej ludności Województwa Śląskiego.

Ażby ochronić osadników naszych przed całkowitem bankructwem, najlepszym rozwiązaniem byłoby odroczyć przeprowadzenie parcelacji aż do czasu pominięcia kryzysu gospodarczego — pole zaś pozostawić osadnikom w dogodnej dzierżawie — względnie dostosować warunki przydziału gruntów osadniczych do czasu obecnego, a to po sumiennem zrewidowaniu niektórych niedociągnięć, jak: Zniżenie za wysokich cen dla nieużytków i daleko odległych parcel, nadanie dzierżawcom roli, którą przez długie lata (40) dzierżawili i nawet takim, którzy przez przeprowadzenie kultur z nieużytków wyrobili grunt urodzajny, przydzielenie resztek po niskich cenach kosztem drobnych osadników, poszkodowanie osad przez niesprawiedliwy podział łąk, wadliwość zbyt wąskich dróg itp.

Osadnicy Śląscy.

Potrzeby gleby i potrzeby roślin

Należy odróżniać potrzeby gleby od potrzeb roślin. Na ciężkich glebach, gdzie niema przewiewności i obornik nie może się rozłożyć, wysokie dawki obornika nie są korzystne. Natomiast małe, ale częste dawki są konieczne. Wobec tego oprócz okopowych nawozi się obornikiem pod pszenicę, żyto i owies, będąc zgóry przygotowanym na zachwaszczenie ich do pewnego stopnia.

Na glebach lekkich bardzo przewiewnych również silne nawożenie obornikiem pod okopowe równałoby się marnotrawstwu, gdyż tu znów zbyt wielka przewiewność zanadto szybko wyczerpuje glebę z próchnicy. Próchnicę na piaskach łatwiej wytworzyć przez siewanie roślin na zielony nawóz. Dlatego na piaskach stosuje się małe dawki obornika pod różne rośliny, a podstawą nawożenia są nawozy zielone i sztuczne. Inaczej przedstawia się sprawa nawożenia w ogrodzie: coroczne nawożenie dobrze przegniłym obornikiem, lub szybko rozkładającym się nawozem konuskim, czyni z piasków w bardzo krótkim czasie glebę ogrodową bardzo żyzną.

Wyzyskanie obornika przez same rośliny — najlepiej wykonywują okopowe, rzepak, konopie, kapusta, a po nich idą kolejno: owies, pszenica, jęczmień, żyto.

IZBY ROLNICZE

O ustroju Izb Rolniczych i ich znaczeniu decydują następujące momenty: 1) teren działania Izb, 2) zakres ich działania, 3) sposób powoływania reprezentacji, 4) stosunek do istniejących dobrowolnych organizacji rolniczych, 5) nadzór państwowy nad Izdami, 6) podstawy finansowe Izb. Te właśnie

zagadnienia będziemy w sposób porównawczy poniżej omawiać.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, obowiązujące w Polsce, stanowi, że okrąg działalności Izby Rolniczej obejmować będzie obszar województwa.

Polskie prawo o Izbach Rolniczych zleca tym instytucjom, podobnie jak w

większości krajów europejskich, trzy zasadnicze funkcje: a) przedstawicielstwo i obronę interesów rolnictwa, b) samodzielne przedsięwzięcie — w granicach obowiązujących przepisów prawa — środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, c) wykonywanie czynności powierzanych Izdom Rolniczym przez ustawy i rozporządzenia oraz współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi we wszelkich sprawach dotyczących rolnictwa. Ustawa nasza zawiera postanowienie, dotyczące udziału Izb Rolniczych w wykonywaniu nadzoru nad działalnością samorządów powiatowych w zakresie rolnictwa.

Reprezentacja rolnictwa w Izbach polskich jest t. zw. Rada Izby. Sposób powoływania Rady Izby w Polsce odbiega od tych sposobów powoływania reprezentacji rolnictwa, które przyjęte zostały w większości państw europejskich. Sposób ten jest najbardziej stosunkowo zbliżony w swoim założeniu do powoływania przedstawicielstwa w Belgii, polskie bowiem prawo o Izbach Rolniczych, podobnie jak prawo belgijskie, zastało na obszarze Rzeczypospolitej dobrowolne stowarzyszenia ogólnorołnicze i stara tradycje pracy tych stowarzyszeń. Obok stowarzyszeń dobrowolnych, pracę nad podniesieniem rolnictwa i jego popieraniem rozwijał na terenie Rzplitej w okresie powojennym samorząd terytorjalny, specjalnie zaś samorząd powiatowy. I dlatego prawdopodobnie te dwa czynniki, które dotąd odgrywały dominującą rolę w pracy nad podniesieniem rolnictwa, zostały powołane przez polskiego ustawodawcę do wyłonienia publiczno-prawnej reprezentacji rolnictwa. Rada Izby Rolniczej składa się z radców z wyboru i z radców z nominacji. Połowę radców z wyboru wybierają t. zw. zgromadzenia wyborcze, w skład których wchodzi rolnicy, należący do organów uchwalających, powiatowych związków, komunalnych i gmin miejskich miast, wydzielonych z powiatów, drugą zaś połowę radców wybierają społeczne organizacje rolnicze. W celu zasilenia Izb Rolniczych elementem, stojącym wysoko pod względem intelektualnym, ministrowi rolnictwa i reform rolnych przyznane zostało prawo mianowania radców w ilości, nie przekraczającej połowy ogólnej ilości radców z wyboru, z tym zastrzeżeniem, że mianowanymi nie mogą być urzędnicy administracji państwowej. Polska ustawa nie tylko przyznaje organizacjom społeczno-rolniczym bardzo poważny wpływ na skład Rady Izby, oraz zastrzega wyraźnie, że Izby Rolnicze w swej pracy terenowej oprócz się winny na dobrowolnych towarzystwach ogólnorołniczych w poszczególnych powiatach i winny towarzystwa te odpowiednio popierać.

Kompetencje nadzorcze w stosunku do Izb przyznane są zarówno ministrowi rolnictwa i reform rolnych, jak i wojewodom właściwym dla danych Izb. Minister zatwierdza budżet Izby i zamknięcia rachunkowe. Ponadto ma prawo mianowania określonej w ustawie ilości radców i zatwierdza prezesa i wice-prezesa Izby, wybranych przez zarząd. Pomatem minister wyraża zgodę na zaangażowanie przez zarząd przedstawionego kandydata na dyrektora Izby. Rozwiązanie Rady Izby i mianowanie komisarzy następuje również na podstawie decyzji ministra.

Ustawa w brzmieniu obowiązującym przekazuje na rzecz Izb Rolniczych 3 proc. wpływów z państwowego podatku gruntowego, pobieranego w ich okręgu oraz połowę kwot, uzyskiwanych w okręgu Izby z 10-proc. dodatku do podatku gruntowego, przewidzianego dla samorządu wojewódzkiego, a poabieranego przez sejmiki. Ustawa równocześnie nie przewiduje zmiany w dotychczasowym sposobie pokrywania wydatków przez Izby województw zachodnich.

Czy żyto będzie droższe?

Nasze krajowe ceny żyta nie są zależne ani od naszego własnego urodzaju żyta, ani od jego spożycia we własnym kraju, lecz od cen wywozowych, jakie osiągnąć możemy za nasze żyto na międzynarodowym rynku, a ceny znów na tym rynku kształtują się w zależności od urodzaju żyta we wszystkich krajach jego produkcji i spożycia.

Ogółem wszystkie kraje odbiorcze sprowadzają 10—12 milj. kwintali żyta rocznie.

Ileż mogą im dostarczyć kraje, wywożące żyto od siebie?

Na pierwszym miejscu stoja tu Niemcy, które mają tak obfity urodzaj, i to suchego dorodnego ziarna, że będą mogły wywieźć okropnie 10 milionów kwintali, czyli same Niemcy mogłyby bez mała pokryć całoroczne zapotrzebowanie żyta wszystkich krajów, które go sprowadzają. Oprócz Niemców dobry urodzaj żyta miały Stany Zjednoczone i Kanada. Ich widome zapasy, gotowe każdej chwili do załadowania na okręty, wynoszą obecnie 3,2 milionów kwintali.

Trzy zatem powyższe kraje mają więcej żyta na sprzedaż, niż go potrzebują wszystkie kraje odbior-

cze. A przecież są jeszcze inne kraje wywozu, które mają żyto na sprzedaż, a do których należą: Argentyna, Węgry, Polska, w roku bieżącym także Czechosłowacja, nie mówiąc już o Sowieciech.

Międzynarodowy handel żytem jest o tem wszystkim dokładnie poinformowany, i z tych to informacji rodzi się ta zniżkowa tendencja na rynkach, która się odbija na spadku cen żyta. Obecnie wynoszą one na giełdach niemieckich 15—16 marek, a na naszych 15—16 złotych, a na wsłach cena jest o 2—3 złote niższa.

Opierając się na powyższych danych cyfrowych, które o tem świadczą, że w gospodarczym roku bież. produkcja żyta o wiele przewyższa przewidywane jego spożycie we wszystkich krajach odbiorczych, śmiało można powiedzieć, że niema widoków na poprawę żyta, a przynajmniej do początku czerwca roku przyszłego, kiedy wyjaśnia się widoki na nowy urodzaj żyta.

Tak wygląda teoria, ale być może, iż życie nasunie jakieś rozwiązanie, które tym smutnym przewidywaniom zaprzeczy.

Dlaczego należy oczyszczać rolę z resztek po zbiorze kapusty?

Przeważnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo ważnym jest staranne oczyszczenie roli po zbiorze kapusty z głąbów, korzeni i liści, które pozostawione — mogą być rozsądnikiem wielu chorób i szkodników. Resztki te pozwalają przetrwać zimę i nadal rozwijać się tym niepożądanym pasożytom. Weźmy dla przykładu chorobę, zwaną kłą kapuściana, która z roku na rok pojawia się w coraz to większej liczbie gospodarstw, obniżając nieraz w znacznym stopniu wartość plonu. Chore rośliny (kapusta, kalarepa itp.) mają na korzeniach wrzeczonowate zgrubienia, natomiast główki ich są za małe i luźne. Jeżeli korzeniom takim pozwolimy gnić w zimie, to grzybek, powodujący tą chorobę, zostanie w ziemi i w następnych latach będzie zarażać posadzoną tam nową kapustę. Tak samo groźnym jest zakażenie ziemi bakterijoza, przy której różne części rośliny gniją i cuchną, gdy przy kile gniją same korzenie.

Również wiele owadów zimuje na resztkach kapusty i roślin pokrewnych zarówno uprawnych jak chwastów. Naprzykład mszyce zimują wyłącznie w postaci jajeczek na głąbach i dolnych liściach kapusty lub na chwastach. Szkodniki korzeniowe mogą zimować w uszkodzonych przez siebie korzeniach.

To też usuwając i niszcząc resztki roślin kapustnych, zapobiegamy

rozmanżaniu się i rozpowszechnianiu paserzytów. Oprócz roślin uprawnych (kapusta, kalafior, kalarepa, brukiew) należy również niszczyć wszelkie pokrewne im chwasty, jak ognica, lopucha, tasznik, gdyż i na nich mogą zimować te paserzyty.

Najgorzej robią ci, którzy po wycięciu kapusty pozostałe głąby i korzenie przyorywują, niekiedy sadzą w tem miejscu kapustę, przyczyniając się w ten sposób do coraz silniejszego zarażania gleby. W żadnym razie kapusty i roślin jej pokrewnych nie należy sadzić na tem samem miejscu częściej, jak co 3 lata, stosując racjonalny płodozmian. Dobrze jest z wyżej wymienionych powodów przy zbiorze nie wycinać główek na polu, lecz wyrwać kapustę z korzeniami i złożyć na kupki, poczem obciąć korzenie. Główki oczyszcza się z liści zwykle dopiero po zwiezieniu, przyczem liście idą od razu na paszę lub na kiszonki dla bydła. Zawsze jednak pozostanie na polu trochę rozproszonych resztek i te należy starannie zebrać i wraz z korzeniami usunąć (zadłować lub zakompostować). Kompost z roślin kapustnych należy koniecznością składać osobno, przesypywać bardzo obficie wapnem i często przerabiać. Kompost ten przetrwaja się dłużej od innych i nie daje się pod rośliny kapustne.

* **NOWA POWIEŚĆ HISTORYCZNA** z czasów Leszka Białego (1202--1227) znanego powieściopisarza J. I. Kraszewskiego pod tytułem „Waligóra”, rozpoczniemy drukować już w następnym numerze „Gazety Grudziądzkiej”.

Wzrost bezrobocia

Według ostatnich danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 17 bm. wynosiła ogółem 198.272 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 10.595. W rzeczywistości armia bezrobotnych bliska jest miliona.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — oddaje duże usługi przy zwapnieniu żył i bólu w bokach.

Duchowieństwo przeciw sportowi bokserskiemu

Tragiczny fakt śmierci w Białymstoku na ringu bokserskim młodego pięściarza Zdanowicza, znalazł odzwierciedlenie w komunikacie Katolickiej Agencji Prasowej, będącej wyrazicielką poglądów kleru. Oto, co pisze ona:

Niektóre dzienniki podając wiadomość o tragicznej śmierci Zdanowicza opatrzyły to nagłówkiem „wypadek”. Za taki sam „wypadek” dokonany tylko na innym miejscu, nawet w uniesieniu lub z powodu doznanej obrazy, sądy karzą więzieniem.

Za pojedynek na szable lub pistolety obecny kodeks karny przewiduje karę więzienia jako za usiłowanie zabójstwa lub za dokonanie morderstwa, rozgrzesza zaś pięć ludzka, która może stać się takim samym narzędziem śmierci.

Rzuca tu się w oczy strona moralna tych wyczynów, przypisywanych nieraz o śmierć lub kalectwo, wyczynów, zaliczanych do rzędu sportów.

W Hiszpanii ustają już walki byków, u nas wprowadza się stokroć groźsze walki publiczne pomiędzy ludźmi, które nic nie mają wspólnego z prawdziwym sportem i gimnastyką, a budzą najgorsze instynkty.

Tragiczna zabawka z granatem

Slonim, Antoni Sitko lat 30, mieszkaniak majątku Krupowo gminy dereszyńskiej rozbierając w domu znaleziony w polu granat, spowodował wybuch. Antoni Sitko został zabity. Wybuch granatu również zranił 4-letnie dziecko, znajdujące się podówczas w mieszkaniu. Życiu jednak dziecka nie grozi niebezpieczeństwo.

Ogień strawił stodołę

Onegdaj w godzinach południowych w zagrodzie należącej do Elży Wallerki w Nowem Błonowie pod Grudziądem wybuchł pożar, który w przeciągu kilkunastu minut strawił stodołę. Pastwa płomieni padły również narzędzia stolarskie będące własnością niejakiego Siterta. Narzędzia te przechowywane były w stodołę.

Straty powstałe na skutek pożaru wynoszą przeszło 1000 zł. Stodoła była ubezpieczona. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić. W tej sprawie dochodzenia prowadzi komenda policji powiatu grudziądzkiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota 31 grudnia 1932 r.
obota: Sywestra pap. Wsch. sl. 7.4; zach. 3.33. Wsch. ks. 10.38; z. 21.07.
Niedziela: Nowy rok. Wsch. sl. 7.45; zach. 3.34. Wsch. ks. 10.50; z. 22.22.
Poniedziałek: Makarego op. Wsch. 7.45; zach. 3.35. Wsch. ks. 11.01; z. 23.39.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatnie dodatki: „GOŚĆ ŚWIĄTECZNY” oraz „GOSPODARZ I OSADNIK”.

* **SOPOTY.** (Wybuch petardy w kasynie gry). W nocy na czwartek, bezpośrednio po zakończeniu gry, w kasynie w Sopocie pod jednym ze stolów z ruletą nastąpił wybuch petardy, wywołując panikę wśród graczy i funkcjonariuszów kasyna.

Jak przypuszczają, wybuch petardy miał na celu wzniecenie zamętu wśród grających, z czego chcieli skorzystał sprawcy, aby mieć możliwość zagarnięcia gotówki ze stolów. Dotychczas nie ustalono, czy cel ten został osiągnięty.

* **GDYNIA.** (Sprawa katastrofy domów ZUPU przed sądem). Obecnie prokuratura Sądu okr. w Gdyni zajęta jest konstruowaniem aktu oskarżenia w głośnej sprawie katastrofy w domach ZUPU, podczas której, jak wiadomo, kilkanaście osób postradało życie. Sprawa ta budzi wielką sensację i ustali ostatecznie, kto ponosi winę strasznej eksplozji. — Wpłynęła ona na wokandę sądową w pierwszych dniach lutego 1933 roku i potwa przypuszczalnie około 2-tych tygodni.

* **STOBNO, pow. tucholski.** (Pod rogiem stadnika). 51-letni robotnik tutaj majątku Józef Berendt uległ straszliwemu wypadkowi. W czasie gdy wpro-

wadzał do obory stadnika, ten wyrwał się z rąk Berendta, a następnie rozjuszony rzucił się na robotnika, powalił go na ziemię, przydusił nogą i pojechał trawą. Nagle porwał go na rogi i rzucił pomiędzy krowy. Dzięki temu robotnik, ogólnie potłuczony, uszedł przynajmniej z życiem.

Stadnika dopiero pastuch zdołał uspokoić. Berendta przewieziono do szpitala. Niebezpieczeństwo jego życia nie zagraża.

* **WYSOKA, pow. działowski.** (Śmiertelny wypadek przy pracy). Przed kilku dniami wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w kuzni Szczepaniaka Maksymiljana zajęty był on wraz z Essigiem Brunonem szlifowaniem na kamieniu szmerglowym umocowanym i pędzonym za pomocą starej wirówki. W czasie tego szlifowania rozleciał się kamień szmerglowy na 4 kawałki i Szczepaniak oraz Essig zostali uderzeni rozlatującymi się kawałkami kamienia tak silnie, że Essig odwieziony do szpitala zmarł, Szczepaniak zaś odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.

* **WABCZ, pow. chełmiński.** (Profanacja zwłok). W ostatnich dniach dokonali niewysłędzeni dotychczas sprawcy włamania do grobowca rodzinnego Słaskich w Wabczu. W poszukiwaniu za klejnotami rozbili owi zbrodniarze jedną z trumien cynkowych, przyczem powyrzucali z trumny części ubrania. Dalszych znajdujących się tamże trumien nie uszkodzili, gdyż zostali prawdopodobnie spłoszeni. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w tej sprawie.

* **NOWE, pow. świecki.** (Bogaty łup kasiarzy). W piątek przed świętami zawodowi kasiarze włamali się do

Zuchwały napad bandycki

Przed kilku dniami wieczorem na drodze witońskiej w Gdyni 2 osobniki dokonano napadu rabunkowego na Lidję Wirpsową, kierowniczkę centrali prowiantowej, która niosła do domu całodzienną kasę w sumie zgóra 4.500 zł. Pieniądze zdołał uratować towarzyszący jej syn, młody chłopiec, który, sportrząsłszy niebezpieczeństwo, porwał walizkę i uciekł do pobliskiego lasu.

Wirpsową bandyci obili, gdy usiłowała ich powstrzymać. Na krzyk na-

padniętej nadbiegła pomoc. Bandyci uszli jednak niepoznani.

Bandyci jako cały łup zabrali ze sobą paczki z zakupami świątecznymi, które miała przy sobie p. Wirpsowa. Zaalarmowane władze policyjne przybyły zaraz na miejsce napadu. Mimo natychmiast zarządzanej obławy nie zdołano ująć bandytów. Jedynie znaleziono porzucone przez nich paczki, które zwrócono właścicielce.

Zasądzenie defraudanta

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odpowiadał „strzelec” Jakób Makowski z Sepólna, b. sekwestrator Urzędu Skarbowego w Sepólnie. Makowski sprowadzony został na rozprawę z arresztu śledczego, w którym przebywał od chwili aresztowania.

Akt oskarżenia zarzuca Makowskiemu sprzeniewierzenie zafiskalizowanych pieniędzy z tytułu podatków, poczem uciekł się przez „zieloną” granicę do Niemiec, skąd władze niemieckie go wydalili.

Do winy przyznał się w zupełności; sprzeniewierzone pieniądze przepił w restauracji. W stanie pijanym przekroczył granicę do Niemiec, gdzie napotkał go „landjäger”, który wydalil go do Polski.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Makowskiego na sześć miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie. Uwolniony został od zarzutu nielegalnego przekroczenia granicy do Niemiec. Oskarżony wyrok przyjął.

Peczelną szajkę oszustów

Pewnego dnia przybył do składu kolonjalnego Robaka Antoniego w Chełmnie Urbański Tadeusz, rolnik z Unisławia, proponując kupno 6 worków cukru (worek 100 kg) z cukrowni Unisław po cenie 120 zł. za worek. Robak pojechał furmanką do Unisławia, dokąd przybył około godz. 17-ej razem z rolnikiem Lewandowskim. W Unisławiu osobnik ten polecił zajechać nie do cukrowni, lecz za dworzec kolejowy do domów pracowników kolejowych.

Robak dowiedział się, iż cała sprawa z cukrem była fikcją i nie czekając już dłużej na powrót owego osobnika, udał się na stację kolejową i odjechał z powrotem do Chełmna, zaś Lewandowski odjechał furmanką również do domu.

Na szosie pomiędzy Gołotami a Szymbornem został Lewandowski napadnięty przez dwóch osobników. W tej samej chwili zjawił się trzeci osobnik, który wskazując na wóz, uderzył kilkakrotnie Lewandowskiego w głowę a następnie go odebrał mu kilku papierosów i 20 gr. gotówki, osobnicy ci zbiegli z powodu nadjeżdżającego samochodu.

Ponieważ w toku dochodzeń ustalono, że ten sam osobnik ofiarował cukier na sprzedaż i innym osobom, zachodzi podejrzenie, że wchodzi tu w grę pewna zorganizowana szajka, która pod tym pozorem wywabia swe ofiary w odludniejsze miejsca w celach rabunkowych.

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togału bowiem wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami. Do nabywania we wszystkich aptekach.

mieszkania p. Juliana Stokowskiego w Nowem. Bandyci rozbili kasę ogniotrwałą przy pomocy raka w formie litery U, poczem skradli 550 zł w gotówce, 40 guldów gdańskich, kolję brylantową, szpilkę złotą wysadzaną ametystami, pierścionek złoty z modrym szafirem naokoło wyłożony brylantami i 26 butelek z perfumami firmy Stempniewicz (Poznań).

Za bandytami wszczęto natychmiast pościg. Włamywacze dali drapakę do Tczewa, skąd będą usiłowali przedostać się przez zieloną granicę na teren Wolnego Miasta Gdańska.

* **GRUDZIĄDZ, 28. 12.** — Stan powietrza. Jak w wigilię, tak też i w obydwa dni świąt Bożego Narodzenia pogoda była mglista o zachmurzonym niebie, przy 0—1 stopniach ciepła. Po wczorajszym wroźnym, ale słonecznym dniu, dzień dzisiejszy zapowiada znowu odwilż.

* **KOMUNIKAT URZĘDU MIAR.** Planowa legalizacja następuje (sprawdzanie i cechowanie) narzędzi mierniczych tj. przymiarów, pojemników, odważników i wag, znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w m. Grudziądzu w roku 1933, odbędzie się w czasie od dnia 2 do 31-go stycznia 1933 r.

Poszczególni posiadacze narzędzi mierniczych otrzymają od urzędu miar osobne wezwanie ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji do miejscowego Urzędu Miar, ul. Tuszewska Grobla 66. Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze w czasie od 25 stycznia do 31 stycznia 1933 r.

CENY TARGOWE.

Ostatni przedświąteczny targ w Grudziądzu był niezwykle ożywiony. Za artykuły spożywcze płacono następujące ceny: za masło 3.20 — 3.40 zł; za mendel jaj 2.20 — 2.30; ser 1.00.

Ziemiopłody: ziemniaki 4 — 5 gr; kapustę 10 gr; buraki 15 gr; marchewkę 15 gr; groszek 40 — 40 gr; cebule 30 — 40 gr; jabłka 40 gr do 1.00 zł.

Ryby: węgorze 4.00 zł; łososie 4.00; sandacze 3 zł; okonie 0.60 — 1.20; szczupaki 2.40 — 3.00; płotki 0.40 — 0.80; karasie 1.60 — 2.00.

Drób: gołębie (para) 1.00 zł; gęsi 1.10 — 1.30; kaczki 1.30 — 1.40; indyki 1.00 — 1.10; kura (sztuka 1.20 — 3.00).

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

W związku z przejęciem linii Herby Nowe—Gdynia przedłuża Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych bieg pociągu nr. 623 na szlaku Kościerzyna — Gdynia do 10 stycznia 1933, zaś pociągu nr. 624 do 9 stycznia 1933.

DO CZYTELNIKÓW!

Przypominamy, że porad udzielamy tylko po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Jeżeli porada jest krótka, zamieszczamy ją w odpowiedziach Redakcji. Listy nadesłane bez znaczków na odpowiedź — zostawiamy bez odpowiedzi.

Groźna zapowiedź Francji

Przymusowe odstąpienie do granic 50 tysięcy robotników bez pracy

Przedstawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył w ostatnich dniach delegacji organizacji robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50.000 robotników polsk. będzie musiało opuścić Francję, skutkiem zarządzeń, ograniczających pracę cudzoziemców.

Koszta powrotu tych robotników do Polski pokrywane będą ze specjalnego funduszu francuskiego ministerstwa spraw wewn., przeznaczonego dla odsyłania do granicy wydalonnych robotników. Robotnicy polscy, którzy wydaleniu zostaną z Francji, otrzymają w odpowiednich urzędach bilety kolejowe do Zbyszynia.

Tragedja bezdomnych

W odległości 5 km od Piotrkowa Trybunalskiego, w maj. Bujny, należącym do Olisa Wunschego, zapaliła się w nocy sterta zboża na polu.

W stercie tej nocowało 9 osób bezdomnych. Wszyscy oni ponieśli śmierć w płomieniach.

Ogień tak groźny w skutkach, powstał od niedopałka papierosa, porzuconego przez nocujących w stercie bezdomnych.

Zerwanie rokowań o połączenie Ch. D. i NPR.

Miedzy dwoma stronnictwami, a to Narodową Partią Robotniczą i Chrześcijańską Demokracją, toczyły się od pewnego czasu rokowania w sprawie połączenia tych dwóch stronnictw w jedno stronnictwo.

Rokowania te, które były nawet już dość daleko posunięte, w ostatnich dniach zostały jednak zerwane. Kto ponosi odpowiedzialność za zerwanie tych rokowań, trudno stwierdzić, gdyż każda ze stron winę przypisuje stronie drugiej.

Dlaczego Stronnictwo Ludowe walczy z obecnym obozem sanacyjnym

Na ten temat zamieszcza „Zielony Sztandar“ artykuł pod tytułem: „Dwie ideologie“, w którym pisze:

„Obóz pomajowy buduje siłę państwa na „jednostkach opatrnościowych“, na „elicie“ i na bacie. A my mówimy, że mężowie „opatrnościowi“ są śmiertelni i przejściowi, a państwo jest wieczne — nie mówiąc już o tem, że i „mężowie opatrnościowi“ zawodzą; uważamy dalej, że samowładza i niekontrolowana „elita“ przemienia się z reguły w krótkim czasie w klikę, która rozporządza się państwem, jak swoim własnym folwarkiem, a kasa państwowa, jak swoją prywatną kieszonką; uważamy wreszcie, że i bat i „trzymanie za mordę“ wychowuje niewolników, którym państwo jest obce, obojętne, a nieraz wprost nienawistne i którzy się tak przyzwyczajają do jarzma, że gotowi kark poddać pod każde nawet zewnętrzne.

To też nieubłagana walka, która prowadzimy z obozem sanacyjnym, nie jest walką ani o teki ministerjalne, ani o posady, ani o koryta, lecz walką zasadniczą o przyszłość Polski, o siłę i moc państwa polskiego.

Bunt kozaków

W rejonie Tichoreckiej na Kubaniu (Kaukaz Północny) zbuntowały się trzy wielkie stacje kozackie, liczące łącznie około 140.000 mieszkańców. Bunt miał charakter jawnej kontrewolucji. Rozwiązano

sołwety wiejskie i kolektywy, dzieląc ich majątek między chłopów. Zorganizowano władze prowizoryczne na wzór dawnego samorządu kozackiego.

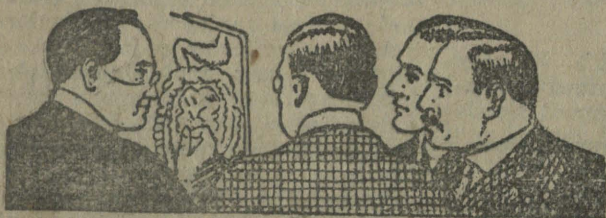
Tłumienie buntu przy pomocy

wojska trwało 10 dni. W rezultacie 59 chłopów rozstrzelano, a około 15 tysięcy kozaków kubańskich zesłano do obozów koncentracyjnych.

Po krwawym stłumieniu powstania ludność kabania w dalszym ciągu stosuje sabotaż rolny.

Z litości zastrzelił brata

W Jarosławiu (Małop.) niej. Rosenberg, student prawa uniwersytetu Jagiellońskiego zgłosił się w urzędzie policyjnym, gdzie podał, że rozmyślnie zastrzelił swego brata Henryka, litując się nad jego obłędem, gdyż brat ten, będąc umysłowo-chorym, męczył się i przynosił wstyd szanowanej powszechnie rodzinie. Policja stwierdziła istotnie, że Henryk Rosenberg trafiony został 5-ma kulami rewolwerowymi, zaś w pokoju, w którym nastąpił tragiczny wypadek stwierdzono dwa otwory w oknie, pochodzące od rewolweru, z którego dwie kule wyszły na ulicę. W toku dochodzenia stwierdzono, że student Rosenberg poprzednio ćwiczył się w strzelaniu z rewolweru, zabójstwa dokonał w czasie nieobecności domowników. Zabity Henryk znany w Jarosławiu jako obłąkany, jednak był nieszkodliwy dla otoczenia. Nachodził on policję i biura, przedstawiając się jako syn cesarza Franciszka Józefa, arcyksięcia Rudolfa i prosił władze o pomoc.



Ratujcie zdrowie!

Najślinniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA

Lwów, Kopernika 1.

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakochanych, narzeczonych i małżonków.

Cena z przesyłką 1,60 zł.

Przesyłkę skuteczniemy za poprzedniem nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakiegokolwiek kosztu na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

HIPOTEKI

przepisanie długów, kredyty dla przedsiębiorstw i budowy za opłatą niskich odsetek. Korzystne warunki! Poważni reflektanci zechcą bez zaliczek zgłosić się pod „Wpływ“ do Administracji naszego pisma.

Żadnego pośrednictwa

Kupimy

wagony meblowe w dobrym stanie. Oferty sub. „Wagony“ nadsyłać do Biura Pietraszek, Warszawa Marszałkowska 115.

Poważna

Spółka Akcyjna poszukuje we wszystkich miastach Polski biur lub osób prywatnych, które mogłyby podjąć się windykacji należności. Oferty poparte solidnymi referencjami nadsyłać pod „Windykacja“ Biuro Ogłoszeń „Par“ Warszawa Bracka 17.

Naprawa

wszelkiego rodzaju broni oraz wypychanie płuków, przystępne ceny. Leon Urbanowski, Warsztat Rzemieślniczo-mechaniczny, Grudziądz, 3-go Maja 34.

Przystojny

młodzieniec, 60 morgowy gospodarz poszukuje towarzyski życia, która złoży miłość i dobre serce w posagu. Oferty do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 117/C. Na odpowiedź zwrot fotografii — załączek.

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Kęska.

Matuzyczne i Doksztalające Kursy

„WIEDZA“

Kraków, Studencka 14.

przygotowujące na usnych lekach zbiorowych oraz w drodze korespondencji, za pomocą wycerpujących i przystępnie opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów.

przyjmują wpisy na II. półroczu r. szk. 1932/33 na:

- 1) kurs matuzyczny gimnazjum wszystkich typów
- 2) kurs średni (5-6) kl. gimn.
- 3) kurs niższy w zakresie 4-6 kl. gimn.
- 4) kurs 7-mlu kl. Szkoły Powzecznej

Wojskowi do Sierżanta włącznie i Inwalidzi otrzymują zniżkę w opłatach. Prospekty darmo —



już wyszedł z druku nr. 19.

I jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Jerzy Szablica.

Skarb Asteków

Sensacyjna przygoda lotnika polskiego w Meksyku. Odnalezienie legendarnego skarbu Asteków.

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Przesyłkę skuteczniemy za poprzedniem nadaniem należności: Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztu na Konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu Pomorze.

Wojewódzkie

Sanatorium dla Piersiowo Chorych w Smukale pod Bydgoszczą.

Najnowsze metody leczenia.

Trwale wyniki lecznicze. Od-

dzielny Pawilon dla uzdrowień-

ców. Sosnowe lasy. Pobyt od

6 złotych dziennie

bez innych dopłat.

Przyjmuje się osoby prywatne, członków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny. Żadajcie prospektów.

U nas najtaniej!

Darmo strzałek U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboju wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Anker“ z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6,25. lepszy gatunek 8,75. 10 — kryty z 3-ma kopertami 12 — 15 — extra płaski na kamieniach 14 — 16 — na ręce damski lub męski 11,50, 14 — 16 —. Al. 8-dniowy 10 — 12 —. Adresować: „KOMERCJA“ WARSZAWA, Dzielna 45 G. G.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Wiesz, ta Jasia to strasznie powolna kobieta!

— Rzeczywiście, potrzebowała nawet 30 lat czasu, by mieć lat 20-cia.

(Nart Hem)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ — Tygodnik wychodzi jeden raz tygodniowo na sobotę. — Przedpłata na pocztę lub u listonosza wynosi miesięcznie 40 groszy; kwartalnie 1,20 zł wraz z dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“ i „Młoda Polska“.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tygodnik, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), Telefon nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań 200 420. Złożyciel i wydawca Wiktor Kulerski.

Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie. Za Redakcją odpowiedzialni: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

